

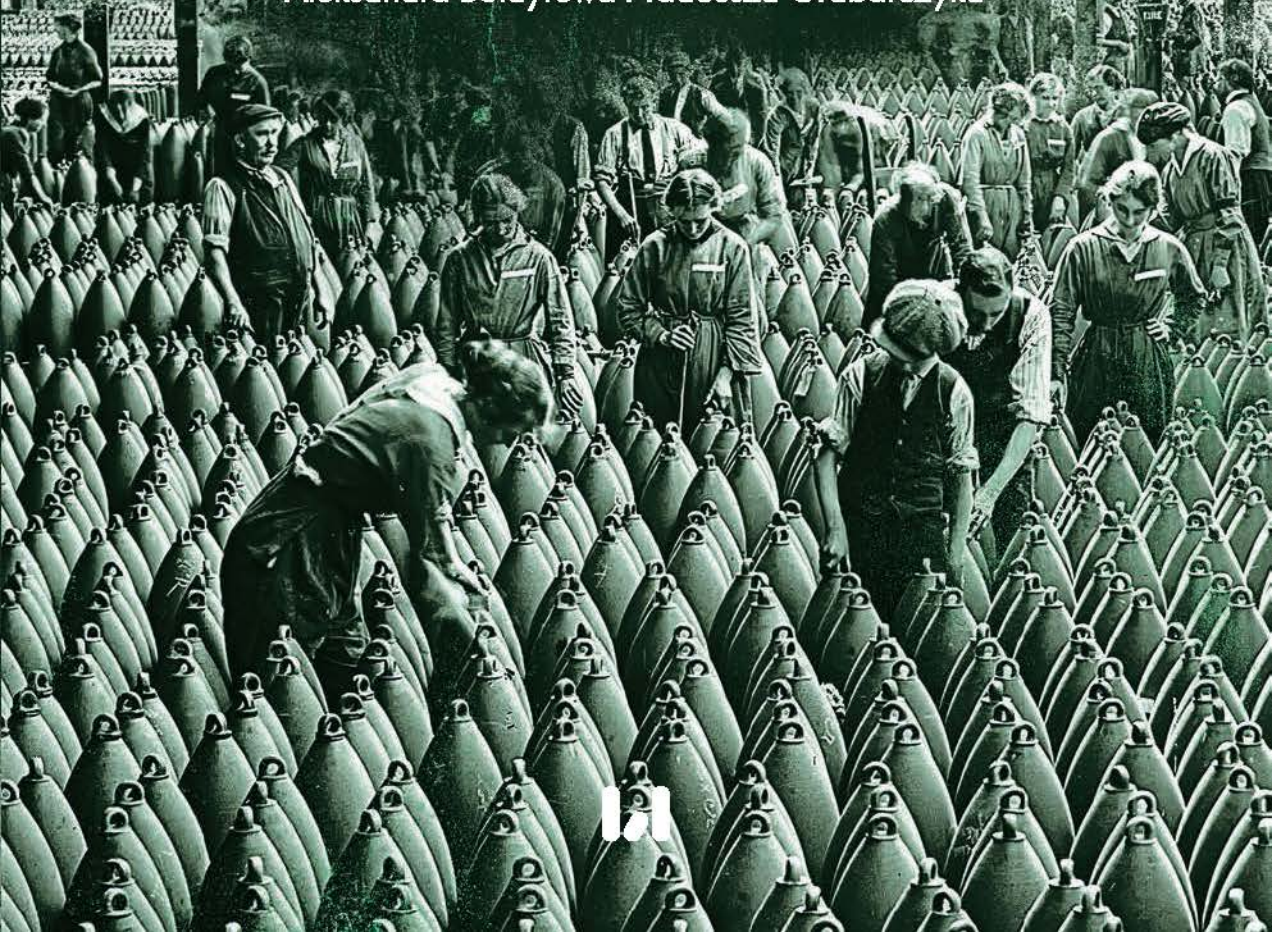
OBLICZA WOJNY

TOM 11

Spółeczne skutki wojen

pod redakcją

Aleksandra Bołdyrewa i Tadeusza Grabarczyka



OBLICZA WOJNY



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

OBLICZA WOJNY

TOM 11

Społeczne skutki wojen

pod redakcją

Aleksandra Bołdyrewa i Tadeusza Grabarczyka

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2024

OBLICZA WOJNY

REDAKCJA NAUKOWA TOMU • EDITOR OF THIS VOLUME
Aleksander Bołdyrew • Tadeusz Grabarczyk • Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Średniowiecznej
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

REDAKCJA NAUKOWA • EDITORIAL BOARD

Radosław Bania (Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ) • Aleksander Bołdyrew (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Tadeusz Grabarczyk – Przewodniczący | Editor-in-Chief (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Witold Jarno (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Bartosz Kałużny (Uniwersytet Łódzki) • Jarosław Kita (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Jacek Lasota (Wydział Wojskowy, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie) • Robert Majzner (Wydział Humanistyczny, Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie) • Mariusz Mielczarek (Instytut Archeologii i Etnologii, Polska Akademia Nauk, Warszawa) • Magdalena Pogońska-Pol – Sekretarz naukowy | Scientific secretary (Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ) • Ferenc Sebők (Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Uniwersytet w Szeged, Węgry) • Myroslav Voloshchuk (Wydział Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, Prykarpaccy Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Ivano Frankivsk, Ukraina)

O TEJ KSIĄŻCE • ABOUT THIS BOOK

Jest to jedenasty tom z serii Oblicza Wojny, wydawanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego od 2020 r.
This is the eleventh volume of the series Oblicza Wojny published since 2020 by the Lodz University Press.

RECENZENCI • REVIEWERS

Marek Dutkiewicz • Wiesław Łach

ADRES REDAKCJI • EDITORIAL OFFICE ADDRESS

Redakcja „Oblicza Wojny”
ul. A. Kamińskiego 27a
90-219 Łódź, Polska/Poland
www.obliczawojny.uni.lodz.pl
obliczawojny@uni.lodz.pl

REDAKTOR INICJUJĄCY • MANAGING EDITOR

Natasza Grabowiecka

KOREKTA • PROOFREADING

Beata Otocka

KOREKTA TECHNICZNA • TECHNICAL EDITING

Wojciech Grzegorzcyk

SKŁAD • TYPESETTING

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI • COVER DESIGN

Sebastian Buzar

NA OKŁADCE • ON THE COVER

Produkcja amunicji w National Shell Filling Factory w Chilwell w Wielkiej Brytanii (1917). Autor: H. Nicholls.
Źródło: wikipedia.org ze zbiorów Imperial War Museum, nr Q 30011.
Ammunition production at the National Shell Filling Factory, Chilwell, United Kingdom (1917). Author: H. Nicholls.
Source: wikipedia.org, from the collections of the Imperial War Museum, No. Q 30011.

© Copyright by the Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND).

The Open Access version of this book has been made available under a Creative Commons Attribution-NonCommercial-No Derivatives 4.0 license. (CC BY-NC-ND).

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8>

WYDAWCA • PUBLISHER

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Published by Lodz University Press

Wydanie I. First edition. W.11481.24.0.K

Ark. wyd. 20,0; ark. druk. 22,625

Publisher's sheets 20,0; printing sheets 22,625

ISBN 978-83-8331-661-1

e-ISBN 978-83-8331-662-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34a

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77



OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1

SPIS TREŚCI • CONTENTS

Aleksander Bołdyrew, Tadeusz Grabarczyk	
Słowo wstępne	9
Introduction	9
Krzysztof Kwiatkowski	
Skalowowie/Szalwieńczycy – element bałtyjski w organizacji militarnej władztwa Zakonu Niemieckiego w Prusach	11
Scalovians/Schalvians – the Baltic Element in the Military Organisation of the Teutonic Order's Dominion (<i>Herrschaft</i>) in Prussia	51
Łukasz Ćwikła	
Od bezkrólewia (1382) do rządów Jadwigi i Władysława Jagiełły. Z dziejów awansu społecznego szlachty łęczyckiej w XIV–XV wieku	53
From the Interregnum (1382) to the Rule of Jadwiga and Władysław Jagiełło. From the History of the Social Advancement of the Łęczyca Nobility in the 14 th and 15 th Centuries	74
Andrzej Niewiński	
Społeczne konsekwencje niewoli wojennej w późnym średniowieczu	75
The Social Consequences of War Captivity in the Late Middle Ages	95
Tomasz Walkiewicz	
Łódź 1914–1918. Obraz miasta doświadczonego wojną w świetle fotografii z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi	97
Łódź 1914–1918. The Image of the City Experienced by War in the Light of Photo- graphs from The State Archive in Łódź	128
Anna Ambrochowicz-Gajownik	
Społeczne skutki emigracji Polaków oraz ich wkład w odbudowę Francji po pierwszej wojnie światowej	129
The Social Effects of Polish Emigration and Their Contribution to the Reconstruction of France after the First World War	143

Anna Kaniewska

- Pomoc społeczeństwa dla żołnierza polskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej w świetle lokalnej prasy oraz wybranych materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi. 145
- Society's Support for Polish Soldiers during the Polish-Bolshevik War in the Light of the Local Press and Selected Archive Materials from The State Archive in Łódź 165

Adam Dziewanowski, Monika Garas, Przemysław Garlicki, Joanna Jarzęcka-Stąporek, Piotr Kalka, Filip Kuczma, Agnieszka Należny-Skurzyńska, Adrian Skurzyński

- Badania archeologiczne na Westerplatte w latach 2016–2022. Dziewięć etapów prac badawczych 167
- Archaeological Research on Westerplatte in the Years 2016–2022. Nine Phases of Excavation Work 192

Adam Dziewanowski, Przemysław Garlicki, Joanna Jarzęcka-Stąporek, Piotr Kalka

- Badania archeologiczne wartowni nr 5 na Westerplatte, miejsca śmierci obrońców wojskowej składnicy tranzytowej 193
- Archaeological Research on Guardhouse No. 5 at Westerplatte: The Site of the Defenders' Death at the Military Transit Depot 217

Adam Dziewanowski, Piotr Kalka, Filip Kuczma

- Odkrycie mogił polskich obrońców wojskowej składnicy tranzytowej na Westerplatte 219
- Discovery of the Graves of Polish Defenders of the Military Transit Depot on Westerplatte 244

Zdzisław Cutter

- Lista śmierci oficerów „inżynierii wojskowej” z Kozielska i Starobielska rozstrzelanych przez Związek Sowiecki w kwietniu i maju 1940 roku. 245
- List of Death of 'Military Engineering' Officers from Kozelsk and Starobielsk, Shot by the Soviet Union in April and May of 1940. 263

Witold Jarno

- Demobilizacja personalna Wojska Polskiego w latach 1945–1947 265
- Personal Demobilization of the Polish Army in 1945–1947 284

Andrzej Drzewiecki

- Wojna i jej wpływ na odbudowę potencjału Marynarki Wojennej RP (PRL) po 1945 roku. 287
- War and Its Impact on the Reconstruction of the Naval Potential of the Polish People's Republic after 1945 311

Robert Pietrygała

- Działalność społeczno-gospodarcza wojsk inżynieryjnych Wojska Polskiego w latach 1945–1956 313
- Socio-Economic Activities of the Engineering Corps of the Polish Army in the Years 1945–1956 327

Oksana Varian

Pochówki wojenne na terenie obwodu zaporoskiego jako metoda instrumentalizacji pamięci o II wojnie światowej	329
War Burials as a Method of Instrumentalizing the Memory of World War II	343

Katarzyna E. Derlatka

Migracja ludności w wyniku wojny w Syrii od 2011 roku jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego	345
Population Migration as a Result of the War in Syria since 2011 as a Threat to International Security	360

O autorach	361
About Authors	361

Tadeusz Grabarczyk

Uniwersytet Łódzki

 ORCID ID: 0000-0002-6197-9457

Aleksander Bołdyrew

Uniwersytet Łódzki

 ORCID ID: 0000-0002-8626-9582

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 9-10

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.01>

SŁOWO WSTĘPNE

Jedenasty tom serii *Oblicza Wojny* stanowi zbiór artykułów autorstwa historyków i archeologów, poświęconych szeroko rozumianym skutkom wojen.

W pierwszym z tych tekstów, Krzysztof Kwiatkowski analizuje rolę Skalwów (autochtonicznego ludu pruskiego) w militarnej strukturze państwa krzyżackiego od XIII po XV w. Epoki średniowiecza dotyczy też artykuł Łukasza Ćwikły, który prześledził, jakie skutki dla kariery łęczyckiej szlachty miał jej udział w konflikcie między zwolennikami rządów piastowskich i andegawieńskich, jaki wybuchł w 1382 r. W artykule Andrzeja Niewińskiego przedstawiono konsekwencje – głównie ekonomiczne – dostania się do niewoli przez rycerza w Europie Zachodniej. Życie w Łodzi w latach pierwszej wojny światowej ukazane zostało przez Tomasza Walkiewicza, który swój tekst zilustrował unikalnymi, archiwalnymi fotografiami. Anna Ambrochowicz-Gajownik przedstawiła rolę Polaków w odbudowie Francji po zniszczeniach, jakie dotknęły ten kraj w wyniku I wojny światowej. Grupa archeologów związanych z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w serii trzech artykułów przedstawia wyniki badań przeprowadzonych na Westerplatte, ukazując w nich wiele nowych informacji wzbogacających naszą wiedzę o walkach stoczonych tam we wrześniu 1939 r. Listę żołnierzy wojsk inżynieryjnych – ofiar zbrodni katyńskiej i smoleńskiej, opracował w swym artykule Zdzisław Cutter. Wciąż niedostatecznie poznany, złożony problem demobilizacji Wojska Polskiego po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. analizuje w swym artykule Witold Jarno. Z kolei Andrzej Drzewiecki omawia możliwości odtworzenia Polskiej Marynarki Wojennej po II wojnie światowej, tak pod względem personalnym, jak i technicznym.

O wykorzystywaniu wojska w okresie wczesnego PRL do rozmaitych działań na polu gospodarczym, ale też społecznym, pisze w swym artykule Robert Pietrygała. Badaczka z Ukrainy, Oksana Varian, podjęła się ukazania interesującego problemu wykorzystywania przez władze radzieckie i rosyjskie miejsc pochówku poległych w trakcie II wojny światowej w rejonie zaporoskim. Autorka zwraca uwagę na manipulowanie pamięcią oraz wybiórcze operowanie informacjami przez media, także w związku z trwającą wojną Ukrainy z Rosją. Tom zamyka artykuł Katarzyny Derlatki, w którym autorka omawia aktualny i palący problem emigrantów napływających do Europy z Bliskiego Wschodu.

Zamieszczone w tym tomie artykuły dotyczą różnych epok i miejsc, a także rozmaitych aspektów życia społecznego, politycznego oraz gospodarczego. Dzięki temu czytelnik zyskuje wgląd w zarówno dobrze znane, jak i mniej oczywiste konsekwencje wojen – od lokalnych konfliktów średniowiecznych po współczesne problemy związane z migracjami czy manipulacją pamięcią historyczną. Publikacja ta ukazuje, w jak różnorodny i trwały sposób wojny i wojsko mogą wpływać na społeczeństwa. Wierzymy, że ten tom, podobnie jak poprzednie z serii *Oblicza Wojny*, zainteresuje czytelników i poszerzy ich wiedzę na temat skutków wojen.

Aleksander Bołdyrew
Tadeusz Grabarczyk

SKALOWOWIE/SZALWEŃCZYCY – ELEMENT BAŁTYJSKI W ORGANIZACJI MILITARNEJ WŁADZTWA ZAKONU NIEMIECKIEGO W PRUSACH*

Streszczenie. Artykuł dotyczy stworzonego przez zakon niemiecki na północno-wschodnich obrzeżach Prus osadnictwa militarnego autochtonicznych Skalowów. Niemal dwie dekady po zniszczeniu skalowskiej wspólnoty plemiennej, w latach dziewięćdziesiątych XIII stulecia zakon niemiecki osadził pewną część wojowników skalowskich niedaleko Ragnety, tworząc tym samym istotne narzędzie militarne, które znacząco zwiększało jego potencjał militarny w tym rejonie. W tekście została omówiona historia Skalowów/Szalweńczyków od końca XIII aż po

* Niniejszy artykuł powstał w związku z realizacją projektu badawczego pt. *Słownik historyczno-geograficzny Prus w średniowieczu i u progu epoki wczesnonowożytnej*, t. 1: *Prusy Dolne*, t. 2: *Warmia*, finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (Nr 0151/NPRH5/H11/84/2017) w latach 2017–2025.

Artykuł jest tłumaczeniem tekstu niemieckojęzycznego pt. *Schalauer – ein baltisches Element in der militärischen Organisation der Herrschaft des Deutschen Ordens in Preußen*, który został w 2023 r. skierowany do druku w tomie zbiorowym serii „Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens” pod redakcją László Pósa. Nie wprowadzono żadnych merytorycznych zmian do tekstu pierwotnego.

W niniejszej wersji polskojęzycznej rozróżniono dwa etnonimy, które w języku niemieckim od dawna są za pomocą jednego terminu „Schalauer”. Mianowicie członkowie społeczności plemiennej zamieszkującej do lat siedemdziesiątych XIII stulecia krainę Skalowie (*Scalovia*) określani są zgodnie z dotychczasową tradycją nazewniczą mianem „Skalowów”, podczas gdy ich potomków funkcjonujących w kolejnych dekadach już poza dawnymi, zniszczonymi formami plemiennymi, a włączonych do nowych struktur władztwa zakonu niemieckiego, opisano terminem „Szalweńczycy” wyprowadzonym z niemieckiej wersji etnonimu oznaczającego ‘Skalowów’. Ów neologizm wprowadziłem już w opublikowanej w 2013 r. książce, cf. K. KWIAŃKOWSKI, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris”, cz. 1: Korporacja i krąg przynależących do niej. Kulturowe i społeczne podstawy działalności militarnej zakonu w Prusach (do początku XV wieku)*, *Dzieje Zakonu Niemieckiego*, t. 1, Toruń 2012, s. 434–449. Moją intencją było i jest terminologiczne uchwycenie i oddanie przemian, jakie następowały wśród zbiorowości staropruskich autochtonów, które w okresie krzyżackim podlegały przemianom idącym

drugą ćwierć XV w. Przeanalizowane zostały przemiany osadnicze, jakim podlegali Szalweńczycy, najpierw skoncentrowani w 1292/1293 r. w Schalauerburgu, a następnie po 1365/1369 r. przy zamkach w Ragnecie, Splitter, Neuhaus i Tylży. Omówiono także próby ich rozsiedlania po kraju, które podejmował zakon niemiecki. W dalszej kolejności podjęto problematykę liczebności Szalweńczyków i czynników jej spadku w pierwszej ćwierci XV w. Szczegółowej analizie poddane zostały relacje wojowników szalweńskich względem zakonu niemieckiego, jak również formy ich stałego utrzymywania przez korporację zakonną oraz różnorodne postacie mniej lub bardziej regularnego wspierania ze strony braci zakonnych. W tak zarysowanym kontekście przedstawione zostały różnorodne funkcje militarne, jakie wojownicy szalweńscy spełniali w strukturach militarnych władztwa pruskiej gałęzi zakonu niemieckiego, zaczynając od transportu korespondencji, przez służbę w charakterze przewodników, wykonywanie akcji wywiadowczych, pełnienie straży na obszarach tzw. Wielkiej Puszczy w prusko-żmudzko-litewskiej strefie przejściowej, działania łupieżcze (tzw. struteria), kończąc na wspieraniu załogi zamku zakonnego w Ragnecie i udziale w wyprawach wojennych Zakonu, gdzie Szalweńczycy bądź wchodzili w skład kontyngentu ragneckiego, bądź też tworzyli odrębny zastęp. Aczkolwiek grupy wojowników szalweńskich z pewnością nie miały charakteru dominującego komponentu w strukturach militarnych władztwa zakonu niemieckiego w Prusach, to jednak z uwagi na swoją bliskość względem nadniemeńskiego obszaru działań wojennych i znakomitą znajomość tamtejszych warunków terenowych i militarnych, znacząco zwiększały wydajność działań militarnych Zakonu w długiej wojnie z Litwą, trwającej od końca XIII do początków XV stulecia.

Słowa kluczowe: średniowiecze, wojskowość, Prusy, zakon niemiecki, zamki, Skalowowie/Szalweńczycy

Od czasów badań Reinharda Wenskusa w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.¹ w nowoczesnej historiografii pruskiej, jak i tej dotyczącej zakonu niemieckiego, uzmysłowiono sobie powoli, że władcza obecność Zakonu w Prusach, która po 1230 r. rozwinęła się w rozmaitych wymiarach, nie była oparta wyłącznie na przybyściach (germańskiej głównie proveniencji). Dziś nie ma już

w kierunku akulturacji do nowej społeczności etnicznej złożonej z elementów pochodzenia bałtyjskiego, germańskiego i słowiańskiego. Tę nową społeczność zarówno w polszczyźnie, jak i w niemieczyźnie odróżniono z biegiem czasu nazewniczo od ludności autochtonicznej, określając ją mianem „Prusaków” (*Preußen*) w odróżnieniu od bałtyjskich ‘Prusów’ (*Prußen, Pruzzen*). Analogiczny zabieg przeprowadziłem zatem w odniesieniu do Skalowów → Szalweńczyków, zdając sobie sprawę, że kulturowe przemiany również w tym partykularnym przypadku następowały stopniowo.

¹ Cf. R. WENSKUS, *Die gens Candein. Zur Rolle des preußischen Adels bei der Eroberung und Verwaltung Preußens*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1961, Bd. 10, H. 1, s. 84–103 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1986, s. 435–454); a przede wszystkim IDEM, *Der deutsche Orden und die nicht-deutsche Bevölkerung des Preußenlandes mit besonderer Berücksichtigung der Siedlung*, [w:] *Die Deutsche Ostsiedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte*, hrsg. v. E. EUSDEM, Sigmaringen 1975, Vorträge und Forschungen, Bd. 18, s. 417–438 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze*, s. 353–374).

zadnych wątpliwości, iż w rozbudowie władztwa zakonnego w tym kraju partycypowali autochtoni bałtyjskiego pochodzenia. Najnowsze badania nad rozmaitymi aspektami tego fenomenu pozwalają ten obraz poszerzyć, doprecyzować i być może także zniuansować², nie podważają jednak ogólnego wyobrażenia. O ile Reinhard Wenskus wskazywał w swoich studiach głównie na aspekty osadnicze i społeczne funkcjonowania pruskiej ludności autochtonicznej, o tyle w podjętych niemal w tym samym czasie studiach archeologów-bronizowców i innych mediewistów zwrócono uwagę na kulturowe interakcje, które zachodziły w odniesieniu do spraw militarnych w kraju pruskim w XIII–XIV stuleciu. Przy tym badano dokładniej bałtyjskie wpływy na zakon niemiecki w zakresie uzbrojenia tudzież hodowli koni. Jako przykłady można tu przywołać pawężkę (tj. pawęż jeździecką), tzw. pruski hełm, tzw. hełm spiczasty, *pekilhube*, sulicę bądź szweiki (małe konie zaprzęgowe i wierzchowe), które były analizowane przez Andrzeja Nadolskiego, Svena Ekdahla i Andrzeja Nowakowskiego³.

² Cf. m.in.: G. BIAŁOŃSKI, *Studia z dziejów rycerskich i szlacheckich rodów pruskich (XIII–XVI wiek)*, cz. 1, Olsztyn 2012, Monumenta Literaria Prussiae, Seria C: Monografie, t. 3; IDEM, *Bando – pleban pasłęcki. Przyczynek do kariery Prusów w państwie zakonu krzyżackiego*, [w:] *Ad fontes. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Z. JAROSZEWICZ-PIERESŁAWCEW, I. MAKARCZYK, Olsztyn 2006, s. 52–59; IDEM, *Prus Waple. Przyczynek do udziału Prusów w kolonizacji krzyżackiej*, „Masovia” 2010, t. 13, s. 37–42; IDEM, *Uwagi o karierze Prusów w państwie krzyżackim*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2015, t. 19, s. 15–26; A. DOBROSIELSKA, *Opór – oportunizm – współpraca. Prusowie wobec zakonu krzyżackiego w dobie podboju*, Olsztyn 2017, Monumenta Literaria Prussiae, Seria C: Monografie, t. 7; EADEM, *Uwagi o udziale Jaćwiegów w kolonizacji krzyżackiej*, „Pruthenia” 2010, t. 5, s. 113–131; EADEM, *Uwagi o współpracy Prusów z zakonem krzyżackim w dobie podboju (1233–1283)*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. 9 (*Wydanie jubileuszowe z okazji 670-lecia nadania praw miejskich*), s. 81–99.

³ A. NADOLSKI, *Niektóre elementy balto-słowiańskie w uzbrojeniu i sztuce wojennej Krzyżaków*, „Pomorania Antiqua” 1974, t. 5, s. 165–172; IDEM, *Influence balto-slaves dans l’armement des Chevaliers Teutoniques*, [w:] *Berichte über den II. Internationalen Kongress für Slawische Archäologie*, Bd. 3, Berlin 1974, s. 33–36; IDEM, *Die Forschungen über die Bewaffnung des Deutschen Ordens und seiner Gegner in Ostmitteleuropa*, [w:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, hrsg. v. Z.H. NOWAK, Toruń 1987, Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, Bd. 4, s. 49–63; IDEM, *Remarques sur l’art. Militaire de l’Ordre Teutonique aux temps de la bataille de Grunwald (Tannenberg)*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. v. Z.H. NOWAK, Toruń 1991, Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, Bd. 6, s. 19–27; M. GŁOSEK, A. NOWAKOWSKI, *Średniowieczna przyłbica z Muzeum Okręgowego w Toruniu. Przyczynek do znajomości bałtyjskiego uzbrojenia ochronnego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 1, s. 53–60; A. NOWAKOWSKI, T.H. ORŁOWSKI, *Dwa przedstawienia uzbrojenia bałtyjskiego w średniowiecznej plastyce figuralnej z ziem polskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1984, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 136, Archeologia, z. 8, s. 83–95;

Fenomen udziału bałtyjskich autochtonów w kształtowaniu spraw militarnych (wojskowości) w Prusach od drugiej ćwierci XIII wieku wykracza jednakże daleko poza wymiar materialny, techniczne zapożyczenia, lokalnie dopasowane sposoby prowadzenia walki czy też regionalną hodowlę zwierząt. Dotyczy on bowiem również organizacji aktywności militarnej zakonu niemieckiego, a przy tym także struktur militarnych, w których się owa aktywność rozgrywała. Nie chodzi w żadnym razie o nowe tudzież dotychczas nieznane tematy – wystarczy przywołać tu starsze badania Johanna Voigta⁴, Lothara Webera⁵, późniejsze publikacje Carla A. Lückera⁶, Friedricha Benninghova⁷ oraz Svena Ekdahla⁸,

A. NOWAKOWSKI, *Przyczynki do poznania tak zwanej zbroi mazowieckiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1973, R. 21, nr 2, s. 289–297; IDEM, *Jeszcze o genezie pawęży (Uwagi na marginesie książki A. N. Kirpičnikova)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 1, s. 111–115; IDEM, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980, Acta Archaeologica Lodziensia, nr 29, oraz wersja anglojęzyczna: *Arms and armour in the medieval Teutonic Order's State in Prussia*, Łódź 1994, Studies on the History of Ancient and Medieval Art of Warfare, vol. II; IDEM, *New Studies on Arms and Armour in Teutonic Prussia, the Present State and the Perspectives*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 1992, fasc. 5, s. 83–89; L. KAJZER, P.A. NOWAKOWSKI, *Arms and Armour in the Castles of North-Eastern Poland*, [w:] *Castella Maris Baltici*, Bd. 5, Rudkøping 2001, Archaeologia Medii Aevi Finlandiae, Bd. 6, s. 81–90; S. EKDAHL, *Das Pferd und seine Rolle im Kriegsführung des Deutschen Orden*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden*, s. 29–47; IDEM, *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. 2: *Welfare and Warfare*, ed. H. NICHOLSON, Aldershot 1998, s. 119–151.

⁴ J. VOIGT, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 3: *Die Zeit vom Frieden 1248 bis zur Unterwerfung der Preussen 1283*, Königsberg 1828, s. 420–443.

⁵ L. WEBER, *Preussen vor 500 Jahren in culturhistorischer, statistischer und militärischer Beziehung nebst Special-Geographie*, Danzig 1878, s. 612, 614, 615, 622.

⁶ C.A. LÜCKERATH, *platendinst*, [w:] *Preußische Landesgeschichte. Festschrift für Bernhart Jähnig zum 60. Geburtstag*, hrsg. v. U. ARNOLD, M. GLAUERT, J. SARNOWSKY, Marburg 2001, Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 22, s. 205–217.

⁷ F. BENNINGHOVEN, *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398–1408*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1964, Jg. 13, H. 3, s. 421–477; IDEM, *Zur Technik spätmittelalterlicher Feldzüge im Ostbaltikum*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1970, Jg. 19, H. 4, s. 631–651; IDEM, *Die Burgen als Grundpfeiler des spätmittelalterlichen Wehrwesens im preußisch-livländischen Deutschordenstaat*, [w:] *Die Burgen im deutschen Sprachraum. Ihre rechts- und verfassungsgeschichtliche Bedeutung*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1976, Vorträge und Forschungen, Bd. 19, Tl. 1, s. 565–601.

⁸ Obok publikacji przywołanych w przyp. 3 *cf.* S. EKDAHL, *Über die Kriegsdienste der Freien im Kulmerland zu Anfang des 15. Jahrhunderts*, „Preußenland” 1964, Jg. 2, Nr. 1, s. 1–14; IDEM, *Warfare: The Baltic Crusades*, [w:] *The Crusades. An Encyclopedia*, ed. A.V. MURRAY, vol. 4 (Q–Z), Santa Barbara–Denver–Oxford 2006, s. 1241–1249.

a wreszcie najnowsze studia Grischy Vercamera⁹, Andrzeja Gierszewskiego¹⁰ i moje¹¹. Stąd też w dalszych badaniach nie chodzi bynajmniej o powtarzanie dotychczasowych wyników, ale z jednej strony o pogłębioną analizę wielu zagadnień szczegółowych, które dotychczas nie były podejmowane, z drugiej zaś o nowe interpretacje znanych problemów, które umożliwiłyby adekwatne ich umiejscowienie w całokształcie fenomenu obecności militarnej zakonu niemieckiego w kraju pruskim.

Jedną z takich kwestii szczegółowych stanowi problematyka Skalowów/Szalweńczyków w strukturach militarnych władztwa Zakonu w Prusach. Temat Szalweńczyków był do niedawna podejmowany wyłącznie w jego historyczno-osadniczych aspektach, mianowicie w badaniach Getrud i Hansa Mortensenów w latach dwudziestych i trzydziestych XX w.¹² W mojej opublikowanej przed

⁹ G. VERCAMER, *Man darf die schlafenden Hunde nicht wecken. Die militärische, soziale und politische Bedeutung der Freien im östlichen Ordensland Preußen für den Deutschen Orden*, [w:] *Beiträge zur Militärgeschichte des Preussenlandes von der Ordenszeit bis zum Zeitalter der Weltkriege*, hrsg. v. B. JÄHNIG, Marburg 2010, Tagungsberichte der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 25, s. 53–74; IDEM, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.–16. Jahrhundert)*, Marburg 2010, Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 29; IDEM, *Die Freien im Deutschordensland Preußen als militärischer Rückhalt Ende des 14. – Anfang des 15. Jahrhunderts*, [w:] *Tannenberg – Grunwald – Žalgiris 1410. Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hrsg. v. W. PARAVICINI, R. PETRAUSKAS, G. VERCAMER, Wiesbaden 2012, Deutsches Historisches Institut Warschau. *Quellen und Studien*, Bd. 26, s. 175–189.

¹⁰ A. GIERSEWSKI, *Organization of Teutonic Military Infrastructure on Curonian Spit from 1283 A.D. up to 1525 A.D.*, „Acta Historica Universitatis Klaipediensis” 2007, vol. 15, s. 9–24; IDEM, *Czy Litwa miała wpływ na logistykę krzyżacką w rejonie komturii kłajpedzkiej?*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII–XVI w.)*, red. A. KOŁODZIEJCZYK, R. KUBICKI, M. RADOCH, Olsztyn–Gdańsk 2014, s. 215–226.

¹¹ K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 352–359, 366–397, 434–449; IDEM, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525 (korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna)* (przy współpr. M. MOLENDY), Toruń 2016, Dzieje Zakonu Niemieckiego, t. 3, s. 110–111, 114, 116, 182–183, 187–189, 191; także IDEM, *Kulturelle Bedingungen der militärischen Aktivität im Spätmittelalter: der Fall des Preußen(landes) unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* (I), „Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders” 2013, vol. 18, s. 105–180; IDEM, *Das Preußenland als (Grenz-)Raum des Kulturtransfers und der Kulturbegegnung*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung, Interpretation, Rezeption, Mittel-Osteuropa*, hrsg. v. T. WEGER, Oldenburg 2009, Oldenburger Beiträge zur Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas, Bd. 12, s. 313–344.

¹² G. HEINRICH-MORTENSEN, *Beiträge zu den Nationalitäten- und Siedlungsverhältnissen von Pr.-Litauen*, Königsberg 1921 (Diss.), druk: Berlin 1927; H. & G. MORTENSEN, *Die Besiedlung des*

10 laty w języku polskim dysertacji zostały bliżej potraktowane aspekty militarne owej problematyki¹³. Tym samym w niniejszym artykule chodzić będzie o przedstawienie wyników ówczesnych studiów, jak i późniejszych, uzupełniających badań nad Szalweńczykami. W dalszej kolejności zostaną zatem podjęte kwestie pochodzenia grup szalweńskich w okresie zakonnym (krzyżackim), ich liczebność, struktura społeczna, ich relacje względem zakonu niemieckiego, funkcje militarne i znaczenie w militarnych strukturach władztwa zakonnego. Natomiast skomplikowane i niejasne okoliczności zaniku Szalweńczyków w drugiej ćwierci XV wieku muszą zostać pozostawione do analizy w odrębnym studium.

Podczas wypraw wojennych, które miały miejsce *ca* 1275–1276 r., a być może trwały nawet do 1278 r. i z *ca* półwiecznej perspektywy czasowej zostały przez kronikarza Petera von Dusburg opisane jako *bellum Scalavitarum*, zakon niemiecki zlikwidował wspólnotę plemienną zachodniobałtyjskich Skalowów, która do tego czasu zamieszkiwała tereny po obu stronach dolnego Niemna (lit. *Nemunas*, niem. *Memel*). Szczegółowy przebieg wydarzeń nie jest znany. Dusburgowa kronika, jak również jej współczesne średnio-górno-niemieckie rymowane tłumaczenie autorstwa Nikolausa von Jeroschin nie zawierają żadnej detalicznej dokumentacji przebiegu wojny między zakonem niemieckim a pruskimi autochtonami. Opierając się na narracji Petera von Dusburg, można przyjmować, że wojska Zakonu podczas kilku kampanii wojennych zdobyły grody Skalowów oraz spustoszyły i spaliły inne ich osiedla¹⁴. Część ludności została

nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhundert, Tl. 2: *Die Wildnis im östlichen Preußen, ihr Zustand um 1400 und ihre frühere Besiedlung*, Leipzig 1938, Deutschland und der Osten, Bd. 8.

¹³ K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 434–445; IDEM, *Wojska...*, s. 116, 212, 218, 288, 332, 473, 481; IDEM, *Wstęp historycznomilitarny*, [w:] WIGAND von MARBURG, *Cronica nova prutenica* (dalej: WIGAND), oprac. S. ZONENBERG, K. KWIATKOWSKI, Toruń 2017, s. 66.

¹⁴ *Petri de Dusburg Chronicon terre Prusie* (dalej: Dusburg), hrsg. v. M. TÖPPEN, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordenshererschaft* (dalej: SRP), hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 1, Leipzig 1861, pars III, cap. 180–188, s. 133–135; cf. także: *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin* (dalej: Jeroschin), hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] SRP I, w. 16003–16400, s. 488–492; do tego m.in.: J. VOIGT, *op. cit.*, s. 337–342; A.L. EWALD, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, B. IV: *Die große Erhebung der Preussen und die Eroberung der östlichen Landschaften*, Halle/Salle 1886, s. 191–197; W. URBAN, *The Prussian Crusade*, Chicago 2000, s. 339–341; Ł. OKULICZ-KOZARYN, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 410–412 (jednak bardzo nieprecyzyjnie); ponadto sumarycznie: K. LOHMEYER, *Geschichte von Ost- und Westpreussen*, Bd. 1: *Bis 1411*, Gotha 1908 *Allgemeine Staatengeschichte*, 3. Abt.: *Deutsche Landesgeschichte*, Nr. 1, s. 143–144; K. GÓRSKI, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*,

zabita w walce, inną część uprowadzono jako brańców. W rezultacie militarnego nacisku Zakonu niektórzy Skalowowie zdecydowali się wywędrować na obszary litewskie tudzież czarnoruskie¹⁵. Niektórzy wodzowie wraz z krewnymi i wspólnotami domowymi (*cum omni domo et familia sua, mit irn gešindin alênzilin*) poddali się Zakonowi¹⁶. Z Dusburgowej narracji wypada wnioskować, że wraz z pospolitą ludnością skalowską zostali oni przesiedleni w nieznane bliżej części Prus¹⁷. Cała *Scalovia* (Skalowia) pozostała, wedle mniemania Dusburga, na wiele lat wyludniona¹⁸. W ten sposób wspólnota plemienna Skalowów została zniszczona, ale sami Skalowowie nie przestali istnieć. Początkowo, po wspomnianych akcjach militarnych Zakonu nie nastąpiły żadne działania, które miałyby na celu stworzenie punktów oparcia dla stałej obecności braci zakonnych w tych

Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 49; G. LABUDA, *Entstehung und Entwicklung des Deutschordensstaates in Preussen*, [w:] M. BISKUP, G. LABUDA, *Die Geschichte des Deutschen Ordens in Preußen. Wirtschaft–Gesellschaft–Staat–Ideologie*, Osnabrück 2000, Klio in Polen, Bd. 6, s. 207.

¹⁵ Cf. J. OCHMAŃSKI, *Skolwa i Borcie. Zachodniobałtyckie osadnictwo na Litwie średniowiecznej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, red. J. BARDACH, T. CIEŚLAK, W. HENSEL, Warszawa 1972, Seria 4: Historia, s. 83–84; IDEM, *Obcoetniczne osadnictwo na Litwie w XIII i XIV wieku*, [w:] IDEM, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 70–73 (aczkolwiek badacz ten migrację skalowską/szalweńską nie do końca właściwie kładzie dopiero na czas przed 1364 r.); G. BIAŁUŃSKI, *Drogi zaniku Prusów (XII–XVII w.)*, „Studia Angerburgica” 2002, t. 7 (*Obcy wśród obcych – swojacy wśród swoich. Materiały z konferencji – Węgorzewo, 16 listopada 2002 r.*), s. 8–9; IDEM, *Emigracja Prusów w XI–XIV wieku*, „Pruthenia” 2008, t. 3, s. 54, 56–57; wcześniej również G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 28–29.

¹⁶ Dusburg, pars III, cap. 188, s. 135: „Postquam ergo pociores terre hujus domini scilicet Surbancz, Swisdeta et Surdeta viderunt sibi deum terribiliter offensum, et fratribus miro modo propicium, non audentes ultra divine potencie resistere, ad cristianos, relicta paterna hereditate, successive cum omni domo et familia sua secesserunt” (~ Jeroschin, w. 16369–16389, s. 492); cf. J. VOIGT, *op. cit.*, s. 341; A.L. EWALD, *op. cit.*, s. 197.

¹⁷ Cf. przyp. 16. Według wczesnonowożytnej kroniki Caspara Schütza kobiety i dzieci Skalowów, którzy bronili się w grodzie Ramige, po jego zdobyciu przez wojsko zakonu niemieckiego zostali przesiedleni na Sambię i do Nadrowii, cf. C. SCHÜTZ, *Historia rerum Prussicarum* (dalej: SCHÜTZ), Zerbst 1592, k. 46^v: „Es waren in der Besatzung über zwey tausend Man, welche alle durchs Schwerd und Pfeil hingerichtet, Weiber und Kinder aber auff Samland und Natangen hin und wider verschickt, und die Festung in Brand gesteck ward”; także SCHÜTZ, k. 47^r: „Weil aber das Land fast allenthall verwüstet, wurden sie [tj. Skalowowie – K.K.] mit iren Heusern und Freundschaft mehrern theils auff Samland verteilet (...)”; cf. również J. VOIGT, *op. cit.*, s. 341–342; A. von KOTZEBUE, *Preußens ältere Geschichte*, Bd. 2, Riga 1808, s. 49; H. & G. Mortensen, *op. cit.*, s. 96.

¹⁸ Dusburg, pars III, cap. 188, s. 135: „Sicque terra illa fuit sine habitatore multis annis” (~ Jeroschin, w. 16398–16400, s. 492); także SCHÜTZ, k. 47^{r-v}; cf. G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 29; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 96; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 434.

okolicach¹⁹. Ci ostatni przez ponad jedną dekadę w ogóle nie kontrolowali obszarów *Scalovii*. Stąd też o podboju krainy Skalowów przed 1283 r., który zgodnie z ustylizowaną narracją Dusburga²⁰ został powszechnie zaakceptowany przez krytyczną historiografię pruską, nie może być mowy. Dopiero wiosną 1289 r. kierownictwo zakonne, z mistrzem krajowym pruskim Meinhardem von Querfurt na czele, podjęło pierwszą militarną akcję w celu wzniesienia stałej bazy militarnej na tych terenach i tym samym uzyskania realnej i nieprzerwanej kontroli nad krainą. Zbudowany wówczas zamek Landeshut²¹, później przemianowany wedle lokalnego bałtyjskiego uzusu językowego na Ragnetę (niem. Ragnit)²², był nie tylko najbardziej oddaloną i tym samym najbardziej odseparowaną siedzibą konwentu w kraju pruskim – 62 km w linii prostej do najbliższego domu konwentualnego, którym był wówczas prawdopodobnie zamek w Labiawie (niem. Labiau), ale także stanowił najdalej na wschód i północny wschód wysunięty punkt umocniony pruskiej gałęzi Zakonu (do roku 1313). Poza tym, w związku ze wspomnianym wyludnieniem Skalowii zamek ów był pozbawiony zaplecza osadniczego, co znacząco utrudniało jego utrzymywanie i funkcjonowanie. Był to wówczas jedyny taki przypadek domu konwentualnego w Prusach.

Wydaje się, że mając na uwadze owe trzy aspekty, kierownictwo zakonne podjęło decyzję o militarnym wzmocnieniu Landeshutu/Ragnety. W 1292 bądź

¹⁹ K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 434.

²⁰ Dusburg, pars III, cap. 221, s. 146 (~ Jeroschin, w. 18296–18323, s. 514); tak też SCHÜTZ, k. 52^r; odnośnie do tego cf. D. PREKOP, *Wojna zakonu krzyżackiego w Litwie w latach 1283–1325*, Toruń 2004, s. 53.

²¹ Dusburg, pars III, cap. 235, s. 151 (~ Jeroschin, w. 18968–19007, s. 523–524); również: *Annales Pelplinenses* (dalej: APelp.), hrsg. v. M. TÖPPEN, [w:] SRP I, s. 271; *Kurze preussische Annalen 1190–1337* (dalej: KPA), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 3; *Chronica terrae Prussie 1029–1450* (dalej: ChTP), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP III, s. 469; *Canonici Samiensis epitome gestorum Prussie* (dalej: CSEGP), hrsg. v. M. TÖPPEN, SRP I, cap. 3, s. 280; *Die Aeltere Hochmeisterchronik* (dalej: ÄHMCh), bearb. v. M. TÖPPEN, SRP III, cap. 113, s. 581; odnośnie do tego cf. D. PREKOP, *op. cit.*, s. 64–65 (tu starsze publikacje); także K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 435.

²² Dusburg, pars III, cap. 235, s. 151 (~ Jeroschin, w. 18985–18995, s. 523); S. JÓZWIĄK, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – Przekształcenia – Kompetencje*, Toruń 2001, s. 61, przyp. 228; J. VOIGT, *Geschichte Preussens*, Bd. 4: *Die Zeit von der Unterwerfung der Preussen 1283 bis zu Dietrich von Altenburg Tod 1341*, Königsberg 1830, s. 38–39; R. KRUMBHOLTZ, *Samaiten und der Deutsche Orden bis zum Frieden am Melno-See*, „Altpreußische Monatsschrift” 1889, Bd. 26, s. 240; M. TOEPPEN, *Historisch-comparative Geographie von Preussen. Nach den Quellen, namentlich auch archivalischen*, Gotha 1858, s. 220; D. PREKOP, *op. cit.*, s. 65; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 434–435.

1293 r., tj. dwa lub trzy lata po jej wzniesieniu, Zakon zbudował w bezpośredniej okolicy, prawdopodobnie *ca* 4,5 km na zachód, nowy punkt umocniony, nazwany *castrum Scalowitarum* tudzież *domus Schalowinorum* (*Schalousche hûs*), który później był znany jako Schalauerburg²³. Nie tylko nazwa własna wskazuje na to, kogo w tej warowni osadzono i wyznaczono do jej obrony. Narracja Petera von Dusburg zawiera informacje o osiedleniu tych Skalowów, wraz z ich żonami i dziećmi, którzy przyjęli religię chrześcijańską²⁴. Pewne przesłanki z późniejszych źródeł składają do hipotezy, iż przynajmniej niektórzy z osadzonych na zamku Skalowów należeli do górnej warstwy społecznej. Dusburg (i Jeroschin) wskazują imiennie trzech owych *pociores hujus terre domini* / *hōstin hêrn* (*Surbancz, Swisdeta i Surdetta*)²⁵ w kontekście wcześniejszego podporządkowania się władzy zakonnej. Kolejny Skalow, *Girdilo*, który w 1285 r. poprowadził 100 zbrojnych zakonnych przeciwko grodowi Oukaym i w związku z tym powinien być przypisany górnej warstwie w dawnej społeczności Skalowów, został przywołany przez Dusburga w innej jego narracji²⁶. Choć jego pozycja społeczna nie została w kronice określona, trudno przyjmować, by bracia zakonni przekazali dowództwo nad grupą 100 zbrojnych w ręce człowieka, który nie dysponowałby umiejętnościami w zakresie kierownictwa militarnego, a do tego nie cieszyłby się społecznym prestiżem. Stąd też jest bardzo prawdopodobne, że niektórzy tego rodzaju skalowscy możni (*pociores, hōstin hêrn*) wraz ze swoimi wspólnotami domowymi (*domus, gesinde*) zostali osiedleni w Schalauerburgu. Kwestia pochodzących z późniejszych źródeł przesłanek na rzecz tej hipotezy zostanie szczegółowo podjęta jeszcze niżej. Z powodu ubóstwa źródeł nie jest możliwe ustalenie, czy Zakon w 1292 lub 1293 r. osadził w Schalauerburgu wszystkich Skalowów, którzy wcześniej zostali przesiedleni do Prus.

²³ Dusburg, pars III, cap. 235, s. 151 (~ Jeroschin, w. 19008–19017, s. 524); KPA, s. 3; APelp., s. 271 (datacja na 1293 r.); CSEGP, cap. 3, s. 280; *cf.* J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 4, s. 39; M. TOEPPEN, *op. cit.*, s. 220; R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 242; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 97; D. PREKOP, *op. cit.*, s. 65 (ze starszymi publikacjami); K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 435.

²⁴ Dusburg, pars III, cap. 235, s. 151: „Non longe post edivifavit castrum Scalowitarum in descensu Memele, ut Scalowite conversi ad fidem Cristi ibidem habitarent” (~ Jeroschin, w. 19008–19017, s. 524: „Doch nicht ubir lanc darnâch / man den meistir abir sach / mit volke nemin dar dî vart / und dî Memil niddirwart / bûwin einer vestin clûs, / dî heizit daz Schalousche hûs, / darûfê dî Schalouwin / mit kindin unde vrouwin / ir wonunge pflâgin / habin in den tagin”).

²⁵ *Cf.* wyżej, przyp. 16.

²⁶ Dusburg, pars III, cap. 226, s. 148 (~ Jeroschin, w. 18618–18649, s. 518); *cf.* J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 4, s. 18–19; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 96, przyp. 408; także D. PREKOP, *op. cit.*, s. 57–58 (tu inne starsze publikacje).

Wzmianki Dusburga (i Jeroschina) o *preurbium* (*vorhuis*) przy Schalauerburgu w 1293 r.²⁷, które należy utożsamiać z położonym tam w 1295 r. *suburbium* (*vorhús*)²⁸, wskazują na istnienie dwuczłonowego założenia osadniczego, w którym zapewne tylko drewniano-ziemny zamek miał wówczas charakter warowny. Tylko bowiem ów zamek przetrwał dwa najazdy wojsk litewskich książąt. Przetrwanie zamku w obu przypadkach wskazuje na jego znaczący potencjał militarny, który być może przyczynił się również do efektywnej obrony Ragnety. Jeżeli założyć, że *suburbium* było na stałe zamieszkane przez skalowskich/szalweńskich wojowników wraz z ich rodzinami i sługami (*gesinde*), to należałoby też przyjąć, że sam zamek Schalauerburg służył jako miejsce schronieniowe (niem. *Flichburg*), bowiem zniszczenia z obu wspomnianych lat nie doprowadziły do upadku grupy skalowskiej/szalweńskiej. Podobne wydarzenia są poświadczone również dla 1315 r., ponownie bez negatywnych oddziaływań na Szalweńczyków, bowiem także w tym roku zamki w Ragnecie i Schalauerburgu przeciwstawiły się litewskim atakom²⁹. Zgodnie z lokalnym wschodnio-średnio-niemieckim uzusem językowym owa szalweńska osada przy Schalauerburgu była określana mianem 'hackelwerku'³⁰, przy czym pierwsze poświadczenie tego słowa pochodzi z przekazów kronikarskich dotyczących roku 1365³¹. Jeżeli uwzględni się główne znaczenie owego terminu w dialektach średnio-górno-niemieckich, które odnosi się do prostego umocnienia w postaci palisady tudzież częstokołu albo płotu³², wówczas bliskie stanie się założenie, iż

²⁷ Dusburg, pars III, cap. 253, s. 157 (~ Jeroschin, w. 20116, s. 536); cf. J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 4, s. 93 (który błędnie utożsamia Schalauerburg z Tylżą; tak też *ibidem*, s. 39); R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 242–243, przyp. 1 na s. 243; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 97; D. PREKOP, *op. cit.*, s. 76.

²⁸ Dusburg, pars III, cap. 261, s. 160 (~ Jeroschin, w. 20513–20514, s. 541); cf. R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 242–243, przyp. 1 na s. 243; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 97; D. PREKOP, *op. cit.*, s. 81–82; M. RADOCH, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 39.

²⁹ Dusburg, pars III, cap. 323, s. 181 (~ Jeroschin, w. 24510–24543, s. 586); cf. J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 4, s. 312–313; R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 248; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 97–98; D. PREKOP, *op. cit.*, s. 129 (z dalszą, starszą literaturą przedmiotu); M. RADOCH, *op. cit.*, s. 44.

³⁰ Cf. F. PFEIFFER, *Die Deutschordenschronik des Nicolaus von Jeroschin. Ein Beitrag zur Geschichte der mitteldeutschen Sprache und Litteratur*, Stuttgart 1854, s. 169; cf. również G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 35, przyp. 3 (poprawnie 4) na s. 80.

³¹ Cf. niżej, przyp. 37.

³² *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, Bd. 10 (*H – Juzen*), München 1984, s. 102 (hasło: *Hackelwerk*) (cf. także wydanie on-line: *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm*

suburbium w Schalauerburgu uzyskało swoją nową nazwę po tym, jak zaczęto je obwarowywać.

Zgodnie z badaniami Gertrud i Hansa Mortensenów w 1307 r. rozpoczął się proces rozdawnictwa dóbr ziemskich na prawie pruskim dla Skalowów/Szalweńczyków na obszarze całej Skalowii. Dla okresu 1307–1360 zachowało się 21 poświadczeń źródłowych nadań ziemskich³³. W przeciwieństwie do praktyki w innych komturiach przywileje (niem. *Handfesten*) były wystawiane wyłącznie przez wielkich mistrzów, co sugeruje znaczenie tej grupy dla zakonu niemieckiego w ciągu całego ponad półwiecza. Mortensenowie wnioskowali na tej podstawie, iż kraina Skalowia po 1307 r. była stopniowo zasiedlana³⁴. Powody ku

und Wilhelm Grimm, digitalisierte Fassung im Wörterbuchnetz des Trier Center for Digital Humanities, Version 01/23, <https://www.woerterbuchnetz.de/DWB?lemid=H00464> (dostęp: 22.08.2023); także *Mittelniederdeutsches Handwörterbuch*, Bd. 1, Tl. 2 (*gā* bis *hēger*), hrsg. v. A. LASCH, C. BORCHLING, Neumünster 1934, s. 196 (hasło: *hakelwerk*).

³³ Wszystkie prawne poświadczenia tych nadań zostały skopiowane, najprawdopodobniej z oryginalnych dokumentów w 1393 r., w jednym papierowym skoroszycie w formacie *folio*, który dziś nosi nazwę 'Ordensfoliant 113'; cf. Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA PK), XX. Hauptabteilung (Historisches Staatsarchiv Königsberg) (dalej: XX. HA), Ordensfolianten (dalej: OF) 112, fol. 16^r, 18^r–18^v, 18^v (= edycje, odpowiednio: *Preußisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung* (dalej: PUB), Bd. 1: *Die Bildung des Ordensstaats*, Hälfte 2, bearb. v. A. SERAPHIN, Königsberg/Pr. 1909, Nr. 881, s. 555; Nr. 880, s. 554–555; Nr. 879, s. 554; wszystkie trzy dokumenty z 19 V 1307 r.); fol. 18^r (brakuje edycji w PUB; 28 II 1309 r.); fol. 17^v (= edycja: PUB, Bd. 2: 1309–1335, Lief. 1: 1309–1324, hrsg. v. M. HEIN, E. MASCHKE, Königsberg/Pr. 1932, Nr. 58, s. 35; 28 IV 1312 r.); fol. 19^r (= edycja: PUB, Bd. 2, Lief. 2: 1324–1331, hrsg. v. M. HEIN, Königsberg/Pr. 1935, Nr. 641, s. 428; 23 III 1329 r.); fol. 17^v–18^r (= częściowa edycja: PUB, Bd. 3, Lief. 1: 1335–1341, hrsg. v. M. HEIN, Königsberg/Pr. 1944, Nr. 66, s. 49; 11 VI 1336 r.); fol. 18^v, 19^v (= częściowe edycje, odpowiednio: PUB, Bd. 3, Lief. 1, Nr. 109, s. 80; Nr. 110, s. 80–81; oba dokumenty z 7 V 1337 r.); fol. 20^v (= edycja: PUB, Bd. 3, Lief. 1, Nr. 150, s. 108–109; 8 III 1338 r.); fol. 16^v–17^r (= edycja: PUB, Bd. 3, Lief. 2: 1342–1345, hrsg. v. H. KOEPPEN, Marburg 1958, Nr. 652, s. 535–536; 2 VI 1344 r.); fol. 19^v (= edycja: PUB, Bd. 4: 1346–1351, hrsg. v. H. KOEPPEN, Marburg 1960, Nr. 267, s. 238; 11 XII 1347 r.); fol. 19^v–20^r (= edycja: PUB, Bd. 4, Nr. 430, s. 391–392; 23 VII 1349 r.); fol. 20^r, 21^v (= edycje, odpowiednio: PUB, Bd. 4, Nr. 581, s. 525; Nr. 582, s. 525–526; obydwie dokumenty z 26 V 1350 r.); fol. 21^r–21^v (= edycja: PUB, Bd. 4, Nr. 596, s. 537; 10 VII 1350 r.); fol. 11r (= częściowa edycja: PUB, Bd. 5, Lief. 2: 1357–1361, hrsg. v. K. CONRAD, Marburg 1973, Nr. 743, s. 421–422; [12 VI 1359 r.]); fol. 17^v (= częściowa edycja: PUB, Bd. 5, Lief. 2, Nr. 746, s. 423; 24 VI 1359 r.); fol. 17^r (= częściowa edycja: PUB, Bd. 5, Lief. 2, Nr. 749, s. 425; 30 VI 1359 r.); fol. 16^r, 16^v (= edycje, odpowiednio: PUB, Bd. 5, Lief. 2, Nr. 888, s. 501; Nr. 889, s. 501; obydwie dokumenty z 9 VI 1360 r.); cf. G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 32–34 (która jednak nie uwzględniła jednego nadania, ostatnie datowała niepoprawnie na 1365 r., zaś trzy kolejne błędnie przypisała Szalweńczykom).

³⁴ G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 30–34; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 99–102; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 437.

temu są trudne do ustalenia, prawdopodobnie zasiedlanie nowych terenów odpowiadało ogólnemu ruchowi kolonizacyjnemu, który wówczas na zachodnich obszarach Prus był bardzo dynamiczny³⁵. Czy na ową decyzję kierownictwa Zakonu mogły mieć wpływ jakieś problemy w zaopatrywaniu ragnecko-schalauerburskiego kompleksu osadniczego w odpowiednią ilość żywności i potrzebnego wyposażenia, nie sposób stwierdzić. Nie ulega jednak wątpliwości, iż akcja zasiedlania okolicznych terenów dotyczyła jedynie pewnej części grupy szalweńskiej z Schalauerburga. Reszta żyła nadal przy owym zamku, na co wskazują przekazy źródłowe o późniejszych wydarzeniach.

Okres postępującego osiedlania Szalweńczyków został przerwany po około półwieczu, mianowicie *ca* 1365 r. Powodem tego były ofensywne, niszczące wyprawy wojenne litewskich książąt. Już kilka lat przed 1356 r. wojsko litewskie zdobyło i zniszczyło Schalauerburg³⁶. Część Szalweńczyków została wówczas prawdopodobnie przeniesiona do hackelwerku w Ragnecie, gdzie jest poświadczona w 1365 r.³⁷ Już w 1356 r. Schalauerburg został odbudowany³⁸, jednakże rok 1365 przyniósł potężny, pustoszący najazd wojska litewskiego,

³⁵ Cf. K. KASISKE, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preußen bis zum Jahre 1410*, Königsberg i. Pr. 1934, Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 5, s. 9–59; w tej kwestii także W. DŁUGOKĘCKI, *Kolonizacja ziemi chełmińskiej, Prus i Pomorza Gdańskiego do 1410 r.*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. BISKUP, R. CZAJA, Warszawa 2008, s. 200–202; M. BISKUP, *Die Blüte des Deutschordensstaates in Preussen im 14. Jahrhundert*, [w:] G. LABUDA, M. BISKUP, *Die Geschichte des Deutschen Ordens*, s. 316–318.

³⁶ SCHÜTZ, k. 84^r: „(...) das Schalawonische Haus, welchs von den Littawen zerstöret und etliche jar in der aschen gelegen hatte”; cf. J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 5: *Die Zeit vom Hochmeister Ludolf König von Weizau 1342 bis zum Tode des Hochmeisters Konrad von Wallenrod 1393*, Königsberg 1832, s. 113.

³⁷ *Hermanni de Wartberge Chronicon Livoniae* (dalej: Wartberge), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 85: „(...) castrum Schalwitharum in Ragnithen (...)”; *Johanns von Posilge, Officials von Pomesanien Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1419)* (dalej: OPChLP), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP III, s. 84: „(...) das hachelwerk vor Rangnith (...)”. Obydwie wzmianki potwierdzają umocniony charakter hackelwerku. Szalweńczycy w Ragnecie są poświadczeni w źródłach dla pierwszej dekady XV w. wielokrotnie, cf. GStA PK, XX. HA, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA) 706 ([24 V 1403 r.]); *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409* (dalej: MTB), hrsg. v. E. JOACHIM, Königsberg i. Pr. 1896, s. 487, w. 40 (1408 r.); MTB, s. 538, w. 2–3 (1409 r.); MTB, s. 538, w. 3–4 (1409 r.); MTB, s. 548, w. 18–19 (1409 r.); MTB, s. 548, w. 21–22 (1409 r.); MTB, s. 548, w. 26 (1409 r.).

³⁸ WIGAND, cap. 117, s. 264; SCHÜTZ, k. 84^r; w tej kwestii J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 5, s. 113; M. TOEPPEL, *op. cit.*, s. 220; R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 466; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 98.

w trakcie którego hackelwerk w Ragnecie oraz położone w pobliżu zamki Szalweńczyków w Splitter i Kaustritten (Caustritten) zostały zniszczone³⁹. Z powodu braku późniejszych wzmianek o Schalauerburgu należy również zakładać jego zniszczenie w 1365 r. Niedatowany, najpewniej pochodzący z początku XV w., list komtura ragneckiego potwierdza zrujnowany stan warowni w Schalauerburgu⁴⁰. Odpowiedzią zakonu niemieckiego na litewskie zagrożenie Skalowii było powtórne skoncentrowanie Szalweńczyków, które poświadczono jest w 1369 r.⁴¹ Jak wynika z późniejszych danych źródłowych, zostali oni osiedleni w odbudowanych hackelwerkach w Ragnecie i Splitter⁴², jak również w kolejnym jeszcze hackelwerku przy nowo wzniesionym w 1360 r.⁴³

³⁹ WIGAND, cap. 170, s. 330; Wartberge, s. 85; OPChLP, s. 84–83; *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)* (dalej: FTAP), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP III, s. 83–84; *Abschnitten aus der Chronik Detmar's von Lübeck* (dalej: Detmar), hrsg. v. E. STREHLKE, SRP III, s. 83–84; vgl. J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 5, s. 175; R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1889, Bd. 26, s. 471; G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 41; H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 101.

⁴⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 28169 (niedatowane, ca 1400–1409): „Genediger liber her meister, ewer gnode geruche czu wissen, wi das von dem Schalisschen huze eyn stucke do nedder gevallen ist, und hot meynes herren bisschoffes von der Neyse [tj. biskupa wrocławskiego – K.K.] syner dyner eyn yr vallen iij gutte hengeste czu tode, und woren ouch irvallen wol v knechte, sunder den schelet am leben nicht. Erwardiger liber her meister, ich besorge mich, das das Schalissche haws nicht lange wirt steen und velt is denne do nedder, so besorge ich mich, das das grosen schaden mochte thun”.

⁴¹ PUB, Bd. 6, Lief. 2: 1367–1371, hrsg. v. K. CONRAD, Marburg 2000, Nr. 723, s. 412–413; *cf.* niżej, przyp. 76; w tej kwestii również H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 100; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 437.

⁴² *Codex diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur älteren Geschichte Preusens aus dem Königl. Geheimen Archiv zu Königsberg nebst Regesten* (dalej: CDP), hrsg. v. J. VOIGT, Bd. 3, Königsberg 1848, Nr. 93, s. 124. Poświadczenia obecności Szalweńczyków w Splitter pochodzą z 1404 (MTB, s. 318, w. 2–3, 11–13: „Iwan Perbans son zur Splitter saczten wir do seibist und kouften im eyn wyp vor 2 m. Item 4 m. vor ½ jar kost. Item 2 ½ m vor 2 sweyken. Item 1 m. vor 1 kaw. Item 3 fird. vor yserwerk. 10 m. 1 fird.”) i 1408 r. (MTB, s. 487, w. 39: „Item 1 m. den Schalwen zur Splitter”). Zamek nie był położony nad Niemnem i nie posiadał żadnej przystani, za czym przesłanką jest wzmianka w „Marienburger Tresslerbuch” o zakupionym w 1404 r. zbożu dla Szalweńczyków w Splitter, które zostało przetransportowane Niemnem i w pierw rozładowane w Ragnecie, *cf.* MTB, s. 318, w. 11–13, 15–16, 17–18: „Dis hat der kompthur den Schalun zur Splitter hulfte gegeben. (...) Item 13 m. 15 scot vor 350 scheffel habir, den scheffel zu 7 firchin. (...) Item 1 m. 4 scot vor frucht, den habir ken Ragnith zu furen”.

⁴³ WIGAND, cap. 124, s. 270: „Inter festa Pasche et Penthecostes magister Wynrikus in multa copia comportata in profectum ordinis novam erexit domum in terra Schalvensi”; *cf.* M. TOEPPEN, *op. cit.*, s. 220. Neuhaus był przez Gertrud Heinrich-Mortensen (*cf.* G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 34–35) identyfikowany z Tylżą, jednak opinia ta jest błędna (*cf.* L. WEBER, *op. cit.*, s. 541; Ch. KROLLMANN, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Ordenslandes Preußen in den Schadenbücher (1411/19)*, Berlin 1919,

zamku Neuhaus⁴⁴. Owe trzy szalweńskie punkty osadnicze, mianowicie Ragneta, Neuhaus i Splitter, tworzyły teraz rozległy kompleks osadniczy, który stanowił zarazem jednolity i zwarty system obronny. Funkcjonował on w 1384 r., co poświadcza narracja oficjała pomezkańskiego⁴⁵. Do tego doszedł później jeszcze jeden punkt umocniony. Najprawdopodobniej z 1408 r. pochodzi pierwsze potwierdzenie obecności Szalweńczyków w hackelwerku przy nowo budowanym wówczas zamku Tylża (niem. Tilsit)⁴⁶. Tymczasem zamku Kaustritten zachowane źródła po 1365 r. już nie wymieniają, podobnie, jak i wyżej omówionego Schalauerburga. Prawdopodobnie krótko przed 1408 r. Zakon podjął prace budowlane w Splitter⁴⁷.

Skoncentrowanie Szalweńczyków po 1365/1369 r. w trzech, zaś od 1408 r. w czterech grupach w okolicach Ragnety nie oznaczało, że wszyscy skalowscy/szalweńscy autochtoni mieszkali w tych punktach osadniczych. Źródła pisane potwierdzają dla okresu po 1365 r. nadania ziemskie dla Szalweńczyków⁴⁸, acz-

s. 51), o czym jednoznacznie przekonuje wzmianka o Neuhaus jeszcze w 1409 i 1411 r. (cf. MTB, s. 548, w. 12), kiedy Tylża istniała już odpowiednio od niemal dwóch i czterech lat (cf. poniżej, przyp. 46; oraz Ch. KROLLMANN, *op. cit.*, s. 51) oraz dwie listowne wzmianki, cf. GStA PK, XX. HA, OBA 28158 (19 IX [1408 r.]; datacja według: S. JÓŹWIAK, J. TRUPINDA, *Uwagi na temat sposobu wznoszenia murowanych zamków krzyżackich w państwie zakonnym w Prusach w końcu XIV – pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 2(272), s. 218, przyp. 84): „Ouch als euwer wirdige gnade wol weis, das tzur Tilsith das eyne hachelwerg keyn gebuude bynnen der mwren got, dor in sie vlien mochten mit irem gerethe, wers euwern gnaden behelich, zo mochte man tzum Nuwen Huse eyn vyerteil abebrechen und settzen is tzur Tilsith in die mwren”; OBA 28157 ([29 XI 1407 r.]): (...) wen tzum Nuwe Huse und tzur Splitter xiiiij pherde sint ober al (...).

⁴⁴ MTB, s. 317, w. 39–41 (1404 r.): „Kompthur zu Ragnith. Desze nochgeschreiben hat der kompthur gesaczt im lande zu Schalun. Merune eynen jungen saczten wir zum Nuwenhuse und goben im eyn wyp mit hulfe”; MTB, s. 399, w. 7–8 (1406): „Item ½ m. den Schalunkynnen vom Nuwenhuse”.

⁴⁵ OPChLP, s. 132: „(...) huser Rangnith, Splittern und Nuwehus (...)”.

⁴⁶ GStA PK, XX. HA, OBA 28158 (19 IX [1408 r.], cf. wyżej, przyp. 43); OBA 28501 (7 II [1408 r.]): „(...) das dy Schalwen von Ragnith und ouch von der Tilzith alczumole vor mir seyn gewest (...)”; odnośnie do budowy zamku cf. J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 6: *Die Zeit des Hochmeisters Konrad von Jungingen, von 1393 bis 1407. Verfassung des Ordens und des Landes*, Königsberg 1834, s. 376; M. TOEPFEN, *op. cit.*, s. 220; S. JÓŹWIAK, J. TRUPINDA, *op. cit.*, s. 215–223, 225–226.

⁴⁷ GStA PK, XX. HA, OBA 28164 (niedatowane, ca 1400–1407 r.): „Erwirdegir liebier her marschalk, uwir irbarkeit geruche czu wissen, also wir [tj. komtur ragnecki – K.K.] uwir irbarkeit leczste geschreiben haben, sulde man das bolwerg und den czun machin czuder Splitter, so muste man hin off senden xx adir xxx man, das hat uns der huskompthur geschrebin, das mans nicht bedurfe und her meynt wol, sulle her die bawde acht tage lenger do obene halden, her welle die arbeit wol vollbringen”.

⁴⁸ Cf.: GStA PK, XX. HA, OF 112, fol. 11^r, 7^r (= częściowe edycje: PUB, Bd. 6, Lief. 2, Nr 533, s. 302; Nr. 534, s. 302; obydwa dokumenty z 8 V 1367 r.); OF 112, fol. 6^r (= częściowa edycja: PUB,

kolwiek nie są one tak liczne jak w okresie wcześniejszym. Ów kolejny zamiar kierownictwa zakonnego, żeby ponownie osiedlić przynajmniej część trzech tudzież czterech grup szalweńskich w krainie Skalowia, jak również na spacyfikowanej krótko przed 1408 r. Żmudzi, nie został wprowadzony w życie⁴⁹. Powodem tego było powstanie na Żmudzi w 1409 r. i następująca po nim wojna 1409–1411 r., podczas której Skalowia została najpierw w lecie 1410 r.⁵⁰, a następnie dwukrotnie na początku 1411 r.⁵¹ spustoszona przez wojska żmudzko-litewskie. Straty, jakie ponieśli wówczas Szalweńczycy w hackelwerkach w Ragnecie, Tylży,

Bd. 6, Lief. 2, Nr. 623, s. 351; 1367 r.; nadanie dla wsparcia już funkcjonującego majątku ziemskiego); OF 112, fol. 6^r (19 VII 1371 r.); OF 112, f. 16^r, 9^r, 5^v, 5^r–5^v, 5^v, 6^r, 7^r, 8^v (= częściowe edycje: PUB, Bd. 6, Lief. 2, Nr. 922, s. 536; Nr. 986, s. 568; Nr. 987, s. 569; Nr. 988, s. 569; Nr. 989, s. 569; Nr. 990, s. 569; Nr. 991, s. 570; Nr. 992, s. 570; wszystkie siedem dokumentów z 19 VII 1371 r.); OF 112, fol. 12^r (= częściowa edycja: PUB, Bd. 6, Lief. 2, Nr. 1009, s. 577; 1371 r.); OF 112, fol. 2^r–2^v (15 XI 1372 r.); OF 112, fol. 1^v–2^r (3 XI 1377 r.); OF 112, fol. 21^r (22 VII 1383 r.); GStA PK, XX. HA, Pergament-Urkunden (dalej: Perg.-Urk.), Schiebl. XXXIV, Nr. 13 (25 I 1395 r.); cf. H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 101–102.

⁴⁹ GStA PK, XX. HA, OBA 1201 ([27 VI 1408 r.]); OBA 1012 (= edycja: *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430* (dalej: CEVMDL), pars I, ed. A. PROCHASKA, Cracoviae 1882, *Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 6 = Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, Nr. 23, nr 352, s. 136–137; 10 X [1408 r.], list wielkiego marszałka zakonu niemieckiego do wielkiego mistrza, do którego dodane było zaginione pismo komtura domowego ragneckiego zawierające prośbę o przysłanie zboża na mąkę dla Szalweńczyków, co oznacza, że przynajmniej pewna ich część nadal żyła wówczas w hackelwerkach w okolicach Ragnety): „Ouch sende wir euch hir inne vorslossen der huskomphurs brief von Rangnith, dor inne her beruret, wye das die Schalwen hulfe geren mit brotkorne, was euwer wirdikeit da bey tun wil, das stee tzu euwern gnaden”; w tej kwestii cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443–444.

⁵⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 1318 (27 VI 1410 r.): „Nu schribet [list obecnie zaginiony, prawdopodobnie napisany 25 VI – K.K.] der kompthur [ragnecki – K.K.] abir in dissis brieffes gebunge, das sich dys geschrey habe dirfolgit, und das dy Littauwen syn im Schalwesche lande und bittit tzu tzu jagen tag und nacht an allis sumen”; cf. K. KWIATKOWSKI, *Wyprowadzenie 1410 roku*, [w:] S. JÓŹWIĄK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 252; M. RADOCH, *op. cit.*, s. 313, 330.

⁵¹ GStA PK, XX. HA, OF 5a, fol. 47^r (źródło od 1944/1945 r. zaginione, tutaj cytowane za G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 79, przyp. 3 do s. 34): „(...) ym krige anno XI^e XIII^e tage noch weynachten”; OF 5a, fol. 56^r (cytowane za G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 79, przyp. 4 do s. 34): „Am nesten Sontag noch purificationis Marie”; OF 5a, Fol. 336^r (cytowane za G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 79, przyp. 5 do s. 34): „Schaden geschen im Ragnithschen gebite im XIten jore noch dem frede zu Thorun gemacht am Sontag noch purificationis, zum irsten Tilszid”; OF 5a, fol. 340^r (cytowane za G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 79, przyp. 4 do s. 34): „XIII^e tage vor fastnacht am dinstage”; cf. G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 34; także R. KRUMBHOLTZ, *op. cit.*, 1890, Bd. 27, s. 197; S. JÓŹWIĄK, J. TRUPINDA, *op. cit.*, s. 222.

Neuhaus i Splitter, były znaczące⁵². Wszystko wskazuje na to, że heckelwerki w Neuhaus i Splitter spłądrowane podczas działań wojennych, w krótkim czasie po tych wydarzeniach zostały opuszczone. W 1413 r.⁵³ i kilka lat później grupy szalweńskie dają się uchwycić już tylko przy zamkach w Ragnecie i Tylży⁵⁴. Według pisma wielkiego marszałka Zakonu do wielkiego mistrza z 2 lutego 1413 r. mieli owi Szalweńczycy żyć wówczas w „wielkiej biedzie”⁵⁵. Ustawy, określone jako ‘artykuły’ (*artikel*), które kilka dni później, 11 lutego tegoż roku, zostały wydane w Malborku przez wielkiego mistrza Heinricha von Plauen i miały regulować relacje między braćmi zakonnymi a Szalweńczykami⁵⁶, wskazują, że sytuacja tych ostatnich nie uległa polepszeniu.

Nieliczne zachowane źródła do okresu po 1413 r. ukazują obraz rozpadu grup szalweńskich jako zbiorowości militarnej, aczkolwiek trudno jest dokładnie określić, jak długo ten proces trwał. Szalweńczycy są poświadczeni

⁵² CEVMDL, pars I, nr 498, s. 233–246 ([21 II 1412 r.]), tu s. 241: „Item noch deme, das der frede gemacht wart und der homeister obirall in des ordens lant geschreben hatte, das ein iederman vorbas velich und sichir sein sulde und sundir sorge wedir czihn uff seine guter und seiner arbeit warten, do quamen die Littauwen und Samaithen und vorbuten die merkte vor den heuszern Splitter und Neuwehus, Rangnith und das gancze Schalwissche lant, und slugen vil des ordens leuthe czu tode, und die andern furten sie mit in mit weibe und kindern, fihe und all irem gute, doran dem orden io gar grossir schade bequam, der do leufft uff eine grosse summe”.

⁵³ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8 (= częściowa edycja: CEVMDL, pars I, nr 531, s. 258).

⁵⁴ GStA PK, XX. HA, OBA 28183 (= edycja: S.C. ROWELL, *Smulkos žinios iš XV amžiaus Klaipėdos (apie 1400–1525 m.)*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis” 2005, vol. 11 (*Klaipėdos visuomenės ir miesto struktūros*), s. 47–69, tu: nr 16, s. 61–62, który jednak datuje źródło zbyt późno na 1454–1465 r.; 2–7 XI, zapewne *ca* 1416–1420 r.): (...) als euwer erwidige gnade nu negest czu Rangnith was, und dy Schalwen vor euwer gnade woren und bothen euwer gnade umb das broth czu geben, wen sy vor dem thore wachten etc. (...) Nu habe ich in czu antwert gegeben, das ich euwern gnaden do von welde schreyben, und was euwer gnade mir denne wedir schrebe, das welde ich in denne wedir czu antwert geben, sunder worde man das brot den von Rangnith geben, so welden is dy von der Tilsyd ouch haben, und worde foste hoch loufen.

⁵⁵ GStA PK, XX. HA, OBA 1842: Ouch lieber her meister, [.....] gewest czu Rangnith etc. d[.] [.....] [g]erucht czuwissen, das die Schalwe[n] [.....] [m]ancherley gebrechen, schel[unge] un[d] ir grosarmuth geklagt haben, also wir e[uer erwirdekeit] muntlich wol wellen ber[ur]ten, das erste das wir czu euch komen, und were ys ab e[uer erwirde]keit behegelych were, so duchte uns wol gut, das der komptur von Rangnith st[.] [.....]rc, wend her ouch dor by was, als die selben Schalwen ir schelunge uns [geklagt haben]; cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 444.

⁵⁶ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8 (= częściowa edycja: CEVMDL, pars I, nr 531, s. 258): „Dise nochgeschrebenen artikel sint vorramet czu Marienburg am sonabende nehst vor Valentini Anno etc. xij^{mo} und wysen us, wie mans mit den Schalwen sal halden”.

w przekazach pisanych jeszcze krótko po 1416 r.⁵⁷ oraz niebezpośrednio w 1432⁵⁸ i 1433 r.⁵⁹ Pytanie, czy pod określeniem *erbar lewte* ('czcigodni ludzie'), którzy tworzyli kontyngent komtura ragneckiego w sierpniu 1422 r.⁶⁰, należałoby widzieć również Szalweńczyków, pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi. Wiosną 1426 r. w hackelwerku w Ragnecie prowadzone były prace budowlane⁶¹. W 1464 r. wzmiankowane są tylko szarwarki Szalweńczyków z Ragnety i Tylży⁶², żadna natomiast ich aktywność militarna podczas tzw. wojny trzynastoletniej. Rozległy wykaz służb z 1519 r. wspomina wprawdzie Szalweńczyków w okręgu ragneckim, jednakże z niewielkimi obciążeniami militarnymi obejmującymi łącznie zaledwie cztery wozy z przynależącym wyposażeniem⁶³.

Ustalenie liczebności Szalweńczyków w pierwotnej grupie w Schalauerburgu (przed 1365 r.) oraz w późniejszych zgrupowaniach w czterech hackelwerkach (ca 1409 r.) pozostaje nadzwyczaj trudne, podobnie zresztą jak i kwantytatywne określenie jej czasowych wahań. Nie zachowały się do dnia dzisiejszego żadne pozostałości hackelwerku w Schalauerburgu. Liczba 29 znanych z imienia i bezimiennie wzmiankowanych Szalweńczyków, którzy w latach 1307–1360 otrzymali wspomnianych wyżej 21 dokumentów nadawczych, również nie ma w tym aspekcie jednoznacznej wymowy, nie wiadomo bowiem, jaką część wszystkich Szalweńczyków owi odbiorcy nadań stanowili. Wzmianka Wiganda von Marburg o ponad 800 jeńcach obu płci, którzy zostali odnotowani podczas wyprawy

⁵⁷ GStA PK, XX. HA, OBA 28183 (= edycja: S.C. ROWELL, *op. cit.*, nr 16, s. 61–62, *cf.* wyżej, przyp. 54).

⁵⁸ GStA PK, XX. HA, OF 13, s. 558 (6 XII 1432 r.): „Desse nachgeschreiben gebietigern, Marsch-alk, Balge, Brandenburg ist geschreiben Schalweischkorn uszurichten indem nachgeschreiben lawthe”.

⁵⁹ GStA PK, XX. HA, OF 13, s. 559: „Schalwenkorn im xxxiiij^{ten} jare”.

⁶⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 3866 (12 VIII 1422 r.): „(...) wen ich [tj. komtur ragnecki – K.K.] myne pferde gar sere gerethen habe unnd ouch myne erbar lewte (...)”.

⁶¹ GStA PK, XX. HA, OBA 4588, k. 2^r (17 V 1426 r.): „Item mus man haben czu Ragnith eyen sach planken umbe das hachelwerk (...)”.

⁶² GStA PK, XX. HA, OBA 15901 (1 VIII 1464 r., *cf.* poniżej, przyp. 80).

⁶³ GStA PK, XX. HA, OBA 22935, k. 44^r: „Die Schalmen soln uns richtenn irer wagen itczlicher ein spat, ein sagke, ein peil, j ax, ij segke, pudelnn spies und x wagen ein qwerle”.

wojennej do Skalowii w 1365 r.⁶⁴, pozostaje w mojej opinii wprawdzie wiarygodna, nie może być jednak odnoszona wyłącznie do Szalweńczyków, którzy byli wówczas posiadaczami dóbr ziemskich oraz mieszkali w hackelwerkach w okolicach Ragnety. Owa liczba obejmowała bowiem zapewne również ludzi żyjących w tzw. Wielkiej Dzicy (Wielkiej Puszczy, niem. Große Wildnis), tj. rybaków, smolarzy, węglarzy, pszczelarzy, wydobywających rudę darniową, potażników, diegciarzy i innych. Tym samym pytanie o liczebność Szalweńczyków w Schalauerburgu musi pozostać bez odpowiedzi.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w przypadku wielkości czterech szalweńskich grup w hackelwerkach w okolicach Ragnety w końcu pierwszej dekady XV w. Na podstawie zaginionych w 1944/1945 r. wykazów strat (niem. *Schadenverzeichnisse*) z 1411 r. Gertrud i Hans Mortensenowie szacowali liczbę Szalweńczyków na okres *ca* 1400 r. w hackelwerkach w Ragnecie, Tylży i Neuhaus na *ca* 155 rodzin, tj. *ca* 770 bądź ewentualnie 1200/1500 osób, w zależności od tego, czy dla jednej rodziny przyjmowali oni pięć czy dziewięć–dziesięć osób⁶⁵. Ta kwestia zostanie jeszcze niżej podjęta. Znanych było 155 imion i przezwisk osób, które w 1411 r. zostały uznane przez braci zakonnych za poszkodowanych w wojnie i można przyjmować, że owe liczby przeliczeniowe dla tegoż roku były zbliżone do ogólnej liczby wszystkich Szalweńczyków w tych osadach. Odnosnie do liczby poszkodowanych w Splitter nic nie wiadomo, same jednak straty w tym punkcie osadniczym są poświadczone. W wykazach dotyczących 1411 r. wymienieni zostali jednakże tylko ci Szalweńczycy, którzy owe trzy ataki żmudzko-litewskie przeżyli. Inne źródła, które przez Mortensenów nie zostały w tym kontekście uwzględnione, wskazują, że nie tylko działania wojenne powodowały pewny spadek liczby Szalweńczyków. Takim czynnikiem były również epidemie. Jedna z nich, najprawdopodobniej z 1407 r., została w okolicach Ragnety opisana jako szczególnie zabójcza. Przynajmniej 250 ludzi zmarło wówczas, a przy tym dzienny wskaźnik zgonów miał wynosić między czterema a sześcioma osobami⁶⁶. Na podstawie tych informacji można ostrożnie szacować, że

⁶⁴ WIGAND, cap. 170, s. 332: „Alius frater devastavit terram Schalwischcensem, et populus inibi dedit se Lithwanis numero 800, quos omnes captivos sexus utriusque secum duxerunt, et sic redeunt ad patriam”; *cf.* również przyp. 39.

⁶⁵ G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 34–35, 36–37; za nią także K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 441.

⁶⁶ GStA PK, XX. HA, OBA 28174 [14 III 1407]: „Auch erwirdiger gnediger her meister, euwer erwirdige gnade geruche tzu wissen, das is leyder gar ungerade tzu Ragnyt mit dem sterben, wend

liczba Szalweńczyków w trzech hackelwerkach *ca* 1400 r. wynosiła nieco więcej aniżeli 155 rodzin, być może *ca* 200 rodzin. Jeżeli uwzględnić fakt, iż szalweńscy wojownicy w swoich społecznościach domowych ('familiach') utrzymywali również sługi (*gesinde*) (więcej o tym niżej), spośród których przynajmniej jakaś część mogła być uzbrojona, wtedy liczba uzbrojonych w tym czasie Szalweńczyków mogłaby zostać oszacowana na *ca* 200–300 zbrojnych. Przy tym rodziny ze sługami należałoby szacować na więcej aniżeli około pięciu osób.

Aby lepiej zrozumieć funkcje militarne Szalweńczyków, konieczne jest zbadać ich społecznych struktur oraz relacji względem zakonu niemieckiego. Źródła do analizy struktur społecznych grup szalweńskich są skromne, a niektóre z nich przynoszą w tej kwestii jedynie pośrednie przesłanki. Obok wspomnianych już wyżej narracji Petera von Dusburg i dokumentów zakonu niemieckiego z XIV w. istotne informacje zawiera również korespondencja wewnątrzzakonna, która jednak zaczyna się dopiero na przełomie XIV i XV stulecia. Sami Szalweńczycy nie pozostawili po sobie żadnej tradycji pisemnej.

Wysunięta na podstawie Dusburgowych narracji przedstawiona wyżej hipoteza o znaczącym, jeśli nie decydującym udziale możnych Skalowów w skoncentrowanej w Schalauerburgu w końcu XIII w. grupie osadniczej, może zostać podbudowana o dwa dalsze przekazy źródłowe. Dokument nadawczy wystawiony 8 marca 1338 r. przez wielkiego mistrza Dietricha von Altenburg dla pewnego Szalweńczyka imieniem *Thulewirde* opisuje mianowicie prawo dziedziczenia, które uwzględnia w przypadku braku potomstwa męskiego nie tylko męskich krewnych odbiorcy nadania, ale także jego męskich przyjaciół (*frunden*)⁶⁷. Relacje międzyludzkie bazujące na społecznie rozumianej przyjaźni bywały uznawane w badaniach historyczno-społecznych za element struktur o charakterze

iczund by iij hundert menschen jung unde ald, unde noch teglich sterben tzu vyren, tzu funffen, tzu sechsen, unde czur Tilsit habet is auch iczund an tzu sterben (...)" ; cf. H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 102, przyp. 440 (datują ten list na *ca* 1400 r.); cf. również GStA PK, XX. HA, OBA 28158 (19 IX [1408]).

⁶⁷ PUB, Bd. 3, Lief. 1, Nr. 150, s. 108–109: „Dornach gebe wir en zcu, ab Thulewirde an erblinge sturbe adir ymant siner nachvolger, so welle wir, das desselbe gut zcu sinen nesten erben und frunden manlichis geslechtis sal gevallen"; cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 440.

drużynniczym⁶⁸. Nawet jeśli by przypisanie owemu *Thulewirde* pewnej grupy drużynniczej uznać za zbyt daleko idącą interpretację⁶⁹, to i tak wypada podkreślić, że przyjaciele w otoczeniu tegoż Szalweńczyka zdają się wskazywać na jego duży prestiż społeczny. Czy był on związany również z władzą nad większym kręgiem osób w ramach władztwa nad domem (niem. *Hausherrschaft*), pytanie to pozostaje bez odpowiedzi. Przyjaciele nie są w omawianym dokumencie bezpośrednio wymienieni. Jednakże znaczące rozszerzenie prawa dziedziczenia dla *Thulewirde*, w którym uwzględniony został także krąg przyjaciół, byłoby niezrozumiałe bez realnego istnienia takiej grupy osób, tym bardziej, iż wielkomistrzowskie nadanie rozszerzonego w ten sposób prawa dziedziczenia stanowiło wielkie prawne uprzywilejowanie. Drugie źródło, mianowicie pochodzący z pierwszej dekady XV w. (przed *ca* 1407 r.) list komtura ragneckiego literalnie wskazuje, że Szalweńczycy w trzech hackelwerkach (Ragneta, Tylża, Neuhaus) dysponowali własnymi sługami (*gesinde*)⁷⁰, co odpowiada wcześniejszym kronikarskim narracjom Petera von Dusburg o Skalowach/Szalweńczykach⁷¹. Również w XIII stuleciu słudzy (*gesinde*), w tym także niewolnicy, należeli jedynie do dobrze usytuowanych społecznie wolnych Prusów, którzy w łacińskojęzycznych źródłach określani byli jako *nobiles*⁷². To z kolei uprawdopodobnia opinię, że

⁶⁸ Tak przede wszystkim W. SCHLESINGER, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift” 1953, Bd. 176, s. 225–275 (reprint [w:] IDEM, *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Bd. 1: *Germanen, Franken, Deutsche*, Göttingen 1963, s. 18); inaczej jednak H.K. SCHULZE, *Grundstrukturen der Verfassung im Mittelalter*, Bd. 1: *Stammverband, Gefolgschaft, Lehnwesen, Grundherrschaft*, Stuttgart 2004, s. 50 (odnośnie do orszaków/drużyn możnych Franków); *cf.* również G. von OLBERG, *Gefolgschaft*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 4: *Erzkanzler bis Hiddensee*, München–Zürich 1999, ssp. 1171–1172; oraz D. TIMPE, *Gefolgschaft*, § 1. *Sprachliches*, § 2. *Historisches*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, zweite Auflage, hrsg. v. H. BECK, H. STEUER, D. TIMPE, Bd. 10: *Friesen, Otto von – Gelübde*, Berlin–New York 1998, s. 533–546, którzy nie wymieniają przyjaźni jako jednego z elementów ‘norm drużynniczych’.

⁶⁹ Moje idące w tym kierunku wcześniejsze interpretacje (*cf.* K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 439–440, 444) wymagają w związku z tym rewizji.

⁷⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 28159, k. 2r (niedatowane, *ca* 1400–1406 r.): „(...) ich sende uwer ersamkeit in dissem ingeslossenen czedel beschreiben die zal der gesinde der Schalwen und di czal der menschen eyns iclichen gesindes in den dryn hachelwerken im lande zu Schalwen (...)”.

⁷¹ *Cf.* wyżej, przyp. 16.

⁷² D.A. SIKORSKI, *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*, Olsztyn 2010, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 254, s. 152–153; W. DŁUGOKĘCKI, *Uwagi o genezie i rozwoju wcześnieśredniowiecznych Prus do początków XIII wieku*, „Pruthenia” 2006, t. 2, s. 29; Z. OKULICZ-KOZA-

zarówno w grupie szalweńskiej w Schalauerburgu w końcu XIII w., jak i w późniejszych zgrupowaniach w hackelwerkach w okolicach Ragnety znajdowały się osoby cieszące się znaczącym uznaniem społecznym, aczkolwiek nie można wykluczać, że ich pozycja społeczna w miarę upływu czasu mogła mniej lub bardziej ewoluować i na początku XV stulecia nie odpowiadała już tej z końca XIII w. Biorąc pod uwagę umiejętności, które były konieczne do wykonywania funkcji militarnych, które zakon niemiecki wyznaczał od samego początku Szalweńczykom, jak to też opisuje Dusburg, hipoteza o skoncentrowaniu pewnej liczby skalowskich możnych (*pociores, hêrin*) w Schalauerburgu jawi się jeszcze bardziej przekonująca. Stała kontrola Zakonu (o czym jeszcze niżej), życie w relatywnie niewielkiej przestrzeni i wynikająca stąd ograniczona aktywność gospodarcza, zdominowana przez różnorodne rodzaje służby militarnej, mogły prowadzić do daleko idącego rozpadu starych stratyfikacji społecznych i relacji, a w rezultacie do pewnego rodzaju egalitaryzacji wśród Szalweńczyków. Ci z nich, którzy po 1307 r. otrzymywali dobra ziemskie wielkości od dwóch do sześciu radel (między *ca* 11,2 i *ca* 168 ha)⁷³, uzyskiwali przy tym wergeld wysokości 30 grzywn⁷⁴, co było oznaką ich społecznej pozycji wśród autochtonicznej ludności bałtyjskiej⁷⁵.

Na to, iż skoncentrowanie Szalweńczyków w umocnionych osiedlach mogło być przez nich samych postrzegane jako niekorzystne, zdaje się wskazywać treść udzielonego im w 1369 r. przywileju grupowego. Skoncentrowani w trzech punktach osadniczych (Ragneta, Neuhaus, Splitter) Szalweńczycy otrzymali mianowicie 27 lutego tegoż roku od wielkiego mistrza Winricha von Kniprode

RYN, *op. cit.*, s. 281–282, 284–286; *cf.* także R. WENSKUS, *Über einige Probleme der Sozialordnung der Preussen*, [w:] *Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreußens. Fritz Gause zum 75. Geburtstag*, Würzburg 1968, Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr., H. XXIX = Aus dem Göttinger Arbeitskreis, Nr. 372, s. 7–28 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze*, s. 422–423).

⁷³ Według G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 30, Szalweńczycy otrzymywali również dobra ziemskie mierzone w dużych radłach, które każdorazowo obejmowały 50 a nie 30 morgów, tj. 28 zamiast 16,8 ha.

⁷⁴ PUB, Bd. 3, Lief. 1, Nr. 150, s. 108–109 (8 III 1338 r.); PUB, Bd. 3, Lief. 2, Nr. 652, s. 535–536 (2 VI 1344).

⁷⁵ G. BIAŁUŃSKI, *Zemsta matką sprawiedliwości. Wergeld (głównszczyzna) w Prusach Krzyżackich i Prusach Książęcych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. 67, nr 2, s. 13–14, 19–20; G. VERCAMER, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte*, s. 315–317, 401; R. WENSKUS, *Über einige Probleme*, s. 422 (w tych publikacjach dalsza literatura przedmiotu).

wystawiony w Elblągu dokument, który poświadczał nadane im właśnie „ze szczególnej łaski” prawa⁷⁶. Zakon niemiecki udzielał im szczególnych uprawnień, które w pruskim prawie zwyczajowym nie występowały. To, co z punktu widzenia Zakonu przedstawione zostało jako „szczególna łaska”, powinno być traktowane jako swego rodzaju środek działania mający przekonać Szalweńczyków do ponownego osiedlenia się w hackelwerkach bądź do dalszej w nich egzystencji po niszczącej litewskiej wyprawie wojennej z 1365 r. Szalweńczycy otrzymali mianowicie konkretne uprawnienia w przestrzeni prawa dziedziczenia na korzyść ich kobiet. Małżonki tudzież wdowy oraz córki uzyskały prawo dziedziczenia wszystkich dóbr ruchomych po zmarłym mężu bądź ojcu w przypadku braku potomstwa płci męskiej. Wyjątkiem miały być jedynie konie i osobiste uzbrojenie zmarłego. Ponadto Szalweńczycy otrzymali zwolnienie od dziesięcin, niezależnie od dotychczas już obowiązującego zwolnienia od szarwarków chłopskich⁷⁷. Ową „łaską” mieli się oni cieszyć aż do końca wojny (z Litwinami), tak długo jak byli oni osadzeni przy zamkach i dopóki „nie mogli być osiedleni w krainie”⁷⁸. Zakon zobowiązywał się do zapewniania opłaty wdowiej (*leibgedinge*) oraz wydawania za mąż córek zmarłego Szalweńczyka, co miało się odbywać wedle rady komtura ragneckiego⁷⁹. Jak już wskazano wyżej, nowe rozsiedlenie po krainie Skalowii po 1369 r. nigdy w całości nie zostało zrealizowane, zaś ważność przywileju grupowego z 1369 r. poświadczona jest jeszcze w 1464 r.⁸⁰

⁷⁶ GStA PK, XX. HA, OF 112, k. 21* (kopia (B) z błędną datą roczną 1379) ~ GStA PK, XX. HA, OBA 342 (kopia (C) z XVI w. z właściwą datą roczną 1369) (= edycja: PUB, Bd. 6, Lief. 2, Nr. 723, s. 412–413); odnośnie do tego cf. G. HEINRICH-MORTENSEN, *op. cit.*, s. 34 (jeszcze z błędną datą); H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 98–103; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 437–438.

⁷⁷ PUB, Bd. 6, Lief. 2, Nr. 723, s. 413: „(...) vorlien und thun sundirliche gnade unsirn Schalwen, dy do wonen im lande zcu Schalwen, so ymand en irstirbit, der nach sinem tode nich wan wip adir tochter lesyt, so sal des vorstorbin mannis varndhab ane hengist und brunie all gevallin an das wip und an dy tochtere und sullin fry sin von zcendin [und von geburlicher arbeit – fraza skreślona w kopii (B)]”.

⁷⁸ *Ibidem*: „Dysse gnad sullin si habin, dywile dis orlyge wert und dywile si vor den husern sitzzen, als lange, bis das man si uffs land mag setzzen”.

⁷⁹ *Ibidem*: „Ouch sal man dy frown und dy tochtir mit komphthurs rate bestattin und zcu manne gebin in dem worthen, das dy gut nicht wuste blyben”.

⁸⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 15901: „Nühe abir so ich sie ummb sulche hulfte anlange, habin sie mir euwir gnaden unde des vom Elbinghe vorschreibeunge vor ougen gehalden, die selbige vorschreibeunge von beiden teilen inne helt, das sie die weile der krigk werth, hulfte mit scharwergek zcu des hwszes nordorfft thun sullen, das sie dach keins thun wellen”.

Problematyka relacji między członkami zakonu niemieckiego a Szalweńczykami zalicza się do najlepiej oświetlonych źródłowo tematów, szczególnie dla pierwszego i drugiego dziesięciolecia XV w. Bracia zakonni, mianowicie komturzy ragneccy, dysponowali władzą sądowniczą nad Szalweńczykami⁸¹ i ich sługami (*gesinde*)⁸². O ile wiele zachowanych źródeł wskazuje na wieloraką aktywność gospodarczą Szalweńczyków mieszkających w trzech, a później w czterech hackelwerkach (uprawa roli, hodowla bydła, pasterstwo i rybołówstwo)⁸³, o tyle inne przekazy źródłowe świadczą wyraźnie o tym, że grupy szalweńskie, przynajmniej w początkach XV w., nie były w stanie w wystarczającym stopniu zabezpieczać swojej codziennej egzystencji z pozyskiwanych w ten sposób zasobów gospodarczych. Wydaje się, że od samego początku funkcjonowania Schalauerburga tamtejsi Szalweńczycy otrzymywali od zakonu niemieckiego regularne wsparcie. Przekonuje o tym pobierana najpóźniej od początku XIV stulecia danina określana jako ‘Schalwenkorn’, tj. ‘zboże dla Szalweńczyków’, ‘zboże szalweńskie’ (*Schalwissches korn, schalwisschkorn, schalkorn*)⁸⁴. Sytuacja

⁸¹ GStA PK, XX. HA, OBA 28139 (niedatowane, ca 1400–1430 r., ceduła dołączona do zaginionego listu): „Ouch erwirdiger gnediger liber her homeister, so is inden pfingest heligen tagen do oben czu Rangnit eyn geschichte geschen, von vj Schalen, die eyne fiemayt im walde mit gewalde genotczoget unde beschemet haben, alzo sie iren willen mit der mayt hatten gehat, do hingen sie die mayt uff by den fussen unde lissen sie hengen. Erwirdigen gnediger liber her homeister, nu habe ich die vj Schalen mit rate wissen unde willen unsers obirsten marschalkis die Schalen indie isen geslagen unde habe sie keyn Labiaw ingefengnisse geleyt, dor inne sie gelegen haben wol vier wochen, unde sie ingefengnisse eyne wile wolde gestroffet haben umbe die groÙe bosheyt, uff das sich die andern dor an stossen sulden”; odnoÙnie do tego cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 66, przyp. 153; s. 440.

⁸² GStA PK, XX. HA, OBA 28159, k. 2^r (niedatowane, ca 1400–1406 r.; cf. wyÙej, przyp. 70); w tej kwestii cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 440.

⁸³ MTB, s. 388, w. 2–4 (1406 r.); „Item 6 m. 16 Schalwawischen fischern, die do mit acht brinthen of dem tage [w Kownie – K.K.] fischen”; cf. H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 108–109. W wykazie szkód z ca 1411 r. byÙy rÓwnieÙ poÙwiadczone stodoÙy tudzieÙ szopy Szalweńczyków, cf. GStA PK, XX. HA, OF 5a, s. 336b (= fol. 336^r) (ÙródÙo od 1944/1945 r. zaginione, tu cytowane za H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 108, przyp. 453).

⁸⁴ Cf. CDP, Bd. 2, Königsberg 1842, Nr. 67, s. 79–81 (= *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, hrsg. v. C.P. WOELKY, Th. I: *Das Bisthum Culm unter dem Deutschen Orden 1243–1466*, Danzig 1885, Neues Preussisches Urkundenbuch. Westpreussischer Theil, II. Abtheilung: Urkunden der Bisthümer, Kirchen und Klöster, Bd. 1/I, Nr. 170, s. 114–116; 10 IX 1312 r.); odnoÙnie do tego cf. M. TOEPPEN, *Die Zins-Verfassung Preußens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, „Zeitschrift für preußische Geschichte und Landeskunde” 1867, Bd. 4, s. 355–356; A. KLEIN, *Die zentrale Finanzverwaltung im Deutschordensstaate Preußen am Anfang des 15. Jahrhunderts. Nach dem Marienburger Tresslerbuch*, Leipzig 1904, Staats- und sozialwissenschaftlicher Forschungen, Bd. 23, H. 2, s. 10; J. SARNOWSKY,

ta zapewne nie zmieniała się w ciągu całego XIV w. Od początku XV stulecia do przynajmniej 1433 r. włącznie źródła pisane potwierdzają przekazywanie zboża szalweńskiego do Ragnety⁸⁵. Jeszcze na początku 1454 r. zboże dla Szalweńczyków było zbierane w sambijskich komornictwach⁸⁶.

Dla początków XV w. liczne źródła ukazują również inne różnorodne wsparcie Szalweńczyków przez zakon niemiecki. Z lat 1408–1409 poświadczane są wypłaty pieniędzy z kasy skarbnika Zakonu na rzecz indywidualnych szalweńskich odbiorców⁸⁷. Bracia zakonnici organizowali również dostarczanie żywności i różnorakiego sprzętu dla rodzin szalweńskich oraz paszy dla ich zwierząt. Dotyczyło to zarówno zboża (żyta, jęczmienia i owsa), zapewne obok zboża

Die Wirtschaftsführung des Deutsches Ordens in Preußen (1382–1454), Köln–Weimar–Wien 1993, Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitzes, Bd. 34, s. 192, który za M. Toeppenem nieprawidłowo podaje rok 1328 jako datę pierwszej wzmianki o zbożu szalweńskim).

⁸⁵ GStA PK, XX. HA, OBA 775, k. 2^v ([1403 lub 1404 r.]; wzmianka o zbożu szalweńskim, które powinno być dostarczane do Ragnety); OBA 1687 (17 IV 1412 r.; podobna treściowo wzmianka); OBA 1763, k. 2^r (= edycja: *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. TOEPPEN, Bd. 1: *Die Jahre 1233–1435*, Leipzig 1878, Nr. 170, s. 209–211, tu: s. 211; 31 XII 1412 r.): „das Schalwissche korn noch alder gewonheit, do mete man Ragnith pflēget czu halden”; GStA PK, XX. HA, OF 13, s. 559 (1433 r.): „Schalwenkorn im xxxiiij^{en} jare. (...) und vordan den Schalwen schicken ken Rangnith”; OBA 28519 (niedatowane, marzec/kwiecień, ca 1411–1430 r.); OBA 28520 (niedatowane, maj/czerwiec, ca 1400–1420 r.): „(...) das sie [dostojnicy Zakonu – K.K.] ire hinder stellige korn schicken ken Ragnith unvorczogen, und wellet also hir czu gedenken, das das huws Ragnith hirmethe besorget und nicht vorsumet”; odnośnie do tego cf. K. KWIAKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 66, przyp. 153; s. 442.

⁸⁶ GStA PK, XX. HA, OBA 12764 (31 I 1454 r.): „Wirdiger lieber her Marschall, als denne euwir wirdikeith mir vom schalwisschen korne geschreiben hat, das itczlich kameramph czwene tage nach enander furen und semlich korn ken Konigsberg brengen sulden und als euwi[r] wirdikeith das selbe korn czu entpfoen dem pfundmeister hat bevolen, bey dem meyn cappelan auch bisher gewesen ist und dach wenig ist gefallen. So sende euwir wirdikeith ich iiij czedelen hirinne vorslossen der vier camerampte Wargen, Gerموaw, Pobethen und Rudaw, dorinne ewir wirdikeith lesende wirt vornehmen, das die nach schuldig seyn. Worummb euwir wirdikeith ich fleisslichen bitte, das die itczlichem kemerer seyne czedel senden welle und bestellen geruche, das die kemerer die lewte dorczu halden, das semlich korn nach alder gewonheit dieweyle der weg gut ist uffen speycher geandtwert werde. Ouch so haben die czwey kameramph Schaken und Waldaw nach nicht eynen scheffel gefurt ader uffen speycher geandtwert”; odnośnie do tego cf. J. SARNOWSKY, *op. cit.*, s. 192, przyp. 69.

⁸⁷ MTB, s. 487, w. 39 (1408 r.): „Item 1 m. den Schalwen zur Splitter”; MTB, s. 487, w. 40 (1408 r.): „Item 1 m. den Schalwen zu Ragnith”; MTB, s. 488, w. 10–11 (1408 r.): „Item 1 fird. den Schalwekynnen, Baysan nam das gelt”; MTB, s. 548, w. 18 (1409 r.): „Item ½ m. den Schalwen”; MTB, s. 548, w. 18–19 (1409 r.): „Item 1 fird. den Schalwekynnen”; MTB, s. 548, w. 21–22 (1409 r.): „Item 3 sol. den Schalweken, dy den kropeln dy cleyder nomen”; MTB, s. 548, w. 26–27 (1409 r.): „Item ½ m. den Schalweken, Pauwel underkemerer suscepit”.

szalweńskiego, jak również mąki i wypieczonego chleba⁸⁸. Wszyscy Szalweńczycy otrzymywali w tym czasie od Zakonu, mianowicie buty, spodnie, płaszcz i szaty, aczkolwiek częstotliwość tudzież regularność tych praktyk nie jest znana⁸⁹. Zakon kupował i rozdzielał między Szalweńczyków konie wielorakich typów, m.in. szweiki, konie płużne i rumaki, jak również różne rodzaje bydła, w tym krowy⁹⁰. Na początku 1402 r. na zamku w Ragnecie wzmiankowanych

⁸⁸ MTB, s. 317, w. 21–23 (1404 r.): „Item 3 m. 21 scot 10 den. vor 100 scheffel habir, den scheffel rocken zu 5 sch., den habir zu 7 firchin, den leitsluten und den Schalun hulfte do mete getan”; MTB, s. 318, w. 11–13, 14–15, 15–16 (1404 r.): „Dis hat der kompthur den Schalun zur Splitter hulfte gegeben: zum irsten 30 m. 3 fird. vor 8½ last kornis, die last vor 3½ m. (...) Item 22½ m. vor 300 scheffel gerste, das 100 vor 7½ m. (...) Item 13 m. 15 scot vor 350 scheffel habir, den scheffel zu 7 firchin”; również: GStA PK, XX. HA, OBA 1012 (10 X [1408 r.]); OBA 28146 (niedatowane, ca 1410–1430 r.); OBA 28156 (niedatowane, ca 1400–1430 r.); OBA 28158 (19 IX [1408 r.]); OBA 28172 (niedatowane, ca 1410–1430 r.); OBA 28183 (= edycja: S.C. ROWELL, *op. cit.*, nr 16, s. 61–62; 2–7 XI, zapewne ca 1416–1420 r.); OBA 28501 (niedatowane, ca 1410–1430 r.); OBA 28503 (niedatowane, czerwiec, ca 1417–1430 r.); odnośnie do tego *cf.* K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 442.

⁸⁹ GStA PK, XX. HA, OBA 1385 (28 X 1410 r.): „(...) und her [tj. komtur ragnecki – K.K.] gewarnet war, das hertzog Witowt stunde noch dem huse, und sich for forretnisse moste besorgen, do machte her frunde mit dem selbien gewande, parcham unde harras, und hot gegeben den dienern, den hantwerchern, allen Schalwen, iren wieben unde kinden, rocke, mentil, hosen, kogeln, iderman als im duchte, das is were bewant, also das wir nicht enwissen, was do von den packen sie gebleben”; *cf.* K. KWIATKOWSKI, *Napływ kolejnych zgrupowań wojsk posiłkowych do Prus*, [w:] S. JÓZWIAK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *op. cit.*, s. 624; M. RADOCH, *op. cit.*, s. 321; K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443.

⁹⁰ *Das Grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens* (dalej: GÄB), hrsg. v. W. ZIESEMER, Danzig 1921, s. 263, w. 24–25 (1396 r.): „Item habe wir vor den homeister usgegeben 122 m. den frunden, den Schalwen vor sweiken (...)”; MTB, s. 471, w. 12–14 (1408 r.): „Item 100 m. den Schalwen holfe zu pferden und kuh”. Umożliwiało to zakup ca 15–20 koni średniej jakości bądź ca 30 krów; MTB, s. 471, w. 41 – s. 472, w. 3 (1408 r.): „Item 10 m. vor 2 pferde, dy zwen Schalwen gekouft worden, als Jocub Puderich und Kunken Heppensak; das gelt enpfing her Hilger der pferdemarschalk am selben donrstage”; MTB, s. 500, w. 32–34 (1408 r.): „Item 100 m. dem kompthur zu Ragnith den Schalwen zu holfe; das gelt enpfing der kompthur selben zum capetel am tage 11000 virginum”; MTB, s. 538, w. 2–3 (1409 r.): „Item 8 m. vor 1 hengist Gedekant eyne Schalwen vor Ragnith”; MTB, s. 538, w. 3–4 (1409 r.): „Item 4 m. vor 1 sweyke Czantrocken ouch eyne Schalwen von Ragnith”; MTB, s. 594, w. 13–15 (1409 r.): „Item 7 m. vor 1 pfert von Niclos Uwerochsen gekouft zu Marienburg, das ouch eyne Schalwen ken Ragnit solde”; GStA PK, XX. HA, OBA 28503, k. 1^r (niedatowane, czerwiec, ca 1417–1430 r.): „Ouch genediger liber her homeister, so als euwer erwirdikeyt mir hat gegeben l geringe mr, do ich pflug pferde umb solde losen koufen den Schalwen. So geruche euwer genade czu wissen, das meyn dyner, desis bewiser, euwer gnaden eyne czedel wirt antworten, das her xxxj pferde selbens umb dy l mr hat gekoufft, und wy thuwir itczlich pferd wirt syn, das wirt euwer erwirdikeit wol in der selbigen czedel vor nemen und finden”; *ibidem*, k. 2^r (cedula): „Eyn gedechtnisse, das Lucas meyn dyner hat xxxj pflug pferde gekoufft, xxx pferde czu ij geringe mr und czu vij sol und das eyne pferd vor ij mr. Summa l mr”; *cf.* K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443.

jest 600 podków przeznaczonych dla koni szalweńskich⁹¹, co oznaczać mogło jednorazowy pakiet sprzętu dla 150 jeźdźców⁹². W 1407 r. komtur ragnecki informował jednakże wielkiego mistrza o niewielkiej liczbie koni Szalweńczyków w Splitter i Neuhaus, co miało znacząco ograniczać pełnienie przez nich służb militarnych⁹³. Również okup za jeńców szalweńskich był wypłacany ze środków zakonnych, w tym z kasy wielkiego marszałka, co poświadczono jest dla 1374 r.⁹⁴

Nie ma żadnych zachowanych źródeł, które by wskazywały na otrzymywanie przez Szalweńczyków broni od zakonu niemieckiego. Jednakże w kontekście przywileju zbiorowego z 1369 r. należy przyjmować, że synowie dziedziczyli uzbrojenie swoich ojców, zaś w przypadku braku potomstwa męskiego broń i konie przypadły Zakonowi. To z kolei pozwala przypuszczać, że bracia zakonnicy dysponowali uzbrojeniem, które w razie konieczności mogli przekazać innym Szalweńczykom. Tymczasem jednak wykazy uzbrojenia z Ragnety pochodzące z lat 1374–1425 (mianowicie: 1374, 1379 (dwukrotnie), 1392, 1396, 1402, 1407, 1412, 1414, 1416, 1419 i 1425)⁹⁵ nie wskazują, aby opisany tam oręż był przeznaczony dla wojowników szalweńskich. Zasadniczo było to bowiem uzbrojenie do użytkowania przez braci zakonnych, dienerów (*diener*), pacholków (*jungen*), strzelców (*schotzen*) oraz witingów.

⁹¹ GÄB, s. 264, w. 26–27: „Item 10 schogk schalwischer hufysen”; cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443.

⁹² Cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 441.

⁹³ GStA PK, XX. HA, OBA 28157 ([29 XI 1407 r.]): „Erwirdiger liber gnediger her homeister, euwer gnade forgesse nicht der Schalwen, das in mit pherden werde geholfen, wen tzum Nuwe Huse und tzur Splitter xiiij pherde sint ober al, do mete sie die ritende warten nicht können halden”; cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443.

⁹⁴ GÄB, s. 2, w. 11–13 (1374 r.): „Item vor die beczalunge der gefangen (...) item den Schalwen 158 m.”; cf. K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 443. Owo działanie nie było jakąś wyjątkową akcją podjętą względem szalweńskich wojowników, bowiem w tym samym przedsięwzięciu wykupu jeńców wielki marszałek przeznaczył 316 grzywien na wykup osób pochodzących z Sambii i 119 grzywien na tych pochodzących z Nadrowii, przy czym najprawdopodobniej chodziło tu o tzw. ‘wolnych’, którzy posiadali dobra ziemskie na północ i południe od dolnego biegu Pregoi, zapewne nie tylko na obszarze komturii królewieckiej.

⁹⁵ GÄB, s. 257, w. 15–20 ([sierpień] 1374 r.); s. 258, w. 8–9, 13–16 ([maj] 1379 r.); s. 259, w. 11–13, 18–22 (4 XII 1379); s. 260, w. 34 – s. 261, w. 2 (19 XI 1392 r.); s. 262, w. 7–12, 19–22 (1 V 1396 r.); s. 264, w. 10–16, 28–31 (11 V 1402 r.); s. 266, w. 18–21 i s. 267, w. 10–17 (1 IX 1407 r.); s. 269, w. 10–12, 34–36 (25 XI 1412 r.); s. 271, w. 23–26 (18 I 1414); s. 274, w. 19–27, 31–34 (25 XI 1416 r.); s. 276, w. 33–41 i s. 277, w. 1–3 (20 I 1419 r.); s. 281, w. 29–37 (4 X 1425).

Temat broni prowadzi do ostatniego punktu niniejszego artykułu, którym jest zagadnienie funkcji militarnych i militarnego znaczenia Szalweńczyków. Jak już zostało wskazane, Szalweńczycy skoncentrowani w Schälauerburgu oraz w trzech tudzież czterech późniejszych punktach osadniczych w rejonie Ragnety stanowili przede wszystkim uzbrojone grupy. Przywołane już ustawy z 1413 r. ukazują ich w stałej gotowości do wykonywania różnorodnych zadań militarnych wyznaczonych przez braci zakonnych, a zarazem jako obciążanych innymi zajęciami, mianowicie udziałem w polowaniach⁹⁶.

Można wskazać przynajmniej siedem militarnych funkcji Szalweńczyków wypełnianych przez nich na północno-wschodnich obrzeżach kraju pruskiego. Mimo że większość z nich poświadczona jest źródłowo dopiero dla pierwszej ćwierci XV w., to jednak wydaje się, że sytuacja wyglądała podobnie również we wcześniejszych dekadach całego XIV stulecia.

Po pierwsze byli Szalweńczycy wykorzystywani przez zakon niemiecki jako posłańcy z listami na obszarze całej prusko-żmudzko-litewskiej strefy przejściowej⁹⁷. Również innym grupom mieszkańców kraju pruskiego zlecano tego rodzaju zadania, jednakże wydaje się, że Szalweńczycy wyróżniali się w tym zakresie efektywnością. Główną przesłanką była tu ich doskonała znajomość miejscowych warunków terenowych w Wielkiej Puszczy (niem. Große Wildnis). Szczególną wiedzę i umiejętności Szalweńczyków w tych okolicach potwierdza wyraźnie list komtura ragneckiego, prawdopodobnie z 14 marca 1407 r., w którym ów nadawca wskazuje, iż z powodu zarazy wśród Szalweńczyków nie może wysłać do Puszczy nikogo⁹⁸.

Kolejna militarna funkcja Szalweńczyków związana była ze wskazaną właśnie dobrą znajomością miejscowych warunków terenowych Wielkiej Puszczy. Chodzi mianowicie o służbę w charakterze przewodników. Źródła poświadczają

⁹⁶ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8 (= częściowa edycja: CEVMDL, pars I, nr 531, s. 258): „Czum ersten sal man der Schalwen nicht czusere dringen czur jagt, sunder wenne sie is gewarten mogen und wol ledig sint, so sal man mit bethe und mit gute mit in umgeen, und sal in ettwas guttlichen thun, das sie daste gutwilliger werden und wenn sie wol ledig sint, so sal mans halden, das sie jagen mit der tzechchen”; cf. H. & G. MORTENSEN, *op. cit.*, s. 109.

⁹⁷ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8 (11 II 1413): „Item wenne sie struterye geen addir mit briefen in bottschafft vorsandt werden (...)”.

⁹⁸ GStA PK, XX. HA, OBA 28174: „unde yo dy redelichste Schalwen sind gestorben, unde ir ist itzund gar wenig ist, uff dy man sich mochte vorlossen indy wiltnisse, uff dy man sich mochte vorlossen. Auch ist itzund keyner, der dy wiltnisse ebin wissen, wen is not worde thun”.

Szalweńczyków jako ludzi, którzy prowadzili oddziały i całe wojska zakonu niemieckiego w Puszczy⁹⁹. Podobnie działali oni jako przewodnicy dla pojedynczych braci zakonnych i ich usługujących (*gesinde*), tj. dinerów, pachółków, strzelców i knechtów (*knechte*), którzy realizowali misje militarne różnych typów. Spośród takich działań poświadczone są w źródłach pisanych objazdy terenów podejmowane w celu rozpoznania i wyznaczenia potencjalnych miejsc do budowy fortyfikacji¹⁰⁰. Podczas misji prowadzonych samodzielnie, czyli bez towarzyszenia braci zakonnych tudzież usługujących (*gesinde*), Szalweńczycy wyszukiwali i wyznaczali w Wielkiej Puszczy szlaki drogowe dla wojsk Zakonu¹⁰¹. *Last but not least* eskortowali oni na obszarach prusko-żmudzko-litewskiej strefy przejściowej w dwuosobowych zespołach posłańców i gońców wysyłanych przez braci zakonnych¹⁰².

Służba wywiadowcza Szalweńczyków jest również poświadczona w zachowanych źródłach, aczkolwiek tylko jeden raz. W 1407 r. udało się pewnemu szalweńskiemu wywiadowcy dotrzeć do wojska wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Witolda, gdzie z uwagi na podobieństwo dialektu skalowskiego do języka litewskiego był on w stanie rozmawiać z hospodarskimi zbrojnymi, nie zdradzając swojego pochodzenia¹⁰³.

⁹⁹ Dusburg, pars III, cap. 186, s. 134–135 (~ Jeroschin, w. 16229–16338, s. 490–492 (przypadek pewnego *vir potens / der besten* o imieniu *Serecka*).

¹⁰⁰ GStA PK, XX. HA, OBA 887, k. 1^r (29 IX [1406]): „Ouch si wir [tj. Peter von Flintz, mistrz budowlany – K.K.] gewest als di Aserune in di Jure velt und als wir dirkennen kunnen und als uns di Schalwen undir wiset haben, so befrist der ort czwischen der Aserune und der Jure alle ior jerlich wen icht grose wasser werden dor umme, was man do buwen sulde, das muste man warten und irheben”.

¹⁰¹ *Die littauischen Wegeberichte* (Beilage I zu: *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Übersetzung und sonstige Überreste*), hrsg. v. TH. HIRSCH, [w:] SRP II, W. 18, s. 675 (1 X 1395 r.): „Desin weg han gegangen Hans Eisutten son, Scurdenne vom Nuwenhuse und Panst doselbist”.

¹⁰² GStA PK, XX. HA, OBA 1031 (8 VII [1407 r.]): „Ouch erwirdiger lieber her marschalk, als her kompthur [ragnecki – K.K.] czuvorn hatte unsers homeister uff gesant, herczog Witawtin mit Wintil und mit czwen Schalmin, das is Wintil bi dem kompt[hur] geblebin und di czwene Schalmin sint wedir gekomin und hattin begent dem kompthur ken [der] Kirsmimel obir (...)”; OBA 28563 ([27 III 1411 r.]): „Erwirdiger lieber gnediger her homeister, euwer wirdige gnade geruche tzu wissen, das Andrews des marschalks tolk am montage nehest forgangen for xiiij tagen von Ragnith selb ander sich dirhub ken Littavn und ich gab tzwene Schalwen in tzu beleiten, die do weder solden keren, sunder sey sint mit im foltzogen und noch keyne tztizunge kan gewissen, wie is umb Andreus und die Schalwen sey gelegen”.

¹⁰³ GStA PK, XX. HA, OBA 1031 (8 VII [1407 r.]): „Ouch was die Schalmin eyne under des herczogin Witolds volke gewest ind sie hattin siner nicht gekant und hatten veel und manchirlei rede gahat”.

Do najważniejszych z punktu widzenia zakonu niemieckiego aktywności militarnych Szalweńczyków zaliczały się straże (*wachen*), zwane również wartami (*warten*). Wskazują na to wielkomistrzowskie ustawy z 1413 r., w których zalecano nie obciążać Szalweńczyków w hackelwerkach innymi zadaniami, które mogłyby negatywnie wpływać na ich gotowość do tego rodzaju służby¹⁰⁴. Rozległe obszary prusko-żmudzko-litewskiej strefy przejściowej ze względu na ich zalesienie i brak zwartej i wystarczająco gęstej sieci osadniczej były łatwo dostępne dla wrogich grup zbrojnych, oddziałów, a nawet całych wojsk, które mogły się niepostrzeżenie dostać do kraju pruskiego, co dobrze poświadczają źródła kronikarskie dla całego XIV stulecia. W celu uniknięcia tego rodzaju militarnych zaskoczeń, przynajmniej z kierunku dolnego Niemna, komturzy ragneccy regularnie wysyłali małe grupy zbrojnych, tzw. 'partie' (*parthien*) na przedpola, aby tam pełniły one straże na głównych szlakach drogowych, a w przypadku wrogiego ataku informowały możliwie szybko komtura. Nie tylko drogi w Wielkiej Puszczy były opatrywane strażami, lecz również przesmyki między jeziorami, przejścia przez bagna i trzęsawiska oraz mosty nad mniejszymi rzekami. Wedle korespondencji z drugiego–czwartego dziesięciolecia XV w. do pełnienia straży była wysyłana z każdego hackelwerku jedna 'partia'¹⁰⁵.

¹⁰⁴ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8: „Ouch sal man geben den wechtern, die man uff sendet tor-koppilkost und sal sie czu anderer arbeit nicht dringen, den czu wachen, wend is besessene leuthe sint”.

¹⁰⁵ GStA PK, XX. HA, OBA 28475 (6 II, ca 1412–1432 r.): „Ersamer liber her kompthur, alz euwer ersmakait ews hat gesandt beide von Rangnith und von der Tilsit Schalwin, dy do solden besehen wege und schelme, euwer ersamkeit geruche tzu wissen, das beide parthien weder heim sin komen am tage Agathe virginis des obendes. So geruche euwer ersamkeit tzu wissen, das dy Schalwen von Rangnith haben gefunden eynen schelm, der do geth von Samayten off Schoken, und vordan von Schoken gerichte off dy Tilsid, der Tilsid off ij myle nohe, und dy Schalwen sprechen, das irkennen, das der schelm ist geschen inder tzith, dy wyle unser homeister was hy obin off dem tage, adder sind der tzith, und dy Schalwin dy euwer ersamkeit von der Tilsit euws hat gesand, dy parthie hat funden off ij mile von der Tilsid iij buwden, do inne si vorslagen haben noch erer meinunge noch dem leger und noch den ffiften, das do xl Symaithe inne haben gelegen, und dy iij buden haben sy funden off dem ffilse, das do heiset Weiskenfliß, und vordan von dem fflyse off wert off das Kōwen flyß ken der Tilsit ober off ij mile der Tilsit, do haben sy ffunden ij bñwden, do sy ouch inne haben vorslagen, das in itzlicher buden haben gelegen vij manne. (...) Ouch haben dy selbige Symaiten tzum karbeshern gesprochen, das sy welden dem hertzog unde Kynsegel dem howptman klagen, das in dy Schalwen von der Tilsit den anwer hatten genomen, wen sy den anwer mit eren hunden hatten belosen und hatten in tzweir gewunt, und der selbige anwer wart ij milen von der Tilsit geslagen”; cf. także OBA 1318 (27 VI 1410 r.): „Wissentlich sy allen, den disser briff vorbrocht wirt, das gestern am tage Johannis und Pauli des kompthurs tzu Rangnith briff komen ist, in deme her schribet, wy das alle syne wartisluthe in komen sint und haben im gesagit, das dy Littowen in der wiltnisse syn mit eynem großen heere und haben willen off Ragnith und dy Tilsith tzu czuhen”; OBA 28125 (niedatowane, zapewne ca 1419–1421 r.; cf. niżej, przyp. 107).

W przeciwieństwie do defensywnej służby wartowej prowadzona przez Szalweńczyków aktywność łupieżcza miała charakter ofensywny. Była ona w lokalnym wschodnio-górno-niemieckim dialekcie określana jako *struterie* ('struteria'). Ten typ misji militarnych, które prowadzone były przez niewielkie grupy liczące od kilku do kilkunastu (rzadko więcej) zbrojnych, był stosowany przede wszystkim przeciwko wrogim strażom i niekiedy spełniał dodatkowo funkcję głębokiego rozpoznania¹⁰⁶. Według artykułów z 1413 r. na tego rodzaju akcje łupieżcze powinni byli Szalweńczycy otrzymywać od Zakonu szczególne zaopatrzenie, które miało się składać z chleba, spodni i dwóch worków podróżnych¹⁰⁷.

O ile dotychczas przedstawione funkcje militarne Szalweńczyków realizowane były przez nich właściwie codziennie w ramach 'małej wojny', o tyle równie ważną rolę wojownicy szalweńscy odgrywali w trakcie szeroko zakrojonych przedsięwzięć militarnych prowadzonych przez całe wojska. W pierwszym rzędzie należałoby tu wymienić wsparcie załogi zamku zakonnego w Ragnecie, nawet jeśli nie ma na ten temat bezpośrednich poświadczeń źródłowych. Mimo wszystko jesienią 1410 r. Szalweńczycy wraz z dinerami i rzemieślnikami z osady miejskiej w Ragnecie wymienieni są jako potencjalni zbrojni do wzmocnienia tamtejszej załogi zamkowej¹⁰⁸. Niejasną kwestią pozostaje pytanie, dlaczego wszystkie warownie, w których zakon niemiecki najpierw od 1292/1293 r., a następnie po 1365/1369 r. skoncentrował Szalweńczyków, leżały na zachód od Ragnety, tzn. nie mogły osłaniać owego zamku bezpośrednio z kierunku głównego

¹⁰⁶ WIGAND, cap. 166, s. 328: „Deinde [zapewne zimą 1364/1365 r. – K.K.] 12 Schalwenses de Ragnita intrant solitudinem; eo tempore Kynstud ordinaverat 150 Lithwanos de villa Scholowen vulgariter pro custodia viarum, quos dicti 12 cum clamore invadentes terruerunt et convertunt in fugam plures ex eis vulnerando spoliantes eos schutis et lanceis”.

¹⁰⁷ GStA PK, XX. HA, OF 6, s. 8 (= edycja: CEVMDL, pars I, nr 531, s. 258): „Item wenne sie struterye geen addir mit briefen in bottschafft vorsandt werden, so sal man in torkoppilbroth geben, und sal in och geben ire hosen und ein par reiss[a]ken”; GStA PK, XX. HA, OBA 28125 (niedatowane, zapewne ca 1419–1421 r.): „Genediger liber her homeister, euwer gnade ich bitte wol tzuthun und also tzu bestellen, das mir das selbige gelt mochte werden, andirs ich kan das ampt slecht in desen lewften nicht gehalden, wen ich itczunt foste vil der uspyser tzu Rangnith habe, als an den wartczleuten und den strutern, dy man itczunt von tage czu tage mus uspysen, und worde mir meyn gelt tzu czeyten von den gebitigern, so mochte ich ouch meyne notdurfft bezeiten koufen, wen ich sy sust allis mit der hast und uff das tuwirte mus koufen, des ich grosen schaden nemen, als euwer gnade selbens wol dirkennen mag. (...) Des gleich sal mans czur Tylsatt ach halden”.

¹⁰⁸ GStA PK, XX. HA, OBA 1385 (28 X 1410 r.; cf. wyżej, przyp. 89).

zagrożenia. Niezależnie od tego zbiorowość *ca* 150–200–300 zbrojnych¹⁰⁹ tworzyła znaczący element, który istotnie podwyższał potencjał obronny załogi zamku ragneckiego. Szacunkowo mogli oni stanowić *ca* 35, 42 bądź nawet 52% wszystkich sił, które w początkach XV w. stały do dyspozycji komtura ragneckiego bezpośrednio w jego zamku i w okolicy (licząc szacunkowo *ca* 50 braci zakonnych¹¹⁰, *ca* 100 dinerów, *ca* 50 pachółków, *ca* 50 witingów, być może jeszcze *ca* 25 innych zbrojnych – łącznie z Szalweńczykami *ca* 425–475–575 zbrojnych). Szczególne znaczenie Szalweńczyków dla odpowiedniego utrzymywania zamków zakonnych w Ragnecie i Tylży, które razem z Memlem (Kłajpedą) stanowiły niezwykle ważny element struktur militarnych Zakonu w pruskim Niderlandzie (Kraju Dolnym), ukazuje wyraźnie list wielkiego marszałka Michaela Kuchmeistera do wielkiego mistrza Heinricha von Plauen z 2 lutego 1413 r.¹¹¹

Owa liczba zdolnych do służby zbrojnej ludzi umożliwiała braciom zakonnym podczas wypraw wojennych zbierać Szalweńczyków w odrębnym zastępie, który albo przeprowadzał odrębne akcje militarne, albo też działał jako część kontyngentu ragneckiego. Zapewne w tej ostatniej roli wspomniani są Szalweńczycy w 1381 r. w kronice Wiganda von Marburg, kiedy spieszyli oni pod wodzą komtura ragneckiego Wiganda von Baldersheim na pomoc załodze zamku Bayerburg¹¹². Również w wojnie 1409–1411 r. stanowili oni jeden z głównych elementów kontyngentu ragneckiego. List komtura ragneckiego Eberharda von

¹⁰⁹ Wychodząc z wyżej przedstawionych obliczeń H. i G. Mortensenów dla Ragnety, Tylży i Neuhaus, należałoby możliwie najwyższą liczbę 300 zbrojnych szalweńskich tamże powiększyć o kolejnych zbrojnych w Splitter, jak również o służi (*gesinde*) Szalweńczyków, *cf.* wyżej.

¹¹⁰ Dusburg, pars III, cap. 235, s. 151 (40 braci zakonnych w 1289 r.).

¹¹¹ GStA PK, XX. HA, OBA 1842: „(...) [g]erucht czuwissen, das die Schalwe[n] [.....] [m]ancherley gebrechen, schel[unge] un[d] ir grosarmuth geclagt haben, also wir e[uer] [erwirdekeit] muntlich wol wellen ber[ü]ten, das erste das wir czu euch komen, und were ys ab e[ure] [erwirdekeit] behegelich were, so duchte uns wol gut, das der kompthur von Ragnith st[....] [.....]rc, wend her ouch dor by was, als die selben Schalwen ir schelunge uns [.....] dor czu so geruchet czuwissen, das ys nach gar umbestalt yst umb das h[.....] und dach ys das sicherste were alsotan hus in sorgveldiger hute mit sunderl[ichen] [.....] [..]ge czuhalden, also wir ouch des gewarnet sin, des glichen steet ys ouch umb die Tylsoth, und gerucht dor uff czugedenken, wend euwer erwirdekeit an keinen huse grosser macht im neder lande nicht lieth, als an Ragnith, Tylsoth und an der Memmel”; *cf.* K. KWIATKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 444.

¹¹² WIGAND, cap. 285, s. 462: „(...) frater Wigandus de Baldersheym cum Schalwensibus venit cito in Beyern, cuius adventum pagani percipientes discedunt sine bello”; w tej kwestii *cf.* J. VOIGT, *op. cit.*, Bd. 5, s. 358; K. KWIATKOWSKI, *Wstęp historycznomilitarny*, s. 66, przyp. 105.

Wallenfels z 26 sierpnia 1409 r. poświędza to jednoznacznie¹¹³. Późnym latem i wczesną jesienią 1410 r. odgrywali Szalweńczycy niepoślednią rolę w Prusach Dolnych, umożliwiając siłom zakonnym z inflanckim landmarszałkiem Hermannem Vinckem na czele znaczące polepszenie tamtejszej sytuacji militarnej¹¹⁴.

Zebranie, skoncentrowanie i osiedlenie Szalweńczyków przez zakon niemiecki w jednym, zaś później w trzech do czterech punktach umocnionych było przykładem praktyki militarnej, a zarazem władczej, w której korporacja zakonna wykazała swoją wysoką efektywność w zakresie akomodacji do lokalnych geograficznych, społecznych, demograficznych i militarnych warunków panujących na północno-wschodnich obrzeżach kraju pruskiego oraz w prusko-żmudzkolitewskiej strefie przejściowej¹¹⁵. Zakon był bowiem w stanie doprowadzić do osiedlenia obok nowo wzniesionych zamków relatywnie dużej, etnicznie daleko homogenicznej grupy bałtyjskich autochtonów, która przez *ca* 130 lat wyraźnie powiększała jego potencjał defensywny w okolicy Ragnety i na dalszych przedpolach nad dolnym Niemnem, a zarazem realizowała różnorodne funkcje w przestrzeni ofensywnych działań militarnych. Nie był to jedyny przypadek, w którym Zakon w Prusach w trakcie tworzenia tam struktur militarnych

¹¹³ GSStA PK, XX. HA, OBA 1117 (= edycja: CEVMDL, pars I, nr 424, s. 191–192; 26 VIII 1409 r.): „Ouch welle wir ken Ragnit und tzur Tilsith senden xl unser frien, wen der huskomphthur herren, diener und Schalwen, das meiste teil dort oben krang sint”.

¹¹⁴ Cf. GSStA PK, XX. HA, OBA 1373, k. 1^r (18 X 1410 r.): „Nu habe wir [tj. komtur ragnecki – K.K.] im wedir gescreben, unde is ouch euwer wirdikeit tzu wissen, das wir keyne pferde ader ku genomen haben im bisschoftum, die pferd von Resel liesse wir ken Barthen trieben, das ist unser wille wol, das her die wedir lasse holen, ader was mynen gesellen, die Schalwen und ander luth, die mit uns sint gewest, genomen haben, das ist so forteilet, das wirs nicht usgerichten mogen”; odnośnie do tego cf. K. KWIAKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 441; IDEM, *Wyprawa letnia*, s. 540–544; IDEM, *Kontrakcja militarna Zakonu. Naphyw kontyngentów posiłkowych i zaciężnych z obszarów Rzeszy*, [w:] S. JÓZWIĄK, K. KWIAKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *op. cit.*, s. 585–586.

¹¹⁵ *Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*, hrsg. v. M. PERLBACH, Halle 1890, Regel 22, s. 46: „Sint daz dirre orden zu der ritterschaft gegen der crüces unde des gelouben viende sunderliche gesetzet ist, unde manigerhande gewonheit der viende an stritene unde an anderen dingen in manigerhande landen si, dāvon man ouch müze mit manigerhande wāpenen und in manigerhanden wis den vienden widerstēn (...)”; odnośnie do tego cf. K. KWIAKOWSKI, *Zakon niemiecki...*, s. 223–224, 238; IDEM, *Wojska...*, s. 544.

opierał się na zwartych, miejscowych grupach, jednak ustanowienie grupy, a następnie grup szalweńskich okazało się rozwiązaniem najbardziej trwałym. Nie ulega żadnym wątpliwości, że Szalweńczycy stanowili istotny komponent struktur militarnych uformowanych przez pruską gałąź zakonu niemieckiego. Nie byli oni jednak bynajmniej czynnikiem decydującym, bowiem owe struktury składały się z wielu innych nie mniej ważnych elementów. Zakon miał możliwość korzystania z innych zbrojnych, którzy wypełniali podobne funkcje militarne. Jednakże nad dolnym Niemnem to Szalweńczycy w XIV i w początkach XV w. znajdowali się najbliżej tamtejszego obszaru działań wojennych, a przy tym najlepiej znali miejscowe warunki, co znacząco zwiększało wydajność działań militarnych Zakonu w długiej ‘małej’ i ‘wielkiej’ wojnie przeciwko Litwie w prusko-żmudzko-litewskiej strefie przejściowej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz

- XX. Hauptabteilung (Historisches Staatsarchiv Königsberg), Ordensbriefarchiv 342, 706, 775, 887, 1012, 1031, 1117, 1201, 1318, 1373, 1385, 1687, 1763, 1842, 3866, 4588, 12764, 15901, 22935, 28125, 28139, 28146, 28156, 28157, 28158, 28159, 28164, 28169, 28172, 28174, 28183, 28475, 28501, 28503, 28519, 28520, 28563.
- XX. Hauptabteilung (Historisches Staatsarchiv Königsberg), Ordensfolianten 6, 13, 112.
- XX. Hauptabteilung (Historisches Staatsarchiv Königsberg), Pergament-Urkunden, Schiebl. XXXIV, Nr 13.

Źródła drukowane

- Abschnitten aus der Chronik Detmar's von Lübeck*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 13–237.
- Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. TOEPFEN, Bd. 1: *Die Jahre 1233–1435*, Leipzig 1878.

- Annales Pelplinenses*, hrsg. v. M. TÖPPEN, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 270–271.
- Canonici Sambiensis epitome gestorum Prussie*, hrsg. v. M. TÖPPEN, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 272–290.
- Chronica terrae Prussie 1029–1450*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 465–471.
- Codex diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur älteren Geschichte Preussens aus dem Königl. Geheimen Archiv zu Königsberg nebst Regesten*, hrsg. v. J. VOIGT, Bd. 2, Königsberg 1842; Bd. 3, Königsberg 1848.
- Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, pars I, ed. A. PROCHASKA, Cracoviae 1882, Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia, t. 6 = Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, Nr 23.
- Das Grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. W. ZIESEMER, Danzig 1921.
- Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hrsg. v. E. JOACHIM, Königsberg i. Pr. 1896.
- Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 291–624.
- Die Aeltere Hochmeisterchronik*, bearb. v. M. TÖPPEN, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 519–637.
- Die littauischen Wegeberichte* (Beilage I zu: *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Übersetzung und sonstige Überreste*), hrsg. v. Th. HIRSCH, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 662–711.
- Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften*, hrsg. v. M. PERLBACH, Halle 1890.
- Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 13–388.
- Hermannii de Wartberge Chronicon Livoniae*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 9–116.

- Johanns von Posilge, Officials von Pomesanien Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1419)*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 13–388.
- Kurze preussische Annalen 1190–1337*, hrsg. v. E. STREHLKE, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 1–4.
- Petri de Dusburg Chronicon terre Prusie*, hrsg. v. M. TÖPPEN, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preußischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. Th. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE, Bd. 1, Leipzig 1861, S. 3–219.
- Preußisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung* (dalej: PUB), Bd. 1: *Die Bildung des Ordensstaats*, Hälfte 2, bearb. v. A. SERAPHIN, Königsberg/Pr. 1909; Bd. 2: 1309–1335, Lief. 1: 1309–1324, hrsg. v. M. HEIN, E. MASCHKE, Königsberg/Pr. 1932; Bd. 2, Lief. 2: 1324–1331, hrsg. v. M. HEIN, Königsberg/Pr. 1935; Bd. 3, Lief. 1: 1335–1341, hrsg. v. M. HEIN, Königsberg/Pr. 1944; Bd. 3, Lief. 2: 1342–1345, hrsg. v. H. KOEPPEN, Marburg 1958; Bd. 4: 1346–1351, hrsg. v. H. KOEPPEN, Marburg 1960; Bd. 5, Lief. 2: 1357–1361, hrsg. v. K. CONRAD, Marburg 1973; Bd. 6, Lief. 2: 1367–1371, hrsg. v. K. CONRAD, Marburg 2000.
- SCHÜTZ C., *Historia rerum Prussicarum*, Zerbst 1592.
- Urkundenbuch des Bisthums Culm*, hrsg. v. C.P. WOELKY, Th. I: *Das Bisthum Culm unter dem Deutschen Orden 1243–1466*, Danzig 1885, Neues Preussisches Urkundenbuch. Westpreussischer Theil, II. Abtheilung: Urkunden der Bisthümer, Kirchen und Klöster, Bd. 2/I.
- WIGAND von MARBURG, *Cronica nova prutenica*, oprac. S. ZONENBERG, K. KWIATKOWSKI, Toruń 2017.

Literatura

- BENNINGHOVEN F., *Die Burgen als Grundpfeiler des spätmittelalterlichen Wehrwesens im preußisch-livländischen Deutschordenstaat*, [w:] *Die Burgen im deutschen Sprachraum. Ihre rechts- und verfassungsgeschichtliche Bedeutung*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1976, Vorträge und Forschungen, Bd. 19, Tl. 1, s. 565–601.
- BENNINGHOVEN F., *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398–1408*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1964, Jg. 13, H. 3, s. 421–477.
- BENNINGHOVEN F., *Zur Technik spätmittelalterlicher Feldzüge im Ostbaltikum*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1970, Jg. 19, H. 4, s. 631–651.
- BIAŁUŃSKI G., *Bando – pleban pastęcki. Przyczynek do kariery Prusów w państwie zakonu krzyżackiego*, [w:] *Ad fontes. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Z. JAROSZEWICZ-PIERESŁAWCEW, I. MAKARCZYK, Olsztyn 2006, s. 52–59.

- BIAŁUŃSKI G., *Drogi zaniku Prusów (XII–XVII w.)*, „Studia Angerburgica” 2002, t. 7 (*Obcy wśród obcych – swojacy wśród swoich. Materiały z konferencji – Węgorzewo, 16 listopada 2002 r.*), s. 7–20.
- BIAŁUŃSKI G., *Emigracja Prusów w XI–XIV wieku*, „Pruthenia” 2008, t. 3, s. 35–63.
- BIAŁUŃSKI G., *Prus Waple. Przyczynek do udziału Prusów w kolonizacji krzyżackiej*, „Masovia” 2010, t. 13, s. 37–42.
- BIAŁUŃSKI G., *Studia z dziejów rycerskich i szlacheckich rodów pruskich (XIII–XVI wiek)*, cz. 1, Olsztyn 2012, Monumenta Literaria Prussiae, Seria C: Monografie, t. 3.
- BIAŁUŃSKI G., *Uwagi o karierze Prusów w państwie krzyżackim*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2015, t. 19, s. 15–26.
- BIAŁUŃSKI G., *Zemsta matką sprawiedliwości. Wergeld (głównie) w Prusach Krzyżackich i Prusach Książęcych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. 67, nr 2, s. 11–29.
- BISKUP M., *Die Blüte des Deutschordensstaates in Preussen im 14. Jahrhundert*, [w:] M. BISKUP, G. LABUDA, *Die Geschichte des Deutschen Ordens in Preußen. Wirtschaft–Gesellschaft–Staat–Ideologie*, Osnabrück 2000, Klio in Polen, Bd. 6, s. 291–382.
- Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, Bd. 10 (H – Juzen), München 1984 (wydanie on-line: *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm, digitalisierte Fassung im Wörterbuchnetz des Trier Center for Digital Humanities*, Version 01/23, <https://www.woerterbuchnetz.de/DWB?lemid=H00464> (dostęp: 22.08.2023)).
- DLUGOKĘCKI W., *Kolonizacja ziemi chełmińskiej, Prus i Pomorza Gdańskiego do 1410 r.*, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. BISKUP, R. CZAJA, Warszawa 2008, s. 200–217.
- DLUGOKĘCKI W., *Uwagi o genezie i rozwoju wczesnośredniowiecznych Prus do początków XIII wieku*, „Pruthenia” 2006, t. 2, s. 9–54.
- DOBROSIELSKA A., *Opór – oportunizm – współpraca. Prusowie wobec zakonu krzyżackiego w dobie podboju*, Olsztyn 2017, Monumenta Literaria Prussiae, Seria C: Monografie, t. 7.
- DOBROSIELSKA A., *Uwagi o udziale Jaćwiegów w kolonizacji krzyżackiej*, „Pruthenia” 2010, t. 5, s. 113–131.
- DOBROSIELSKA A., *Uwagi o współpracy Prusów z zakonem krzyżackim w dobie podboju (1233–1283)*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. 9 (*Wydanie jubileuszowe z okazji 670-lecia nadania praw miejskich*), s. 81–99.
- EKDAHL S., *Das Pferd und seine Rolle im Kriegsführung des Deutschen Orden*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden*, hrsg. v. Z.H. NOWAK, Toruń 1991, *Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica*, Bd. 6, s. 29–47.
- EKDAHL S., *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. 2: *Welfare and Warfare*, ed. H. NICHOLSON, Aldershot 1998, s. 119–151.
- EKDAHL S., *Über die Kriegsdienste der Freien im Kulmerland zu Anfang des 15. Jahrhunderts*, „Preußenland” 1964, Jg. 2, Nr. 1, s. 1–14.

- EKDAHL S., *Warfare: The Baltic Crusades*, [w:] *The Crusades. An Encyclopedia*, ed. A.V. MURRAY, vol. 4 (Q–Z), Santa Barbara–Denver–Oxford 2006, s. 1241–1249.
- EWALD A.L., *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, B. 4: *Die große Erhebung der Preussen und die Eroberung der östlichen Landschaften*, Halle/Salle 1886.
- GIERSZEWSKI A., *Czy Litwa miała wpływ na logistykę krzyżacką w rejonie komturii kłajpedzkiej?*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII–XVI w.)*, red. A. KOŁODZIEJCZYK, R. KUBICKI, M. RADOCH, Olsztyn–Gdańsk 2014, s. 215–226.
- GIERSZEWSKI A., *Organization of Teutonic Military Infrastructure on Curonian Spit from 1283 A.D. up to 1525 A.D.*, „Acta Historica Universitatis Klaipediensis” 2007, vol. 15, s. 9–24.
- GŁOSEK M., NOWAKOWSKI A., *Średniowieczna przyłbica z Muzeum Okręgowego w Toruniu. Przyczynek do znajomości bałtyjskiego uzbrojenia ochronnego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 1, s. 53–60.
- GÓRSKI K., *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- HEINRICH-MORTENSEN G., *Beiträge zu den Nationalitäten- und Siedlungsverhältnissen von Pr.-Litauen*, Königsberg 1921 (Diss.), druk: Berlin 1927.
- JÓŹWIAK S., *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – Przekształcenia – Kompetencje*, Toruń 2001.
- JÓŹWIAK S., TRUPINDA J., *Uwagi na temat sposobu wznoszenia murowanych zamków krzyżackich w państwie zakonnym w Prusach w końcu XIV – pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 2 (272), s. 201–228.
- KAJZER L., NOWAKOWSKI P.A., *Arms and Armour in the Castles of North-Eastern Poland*, [w:] *Castella Maris Baltici*, Bd. 5, Rudkøping 2001, *Archaeologia Medii Aevi Finlandiae*, Bd. 6, s. 81–90.
- KASISKE K., *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preußen bis zum Jahre 1410*, Königsberg i. Pr. 1934, Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 5.
- KLEIN A., *Die zentrale Finanzverwaltung im Deutschordensstaate Preußen am Anfang des 15. Jahrhunderts. Nach dem Marienburger Tresslerbuch*, Leipzig 1904, Staats- und sozialwissenschaftlicher Forschungen, Bd. 23, H. 2.
- KOTZEBUE A. von, *Preußens ältere Geschichte*, Bd. 2, Riga 1808.
- KROLLMANN Ch., *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Ordenslandes Preußen in den Schandenbücher (1411/19)*, Berlin 1919.
- KRUMBHOLTZ R., *Samaiten und der Deutsche Orden bis zum Frieden am Melno-See*, „Alt-preußische Monatsschrift” 1889, Bd. 26, s. 193–258, 461–484; 1890, Bd. 27, s. 1–84, 193–227.
- KWIATKOWSKI K., *Das Preußenland als (Grenz-)Raum des Kulturtransfers und der Kulturbegegnung*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung, Interpretation, Rezeption, Mittel-Osteuropa*, hrsg. v. T. WEGER, Oldenburg 2009, Oldenburger Beiträge zur Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas, Bd. 12, s. 313–344.

- KWIATKOWSKI K., *Kontrakcja militarna Zakonu. Napływ kontyngentów posiłkowych i zaciężnych z obszarów Rzeszy*, [w:] S. JÓŹWIAK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 572–615.
- KWIATKOWSKI K., *Kulturelle Bedingungen der militärischen Aktivität im Spätmittelalter: der Fall des Preußen(landes) unter der Herrschaft des Deutschen Ordens* (I), „Ordines Militares Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders” 2013, vol. 18, s. 105–180.
- KWIATKOWSKI K., *Napływ kolejnych zgrupowań wojsk posiłkowych do Prus*, [w:] S. JÓŹWIAK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 616–636.
- KWIATKOWSKI K., *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525 (korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna)* (przy współpr. M. MOLENDY), Toruń 2016, *Dzieje Zakonu Niemieckiego*, t. 3.
- KWIATKOWSKI K., *Wstęp historycznomilitarny*, [w:] WIGAND von MARBURG, *Cronica nova prutenica*, oprac. S. ZONENBERG, K. KWIATKOWSKI, Toruń 2017, S. 45–102.
- KWIATKOWSKI K., *Wyprawa letnia 1410 roku*, [w:] S. JÓŹWIAK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 238–563.
- KWIATKOWSKI K., *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris”, cz. I: Korporacja i krąg przynależących do niej. Kulturowe i społeczne podstawy działalności militarnej zakonu w Prusach (do początku XV wieku)*, Toruń 2012, *Dzieje Zakonu Niemieckiego*, t. I.
- LABUDA G., *Entstehung und Entwicklung des Deutschordensstaates in Preussen*, [w:] M. BISKUP, G. LABUDA, *Die Geschichte des Deutschen Ordens in Preußen. Wirtschaft–Gesellschaft–Staat–Ideologie*, Osnabrück 2000, *Klio in Polen*, Bd. 6, s. 115–290.
- LOHMEYER K., *Geschichte von Ost- und Westpreussen*, Bd. 1: *Bis 1411*, Gotha ³1908 *Allgemeine Staatengeschichte*, 3. Abt.: *Deutsche Landesgeschichte*, Nr. 1.
- LÜCKERATH C.A., *platendinst*, [w:] *Preußische Landesgeschichte. Festschrift für Bernhart Jähnig zum 60. Geburtstag*, hrsg. v. U. ARNOLD, M. GLAUERT, J. SARNOWSKY, Marburg 2001, *Einzelschriften der Historischen Kommission für ostund westpreußische Landesforschung*, Bd. 22, s. 205–217.
- Mittelniederdeutsches Handwörterbuch*, Bd. 1, Tl. 2 (*gâ bis hēger*), hrsg. v. A. LASCH, C. BORCHLING, Neumünster 1934.
- MORTENSEN H. & G., *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Tl. 2: *Die Wildnis im östlichen Preußen, ihr Zustand um 1400 und ihre frühere Besiedlung*, Leipzig 1938, *Deutschland und der Osten*, Bd. 8.
- NADOLSKI A., *Die Forschungen über die Bewaffnung des Deutschen Ordens und seiner Gegner in Ostmitteleuropa*, [w:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, hrsg. v. Z.H. NOWAK, Toruń 1987, *Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica*, Bd. 4, s. 49–63.

- NADOLSKI A., *Influence balto-slaves dans l'armement des Chevaliers Teutoniques*, [w:] *Berichte über den II. Internationalen Kongress für Slawische Archäologie*, Bd. 3, Berlin 1974, s. 33–36.
- NADOLSKI A., *Niektóre elementy balto-słowiańskie w uzbrojeniu i sztuce wojennej Krzyżaków*, „Pomorania Antiqua” 1974, t. 5, s. 165–172.
- NADOLSKI A., *Remarques sur l'art. Militaire de l'Ordre Teutonique aux temps de la bataille de Grunwald (Tannenberg)*, [w:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. v. Z.H. NOWAK, Toruń 1991, *Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica*, Bd. 6, s. 19–27.
- NOWAKOWSKI A., *Jeszcze o genezie pawęży (Uwagi na marginesie książki A. N. Kirpičnikova)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 1, s. 111–115.
- NOWAKOWSKI A., *New Studies on Arms and Armour in Theutonic Prussia, the Present State and the Perspectives*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 1992, fasc. 5, s. 83–89.
- NOWAKOWSKI A., *Przyczynki do poznania tak zwanej zbroi mazowieckiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1973, R. 21, nr 2, s. 289–297.
- NOWAKOWSKI A., *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980, *Acta Archaeologica Lodziensia*, Nr 29 (wersja anglojęzyczna: *Arms and armour in the medieval Teutonic Order's State in Prussia*, Łódź 1994, *Studies on the History of Ancient and Medieval Art of Warfare*, vol. 2).
- NOWAKOWSKI A., ORŁOWSKI T.H., *Dwa przedstawienia uzbrojenia bałtyjskiego w średniowiecznej plastyce figuralnej z ziem polskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1984, *Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 136, *Archeologia*, z. 8, s. 83–95.
- OCHMAŃSKI J., *Obcoetniczne osadnictwo na Litwie w XIII i XIV wieku*, [w:] IDEM, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 55–74.
- OCHMAŃSKI J., *Skolwa i Borcie. Zachodniobałtyckie osadnictwo na Litwie średniowiecznej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*, red. J. BARDACH, T. CIEŚLAK, W. HENSEL, Warszawa 1972, *Seria 4: Historia*, s. 83–91.
- OKULICZ-KOZARYN Ł., *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997.
- OLBERG G. von, *Gefolgschaft*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 4: *Erzkanzler bis Hidden-see*, München–Zürich 1999, szp. 1171–1172.
- PFEIFFER F., *Die Deutschordenschronik des Nicolaus von Jeroschin. Ein Beitrag zur Geschichte der mitteldeutschen Sprache und Litteratur*, Stuttgart 1854.
- PREKOP D., *Wojna zakonu krzyżackiego w Litwę w latach 1283–1325*, Toruń 2004.
- RADOCH M., *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011.
- ROWELL S.C., *Smulkos žinios iš XV amžiaus Klaipėdos (apie 1400–1525 m.)*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis” 2005, vol. 11 (*Klaipėdos visuomenės ir miesto struktūros*), s. 47–69.
- SARNOWSKY J., *Die Wirtschaftsführung des Deutsches Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln–Weimar–Wien 1993, *Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitzes*, Bd. 34.

- SCHLESINGER W., *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift” 1953, Bd. 176, s. 225–275 (reprint [w:] IDEM, *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, Bd. 1: *Germanen, Franken, Deutsche*, Göttingen 1963, s. 9–52).
- SCHULZE H.K., *Grundstrukturen der Verfassung im Mittelalter*, Bd. 1: *Stammverband, Gefolgschaft, Lehnwesen, Grundherrschaft*, Stuttgart ⁴2004.
- SIKORSKI D.A., *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*, Olsztyn 2010, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 254.
- TIMPE D., *Gefolgschaft*. § 1. *Sprachliches*. § 2. *Historisches*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, zweite Auflage, hrsg. v. H. BECK, H. STEUER, D. TIMPE, Bd. 10: *Friesen, Otto von – Gelübde*, Berlin–New York 1998, s. 533–546.
- TOEPPEN M., *Die Zins-Verfassung Preußens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, „Zeitschrift für preußische Geschichte und Landeskunde” 1867, Bd. 4, s. 207–232, 345–367, 611–627, 742–761.
- TOEPPEN M., *Historisch-comparative Geographie von Preussen. Nach den Quellen, namentlich auch archivalischen*, Gotha 1858.
- URBAN W., *The Prussian Crusade*, Chicago ²2000.
- VERCAMER G., *Die Freien im Deutschordensland Preußen als militärischer Rückhalt Ende des 14. – Anfang des 15. Jahrhunderts*, [w:] *Tannenberg – Grunwald – Žalgiris 1410. Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, hrsg. v. W. PARAVICINI, R. PETRAUSKAS, G. VERCAMER, Wiesbaden 2012, Deutsches Historisches Institut Warschau. *Quellen und Studien*, Bd. 26, s. 175–189.
- VERCAMER G., *Man darf die schlafenden Hunde nicht wecken. Die militärische, soziale und politische Bedeutung der Freien im östlichen Ordensland Preußen für den Deutschen Orden*, [w:] *Beiträge zur Militärgeschichte des Preussenlandes von der Ordenszeit bis zum Zeitalter der Weltkriege*, hrsg. v. B. JÄHNIG, Marburg 2010, Tagungsberichte der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 25, s. 53–74.
- VERCAMER G., *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg in Preußen (13.–16. Jahrhundert)*, Marburg 2010, Einzelschriften der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung, Bd. 29.
- VOIGT J., *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 3: *Die Zeit vom Frieden 1248 bis zur Unterwerfung der Preussen 1283*, Königsberg 1828; Bd. 4: *Die Zeit von der Unterwerfung der Preussen 1283 bis zu Dietrich von Altenburg Tod 1341*, Königsberg 1830; Bd. 5: *Die Zeit vom Hochmeister Ludolf König von Weizau 1342 bis zum Tode des Hochmeisters Konrad von Wallenrod 1393*, Königsberg 1832; Bd. 6: *Die Zeit des Hochmeisters Konrad von Jungingen, von 1393 bis 1407. Verfassung des Ordens und des Landes*, Königsberg 1834.
- WEBER L., *Preussen vor 500 Jahren in culturhistorischer, statistischer und militärischer Beziehung nebst Special-Geographie*, Danzig 1878.

- WENSKUS R., *Der deutsche Orden und die nichtdeutsche Bevölkerung des Preußenlandes mit besonderer Berücksichtigung der Siedlung*, [w:] *Die Deutsche Ostsiedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte*, hrsg. v. EIUDEM, Sigmaringen 1975, Vorträge und Forschungen, Bd. 18, s. 417–438 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1986, s. 353–374).
- WENSKUS R., *Die gens Candein. Zur Rolle des preußischen Adels bei der Eroberung und Verwaltung Preußens*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1961, Bd. 10, H. 1, s. 84–103 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1986, s. 435–454).
- WENSKUS R., Über einige Probleme der Sozialordnung der Preussen, [w:] *Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreußens. Fritz Gause zum 75. Geburtstag*, Würzburg 1968, Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr., H. 29 = Aus dem Göttinger Arbeitskreis, Nr. 372, s. 7–28 (reprint [w:] IDEM, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter. Festgabe zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. H. PATZE, Sigmaringen 1986, s. 413–434).

Krzysztof Kwiatkowski

SCALOVIAN/SCHALVIANS – THE BALTIC ELEMENT IN THE MILITARY ORGANISATION OF THE TEUTONIC ORDER'S DOMINION (HERRSCHAFT) IN PRUSSIA

Summary. This article deals with the military settlement of the autochthonous Scalovians created by the Teutonic Order on the north-eastern edges of Prussia. Almost two decades after the destruction of the Scalovian tribal community, in the 1290s the Teutonic Order settled a number of Scalovian warriors near Ragnit, thus creating an important military tool that significantly increased its military potential in the area. The text discusses the history of the Scalovians/Schalvians from the end of the 13th century until the second quarter of the 15th century. It analyses the settlement changes the Scalvians underwent, first concentrated in 1292/1293 at Schalauerburg and then after 1365/1369 at the castles of Ragnit, Splitter, Neuhaus and Tilsit. Attempts by the Teutonic Order to settle them around the country are also discussed. The issue of the Schalvians numbers and the factors of their decline in the first quarter of the 15th century is addressed next. The relationship of the Schalvian warriors to the Teutonic Order is analysed in detail, as are the forms of their permanent maintenance by the Order's corporation and the various forms of more or less regular support by the brethren. In this context, the various military functions performed by Schalvian warriors in the military structures of the Teutonic Order's dominion in Prussia are presented. They ranged from transporting correspondence to serving as guides, carrying out reconnaissance, guarding the areas of the *Große Wildnis* ('Great Forest') in the Prussian-Žemaitian-Lithuanian transition zone, looting (so-called *struterie*), supporting the crew of the Order's castle in Ragnit and taking part in the Order's war expeditions, where the Schalvians were either part of the Ragnit military contingent or formed a separate detachment. Although groups of Schalvian warriors were certainly not a dominant component of the military structures of the Teutonic Order's dominion in Prussia, due to their proximity to

the Neman (Nemunas) area of warfare and their excellent knowledge of the terrain and military conditions there, they significantly increased the efficiency of the Order's military operations in the long war against Lithuania lasting from the end of the 13th to the beginning of the 15th century.

Keywords: Middle Ages, military history, Prussia, the Teutonic Order, castles, Scalovians/Schalvians

OD BEZKRÓLEWIA (1382) DO RZĄDÓW JADWIGI I WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY Z DZIEJÓW AWANSU SPOŁECZNEGO SZLACHTY ŁĘCZYCKIEJ W XIV–XV WIEKU

Streszczenie. W niniejszym artykule prześledzono kariery wybranych rodzin szlacheckich, których przedstawiciele zaktywizowali się w okresie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego (1382). Reprezentowali oni rody Doliwów, Jastrzębców, Junoszków oraz Sulimów. Sytuacja w Królestwie Polskim była napięta, bowiem społeczeństwo polskie podzieliło się na dwa obozy, które forsowały odmienne koncepcje obsady polskiego tronu. Ścierały się ze sobą opcje andegaweńska oraz piastowska. Niejako w centrum tych wydarzeń – ze względu na swoje położenie – znalazły się również ziemie łęczycka i sieradzka. W końcowej fazie konfliktu Siemowit IV zdecydował się zająć Łęczyckie, a napadu na stołeczną Łęczę dokonał oddział dowodzony przez Bartosza z Odolanowa – wojewódzkie miasto zostało spustoszone i spalone. Zaangażowanie miejscowej szlachty w bieżące wydarzenia polityczne przyniosło jej w niedalekiej przyszłości wymierne korzyści, gdyż do tej pory nie odgrywała ona wiodącej roli politycznej. Czas zawieruchy wojennej i skomplikowana w owym czasie sytuacja prawno-polityczna ziemi łęczyckiej doprowadziły ostatecznie do objęcia przez nią urzędów (wielu otrzymało swoje pierwsze godności ziemskie jeszcze za życia Jadwigi) i w konsekwencji przyniosły awans społeczny, z którego czerpały także kolejne pokolenia. Kluczowa w awansie była naturalnie polityka Władysława Jagiełły, który pozyskiwał kolejnych stronników poprzez rozdawanie urzędów. W artykule podjęto również próbę identyfikacji przypuszczalnych stronników Siemowita IV wśród łęczyckiej szlachty, wskazując na Junoszków z Orłowa, którzy wywodzili się z Mazowsza Siemowitów.

Słowa kluczowe: Polska, średniowiecze, bezkrólewie (1382), szlachta łęczycka, urzędy ziemskie, awans społeczny w średniowieczu

Pretekstem do pochylenia się nad sformułowanym w tytule tematem jest uwaga Alicji Szymczakowej, która w artykule poświęconym postawie społeczeństw ziem łęczyckiej i sieradzkiej wobec zabiegów Siemowita IV o koronę polską podkreśliła, że „wydarzenia bezkrólewia wypłynęły z pewnością na aktywizację szlachty osiadłej w Łęczyckiem i Sieradzkim. Na zjeździe w 1384 r. w Krakowie

występują jej przedstawiciele nie piastujący żadnych urzędów, którzy dopiero wchodzi na arenę polityczną, jak Orłowsy, Bielawscy, Oporowscy, (...) Soboccy. Za Władysława Jagiełły właśnie te rodziny doszły do wysokich godności ziemskich”¹. Uwaga cytowanej badaczki stanowi więc znakomitą inspirację do ponownego przyjrzenia się trudnemu czasowi bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego i jego wpływowi na awans społeczny miejscowych *nobiles*. Celem niniejszego przyczynku jest zatem uchwycenie początków działalności wymienionych wyżej rodzin szlacheckich i roli ich przedstawicieli w omawianych wydarzeniach, a także przejawów ich późniejszego awansu społecznego. W tekście podjęta zostanie także próba wskazania na przypuszczalnych stronników Siemowita IV wśród tutejszych feudalów.

Śmierć Ludwika 10/11 września 1382 r. sprawiła, że społeczeństwo polskie podzieliło się na dwa obozy, które forsowały odmienne koncepcje obsady polskiego tronu. Niejako w centrum tych wydarzeń – ze względu na swoje położenie – znalazły się również ziemie łączycka i sieradzka. Jednym z pretendentów do tronu polskiego był książę mazowiecki Siemowit IV, kontrkandydat Andegawenów, który już podczas zjazdu w Radomsku (25–27 listopada 1382) jawił się wielu zgromadzonym jako odpowiedni kandydat do ręki Jadwigi, a tym samym do objęcia tronu, tak przynajmniej przekazał Jan Długosz². W każdym razie, zjazd radomski był swoistą deklaracją dochowania wierności układom z Andegawenami. Żądano jednak, aby przyszła władczyni wraz z mężem na stałe przebywali w Królestwie, co oznaczało w praktyce wykluczenie kandydatury Marii i Zygmunta Luksemburskiego³. Sprawa obsady tronu nieco się przeciągała, toteż 28 marca 1383 r., na zjeździe w Sieradzu, zebrana szlachta domagała się wyboru króla. Arcybiskup gnieźnieński Bodzęta zaproponował Siemowita i tylko interwencja Jana z Tęczyna zapobiegła faktycznej elekcji⁴. Zdaniem Andrzeja

¹ A. SZYMCZAKOWA, *Łęczyckie i Sieradzkie wobec zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Rocznik Łódzki” 1975, t. 20(23), s. 346.

² J. DŁUGOSZ, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 10, Warszawa 1985, s. 104; J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, tłum. J. MRUKÓWNA, Warszawa 2009, s. 139; M. PALCZEWSKI, *Walka Siemowita IV o tron Polski (1382–1385)*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 1993, z. 1, s. 8.

³ M. ANTONIEWICZ, *De colloquio in Radomsko per regnicolas habito – czyli o wiecu rycerstwa polskiego w Radomsku u zarania wielkiego bezkrólewia*, [w:] *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. STROYNOWSKI, Warszawa 2013, s. 98–99.

⁴ *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, wyd. J. SZLACHTOWSKI, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 735; *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. ŻERBIŁŁO, opracowanie tekstu

Marca już 18 stycznia 1383 r., czyli od czasu wiecu w Pyzdrach, na którym zadeklarowano wierność Marii Andegaweńskiej i postulowano nielączenie koron polskiej oraz węgierskiej, osoba Piasta mazowieckiego musiała silnie funkcjonować w świadomości rycerstwa, skoro Sędziwój z Szubina za wszelką cenę chciał pozostać na straży wierności wobec Andegawenów. Dodać wypada również, że w lutym ruszyło na Węgry poselstwo do królowej Elżbiety, informując o „buntach i rozdwojeniu”⁵. Wspomniane wyżej wydarzenia nie zakończyły zmagania o polski tron. W świetle ustaleń poczynionych przez Janusza Bieniaka przed czterdziestoma laty wynika, że książę mazowiecki zajął ziemię łęczycką pod koniec 1384 r.⁶ (działania wojenne toczyły się jego zdaniem między 21 października a 23 listopada), a swoją koncepcję wspomniany badacz wyłożył, opierając się na przerwie w roczkach małopolskich w związku z koronacją Jadwigi (16 października) i braku dalszego śladu źródłowego odnośnie do działalności sądu ziemskiego krakowskiego aż do początków grudnia tego samego roku, co oznaczało prowadzenie działań wojennych⁷. Nie wdając się w szczegóły związane z kwestiami militarnymi, wypada jedynie nadmienić, że główne uderzenie zostało skierowane na Łęczycę, która była ważnym węzłem komunikacyjnym, ponieważ stąd prowadziły szlaki na Kujawy, Małopolskę i południowe Mazowsze. Nieco inna chronologia działań wojennych została zaproponowana przez Marka Plewczyńskiego. Otóż około 10 września wojsko książęce wyruszyło z Brześcia i przypuszczalnie pod Krośniewicami wkroczyło na teren ziemi łęczyckiej, gdzie – jak zasugerował – prawdopodobnie dołączyli do Siemowita jego

i przypisów M.D. KOWALSKI, Kraków 2012, s. 125; J. TĘGOWSKI, *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. RADZIWIŃSKI, J. WRONISZEWSKI, Toruń 1996, s. 136; J. SZYMCZAK, *Sieradz i ziemia sieradzka w życiu królowej Jadwigi*, [w:] *75 lat Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Materiały z sesji naukowej. Sieradz, 27 września 1997 r.*, red. J. LEW STAROWICZ, Sieradz 1998, s. 16–17; J. KURTYKA, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997 (reprint: 2017), s. 199.

⁵ Joannis de Czarnkow..., s. 732; *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 123; A. MARZEC, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie w latach 1370–1382*, Kraków 2021, s. 253–255.

⁶ Warto przypomnieć, że w 1383 r. opanował Kujawy brzeskie wraz z głównymi grodami, tj. Brześciem, Kowalem, Kruszwicą i Radziejowem. Wspomniane terytorium znajdowało się w rękach Siemowita przez 15 lat, kiedy to 26 V 1398 r. wystawił dokument potwierdzający Jadwidze i Jagielle odbiór 10 000 kop groszy praskich w zamian za rezygnację z opanowanej ziemi – J. GRABOWSKI, *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, Kraków 2019, s. 158–159.

⁷ J. BIENIAK, *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia IX, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1973, z. 58, s. 84–85.

stronnicy spośród tutejszego społeczeństwa⁸. Napadu na stołeczną Łęczycę dokonał zaś oddział dowodzony przez Bartosza z Odolanowa – wojewódzkie miasto zostało spustoszone i spalone, co wynika z późniejszych informacji źródłowych, tj. dokumentów Jagielly z 1400 i 1406 r.⁹ Cała ziemia łęczycka, stanowiąca najkrótsze połączenie Płocka z środkową i południową Wielkopolską, znalazła się pod panowaniem księcia mazowieckiego, jak można wnosić z późniejszego dokumentu ugody zawartej z Jadwigą 12 grudnia 1385 r.¹⁰ Nie dysponujemy niestety żadnymi nadaniami dla miejscowego rycerstwa ani dokumentami wystawianymi przez Siemowita jako pana nowo opanowanej ziemi (brak tytułatury łęczyckiej), toteż nie możemy umieścić go w panteonie łęczyckich książąt¹¹. Brak źródeł nie pozwala również na imienne określenie jego potencjalnych adherentów, jakkolwiek do tej kwestii powrócimy jeszcze w dalszej części niniejszych rozważań. Starostą łęczyckim z ramienia Siemowita został Krzesław z Kościelnej Wsi (listopad 1384 – 12 grudnia 1385)¹².

Zgodnie z sugestią J. Bieniaka zajęcie ziemi łęczyckiej przez księcia mazowieckiego miało trzy fazy dyplomatyczno-prawne:

- 1) wystąpienie grupy popleczników;
- 2) uznanie go przez wiec ziemski po zwycięskim przebiegu działań zbrojnych;
- 3) tymczasowe potwierdzenie stanu faktycznego w rozejmie z dygnitarzami Królestwa Polskiego.

⁸ M. PLEWCZYŃSKI, *Książę mazowiecki Siemowit IV wobec projektów unii polsko-litewskiej (1384-1385)*, [w:] *Rzeczpospolita Obojga Narodów i jej tradycje. Studia i szkice*, red. M. WAGNER, J. WOJTASIK, Siedlce 2004, s. 14–15. Dariusz WRÓBEL (*Na pierwszym planie. Możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegawerskiego*, Lublin 2020, s. 409–411) sceptycznie odniósł się do zaproponowanej przez M. Plewczyńskiego rekonstrukcji przebiegu działań wojennych oraz ich chronologii.

⁹ A. SZYMCZAKOWA, *op. cit.*, s. 344.

¹⁰ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 2, cz. 2, wyd. L. RZYSZCZEWSKI, A. MUCZKOWSKI, Warszawa 1852, nr 532.

¹¹ J. GRABOWSKI, *Tytułatura Siemowita IV, księcia mazowieckiego, pretendenta do korony polskiej*, „Archeion” 2011, t. 112, s. 288; *vide*: J. SZYMCZAK, *Łęczyccy Piastowie. Książęta, księżne i książniczki w Łęczycy w XII–XIV wieku*, Płock–Łęczyca 2019.

¹² *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy* (dalej: Urz.II/1), oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCZAKOWA, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1985, s. 86; J. BIENIAK, *Kościelna Wieś i jej dziedzice w średniowieczu*, [w:] *Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. KAJZER, Łódź 1994, s. 86. Krzesław był również starostą brzeskim (25 IX 1383 – 30 X 1383) z nominacji księcia mazowieckiego, a następnie sprawował tutejsze urzędy ziemskie, tj. podkomorzego (4 X 1385 – 12 VI 1387) i wojewody brzeskiego (24 VII 1391 – 13 X 1411) – *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy* (dalej: Urz. VI/1), oprac. J. BIENIAK, S. SZYBKOWSKI, red. A. GĄSIOROWSKI, Kórnik 2014, s. 134, 57, 72; S. SZYBKOWSKI, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 151.

Powodzenie działań militarnych poskutkowało rozejmem, który najprawdopodobniej został podpisany 12 grudnia 1384 r. w Krakowie¹³. Dodać wypada, że wspomniany zjazd krakowski jest kluczowy w kontekście podjętej problematyki. Prawdopodobnych uczestników tych rozmów poznać można z dwóch dokumentów wystawionych pod wspomnianą datą, których odbiorcą był arcybiskup gnieźnieński Bodzęta. Pierwszy z tych aktów wystawili sędziowie komisaryczni, wyznaczeni przez Jadwigę do zbadania zarzutów stawianych Bodzędzie przez Wacława z Rosiejowa herbu Oksza, byłego już wówczas burgrabiego krakowskiego. Uznano ostatecznie za nieprawdziwe oskarżenia sformułowane przez niego publicznie i to w obecności królowej, tj. przestępstwa, nieprawości i nieszlacheckie pochodzenie¹⁴. Dostojnik kościelny został więc ze wszystkiego oczyszczony. W formule testacyjnej tego dokumentu – zgodnie z tym, co już sygnalizowano na wstępie – pojawili się przedstawiciele ziemi łęczyckiej, a mianowicie: Włodzimierz, podstoli łęczycki, Dadźbóg z Orłowa i Mikołaj z Borysławic¹⁵. Drugi z dokumentów został wystawiony przez: Sędziwoja z Szubina, wojewodę kaliskiego, Prandotę z Modliszewic herbu Odrowąż, podsędką sandomierskiego i Nawoja z Łękawy herbu Topór. Byli oni poręczycielami Wacława Rosiejowskiego i zadeklarowali, iż zwróci on zamek Opatów wraz z przyległościami do 21 grudnia 1385 r. na ręce Stanisława z Bielaw¹⁶. W ten sposób na karty źródeł pisanych trafili reprezentanci *nobiles*, którzy nie pełnili jeszcze żadnych urzędów w swojej ziemi. Dadźbóg reprezentował ród Junoszków, zaś Mikołaj z Borysławic i Stanisław z Bielaw to przedstawiciele rodu Jastrzębców, a zatem współrodowcy. Pojawienie się łęczyckiej szlachty, w tym wymienionych dopiero co delegatów, wiązało się według J. Bieniaka z tym, iż została wówczas rozstrzygnięta, przynajmniej tymczasowo, kwestia przynależności Łęczyckiego¹⁷. Pogodzone się doraźnie z opanowaniem tej ziemi przez Siemowita IV. Interesująca w tym kontekście jest także uwaga Dariusza Wróbla, który wyraził opinię, że „nieznane

¹³ Nie dysponujemy bezpośrednim aktem tego rozejmu. W literaturze przedmiotu panuje zgodne przypuszczenie dotyczące rokowań pokojowych, które mogły się odbyć w Krakowie przy okazji sprawy oczyszczenia arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzęty.

¹⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), t. 3, wyd. I. ZAKRZEWSKI, Poznań 1879, nr 1825; *vide*: J. NIKODEM, *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009, s. 120–121.

¹⁵ *Vide*: R. BUBCZYK, *Charakterystyka współrządów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin*” 1997/1998, t. 52/53, sectio F, s. 49.

¹⁶ KDW, t. 3, nr 1826.

¹⁷ J. BIENIAK, *op. cit.*, s. 84.

są oczywiście postawy poszczególnych terrigenów łączyckich wobec okupacji tej ziemi przez księcia mazowieckiego, co pokazuje nieoczywisty casus ziemian łączyckich obecnych w Krakowie w 1384 r., ale należy liczyć się z doraźną akceptacją zaistniałego *status quo* przez większą część miejscowej szlachty¹⁸. Cytowany badacz zauważył również, że większość szlachty, zapewne koniunkturalnie, poparła Piastę (ci, którzy nie chcieli zaakceptować nowego pana być może udali się na emigrację do ziemi sieradzkiej i Małopolski) w obliczu omawianego grudniowego rozjemmu. Łęczycanie, których już poznaliśmy, nie zostali nigdy – jak podkreślił – odnotowani w źródłach jako ewidentni stronnicy Siemowita, wykluczając definitywnie z grona potencjalnych stronników mazowieckiego księcia Oporowskich (wbrew A. Szymczakowej i Tomaszowi Pietrasowi) oraz Mikołaja Jastrzębca. Natomiast w sprawie Junoszków z Orłowa D. Wróbel stwierdził jedynie, iż należeli oni do znaczącej familii na ziemskim partykularzu łączyckim¹⁹.

Mając na względzie uwagi zaprezentowane we wstępie oraz cytowane dokumenty wystawione w Krakowie, należy rozpocząć omówienie poszczególnych przedstawicieli szlachty łączyckiej według przynależności rodowej, zgodnie z porządkiem alfabetycznym.

Doliwowie

W kontekście omawianych wydarzeń istotną postacią jest Filip, podkomorzy łączycki²⁰, który wchodził w skład tymczasowego zarządu ziemi łączyckiej, powołanego na zjeździe w Radomsku 2 marca 1384 r.²¹ Trzeba podkreślić, że Doliwowie byli znaczącym rodem, który w swoich rękach skumulował wiele godności ziemskich, choć sam Filip poprzestał na podkomorstwie. Odwołując się do cytatu przywołanego na wstępie niniejszego artykułu, należy w tym miejscu wspomnieć

¹⁸ D. WRÓBEL, *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Łudwika Andegaweńskiego*, Lublin 2020, s. 423.

¹⁹ *Ibidem*, s. 424, 419.

²⁰ W spisach urzędników łączyckich (Urz.II/1, s. 60) Filip figuruje jako tutejszy podkomorzy w latach 1349–1379, jakkolwiek sprawowanie tego urzędu przez interesującą nas postać J. BIENIAK (*Wielkopolska, Kujawy, ziemia łączycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Wodzisław Śląski 2011, s. 96, przyp. 444) określił na lata 1349–1384.

²¹ J. SZUJSKI, *Uchwały zjazdu w Radomsku dnia 2 marca 1384. Przyczynek do dziejów ustawodawstwa polskiego XIV wieku*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 1, Kraków 1874, s. 171; A. SZYMCHAKOWA, *op. cit.*, s. 340, 342.

o rodzinie Sobockich, którzy byli jedną z gałęzi Doliwów²². Można zatem pokusić się o wyprowadzenie ich wyvodu genealogicznego na podstawie ustaleń i przypuszczeń J. Bieniaka, który poświęcił temu rodowi sporo uwagi. Nie wdając się w nader rozbudowane szczegóły, należy wspomnieć o Chwale (młodszym) z Żychlina (syn Chwała Kluski z Żychlina), który był ojcem wspomnianego wyżej Filipa. Pełnił on urząd podkomorzego (1318), sędziego (1326–1339) i wojewody łęczyckiego (1340–1348)²³. Za synowca Chwałowego uznaje się natomiast w literaturze Jana z Nowogrodu i Soboty, późniejszego wojewodę łęczyckiego (1357–1371/1373)²⁴. Prawdopodobnie ojcem Jana był Polubion, sędzia brzeski (1316)²⁵, który z kolei był bratem stryjecznym lub bratem rodzonym wojewody łęczyckiego Chwała²⁶. Synem wojewody Jana był Filip z Soboty (zm. 1434), komornik ziemski łęczycki (1397)²⁷. Pozostawił on liczne potomstwo, miał bowiem trzech synów i sześć córek. Jednym z jego męskich potomków był Tomasz z Soboty, który został miecznikiem łęczyckim w czasach Władysława Warnieńczyka i uczestniczył w polityce króla, a następnie jego brata Kazimierza Jagiellończyka²⁸. Soboccy utrzymali dosyć wysoką pozycję polityczną przynajmniej do połowy XVI w.²⁹

²² Bratem podkomorzego łęczyckiego Filipa był Tomisław z Mazowsza, kasztelan słoński (1379–1396) i to od jego synów wywodzili się Dobrzelińscy, Pleccy i Słońscy – *vide*: Ł. ĆWIKŁA, *Settlement Studies on Orlów County until the 16th Century. Territorial and Administrative Past, Settlement Landscape and Ownership Relations*, Łódź 2023, s. 74–83 oraz Table 1–3.

²³ Urz.II/1, s. 59, 72, 81.

²⁴ J. BIENIAK, *Doliwowie w XIII wieku (przesłanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim ostatnich Piastów)*, [w:] Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestelecie pracy naukowej, red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR, Kraków 1995, s. 233; IDEM, *Sobocki Jan (Jan z Nowogrodu i Soboty) h. Doliwa*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 39, Warszawa–Kraków 2000, s. 549; IDEM, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] IDEM, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 138; *vide*: S.M. ZAJĄCZKOWSKI, *Powiat orłowski do lat siedemdziesiątych XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa, struktury własnościowej i stosunków kościelnych*, Łódź 1996, s. 151.

²⁵ Urz.VI/1, s. 66.

²⁶ J. BIENIAK, *Wielkopolska, Kujawy...*, s. 81.

²⁷ J. BIENIAK, *Sobocki Filip (Filip z Soboty) h. Doliwa (zm. 1434)*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków, s. 549.

²⁸ T. PIOTROWSKI, *Dostojnicy województwa łęczyckiego za pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1935, s. 59–60; J. BIENIAK, *Sobocki Tomasz (Tomasz z Soboty) h. Doliwa (zm. 1486)*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 2000, s. 556; W. FAŁKOWSKI, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992, s. 101 oraz Tabela V.

²⁹ Ł. ĆWIKŁA, *op. cit.*, Table 4.

Jastrzębcy

Bielawscy

Rodzina ta wywodziła się z Bielaw w powiecie orłowskim i należała do rodu Jastrzębców o zawołaniu Łazęka³⁰. Stanisław był synem Wojciecha Pustolki z Bielaw. Swoją pierwszy urząd ziemski osiągnął w 1390 r., zostając cześnikiem łączyckim³¹. Stosunkowo szybki awans Stanisława może świadczyć o tym, że cieszył się łaską monarszą, co przełożyło się w późniejszych latach na objęcie przez jego syna Macieja kasztelanii brzezińskiej w 1418 r. Stanisław został ponadto wojewodą łączyckim w następnym roku³². Nie ulega wątpliwości, że cieszył się on zapewne dużym autorytetem wśród lokalnej społeczności, skoro był delegowany na zjazd krakowski w 1384 r. Zdaniem Sobiesława Szybkowskiego nieoczekiwana kariera Stanisława i jego syna Macieja mogły wynikać z faktu, że trzecią małżonką tego pierwszego była Rochna, wdowa po Mikołaju z Kościelca h. Łaska, sędzim brzeskim. Koligacja ta, zdaniem badacza, pozwoliła wejść Stanisławowi do kręgu osób (wojewoda brzeski Maciej z Łabiszyna, stryj Dobrochny, córki Rochny i sędziego Mikołaja, oraz wojewoda inowrocławski Janusz ze Skępego i Kościelca, będący mężem Dobrochny), które były silnie powiązane z Jagiełłą, szczególnie w drugiej połowie lat 20. XV w.³³ Awans Bielawskich jest o tyle spektakularny, że nie sprawowali oni wcześniej żadnych urzędów ziemskich ani nie dzierżyli starostw. Nadal jednak trudno znaleźć twarde dowody źródłowe, które odpowiadałyby na postulat postawiony przez S. Szybkowskiego odnośnie do dalszych badań nad niespodziewanymi karierami Stanisława i Macieja. Poza kwestiami oczywistymi, jak udział w wydarzeniach bezkrólewia i dobra koligacja małżeńska, można pokusić się o próbę poszukania jeszcze innych

³⁰ *Wywody szlachectwa w Polsce XIV–XVII w.*, wyd. W. SEMKOWICZ, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1911–1912, t. 3, nr 19; *vide*: T. PIOTROWSKI, *Rozsiedlenie rodowe szlachty łączyckiej na przełomie XIV i XV wieku*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1939, t. 3, s. 38–39.

³¹ Urz.II/1, s. 43.

³² *Ibidem*, s. 35, 82.

³³ S. SZYBKOWSKI, *Kujawscy, dobrzyńscy i łączyccy faworyci Władysława Jagiełły*, [w:] *Średniowieczni władcy i ich otoczenie*, red. J. SPERKA, K. KOLLINGER, Rzeszów 2018, s. 209; *IDEM*, *Kościeleczy ze Skępego herbu Ogon i ich protoplaści. Studium z dziejów późnośredniowiecznej rodziny możnowładczej*, Gdańsk 2018, s. 114.

elementów warunkujących awanse, najpierw Stanisława, a następnie Macieja. Zaczniemy jednak od tego ostatniego. Otóż kolejny urząd objął on dopiero po śmierci Władysława Jagiełły, bowiem 25 października 1436 r. został poświadczony jako kasztelan łęczycki³⁴. Warto zauważyć, że we wrześniu tego samego roku był starostą łowickim i według Michała Słomskiego wspomnianą funkcję otrzymał jeszcze za pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca (zm. 2 września 1436). Maciej niewątpliwie znał się z dostojnikiem, bowiem dowodnie pojawił się w jego otoczeniu 10 czerwca 1428 r. jako kasztelan brzeziński³⁵. Niewykluczone, że możemy mieć w tym wypadku do czynienia z widocznym przejawem protekcji ze strony możnego współrodowca, co mogło dodatkowo wspomóc awanse Macieja w 1418 r. i w 1436 r., choć ta ostatnia promocja odbyła się po śmierci arcybiskupa Wojciecha. Być może w duchu solidarności rodowej należałoby rozpatrywać także awans Stanisława na urząd wojewody w 1419 r.? Jako najbardziej wpływowa od 1412 r. osoba w gronie Jagiełły (zob. niżej na temat Borysławskich) mógł przecież wydatnie wpłynąć na decyzję monarchy o obsadzie urzędów. Warto odnotować fakt, że Stanisław znajdował się w otoczeniu Władysława Jagiełły 18 grudnia 1410 r., co z kolei prowadzi do przypuszczenia, iż mógł być obecny na zjeździe w Raciążku 10–12 grudnia, w którym uczestniczył król i wielki mistrz Henryk von Plauen. Zaangażował się również w działania wojenne kampanii jesienno-zimowej przełomu 1410 i 1411 r.³⁶

Borysławscy

Mikołaj z Borysławic był przedstawicielem rodu Jastrzębców, którzy wywodzili się z ziemi sandomierskiej, gdzie funkcjonowali jako Łubnicy i Rytwiańscy, zaś

³⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 11, k. 110v; *vide*: A. SZYMCHAKOWA, *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV wieku*, Łódź 1984, s. 43; Urz. II/1, s. 46.

³⁵ M. SŁOMSKI, *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w. – 1531 r.)*, Warszawa 2017, s. 208–209. Należy wskazać, że Wojciech Jastrzębiec i Maciej świadkowali wspólnie na dokumencie z 17 V 1428 r., podnoszącym Ujazd do rangi miasta – R. ROSIN, *Lokacja miasta Ujazdu*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. 9(12), Aneks nr 1.

³⁶ S. SZYBKOWSKI, *Otoczenie króla Władysława Jagiełły w końcowym etapie wielkiej wojny (listopad 1410 – styczeń 1411)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2012, t. 19, s. 55; D. WRÓBEL, *Elity polityczne Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*, Lublin 2017, Tabela II/173.

w ziemi łęczyckiej jako Boryslawscy³⁷. Wspomniany Mikołaj na początku lat 80. XV w. wszedł w posiadanie części Boryslawic, co było rezultatem zawarcia małżeństwa z Małgorzatą, pochodzącą zapewne z rodu Ogończyków³⁸. W kontekście poruszanej problematyki, a więc burzliwego okresu bezkrólewia, istotny jest dokument, w którym Jan, dziekan kapituły gnieźnieńskiej, z upoważnienia papieża Marcina V, zatwierdził fundację kaplicy w Boryslawicach i ołtarza w Łęczycy (1426). Fundatorami byli synowie Mikołaja, tj. Marcin, Ścibor oraz Wojciech, którzy chcieli w ten sposób uczcić pamięć ich nieżyjącego ojca Mikołaja. W dokumencie podkreślone zostały zresztą jego zasługi w obronie dóbr arcybiskupich w czasie zamętu po śmierci Ludwika Węgierskiego³⁹. Mikołaj uzyskał awans na urząd podstolego łęczyckiego przed 22 lipca 1393 r., zaś w 1403 r. został już poświadczony jako podkomorzy łęczycki i pozostał na tym urzędzie do swojej śmierci (zm. przed 25 listopada 1410)⁴⁰. Zdaniem Bożeny Czwojdrak pierwszy awans Mikołaja był wynikiem poparcia jego stryja Klemensa, który

³⁷ B. CZWOJDRAK, *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*, Kraków 2007, s. 112 i n.

³⁸ T. NOWAK, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003, s. 30.

³⁹ *Trzydzieści osiem nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z pierwszej połowy XV wieku*, wyd. S. LIBROWSKI, Lublin 1988, nr 21; *vide*: T. NOWAK, *Ścibor z Boryslawic, Lubnicy i Rytwian h. Jastrzębiec (zm. 1435), wojewoda łęczycki*, [w:] PSB, t. 50, Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 441. Cytowany dokument stanowi również istotny przyczynek do dyskusji nad genealogią omawianej rodziny. W przywołanym wyżej biogramie Ścibora z Boryslawic, T. Nowak wykluczył z grona rodzinnego Boryslawskich postać Filipa, kustosa kurzelowskiego. Brak czwartego syna przy wspomnianej fundacji wydaje się trudny do zrozumienia, bowiem zgodnie z ustaleniami B. CZWOJDRAK (*op. cit.*, s. 144, tablica 12) wiadomo, że zmarł on dopiero ok. 1447 r., a zatem jego absencji nie można tłumaczyć ewentualną śmiercią. Mimo uzyskania doktoratu z prawa kanonicznego Filip nie zrobił oszałamiającej kariery kościelnej, gdyż najwyższą sprawowaną przez niego godnością była wspomniana już kustodia kurzelowska. Filip nie występował również w sprawach majątkowych Boryslawskich i nie odnotowujemy go w księgach ziemskich łęczyckich. Biorąc pod uwagę powyższe względy, wypada stwierdzić, iż nie był on synem podkomorzego Mikołaja i wywodził się z Boryslawic w ziemi sieradzkiej, jak przypuszcza T. NOWAK. Warto również zauważyć, że w 1399 r. został odnotowany w materiale źródłowym jakiś Mikołaj Jastrzębiec, ale z zapiski nie wynika, skąd pochodził. Należy jednak wykluczyć tożsamość omawianych osób, bowiem trudno sobie wyobrazić, aby pisarz ziemski pominął tytułaturę urzędniczą Mikołaja z Boryslawic, który był już przecież podstolim – AGAD, *Księgi ziemskie sieradzkie*, ks. 1, k. 118; *vide*: A. SZYMCHAKOWA, *Drobiazgi heraldyczne z Sieradzkiego*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” Seria nowa 2001, t. 5(26), s. 126. Na temat edukacji Wojciecha (zm. 1431) i Filipa *vide*: A. HORECZY, *Prawnicze doktoraty Polaków w Bolonii w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 155–157.

⁴⁰ Urz.II/1, s. 70, 61.

miał wpływy na dworze królewskim⁴¹. Także synowie Mikołaja, tj. Marcin i Ścibor, weszli z czasem do grona urzędników ziemskich łęczyckich. Marcin był kolejno łowczym mniejszym łęczyckim (1411–1412)⁴², kasztelanem brzezińskim (1412–1418) i wojewodą łęczyckim (1425–1428), zaś Ścibor, będący najpierw podstolim łęczyckim (1418–1428), objął po bracie Marcinie tutejszą palację (1428–1435)⁴³. Oczywiście jest, że zarówno awanse Mikołaja oraz jego synów należałoby łączyć z protekcją ze strony Wojciecha Jastrzębca, związanego blisko z królową Jadwigą (był jej kanclerzem w latach 1397–1399), a następnie z Władysławem Jagiełłą, z którym ściśle współpracował⁴⁴. Jerzy Sperka zauważył, iż awans Mikołaja na podstolego zbiegł się w czasie z otrzymaniem przez jego brata Wojciecha scholasterii krakowskiej, co było podwójnym sukcesem tej rodziny. Nie jest również dziełem przypadku, że Marcin został kasztelanem brzezińskim w 1412 r., skoro w marcu i kwietniu tego samego roku jego stryj Wojciech – *mistrz nepotyzmu*, jak określił go wspomniany badacz – został kolejno kanclerzem Królestwa Polskiego i biskupem krakowskim. Marcin został poświadczony na urzędzie kasztelańskim także w kwietniu⁴⁵.

⁴¹ B. CZWOJDRAK, *Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina*, [w:] *Wojciech Jastrzębiec – w służbie monarchii i kościoła*, red. B. CZWOJDRAK, F. KIRYK, J. SPERKA, Katowice 2018, s. 11.

⁴² Według ustaleń Sobiesława SZYBKOWSKIEGO (*Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2013, t. 5(9), s. 108–109) Marcin walczył pod Grunwaldem i został najprawdopodobniej pasowany po bitwie, zaś 25 XI 1410 r. otrzymał zapis na Dąbiu w wysokości 200 grzywien. Łowczostwo mniejsze objął po Mikołaju z Oporowa, który z kolei zastąpił Mikołaja Jastrzębca na podkomorstwie łęczyckim.

⁴³ Urz.II/1, s. 52, 35, 71, 83. Marcin był ponadto kasztelanem zawichojskim (1418–1424) – *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy* (dalej: Urz.IV/1), oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. WOJCIECHOWSKI, B. WYROZUMSKA, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1990, s. 260. Nieco szerzej na temat Marcina *vide*: Z. NOWAK, *Marcin (Marcisz z Rytwian) h. Jastrzębiec (zm. 1428), wojewoda łęczycki*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław 1974, s. 570: gdzie podano, że kasztelanem zawichojskim był w latach 1418–1422.

⁴⁴ S. SZYBKOWSKI, *Kujawscy, dobrzyńscy i łęczyccy...*, s. 210–211; *vide*: G. RUTKOWSKA, *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidzie Krzyżaniakowej*, red. J. STRZELCZYK, J. DOBOSZ, Poznań 2000, s. 377.

⁴⁵ J. SPERKA, *Faworyci Władysława Jagiełły*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, Kraków 2006, s. 47; J. SPERKA, *Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły*, [w:] *Wojciech Jastrzębiec – w służbie monarchii i kościoła*, s. 23; *vide*: G. LICHONCZAK-NUREK, *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red.

Junoszowie

Orłowscy

Junoszowie, których główna siedziba w ziemi łęczyckiej znajdowała się w powiatowym Orłowie, wywodzili się z Mazowsza, a dokładnie z Życka (obecnie Życk Polski) w ziemi gostynińskiej⁴⁶. Ich najwcześniej poświadczonym antenatem był Dadźbóg, podkomorzy (1343–1345), wojewoda (1349–1363) oraz starosta plocki (1356–1363), który został zamordowany w niejasnych okolicznościach w 1363 r. wraz ze swoim synem Jakubem, podkomorzym plockim (1360–1363)⁴⁷. Z innych synów Dadźboga należy wymienić ponadto Jacka, kanonika plockiego przed 1360 r., następnie scholastyka plockiego (do 2 maja 1376), Gotarda, długoletniego sędziego plockiego (1369–1408), Chwałę, łowczego plockiego (1398), Mikołaja z Dolecka (ziemia rawska) i Dobrej (ziemia łęczycka) oraz Stanisława zwanego Złemięso⁴⁸. Synem podkomorzego Jakuba był Jakusz Lisek, podkoni łęczycki (1394–1397) i kasztelan brzeziński (1397–1411), zaś bratem tego ostatniego znany nam już Dadźbóg, wymieniony w dokumencie z 1384 r. Zmarł on przed 1386 r., pozostawiając wdowę Piechnę, która w 1387 r. procesowała się ze swoim szwagrem Jakuszem Liskiem o sumę 80 grzywien i część dziedzictwa pozostałego po śmierci jego matki oraz młyn. Bracia byli posiadaczami miasta Orłowa⁴⁹. Istnieje duża pokusa zaliczenia

K. BACZKOWSKI, Kraków 1995, s. 334–337; EADEM, *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 63, 65.

⁴⁶ Życko, województwo rawskie, powiat gabiński, parafia w miejscu – *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. A. DUNIN-WĄSOWICZ, I. GIEYSZTOROWA, J. HUMNICKI, W. KALINOWSKI, W. LEWANDOWSKA, K. PACUSKI, W. PAŁUCKI, H. RUTKOWSKI, W. SZANIAWSKA, red. W. PAŁUCKI, cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1973, s. 245.

⁴⁷ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 3: *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. SUŁKOWSKA-KURAŚ, S. KURAŚ, Warszawa 2000, nr 70; *vide*: A. SUPRUNIUK, *Uzupełnienia i uwagi do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza, część III: dokumenty z lat 1356–1381*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2002, t. 40, s. 124, dokument 50.

⁴⁸ K. PACUSKI, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*, Warszawa 2009, s. 150–151; A. SUPRUNIUK, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998, s. 155.

⁴⁹ *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419*, cz. 1, [w:] Teki A. Pawińskiego, t. 3, Warszawa 1897, nr 109, 534–536; *vide*: A. SZYMCZAKOWA, *Nowe urzędy kasztelańskie w Łęczykiem i Sieradzkim (XIV–XV w.)*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica*” 1981, nr 2, s. 132; T. NOWAK, *Własność ziemska...*, s. 377.

Junoszków do grona prawdopodobnych stronników Siemowita IV, bowiem wymowny jest fakt, że niektórzy z nich robili kariery w jego otoczeniu oraz jego ojca Siemowita III, np. Gotard z Życka oraz jego syn Adam, który znajdował się na dworze książęcym. Związki Junoszków z Mazowszem Siemowitów były niewątpliwie silne⁵⁰. Wracając do sprawy dokumentu Bodzęty z grudnia 1384 r., należy przywołać uwagę D. Wróbla, który zauważył, że dostojnik miał wpływ na listę świadków i w związku z tym w testacji figurowały osoby, które zapewne nie znalazły się tam przypadkowo, a co więcej, nie pogodziły się z zagarnięciem Łęczyckiego przez księcia i stanowiły w Krakowie polityczną emigrację⁵¹. Jeśli podążyc tym tropem, wówczas można zaryzykować przypuszczenie, iż Orłowscy, początkowi zwolennicy kandydatury mazowieckiej, zmienili opcję polityczną, podobnie jak Oporowscy, i przeszli na stronę Andegawenów. Przypomnijmy, że interesujący nas dokument został wystawiony już po zakończeniu walk w ziemi łęczyckiej.

Sulimowie

Oporowscy

Pojawiający się już w naszych rozważaniach Włodzimierz był reprezentantem rodziny Oporowskich, która z czasem uzyskiwała status możnowładczy. Jak doskonale wiadomo, pełnił on urząd podstolego łęczyckiego (1370–1387), a następnie został sędzią łęczyckim (1387–1391)⁵². Ten ostatni urząd – jak podkreślił S. Szybkowski – pozwolił mu na budowę swojego prestiżu wśród lokalnej szlachty⁵³. Według Tomasza Pietrasa był zapewne młodszym synem sędziego ziemskiego łęczyckiego Stefana z Oporowa⁵⁴. Warto zatem

⁵⁰ A. SUPRUNIUK, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010, s. 109, 151. Ziemie gostynińska, rawska, plocka, sochaczewska, płońska, zawkrzeńska i wiska przypadły Siemowitowi IV po śmierci jego ojca Siemowita III w 1381 r. – *vide*: J. GRABOWSKI, *Poczet...*, s. 121, 158.

⁵¹ D. WRÓBEL, *Na pierwszym planie...*, s. 418–419.

⁵² Urz.II/1, s. 70, 73.

⁵³ S. SZYBKOWSKI, *Kujawscy, dobrzyńscy i łęczyccy...*, s. 207.

⁵⁴ T. PIETRAS, *Oporowscy herbu Sulima. Kariery rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2013, s. 37.

zauważyć, że wywodził się z rodziny, która w XIV w. liczyła się na łęczyckim partykularzu, a przyjmując wywody genealogiczne Oporowskich, zaproponowane przez wspomnianego badacza, należy stwierdzić, że już w XIII w. ich pozycja była niewątpliwie zauważalna⁵⁵. Włodzimierz, wraz ze swoim bratem Bogusławem, zostali zaliczeni przez T. Pietrasa do stronników Siemowita IV, ale zdaniem historyka dosyć szybko zmienili orientację polityczną⁵⁶. Warto zauważyć, że Włodzimierz był obecny na trzecim zjeździe w Sieradzu w czerwcu 1383 r., kiedy to wspomniany książę został ogłoszony królem⁵⁷. Synem Włodzimierza był Mikołaj, który od 1398 r. związał się z dworem monarszym⁵⁸. Jego działalność dyplomatyczna i majątkowa zostały już szczegółowo nakreślone przez monografistę Oporowskich, toteż wypada ograniczyć się do stwierdzenia, że jego aktywność polityczna oraz zaangażowanie w czasie tzw. wielkiej wojny przyniosły mu wymierne korzyści, gdyż uzyskał nominację na podkomorstwo łęczyckie (na tym urzędzie został poświadczony 3 marca 1411 r.)⁵⁹. W 1418 r. otrzymał od króla starostwo łęczyckie (1418–1420), co niewątpliwie świadczy o tym, że był już w tym czasie jedną z najważniejszych postaci stronnictwa dworskiego w ziemi łęczyckiej⁶⁰. Synowie Mikołaja również zostali obdarowani urzędami przez monarchę. I tak, Stefan z Chodowa i Oporowa został kolejno podczaszym (1419–1430) i stolnikiem (1431–1436) łęczyckim, natomiast Bogusław ze Służewa i Oporowa – pisarzem ziemskim łęczyckim (1426–1438) po rezygnacji swego brata Władysława, który w latach 1426–1439 był podkanclerzym koronnym i sprawował szereg innych godności kościelnych⁶¹. Omawiana rodzina cieszyła się prestiżem także w XVI w.

⁵⁵ T. PIETRAS, *W kwestii pochodzenia Sulimów łęczyckich*, „Rocznik Łódzki” 2008, t. 55, s. 35–39.

⁵⁶ T. PIETRAS, *Oporowscy herbu Sulima...*, s. 35, 38.

⁵⁷ A. SZYMCZAKOWA, *Szlachta prowincjonalna wobec unii polsko-litewskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, t. 141, z. 2, s. 460.

⁵⁸ J. BIENIAK, *Oporowski Mikołaj (właściwie Mikołaj z Oporowa) h. Sulima (ok. 1365–1425)*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 138.

⁵⁹ Urz.II/1, s. 61.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 87; T. PIETRAS, *Oporowscy herbu Sulima...*, s. 74.

⁶¹ Urz.II/1, s. 58, 77–78, 56.

Zaangażowanie w bieżące wydarzenia polityczne i zawieruchę wojenną okresu bezkrólewia miały swoje wymierne konsekwencje dla przedstawicieli szlachty łączyckiej i jej kolejnych pokoleń w okresie panowania Władysława Jagiełły oraz jego następców. Najszybciej spośród omawianych rodzin awansowali Włodzimierz z Oporowa oraz Stanisław z Bielaw. Analizowane przykłady jednoznacznie wskazują na postacie pracujące na swój osobisty awans, który miał swoje przełożenie także na kolejne pokolenia rodzin, które reprezentowali. Do takich osób należą niewątpliwie dwaj wymienieni wyżej, a grono to należy poszerzyć o Mikołaja z Borysławic. Jeśli chodzi o Junoszków z Orłowa, to należy podkreślić, że wprawdzie Dadźbóg zmarł przed 1386 r., ale na urząd ziemski awansował jego brat Jakusz Lisek. Również Doliwowie utrzymali wysoką pozycję w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej. W awansach na urzędy widać wyraźnie, iż Władysław Jagiełło chciał zapewne wynagrodzić zwolenników sukcesji andegaweńskiej (jeszcze za życia Jadwigi odnotowujemy osiem promocji na urzędy w gronie interesujących nas osób), a także pozyskiwać nowych stronników, jeśli ci opowiadali się wcześniej za Siemowitem IV. Dobry przykład takiej polityki personalnej może stanowić Bartosz z Odolanowa, który wprawdzie dokonał zbrojnego napadu na królewską Łęczycę, ale został awansowany na wojewodę poznańskiego (1387–1393)⁶². Również przypadek Krzesława z Kościelnej Wsi doskonale ilustruje to zjawisko. Dotychczasowy stronnik Siemowita IV przeszedł na stronę króla w 1398 r. w związku z wykupem Kujaw brzeskich przez Koronę, wystawiając stosowny akt homagialny 14 listopada tego samego roku i zachowując jednocześnie urząd tamtejszego wojewody⁶³. Jak podkreśliła A. Szymczakowa, król zdawał sobie sprawę, że mimo rezygnacji z walki o tron, książę mazowiecki nadal zachowywał sympatie części rycerstwa i w związku z tym musiał w jakiś sposób przekonać niezdecydowanych do swojej osoby⁶⁴. Władca skorzystał więc z tradycyjnego instrumentu, tj. kreowania swojego stronnictwa poprzez rozdawnictwo urzędów. Niektóre z omawianych rodów, jak Doliwowie i Sulimowie, mieli już solidną pozycję w okresie poprzedzającym omawiane wydarzenia. Faktem jest natomiast, iż oni wraz z Jastrzębcami

⁶² *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. BIELIŃSKA, A. GĄSIOROWSKI, J. ŁOJKO, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1985, s. 156.

⁶³ J. SPERKA, *Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, red. S.K. KUCZYŃSKI, Warszawa 2001, s. 228–229.

⁶⁴ A. SZYMCHAKOWA, *Szlachta prowincjonalna wobec...*, s. 461.

z Bielaw i Borysławic oraz Junoszami z Orłowa byli niewątpliwie beneficjentami strategii władcy, stając się znaczącymi rodzinami nie tylko na obszarze województwa łęczyckiego, ale również na scenie ogólnopolskiej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 11.

Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1.

Źródła drukowane

Codex diplomaticus Poloniae, t. 2, cz. 2, wyd. L. RZYSZCZEWSKI, A. MUCZKOWSKI, Warszawa 1852.

DŁUGOSZ J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 10, Warszawa 1985.

DŁUGOSZ J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, tłum. J. MRUKÓWNA, Warszawa 2009.

Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum, wyd. J. SZLACHTOWSKI, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 3, wyd. I. ZAKRZEWSKI, Poznań 1879.

Kronika Jana z Czarnkowa, tłum. J. ŻERBIŁŁO, opracowanie tekstu i przypisów M.D. KOWAŁSKI, Kraków 2012.

Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419, cz. 1, [w:] *Teki A. Pawińskiego*, t. 3, Warszawa 1897.

Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. 3: *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. SUŁKOWSKA-KURAŚ i S. KURAŚ, Warszawa 2000.

SZUJSKI J., *Uchwały zjazdu w Radomsku dnia 2 marca 1384. Przyczynek do dziejów ustawodawstwa polskiego XIV wieku*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 1, Kraków 1874.

Trzydzieści osiem nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z pierwszej połowy XV wieku, wyd. S. LIBROWSKI, Lublin 1988.

Wywody szlachectwa w Polsce XIV–XVII w., wyd. W. SEMKOWICZ, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1911–1912, t. 3.

Opracowania

- Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. A. DUNIN-WĄSOWICZ, I. GIEYSZTOROWA, J. HUMNICKI, W. KALINOWSKI, W. LEWANDOWSKA, K. PACUSKI, W. PAŁUCKI, H. RUTKOWSKI, W. SZANIAWSKA, red. W. PAŁUCKI, cz. 2: *Komentarz, Indeksy*, Warszawa 1973.
- ANTONIEWICZ M., *De colloquio in Radomsko per regnicolas habito – czyli o wiecu rycerstwa polskiego w Radomsku u zarania wielkiego bezkrólewia*, [w:] *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. STROYNOWSKI, Warszawa 2013, s. 75–102.
- BIENIAK J., *Doliwowie w XIII wieku (przesłanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim ostatnich Piastów)*, [w:] *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR, Kraków 1995, s. 229–244.
- BIENIAK J., *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] IDEM, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 131–171.
- BIENIAK J., *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia IX, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1973, z. 58, s. 71–87.
- BIENIAK J., *Kościelna Wieś i jej dziedzice w średniowieczu*, [w:] *Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. KAJZER, Łódź 1994, s. 41–106.
- BIENIAK J., *Oporowski Mikołaj (właściwie Mikołaj z Oporowa) h. Sulima (ok. 1365–1425)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 138–139.
- BIENIAK J., *Sobocki Filip (Filip z Soboty) h. Doliwa (zm. 1434)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków, s. 549.
- BIENIAK J., *Sobocki Jan (Jan z Nowogrodu i Soboty) h. Doliwa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 2000, s. 549–551.
- BIENIAK J., *Sobocki Tomasz (Tomasz z Soboty) h. Doliwa (zm. 1486)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 2000, s. 555–556.
- BIENIAK J., *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Wodzisław Śląski 2011.
- BUBCZYK R., *Charakterystyka współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin” 1997/1998, t. 52/53, sectio F, s. 29–51.
- CZWOJDRAK B., *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*, Kraków 2007.
- CZWOJDRAK B., *Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina*, [w:] *Wojciech Jastrzębiec – w służbie monarchii i kościoła*, red. B. CZWOJDRAK, F. KIRYK, J. SPERKA, Katowice 2018, s. 9–17.
- ĆWIKŁA Ł., *Settlement Studies on Orlów County until the 16th century. Territorial and Administrative Past, Settlement Landscape, and Ownership Relations*, Łódź 2023.

- FAŁKOWSKI W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992.
- GRABOWSKI J., *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, Kraków 2019.
- GRABOWSKI J., *Tytułatura Siemowita IV, księcia mazowieckiego, pretendenta do korony polskiej*, „Archeion” 2011, t. 112, s. 281–304.
- HORECZY A., *Prawnicze doktoraty Polaków w Bolonii w XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 147–185.
- KURTYKA J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997 [reprint: 2017].
- LICHONCZAK-NUREK G., *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996.
- LICHONCZAK-NUREK G., *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. BACZKOWSKI, Kraków 1995, s. 329–343.
- MARZEC A., *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie w latach 1370–1382*, Kraków 2021.
- NIKODEM J., *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009.
- NOWAK T., *Ścibor z Borysławic, Łubnicy i Rytwian h. Jastrzębiec (zm. 1435), wojewoda łęczycki* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50, Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 441–442.
- NOWAK T., *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003.
- NOWAK Z., *Marcin (Marcisz z Rytwian) h. Jastrzębiec (zm. 1428), wojewoda łęczycki*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 570.
- PACUSKI K., *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*, Warszawa 2009.
- PALCZEWSKI M., *Walka Siemowita IV o tron Polski (1382–1385)*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 1993, z. 1, s. 7–21.
- PIETRAS T., *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2013.
- PIETRAS T., *W kwestii pochodzenia Sulimów łęczyckich*, „Rocznik Łódzki” 2008, t. 55, s. 11–40.
- PIOTROWSKI T., *Dostojnicy województwa łęczyckiego za pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1935.
- PIOTROWSKI T., *Rozsiedlenie rodowe szlachty łęczyckiej na przełomie XIV i XV wieku*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1939, t. 3, s. 17–63.
- PLEWCZYŃSKI M., *Książę mazowiecki Siemowit IV wobec projektów unii polsko-litewskiej (1384–1385)*, [w:] *Rzeczpospolita Obojga Narodów i jej tradycje. Studia i szkice*, red. M. WAGNER, J. WOJTASIK, Siedlce 2004, s. 11–26.

- ROSIN R., *Lokacja miasta Ujazdu*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. 9(12), s. 101–117.
- RUTKOWSKA G., *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. STRZELCZYK, J. DOBOSZ, Poznań 2000, s. 367–391.
- SŁOMSKI M., *Urzędnicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w. – 1531 r.)*, Warszawa 2017.
- SPERKA J., *Faworyci Władysława Jagiełły*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, Kraków 2006, s. 41–57.
- SPERKA J., *Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, red. S.K. KUCZYŃSKI, Warszawa 2001, s. 221–255.
- SPERKA J., *Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły*, [w:] *Wojciech Jastrzębiec – w służbie monarchii i kościoła*, red. B. CZWOJDRAK, F. KIRYK, J. SPERKA, Katowice 2018, s. 19–37.
- SUPRUNIUK A., *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010.
- SUPRUNIUK A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998.
- SUPRUNIUK A., *Uzupełnienia i uwagi do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza, część III: dokumenty z lat 1356–1381*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. 40, s. 107–165.
- SZYBKOWSKI S., *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2013, t. 5(9), s. 106–132.
- SZYBKOWSKI S., *Kościeleczy ze Skępego herbu Ogon i ich protopląści. Studium z dziejów późnośredniowiecznej rodziny możnowładczej*, Gdańsk 2018.
- SZYBKOWSKI S., *Kujawscy, dobrzyńscy i łączycy faworyci Władysława Jagiełły*, [w:] *Średniowieczni władcy i ich otoczenie*, red. J. SPERKA, K. KOLLINGER, Rzeszów 2018, s. 201–240.
- SZYBKOWSKI S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006.
- SZYBKOWSKI S., *Otoczenie króla Władysława Jagiełły w końcowym etapie wielkiej wojny (listopad 1410 – styczeń 1411)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2012, t. 19, s. 43–68.
- SZYMCZAK J., *Łęczycy Piastowie. Książęta, księżne i księżniczki w Łęczycy w XII–XIV wieku*, Płock–Łęczycza 2019.
- SZYMCZAK J., *Sieradz i ziemia sieradzka w życiu królowej Jadwigi*, [w:] *75 lat Sióstr Urszulanek w Sieradzu. Materiały z sesji naukowej. Sieradz, 27 września 1997 r.*, red. J. LEW STAROWICZ, Sieradz 1998, s. 16–21.
- SZYMCZAKOWA A., *Drobiazgi heraldyczne z Sieradzkiego*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” Seria nowa 2001, t. 5(26), s. 125–131.

- SZYMCZAKOWA A., *Nowe urzędy kasztelańskie w Łęczyckiem i Sieradzkim (XIV–XV w.)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, nr 2, s. 129–151.
- SZYMCZAKOWA A., *Szlachta prowincjonalna wobec unii polsko-litewskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, t. 141, z. 2, s. 459–480.
- SZYMCZAKOWA A., *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV wieku*, Łódź 1984.
- TĘGOWSKI J., *Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego*, [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. RADZIWIŃSKI, J. WRONISZEWSKI, Toruń 1996, s. 131–151.
- Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. BIENIAK, S. SZYBKOWSKI, red. A. GĄSIOROWSKI, Kórnik 2014.
- Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCZAKOWA, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1985.
- Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. WOJCIECHOWSKI, B. WYROZUMSKA, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1990.
- Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. BIELIŃSKA, A. GĄSIOROWSKI, J. ŁOJKO, red. A. GĄSIOROWSKI, Wrocław 1985.
- WRÓBEL D., *Elity polityczne Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*, Lublin 2017.
- WRÓBEL D., *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*, Lublin 2020.
- ZAJĄCZKOWSKI S.M., *Powiat orłowski do lat siedemdziesiątych XVI wieku. Studia z dziejów osadnictwa, struktury własnościowej i stosunków kościelnych*, Łódź 1996.

ANEKS 1

Awanse szlachty łęczyckiej na urzędy ziemskie w czasach Władysława Jagiełły*

Osoba	Herb	Rok	Data dzienna	Urząd
Włodzimierz z Oporowa	Sulima	1387	6 VIII	sędzia łęczycki
Stanisław z Bielaw	Łazęka (Jastrzębiec)	1390	11 X	cześnik łęczycki
Mikołaj z Oporowa	Sulima	1391	7 I	podkoni łęczycki
Mikołaj z Borysławic	Jastrzębiec	1393	22 VII	podstoli łęczycki
Mikołaj z Oporowa	Sulima	1394	30 VI	łowczy mniejszy łęczycki
Jakusz Lisek z Orłowa	Junosza	1394	8 XII	podkoni łęczycki
Jakusz Lisek z Orłowa	Junosza	1397	1 III	kasztelan brzeziński
Filip z Soboty	Doliwa	1397	26 VI	komornik łęczycki
Mikołaj z Borysławic	Jastrzębiec	1403	18 XII	podkomorzy łęczycki
Mikołaj z Oporowa	Sulima	1411	3 III	podkomorzy łęczycki
Marcin z Borysławic	Jastrzębiec	1411	21 IV	łowczy mniejszy łęczycki
Marcin z Borysławic	Jastrzębiec	1412	12 IV	kasztelan brzeziński
Ścibor z Borysławic	Jastrzębiec	1418	4 I	podstoli łęczycki
Maciej z Bielaw	Łazęka (Jastrzębiec)	1418	17 IV	kasztelan brzeziński
Marcin z Borysławic	Jastrzębiec	1418	2 IX	kasztelan zawichojski
Stanisław z Bielaw	Łazęka (Jastrzębiec)	1419	7 III	wojewoda łęczycki
Stefan z Chodowa i Oporowa	Sulima	1419	7 III	podczaszy łęczycki
Mikołaj z Oporowa	Sulima	1419	15 VII	wojewoda łęczycki
Marcin z Borysławic	Jastrzębiec	1425	17 IV	wojewoda łęczycki
Władysław z Oporowa	Sulima	1425	8 V	pisarz ziemski łęczycki
Bogusław ze Służewa i Oporowa	Sulima	1426	19 III	pisarz ziemski łęczycki
Ścibor z Borysławic	Jastrzębiec	1428	31 VII	wojewoda łęczycki
Stefan z Chodowa i Oporowa	Sulima	1431	24 XI	stolnik łęczycki

Opracowanie własne, na podstawie: Urz.II/1, *passim*; Urz.IV/1, s. 260.

* W tabeli zestawiono tylko te osoby, które sięgnęły po urzędy w czasach panowania Władysława Jagiełły, a o których jest mowa w artykule. Data dzienna odnosi się do pierwszej poświadczonej informacji o pełnieniu danej godności.

Łukasz Ćwikła

**FROM THE INTERREGNUM (1382) TO THE RULE OF JADWIGA
AND WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO. FROM THE HISTORY OF THE SOCIAL
ADVANCEMENT OF THE ŁĘCZYCA NOBILITY
IN THE 14TH AND 15TH CENTURIES**

Summary. This article traces the careers of selected noble families whose representatives became active during the interregnum after the death of Louis of Hungary (1382). They represented the Doliwa, Jastrzębiec, Junosza and Sulima families. The situation in the Kingdom of Poland was tense, because Polish society was divided into two camps that pushed for different concepts of taking the Polish throne. The Angevin and Piast options clashed. Due to their location, the lands of Łęczyca and Sieradz were also at the center of these events. In the final phase of the conflict, Siemowit IV decided to take over Łęczyca, and the capital Łęczyca was attacked by a unit commanded by Bartosz from Odolanów – the capital city was devastated and burned. The involvement of the local nobility in current political events brought them tangible benefits soon, because so far they had not played a leading political role. The fortunes of war and the complicated legal and political situation of the Łęczyca region at that time ultimately led to them taking up offices (many received their first offices during Jadwiga's lifetime) and, as a consequence, brought social advancement, from which subsequent generations also benefited. The key to the promotion was, of course, the policy of Władysław Jagiełło, who gained new supporters by handing out offices. The article also attempts to identify Siemowit IV's probable supporters among the Łęczyca nobility, pointing to the Junosza family from Orłów, who came from Masovia, where Siemowit III and Siemowit IV ruled.

Keywords: Poland, Middle Ages, interregnum (1382), Łęczyca nobility, land offices, social advancement in the Middle Ages

SPOŁECZNE KONSEKWENCJE NIEWOLI WOJENNEJ W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU¹

Streszczenie. Artykuł podejmuje problematykę niewoli militarnej jako zjawiska społecznego mającego strukturę relacji, ponieważ nieuchronnie angażuje obie strony konfliktu: tych, którzy w niewolę popadali, ale także tych, którzy stawali się właścicielami jeńców. Do tego dochodzą relacje z osobami, które (prawnie lub zwyczajowo) zobligowane były do starań o uwolnienie jeńców.

Na przestrzeni średniowiecza jedynie na półwyspie Iberyjskim doszło do wykształcenia się prawnych regulacji w odniesieniu do jeńca wojennego. Zadecydowała o tym specyfika działań wojennych i wzajemnych kontaktów pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami. Krucjaty i bliższe zetknięcie się ze światem muzułmańskim przyczyniły się także do wzrostu wrażliwości na losy jeńców, co znalazło swój wyraz w zinstytucjonalizowaniu procedury ich uwolnienia. Jeniectwo miało istotny wymiar ekonomiczny, związany z czerpaniem zysków z okupu. Pozyskanie środków na okup spoczywało w głównej mierze na jeńcu i jego rodzinie, co miało często bardzo poważne reperkusje społeczne.

Słowa kluczowe: średniowiecze, historia wojen, jeniec wojenny, okup

Konsekwencją wszelkiego rodzaju działań zbrojnych było branie do niewoli jeńców przez obie strony konfliktu. Trwające przez kilka stuleci na Półwyspie Iberyjskim działania militarne w okresie dominacji muzułmańskiej i stopniowe odzyskiwanie terytoriów przez chrześcijan skutkowało licznymi starciami i braniem do niewoli walczących². Zarówno wśród chrześcijan, jak i wśród

¹ Artykuł jest częścią monografii przygotowywanej przez autora: *Jeniec wojenny. Regulacje prawne, refleksja teoretyczna i rzeczywistość wojenna w wybranych obszarach Europy Zachodniej do schyłku XVI wieku*.

² Intensywność działań wojennych powodowała, iż często dochodziło do wyludnienia zamieszkanym obszarów. Na ten temat *vide*: A. NIEWIŃSKI, *Doświadczenia „wygnańcze” ludności jako skutek działań militarnych na Półwyspie Iberyjskim w okresie średniowiecza*, „Teka Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego KUL” 2021, vol. 3(18), s. 7–40.

muzułmanów rodziny i przyjaciele osób wziętych do niewoli podejmowały wszelkie możliwe działania mające im przywrócić wolność. Nie ulega wątpliwości, że był to żmudny proces, wymagający ustanowienia instytucji umożliwiających rozmaite kontakty. Specyfika sytuacji na Półwyspie Iberyjskim wymagała współpracy w stopniu umożliwiającym koegzystencje, pomimo ciągle trwających działań militarnych. Skutkowało to koniecznością regulacji prawnej kwestii związanych z wymianą i wykupem licznych jeńców, ponieważ jakiekolwiek wcześniejsze ustalenia dotyczyły sytuacji wśród wyznawców tej samej religii i nie miały zastosowania w przypadku konfliktów międzyreligijnych³.

Proces negocjacji sposobu wykupu miał charakter prywatny i leżał głównie w gestii rodziny jeńca – z wyjątkiem tych przypadków, gdy w grę wchodziły czynniki polityczne, takie jak wcześniejsze ustalenia związane z podziałem łupów (w tym jeńców)⁴, rozejm czy zawarcie pokoju, przy okazji których uwalniano jeńców⁵. Ponieważ członkowie rodziny zazwyczaj nie radzili sobie z takim zadaniem, na Półwyspie Iberyjskim powstała instytucja pośredników w procesie wykupu jeńców z niewoli. Choć sama praktyka negocjacji mających na celu przywrócenie jeńcom wolności powstała na Półwyspie Iberyjskim dość wcześnie, brak dokumentów na to, jak ta instytucja rozwijała się od strony normatywnej – kwestie te regulowano w późniejszym okresie. Pierwsze pisemne wzmianki pochodzą z połowy XII w. i wiążą się z rozwojem rad municypalnych przy granicy kastylijsko-aragońskiej. Proceder wykupu/wymiany jeńców wymagał istnienia po obu stronach konfliktu wystarczająco skutecznych instytucji

³ J. W. BRODMAN, *Municipal Ransoming Law on the Medieval Spanish Frontier*, „Speculum” 1985, vol. 60/2, s. 318–330.

⁴ Dobrym tego przykładem jest traktat z Libourne (23 września 1366), będący porozumieniem pomiędzy Piotrem I Okrutnym a Czarnym Księciem w odniesieniu m.in. praw do własności jeńców w przygotowywanej kampanii, której zwieńczeniem była bitwa pod Nájera (4 kwietnia 1367). *Vide*: L.J.A. VILLALON, D.J. KAGAY, *To Win and Lose a Medieval Battle, Nájera (April 3, 1367). A Pyrrhic Victory for the Black Prince*, (series: History of Warfare, vol. 115), Brill 2017, s. 269. *Vide*: A. NIEWIŃSKI, „Odwago, tobie służę”. *Bitwa pod Nájera i wojenne losy Czarnego Księcia w kampanii hiszpańskiej*, [w:] *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*. Seria Homo Militans XI, red. A. NIEWIŃSKI, Oświęcim 2022, s. 19–37.

⁵ Np. król aragoński Jakub II w 1319 r. negocjował z władcą muzułmańskim okres trwania rozejmu w zależności od liczby uwolnionych przezeń jeńców – 10 lat za 200–300 jeńców i tylko 2–3 lata w przypadku uwolnienia 50 jeńców. *Cf.* J.W. BRODMAN, *Captives or Prisoners: Society and Obligation in Medieval Iberia*, „Anuario de Historia de la Iglesia” 2011, vol. 20, s. 217.

mogących zapewnić bezpieczeństwo pośrednikom⁶. W wyniku obustronnej potrzeby negocjacji warunków uwolnienia jeńców oraz ich powrotu do rodzinnych stron, wyznaczono osoby do tego zadania, na terenach katalońskich zwane *mostolafs*⁷, a nieco później *eixees/exeas* i *alfaunqueques*⁸, a ich urzędy odpowiednio *mostolafia*, *eixeatge* i *alfaunquequeria*. Katalońscy *mostolafs*, aragońscy *exeas* i kastylijscy *alfaunqueques* to osoby specjalizujące się w negocjacji okupu za jeńców oraz ich transportu do rodzinnych stron. *Exea* wywodzi się z arabskiego słowa oznaczającego „przewodnika” lub „towarzysza”⁹. Na terenie Aragonii po raz pierwszy oficjalnie pojawia się na początku XII w. (1116) w *cartapuebla* dla aragońskiego miasta Belchite, przy okazji nadania przywilejów osadniczych¹⁰,

⁶ J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *La intervención de alfaunqueques y exeas en el rescate de cautivos durante la Edad Media*, „Anales de la Facultad de Derecho” 2011, vol. 28, s. 140.

⁷ Spotykane są również formy *almotalaf*, *almotalafe*, *almotalefe* itp. będące pochodną arabskiego terminu *mustajlaf*, wywodzącego się z kolei od rdzenia o znaczeniu „przysięgać”; dlatego też, w swojej najczęstszej wersji, *almotalafe* służy do określenia urzędnika, którego funkcja wiąże się z przysięgą. D. SERRANO NIZA, *Arabismos relacionados con el léxico de la seda*, „Revista de Filología de la Universidad de La Laguna” 2007, vol. 27, s. 562.

⁸ Termin hiszpański *alfaunqueque* pochodzi od arabskiego słowa *al-fakkak* oznaczającego dosłownie „odkupiciel”, „wyzwoliciel” (muzułmanie nazywali ich *al-fakkakin*). Znani jako *alfaunqueques* w Kastylii, występowali również pod nazwą *mostolafs* w Katalonii i *exeas* w Aragonii. Vide: T. FERRER I MALLIOL, *Els redemptors de captius: Mostolafs, eixees o alfaunquecs (segles XII–XIII)*, „Medievalia” 1990, vol. 9, s. 85–106. Instytucja ta pojawiła się w krajach arabskich i została zaadaptowana przez chrześcijan Półwyspu Iberyjskiego. Jakkolwiek cechy i funkcje *alfaunqueques* zostały dokładnie określone dopiero w *Partidas*, wzmianki o nich można znaleźć w zbiorach przywilejów osadniczych już w X i XI w. Cf. G. PAYÀS, I. ALONSO, *La mediación lingüística institucionalizada en las fronteras hispano-mapuche e hispano-árabe, ¿un patrón similar?*, „Historia” 2009, vol. 42(1), s. 196.

⁹ W różnych wersjach (*axea*, *acsea*, *exea*, *ejea*, *eixee*) termin ten występuje co najmniej od XII w. w aktach nadania praw miejskich i różnych przywilejów (np. takich miast jak Guadalajara, Cuenca, Jaén, Albacete, Murcia) jako swego rodzaju chrześcijański odpowiednik muzułmańskiego *almotalefe* (lub też *motalefe*), o którym była mowa wyżej. To właśnie osoby związane zawodowo z handlem i sferą finansową podjęły się działalności związanej z uwolnieniem jeńców. Vide: F. MAÍLLO SALGADO, *Acerca del significado y referente del término exea: contribución al estudio del Medioevo español y al de su léxico*, [w:] *Philologica. Homenaje a Antonio Llorente*, coord J. BORREGO NIETO, Salamanca 1989, v. I, s. 295–302.

¹⁰ „Nadaje i udzielam tobie, Galin Sanz, oraz twoim potomnym [pozwolenia na to], żebyś mógł posiadać własnych *almotalafes* i *exeas* dla maurów i chrześcijan, i jakkolwiek drogą będą podążać, będą bezpieczni i nie spotka ich żadne zagrożenie ze strony ludzi mieszkających na moich ziemiach, a gdyby ktokolwiek wyrządził im krzywdę, niech ich panowie [feudalni] zapłacą odszkodowanie z własnego mienia oraz zażądaj, w moim imieniu, by zapłacili mi tysiąc solidów. Czynień to z miłości Bożej, dla odkupienia duszy mojej i moich rodziców, aby ci co czczą Mahometa, mogli czcić również, w pokorze i prawdzie, Ojca Wszechmogącego, Syna i Ducha Św. w jedności Osób”. J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *op. cit.*, s. 144.

jako odpowiednik muzułmańskiego urzędnika *almotalefe*. Z tego dokumentu wynika, że król Aragonii Alfons I Waleczny ustanowił w nowo zdobytym mieście dwa równoległe urzędy – chrześcijańskich *exeas* i muzułmańskich *almotalefes*. Pomimo braku kontekstu wcześniejszego występowania tych terminów oraz wyjaśnienia w tekście ich znaczenia i rodzaju funkcji tych urzędników, można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że *exeas* byli kupcami. Wiadomo, że w 1116 r. *exeas* otrzymali przywilej podróżowania w dowolne miejsca pod ochroną króla oraz gwarancję bezpieczeństwa w postaci listów żelaznych (*guidatica*), jakie przysługiwały również *alfaques*. Ponieważ z racji kupieckiej profesji regularnie podróżowali do krajów muzułmańskich, z czasem zaczęli w ramach swojej działalności handlowej transportować okup za jeńców chrześcijańskich oraz wykupionych z niewoli jeńców z powrotem w ich rodzinne strony. Oprócz tego *exeas* prowadzili z muzułmanami negocjacje w kwestii okupu za jeńców chrześcijańskich czy też ich wymiany¹¹.

Czynności związane z wykupem/wymianą jeńców wpisywały się zatem w szerszą panoramę handlowych i innych kontaktów między stronami konfliktu¹². Handel stanowił specyficzne działanie, wiążące się z przekraczaniem granic, znajomością języków, umiejętnością negocjacji i nawiązywania kontaktów, dlatego pośrednicy wywodzili się z kupców, choć później rozgraniczano te działania.

Bardzo istotne kwestie kodyfikujące społeczne uwarunkowania niewoli wojennej spotykamy w kodeksie *Siete Partidas*, którego twórcą był Alfons X (1221–1284), król Kastylii i Leonu¹³. Zawarte w *Partida II* regulacje odzwierciedlają sytuację permanentnego konfliktu militarnego na terenie Półwyspu Iberyjskiego w XIII wieku. Społeczeństwo półwyspu w wiekach VIII–XIV było społeczeństwem zorganizowanym dla prowadzenia wojny, stąd potrzeby militarne stanowiły istotną część zadań realizowanych przez instytucje państwowe w kontekście ciągle zmieniających się (w trakcie postępu rekonkwisty)

¹¹ J.W. BRODMAN, *op. cit.*, s. 326.

¹² Nt. koegzystencji chrześcijan i muzułmanów *vide*: np. J. RODRÍGUEZ MOLINA, *Convivencia de cristianos y musulmanes en la frontera de Granada*, Granada 2000, s. 189–228.

¹³ Jak zauważa J.W. Brodman, kodeks Alfonsa X wniósł w istniejące ustawodawstwo nowy wymiar, czyniąc troskę o biednych i zobowiązania społeczne względem potrzebujących (wdowy, sieroty, jeńcy) integralną częścią ideologii i polityki państwowej. J.W. BRODMAN, *The Siete Partidas and the Law of Charity in Thirteenth-Century Castile*, [w:] *The Emergence of León–Castile c. 1065–1500. Essays presented to J.F. O’Callaghan*, Ashgate 2015, s. 81–91.

granic. Ważne były zatem wszelkie regulacje dotyczące poboru, mobilizacji, ataku lub obrony przed atakiem. W kodeksie *Siete Partidas* monarcha określa zobowiązania klasy militarnej, podając jednocześnie szczegółowe zalecenia dotyczące zaopatrzenia i postępowania w trakcie różnych działań wojennych. W kodeksie zostały także zdefiniowane aspekty odnoszące do *alfaquesques*. Byli oni mediatorami, dyplomatai, znawcami języków i odmiennych kultur, świadczącymi usługi zarówno po stronie chrześcijańskiej, jak i muzułmańskiej. Mieli oni za zadanie wynegocjowanie najkorzystniejszego dla obu stron okupu oraz bezpieczne dostarczenie go w celu uwolnienia jeńca. W kodeksie Alfonsa X jako pierwsze i podstawowe kryterium wymieniona jest szczerość i uczciwość takich pośredników, aby obie strony mogły im zaufać i powierzyć swoją sprawę, nie obawiając się zdrady. Druga nieodzowna konieczność wiązała się z tym, by negocjator nie był chciwy i próżny. Nie powinien on działać dla własnego zysku i uznania, lecz mieć na celu dobro jeńca, którego sprawę mu powierzono. Kolejne wymogi to znajomość języków, nieposzlakowana opinia, świadomość i gotowość podjęcia ryzyka związanego ze zleconym zadaniem (w tym niebezpieczeństw towarzyszących podróży) oraz posiadanie zabezpieczenia materialnego na wypadek niepowodzenia misji¹⁴.

Kodeks *Siete Partidas* w rozdziale 29 części drugiej określa względnie szczegółowo sposób traktowania jeńca¹⁵, postępowanie w zakresie jego majątku i praw. Szczególnie interesujący jest zapis, odnoszący się do powodów, dla których jeńca chrześcijańskiego należy uwolnić, w tym również drogą zapłacenia okupu. Kodeks precyzuje, że zatroszczyć się o to mają w pierwszej kolejności jego współwyznawcy, najbliżsi członkowie rodziny, wasale (*notabene* suwereni mieli podobne obowiązki w stosunku do wasali) i szeroko rozumiani przyjaciele. W przypadku zawinionego niedopełnienia tego obowiązku i śmierci jeńca w niewoli, jego rodzina miała ponieść konsekwencje natury finansowej:

¹⁴ *Las siete partidas del Sabio Rey don Alonso el Nono*; nuevamente glosadas por G. López (dalej: *Partida*), (ed. facs., de la de Salamanca 1533), Madrid 1974, II, 30, 1.

¹⁵ *Prisionero* odnosi się w *Las Siete Partidas* do jeńca chrześcijańskiego będącego w niewoli współwyznawców, podczas gdy *cautivo* dotyczy chrześcijanina pojmanego przez wyznawców innej religii („aquellos que caen en prision de omes de otra creencia”). Podczas gdy pierwszego z nich należało traktować na zasadach jeńca wojennego, czyli zostawić przy życiu, nie czynić z niego niewolnika i nie poddawać torturom, drugi znajdował się w znacznie gorszej sytuacji, ponieważ nic nie ograniczało samowoli jego właścicieli – mógł zostać zabity, sprzedawany jako niewolnik, często był torturowany, tracił wszelkie prawa do swojej własności i kontaktów z rodziną.

Gdyby któryś z jeńców należących do wyżej opisanych kategorii umarł w więzieniu z powodu niepodjęcia starań o uwolnienie go [ze strony tego, kogo taki obowiązek dotyczy – A.N.], wówczas powinien król, lub królewski reprezentant, zabrać wszystko co [jeniec – A.N.] posiadał, zlecić notariuszowi spisanie [posiadanych dóbr – A.N.] i zlicytować za zgodą biskupa lub jego zastępcy, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przeznaczyć na wykup [innych – A.N.] jeńców, tak aby nie odziedziczyli ich ci [krewni], którzy przyczynili się do śmierci jeńca przez to, że nie chcieli go wykupić, pomimo iż mogli to uczynić¹⁶.

(...) zaś wasal i jego pan mieli zobowiązania wobec siebie nawzajem: gdyby wasal nie zrobił wszystkiego, co w jego mocy (kosztem nie tylko własnego mienia, ale i życia) dla ratowania swego pana, ten po powrocie z niewoli miałby prawo wszystko mu odebrać, a gdyby z kolei pan nie poczynił żadnych kroków w kierunku uwolnienia swego wasala (z dodatkowym zastrzeżeniem, że taka interwencja nie miałaby spowodować znacznych szkód majątkowych), ten – o ile by przeżył i powrócił z niewoli – miał prawo opuścić swego pana i udać się do innego, wypowiadając wojnę tamtemu¹⁷.

Z kolei gdyby syn ociągał się z działaniami zmierzającymi do uwolnienia ojca lub innego bliskiego krewnego, ten po powrocie z niewoli mógł go wydziełdżić, i to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że takie postępowanie ujawnia chciwość syna, dającego w ten sposób do zrozumienia, że zależy mu głównie na spadku, a po drugie, że okazuje on wielkie okrucieństwo, nie współczując będącemu w niewoli i w niebezpieczeństwie śmierci rodzicowi bądź krewnemu. Co więcej, te same zasady obowiązywały również przybranych synów¹⁸.

¹⁶ „Pero si qualquier de la manera de los captiuos que diximos, por mengua de non auer quien lo sacasse, se muriesse en la prison, deue estonce el Rey, o el que estuuiesse en su lugar, tomar todo lo que ouiesse, o mandarlo meter en carta al Escriuano publico, e venderlo en almoneda, con consejo del Obispo, o del que touiesse sus vezes. E el precio, que por dello ouieren, darlo para sacar captiuos, porque lo sus bienes non sean heredados de aquellos que le dexaron morir en captiuo, podiendolo sacar, e non quisieron” (*Partida* II, 29, 3).

¹⁷ „E del señor, e del vassallo dezimos, que estos son tenidos de sacar de captiuos vnos a otros. Ca el vassallo non tan solamente es tenido de lo sacar por su auer, mas aun auenturar el cuerpo á muerte o a prisión para sacarlo. E si lo pudiese fazer et non quisiese, sin la traycion que faria por que deue morir, quando el señor saliesse puedele con derecho tomar todo lo que ouiere. E el señor otrosi que non quisiese sacar al vasallo de captiuo en que cayese en su seruicio, podiendolo fazer, en manera que non fuesse grande su daño, assi como perdiendolo que ouiesse, o grand partida dello, o menguando en la tierra de su señorío, sin el aleue que en ello faria, puede aquel vasallo quando saliere partirse dél, desnatúrándosele por esta razon, e yrse á otro señor, et fazerle guerra, e ser en su destruyimiento sin mala estança de sí” (*Partida* II, 29, 3).

¹⁸ Cf. *Partida* II, 29, 4.

Pomimo braku bezpośredniej ingerencji władz w proces wykupu, prawo chroniło majątek jeńca przed ewentualnym nadużyciem:

W czasie gdy jeńcy przebywają w niewoli, wszystkich ich dóbr należy pilnie chronić, tak aby nikt ich nie zabrał, uciekając się do przemocy lub oszustwa, ani w żaden inny sposób, z wyjątkiem wykorzystania [tych dóbr – A.N.] dla ich pożytku. Gdyby ktoś wykorzystał te dobra w innym celu [niż dla pożytku jeńców – A.N.], winien zapłacić w dwójnasób, a ponadto ponieść karę za przemoc, jeśli zabrał [dobra – A.N.] przemocą, lub oszustwo, jeśli się go dopuścił. Obowiązek ochrony tych dóbr spoczywa głównie na krewnych [jeńca – A.N.], lecz mają to być ludzie bardzo roztropni i wolni od podejrzeń, a ponadto tacy, którzy nie dziedziczą jego dóbr, a zatem w żaden sposób nie odnoszą korzyści ze śmierci jeńca lub jego długiego pobytu w niewoli. Gdyby jeniec nie miał takich krewnych, król powinien powierzyć zarządzanie jego majątkiem innym ludziom, którzy będą się troszczyli o jego dobra, nie powodując ich utraty bądź uszczuplenia¹⁹.

Ów zarządzający miał dokładnie rozliczyć się ze swoich zobowiązań, a w przypadku zawinionej utraty jakiejś części majątku uzupełnić ją własnym kosztem²⁰. Omawiany kodeks wskazywał również, że czynności prawne podjęte przez jeńca są nieważne, gdyż okres przebywania w niewoli traktowano jako ubezwłasnowolnienie. Dlatego np. testament napisany przez jeńca w trakcie przebywania w niewoli nie był ważnym dokumentem, ponieważ nie było pewności, że nie został sformułowany pod przymusem. Wyjątek stanowiła jedynie sytuacja, gdy osoby z rodziny miały możliwość osobistego kontaktu z jeńcem i mogły poświadczyć autentyczność jego dyspozycji²¹.

Unikalność instytucji chrześcijańskich *exeas* i muzułmańskich *almotalefes*, niemającej swego dokładnego odpowiednika w innych krajach Europy Zachodniej (Francja, Anglia) jest dość znamienita²². Brak takich regulacji tłumaczyć można specyfiką działań militarnych pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami na Półwyspie Iberyjskim. W przypadku Francji i Anglii sytuacja i traktowanie jeńców w średniowieczu miały coraz większy związek z rozwijającą się praktyką

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Cf. Partida II*, 29, 4–5.

²¹ *Cf. Partida II*, 29, 6.

²² Instytucja *alfaqueue* nie miała swego dokładnego odpowiednika w innych krajach Europy Zachodniej. Na ten temat *vide*: A. NIEWIŃSKI, *Najwcześniejsze średniowieczne regulacje i normy prawne dotyczące jeńców na Półwyspie Iberyjskim*, [w:] *W niewoli. Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przestrzeni dziejów*, red. M. JARZĄBEK, M. STACHURA, P. SZLANTA, Kraków 2019, s. 99–123.

okupu. Niemniej odnotowywane w źródłach wzmianki nie miały odniesienia do żadnego spisanego kodeksu praw i wskazują raczej na istnienie określonych zwyczajów, które były powszechnie znane i stosowane. Pod koniec XIII w. wzięci do niewoli rycerze z reguły byli oszczędzani i mogli liczyć na uwolnienie w następstwie uiszczenia okupu. Przyczyniły się do tego również turnieje (XII–XIII w.), wprowadzając pewne zasady, mające następnie zastosowanie również na polu walki (np. uwolnienie jeńca na słowo, humanitarne traktowanie). Nastąpił swego rodzaju przeszczep zasad i reguł turniejowych do prawdziwej walki²³. Niezależnie od wcześniejszych (zwyczajowych) czy późniejszych (prawnych) regulacji, głównym celem było osiągnięcie zysku z okupu – zachowanie jeńca przy życiu w pierwszej kolejności miało służyć potencjalnym zyskom materialnym. Brakowało jednak instytucji formalnego, dającego się egzekwować wojennego prawa międzynarodowego. Istniały jedynie *bonnes coutumes*, takie jak zachowanie pojmanego przeciwnika przy życiu w celu pozyskania okupu, nie było jednak bezwzględnie obowiązku ich przestrzegania. W XI–XII w. złamanie prawa zwyczajowego nie postrzegano, według M. Stricklanda, w kategoriach pogwałcenia prawa, gdyż zwyczaj nie miał charakteru obligatoryjnego. Tytułem przykładu, gdy Ryszard Lwie Serce pojmał w 1187 r. francuskiego rycerza Williama des Barres, ten uciekł w chwili zamieszania, gdy ludzie Ryszarda zajęci byli innymi jeńcami; tym samym złamał dane słowo²⁴, co w XIV w. stanowiłoby już sytuację kwalifikującą się do rozpatrzenia w sądzie. Kontekst sytuacyjny zawsze miał przewagę nad formalnym prawodawstwem. W tym okresie nie było zresztą żadnego spisanego prawa wojennego, lecz głównie prawo zwyczajowe oraz konkretne kazusy, zalecenia²⁵.

²³ A. NIEWIŃSKI, *Jenietwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad praktyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Lublin 2015, s. 36–37.

²⁴ M. STRICKLAND, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 52.

²⁵ Ważną rolę odgrywały tu ordonanse – rozporządzenia królewskie, zwykle ściśle związane z określoną kampanią (np. Ryszarda II w Durham 1385 r., stanowiące swego rodzaju wzorzec, ponieważ wszystkie późniejsze w mniejszym lub większym stopniu bazują na nich), które były przekazywane poszczególnym dowódcom i ogłaszane publicznie całemu wojsku (A. CURRY, *The Military Ordinances of Henry V: Texts and Contexts*, [w:] *War, Government and Aristocracy in the British Isles c. 1150–1500*, eds. Ch. GIVEN-WILSON, A. KETTLE, L. SCALES, Woodbridge 2008, s. 214–250; C. NALL, *Reading and War in Fifteenth-Century England from Lydgate to Malory*, Cambridge 2012, s. 51). Analizując ordonanse wydane przez Ryszarda II, M. Keen wyciąga wniosek, że ordonanse królewskie to nie żadne nowe reguły, lecz kodyfikacja dobrze znanych i stosowanych konwencji, uznawanych przez wszystkie

W XIV-wiecznym traktacie Honoré Bouvet przyznaje, że wśród chrześcijan istnieje zwyczaj brania pieniędzy (okupu) w zamian za pozostawienie jeńca przy życiu, nie można jednak przy tym zapominać, że jeńca nie należy traktować brutalnie dlatego, że jest w mocy tego, kto go pojmał, ale powinno mu się okazać miłosierdzie, chronić go i żywić, a okup ma być w granicach rozsądku i podyktowany łaskawością, taki, by nie pozbawić dziedzictwa jego żony, dzieci, rodziców i przyjaciół. Ten zaś kto postępuje inaczej, nie jest szlachcicem, ale tyranem. Niestety, ubolewa autor, jakkolwiek porzucono dawne prawo zabijania jeńców czy zamieniania ich w niewolników, zbrojni obecnie zachowują się niezgodnie ze szlacheckimi zasadami, nie mają litości i domagają się okupów ogromnych i nie do zniesienia²⁶. Podobnie Christine de Pizan zastrzega,

strony zaangażowane w konflikt militarny w danym okresie. Stanowią one istotne podłoże regulacji prawnych, jakkolwiek nie są *stricto* zapisem prawa wojennego, gdyż ze swej natury nie miały zasięgu powszechnego. *Vide*: M. KEEN, *Richard II's Ordinances of War of 1385*, [w:] *Rulers and Ruled in Late Medieval England*, eds. R. ARCHER, S. WALKER, London 1995, s. 33–48.

²⁶ H. BOUVET, *L'arbre de batailles*, ed. E. NYS, Bruxelles 1883, ch. 47, s. 139: „Supposons que aujourd'hui ayons delaisé les loix anciennes de mettre en servitude les prisonniers et de les occir depuis qu'ils sont en nostre povoir. Je demande se justement l'on peut demander de ung prisonnier finance d'or ou d'argent ou d'aultres biens. Et je preuve vraiment que non, car le decret dist que depuis qu'il est en prison misericorde lui est due. Mais il est clere chose qu'il fault faire ce que en tel cas l'on est tenu de faire. Doncques pourquoy fault il demander finance ne quelle misericorde seroit ce se il avoit merchy pour son argent. Item, ung aultre decret dist que indeuement requiert ung homme argent de celui qu'il tient prisonnier. Et toutefois combien que indeuement il veuille avoir argent ou finance de son prisonnier, le prisonnier lui peut deuement donner finance pour garder sa vie et la santé de son corps. Doncques selon droit escript, l'on demande finance non deuement, par quelle voye ou raison peut l'on defendre qu'elle se doye payer. Or fault il dire aucune chose pour l'aultre partie, car selon droit escript tout ce que ung homme peut gaingnier sur son ennemy en juste guerre, il peut retenir de bon droit. Doncques veu que il tient la personne et que pour icelle laisser il peut avoir ses biens pourquoy en sera il blasmé. Item, se ung homme avait en la bataille tous ses biens, de droit escript ils seroient conquis pour celui qui le vaincroit. Pourquoy doncques ne les pourra il faire venir devant que il le laisse aller. Item, de droit escript bonne coustume et bon usage est chose approuvée, mais entre les Chrestiens grans et petis l'on a coustume de prendre finance les ungs des aultres communement. Or voions doncques par quel droit nous pourrons soster que finance ne se doye prendre. Mais selon mon advis veci que j'en dy. Vraiment à ung prisonnier misericorde lui est deue et son maistre la lui doit faire et garder que descourtoisie ne lui soit faicte puisqu'il est en son povoir. Et lui doit donner son vivre raisonnablement selon sa faculté et lui doit faire bonne compaignie et charitable pour l'amour de nostre Seigneur et se quittement ne le veult laisser, qu'il lui demande finance raisonnable et courtoise et aussi possible au prisonnier de payer selon les usages d'armes et du pays dont il est, et non mie lui desheriter ne sa femme ne ses enfans ne ses parens et amis, car droit veult qu'ils aient de quoy vivre apres ce qu'il aura payé sa finance. Et s'il fait aultrement il n'est pas gentilhomme ainçois est tirant et non courtois. Mais nostre

że wysokość okupu nie może zbytnio obciążać jeńca i jego rodziny, ponieważ „jest to wbrew sumieniu i wszystkim zwyczajom wojennym, aby rycerz po zapłaceniu okupu zmienił się w żebraka”²⁷. Przytacza ponadto przykład, że w myśl obowiązującego we Włoszech zwyczaju, jeniec wojenny traci przeważnie tylko swoje wierzchowce i ekwipunek, nie musi natomiast sprzedawać ziemi i majątku dla zapłacenia wymaganego okupu. Prawo naturalne przewyższa w jej rozumieniu prawo wojenne: ludzkie traktowanie przeciwnika ma pierwszeństwo²⁸.

Uwagi te były w tamtym czasie bardzo aktualne, ponieważ okup mógł faktycznie zrujnować, jak to się stało w przypadku rodzin Rodemacków²⁹ i Chateauvillainów³⁰. Jean de Rodemack dostał się do niewoli Antoine’a de Toulonjon pod Bulgnéville 2 lipca 1431 r. Do niewoli dostał się też syn Jeana, również o imieniu Jean³¹. Zgodnie z przestrzegany zwyczajem, okup miał odpowiadać rocznym dochodom jeńca. Wedle ustaleń A. Bossuat więzień musiał zobowiązać się do spłaty okupu w ratach, na ustalonych warunkach, a jego dług był zabezpieczony ogólną hipoteką na całym jego majątku. Jednak przed wypuszczeniem więźnia na wolność zwyczajowo wymagano od niego wielu innych gwarancji. Musiał on przekazać zakładników, którzy będą odpowiedzialni, w swoich osobach, za wypełnienie jego zobowiązań. Jeszcze ważniejsi od zakładników byli poręczyciele i gwaranci, których musiał znaleźć jeniec. „Posiadacz” więźnia zawsze mógł wątpić w jego dobrą wiarę, a tym bardziej w jego wypłacalność. Dlatego tak ważne było, aby zaangażowanie jeńca było wspierane i konsolidowane przez

seigneur Dieu voit tres bien comment les gens d’armes du jourdhuy font le contraire, car sans pitié ne miséricorde ils prennent et font payer aux prisonniers grandes et excessives finances et raenchons”.

²⁷ Ch. de PIZAN, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. WILLARD, ed. Ch. CANON WILLARD, University Park 1999, s. 170.

²⁸ *Ibidem*, s. 174. Podobnie później Grocusz podkreśla, że wysokość okupu nie może być tak duża, aby pozbawić jeńca rzeczy niezbędnych do życia – *vide*: S. YAMAUCHI, *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „Hitotsubashi Journal of Law and Politics” 1995, vol. 23, no. 2, s. 13–32.

²⁹ A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack*, „Annales de l’Est” 5^e series 1951, vol. 2, s. 145n. Jean de Rodemack dostał się do niewoli wraz ze swoim synem pod Bulgnéville 2 lipca 1431 r.

³⁰ A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle: la rançon de Guillaume de Chateauvillain*, „Annales de Bourgogne” 1951, vol. 23, s. 7–35.

³¹ Jego syn Jean został uwolniony prawdopodobnie na początku 1432 r. Do czasu wpłacenia okupu jeniec był przetrzymywany w Dijon przez Antoine’a de Croy w Dijon, który zgodził się go uwolnić za 10 000 złotych ecu, główną sumę okupu i związanych z nim wydatków. Okup ten nie nadwyrężył jednak finansów Rodemacków.

zaangażowanie tych, którzy za niego poręczyli. W tym przypadku poręczycielami zostali trzej burgundzcy lordowie: Claude de Beauvoir, lord Chastellux; Jean de Neufchâtel, lord Montagu; i Bernard de Châteauvillain, lord Thil, którzy zgodzili się zagwarantować dług Jeana de Rodemack wobec Antoine'a de Toulonjon własnym honorem i całym swoim majątkiem³².

Po zwolnieniu z niewoli Jean de Rodemack w celu znalezienia finansowania udał się do króla René, powołując się na ogólne zobowiązanie władcy do zrekomensowania mu wszystkich strat poniesionych podczas działań zbrojnych. René Andegaweński nie mógł mu jednak pomóc, gdyż sam – będąc na polu bitwy pod Bulgnéville – dostał się do niewoli³³. Jedyne, co zrobił władca, to udzielił wsparcia finansowego w celu uwolnienia syna Jeana de Rodemack. W 1432 r. zmarł Antoine de Toulonjon. Jego śmierć nie spowodowała jednak, że Rodemack odzyskał pełnię wolności, gdyż roszczenia odziedziczył syn Antoine'a. Brak wystarczających środków finansowych sprawił, iż znacząca część długu nie została uregulowana aż do śmierci Rodemacka 1 października 1439 r. Dług wobec wierzycieli pozostał i włączono go do zobowiązań majątku, który odziedziczył syn Rodemacka, Gerard. Ostatecznie sytuacja potężnej i zamożnej rodziny nie mogącej zebrać ustalonej kwoty okupu znacznie się pogorszyła. Mimo że lista posiadłości rodu, jak zaznacza A. Bossuat, była imponująca, to jednak rodzina de Rodemack nie miała wystarczających środków finansowych, aby pokryć zobowiązania wynikające z konieczności spłaty okupu. Dodatkowo ziemie będące ich własnością leżały na terenach, na których przez długi czas toczyły się działania zbrojne, stąd nie zapewniały już one takich dochodów jak kiedyś.

Na tym przykładzie widać wyraźnie, że jeńcy, którzy nie byli w stanie zapłacić ogromnego okupu, pogrążali się w trudnościach, które nieodwracalnie zagrażały nie tylko ich osobistej sytuacji, ale także całemu rodowi. Dla ludzi średniowiecza parających się rzemiosłem wojennym niewola była źródłem niustannych obaw. Przechodziły one z ojców na dziedziców lub spadkobierców, oddziaływały bowiem na tak istotną płaszczyznę egzystencji jak biologiczna ciągłość rodu i jego zasobność materialna.

³² A. BOSSUAT, *Les prisonniers de guerre au XVe siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack...*, s. 147.

³³ René został zawieziony do Burgundii i umieszczony w Talant w pobliżu Dijon, potem przewieziono go do Brascon-sur-Salis we Franche-Comté. *Vide*: J. LEVRON, *Dobry król René*, Warszawa 1986, s. 51–52.

Dlatego zdarzały się sytuacje skrywania swojej tożsamości, by uniknąć znaczącego okupu. Kronikarz Pero López de Ayala jako uczestnik bitwy pod Nájera (1367) dostał się do niewoli. Uwolniono go po zapłaceniu okupu, ale ponownie został schwytany przez Portugalczyków w bitwie pod Aljubarrota w 1385 r. Wówczas nie chciał się ujawnić, wołał ścierpieć ciężkie więzienne warunki, obawiając się wysokiego okupu. Jego obawy okazały się słuszne, bowiem gdy został rozpoznany, oddzielono go od pozostałych jeńców, przetransportowano na zamek Obidos, a następnie zmuszono do zapłacenia 30 000 dublonów. Na wieść o niewoli Pedra jego żona Leonor starała się zgromadzić niezbędne środki, ale okazało się to ponad jej możliwości. Ostatecznie udało jej się zebrać dziesięć tysięcy, król Kastylii i Leónu Jan I przekazał jej tę samą kwotę, zaś wspierający kastylijskiego władcę król Francji Karol VI także miał wpłacić dziesięć tysięcy franków w złocie³⁴.

Z kolei Antoni de Bourgogne, książę Brabancji, został zabity pod Azincourt właśnie z tego powodu, że ukrywał swoją tożsamość w obawie, że zostanie mu nałożony zbyt wysoki okup³⁵.

Żeby umożliwić zebranie i dostarczenie okupu, jeniec zyskiwał przywileje, takie jak status osoby niewalczącej i list żelazny, dający mu możliwość przemieszczania się po terytorium objętym działaniami militarnymi. Jego majątek również zyskiwał immunitet, czyli nie mógł być zajęty i splądrowany, ponieważ jeniec czasem musiał go sprzedać (w części lub w całości) w celu pozyskania środków.

Klęska pod Orleanem znalazła niejako swoją kontynuację w niefortunnym dla Anglików incydencie pod Patay (1429), gdzie pojmano wszystkich ważniejszych dowódców angielskich, z wyjątkiem Johna Fastolfa (którego oskarżono o tchórzostwo i zawieszono jego członkostwo w zakonie podwiązki pod zarzutem ucieczki z pola walki)³⁶.

³⁴ Wśród zabitych w bitwie był szwagier de Ayali, Pedro González de Mendoza. Sam Ayala, choć nieznana jest dokładna data jego uwolnienia, miał pozostać w niewoli przez około 30 miesięcy. *Vide*: L. SUÁREZ FERNÁNDEZ, *Don Pedro López de Ayala. Un alavés clave de tres reinados*, [w:] *Autour de Pedro López de Ayala*, coordination de R. AMRAN, Paris 2009, s. 78–79.

³⁵ S. BOFFA, *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille de Azincourt 1415*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 1994, vol. 72, s. 275–278.

³⁶ J. BARKER, *Conquest: The English Kingdom of France in the Hundred Years War*, London 2009, s. 123.

John Talbot, wzięty do niewoli w 1429 r. pod Patay przez łuczników francuskiego szlachcica Potona de Xaintraillesa, pozostawał jeńcem przez cztery lata. Jako że był znanym i zasłużonym dowódcą, do parlamentu skierowano petycję o pomoc w jego uwolnieniu. Sam Talbot miał stwierdzić, że nałożony na niego okup był tak „niedorzeczny i nie do zniesienia”, iż nie jest on w stanie go zapłacić³⁷. Po rozpatrzeniu petycji rada zwróciła się do Jana z Lancaster, księcia Bedford, z prośbą, by oddał swojego wysoko postawionego jeńca, Arnauda Guillaume’a de Barbazan (szambelana Karola VII), w celu wymiany go na Talbota i, ewentualnie, na Williama Hungerforda młodszego. Negocjacje jednak w 1430 r. przerwano, ponieważ de Barbazan został uwolniony wskutek zdobycia przez Francuzów twierdzy, w której był przetrzymywany. Wówczas Korona przyznała Talbotowi 9000 funtów, które miały być wypłacone z dochodu uzyskanego z królewskiego podatku na sól (*gabelle*), pobranego w Normandii i Francji³⁸. W lipcu 1431 r. Karol VII na mocy prawa królewskiego nabył Talbota jako cennego jeńca, zobowiązując się do zapłacenia de Xaintraillesowi kwoty 12 500 reali (2000 funtów). W ten sposób Talbot formalnie był jeńcem Karola, gdy Xaintrailles z kolei został wzięty do niewoli przez teścia Talbota – Richarda Beauchampa, hrabiego Warwick. Wówczas wznowiono negocjacje, które ostatecznie doprowadziły do uwolnienia Talbota w 1433 r. Chociaż nie wiadomo, w jaki sposób do tego doszło, można przypuszczać, że miała miejsce pewnego rodzaju wymiana, ponieważ zachowały się listy żelazne wystawione w maju 1432 r. i w lutym 1433 r. sługom Xaintraillesa, umożliwiające im podróż do Anglii w celach negocjacyjnych³⁹. Talbot odzyskał wolność wiosną 1433 r., Xaintrailles – w lipcu tego samego roku⁴⁰.

Wspomniane zobowiązanie w kwocie 9000 funtów nigdy nie zostało anulowane, chociaż Talbot miał znaczne trudności z pozyskaniem tych środków. Co więcej, otrzymał od księcia Bretanii na poczet okupu 2000 beczek soli, którą mógł importować do Anglii zwolnioną z cła (w 1439 r. wciąż jeszcze się tym

³⁷ A.J. POLLARD, *John Talbot and the War in France 1427–1453*, Barnsley 2005, s. 17.

³⁸ *Ibidem*, s. 114.

³⁹ Wbrew powszechnemu przekonaniu, R. Ambühl twierdzi, że próby wymiany ostatecznie zawiodły i Talbot sam zapłacił całą kwotę okupu, co znacznie uszczupliło jego majątek. *Vide*: R. AMBÜHL, *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the late Middle Ages*, Cambridge 2013, s. 153.

⁴⁰ A.J. POLLARD, *John Talbot and the War in France 1427–1453*, s. 17–18. R. Ambühl twierdzi, że część okupu za Xaintraillesa zapłacił Karol VII.

zajmował). Nie znamy dokładnie treści jego zobowiązań wobec hrabiego Warwick, wiadomo jednak, że w 1434 r. Talbot rozpoczął proces przeniesienia znacznej części swego majątku na swoich spadkobierców ze strony drugiej żony, Margaret Beauchamp – córki hrabiego. Należy wziąć pod uwagę, że sama kwota okupu zwykle powiększana była o koszty utrzymania jeńcy oraz sumy poniesione z tytułu negocjacji warunków jego uwolnienia. Takie wydatki mogły być znaczne – np. za Roberta Hungerforda, lorda Moleyns, który został wzięty do niewoli w 1453 r., zapłacono okup w wysokości 6000 funtów, podczas gdy dodatkowe opłaty wyniosły około 3800 funtów. Pomimo otrzymanego wsparcia finansowego Talbot musiał pokryć większą część okupu z własnych środków, m.in. sprzedając w tym celu należącą do niego miejscowość Douville. W 1434 r. decyzją rady królewskiej otrzymał jeszcze tysiąc funtów za wierną służbę Henrykowi V. Pobyt w niewoli miał jednak katastrofalny wpływ na jego sytuację finansową⁴¹.

Walter Hungerford młodszy, również pojmany pod Patay⁴², został jeńcem bretońskiego dostojnika Jacquesa de Dinan, lorda Beaumanoira, który zażądał okupu w wysokości 12 000 złotych monet (*saluts d'or*). Proces zbierania środków był długi i żmudny, obejmował własne środki rodziny, wsparcie ze strony majątnych przyjaciół oraz pożyczki. Próbowano również uwolnić jeńcy w ramach wymiany na de Barbazana (razem z Talbotem), lecz jak wspomniano, do takiej wymiany nie doszło. Całą kwotę okupu ostatecznie wpłacono w 1433 r., Hungerford jednak w tym samym roku zmarł, a lord Beaumanoir nie wywiązał się z wcześniejszych zobowiązań, wskutek czego rada królewska złożyła zażalenie do księcia Bretonii. Nie wiadomo, jaki finał miała ta sprawa i co się ostatecznie stało z pieniędzmi⁴³.

Z kolei Walter Hungerford starszy w tym samym okresie wziął do niewoli Jeana de Vendome, widamę⁴⁴ Chartres. Zachowała się cała seria listów żelaznych odzwierciedlających proces negocjacji, a następnie stopniowego wypłacania okupu. Sam jeńiec otrzymał list żelazny w 1434 r. w celu udania się do Francji. Dokument z 1435 r. odnotowuje obecność w Anglii dwóch zakładników będących gwarantami okupu, których pod koniec roku uwolniono, a brak kolejnych listów

⁴¹ *Ibidem*, s. 113–115.

⁴² Przez Philipa Gaugha, angielskiego łucznika i krewnego zasłużonego dowódcy Matthew Gaugha, który z nieznanых powodów walczył po stronie francuskiej; prawdopodobnie jako najemnik uznał zmianę strony konfliktu za bardziej opłacalną albo trafił do francuskiej niewoli i z powodu niemożności zapłacenia okupu zgodził się walczyć po stronie przeciwnika (*vide*: J. BARKER, *op. cit.*, s. 124).

⁴³ *Ibidem*, s. 123.

⁴⁴ Tytuł świeckiego zarządcy dobrami biskupa lub opata/klasztoru.

żelaznych pozwala przypuszczać, że okup ostatecznie uiszczono⁴⁵. Jednak trzy lata później Jean de Vendome wziął do niewoli niejakiego Johna Norbury i spisał z nim umowę, na mocy której ten ostatni zobowiązywał się do zapłacenia 11 000 *saluts d'or* (2750 funtów) okupu w gotówce, z ewentualną zniżką w wysokości od 2000 do 6000, w zależności od tego, czy uda mu się zwrócić dwa zobowiązania, zaciągnięte przez Jeana de Beuil (4000) i lorda Rais (2000) i będące w rękach lorda Waltera Hungerforda (starszego), a dotyczące prawdopodobnie części okupu samego Vendome'a, pojmanego przez Hungerforda w 1432 r.⁴⁶

Z powyższych przykładów wynika, że z reguły władca nie angażował się bezpośrednio i zbyt często w wykup jeńców – inicjatywa była raczej po stronie rodziny jeńca i bogatszych możnowładców, którzy mieli na to jakiś wpływ (dyplomatyczny lub finansowy). Wartą przywołania egzemplifikacją jest przypadek hrabiego Denii – inaczej Alfonsa Aragońskiego, księcia Gandii, markiza Villena, kuzyna Piotra IV Aragońskiego i wnuka Jakuba II Sprawiedliwego, króla Aragonii. Został wzięty do niewoli pod Nájera przez podwładnego Roberta Hawleya walczącego pod dowództwem Johna Chandosa. Hawley i jego towarzysz broni John Shakell zawarli umowę, zgodnie z którą mieli dzielić wszystkie zyski (zdobyte wojenne). Kwestię okupu i uwolnienia hrabiego Denii negocjował Piotr IV Aragoński z Czarnym Księciem, który wyznaczył ogromny okup w wysokości 150 000 złotych doblas kastylijskich⁴⁷. Jednym z poręczycieli był hrabia Gastón Febus de Foix. Podpisał on poręczenie (1369), że zapłaci połowę okupu hrabiego, który odda się w jego ręce. Następnie uwięził hrabiego w wieży i zażądał od niego 75 000 doblas kaucji. Hrabia mógł zapłacić jedynie część tej kwoty, więc sprowadził swego młodszego syna Pedro w charakterze zakładnika (1371), a następnie również swego pierworodnego syna Alfonsa (wówczas ośmioletniego chłopca) w marcu 1372 r., żeby udać się do ojczyzny w celu zgromadzenia środków. Hrabia Denii został uwolniony w kwietniu 1372 i zapłacił wymagane 75 000 hrabiemu Foix w grudniu tego samego roku, dzięki czemu został uwolniony jego syn Pedro. Tymczasem Czarny Książę scedował swoje prawa do okupu za jeńca na swego ojca, Edwarda III, z wyjątkiem 1/3 zysku, która należała mu się z racji

⁴⁵ R. AMBÜHL, *Prisoners of War...*, s. 169.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 152.

⁴⁷ Okup za hrabiego okazał się największy ze wszystkich, którzy dostali się do niewoli pod Nájera. *Vide*: R. VERNIER, *The Flower of Chivalry. Bertrand Du Guesclin and the Hundred Years War*, Woodbridge 2007, s. 123.

bycia dowódcą zwycięskiego wojska. Swoją 1/3 (50 000 doblas) scedował z kolei na Hawleya i Shakella, w których posiadaniu znalazł się Alfons Młodszy jako zakładnik. Z uwagi na niemożność zapłacenia okupu zakładników przetrzymywano jak więźniów, w ciężkich warunkach. Przyszły król Aragonii Jan I Mądry (syn Piotra IV), wówczas książę Gerony, pisał w 1377 do hrabiego Denii, że jego syn Alfons przetrzymywany jest w kajdanach, z mocnym łańcuchem i dwiema dużymi żelaznymi kulami u nóg, przez co bardzo cierpi, jak również, że zaciągnął on długi u londyńskich bankierów. W 1377 r. nowy król Ryszard II zażądał, by Hawley i Shakell stawili się w Parlamencie. Ci, bojąc się utraty zakładnika, schowali go w bezpiecznym miejscu, ale zostali osadzeni w Tower. Chyba udało im się uciec, bo szukali azylu u mnichów w opactwie Westminster i tam właśnie (w roku 1378) doszło do zabójstwa Hawleya (w czasie trwającej mszy) przez ścigających ich zbrojnych. Wywołało to wielkie protesty ze strony Kościoła (pogwałcenie prawa do schronienia się w świątyni), sprawa doszła do papieża, oprawcy zostali ekskomunikowani. Shakella pojmano i z powrotem osadzono w Tower, skąd wyszedł w 1380 i odzyskał władzę nad zakładnikiem, który w międzyczasie przebywał u Ryszarda II. Zaczął się natomiast spór z Johnem Hutonem – uznał on siebie za spadkobiercę praw Hawleya, którego siostra Maud przekazała mu te prawa. Do roli negocjatora został powołany urodzony w Walencji poeta Pere March, który wielokrotnie przyjeżdżał do Anglii w sprawie uwolnienia syna hrabiego Denii. Porozumienie nie zostało jednak osiągnięte. Hrabia Denii szukał innego sposobu na uwolnienie syna – wpadł na pomysł wymiany go na gaskońskiego szlachcica Florimonta de Lesparre, który był jeńcem Jana I, króla Kastylii. Lesparre jako zakładnik hrabiego Denii wyruszył do Anglii i próbował zapłacić za jego syna 80 000 franków. Pere March z kolei spotkał się w 1385 z Ryszardem II w Reading. Uwolnienie Alfonsa Młodszego nie było jednak możliwe z uwagi na długi, które ten zaciągnął w czasie swego pobytu w niewoli, a które pisemnie zobowiązał się spłacić, przyrzekając, że nie opuści Anglii, zanim tego nie zrobi⁴⁸.

Dokumenty procesu Huton kontra Shakell ukazują, że obaj mieli prawo do zakładnika w 1390 r. Sytuacja uległa jednak zmianie mniej więcej półtora roku później, kiedy to de Lesparre (w niejasnych okolicznościach) przybył do królestwa Nawarry, a jego (Lesparre'a) siostrzeniec Guilhem Amanieu de Médailles

⁴⁸ R. AMBÜHL, *The English Reversal of Fortunes in the 1370s and the Experience of Prisoners of War*, [w:] *The Soldier Experience in the Fourteenth Century*, eds. A.R. BELL, A. CURRY, A. CHAPMAN, A. KING, D. SIMPKIN, Woodbridge 2011, s. 198.

okazał się zakładnikiem hrabiego Denii. W grudniu 1391 podpisano dokumenty, na mocy których Alfons Młodszy, będący już w posiadaniu de Lesparre'a, miał zostać uwolniony. Hrabia Denii i de Lesparre ostatecznie zawarli porozumienie co do uwolnienia Alfonsa Młodszego i de Médaillésa oraz zapłacenia przez hrabiego 28 821 florenów aragońskich (*florín aragonés*⁴⁹), które obiecał de Lesparre'owi wraz z odzyskaniem swego zobowiązania, które niegdyś złożył Czarnemu Księciu. Ostatecznie Alfons Młodszy odzyskał wolność na początku 1392 r., spędziwszy w niewoli jako zakładnik 20 lat⁵⁰.

Jak można zobaczyć na przykładzie zawitych komplikacji wokół wykupu z niewoli hrabiego Denii, prawa niekoniecznie przestrzegano, a królewska interwencja w sprawie pojmanego nie zawsze była skuteczna⁵¹.

Kolejnymi znamienitymi jeńcami po bitwie pod Nájera byli mistrz zakonu Calatrava Pedro Muñiz de Godoy oraz Álvaro Garcí de Albornoz, brat kardynała Gila de Albornoz. Mistrz Calatrava, który został pochwycony przez Johna Kemptona, giermka księcia Walii, ze względu na swój szlachecki status i ogromny okup jeszcze wiele lat później borykał się z jego spłatą⁵². Podobnie było w przypadku Álvaro Garcí de Albornoz, wziętego do niewoli przez angielskiego rycerza Johna Pincoyta. Jego okup został uzgodniony na 47 000 florenów. Kardynał Albornoz zmobilizował wszystkie swoje środki, aby uzyskać dla brata wolność. W tym celu wysłał opata z Valladolid do Hiszpanii, aby załatwił sprawę okupu, co zajęło mu osiem miesięcy. W tym czasie synowie Álvaro Garcí jako zakładnicy trafili w ręce arcybiskupa Saragossy⁵³.

⁴⁹ Złota moneta władców aragońskich wprowadzona w 1346 przez Piotra IV.

⁵⁰ M. DE RIQUER, *El arte de la guerra en Eiximenis y el conde de Denia*, [w:] *Medioevo y literatura: actas del V Congreso de la Asociación Hispánica de Literatura Medieval*, coord. por J.S. PAREDES NÚÑEZ, Vol. 1, 1995, s. 171–190. J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, *El rescate de prisioneros y cautivos durante la edad media Hispánica. Aproximación a su estudio*, „Historia. Instituciones. Documentos” 2011, vol. 38, s. 38, przyp. 126.

⁵¹ Całe zajście dokładnie opisuje Th. Walsingham w swojej kronice: *vide: The Chronica Maiores of Thomas Walsingham, 1376–1422*, transl. by D. PREEST, introduction and notes by J.G. CLARK, New York 2005, s. 69–71.

⁵² *Vide: A. GUTIÉRREZ DE VELASCO, Los ingleses en España, siglo XIV*, „Estudios de Edad Media de la Corona de Aragón” 1951, vol. 4, s. 285–305.

⁵³ *Vide: J.M. CALDERÓN ORTEGA, F.J. DÍAZ GONZÁLEZ, El rescate de prisioneros...*, s. 58, przyp. 178.

Z powyższego, jedynie pobieżnie zasygnalizowanego zagadnienia, jakim są społeczne konsekwencje związane z popadnięciem w niewolę wojenną, wyrażnie wynika, że kwestia jeniectwa wykracza poza ramy *stricto* wojskowe. Znajdują tu odzwierciedlenie liczne uwarunkowania pozamilitarne, takie jak wyznawana religia, realia kulturowe czy obyczajowe wieków średnich. Jeniectwo miało istotny wymiar ekonomiczny, związany z czerpaniem zysków z okupu. Pozyskanie środków na okup spoczywało w głównej mierze na jeńcu i jego rodzinie, co miało często bardzo poważne reperkusje społeczne.

Jeńcy wysokiego urodzenia, zasłużeni i pełniący ważne funkcje, mogli liczyć, że ich rodziny i zwierzchnicy podejmą wysiłki mające na celu ich rychłe uwolnienie. W ten proces włączać się mogli, poza przełożonymi i domownikami, sojusznicy z państw ościennych, dostojnicy kościoła, towarzysze broni. W przypadku znaczących pojmanych ich uwolnienie mogło mieć charakter mniej lub bardziej oficjalny. W okolicznościach wymuszonych szczególnymi względami, np. politycznymi, mogło mieć charakter celebracji. Jeńcom z niższych warstw społecznych pozostawało oczekiwanie na rozejm, akt łaski, ucieczkę lub odbicie⁵⁴.

Postępowanie z pojmanymi w czasie ich pobytu w niewoli oraz gwarancje dotyczące wykupu wraz z towarzyszącymi im obietnicami zadośćuczynienia były ściśle związane z prawem zwyczajowym, kształtującym się w społeczeństwach europejskich od czasów antycznych. Próby stworzenia jednolitego prawa stanowionego w odniesieniu do niewoli militarnej trwały długo i napotykały na szereg trudności. Jednakże, co warto podkreślić, na Półwyspie Iberyjskim

⁵⁴ Mając na uwadze spodziewane odbicie jeńców, wygrywający decydowali się niekiedy na zabicie pojmanych. Tak było m.in. pod Azincourt czy pod Aljubarrota. W przypadku tej drugiej bitwy, Froissart odnotował, że wobec realnego niebezpieczeństwa zwycięskiego kontrataku Anglików i Portugalczyków Francuzi zmuszeni byli zabić schwytanych wcześniej jeńców; ubolewał nad tym, żałując utraconych 400 000 franków, na tyle bowiem oszacował wysokość spodziewanych okupów: „(...) chevalliers et escuiers qui prins estoient, en dur party car prière n'y valloit riens que tantost ne fussent mors lesquels estoient espars en moult de lieux çà et là et tous désarmés, comme qui bien cuidoiient estre respités et sauvés, mais non furent. Dont au voir dire ce fut grant pitie car chascun occioit son prisonnier et qui ne le vouloit occire l'on luy occioit entre ses mains et disoient Portin-galois et Anglois qui ce conseil donnèrent « Il vault « mieulx occir que estre occis. Se nous ne les occions ils a se délivreront entandis que nous entenderons à nous « combattre et deffendre et puis nous occiront car nul a ne doit avoir fiance en son ennemy. (...) qui tous y furent piteusement occis. Or regardés la grant mésaventure car ils occirent bien ce samedi au soir des bons prisonniers dont ils eussent eu quatre cens mille frans, l'un parmy l'autre, de quoy ils furent depuis moult dolans”. Cf. J. FROISSART, *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, vol. 11, ed. M. KERVYN DE LETTENHOVE, Osnabrück 1967, s. 180. *Vide*: J. FLORI, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003, s. 151–152.

doszło do wykształcenia się prawnych regulacji w odniesieniu do jeńca wojennego. Zadecydowała o tym specyfika działań wojennych i wzajemnych kontaktów pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami.

Przytoczone w niniejszym artykule przykłady pozwalają rozpoznać sytuację popadnięcia w niewolę militarną jako bardzo skomplikowany fakt egzystencjalny, który zasadniczo wpływał na biografie tak jeńców, jak i osób związanych z nimi więzami pokrewieństwa czy zwierzchnictwa. Miał on konsekwencje materialne (okup, wykup), prawne, obyczajowe, a nawet psychologiczne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- BOUVET H., *L'arbre de batailles*, ed. E. NYS, Bruxelles 1883.
- The Chronica Maiora of Thomas Walsingham, 1376–1422*, transl. by D. PREEST, introduction and notes by J.G. CLARK, New York 2005.
- FROISSART J., *Oeuvres de Froissart. Chroniques*, vol. 11, ed. M. KERVYN DE LETTENHOVE, Osnabrück 1967.
- Las siete partidas del Sabio Rey don Alonso el Nono*; nuevamente glosadas por Gregorio LÓPEZ (ed. facs., de la de Salamanca 1533), Madrid 1974.
- PIZAN Ch. de, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. WILLARD, ed. Ch. CANNON WILLARD, University Park 1999.

Opracowania

- AMBÜHL R., *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the late Middle Ages*, Cambridge 2013.
- AMBÜHL R., *The English Reversal of Fortunes in the 1370s and the Experience of Prisoners of War*, [w:] *The Soldier Experience in the Fourteenth Century*, eds. A.R. BELL, A. CURRY, A. CHAPMAN, A. KING, D. SIMPKIN, Woodbridge 2011, s. 191–208.
- BARKER J., *Conquest: The English Kingdom of France in the Hundred Years War*, London 2009.
- BOFFA S., *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille de Azincourt 1415*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” 1994, vol. 72, s. 255–284.
- BOSSUAT A., *Les prisonniers de guerre au XVe siècle: la rançon de Guillaume de Châteauvillain*, „Annales de Bourgogne” 1951, vol. 23, s. 7–35.

- BOSSUAT A., *Les prisonniers de guerre au XVe siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rode-mack*, „Annales de l'Est” 1951, 5th series 2, s. 145–162.
- BRODMAN J.W., *Captives or Prisoners: Society and Obligation in Medieval Iberia*, „Anuario de Historia de la Iglesia” 2011, vol. 20, s. 201–219.
- BRODMAN J.W., *Municipal Ransoming Law on the Medieval Spanish Frontier*, „Speculum” 1985, vol. 60/2, s. 318–330.
- BRODMAN J.W., *The Siete Partidas and the Law of Charity in Thirteenth-Century Castile*, [w:] *The Emergence of León-Castile c. 1065–1500. Essays presented to J.F. O’Callaghan*, Ashgate 2015, s. 81–91.
- CALDERÓN ORTEGA J.M., DÍAZ GONZÁLEZ F.J., *El rescate de prisioneros y cautivos durante la edad media hispánica. Aproximación a su estudio*, „Historia. Instituciones. Documentos” 2011, vol. 38, s. 9–66.
- CALDERÓN ORTEGA J.M., DÍAZ GONZALEZ F.J., *La intervencion de alfaqueques y exeas en el rescate de cautivos durante la Edad Media*, „Anales de la Facultad de Derecho” 2011, vol. 28, s. 139–165.
- CURRY A., *The Military Ordinances of Henry V: Texts and Contexts*, [w:] *War, Government and Aristocracy in the British Isles c. 1150–1500*, eds. CH. GIVEN-WILSON, A. KETTLE, L. SCALES, Woodbridge 2008, s. 214–250.
- FERRER I MALLIOL T., *Els redemptors de captius: Mostolafs, eixees o alfaquecs (segles XII–XIII)*, „Medievalia” 1990, vol. 9, s. 85–106.
- FLORI J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003.
- GUTIÉRREZ DE VELASCO A., *Los ingleses en España, siglo XIV*, „Estudios de Edad Media de la Corona de Aragón” 1951, vol. 4, s. 285–305.
- KEEN M., *Richard II’s Ordinances of War of 1385*, [w:] *Rulers and Ruled in Late Medieval England*, eds. R. ARCHER, S. WALKER, London 1995, s. 33–48.
- LEVRON J., *Dobry król René*, przeł. I. DEWITZ, Warszawa 1986.
- MAÍLLO SALGADO E., *Acerca del significado y referente del término exea: contribución al estudio del Medioevo español y al de su léxico*, [w:] *Philologica. Homenaje a Antonio Llorente*, coord J. BORREGO NIETO, Salamanca 1989, v. I, s. 295–302.
- NALL C., *Reading and War in Fifteenth-Century England from Lydgate to Malory*, Cambridge 2012.
- NIEWIŃSKI A., *Doświadczenia „wygnańcze” ludności jako skutek działań militarnych na Półwyspie Iberyjskim w okresie średniowiecza*, „Teka Komisji Historycznej Towarzystwa Naukowego KUL” 2021, vol. 3(18), s. 7–40.
- NIEWIŃSKI A., *Jenietwo wojenne w późnym średniowieczu. Studia nad praktyką zjawiska w Polsce w kontekście zachodnioeuropejskim*, Lublin 2015.
- NIEWIŃSKI A., *Najwcześniejsze średniowieczne regulacje i normy prawne dotyczące jeńców na Półwyspie Iberyjskim*, [w:] *W niewoli. Doświadczenie jenieckie i jego konteksty na przestrzeni dziejów*, red. M. JARZĄBEK, M. STACHURA, P. SZLANTA, Kraków 2019, s. 99–123.

- NIEWIŃSKI A., „*Odwago, tobie służę*”. *Bitwa pod Nájera i wojenne losy Czarnego Księcia w kampanii hiszpańskiej*, [w:] *Swojskość oraz cudzoziemszczyzna. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*. Seria Homo Militans XI, red. A. NIEWIŃSKI, Oświęcim 2022, s. 19–37.
- PAYÀS G., ALONSO I., *La mediación lingüística institucionalizada en las fronteras hispano-mapuche e hispano-árabe, ¿un patrón similar?*, „*Historia*” 2009, vol. 42(1), s. 185–201.
- POLLARD A.J., *John Talbot and the War in France 1427–1453*, Barnsley 2005.
- RIQUER de M., *El arte de la guerra en Eiximenis y el conde de Denia*, [w:] *Actas del V Congreso de la Asociación Hispánica de Literatura Medieval*, coord. por J.S. PAREDES NÚÑEZ, vol. 1, 1995, s. 171–190.
- RODRÍGUEZ MOLINA J., *Convivencia de cristianos y musulmanes en la frontera de Granada*, La Paz en la Historia, Granada 2000, s. 189–228.
- SERRANO NIZA D., *Arabismos relacionados con el léxico de la seda*, „*Revista de Filología de la Universidad de La Laguna*” 2007, vol. 27, s. 559–566.
- STRICKLAND M., *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996.
- SUÁREZ FERNÁNDEZ L., *Don Pedro López de Ayala. Un alavés clave de tres reinados*, [w:] *Autour de Pedro López de Ayala*, coordination de R. AMRAN, Paris 2009, s. 9–109.
- VERNIER R., *The Flower of Chivalry. Bertrand Du Guesclin and the Hundred Years War*, Woodbridge 2007.
- VILLALON L.J.A., KAGAY D.J., *To Win and Lose a Medieval Battle, Nájera (April 3, 1367). A Pyrrhic Victory for the Black Prince* (series: History of Warfare, vol. 115), Brill 2017.
- YAMAUCHI S., *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „*Hitotsubashi Journal of Law and Politics*” 1995, vol. 23, no. 2, s. 13–32.

Andrzej Niewiński

THE SOCIAL CONSEQUENCES OF WAR CAPTIVITY IN THE LATE MIDDLE AGES

Summary. The article addresses the issue of military captivity as a social phenomenon structured in terms of relationships, as it inevitably involves both sides of the conflict: those who fell into captivity, but also those who became owners of the captives. Added to this are the relationships with those who were (legally or customarily) obliged to try to free the captives. Throughout the Middle Ages, only in the Iberian Peninsula did the legal regulation of the prisoner of war evolve. The peculiarities of warfare and mutual contacts between Christians and Muslims determined this. The Crusades and closer contact with the Muslim world also contributed to an increased sensitivity to the fate of prisoners of war, which was reflected in the institutionalisation of the procedure for their release. Captivity had an important economic dimension, linked to the extraction of ransom money. The raising of funds for ransom rested primarily on the captive and his family, which often had very serious social repercussions.

Keywords: Middle Ages, history of warfare, prisoners of war, ransom

Tomasz Walkiewicz

Archiwum Państwowe w Łodzi

 ORCID ID: 0009-0002-9627-8455

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 97-128

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.05>

ŁÓDŹ 1914–1918. OBRAZ MIASTA DOŚWIADCZONEGO WOJNĄ W ŚWIETLE FOTOGRAFII Z ZASOBU ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

Streszczenie. I wojna światowa odcisnęła wyraźne piętno w historii Łodzi. W listopadzie i grudniu 1914 r. wokół miasta toczyła się Operacja Łódzka, po której rozpoczęła się okupacja niemiecka, trwająca do listopada 1918 r. W następstwie tych wydarzeń dotychczasowy dynamiczny rozwój „polskiego Manchesteru” został zahamowany (przemysł nigdy już nie osiągnął stanu produkcji sprzed 1914 r.), a liczba jego mieszkańców wraz z przedmieściami zmalała z ok. 600 tys. do 370 tys.

Obraz rzeczywistości wojennej miasta w latach 1914–1918 przybliżają ówczesne fotografie, których duża liczba zachowała się w Archiwum Państwowym w Łodzi, w zespołach archiwalnych: Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi, Zbiór albumów ikonograficznych oraz Komisja Szacunkowa Miejscowa w Łodzi. Można je podzielić na dwie grupy. Pierwsza obejmuje fotografie ukazujące straty wojenne: zniszczenia infrastruktury kolejowej, budynków mieszkalnych, gmachów użyteczności publicznej i fabryk oraz rekwizycje dokonywane przez okupantów. Druga odnosi się do codziennej egzystencji ludności cywilnej i dokumentuje wybrane problemy społeczne: biedę, brak opału (drewna, węgla) i żywności, głód oraz walkę służb miejskich z chorobami zakaźnymi.

Zdjęcia Michała Daszewskiego oraz innych, głównie anonimowych „reporterów wojennych”, stanowią unikatowe i niezwykle cenne źródło historyczne, dostarczające obiektywnego i wiarygodnego przekazu z odległej przeszłości. Fotografie pozwalają doświadczyć jej poprzez „naoczność”. Ukazują codzienność wojenną w sposób niezwykle sugestywny, a zarazem zrozumiały dla każdego odbiorcy.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, fotografia wojenna, Łódź, zniszczenia wojenne, rekwizycje wojenne, problemy społeczne, Archiwum Państwowe w Łodzi

I wojna światowa stanowi wyraźną cezurę w dziejach Łodzi. Do jej wybuchu miasto rozwijało się w tempie błyskawicznym. Było „polskim Manchesterem” – centrum włókiennictwa w Królestwie Polskim i drugim po Moskwie ośrodkiem

tej gałęzi produkcji w Imperium Rosyjskim. Konflikt światowy z lat 1914–1918, który objął również ziemie polskie, oznaczał koniec „ziemi obiecanej”¹. Łódzki przemysł już nigdy nie osiągnął stanu produkcji sprzed 1914 r., a liczba mieszkańców miasta wraz z przedmieściami zmalała z ok. 600 tys. do 370 tys.²

Informacji o burzliwych dziejach Łodzi w dobie Wielkiej Wojny dostarczają materiały archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi (dalej: APŁ)³. Wśród nich szczególne miejsce zajmują fotografie należące do kategorii źródeł ikonograficznych. Ukazują wojenną rzeczywistość za pomocą obrazu, a więc w sposób zrozumiały dla każdego odbiorcy i niezwykle sugestywny. Pozwalają doświadczyć jej niemal poprzez „naoczność”. Jak pisał Henryk Latoś w książce pt. *Z historii fotografii wojennej*:

Obraz fotograficzny jest znakiem jak litera, słowo, a nawet zdanie, ułatwiającym porozumiewanie się między ludźmi. (...) najbardziej uniwersalnym środkiem przekazu, jednakowo zrozumiałym dla wszystkich, nie znającym barier językowych, narodowościowych, etnicznych, społecznych i kulturowych. W tej uniwersalności tkwi tajemnica powodzenia fotografii jako źródła informacji o otaczającym nas świecie, ludziach i wydarzeniach⁴.

Fotografia w odróżnieniu od prac plastycznych uznawana jest za neutralne, obiektywne i wiarygodne źródło informacji. Jednak i ona – o czym warto pamiętać – nie zawsze wiernie odzwierciedla rzeczywistość. Znane są przypadki wykorzystywania jej do celów propagandowych, a nawet fałszowania historii⁵.

¹ Vide: A. DASZYŃSKI, *Upadek Ziemi Obiecanej – kres epoki marzeń*, [w:] *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. DASZYŃSKA, Łódź 2012, s. 83–94.

² J. FIJAŁEK, *Położenie ludności*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. BARANOWSKI, J. FIJAŁEK, Warszawa–Łódź 1988, s. 353. Cf. J.K. JANCZAK, *Ludność*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 202.

³ Vide: T. WALKIEWICZ, *Źródła do dziejów Łodzi w okresie I wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi*, [w:] *Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością*, red. K. RADZISZEWSKA, P. ZAWILSKI, Łódź 2011, s. 11–36.

⁴ H. LATOŚ, *Z historii fotografii wojennej*, Warszawa 1985, s. 6.

⁵ Można w tym miejscu przywołać, jako najbardziej jaskrawy przykład, zwyczaj „retuszowania” fotografii grupowych w ZSRR, polegający na usuwaniu z nich wizerunków działaczy, którzy przestali być „przyjaciółmi władzy” i automatycznie stali się „wrogami ludu”. Taki los spotkał m.in. Lwa Trockiego, vide: A. SZCZEPAŃSKA, *Wielka czystka. Jak zniknął Jeżow, czyli propaganda sowiecka bez photoshopa*, <https://historia.dorzechy.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/204376/wielka-czystka-jak-zniknal-jezow-propaganda-sowiecka-bez-photoshopa.html> (dostęp: 12.09.2023).

Zatem, jak każde źródło historyczne, wymaga analizy i krytycznego podejścia ze strony badacza⁶.

Za datę narodzin fotografii powszechnie uważa się rok 1839, a za jej wynalazcę Francuza Louisa Jacques'a Daguerre'a, od którego nazwiska pochodzi termin „dagerotypia”, oznaczający najstarszą metodę otrzymywania zdjęć⁷.

Pod koniec pierwszej i na początku drugiej połowy XIX w., w związku z bujnym rozkwitem prasy, rozwinęła się fotografia reportażowa – dokumentująca ważne wydarzenia polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne. Jej odmianą jest również fotografia wojenna.

W literaturze historyczno-fotograficznej przeważa pogląd, że pierwszą osobą, która uwieczniła na zdjęciach obraz wojny był Brytyjczyk Roger Fenton, wysłany przez dwór królewski na pola bitewne wojny krymskiej (1853–1856)⁸. Przetarł on szlak kolejnym fotografom-reporterom, którzy utrwalili na zdjęciach m.in. wojnę secesyjną (1861–1865), powstanie styczniowe (1863–1864), walki Komuny Paryskiej (1871), rewolucję 1905 r. czy wreszcie I wojnę światową.

W ciągu kilkudziesięciu lat rozwoju sztuki fotograficznej ewoluowały technika i metody otrzymywania zdjęć, ale także – co nie mniej istotne – poczucie estetyki u fotografów.

W połowie XIX w. Fenton podróżował jeszcze specjalnym wozem przerebionym z karocy handlarza win, który służył mu jednocześnie za mieszkanie, ciemnię-laboratorium i kuchnię. W jego wnętrzu, w 26 skrzyniach zapakowanych było pięć aparatów fotograficznych z kompletem obiektywów, chemikalia i około 700 szklanych płyt⁹. Wykonane przez niego zdjęcia, zgodnie z oczekiwaniami angielskiego dworu, były eleganckie, nienagannie skomponowane i nie przedstawiały żadnych okropności mogących urazić czyjąś delikatność. Fenton

⁶ M. BERKOWICZ, *Krótko o historii fotografii wojennej ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów Muzeum Zeppelinów w Friedrichshafen z okresu I wojny światowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2011, t. 2, s. 81. Na temat krytyki źródła, *vide*: B. MIŚKIEWICZ, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1968, s. 149–154. Wiele zagadnień dotyczących fotografii, m.in. analizę wiarygodności jej przekazu i wykorzystywanie w propagandzie przez państwa, omawia szczegółowo publikacja: *Foto-historia. Fotografia w przedstawianiu przeszłości*, red. V. JULKOWSKA, Poznań 2012.

⁷ H. LATOŚ, *op. cit.*, s. 15.

⁸ *Ibidem*, s. 28, 32.

⁹ *Ibidem*, s. 34.

fotografował głównie generałów i oficerów, a na jego nielicznych zdjęciach z pobojowisk próżno byłoby szukać rannych i zabitych; widzimy za to zniszczony sprzęt wojskowy – wozy, działa i jaszczke amunicyjne¹⁰.

Zupełnie inny charakter mają, wykonane zaledwie kilka lat później, pierwsze polskie fotografie wojenne. Przedstawiają ciała pięciu zabitych uczestników manifestacji patriotycznej, którą stłumiły wojska carskie w dniu 27 lutego 1861 r. na Starym Mieście w Warszawie. Prawdopodobnie są to najwcześniejsze tego typu ujęcia w światowej historii fotografii. Zdjęcia wyszły z warszawskiego zakładu Karola Beyera¹¹.

W okresie I wojny światowej fotografowie wojenni dysponowali już małymi, poręcznymi i składanymi aparatami, zawierającymi błonę umożliwiającą wykonywanie co najmniej kilku zdjęć jedno po drugim, bez konieczności każdorazowego ładowania. Byli oni nie tylko lepiej wyposażeni w sprzęt i bardziej mobilni niż Fenton pół wieku wcześniej, ale również daleko bardziej zainteresowani ukazaniem prawdziwego oblicza wojny; nie unikali tematu ludzkiego cierpienia i śmierci. Inspiracje czerpali z fotografii socjalnej, zaangażowanej w walkę o sprawiedliwość społeczną. Jak zauważył Latoś w cytowanej pracy:

Nurt fotografii socjalnej wniósł do całej fotografii, a szczególnie do fotoreportażu wojennego, pewną ostrość widzenia społecznej problematyki wojny. W kręgu zainteresowań reportera wojennego mógł więc znaleźć się nowy temat – los wojenny ludności cywilnej, los żołnierza, już nie tylko jako anonimowego członka wielkiej zbiorowości, lecz jako indywidualnej istoty ludzkiej nie zawsze zadowolonej z przypadającej mu roli wyznaczonej przez uwarunkowania polityczne i społeczne, wciągniętej w wir historycznych wydarzeń, z którymi nie zawsze się utożsamiała i solidaryzowała¹².

Podczas Wielkiej Wojny po raz pierwszy skutki działań militarnych dosięgły w tak dużym stopniu nie tylko same armie, ale również ludność cywilną. W związku z tym zakres tematyczny fotografii wojennej wyraźnie się poszerzył. Odtąd obejmowała ona już nie tylko ujęcia z frontów, portrety dowódców i żołnierzy oraz pobojowiska, ale także sceny z zaplecza wojny, których bohaterami byli zwykli cywile¹³.

¹⁰ *Ibidem*, s. 34–36.

¹¹ *Ibidem*, s. 38–40. W zakładzie Karola Beyera praktykę fotograficzną odbył pierwszy fotograf łódzki – Józef Zajączkowski: W. PAWLAK, *Patrząc na starą fotografię*, Łódź 1981, s. 168.

¹² H. LATOŚ, *op. cit.*, s. 86–87.

¹³ *Ibidem*, s. 93.

W latach 1914–1918 wszystkie większe armie posiadały już specjalne, dobrze zorganizowane oddziały wojskowe, wyposażone w tabory, wozy-laboratoria, a obok zwykłych aparatów również w specjalistyczny sprzęt przeznaczony do wykonywania fotografii dla celów *stricte* wojskowych – lądowe i lotnicze kamery rozpoznawcze i pomiarowo-topograficzne. Najliczniejszymi i najlepiej wyposażonymi wojskowymi służbami fotograficznymi dysponowały wówczas armie Niemiec i USA¹⁴.

Drugą grupę fotografów wojennych w czasie interesującego nas konfliktu zbrojnego, stanowili pracownicy agencji i specjaliści wysłannicy wielkich magazynów ilustrowanych¹⁵.

Fotografią wojenną parali się również zwykli żołnierze, zarówno szeregowcy, jak i oficerowie. Zdjęcia wykonywali nie na polecenie służbowe, ale dla własnych potrzeb, choćby na pamiątkę. Dysponowali prywatnym sprzętem fotograficznym, który – w obawie przed konfiskatą ze strony przełożonych, najczęściej ukrywali w tornistrach lub głębokich kieszeniach munduru¹⁶.

Ostatnią grupę dokumentalistów, rejestrujących za pomocą obiektywu wydarzenia Wielkiej Wojny, stanowili cywilni fotografowie-amatorzy. Do grona tego należał m.in. Michał Daszewski – znakomity łódzki fotograf, którego liczne zdjęcia są najlepszym i kompleksowym źródłem ikonograficznym dla badaczy dziejów Łodzi doby I wojny światowej. W posiadaniu części z nich jest Archiwum Państwowe w Łodzi. Z powyższych powodów warto omówić sylwetkę Daszewskiego szerzej.

Jego postać została wydobyta z zapomnienia przez znanego przewodnika i popularyzatora wiedzy o Łodzi, Ryszarda Bonisławskiego. Ustalił on, że Daszewski (1877–1956) był inżynierem mechanikiem, który od 1907 r. pełnił funkcję dyrektora w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego Izraela K. Poznańskiego. Piastowanie tak wysokiej funkcji w jednym z największych przedsiębiorstw „polskiego Manchesteru” było prawdziwym wyróżnieniem. Tym większym, że miał on wówczas tylko 30 lat, co czyniło go najmłodszym dyrektorem w całym kraju. Do 1912 r. mieszkał on przy ul. Długiej 43 (obecnie ul. Gdańska), w kamienicy należącej do właściciela firmy, skąd następnie przeniósł się na ul. Spacerową 40 (obecnie al. T. Kościuszki) do kamienicy

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 98.

¹⁶ *Ibidem*, s. 101.

Ignacego Poznańskiego. Po roku 1916 przeprowadził się do mieszkania przy ul. Spacerowej 32. W dniu 19 lutego 1918 r. wyjechał do Warszawy, gdzie mieszkała jego żona¹⁷.

Pasją Daszewskiego była fotografia, którą zajmował się w wolnym czasie. Podczas I wojny światowej dał się poznać jako rasowy reportażysta-dokumentalista, który z aparatem mieszkowym (składanym) Kodak¹⁸ w ręku, przemierzał Łódź, jej okolice oraz sąsiednie miejscowości. Był niemal wszechobecny; fotografował pobojojiska oraz sceny z życia zwykłych ludzi zmagających się z różnymi problemami wojennej rzeczywistości. Znamy jego prac podkreślają, że był niezwykle sprawny warsztatowo. Nikt wcześniej ani później nie wykonał tak dużej liczby zdjęć w równie krótkim czasie, co on¹⁹.

Według Bonisławskiego, jego czarno-białe fotografie pojawiły się na łódzkim rynku latem 1975 r. Część z nich trafiła wtedy do Muzeum Miasta Łodzi i Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, inne wzbogaciły zbiory prywatnych kolekcjonerów²⁰.

Prace Daszewskiego łatwo rozpoznać. Są niewielkiego formatu 11 × 8 cm. Mają w dolnej części odręcznie naniesione białym kolorem opisy: często daty i miejsca wydarzeń oraz numery negatywów. Na odwrotnej stronie odbitek autor przystawiał w dolnym rogu czarną lub czerwoną pieczętkę z napisem: „Michał Daszewski fotogr. amat.”²¹.

Część jego prac oraz zdjęcia innych, w większości anonimowych „reporterów wojennych”, ukazujące trudną rzeczywistość „polskiego Manchesteru” w latach 1914–1918, przechowywane są w zasobie łódzkiego Archiwum w Zbiorze ikonograficznym Archiwum Państwowego w Łodzi z lat 1866–1997, 2014–2015, 2018; Zbiorze albumów ikonograficznych z lat 1880–1999 oraz Komisji Szacunkowej Miejscowej w Łodzi z lat 1914–1921.

¹⁷ W zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi (dalej: APŁ) zachowała się karta meldunkowa ze Spisu ludności Łodzi, dotycząca Michała Daszewskiego: APŁ, Akta miasta Łodzi, Wydział Ewidencji Ludności, sygn. 24533, k. 312. Szerzej na temat osoby i twórczości Daszewskiego *vide*: R.W. BONISŁAWSKI, *Wielka Wojna 1914–1918. Łódź i okolice na fotografiach Michała Daszewskiego*, Łódź 2014, s. 4–5. *Cf.* IDEM, *Michał Daszewski – fotograf amator*, „Bitewnik Łódzki 1914 w kolorze”, 2021, s. 228–229.

¹⁸ R.W. BONISŁAWSKI, *Michał Daszewski...*, s. 228.

¹⁹ IDEM, *Wielka Wojna 1914–1918*, s. 4.

²⁰ *Ibidem*, s. 4.

²¹ *Ibidem*. Przykładowo: APŁ, Komisja Szacunkowa Miejscowa w Łodzi (dalej: KSMwŁ), sygn. 5704, 7a.

Dwa pierwsze zbiory tworzą fotografie, pocztówki i ryciny gromadzone przez łódzkie Archiwum od początku jego działalności w dwudziestoleciu międzywojennym. Tematycznie dotyczą one osób, miejsc (widoki ogólne i obiekty) i wydarzeń związanych głównie z historią Łodzi i regionu łódzkiego oraz Polski. Oba zbiory są nadal uzupełniane przez kolejne akcesje. Trzeci zespół zawiera akta związane z działalnością instytucji zajmującej się oszacowywaniem strat, jakie poniosły łódzkie przedsiębiorstwa i osoby prywatne wskutek działań Rosjan i Niemców podczas I wojny światowej. W niektórych teczkach do operatów szacunkowych dołączone są jako dowody w sprawie fotografie, np. zniszczonych budynków mieszkalnych czy zdewastowanych zakładów przemysłowych²².

Zanim zostaną omówione zdjęcia wojenne z zasobu łódzkiego Archiwum, wypada przynajmniej w zarysie przybliżyć dzieje Łodzi i jej mieszkańców w latach 1914–1918²³.

Pierwsze miesiące wojny były dla miasta okresem bardzo niestabilnym. Po opuszczeniu go przez administrację i wojsko carskie, kontrolę przejęła wielka burżuazja i inteligencja, które utworzyły tymczasowy organ samorządowej władzy cywilnej, zwany Głównym Komitetem Obywatelskim (dalej: GKO). Swoją działalnością starał się on objąć wszystkie sfery życia w Łodzi, powołując w tym celu kilkanaście komitetów, komisji i sekcji. Zajmował się sprawami administracyjnymi, gospodarczymi i społecznymi, a podporządkowana mu Milicja Obywatelska czuwała nad porządkiem i bezpieczeństwem w mieście²⁴.

Wokół Łodzi toczyły się działania zbrojne i kilkakrotnie przechodziła ona z rąk do rąk. Do decydującego starcia między wojskami rosyjskimi i niemieckimi doszło podczas Operacji Łódzkiej, która rozpoczęła się 11 listopada 1914 r. Walki objęły swoim zasięgiem niemal cały obszar obecnego województwa łódzkiego, a w dniach 21–23 listopada toczyły się również na przedmieściach Łodzi. Była to największa bitwa manewrowa I wojny światowej i pierwszy *blitzkrieg* na

²² Na temat łódzkich komisji szacunkowych ds. strat wojennych, jako źródeł do badań nad I wojną światową w regionie łódzkim, *vide*: P. ZAWILSKI, *The Łódź War Losses Assessment Committees – An Undervalued Source for Research into the Great War in Łódź Region*, [w:] *Beyond the Trenches – The Social and Cultural Impact of the Great War*, red. E.K. DZIKOWSKA, A.G. HANDLEY, P. ZAWILSKI, Frankfurt a. M. 2017, s. 9–17.

²³ Publikacją, która szczegółowo i wyczerpująco omawia historię Łodzi w latach 1914–1918, jest monografia: A. STAWISZYŃSKA, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.

²⁴ A. BARSZCZEWSKA-KRUPA, P. SAMUŚ, *Życie polityczno-społeczne*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 454–455.

froncie wschodnim. Uczestniczyło w niej ponad 600 tys. żołnierzy obu stron konfliktu, z czego poległo 200 tys. osób²⁵.

Po trzech tygodniach krwawych zmagających Rosjanie wycofali się na linię rzek Bzura–Rawka–Pilica–Nida. Wojska niemieckie wkroczyły do Łodzi 6 grudnia 1914 r. i pozostały w niej aż do listopada 1918 r.²⁶

Nowe władze okupacyjne powołały urząd Komendanta Miasta, a w lutym 1915 r. Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji, które przejęło administrację cywilną na terenie Łodzi i byłego powiatu łódzkiego. Do GKO okupanci odnosili się nieprzychylnie i ostatecznie doszło do jego rozwiązania w dniu 30 czerwca 1915 r. W jego miejsce, 1 lipca 1915 r., powołano Magistrat i Radę Miejską, które były całkowicie uzależnione od Niemców i przez nich kontrolowane²⁷.

W całym okresie wojny mieszkańcy Łodzi mocno odczuli jej negatywne skutki. Podczas walk prowadzonych wokół miasta uległo zniszczeniu i uszkodzeniu kilkaset różnego rodzaju obiektów budowlanych. Bardzo źle wspomniano też rządy niemieckich okupantów, którzy od samego początku starali się maksymalnie eksploatować gospodarczo podbitą Łódź. Bez skrupułów dokonywali rekwizycji w zakładach przemysłowych, zabierając z nich surowce, półprodukty, gotowe wyroby i maszyny. Konfiskaty nie ominęły również świątyn wszystkich wyznań, z których zabierano brązowe dzwony, cynowe piszczałki czy miedzianą blachę zrywaną z dachów²⁸.

Położenie materialne i zdrowotne ludności było bardzo ciężkie. Na początku 1915 r. większość fabryk było już nieczynnych, głównie z powodu braku węgla. Ogromne rzesze robotników straciły pracę. Brakowało podstawowych artykułów spożywczych. Wiele rodzin cierpiało nędzę i było niedożywionych. Zdarzały się wypadki zaśląbnienia i zgony. Ponadto szerzyły się choroby zakaźne, m.in. cholera, błonica, czerwotka, dur plamisty i gruźlica. Wzrosła też przestępczość: obok kradzieży częstsze stały się przypadki spekulacji i fałszerstw, rozwijały się też patologie społeczne, jak prostytutka²⁹.

²⁵ Szerzej vide: *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. DASZYŃSKA, Łódź 2011; K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010; P. GRZYMSKI, *Bitwa Łódzka 1914. Geneza – przebieg – znaczenie*, Połomia 2014. Ze starszej literatury: W. BORTNOWSKI, *Ziemia Łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1914 rok*, Łódź 1969.

²⁶ A. BARSZCZEWSKA-KRUPA, P. SAMUŚ, *op. cit.*, s. 455.

²⁷ *Ibidem*, s. 457.

²⁸ *Ibidem*, s. 458–459.

²⁹ J. FIJAŁEK, *op. cit.*, s. 351–353.

Fotografie z zasobu APŁ pozwalają wzbogacić wyżej przedstawiony obraz rzeczywistości wojennej o aspekt wizualny i nowe informacje w odniesieniu do części wymienionych zagadnień.

Zdjęcia te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza ukazuje straty wojenne: zniszczenia infrastruktury kolejowej, fabryk, budynków mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej oraz rekwizycje dokonywane przez niemieckich okupantów. Druga odnosi się do codziennej egzystencji ludności cywilnej i dokumentuje niektóre problemy społeczne: biedę, kryzys opałów, brak żywności i głód oraz walkę służb bakteriologiczno-sanitarnych z chorobami zakaźnymi.

Aż 46 fotografii dokumentujących straty wojenne poniesione przez Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej zawiera teczką Komisji Szacunkowej Miejskowej w Łodzi. Zdjęcia przedstawiają zerwane wiadukty nad szosami – Rokicińską, Pabianicką, Karolewską i pod Koluszkami. Także zniszczone mosty – na rzece Kurówce (Miazga) pomiędzy stacjami Andrzejów i Gałkówkę; na rzece Jasień; na szlaku pomiędzy stacjami Widzew i Chojny oraz pomiędzy Chojnami i Karolewem. Fotografie ukazują też zrujnowane stacje kolejowe: Łódź Fabryczną (dworzec, ogrzewalnia, rampa, zwrotnice, parowozownia); Widzew (wieża wodna, warsztaty kolejowe – kuźnia, stolarnia, kotłownia, maszyna parowa, hala parowozowa, hala obrabiarek); Karolew (budynek stacyjny, wieża wodna, winda stała, obwodnica, parowozownia, spalona rampa i magazyn) oraz Koluszki (dworzec, wieża wodna, ogrzewalnia i magazyn)³⁰.

Kilkadziesiąt ukazujących zniszczenia łódzkiej infrastruktury kolejowej autorstwa M. Daszewskiego zachowało się w Zbiorze ikonograficznym APŁ. Przedstawiają one: wysadzony wiadukt na szosie Pabianickiej³¹; zerwany podwójny wiadukt nad szosą Karolewską na szlaku łódzkiej kolei obwodowej³²; zniszczony wiadukt szero-kotorowy nad szosą Rokicińską³³; zniszczone mosty – na ul. Konstantynowskiej³⁴, na rzece Jasień³⁵ oraz przy dworcu na linii kaliskiej³⁶; resztki wieży wodnej na

³⁰ APŁ, KSMwŁ, sygn. 5850, k. 48–99.

³¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/24.

³² APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/338.

³³ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/123.

³⁴ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/121, W-I 5/146.

³⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/122.

³⁶ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/120.

Dworcu Fabrycznym³⁷; zburzoną wieżę wodną w zabudowaniach dworca Łódź Kaliska³⁸ oraz spaloną halę remontu wagonów na stacji Widzew³⁹.



Ryc. 1. Zerwany wiadukt nad szosą Karolewską przy dworcu Łódź Kaliska. Widoczni funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej z jasnymi opaskami na rękawach, b.d. (źródło: APŁ, Komisja Szacunkowa Miejskowa w Łodzi, sygn. 5850)

Część wyżej wymienionych zdjęć wraz z innymi fotografiami zostało opublikowanych w serii 12 pocztówek pt. *Łódź podczas wojny 1914/15 r.*, wydanej przez Sekcję Zbierania Ofiar przy Komitecie Obywatelskim Niesienia Pomocy Biednym (dalej: KONPB). Karty pocztowe ukazują ruiny: wiaduktu szerokotorowego nad szosą Rokicińską; mostu nad ul. Obywatelską na linii obwodowej; mostu na ul. Konstantynowskiej; mostu przy dworcu Łódź Kaliska; mostu na rzece Jasień przy szosie Rokicińskiej; wieży wodnej, warsztatów kolejowych i remizy parowozowej na dworcu Łódź Fabryczna; zbiornika wody i remizy parowozowej na dworcu Łódź Kaliska oraz budynku na stacji Galkówek⁴⁰.

³⁷ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-II 5/1; Ł-I 5/22.

³⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/2 (dublet: W-I 5/2).

³⁹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-II 5/2.

⁴⁰ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-125.

Spośród wymienionych zdjęć szczególne wrażenie robi fotografia wieży wodnej na dworcu Łódź Fabryczna. Przedstawia ona dość osobliwą ruinę. Wybuch rozsadził budowlę na cztery części, z których trzy runęły, a czwarta pozostała, stercząc ku górze jak komin. Cała popękana, w każdej chwili groziła zawaleniem.

Archiwum Państwowe w Łodzi jest również w posiadaniu karty pocztowej, przedstawiającej żołnierzy niemieckiej kompanii inżynierskiej na gruzowisku dworca Łódź Kaliska. Za ich plecami widać fragment metalowego korpusu zbiornika na wodę, pochodzącego ze zniszczonej wieży ciśnieniowej. Żołnierze mają przygotowane do naprawy i złożone w stos podkłady kolejowe. Na tabliczce, którą wbili przed sobą w ziemię, można odczytać napis: *Kriegserinnerungen Lodz (Russland) 11.12.14* [Wspomnienia wojenne Łódź (Rosja) 11.12.1914 – T.W.]⁴¹.



Ryc. 2. Zniszczona wieża ciśnieniowa i żołnierze niemieckiej kompanii inżynierskiej na dworcu Łódź Kaliska, 11 XII 1914
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/365)

Tego typu oddziały posiadały w swoim składzie obie wrogie armie. Ich zadaniem było zarówno odbudowywanie torów i urządzeń kolejowych, jak również ich niszczenie w przypadku wycofywania się własnych wojsk z zajmowanych pozycji.

⁴¹ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. W-I 5/365.

Wysadzano je ze względów strategicznych, aby nieprzyjacieli nie mógł z nich korzystać⁴². Linie kolejowe stanowiły bowiem ważny element w logistyce wojennej (transportowały żołnierzy, rannych, sprzęt wojskowy, amunicję, żywność, opał).

Takie polecenie zniszczenia infrastruktury kolejowej otrzymali rosyjscy saperzy, gdy ich wojska wycofywały się z Łodzi w nocy z 30 września na 1 października 1914 r. Wysadzili wówczas wiadukty na linii kolei obwodowej i kaliskiej: dwa nad ul. Karolewską oraz po jednym nad ul. Obywatelską i szosą Pabianicką. W dniu 1 października zniszczyli dodatkowo wiadukt kolejowy nad ul. Konstantynowską i zdemonstowali całkowicie stację telegrafu kolejowego⁴³. Identyfikacyjnie postępowali Niemcy. Gdy opuszczali Łódź 30 października 1914 r., aby udaremnić za sobą pościgi wojsk rosyjskich, zniszczyli przy pomocy dynamitu istniejące jeszcze wiadukty kolejowe, w tym nad szosą Pabianicką, most nad rzeką Jasień niedaleko ul. Obywatelskiej oraz most nad szosą Rokicińską. Wysadzili też budynek warsztatów i wieżę wodną na dworcu Łódź Fabryczna oraz tamtejsze zwrotnice kolejowe⁴⁴.

Niektóre obiekty i urządzenia techniczne łódzkich dróg żelaznych uległy zniszczeniu również wskutek ostrzału artyleryjskiego. Tak było w przypadku budynku stacji kolejowej Widzew oraz miejscowych warsztatów remontowych wagonów, które spłonęły od wybuchu kilku rosyjskich pocisków 26 października 1914 r.⁴⁵

Wiele zdjęć z zasobu APŁ, dokumentujących straty wojenne, odnosi się do fabryk, budynków mieszkalnych i obiektów użyteczności publicznej, które ucierpiały od ognia artyleryjskiego podczas Operacji Łódzkiej, toczzonej od połowy listopada do pierwszych dni grudnia 1914 r. Znajdują się one przede wszystkim w Zbiorze ikonograficznym APŁ oraz kilku teczkach Komisji Szacunkowej Miejskowej w Łodzi.

Na fotografiach widzimy ruiny: fabryki Oskara Weissa na Radogoszczu⁴⁶; cegielni Hubla Szmula w Rogach przed Łagiewnikami⁴⁷ oraz cegielni Ch. Dyckmana pod Łodzią⁴⁸.

⁴² W. BORTNOWSKI, *op. cit.*, s. 109–110.

⁴³ K.R. KOWALCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 101–102.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 141–142.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 135.

⁴⁶ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/144.

⁴⁷ APŁ, KSMwŁ, sygn. 1812, k. 7, dwie fotografie.

⁴⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/141.

Spośród budynków mieszkalnych należy wymienić: zniszczoną oficynę na drodze do Zgierza⁴⁹; willę rodziny Lange w kolonii Langówek na Radogoszczu przy ul. Zgierskiej⁵⁰; willę inż. Witkowskiego w Radogoszczu-Langówku⁵¹; willę Borkowskiego w Radogoszczu-Langówku⁵²; drewnianą willę i zabudowania gospodarskie Fryderyka Starka w Fabiance w gminie Radogoszcz⁵³; willę Witolda Olszakowskiego w Helenówku pod Łodzią⁵⁴; willę Głowińskiego w Aleksandrówku⁵⁵; kamienicę przy ul. Aleksandrowskiej 14 (obecnie ul. B. Limanowskiego) na Bałutach⁵⁶ oraz mieszkanie Henryka Hertzberga przy ul. Mikołajewskiej 31 (obecnie ul. H. Sienkiewicza) w Łodzi⁵⁷. Zachowała się również fotografia zniszczonej przybudówki drewnianej domu przy ul. Mikołajewskiej 7 (obecnie ul. H. Sienkiewicza) w Łodzi⁵⁸.



Ryc. 3. Ruina domu mieszkalnego w Radogoszczu pod Łodzią, fot. M. Daszewski, 1914
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/142)

⁴⁹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/142.

⁵⁰ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/143.

⁵¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/161.

⁵² APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/140.

⁵³ APŁ, KSMwŁ, sygn. 4631, karty bez paginacji, sześć fotografii.

⁵⁴ APŁ, KSMwŁ, sygn. 3485, karty bez paginacji, dwa zdjęcia.

⁵⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/138.

⁵⁶ APŁ, KSMwŁ, sygn. 5704, k. 7a.

⁵⁷ APŁ, KSMwŁ, sygn. 1708, k. 6.

⁵⁸ APŁ, KSMwŁ, sygn. 1639, karty bez paginacji, 1 fotografia.

Ponadto na zdjęciach uwiecznione zostały zniszczenia budynków instytucji zdrowotno-opiekuńczych: Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych „Kochanówka” pod Łodzią⁵⁹; „Uzdrowiska”, czyli ośrodka dla ubogich rekonwalescentów we wsi Kały na zachodnim przedmieściu Łodzi⁶⁰, oraz Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie” w Kałach Kolonii⁶¹.

Pociski artyleryjskie nie ominęły też Gazowni Miejskiej w Łodzi⁶², Nowego Cmentarza Żydowskiego w Łodzi, gdzie ucierpiał pomnik nagrobny i mauzoleum Markusa Silbersteina⁶³, oraz ratusza na Nowym Rynku (obecnie pl. Wolności 1)⁶⁴.

Autorem większości wymienionych fotografii był M. Daszewski. Widzimy na nich budynki pozbawione dachów, z powybijanymi szybami w oknach, odpadniętym tynkiem oraz dziurami po pociskach w ścianach, niekiedy tak wielkich, że można zobaczyć przez nie wnętrza pomieszczeń. Wokół ruin leży gruz, niekiedy na ziemi znajdują się porozrzucane dachówki lub spalone deski. Jeśli w otoczeniu budynków rosły jakieś drzewa, to zostały ścięte przez pociski artyleryjskie.

Zdjęcia napawają grozą i pobudzają do refleksji nad sytuacją ludności cywilnej w czasie najbardziej intensywnych walk prowadzonych wokół miasta. Kryją się za nimi wspomnienia ludzkich cierpień i straszliwych dramatów. Na przykład fotografia kompletnie zdemolowanego wnętrza mieszkania przy ul. Mikołajewskiej 31. Było własnością 27-letniego Henryka Hertzberga, inspektora Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Przezorność”. W dniu 30 listopada 1914 r. właśnie zasiadał do obiadu, kiedy do pokoju wpadł niemiecki szrapnel. Zabił lokatora na miejscu, rozrywając też na strzępy nakrywającą do stołu służącą, Walerię Gocłowską. Tragedii tylko cudem uniknęły, poślubiona przed rokiem żona Hertzberga i ich trzymiesięczna córka, które akurat w czasie wybuchu przebywały w jednym z dalszych pokoi⁶⁵.

⁵⁹ APŁ, KSMwŁ, sygn. 4911, k. 178–183, sześć fotografii.

⁶⁰ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-62, k. 27–29 (dublety: *ibidem*, sygn. A-22, k. 25, 26).

⁶¹ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. W-I 5/132, W-I 5/133, W-I 5/135.

⁶² APŁ, KSMwŁ, sygn. 1190, s. 59–62, osiem fotografii.

⁶³ APŁ, KSMwŁ, sygn. 4493, s. 18–20, trzy fotografie.

⁶⁴ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. Ł-II 15/20.

⁶⁵ APŁ, KSMwŁ, sygn. 1708; K.R. KOWALCZYŃSKI, *op. cit.*, s. 195.



Ryc. 4. Zdemolowane wnętrze mieszkania H. Hertzberga w Łodzi, fot. M. Daszewski, 1914
(źródło: APŁ, Komisja Szacunkowa Miejskowa w Łodzi, sygn. 1708)

Wskutek ostrzału prowadzonego przez niemieckie wojska (przede wszystkim od strony północno-wschodniej i południowo-wschodniej) najbardziej ucierpiały w czasie Operacji Łódzkiej przedmieścia, zwłaszcza Radogoszcz, Zarzew, Dąbrowa oraz Ruda Pabianicka. Jeszcze większe straty materialne i ofiary wśród ludności cywilnej spowodowały walki w miejscowościach podłódzkich. Niektóre osady i wsie uległy całkowitemu zniszczeniu, jak Nowosolna, Wiączyń, Rogi, okolice Łagiewnik. Z pobliskich miast mocno zostały doświadczone wskutek działań wojennych: Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów i Tuszyn⁶⁶.

⁶⁶ W. BORTNOWSKI, *op. cit.*, s. 178–182.

Po zajęciu Łodzi Niemcy starali się maksymalnie eksploatować gospodarczo podbite miasto i jej mieszkańców. Wskutek celowej, grabieżczej polityki bardzo ucierpiał łódzki przemysł. Z fabryk systematycznie rekwirowano surowce, tkaniny, maszyny, mosiężne i miedziane części, motory, turbiny, rury, pasy transmisyjne i kable elektryczne.

Okupanci dokonywali rekwizycji na potrzeby własnego przemysłu zbrojeniowego i prowadzonej wojny, ale przy okazji, dewastując łódzkie zakłady produkcyjne, eliminowali konkurencyjny polski przemysł.

Jak wyglądały hale fabryk i stan parków maszynowych po niemieckich rekwizycjach, można przekonać się, oglądając album fotografii pt. *Szkody wojenne*, dotyczący zakładów Karola Scheiblera. Jest on przechowywany w Zbiorze albumów ikonograficznych z zasobu APŁ i zawiera 32 zdjęcia. Przedstawiają one kolejno: demontaż turbiny przeciwniemiowej przez okupantów; demontaż drukarni i farbiarni; suszarki po zabraniu miedzianych bębnow; zdemontowane rury i części maszyn miedzianych; ponownie demontaż turbiny przeciwniemiowej; zdemontowaną rurę leżącą na podłodze; farbiarnię po zabraniu miedzi; dna od bębnow miedzianych od suszarek; zdemontowane suszarki; blachę i walce z suszarek; blachę miedzianą wyjętą z krochmalarek; zniszczoną suszarkę; rozwłózione na ziemi kable miedziane w elektrowni; zniszczone bębny miedziane suszarek; zniszczoną suszarkę bez bębnow miedzianych; suszarkę z wyjętym bębniem; suszarkę po wyjęciu bębnow miedzianych; spłaszczony bębny miedziane suszarek; wykopywanie kabli miedzianych w drukarni; kable wyjęte z maszyn w drukarni; wykopywanie kabli miedzianych w podwórzu apretury; części żeliwne zdemontowanych suszarek; zabieranie miedzi itd.⁶⁷

Poważnym problemem, który dotknął ludność już na samym początku wojny był kryzys opałow. Wskutek zajęcia przez wojska niemieckie i austriackie Zagłębia Dąbrowskiego i przerwania przez nie w kilku miejscach torów kolei warszawsko-wiedeńskiej w pierwszych dniach sierpnia 1914 r., Łódź została pozbawiona dostaw węgla. Był on niezbędny do normalnego funkcjonowania miasta. Węgiel służył do napędu maszyn fabrycznych, wytwarzania prądu, opalania kotłów centralnego ogrzewania oraz domowych kuchni i pieców. Z węgla wytwarzano też gaz węglowy w Gazowni Miejskiej, który był wykorzystywany do oświetlenia domów i ulic w mieście⁶⁸.

⁶⁷ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-104.

⁶⁸ K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918. Czas głodu i nadziei*, Łódź 2014, s. 102.



Ryc. 5. Dna miedzianych bębnow od suszarek w zakładach K. Scheiblera w Łodzi, 1914–1918
(źródło: APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-104)

W sytuacji niedoboru węgla GKO podjął decyzję o zastąpieniu go drewnem i wycięciu na opał dużych obszarów lasów miejskich. W pierwszych dniach października 1914 r. przystąpiono do wyrębu lasu przy ul. Konstytucyjnej, a kilka dni później lasu widzewskiego przy ul. Rokicińskiej, zwanego potocznie Zagajnikiem. Pozyskany w ten sposób materiał opałowy miał być bezpłatnie rozdawany mieszkańcom Łodzi po okazaniu zaświadczenia o przydziale „bonu drzewnego”, wydanego przez KONPB. Uprawnieni do odbioru drzewa mieli zgłaszać się po nie do lasu i we własnym zakresie transportować je do domu⁶⁹.

Dystrybucja drewna przez służby miejskie od samego początku napotykała na trudności. Jesienią i zimą 1914–1915 r. często dochodziło do wypadków samowolnego zabierania drewna z lasów przez ludność. Jedną z takich sytuacji dokumentuje fotografia umieszczona na awersie niemieckiej karty pocztowej, zatytułowana *Łódź podczas wojny 1914/1915 r. Rabunek drzewa. Lodz während*

⁶⁹ *Ibidem*, s. 106.

des Kriegs 1914/1915. Das Holzrauben, która jest przechowywana w Zbiorze ikonograficznym APŁ. Widzimy na niej tłum mieszkańców powracający do domów z lasu przy ul. Konstantynowskiej. Są wśród nich zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Część dźwiga na plecach wielkie bale. Niektórzy taszczą całe pnie po ziemi, a jeszcze inni unoszą porąbane szczapy drewna w workach⁷⁰.



Ryc. 6. Rabunek drzewa w lesie konstantynowskim, 1914/1915
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/231)

Interesującym komentarzem do tego zdjęcia może być cytat ze wspomnień Eugeniusza Ajnenkiela, który jako dziecko uczestniczył w nielegalnym pozyskiwaniu drewna z lasu przy ul. Konstantynowskiej:

Przy następnym odejściu wojsk [rosyjskich, 3 października 1914 r. – T.W.] dowiedzieliśmy się, że rąbią las miejski i dają ludziom na zimę. Poszliśmy z ojcem. Owszem rąbali ale sami ludzie, milicja rozpędzała, nie dawała jednak rady. Ciągnięto całe drzewa do domów, inni rznęli je piłami na drobniejsze części, najdrobniejsze pozostawiano na miejscu. Ponieważ nie miałem żadnego narzędzia, zadowolniła [pisownia oryginalna – T.W.] mnie ta część pozostawionego drzewa. Nabrałem wiele, ale uginałem się pod ciężarem, co krok przybywało kilogramów na plecach, zrzuciłem więc ciężar po trochu, aż do domu doniosłem jedną łubkę drzewa.

⁷⁰ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-III 5/2.

Wyglądało to śmiesznie wobec tego co nieśli inni, ale ja byłem już bez sił. Nie przyniosłem rodzinie w tych czasach korzyści⁷¹.

Zarządzony przez GKO wyrąb lasu miejskiego przy ul. Konstantynowskiej zakończył się 15 lutego 1915 r., a Zagajnika trzy miesiące wcześniej – 14 listopada 1914 r.⁷² Do końca okupacji łódzian ogrzewało jeszcze drewno pochodzące z lasów w Kraszewie, Tuszynie oraz powiatów łowickiego, sieradzkiego i łęczyckiego⁷³.

W pierwszych miesiącach 1915 r. poprawiła się aprowizacja w węgiel. Był on sprowadzany przez władze okupacyjne z Niemiec na potrzeby wojska. Nadwyżki surowca skupowała Komisja Opałowa przy Centralnym Komitecie Milicji Obywatelskiej w celu jego dystrybucji wśród mieszkańców Łodzi. Niemieckie władze zezwoliły też, aby od 20 marca tego roku osoby i przedsiębiorstwa cywilne mogły korzystać z przewozu węgla koleją. W związku z powyższym zaczęto organizować jego dostawy z kopalni łódzkiego Konsorcjum Węglowego, w którym przewagę miał kapitał Scheiblerów, Heinzlów i Biedermannów⁷⁴.

Z okresem poprawy zaopatrzenia miasta w węgiel można wiązać niemiecką kartę pocztową zachowaną w Zbiorze ikonograficznym APŁ, którą zdobi fotografia zatytułowana *Łódź podczas wojny 1914/1915 r. Rozdawanie węgla biednym. Lodz während des Kriegs 1914/1915. Das Verteilen von Kohle an Unbemittelte*⁷⁵.

Od września 1915 r. pełną kontrolę nad zaopatrzeniem ludności w węgiel, koks i brykiety sprawowało Prezydium Policji, które wydawało mieszkańcom specjalne legitymacje tzw. karty węglowe (*Kohlenkarte*)⁷⁶.

Sprzedaż koksu przez zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi dokumentuje osiem fotografii z lat 1915–1917, przechowywanych w Zbiorze ikonograficznym APŁ. Widzimy na nich długie kolejki mężczyzn, kobiet i dzieci, oczekujących na odbiór przydziału materiału opałowego. Stoją „w ogonku” przy ul. Targowej

⁷¹ E. AJNENKIEL, *Słyszałem, widziałem, przeżyłem. Wspomnienia z mojego i nie mojego życia*, t. 2, 1948. APŁ, Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela, sygn. 127, k. 104–105.

⁷² K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918...*, s. 106–107.

⁷³ *Ibidem*, s. 109–110.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 107.

⁷⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/249.

⁷⁶ K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918...*, s. 106.

wzdłuż muru⁷⁷ i przed bramą gazowni⁷⁸ oraz na jej podwórzu między okienkiem wydziału sprzedaży koksu i miejscem jego wydawania⁷⁹. Trzy zdjęcia wykonane zimą pokazują bryczki na podwórzu gotowe do załadunku⁸⁰. W tłumie daje się zauważyć również pojedynczych łodzian opuszczających teren gazowni z workami wypełnionymi koksem⁸¹. Sprzedawano go w ilości ½ hektolitra na osobę, a jego wydawanie odbywało się za pomocą czterech lejów, również widocznych na zdjęciach⁸².

Dystrybucja koksu odbywała się w obecności wojska, które miało czuwać nad zachowaniem porządku. Mimo obstawy żołnierzy niejednokrotnie dochodziło do zajęć z udziałem zniecierpliwionej ludności, np. prób wyważenia bram⁸³.



Ryc. 7. Ubodzy mieszkańcy stojący w kolejce po koks na podwórzu Gazowni Miejskiej w Łodzi.
W prawym dolnym rogu widoczne cztery leje do wydawania koksu, 1915
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/4)

⁷⁷ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/62.

⁷⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/65, W-I 5/68.

⁷⁹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/4, W-I 5/5.

⁸⁰ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/64 (dublet: W-I 5/6), W-I 5/66, W-I 5/67.

⁸¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/4, W-I 5/5.

⁸² APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/4.

⁸³ A. STAWISZYŃSKA, *Problemy opalowe Łodzi w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. 12, s. 76.

Wśród fotografii z zasobu APŁ, ukazujących problemy mieszkańców Łodzi podczas wojny, trzy dotyczą zagadnienia biedy. Oczywiście problem ten istniał także przed jej wybuchem, niemniej po 1914 r. wyraźnie się nasilił i pogłębił, na co wpływ miało przede wszystkim unieruchomienie fabryk z powodu braku węgla i ich dewastacja przez niemieckich okupantów. Rzesze łódzkich robotników pozostały bez pracy.

Ciężką walkę o przetrwanie łódzkich rodzin toczyły nawet dzieci podejmujące się sprzedaży gazet na ulicach. Tego zjawiska dotyczy pierwsze ze zdjęć, autorstwa M. Daszewskiego, przechowywane w Zbiorze ikonograficznym APŁ. Fotograf uchwycił w kadrze bosego gazeciarza na skrzyżowaniu ulic Spacerowej i Andrzeja (obecnie skrzyżowanie al. T. Kościuszki i ul. A. Struga). Chłopiec trzyma w rękach nadzwyczajny dodatek do niemieckojęzycznego „Deutsche Lodzer Zeitung” z 5 sierpnia 1915 r., informujący o zdobyciu Warszawy przez Niemców⁸⁴.



Ryc. 8. Bosy gazeciarz na ulicach Łodzi, fot. M. Daszewski, 5 VIII 1915
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/47)

Fotografia ta przywodzi na myśl opowiadanie Zofii Wojnarowskiej pt. *Stefek z Bałut*, którego tytułowy 11-letni bohater, po zamknięciu fabryki i mobilizacji

⁸⁴ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/47.

ojca do wojska, pomagał matce, sprzedając gazety. Autorka, pochylając się nad smutnym losem łódzkich dzieci-gazeciarzy, pisała:

Biedni mali bogacze, myszkujący dniami i wieczorami po brudnych ulicach miasta. Biedni mali bogacze, trwoniący skarby ducha w pogoni za groszem (literalnie groszem) zysku. Rój głodnych dzieci, wystających przed bramami domów, goniący tramwaje z narażeniem życia, drepzczący niestrudzenie, zachrypniętym głosem zachwalający sensacyjne wieści. A wietrzne dni jesienne? A mroźne dni zimowe? A skwarne lata, tchnące wstrętnymi wyziewami ścieków? Oni na posterunku, biedni mali gazeciarze, na rogach ulic lub tłumnym stadem rozświergotanych dzikich praków oblegający administracje pism⁸⁵.

Druga fotografia, również pochodząca ze Zbioru ikonograficznego Archiwum Państwowego w Łodzi, obrazuje drobny handel uliczny. Przedstawia sprzedaż papierosów i herbaty przez żydowskiego handlarza niemieckim żołnierzom. Zdjęcie zdobi awers karty pocztowej i nosi tytuł: *Zigarrenhändler und Teeverkäufer in einer polnischen Stadt im Geschäftsverkehr*⁸⁶.

Na trzeciej fotografii zachowanej w tym samym zespole archiwalnym widzimy członków Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym⁸⁷, będącego jedną z instytucji powołanych zaraz po ukonstytuowaniu się przez GKO w sierpniu 1914 r. Zorganizowano w nim kilka sekcji: zbierania ofiar, kobiecą (głównie opieka nad matką i dzieckiem), opałową, bezdomnych, kasę pożyczek bezprocentowych, działek ogrodniczych. Duże zasługi w dziele niesienia pomocy tysiącom osób, które znalazły się w nędzy, miała zwłaszcza sekcja zbierania ofiar, która gromadziła nie tylko datki pieniężne, ale również odzież, obuwie, naczynia kuchenne, a nawet zabawki. Już w pierwszych miesiącach wojny przydzielano najuboższym paczki żywnościowe i zasiłki finansowe⁸⁸. Komitet działał w całym mieście, podzielonym na 17 (później 18) dzielnic, opierając się na duchownych różnych wyznań (katolickich, prawosławnych, protestanckich, żydowskich, mariawickich) oraz świeckich, tworzących trzy-, a potem czteroosobowe komitety dzielnicowe. Na fotografii z zasobu APŁ można rozpoznać m.in.: mariawickiego ks. Józef Gromulskiego; ks. Wilhelma Piotra Angersteina, proboszcza luterkańskiej parafii św. Jana w Łodzi; redaktora „Neue Lodzer Zeitung” Aleksego Drewinga (?);

⁸⁵ Z. WOJNAROWSKA, *Stefek z Bałut*, „Nowy Kurier Łódzki” 2 III 1917, nr 59, s. 2.

⁸⁶ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/250.

⁸⁷ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/116.

⁸⁸ W. BORTNOWSKI, *op. cit.*, s. 78.

ks. Wincentego Tymienieckiego, od 1920 r. katolickiego biskupa Łodzi; luterańskiego ks. Rudolfa Gundlacha; ks. Antoniego Rudlewskiego, proboszcza parafii św. Aleksandra Newskiego w Łodzi; prawosławnego księdza Teodora Walikowskiego, pomocnika i następcy Rudlewskiego, oraz aptekarza Karola Boromeusza Chądzyńskiego, kandydata do Rady Miasta w 1917 r., a w latach 1919–1927 posła na sejm RP. Fotografia została wykonana na początku sierpnia 1915 r. (w rocznicę powstania KONPB) przez właściciela łódzkiego atelier i urzędnika magistrackiego Antoniego Piotrowskiego (1865–1928)⁸⁹.

Niedobór żywności i związany z nim głód należały do najważniejszych problemów społecznych w czasie wojny. Brakowało podstawowych artykułów spożywczych: chleba, mąki, ziemniaków, mleka. Ich ceny wzrosły kilkunastokrotnie w okresie między 1914 a 1918 r.⁹⁰ W maju 1915 r. GKO zaczął wprowadzać reglamentację żywności za pomocą kartek⁹¹. Charakterystycznym widokiem były tłumy biednych mieszkańców stojących od rana w gigantycznych kolejkach przed różnymi punktami sprzedaży detalicznej. Jedną z takich scen uwiecznił M. Daszewski, którego fotografia przedstawia „ogonek” po „kartkową” mąkę do sklepu detalicznego przy ul. św. Andrzeja 7 (zaopatrzonego w towar przez Komitet Rozdziału Chleba i Mąki). Zdjęcie zostało wykonane w grudniu 1915 r. i zachowało się w Zbiorze albumów ikonograficznych⁹².

Inne zdjęcie, przechowywane w Zbiorze ikonograficznym APŁ, przedstawia pracowników Sklepu Detalicznej Sprzedaży Mąki przy ul. Piotrkowskiej 284. Fotografia została wykonana przez anonimowego twórcę 9 maja 1917 r.⁹³

Bardzo cennym wsparciem dla głodującej, biednej ludności była działalność tanich kuchni i herbaciarni, organizowanych przez robotnicze związki zawodowe, towarzystwa dobroczynności, niektóre stowarzyszenia, a nawet grupy osób prywatnych. Za niewielką opłatą można było się w nich posilić i napić, a przy okazji odpocząć, schronić przed deszczem, przeczytać gazetę czy ogrzać zimą⁹⁴. W Zbiorze ikonograficznym APŁ przechowywana jest fotografia ukazująca opatulone w długie chusty i koce, wygłodniałe i zmarznięte kobiety oraz

⁸⁹ J. DEHNEL, Awers/rewers, <https://awers-rewers.pl/komitet-obywatelski-niesienia-pomocy-biednym-w-lodzi/> (dostęp: 12.09.2023).

⁹⁰ J. FIJAŁEK, *op. cit.*, s. 352.

⁹¹ *Ibidem*, s. 354.

⁹² APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-62, k. 42.

⁹³ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/153.

⁹⁴ J. FIJAŁEK, *op. cit.*, s. 355–356.

dzieci, stojące w kolejce do kuchni kooperatystek przy ul. Srebrzyńskiej na Kozinach podczas zimy 1914 r.⁹⁵



Ryc. 9. Kolejka do kuchni przy ul. Srebrzyńskiej na Kozinach, zima 1914 r.
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/340)

Ostatnim dużym zagadnieniem, które znalazło odbicie w fotografiach z zasobu APŁ, jest walka służb medycznych z epidemiami chorób zakaźnych w mieście.

Wskutek bezrobocia, drożyzny, braku opału i odzieży, a zwłaszcza stałego niedożywienia i niedoboru mydła oraz środków piorących, wyraźnie obniżył się stan zdrowotny ludności. Efektem były choroby zakaźne: gruźlica płuc, dur plamisty, dur brzuszny, czerwotka, płonica, błonica, ospa, jaglica itd. Zbierały one śmiertelne żniwo przede wszystkim wśród warstw najuboższych⁹⁶.

Szczególłą rolę w walce z chorobami zakaźnymi odegrała Miejska Pracownia Bakteriologiczna mieszcząca się w gmachu Szkoły Włókienniczej przy ul. Pańskiej 115 (obecnie ul. S. Żeromskiego)⁹⁷, którą sfotografował

⁹⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/340.

⁹⁶ J. FIJAŁEK, J. INDULSKI, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-histeryczne*, Łódź 1990, s. 272–273.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 283.

w 1916 r. M. Daszewski. Zdjęcie przedstawia wnętrze laboratorium oraz pięciosobowy personel podczas pracy⁹⁸.

Miejska Pracownia Bakteriologiczna była samodzielną instytucją miejską podległą kontroli Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie. Jej kierownikiem był dr Stefan Sterling-Okuniewski. Personel, złożony z dwóch lekarzy i trzech laborantek, prowadził badania bakteriologiczne, serologiczne oraz badania próbek mleka. W ciągu 1916 i 1917 r. wykonał około 20 000 analiz. Prowadził też badania naukowe dotyczące takich chorób zakaźnych jak krwawa biegunka, zapalenie opon mózgowych, dur plamisty czy kiła⁹⁹.

Drugą ważną instytucją miejską było Pogotowie Ratunkowe, którym kierował przez cały okres wojny dr Władysław Pinkus¹⁰⁰. Należące do Pogotowia karetki przewoziły chorych do placówek medycznych. Były to drewniane, czterokołowe powozy zaprzężone w parę koni. Ich wygląd oddaje fotografia z 1916 r. zachowana w Zbiorze ikonograficznym APŁ. Przedstawia ona trzy karetki przed starym barakiem cholerycznym przy ul. Łąkowej 27. Przy każdej z nich stoi personel medyczny. Mężczyźni mają na sobie białe kombinezony i takiegoż koloru czapki na głowach¹⁰¹. Szczegóły ich ubioru dobrze widać na innym zdjęciu, wykonanym w tym samym okresie i zachowanym we wspomnianym zespole archiwalnym. Ukazuje ono dwóch pracowników Pogotowia Ratunkowego pozujących na tle karetki¹⁰².

Kolejna fotografia ze Zbioru ikonograficznego APŁ przedstawia wnętrze i personel prosektorium jednego z łódzkich szpitali w 1916 r. Trafiały tam ciała osób zmarłych wskutek chorób, na których przeprowadzano sekcję zwłok w celu diagnostyki pośmiertnej¹⁰³.

Kilkadziesiąt zdjęć przechowywanych w omawianym zespole dotyczy działań profilaktycznych podejmowanych w czasie okupacji przez władze niemieckie i miejskie w celu podniesienia stanu higieny wśród mieszkańców i przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych, zwłaszcza duru plamistego zwanego też tyfusem plamistym.

⁹⁸ APŁ, Zbiór albumów ikonograficznych, sygn. A-62, k. 34.

⁹⁹ J. FIJAŁEK, J. INDULSKI, *op. cit.*, s. 283; A. STAWISZYŃSKA, *Łódź w latach...*, s. 320.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 335.

¹⁰¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/59.

¹⁰² APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/60.

¹⁰³ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/73.

Służyć temu miało uruchomienie w Łodzi bezpłatnych miejskich łaźni, zwanych zakładami kąpielowymi: w gmachu Szkoły Włókienniczej przy ul. Pańskiej 115 (obecnie ul. S. Żeromskiego), przy ul. Widzewskiej 120 (obecnie ul. J. Kilińskiego 134) i przy ul. Konstanyńskiej 82¹⁰⁴.

Aby zmusić opornych do korzystania z łaźni publicznych, władze uzależniły udzielanie zapomóg, wydawanie posiłków w tanich kuchniach i świadczenie innych rodzajów pomocy socjalnej od okazania przez mieszkańca zaświadczenia o odbyciu kąpeli. Presję wywierali też fabrykanci na ludności robotniczej. Lokatorów famuły przy zakładach Scheiblerowskich czekała eksmisja w przypadku unikania obowiązkowej kąpeli. Musieli z niej korzystać także uczniowie wszystkich miejskich szkół w Łodzi, prowadzeni do łaźni przez nauczycieli raz w miesiącu¹⁰⁵.

W okresie epidemii duru plamistego, w wynajmowanych łaźniach publicznych władze uruchomiły odwieszalnie dla rodzin osób zakażonych. Zgodnie z obwieszczeniem Cesarsko-Niemieckiego Prezydenta Policji z 16 kwietnia 1916 r. miały być tam kierowane również „wszystkie osoby (...) spotkane (...) na ulicach miasta Łodzi, tak obszarpane, zbrudzone lub obwzależ, że ich wygląd zanieczyszczony wywołać może oburzenie (...)”. W dniu 14 lutego 1917 r. szef łódzkiej policji wydał kolejne polecenie swoim podkomendnym, aby zatrzymywali na ulicy „osoby w ubraniach nieczłujnych” i odprowadzali je na przymusową kąpiel dezynfekcyjną do zakładu przy ul. Pańskiej 115¹⁰⁶. Skierowani tam mężczyźni, kobiety i dzieci mieli być strzyżeni, dokładnie kąpani, a ich ubrania poddane dezynfekcji gazowej¹⁰⁷.

Na jednym ze zdjęć z zasobu APŁ widzimy mężczyzn i chłopców odprowadzanych przez policjantów do odbycia przymusowej kąpeli na terenie szkolnym przy ul. Pańskiej 115¹⁰⁸. Dwie następne fotografie pokazują tłum dorosłych¹⁰⁹ i grupę dzieci szkolnych¹¹⁰ zebranych na podwórzach łódzkich zakładów kąpielowych. Kolejne zdjęcia ukazują: przygotowania do kąpeli w łaźni przy ul. Pańskiej 115 (mężczyźni i chłopcy w poczekalni)¹¹¹; pusty basen w zakła-

¹⁰⁴ J. FIJAŁEK, J. INDULSKI, *op. cit.*, s. 283.

¹⁰⁵ K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918...*, s. 208.

¹⁰⁶ *Zulicy*, „Gazeta Łódzka” 15 II 1917, nr 44, s. 3.

¹⁰⁷ K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918...*, s. 212.

¹⁰⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/84.

¹⁰⁹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/93.

¹¹⁰ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/90.

¹¹¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/87, W-I 5/85.

dzie Rudolfa Beutlera przy ul. Widzewskiej 120 wyposażony w 24 natryski¹¹²; uczniów w tymże basenie podczas obowiązkowej kąpieli i odwszawiania¹¹³ oraz wystawianie urzędowego potwierdzenia odbytej kąpieli przez dzieci szkolne w łaźni przy ul. Pańskiej 115¹¹⁴.

Kilka fotografii dokumentuje zabieg odwszawiania, przeprowadzany przez pracowników służby medycznej. Zdjęcia pokazują biednych, ubranych w łachmany mieszkańców Łodzi obojga płci, zarówno dorosłych, starców, jak i dzieci, czekających w odwszalni¹¹⁵; w trakcie przeglądu owłosienia¹¹⁶ oraz podczas czynności strzyżenia¹¹⁷.



Ryc. 10. Strzyżenie mężczyzn w łódzkiej odwszalni, 1916
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/53)

¹¹² APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/89.

¹¹³ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/88.

¹¹⁴ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/86.

¹¹⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/79.

¹¹⁶ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/54.

¹¹⁷ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/7, W-I 5/53, W-I 5/55, W-I 5/83.

Kilka zdjęć ukazuje osoby już po odwszeniu i odkażeniu¹¹⁸. Członkowie rodzin osób chorych byli odprowadzani na kwarantannę¹¹⁹, która w przypadku tyfusu trwała dwa tygodnie.

Specjalnie w tym celu władze utworzyły na terenie Łodzi tzw. domy izolacyjne, które mieściły się w rosyjskim wojskowym szpitalu garnizonowym przy ul. Zakątnej 44 (obecnie ul. S. Pogonowskiego), w jednym z pawilonów szpitala Czerwonego Krzyża przy ul. Łąkowej 40 oraz przy ul. Karola 28 (obecnie ul. F. Żwirki)¹²⁰. W Zbiorze ikonograficznym APŁ zachowały się fotografie przedstawiające dwie pierwsze lokalizacje¹²¹.

Ubrania i rzeczy osób korzystających z łaźni i odwszalni były odkażane i prane na miejscu. W tym samym czasie mobilne brygady dezynfektorów odkażały mieszkania wraz z wyposażeniem, a na podwórzach szaleły, komórki i wozownie w miejscach, gdzie stwierdzono przypadki zachorowań. Po nasileniu epidemii tyfusu i duru zaczęto odkażać całe dzielnice (np. duże Bałuty, gęsto zaludnione głównie przez ludność żydowską)¹²². Obowiązkowej dezynfekcji podlegały również rzeczy osób wyjeżdżających z Łodzi, np. „letników” udających się poza miasto.

W Zbiorze ikonograficznym APŁ zachowały się zdjęcia sali odwszalni środkami chemicznymi¹²³ i pralni rzeczy zauszonych¹²⁴ w bliżej nieznanych lokalizacjach. Ponadto – budynków dwóch kamer dezynfekcyjnych: w miejskim zakładzie kąpielowym przy ul. Pańskiej 115¹²⁵ oraz przy ul. Łąkowej 27¹²⁶.

Odkazanie w piecach dezynfekcyjnych odbywało się za pomocą pary wodnej w temperaturze 100–120°C. Sposób ten był bardziej skuteczny na zabicie zarazków niż dezynfekcja gazowa (formalina, siarka). Para wodna była dogodna w użyciu i tania. Sprawdzała się w odniesieniu do bielizny, pościeli, materacy, łóżek, odzieży, materiałów sukiennych itd. Rzeczy odkażane tą metodą nie były narażone na uszkodzenie¹²⁷.

¹¹⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/80, W-I 5/91, W-I 5/92.

¹¹⁹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/82.

¹²⁰ K.R. KOWALCZYŃSKI, *Łódź 1915–1918...*, s. 213.

¹²¹ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/102, Ł-I 8/35.

¹²² J. FIJAŁEK, J. INDULSKI, *op. cit.*, s. 283.

¹²³ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/81.

¹²⁴ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/77.

¹²⁵ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-5/63, W-I 5/69, W-I 5/70.

¹²⁶ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/57, W-I 5/71, W-5/72.

¹²⁷ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/72v.

Pięć zdjęć z zasobu APŁ przedstawia też ruchomą czterokołową komorę dezynfekcyjną wraz z obsługującą ją ekipą dezynfektorów ubranych w charakterystyczne białe kombinezony¹²⁸.

Funkcjonująca na terenie Łodzi Kamera Dezynfekcyjna była instytucją, którą początkowo nadzorował dr Henryk Trenkner, a później zastąpił go inż. Jan Kłoczkowski¹²⁹. Zespół składał się z czterech brygad po 11 osób i z ośmiu brygad po trzy osoby. Oprócz wspomnianych mobilnych komór dezynfekcyjnych, dysponował on 61 przenośnymi aparatami formalinowymi i 45 aparatami siarkowymi¹³⁰.

Wszystkie omówione powyżej fotografie pochodzące ze Zbioru ikonograficznego APŁ zostały wykonane ok. 1916 r. Na odwrotnej stronie większości z nich widnieją dwie pieczętki: Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi oraz wspomnianego już inż. chemika Jana Kłoczowskiego.



Ryc. 11. Ruchoma komora dezynfekcyjna podczas pracy przy ul. Targowej 61 w Łodzi, 1916
(źródło: APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/58)

¹²⁸ APŁ, Zbiór ikonograficzny APŁ, sygn. W-I 5/58, W-I 5/61, W-I 5/74, W-I 5/75, W-I 5/76.

¹²⁹ A. STAWISZYŃSKA, *Łódź w latach...*, s. 323.

¹³⁰ J. FIJAŁEK, J. INDULSKI, *op. cit.*, s. 283.

Podsumowując, w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi przechowywanych jest ponad 200 zdjęć ukazujących trudną rzeczywistość „polskiego Manchesteru” w latach Wielkiej Wojny. Wiele z nich wyszło z zakładu fotografa amatora Michała Daszewskiego. Autorzy pozostałych prac nie są znani z imienia i nazwiska, z wyjątkiem Antoniego Piotrowskiego, o którym wiadomo, że wykonał jedno zdjęcie. Wszystkie fotografie mają unikatową wartość. Są wiarygodnymi i niezwykle cennymi przekazami z epoki, uzupełniającymi w warstwie wizualnej ówczesne źródła narracyjne. Dokumentują zniszczenia budynków i infrastruktury miejskiej, rekwizycje dokonywane przez niemieckich okupantów oraz niektóre problemy społeczne mieszkańców Łodzi. Pokazują łodzian na ulicach, w kolejkach po żywność i opał oraz w zakładach odwszalni. Czasem pozwalają zajrzeć głębiej w ich psychikę, poprzez emocje malujące się na twarzach – zmęczenie, determinację lub rezygnację. Dokumentują też działania służb bakteriologiczno-sanitarnych, prowadzących walkę z chorobami zakaźnymi w całym mieście. Fotografie oddają klimat i nastrój wydarzeń wojennych sprzed ponad stu lat. Wywołują emocje i pobudzają do refleksji nad sytuacją zwykłych ludzi w czasie wojny. Za nieruchomymi, czarnobiałymi obrazami kryją się autentyczne przeżycia, dramaty i cierpienia. Fotografie umożliwiają współczesnemu ich odbiorcy lepiej zrozumieć, a może nawet „poczuć”, wojenną historię Łodzi w jej najgłębszym – ludzkim wymiarze.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta miasta Łodzi

Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela

Komisja Szacunkowa Miejscowa w Łodzi

Zbiór albumów ikonograficznych

Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi

Prasa

„Gazeta Łódzka” 15 II 1917, nr 44.

„Nowy Kurier Łódzki” 2 III 1917, nr 59.

Opracowania

- BARSZCZEWSKA-KRUPA A., SAMUŚ P., *Życie polityczno-społeczne*, [w:] *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. DASZYŃSKA, Łódź 2012, s. 359–479.
- BERKOWICZ M., *Krótko o historii fotografii wojennej ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów Muzeum Zeppelinów w Friedrichshafen z okresu I wojny światowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2011, t. 2, s. 81–85.
- BONISŁAWSKI R.W., *Michał Daszewski – fotograf amator*, „Bitewnik Łódzki 1914 w kolorze”, 2021, s. 228–229.
- BONISŁAWSKI R.W., *Wielka Wojna 1914–1918. Łódź i okolice na fotografiach Michała Daszewskiego*, Łódź 2014.
- BORTNOWSKI W., *Ziemia Łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1914 rok*, Łódź 1969.
- DASZYŃSKI A., *Upadek Ziemi Obiecanej – kres epoki marzeń*, [w:] *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. DASZYŃSKA, Łódź 2012, s. 83–94.
- FIJALEK J., *Położenie ludności*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. BARANOWSKI, J. FIJALEK, Warszawa–Łódź 1988, s. 306–358.
- FIJALEK J., INDULSKI J., *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990.
- Foto-historia. Fotografia w przedstawianiu przeszłości*, red. V. JULKOWSKA, Poznań 2012.
- GRZYMSKI P., *Bitwa Łódzka 1914. Geneza – przebieg – znaczenie*, Połomia 2014.
- JANCZAK J.K., *Ludność*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. BARANOWSKI, J. FIJALEK, Warszawa–Łódź 1988, s. 192–220.
- KOWALCZYŃSKI K.R., *Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta*, Łódź 2010.
- KOWALCZYŃSKI K.R., *Łódź 1915–1918. Czas głodu i nadziei*, Łódź 2014.
- LATOŚ H., *Z historii fotografii wojennej*, Warszawa 1985.
- MIŚKIEWICZ B., *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1968.
- Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. DASZYŃSKA, Łódź 2011.
- PAWLAK W., *Patrząc na starą fotografię*, Łódź 1981.
- STAWISZYŃSKA A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.
- STAWISZYŃSKA A., *Problemy opałowe Łodzi w latach I wojny światowej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2013, t. 12, s. 73–86.
- WALKIEWICZ T., *Źródła do dziejów Łodzi w okresie I wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi*, [w:] *Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością*, red. K. RADZISZEWSKA, P. ZAWILSKI, Łódź 2011, s. 11–36.
- ZAWILSKI P., *The Łódź War Losses Assessment Committees – An Undervalued Source for Research into the Great War in Łódź Region*, [w:] *Beyond the Trenches – The Social and Cultural Impact of the Great War*, red. E.K. DZIKOWSKA, A.G. HANDLEY, P. ZAWILSKI, Frankfurt a. M. 2017, s. 9–17.

Netografia

DEHNEL J., *Awers/rewers*, <https://awers-rewers.pl/komitet-obywatelski-niesienia-pomocy-biednym-w-lodzi/> (dostęp: 12.09.2023).

SZCZEPAŃSKA A., *Wielka czystka. Jak zniknął Jeżów, czyli propaganda sowiecka bez photoshopa*, <https://historia.dorzeczy.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/204376/wielka-czystka-jak-zniknal-jezow-propaganda-sowiecka-bez-photoshopa.html> (dostęp: 12.09.2023).

Tomasz Walkiewicz

ŁÓDŹ 1914–1918. THE IMAGE OF THE CITY EXPERIENCED BY WAR IN THE LIGHT OF PHOTOGRAPHS FROM THE STATE ARCHIVE IN ŁÓDŹ

Summary. World War I left a clear mark in the history of Łódź. In November and December 1914, the Łódź Operation took place around the city, after which the German occupation began, lasting until November 1918. As a result of these events, the dynamic development of the „Polish Manchester” was stopped (the industry never reached the pre-1914 level of production) and the number of its inhabitants – including the suburbs – decreased from approximately 600,000 to 370,000.

The image of the city's war reality in the years 1914–1918 is presented by contemporary photographs, a large number of which have been preserved in the State Archive in Łódź, in archival groups: The iconographic collection of the State Archives in Łódź, the Collection of iconographic albums and the Local Assessment Committee in Łódź. They can be divided into two groups. The first includes photographs showing war losses: destruction of railway infrastructure, residential buildings, public buildings and factories, and requisitions made by the occupiers. The second one refers to the everyday existence of the civilian population and documents selected social problems: poverty, lack of fuel (wood, coal) and food, hunger and the fight of municipal services against infectious diseases.

The photos of Michał Daszewski and other, mostly anonymous „war reporters” are a unique and extremely valuable historical source, providing objective and reliable information from the distant past. Photographs allow you to experience it firsthand. They show the everyday life of war in a way that is extremely suggestive and at the same time understandable to every viewer.

Keywords: World War I, war photography, Łódź, war destruction, war requisitions, social problems, The State Archive in Łódź

SPOŁECZNE SKUTKI EMIGRACJI POLAKÓW ORAZ ICH WKŁAD W ODBUDOWĘ FRANCJI PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie roli emigracji polskiej, jaką odegrała w procesie odbudowy gospodarki francuskiej tuż po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Północno-wschodnie departamenty Francji, które były najbardziej wartościowe, zostały zniszczone. Dopiero w 1924 r. udało się odbudować francuską gospodarkę przemysłową. Do 1 maja 1920 r. Francja udrożniła infrastrukturę nakładem 10 mld fr.fr. Natomiast odradzające się państwo polskie, borykające się z problemami na wielu płaszczyznach, w pierwszym rządzie musiało zostać scalone. Owa sytuacja stwarzała dogodne warunki, aby umożliwić Polakom masową emigracją do Francji. Emigracja miała charakter wybitnie ekonomiczny. Najwięcej Polaków wyemigrowało z województw najbardziej uprzemysłowionych, w których było duże przeludnienie, oraz tzw. Westfalaków. Początkowo kierowano polskich robotników do odbudowy terenów zniszczonych (Administration des Régions Libérées), a później do górnictwa, rolnictwa i innych gałęzi przemysłu. Od grudnia 1919 r. do maja 1920 r. przybyło do Francji ponad 13 000 Polaków. Natomiast już w 1921 r. podawano, że francuskie kopalnie sprowadzają co miesiąc około tysiąca emigrantów. Z biegiem czasu polska emigracja liczyła około pół miliona osób. Masowa emigracja do Francji przyczyniła się do zainicjowania i rozwinięcia życia społeczno-kulturalnego i oświatowego, tworząc diasporę.

Słowa kluczowe: emigracja polska we Francji, międzywojnie, I wojna światowa, Polska, Francja

Wprowadzenie

Problematyka emigracji polskiej we Francji w okresie międzywojennym do-
czekała się rozległych badań w polskiej i francuskiej historiografii. Badacze
zajmujący się tym zagadnieniem poświęcili najwięcej miejsca przyczynom,
strukturze zawodowej, życiu społecznemu i kulturalno-oświatowemu¹. Warto

¹ Szerzej zob.: A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Lazurowego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii w latach 1919–1940*, Warszawa 2019; EADEM, *Losy polskiej emigracji zarobkowej*

jednak podkreślić, że owa tematyka wpisuje się w nurt badań interdyscyplinarnych, dlatego też osadzenie tego wątku w szerszym kontekście ukazuje jego wieloaspektowość, a stąd wymaga on pogłębienia. Celem niniejszego artykułu jest uwypuklenie roli emigracji polskiej, jej wkładu w odbudowę gospodarki francuskiej po zakończeniu działań wojennych, jak również pokazanie zjawiska emigracji jako narzędzia potrzebnego do złagodzenia napięć społecznych wynikających z trudnego położenia gospodarczego Drugiej Rzeczypospolitej podnoszącej się z kolan po zaborach. Zarówno w jednym i drugim przypadku należało odbudować kraj. Różnica jednak polegała na zupełnie innych problemach, z którymi przyszło się zmierzyć Francji i Polsce. Kolejnym ważnym celem artykułu jest zobrazowanie warunków emigracji, w jakich żyła, tworząc diaspore. Dzięki działaniom dyplomatycznym pomiędzy Polską a Francją mogła ona inicjować życie społeczno-kulturalne i oświatowe, zostawiając jednocześnie ślad własnej tradycji na ziemi francuskiej.

W departamentach północno-wschodnich Francja musiała przywrócić do uprawy około 4 mln hektarów ziemi, zasypać rowy, usunąć druty kolczaste, zbudować 300 000 domów, naprawić tyleż samo budynków, 52 000 kilometrów dróg bitych, zrekonstruować tysiące kilometrów dróg żelaznych². Nastąpił spadek w wydobywaniu węgla i rud żelaza, gdyż zniszczonych zostało 32 000 kopalń i fabryk, co przełożyło się na obniżenie produkcji węgla do 30%. Ponadto podupadł przemysł włókienniczy. Inaczej wyglądała sytuacja w przemyśle budowlanym, hutniczym. Natomiast rolnictwo francuskie zaczęło produkować więcej zboża, mięsa, warzyw, owoców, mleka i wina, gdyż zastosowano metody upraw sprzyjające podwyższeniu produkcji. Warto wspomnieć o chwilowych trudnościach w gospodarce francuskiej po 1926 r. wynikających z niskich cen

w Francji w latach kryzysu gospodarczego – nowe spojrzenie badawcze, „Dzieje Najnowsze” 2022, nr 3, s. 27–45; EADEM, *Usytuowanie emigracji zarobkowej na południu Francji i jej struktura zawodowa w okresie międzywojennym*, „Archiwum Emigracji: Studia–Szkice–Dokumenty” 2021–2022, z. 29, 157–169; A. NISIOBĘCKA, *Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, Warszawa 2018; J. PONTY, *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 2005; L. RZEPALA, *Polonais en Provence. De l'exil au refuge (1831–1942)*, Saarbrücken 2013; M. SALMON-SIAMA, *Les vexilles de l'immigration polonaise dans le Nord et Pas-de-Calais (1919–2018)*, vol. 1–3, Lille 2018; P. SĘKOWSKI, *Les polonais en France au lendemain de la seconde guerre mondiale (1944–1949). Histoire d'une intégration*, Paris 2019.

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada Polska w Paryżu (dalej: APP), sygn. 231, Konsulat RP w Paryżu (dalej: KRPP) do Poselstwa Polskiego w Paryżu (dalej: PPP), Warszawa 25 VIII 1920 r., k. 70–73.

francuskich produktów rolnych w stosunku do kosztów własnych, a zbyt wysokich w stosunku do cen na rynkach światowych³.

Odradzające się państwo polskie, borykające się z problemami ekonomicznymi, społecznymi oraz wewnętrznym chaosem politycznym, zmuszone było liczyć na pomoc obcego kapitału, w tym pożyczki. Sytuacja Polski w początkowym okresie była na tyle niestabilna, iż mocarstwa zachodnie uznawały ją za państwo „sezonowe” (brak uregulowania granicy wschodniej), obawiając się tym samym dokonywania inwestycji. Jedynym wówczas mocarstwem zaangażowanym w pomoc Polsce była Francja⁴. Warto dodać, że do momentu wprowadzenia reform Władysława Grabskiego gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej borykała się z hiperinflacją. Później z kolei państwo polskie prowadziło wojnę gospodarczą z Niemcami. Trudności, z jakimi przyszło się mierzyć Polsce, wywołały liczne strajki i buntury wśród robotników i biedoty wiejskiej. Pewne odprężenie nastąpiło dopiero po przewrocie majowym, dzięki któremu rozpoczął się czas inwestycji⁵.

Polacy we Francji i ich status społeczno-prawny

Emigracja polska we Francji miała charakter ekonomiczny, a wynikało to z problemów gospodarczych obu sojusznicznych państw. Trzecia Republika potrzebowała pozyskać wykwalifikowanych pracowników ze względu na dysproporcję demograficzną (niewielka liczba młodych ludzi w stosunku do tych w podszłym wieku)⁶. Francja poniosła duże straty w zasobach ludzkich ze względu na poległych i niezdolnych do pracy – była to ¼ siły roboczej⁷. Dodatkowo we

³ Zob. szerzej: M. KITCHEN, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław 2009; R. VINEN, *France 1934–1970*, New York 1996; Ch. BETTELHEIM, *Ekonomika Francji 1919–1954*, Warszawa 1955; A. BRODER, *Histoire économique de la France au XX siècle 1914–1997*, Paris 1998.

⁴ Zob. szerzej: M. WOŁOS, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013; IDEM, *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001.

⁵ Zob. szerzej: Z. WRONIAK, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987; K. GRÜNBERG, *W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)*, [w:] *Polska – Francja. Dzieśięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. TOMCZAK, Warszawa 1983. Dzięki wsparciu strony francuskiej rozpoczęto wówczas budowę portu w Gdyni.

⁶ M. KITCHEN, *op. cit.*, s. 366–369.

⁷ AAN, APP, sygn. 231, KRPP do PPP, Warszawa 25 VIII 1920 r., k. 70–73.

Francji wprowadzono 8-godzinny dzień pracy, co wymuszało na właścicielach przedsiębiorstw zwiększenie stanu załogi pracowniczej. Polska zaś musiała rozładować napięcia społeczne wynikające z olbrzymiego bezrobocia spowodowanego brakiem rozwiniętego przemysłu oraz odpowiednich na ówczesny moment reform, zdecydowała się więc na podjęcie działań umożliwiających zbiorową emigrację do ziemi francuskiej⁸.

Oba kraje podpisały wówczas konwencję emigracyjną (3 września 1919 r.) regulującą status prawny Polaków we Francji⁹. Konwencja ta wprowadzała wolność emigracji i imigracji, z zastrzeżeniem ograniczenia pracy, a właściwie jej „dostarczenia” dla emigracji jednostkowej lub samorządnej, w chwili pogorszenia się rynku pracy¹⁰. Gwarantowała ona robotnikowi wynagrodzenie oraz opiekę na równi z pracownikiem krajowym, jednak w ogólnym rozrachunku była ona niekorzystna dla strony polskiej, co potwierdziła w swoich badaniach Janine Ponty (Druga Rzeczpospolita po odzyskaniu niepodległości potrzebowała wsparcia politycznego i gospodarczego, stąd niejednokrotnie przejawiała postawę uległą wobec jednego z najważniejszych sojuszników, jakim była Francja). Władze francuskie decydowały o formie i warunkach rekrutacji emigrantów, dlatego też powołały specjalną Misję do rekrutowania robotników (*Mission Française de la Main-d'œuvre en Pologne*), przy której funkcjonowały delegatury związku kopalń francuskich i syndykatu rolników francuskich. W porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym zajmowały się techniczną stroną zakontraktowania, wyżywienia na stacjach zbornych oraz transportem do Francji¹¹. Przy etapach rekrutacji nie mogła uczestniczyć strona polska, jedyny wyjątek stanowiły wizytacje jednej ze stacji zbornych, dokonywane przez radcę emigracyjnego. Konwencja nie regulowała zagadnień związanych z tworzeniem związków zawodowych, szkolnictwem, wydaleniem Polaków z Francji drogą administracyjną, natomiast poruszała kwestie ubezpieczeń od wypadków przy pracy. Wszelkie sprawy rent i emerytur regulowała konwencja dotycząca pomocy

⁸ Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 39–57.

⁹ E. KOŁODZIEJ, *Wychodźstwo zarobkowe. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 77–78.

¹⁰ Dziennik Ustaw (dalej: Dz.U.) 1920, nr 41, poz. 246, s. 672.

¹¹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 3914, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej [dalej: MOS] do MSZ, Warszawa 15 XI 1922 r., k. 62; E. KOŁODZIEJ, *op. cit.*, s. 77–78.

i opieki społecznej podpisana 14 października 1920 r.; mogli się o nie ubiegać emigranci pracujący we Francji przez 15 lat. W grudniu 1929 r. uzupełniono konwencję, zapewniając górnikom prawo do ubezpieczeń: na starość, na wypadek niezdolności do pracy, śmierci pracowników umysłowych i robotników zatrudnionych w górnictwie¹².

Emigracja zbiorowa odbywała się za pośrednictwem Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami¹³. Władze polskie zarządziły, iż każdy powiatowy urząd pracy miał kontrolować emigrację do Francji. Dane dotyczyły legalnych i nielegalnych wyjazdów osób o różnym statusie społecznym. Ponadto prowadzono ewidencję wszystkich tych osób, które zgłaszały się samodzielnie do pracy lub wyjeżdżały, otrzymując kontrakt bezpośrednio z Francji¹⁴. Warto dodać, że najwięcej osób wyemigrowało z województw uprzemysłowionych, dotkniętych przeludnieniem. Natomiast z województw wschodnich więcej osób wyemigrowało do Kanady, Argentyny, Brazylii aniżeli do Francji. Kierowane były głównie do górnictwa, różnych gałęzi przemysłu oraz rolnictwa¹⁵.

Rekrutacja Polaków do Francji odbywała się dwuetapowo. Pierwszy etap miał miejsce w Mysłowicach i Wejherowie (w początkowym okresie stacje zborne znajdowały się w Częstochowie, później w Poznaniu). Robotnicy przechodzili skrupulatne badania lekarskie (w niekomfortowych warunkach sanitarnych) oraz kontroli podlegały ich dokumenty osobiste. Warto jednak podkreślić, że emigrant do samego końca nie miał pewności, czy otrzyma pracę. Dopiero dotarcie do ostatniej stacji zbornej w Toul, po odbyciu długiej i wyczerpującej

¹² D.A. BARTNICKA, *Status prawny polskiego emigranta we Francji 1900–1939. Dlaczego Francja chętnie przyjmowała polskich robotników?*, [w:] *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX w. z polskiej perspektywy*, red. M. BIAŁOKUR, A. KARBOWIAK, Opole–Bielsko-Biała 2014, s. 38–55; A. JAROSZ-NOJSZEWSKA, *Polsko-francuskie umowy w sprawie ubezpieczeń społecznych w okresie międzywojennym*, „Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, no 2, s. 34–52.

¹³ AAN, APP, sygn. 231, MSZ do PPP, Warszawa 4 IX 1919 r., s. 18; J. GRUSZYŃSKI, *Społeczność Polska we Francji 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa 1981, s. 32–33.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Akta Gminy Chruszczewka (dalej: AGCH), sygn. 17/12, Urząd Gminy Chruszczewka do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Siedlcach, Chruszczewka 5 IV 1923 r.; Zob. szerzej: A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *Reemigracja z Francji do Polski w latach 1934–1936. Zarys problemu*, „Echa Przeszłości” 2023, nr 2, s. 141–157.

¹⁵ AAN, MSZ, sygn. 9950, Pismo w sprawie akcji parcelacyjnej, 14 VI 1935, k. 58. Były to województwa: lwowskie, łódzkie, poznańskie, krakowskie i kieleckie (wliczając Zagłębie Dąbrowskie); A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *Reemigracja z Francji do Polski...*, s. 141–157.

podróży, gwarantowało kontrakt. Zazwyczaj umowę podpisywano na rok lub na pół roku w przypadku robotników wykwalifikowanych zrekrutowanych do odbudowy terenów zniszczonych. Na terenie Francji emigranci musieli posiadać kartę tożsamości wyrabianą na okres trzech lat¹⁶.

W pierwszych miesiącach po podpisaniu konwencji emigracyjnej wysłano próbny transport z 800 robotnikami, który przybył do Toul 18 grudnia 1919 r., nadzorowany przez płk. Chaillot (z francuskiej misji wojskowej w Warszawie)¹⁷. Warto dodać, że pierwsze przewozy emigrantów odbywały się w wagonach „towarowych wchodzących w skład pociągów emigracyjnych”, częstokroć nieogrzewanych. Zapewnienie ogrzewania należało do strony francuskiej, jednak polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało żądanie do Ministerstwa Kolei Żelaznych o zainstalowanie piecyków grzewczych w organizowanych pociągach¹⁸. Po otwarciu komunikacji kolejowej przez Niemcy strona francuska uznała, że wysyłanie specjalnych transportów po robotników jest dla niej „zbyt kosztowne i niewygodne”, więc postanowiła organizować ich mniejsze partie pod nadzorem konwojenta¹⁹.

W tym samym czasie odbywała się także emigracja licznych rodzin z Westfalii i Nadrenii, będąca wówczas poza kontrolą i wbrew państwu polskiemu²⁰. Dopiero dzięki oficjalnej umowie polsko-francuskiej podpisanej w dniu 5 czerwca 1920 r. konsulaty polskie w Westfalii i Nadrenii zaczęły wydawać emigrantom polskim prowizoryczne paszporty, dzięki którym mogli przyjechać legalnie do Francji. Od września 1920 r. po porozumieniu syndykatu francuskich kopalń ze Zjednoczeniem Zawodowych Górników Polskich w Westfalii rozpoczęła się stała emigracja górników polskich z Niemiec do Francji. Warto wspomnieć, że w Niemczech polscy robotnicy padali ofiarą licznych szykan oraz byli usuwani z pracy, a za ten stan rzeczy odpowiadała ogólna sytuacja na Górnym Śląsku²¹.

¹⁶ Archives Nationales (dalej: AN), Police générale, F/469, Pismo w sprawie działalności stowarzyszenia robotników polskich we Francji.

¹⁷ AAN, APP, sygn. 231, MSZ do PPP, Warszawa 19 I 1920 r., k. 41; J. PONTY, *op. cit.*, s. 52.

¹⁸ AAN, APP, sygn. 237, Ministerstwa Kolei Żelaznych do wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych, Warszawa 27 XII 1920 r., k. 21; Archives diplomatiques La Courneuve (dalej: AD), Pologne, sygn. 283, Pismo Hectore de Panafieu, Varsovie 11 XII 1920 r., k. 20.

¹⁹ AAN, MSZ, sygn. 3914, Urząd Emigracyjny do MSZ, Warszawa 15 XI 1922 r., k. 62–63.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, „Uległość – wymuszona czy konieczna?”. *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze na forum Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. GIRZYŃSKI, J. KŁACZKOW, J. ŻARYN, Toruń 2020, s. 157–178.

Sporym jednak utrudnieniem dla władz polskich pozostawała emigracja jednostkowa, samorzutna i nielegalna. Strona polska zabiegała u francuskiej, aby zapanować nad tymi robotnikami, którzy uzyskiwali inne warunki pracy w kontraktach aniżeli emigracja zbiorowa. Wobec powyższego, Urząd Emigracyjny zwrócił się do Misji francuskiej, aby ograniczyć tę emigrację poprzez niewydawanie przez konsulaty francuskie w Polsce wizy w paszportach polskich na wyjazd do Francji, zanim ci robotnicy nie uzyskają zgody Urzędu Emigracyjnego. Strona francuska była przeciwna takim zarządzeniom, zakomunikowała jedynie, że francuskie konsulaty będą wysyłać władzom polskim dane statystyczne o wyjazdach Polaków²².

Od grudnia 1919 r. do maja 1920 r. do Francji przybyło ponad 13 000 Polaków. Początkowo kierowano polskich robotników do odbudowy terenów zniszczonych (Administration des Régions Libérées), a później do górnictwa, rolnictwa i innych gałęzi przemysłu. Liczba ta jednak była szacunkowa, ponieważ nie uwzględniała emigracji nielegalnej, emigracji przedwojennej i emigracji przybyłej na własną rękę z Niemiec²³. Po wrześniu 1920 r. sprowadzono legalnie z Niemiec 700 wykwalifikowanych robotników z rodzinami²⁴. Natomiast już w 1921 r. podawano, że francuskie kopalnie zatrudniają co miesiąc około tysiąca emigrantów. Rząd polski wysyłał także do Francji polskie robotnice. Na ziemi francuskiej znalazło się wówczas około 500 kobiet, które zatrudniono w rolnictwie. Krok ten okazał się jednak fiaskiem: zarobki robotnic były niskie i akcji tej zaniechano. Dzięki informacjom płynącym od francuskiego posła w Polsce, Hectore'a de Panafieu, dowiadujemy się, że polskie emigrantki zatrudnione na roli deklarowały chęć powrotu do kraju²⁵. Warto w tym miejscu dodać, że podczas walk toczących się na granicy wschodniej w 1920 r. rząd polski w porozumieniu z władzami francuskimi wstrzymał rekrutację mężczyzn w wieku poborowym (18–35 rok życia)²⁶.

²² AAN, MSZ, sygn. 3914, Sprawozdanie dotyczące emigracji polskiej do Francji, Warszawa 18 XI 1922 r., k. 26–28.

²³ AAN, APP, sygn. 237, KRPP do PPP, Paryż 08 I 1921 r., k. 24–46.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ AD, Pologne, sygn. 283, Notatka Hectore'a de Panafieu, Varsovie 13 VII 1920 r., k. 15.

²⁶ *Ibidem*; A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *Stanowisko Francji wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. – próba nowej retrospekcji*, [w:] *1920 rok – wojna światów*, t. 2: *Europa wobec wojny polsko-bolszewickiej*, red. E. KOWALCZYK, K. ROKICKI, Warszawa 2023, s. 227–248.

Warunki materialne emigracji polskiej we Francji

Stronie francuskiej zależało na tym, aby jak najszybciej odbudować swój kraj rękami cudzoziemców. Polacy byli sumiennymi i dobrymi pracownikami, konkurując z robotnikami włoskimi²⁷. Do 1 maja 1920 r. Francja udrożniła infrastrukturę nakładem 10 mld fr.fr. Z racji tego, że Niemcy odzęgnywały się od zapłacenia odszkodowań, musiała odroczyć wiele prac w tym zakresie. Strona polska obawiała się, że sytuacja ta może zahamować proces rekrutacyjny emigrantów. Niemniej Polacy przekierowywani byli do prac w górnictwie, rolnictwie i innych gałęziach przemysłu. Francja w miarę swoich możliwości zapewniała robotnikom warunki materialne. W większych zagłębiach górniczych, zwłaszcza w departamentach północno-wschodnich i na południu Francji, zakładano osiedla, które z czasem przekształciły się w miasteczka. Dzięki temu emigranci zaczęli tworzyć zwarte kolonie, w których mieli zapewnioną opiekę medyczną, szkoły dla dzieci. Dla rodzin wielodzietnych przydzielane były samodzielne mieszkania z dostępem do ogródka, zaś dla samotnych – kantyny. W miejscowościach, gdzie przedsiębiorstwo nie zapewniało mieszkania czy pokoju, robotnik samodzielnie wynajmował lokum²⁸.

Płace emigrantów przedstawiały się dość stabilnie. W 1920 r. emigranci wykwalifikowani zarabiali 16 fr.fr. za osiem godzin pracy. Dla niewykwalifikowanych robotników, w tej grupie znalazła się większość Polaków (*manuvres*)²⁹, stawka wynosiła o 4 fr.fr. mniej. Natomiast dzienne utrzymanie robotnika oscylowało w granicach 5,50 fr.fr. Warunki pracy w górnictwie były jednak niezadowalające. Najlepsze porównanie w tej materii mieli „Westfalacy” przybywający do Francji z Niemiec. Oni, posiadając już kwalifikacje, zmuszeni byli do odbywania we francuskich przedsiębiorstwach kilkumiesięcznych praktyk³⁰. Wiązało się to oczywiście z niższymi zarobkami. Co więcej, zatrważało ich „zacofanie techniczne kopalń francuskich”. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja robotników zatrudnionych w rolnictwie i było to widoczne niemal przez cały okres międzywojenny. Warunki pracy i płacy na małych i średnich fermach wyglądały

²⁷ AAN, APP, sygn. 237, KRPP do PPP, Paryż 8 I 1921 r., k. 24–46.

²⁸ A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Łazurowego Wybrzeża...*, s. 145–156; H. JANOWSKA, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964, s. 148–159; E. PAPALSKI, *Z Polonią i z Polską w sercu*, Francja 2016, s. 24–27.

²⁹ H. JANOWSKA, *op. cit.*, s. 148.

³⁰ AAN, APP, sygn. 237, KRPP do Urzędu Emigracyjnego, Paryż 10 III 1921 r., k. 81–86.

nader skromnie i w głównej mierze zależały od dobrej woli gospodarza. Pracodawcy nie uwzględniali nawet podstawowych potrzeb swojego pracownika, który na ogół pracował na roli około 16 godzin dziennie. Częstokroć robotnicy spali w bardzo niehigienicznych warunkach i otrzymywali skromne posiłki³¹, a prace, jakie wykonywali w gospodarstwie, naruszały ich godność osobistą; dotyczyło to również kobiet. Do pracy na roli trafiały zazwyczaj pojedyncze osoby i gospodarze często to wykorzystywali, nie było bowiem świadków złego traktowania³². Najwięcej pracy było latem, dlatego też gospodarze chętniej zatrudniali robotników fabrycznych, płacąc im zazwyczaj do 3 fr.fr. za godzinę, a niekiedy zapewniając im także kolację. Dzienny zarobek mógł wynieść nawet do 40 fr.fr. Zimą natomiast emigrant otrzymywał 150 fr.fr. miesięcznie.

Pod koniec grudnia 1920 r. Biuro Przesyłek Pieniężnych działające przy konsulacie polskim w Paryżu przekazało do kraju sumę oszczędności emigrantów w wysokości 10 mln fr.fr., która to kwota dawała zasiłek dla 4000 osób w kraju³³. Dla państwa polskiego było to ogromne wsparcie, zwłaszcza dla tych rodzin robotników, którzy wyjechali za chlebem w pojedynkę. Ogólnie rzecz ujmując, zarobki polskich górników nie były zbyt niskie i porównywalne do zarobków robotników wykwalifikowanych zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, natomiast zarobki robotników rolnych były niższe³⁴.

Warto nadmienić, że w 1927 r. rząd polski był zmuszony wstrzymać rekrutację niezamężnych kobiet, które nie ukończyły 30. roku życia, do Francji, ze względu na liczne przypadki naruszenia ich godności osobistej. Emigrować mogły jedynie te kobiety, które utrzymywały kontakt z rodziną zatrudnioną we Francji³⁵. Robotnice najczęściej pracowały w przedsiębiorstwach, na roli, a także jako służące. Zdarzały się przypadki, że pracodawcy nie opłacali ich składek, co skutkowało brakiem możliwości pobierania zasiłku oraz wynikających z tego tytułu innych dóbr finansowych czy opieki medycznej³⁶.

³¹ AAN, Konsulat RP w Marsylii (dalej: KRPM), sygn. 464/438, KRPM do Rady Emigracyjnego, Marsylia 17 XII 1931 r., k. 339; zob. szerzej: *Pamiętnik emigrantów: Francja nr 1–37*, Warszawa 1939.

³² AAN, KRPM, sygn. 464/311, Sprawozdanie z 1924 r. dotyczące emigracji, k. 53.

³³ AAN, APP, sygn. 237, KRPP do PPP, Paryż 8 I 1921 r., k. 45.

³⁴ H. JANOWSKA, *op. cit.*, s. 141–143.

³⁵ *Ibidem*, s. 156.

³⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APPoz), Miejski Urząd Policyjny w Poznaniu (dalej: MUPP), Konsulat Generalny RP w Lille (dalej: KGRL), sygn. 11522, KGRL do Starostwa Grodzkiego w Poznaniu, Lille 29 I 1935 r.; E. PAPALSKI, *op. cit.*, s. 27.

Polacy postrzegani byli na ogół jako pracownicy rzetelni, pracowici, wykonujący najcięższe prace, niestanowiący konkurencji dla robotników francuskich. Z biegiem czasu sytuacja ulegała jednak zmianie. Emigracja polska była pewnego rodzaju narzędziem służącym do rozgrywek politycznych wewnątrz Francji. W 1920 r. francuski deputowany z ramienia socjalistów Georges Barthélemy z Pas-de-Calais głosił publicznie, że

robotnikom polskim dzieje się za dobrze we Francji, że w stosunku do wydajności swej pracy, otrzymują zbyt wysokie wynagrodzenie, a utrzymanie jakiegoś w myśl kontaktu dostarcza im administracja des régions libérées, jest tak dobre i obfite, że wzbudza zazdrość w proletariacie francuskim³⁷.

Z drugiej strony francuskie związki zawodowe, ustosunkowane pozytywnie do emigrantów, zwłaszcza gdy wybuchały strajki robotnicze, zachęcały do wstępowania w ich struktury, by ci zadbali o swoje prawa. Niestety odbijało się to nader niekorzystnie na relacjach polskich robotników z dyrekcjami kopalń³⁸. Nie zmienia to jednak faktu, że na całokształt spraw emigracyjnych miały wpływ ogólne stosunki polsko-francuskie. Ponadto wszelkie problemy wynikające z niewywiązywania się przez Francję z umów dotyczących spraw emigracyjnych doprowadzały do wielu zadrażeń³⁹. Masowa emigracja siłą rzeczy stawiała coraz to bardziej wymagające zadania zarówno stronie polskiej, jak i francuskiej, należało się choćby zatroszczyć o życie społeczno-kulturalne czy oświatowe emigrantów. Nie ulega wątpliwości, że dla państwa francuskiego najlepszym rozwiązaniem była naturalizacja, do czego strona polska nie chciała dopuścić. Dlatego też inicjatywa tworzenia własnej diaspory płynęła od emigrantów, nad którą pieczę sprawował rząd polski.

Animacja kulturalno-oświatowa

W początkowym okresie kwestia szkolnictwa polonijnego oraz organizacja życia kulturalnego nie znajdowały się w kręgu zainteresowań państwa polskiego. Zagadnienia te, choć stanowiły nieodzowny element funkcjonowania Polaków

³⁷ AAN, APP, sygn. 231, KRPP do PPP, Paryż 25 VIII 1920 r., k. 75.

³⁸ AAN, APP, sygn. 237, KRPP do PPP, Paryż 8 I 1921 r., k. 34.

³⁹ P. DUBER, *Nieznana misja Kazimierza Świtalskiego we Francji w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 2010, nr 3, s. 447.

we Francji, pozostawały w cieniu najważniejszych i najpilniejszych spraw dotyczących całego wychodźstwa. Organizowanie życia kulturalno-oświatowego należało w głównej mierze do emigrantów przy wsparciu władz polskich. Wszelka inicjatywa podtrzymywania tożsamości narodowej nie mogłaby się udać, gdyby nie potrzeby Polaków.

Warto dodać, że ustawodawstwo francuskie nie zabraniało otwierania szkół dla wychodźstwa polskiego, jednak nie wykazywano pilnej potrzeby w ich tworzeniu⁴⁰. Dopiero 17 kwietnia 1924 r., po licznych rozmowach, ówczesny przewodniczący Centralnego Komitetu Kopalń Węgla we Francji Henry Peyerimhoff, wraz z ówczesnym ministrem pracy i opieki społecznej Franciszkiem Sokalem, podpisali umowę, w ramach której określono zasady organizowania nauki w języku polskim oraz zatrudnienia polskich nauczycieli. Ustalono, że warunkiem uruchomienia nauczania w języku polskim było zebranie w danej miejscowości ponad 65 dzieci⁴¹. W 1921 r. liczbę dzieci na terenie Francji szacowano na około 6000, a w 1931 r. na ponad 26 000⁴². Jeśli chodzi o zakładanie organizacji czy stowarzyszeń przez wychodźców, ustawodawstwo francuskie jednomyślnie zabraniało formowania takich, które miały charakter jednoznacznie polityczny i zawodowy⁴³. W pierwszej kolejności powstawały one w departamentach północno-wschodnich, by następnie stać się inspiracją do tworzenia kolejnych na prowincji⁴⁴.

⁴⁰ Zob. szerzej: A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Lazurowego Wybrzeża...*, s. 172–190; EADEM, *Działalność bibliotekarska służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji – zarys problematyki*, „Przegląd Biblioteczny” 2021, nr 2, s. 173–190; EADEM, *Szkolnictwo polonijne w południowo-wschodniej...*, s. 199–217; E. GOGOLEWSKI, *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998, s. 23; H. JANOWSKA, *Szkolnictwo polskie we Francji w latach 1919–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 1959, nr 2, s. 94.

⁴¹ A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Lazurowego Wybrzeża...*, s. 186–190.

⁴² AAN, APP, sygn. 237, ks. Arkadiusz Lisiecki o obecnym stanie duchowieństwa i szkolnictwa polskiego we Francji, Bnin 19 VII 1921 r., k. 141; AAN, MSZ, sygn. 10653, Sprawozdanie Konsulatu RP w Strasburgu, Strasburg 6 III 1936 r., k. 52.

⁴³ AN, Police générale, F7/669, Commissaire Spécial, Tuluza 8 XI 1927 r.; M. MATRAŚ, *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa 2002, s. 46.

⁴⁴ Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie, Rada Narodowa R.P., Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Życie kulturalno-społeczne wychodźstwa polskiego we Francji, k. 1–7; A. AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK, *W cieniu Lazurowego Wybrzeża...*, s. 172–190.

Zarówno szkoły polskie jak i organizacje, stowarzyszenia czy towarzystwa mogły zaistnieć dzięki współpracy z dyrekcjami kopalń, które opłacały pensję nauczycieli, dając im do dyspozycji mieszkanie oraz zapewniając opał i światło. Dla potrzeb rozwijającego się życia społeczno-kulturalnego przeznaczały dodatkowe pomieszczenia. Warunkiem dla funkcjonowania życia społeczno-kulturalnego i oświatowego miało być respektowanie francuskiego prawodawstwa. Wszelkie wykroczenia kończyły się zamknięciem szkoły lub zlikwidowaniem organizacji.

Zakończenie

Otwarcie rynku francuskiego stało się dla wielu Polaków szansą na podjęcie pracy, której nie mogli otrzymać w rodzimym kraju. Francja stała się dla nich możliwością poprawy egzystencji; jednocześnie od strony polskiej wymagano, by nie ingerowała w kwestie rekrutacji. Druga Rzeczpospolita w pierwszych latach niepodległości zmuszona była iść na liczne ustępstwa, licząc na pomoc Francji w kwestiach polityczno-gospodarczych. Polacy emigrujący do Francji próbowali stworzyć podwaliny własnej ojczyzny poprzez organizowanie życia społeczno-kulturalnego czy oświatowego. Akcja udała się na tyle, na ile pozwalały wewnętrzne warunki francuskie oraz wszelkie umowy pomiędzy Polską a Francją. Nie zmienia to jednak faktu, że dla Francji korzystniejsza byłaby sytuacja, gdyby polscy emigranci się naturalizowali, do czego jednak strona polska nie chciała dopuścić. Nie można jednak zapomnieć, że emigracja stanowiła także kartę przetargową: jako narzędzie do obustronnych rządowych kalkulacji oraz wewnątrzpaństwowych rozgrywek różnych opcji politycznych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archives diplomatiques La Courneuve

Série: Z Europe 1918–1940: Pologne

Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine

Police générale

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ambasada Polska w Paryżu
Konsulat RP w Marsylii
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Miejski Urząd Policyjny w Poznaniu, Konsulat Generalny RP w Lille

Archiwum Państwowe w Siedlcach

Akta Gminy Chruszczewka

Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie

Rada Narodowa R.P., Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw 1920

Pamiętnik emigrantów: Francja nr 1–37, Warszawa 1939.

Opracowania

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Działalność bibliotekarska służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji – zarys problematyki*, „Przegląd Biblioteczny” 2021, nr 2, s. 173–190.

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Losy polskiej emigracji zarobkowej we Francji w latach kryzysu gospodarczego – nowe spojrzenie badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 2022, nr 3, s. 27–45.

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Opieka nad emigracją polską we Francji w działalności konsulatu RP w Marsylii w latach 30. XX wieku*, „Echa Przeszłości” 2015, nr XVI, s. 175–194.

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Reemigracja z Francji do Polski w latach 1934–1936. Zarys problemu*, „Echa Przeszłości” 2023, nr 2, s. 141–157.

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Stanowisko Francji wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. – próba nowej retrospekcji*, [w:] *1920 rok – wojna światów*, t. 2: *Europa wobec wojny polsko-bolszewickiej*, red. E. KOWALCZYK, K. ROKICKI, Warszawa 2023, s. 227–248.

AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Szkolnictwo polonijne w południowo-wschodniej Francji z perspektywy konsulatu polskiego w Marsylii w okresie międzywojennym*, „Res Gestae” 2018, nr 6, s. 199–217.

- AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., „Uległość – wymuszona czy konieczna?”. *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze na forum Sejmu Ustawodawczego*, [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. GIRZYŃSKI, J. KŁACZKOW, J. ŻARYN, Toruń 2020, s. 157–178.
- AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *Usytuowanie emigracji zarobkowej na południu Francji i jej struktura zawodowa w okresie międzywojennym*, „Archiwum Emigracji: Studia–Szkice–Dokumenty” 2021–2022, z. 29, s. 157–169.
- AMBROCHOWICZ-GAJOWNIK A., *W cieniu Lazurowego Wybrzeża. Konsulat polski w Marsylii w latach 1919–1940*, Warszawa 2019.
- BARTNICKA D.A., *Status prawny polskiego emigranta we Francji 1900–1939. Dlaczego Francja chętnie przyjmowała polskich robotników?*, [w:] *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX w. z polskiej perspektywy*, red. M. BIAŁOKUR, A. KARBOWIAK, Opole–Bielsko-Biała 2014, s. 38–55.
- BETTELHEIM Ch., *Ekonomika Francji 1919–1954*, Warszawa 1955.
- BRODER A., *Histoire économique de la France au XX siècle 1914–1997*, Paris 1998.
- DUBER P., *Nieznana misja Kazimierza Świtalskiego we Francji w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 2010, nr 3, s. 445–453.
- GARÇON G., *Les catholiques polonais en France. Les années de fondation 1919–1949*, Lille 2004.
- GOGOLEWSKI E., *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998.
- GRÜNBERG K., *W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)*, [w:] *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. TOMCZAK, Warszawa 1983.
- GRUSZYŃSKI J., *Spółeczność Polska we Francji 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa 1981.
- JANOWSKA H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964.
- JANOWSKA H., *Szkolnictwo polskie we Francji w latach 1919–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 1959, nr 2, s. 93–101.
- JAROSZ-NOJSZEWSKA A., *Polsko-francuskie umowy w sprawie ubezpieczeń społecznych w okresie międzywojennym*, „Journal of Humanities and Social Sciences” 2017, no 2, s. 34–52.
- KITCHEN M., *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław 2009.
- KOŁODZIEJ E., *Wychodźstwo zarobkowe. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- KRASZEWSKI P., *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995.
- LANDAU Z., TOMASZEWSKI J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967.
- MAJ K., *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa 1971.
- MARKIEWICZ W., *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960.

- MATRAŚ M., *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa 2002.
- NISIOBĘCKA A., *Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, Warszawa 2018.
- PAPALSKI E., *Z Polonią i z Polską w sercu*, Francja 2016.
- PONTY J., *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 2005.
- RZEPALA L., *Polonais en Provence. De l'exil au refuge (1831–1942)*, Saarbrücken 2013.
- SALMON-SIAMA M., *Les vexilles de l'immigration polonaise dans le Nord et Pas-de Calais (1919–2018)*, vol. 1–3, Lille 2018.
- SĘKOWSKI P., *Les polonais en France au lendemain de la seconde guerre mondiale (1944–1949). Histoire d'une intégration*, Paris 2019.
- VINEN R., *France 1934–1970*, New York 1996.
- WOŁOS M., *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001.
- WOŁOS M., *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013.
- WRONIAK Z., *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987.

Anna Ambrochowicz-Gajownik

THE SOCIAL EFFECTS OF POLISH EMIGRATION AND THEIR CONTRIBUTION TO THE RECONSTRUCTION OF FRANCE AFTER THE FIRST WORLD WAR

Summary. The purpose of this article is to present the role Polish emigration played in the process of rebuilding the French economy just after the end of the First World War. The north-eastern departments of France, which were the most valuable, were destroyed. It was not until 1924 that the French industrial economy was rebuilt. By May 1, 1920, France had made infrastructure more efficient with an outlay of 10 billion fr.fr. On the other hand, the resurgent Polish state, facing problems on many levels, first of all had to be unified. This situation created favorable conditions to allow Poles to emigrate en masse to France. The emigration was eminently economic in nature. Most Poles emigrated from the most industrialized provinces, where there was great overcrowding and the so-called "Westphalians." Initially, Polish workers were sent to rebuild devastated areas (Administration des Régions Libérées), and later to mining, agriculture and other industries. From December 1919 to May 1920, more than 13,000 Poles arrived in France. By 1921, on the other hand, it was reported that French mines were bringing in about a thousand emigrants every month. Over time, Polish emigration numbered about half a million people. Mass emigration to France contributed to the initiation and development of socio-cultural and educational life, creating a diaspora.

Keywords: Polish emigration in France, interwar period, World War I, Poland, France

Anna Kaniewska

Archiwum Państwowe w Łodzi

 ORCID ID: 0009-0003-5201-6231

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 145–165

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.07>

POMOC SPOŁECZEŃSTWA DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W OKRESIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ W ŚWIETLE LOKALNEJ PRASY ORAZ WYBRANYCH MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH Z ZASOBU ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

Streszczenie. Organizowanie pomocy dla żołnierzy walczących na froncie wojennym należało do jednych z ważniejszych inicjatyw leżących po stronie społeczeństwa, w szczególności grup i środowisk bezpośrednio niezaangażowanych oraz niebiorących udziału w działaniach zbrojnych. Przedmiotem niniejszego referatu jest przedstawienie i przybliżenie wybranych aspektów dotyczących tejże działalności, podejmowanej na terenie Łodzi w okresie wojny Polskiej z Rosją bolszewicką. Wśród aktywnie działających organizacji udzielających wielokierunkowej i wieloaspektowej pomocy dla polskiego żołnierza znalazły się: Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego, Polski Biały Krzyż, Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Oddział Miejskowy w Łodzi, Resursa Rzemieślnicza w Łodzi. Równie prężne działania stały się udziałem mniejszych organizacji, kół i stowarzyszeń, jak chociażby Narodowej Organizacji Kobiet czy Koła Akademickich. Cenny materiał źródłowy stanowiła w tym zakresie prasa, z której zaczerpnięto wzmianki i zawiadomienia pojawiające się regularnie w zamieszczanych komunikatach. Wśród wykorzystanych tytułów prasowych znalazły się: „Echo Łódzkie”, „Kurier Łódzki”, „Rozwój”, „Straż Polska”. Bazę źródłową uzupełniono o informacje z materiałów archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi, w szczególności z druków ulotnych oraz korespondencji prowadzonej przez władze miasta oraz instytucje dobroczynne.

Słowa kluczowe: wojna polsko-bolszewicka, pomoc społeczna, organizacje społeczne, organizacje dobroczynne, konflikt zbrojny, prasa łódzka

Konflikt zbrojny Polski z Rosją bolszewicką toczący się w latach 1919–1921 należał do największych wyzwań militarnych nowo odrodzonego państwa polskiego. W prowadzonej kampanii wojennej, jak i w bitwie warszawskiej,

znaczący udział miała również społeczność Łodzi. Na front wyruszyły związane z miastem formacje wojskowe: 28 i 31 Pułk Strzelców Kaniowskich oraz 4 Pułk Artylerii Ciężkiej i 10 Kaniowski Pułk Artylerii Polowej. To właśnie dla nich w szczególności organizowana była wielokierunkowa pomoc, będąca inicjatywą szeregu organizacji i towarzystw działających w tym czasie w Łodzi. Wśród najbardziej aktywnych znalazły się m.in.: Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego, Polski Biały Krzyż, Koło Polek w Łodzi, Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Oddział Miejscowy w Łodzi czy Resursa Rzemieślnicza w Łodzi. Działania ich nie byłyby możliwe bez konkretnego odzewu i zaangażowania mieszkańców Łodzi, którzy bardzo aktywnie reagowali na kierowane apele i prośby o wsparcie. Inicjatywy społeczne miały na celu zebranie funduszy zarówno na wyposażenie żołnierza w niezbędne rzeczy na froncie (odzież, bielizna, żywność, produkty opatrunkowe, książki, prasa, papierosy), jak również organizację odczytów, wieców, kantyn na froncie oraz punktów sanitarno-odżywczych na dworcach. W mieście cyklicznie ogłaszano zbiórki, kwesty oraz loterie, z których dochód przeznaczany był w całości dla walczących, na zaspokojenie ich stale rosnących potrzeb. Wsparcie płynęło zarówno od zwykłych obywateli, jak również od konkretnych środowisk, w tym akademickich, szkolnych czy wybranych grup zawodowych.

Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego

Już 15 lutego 1919 r. rozpoczęły się zapisy do Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego, w lokalu miejscowej Rady Opiekuńczej przy ul. Piotrkowskiej 96, w gmachu Simensa. Podczas spotkania przedstawiono podstawowe cele, założenia i zadania Towarzystwa, któremu przyświecała nadrzędna idea – utworzenia jednej, wspólnej i zjednoczonej akcji w celu niesienia skutecznej pomocy żołnierzowi polskiemu¹. Uczestniczących w zebraniu 135 członków na przewodniczącego wybrało prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, Kazimierza Rossmanna.

W myśl przyjętej ustawy podstawowe zadanie Towarzystwa polegało na udzielaniu pomocy żołnierzowi polskiemu zarówno w czasie wojny, jak i w czasie

¹ *Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego*, „Rozwój” 1919, nr 45, s. 3.

pokoju oraz dążeniu do zjednoczenia i skoordynowania działalności wszystkich już istniejących w tym zakresie instytucji i organizacji.

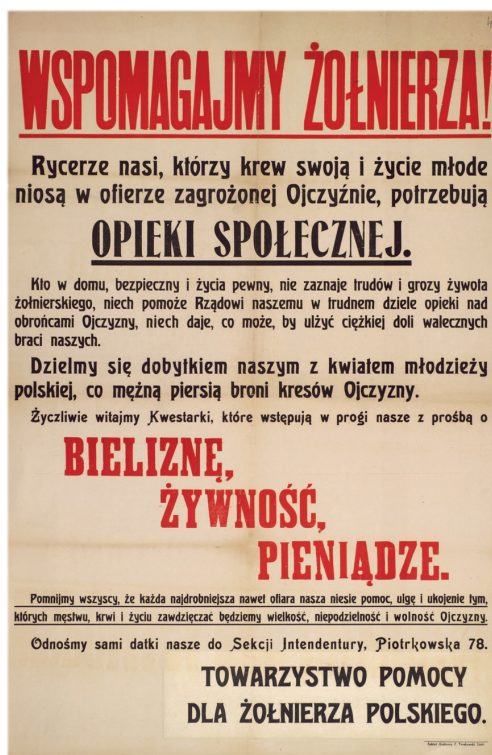
Pomoc polegać miała na dostarczaniu i urządzaniu mieszkań w miejscach stałego lub chwilowego postoju żołnierza, organizowaniu i zapewnieniu żywności lub też sprzedaży jej po niższych cenach, dostarczaniu odzieży i bielizny, organizowaniu opieki sanitarnej. Ponadto służyła zapewnianiu właściwych rozrywek, do których zaliczano organizowanie popularnych odczytów, wykładów, przedstawień teatralnych. Dostęp do nich miał być darmowy bądź po obniżonej cenie. Działalność swoją Towarzystwo rozwijać miało w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi oraz za ich pozwoleniem. Obejmować ona miała całe państwo polskie. Główna siedziba Towarzystwa i centrum jego działalności znajdowało się w Warszawie². Statut przewidywał możliwość fuzji z już istniejącymi organizacjami, z zachowaniem autonomii dla tych ostatnich. Z czasem planowano rozszerzyć pomoc również na jeńców wojennych. Zasoby finansowe oddziału łódzkiego w momencie jego powstawania wynosiły 10 000 mk. kapitału. W wyniku odbytego w dniu 21 lutego 1919 r. spotkania organizacyjnego sekcji sanitarnej postanowiono utworzyć pięć podsekcji: szpitalną, transportową, intendencką, przygotowawczą, organizacyjną, oddziałów lotnych³. Jej działania polegały na kierowaniu apeli między innymi do właścicieli aptek i składów aptecznych o składanie z posiadanego asortymentu ofiar rzeczowych, w tym podstawowych środków opatrunkowych i chirurgicznych.

Ze względu na dynamiczny rozwój sytuacji panującej na froncie i nieustający brak tego typu materiałów szczególnie dbano o ich pozyskiwanie. Najbardziej pożądane były środki opatrunkowe, bandaże, gazy, wata, jodyna, spirytus, chinina. Ponadto regularnie organizowano kwesty, podczas których darczyńcy przekazywali obuwie, odzież, bieliznę. Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego otrzymywało również wiele hojnych ofiar pieniężnych. Przykładem służyć może chociażby kwota przekazana przez Sejmik powiatu łódzkiego, który – przychylając się do prośby Towarzystwa – przeznaczył na jego działalność 10% od sum pozyskanych z likwidacji dawnego okręgu łódzkiego⁴.

² *Ibidem*.

³ *Z tow. pomocy dla żołnierza polskiego*, „Rozwój” 1919, nr 53, s. 3.

⁴ *Hojna ofiara*, „Rozwój” 1919, nr 60, s. 3.



Ryc. 1. Apel Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego skierowany do obywateli miasta o zaangażowanie się w zbiórkę darów dla walczących na froncie żołnierzy (źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15041)

W ten sposób udało się zasilić fundusze na rzecz pomocy dla żołnierza o znaczną kwotę w wysokości blisko 100 000 marek, zaś 50 000 marek miało zostać wydatkowane na patronat nad rekrutem. Postanowiono również nabyć wille pod miastem, z przeznaczeniem na główną wygraną w planowanej wielkiej loterii⁵. Wybór nie był przypadkowy. Chodziło o znalezienie odpowiedniego terenu, który swoją okazałością i atrakcyjnością byłby wystarczającą zachętą do udziału w loterii. Ostatecznie wybrano okazały teren wraz z piękną murowaną, piętrową willą o wartości 100 000 marek, położoną w Langówku, w gminie Radogoszcz⁶.

⁵ *Kronika. Z tow. pomocy dla żołnierza polskiego*, „Rozwój” 1919, nr 60, s. 2.

⁶ P. WAINGERTNER, *W obliczu wojny. Postawa społeczeństwa Łodzi wobec konfliktu polsko-sowieckiego (1919–1921) w świetle lokalnych dzienników – „Rozwoju” i „Głosu Polski”*, [w:] *Łódź i łódzianie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. W. JARNO, P. WAINGERTNER, Łódź 2020.



Ryc. 2. Plakat informujący o loterii na rzecz Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego, zorganizowanej w maju 1919 r., w której główną wygraną była murowana, piętrowa willa o wartości 100 000 marek polskich, położona w Langówku w gminie Radogoszcz (źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15040)

Obiekt ten, z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi, posiadał elektryczne oświetlenie, był również wyposażony w kanalizację. Oprócz willi w Langówku, dla uczestników loterii przewidziano jeszcze dwie równie atrakcyjne nagrody. Był nim teren zalesiony – do zagospodarowania pod budowę willi o powierzchni 7200 metrów, położony również w Langówku, oraz trzecia nagroda, którą stanowiło 5000 marek w 5-procentowej asygnacie Państwa Polskiego. Cena jednego losu wynosiła 10 marek. Losy można było nabywać w bankach, towarzystwach wzajemnego kredytu, kantorach wymiany, cukierniach i większych sklepach.

Wyróżniającą się inicjatywą Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego było również zorganizowanie w 1919 r., w dniach od pierwszego do dziesiątego czerwca, wielkiej kwesty „Tydzień dla żołnierza”. Wśród licznych zaplanowanych wydarzeń w ramach obchodów ww. tygodnia, 10 czerwca, w trakcie Zielonych Świąt, odbyła się wielka zabawa ogrodowa w Helenowie z loterią fantową. Publiczność mogła wziąć udział w zajęciach sportowych, zobaczyć pokazy drużyn łódzkiego klubu sportowego i Polonii oraz wystawę pamiątek wojennych. Dodatkową atrakcją były występy chórów różnych organizacji śpiewaczych i orkiestry. W celu zgromadzenia jak największej liczby przedmiotów w lokalnej prasie pojawiły się apele zachęcające mieszkańców Łodzi do włączenia się w tę społeczną inicjatywę: „Pomoc Towarzystwu w tej imprezie jest naszym obowiązkiem. W każdym gospodarstwie znajdzie się coś zbędnego, co mogłoby jednak posłużyć jako fant na loterię”⁷.

14 czerwca mieszkańców Łodzi czekała kolejna atrakcja – manewry czołgów, zorganizowane w parku ks. Józefa Poniatowskiego, z których całkowity dochód miał zasilić fundusz Towarzystwa. Z biletów wejściowych udało się uzyskać kwotę 13 000 marek, przy wydatkach organizatora wynoszących zaledwie kilka marek⁸.

W trosce o walczących na froncie podejmowano wiele innych przedsięwzięć, np. organizację izb chorych, których zadaniem było udzielanie pierwszej pomocy żołnierzom w wypadkach nagłych zasłabnięć, oraz tym, którzy czekali na zakwalifikowanie do szpitala.

Ważną częścią zabiegów na rzecz polskich żołnierzy były inicjatywy podejmowane przez środowiska Matek Chrzestnych. Komitety lub Sekcje Matek Chrzestnych powstawały z reguły przy większych organizacjach, których działalność związana była z organizowaniem pomocy i wsparcia dla polskiego żołnierza. Grono aktywnych łódzianek roztaczało opiekę nad żołnierzem niemającym wsparcia od rodziny, wysyłało listy i przesyłki z artykułami pierwszej potrzeby i wraz z innymi organizacjami włączało się w zbiórki pieniędzy czy szycie odzieży.

12 lutego 1919 r., w lokalu gospody żołnierskiej przy ul. Średniej 14, odbyło się zebranie organizacyjne Sekcji Matek Chrzestnych przy Towarzystwie Pomocy dla Żołnierza Polskiego. Wzięło w nim udział ok. 200 osób. Celem powstałej Sekcji była opieka nad żołnierzem walczącym na froncie, nieposiadającym

⁷ *Kronika. Wspomagamy żołnierza*, „Rozwój” 1919, nr 147, s. 2.

⁸ *Dochód*, „Rozwój” 1919, nr 158, s. 5.

bliskich i niemającym wsparcia ze strony rodziny. W pierwszej kolejności pomoc kierowana była do żołnierzy pułku łódzkiego. Opieka polegać miała na przesyłaniu listów, przesyłek i paczek. W regulaminie uwzględniono zapis, w którym przyjęto konieczność dokonania przez kandydatki na Matki Chrzestne jednorazowej wpłaty w wysokości 3 marek. Wpłata ta była kwotą wpisowego i przeznaczano ją na działalność organizacji⁹.



Ryc. 3. Informacja o pokazie czołgów w Łodzi, w sobotę 14 czerwca 1919 r., z którego całkowity dochód uzyskany ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony na działalność statutową Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego (źródło: „Rozwój”, 17 VI 1919)

⁹ *Kronika. Matki chrzestne*, „Kurier Łódzki” 1919, nr 49, s. 2.

Sekcja urzędowała zbiórki pieniędzy, angażowała się w szycie odzieży i przygotowywanie paczek na front. Zajmowała się również tworzeniem doraźnych punktów żywieniowych, sanitarnych czy werbunkowych. O znaczeniu tej pomocy, a zarazem ogromnej wdzięczności żołnierzy, do których była ona kierowana, świadczyła liczna korespondencja zwrotna z ich szczerymi podziękowaniami.

Polski Biały Krzyż, Koło Polek w Łodzi

Polski Biały Krzyż powstał w maju 1918 r. w Nowym Jorku, zaś działalność w kraju rozpoczął z początkiem 1919 r. Siedziba naczelnego Zarządu Polskiego Białego Krzyża znajdowała się w Warszawie. Była to organizacja skupiająca osoby podejmujące trud niesienia pomocy, dobrowolnie i bez wynagrodzenia.

Członkinie Koła Polek już od maja 1919 r. rozpoczęły starania o utworzenie gospody żołnierskiej, zwracając się do mieszkańców Łodzi o składanie w miarę możliwości przedmiotów niezbędnych na ten cel, w tym przede wszystkim naczyń gospodarczych, które stanowiły właściwe wyposażenie urządzanej gospody. Z wielką wdzięcznością przyjmowano wszelkie przedmioty typu szklanki, kubki, spodki, łyżeczki, noże, widelce, talerzyki, garnki, kociołki, ścierki, ręczniki, stołki¹⁰. Gospody stały się swego rodzaju formą pomocy duchowej dla armii.

Panie działające z ramienia Polskiego Białego Krzyża, członkinie Koła Polek, w maju 1919 r. otaczały opieką żołnierzy Armii gen. Hallera odbywających postój na dworcu Łódź Kaliska. Pełniąc dyżury od przybycia do odjazdu pociągu, rozdawały pocztówki, gazety i książki. Odbierały przekazywaną im korespondencję do wysłania pocztą polową.

18 czerwca 1919 r. odbyło się poświęcenie trzeciej już gospody żołnierskiej dla żołnierza polskiego, tym razem przy al. Kościuszki 26. Znajdowały się w niej obszerne pomieszczenia, w których zorganizowano kuchnię, jadalnię oraz bibliotekę¹¹. Staraniem Koła Polek 8 lipca 1919 r. urządzono spektakularny pokaz czołgów na placu gen. Hallera (Zelinówka)¹². Zebrane środki finansowe w postaci niemałej kwoty w wysokości 11 000 marek zasilły fundusz organizacji. Dało to „możność rozwinięcia działalności »Koła Polek« na polu niesienia

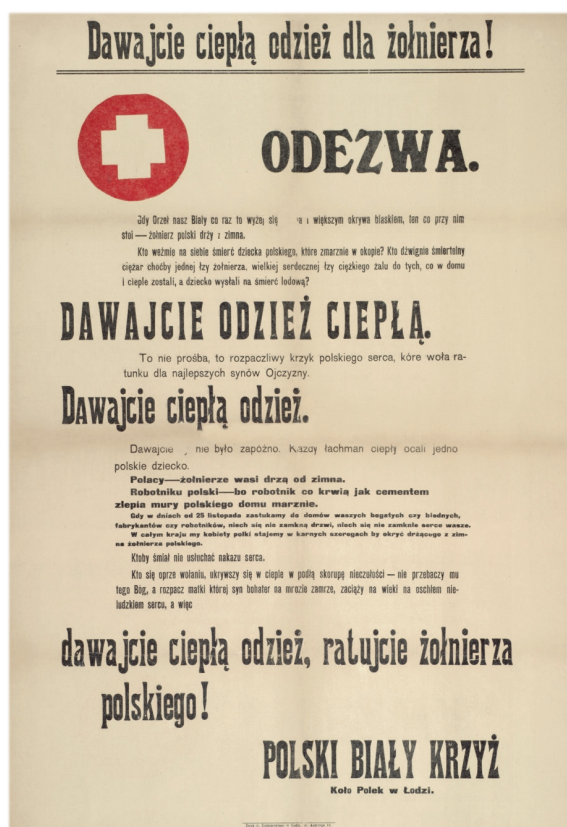
¹⁰ *Kronika. Urządzenie gosp. Żołnierz. przy sztabie*, „Rozwój” 1919, nr 142, s. 2.

¹¹ *Kronika. Poświęcenie gospody żołnierskiej*, „Rozwój” 1919, nr 159, s. 2.

¹² Plac powstał w latach siedemdziesiątych XIX w. Początkowo nazywany Zelinówką lub Selinówką, od nazwiska właściciela sąsiadującej z placem działki. Z czasem na tym terenie powstały koszary wojskowe.

pomocy żołnierzowi polskiemu”¹³. Podejmowano również starania o zorganizowanie gospody frontowej przy 28. Pułku Strzelców Kaniowskich.

W ramach podejmowanej aktywności regularnie organizowano zbiórki ubrań dla żołnierzy, szczególnie intensywne w czasie zbliżającej się zimy. Na przełomie października i listopada 1919 r., kiedy koniecznością stało się wyposażenie przebywających na froncie żołnierzy w odpowiednią, ciepłą odzież, pisano „aby zawsze zawczasu pomyśleć o ciepłych rękawiczkach, skarpetkach, szalikach, kaftanach, rzeczach tak niezbędnych w zimie żołnierzowi”¹⁴.



Ryc. 4. Apel Polskiego Białego Krzyża, Kółka Polek w Łodzi, skierowany do wszystkich mieszkańców miasta o zaangażowanie się w zbiórkę ciepłej odzieży dla żołnierza polskiego walczącego na froncie
(źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15042)

¹³ *Podziękowania*, „Rozwój” 1919, nr 182, s. 5.

¹⁴ *Wezwanie*, „Rozwój” 1919, nr 211, s. 3.

Nie brakowało w tym czasie płomiennych komunikatów zamieszczanych w lokalnej prasie, z apelem o zakup znaczka; całkowity dochód z jego sprzedaży przeznaczony był na zakup ciepłej odzieży dla obrońców Ojczyzny¹⁵.

Podobne przeznaczenie miały fundusze uzyskane w ramach organizowanych wieczornic, podczas których odbywały się koncerty kameralne, odczyty, deklamacje oraz wykłady. Zachęcano w ten sposób żołnierzy do czytania prasy i książek. Temu celowi służyły również działania Koła Polek: w różnych punktach miasta pojawiły się skrzynki, w których można było zostawić przeczytane gazety. Dzięki działalności sekcji oświatowej pod koniec 1920 r. biblioteka żołnierska Koła Polek liczyła ponad 300 książek.

Ważnym aspektem działalności Koła Polek z ramienia Polskiego Białego Krzyża była troska o walczących na froncie żołnierzy, zwłaszcza w okresie zbliżającej się zimy czy świąt Bożego Narodzenia. Paczki wysyłane na front zawierały przeważnie pisma, papierosy, tytoń, mydło, słodczyce, papier listowy, pocztówki czy bieliznę¹⁶. W połowie listopada 1920 r. członkinie Koła Polek przystąpiły do akcji gwiazdkowej pod patronatem powstałego Komitetu Gwiazdkowego.

W ramach podjętych wówczas starań Tymczasowy Komitet Organizacyjny Białego Krzyża w Łodzi wystosował do Prezydium Rady Miejskiej apel o pozyskanie środków finansowych na zorganizowanie Wigilii dla żołnierzy pozostających w kraju, a należących do Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź, oraz przygotowanie świątecznych paczek dla przebywających na froncie żołnierzy z łódzkiego pułku¹⁷. Z uzyskanych funduszy – w wysokości 20 000 marek – planowano przygotować „tysiące paczek z ciepłą bielizną i drobnymi upominkami, aby każdy żołnierz na froncie otrzymał swoją gwiazdkę”¹⁸. Wsparcie kierowane do żołnierzy nie ustało w okresie zbliżającego się końca wojny. W październiku 1920 r. powstała w mieście łódzka Centrala Polskiego Białego Krzyża, która miała uporządkować wszystkie dotychczasowe i przyszłe działania na rzecz polskiego żołnierza. W tym celu ustalono zakres działań Polskiego Białego Krzyża, które miały się skupić na zaspokajaniu potrzeb umysłowych i rozrywkowych, organizowaniu koncertów, przedstawień, wieczornic. Zadaniem Polskiego Czerwonego Krzyża stała się natomiast wyłącznie pomoc i opieka sanitarna w wojsku i dla wojska¹⁹.

¹⁵ *Kronika. Na ciepłą odzież dla żołnierza*, „Rozwój” 1919, nr 283, s. 2.

¹⁶ *Z Koła Polek*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 266, s. 2.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta m. Łodzi, sygn. 13189, s. 4.

¹⁸ APŁ, Akta m. Łodzi, sygn. 313189, s. 12.

¹⁹ *Polski Biały Krzyż*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 296, s. 3.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża
Oddział Miejsowy w Łodzi

Zgodnie z zapisem w deklaracji Towarzystwa, głównym celem organizacji jest współdziałanie w czasie wojny z polskimi władzami państwowymi w zakresie udzielania i organizowania pomocy rannym i chorym wojskowym oraz inwalidom. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża jest jedyną instytucją w Państwie, mającą prawo korzystania ze znaku Czerwonego Krzyża²⁰. Działając od 1919 r., skupia się na udzielaniu pomocy i wsparcia w zakresie ochrony zdrowia i udzielania pierwszej pomocy, szczególnie w okresie konfliktów zbrojnych.



Ryc. 5. Odezwa Polskiego Czerwonego Krzyża do wszystkich Polaków i Polek
(źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15038)

²⁰ *Kronika. Oddział Polskiego Towarz. Czerwonego Krzyża*, „Rozwój” 1919, nr 131, s. 2.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Oddział Miejscowy w Łodzi, stanowiło kontynuację działalności rozwiązanego w 1920 r. Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego²¹. Zgodnie z głównym kierunkiem działania Towarzystwo organizowało i zapewniało pomoc rannym i chorym. Z dużym rozmachem propagowano wśród mieszkańców Łodzi przekazywanie środków finansowych na zakup łóżek szpitalnych. Akcja fundowania łóżka „własnego imienia” spotkała się z niemałym zainteresowaniem ze strony mieszkańców miasta. Działania te były tym bardziej uzasadnione, iż w miarę rozwoju sytuacji na froncie do Łodzi przybywała coraz większa liczba rannych. Zachęcano również mieszkańców Łodzi, by na potrzeby działalności szpitala wypożyczali łóżka z materacami i bielizną oraz inny sprzęt, w tym szafy, stoły i krzesła, niezbędne do wyposażenia działającego pod egidą Czerwonego Krzyża szpitala przy ul. Ewangelickiej 11 w Łodzi²². Ponadto Czerwony Krzyż dysponował 65 łózkami w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej i 100 łózkami w szpitalu w Radogoszczu. Dodatkowo dla wojskowych zapewniono 90 łóżek w szpitalu Poznańskich oraz miejsca w lecznicy Unitas.

Wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom wynikającym z sytuacji wojennej, członkowie Towarzystwa brali udział w pracach związanych z organizowaniem właściwej pomocy dla żołnierzy przebywających na stacjach kolejowych. Na peronach wydawane były herbata, bułki, wędlina, papierosy. W lipcu 1920 r. uzgodniono nie tylko szereg zarządzeń w zakresie transportu i przewożenia chorych, ale również sposobu ich odżywiania²³. W tym czasie na terenie miasta można było zobaczyć kwestujące członkinie Towarzystwa, wzywające do składania datków i darów, w tym koszul, mydła, papierosów i zapalek²⁴.

Wraz z intensyfikacją działań związanych z pracą na potrzeby armii została ona rozdzielona pomiędzy poszczególne oddziały zamiejscowe. W Łodzi znacząco rozszerzyć miały swoją aktywność: Sekcja Szwalni, zajmująca się szyciem bielizny osobistej i pościelowej, Sekcja Pralni Mechanicznych, Sekcja Zbiórki Ofiar w towarach i rzeczach, herbaciarnie na stacjach w Łodzi i Koluszkach, Gospoda Żołnierska, Kantyna czy izby chorych²⁵.

²¹ APŁ, Akta m. Łodzi, sygn. 18266, s. 1.

²² Szpital na 150 łóżek został otwarty w połowie sierpnia 1920 r.

²³ *Kronika. Odżywianie rannych żołnierzy na stacjach*, „Rozwój” 1920, nr 202, s. 4.

²⁴ *Zbiórka ofiar dla żołnierza*, „Rozwój” 1920, nr 191, s. 7.

²⁵ *Z Czerwonego Krzyża*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 195, s. 2.

Od połowy października 1920 r. Sekcja Techniczna przystąpiła do przebudowy ochrony dla dzieci im. Hertzów koło Helenowa na szpital wojskowy²⁶. Konkretnie środki finansowe w kwocie 100 000 marek zostały ponadto przeznaczone na zakup ubrań dla żołnierzy opuszczających szpitale i niezdolnych do dalszej służby wojskowej. Delegaci Czerwonego Krzyża zostali w tym czasie wysłani na front z paczkami zawierającymi po 250 kompletów zwykłej oraz ciepłej bielizny, po 500 par skarpetek oraz 500 sztuk papierosów²⁷.

Środki, jakimi dysponowało Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, pozyskiwane były między innymi poprzez zachęcanie do zakupu znaczka w łódzkich sklepach detalicznych. Zapowiedź ich sprzedaży pojawiła się w łódzkiej prasie na początku września 1920 r. Miały one być nalepiane przez sprzedających na każdej paczce o wartości powyżej 10 marek. Jak informowano, paczki o wartości od 10 do 50 marek miały być zaopatrywane w znaczki 50-fenigowe, od 50 do 100 marek – w jednomarkowe, i za każde kolejne 100 marek – jednomarkowe²⁸. Znaczki miały być sprzedawane sklepom z 10-procentowym rabatem. Jak podkreślano: „jest to pomysł wielce szczęśliwy i winien znaleźć jak najszerzej zastosowanie”²⁹. Pokładając nadzieję w hojności łódzkiego społeczeństwa, liczone, że „nie będzie w mieście sklepu, który uchyli się od obowiązku nalepiania marek, jak również, że nie będzie kupującego, który by nie tylko nie miał się na to zgodzić, lecz sam się o to nie upominał”³⁰. Akcja znaczkowa przyjęła zatem formę szlachetnego obowiązku samoopodatkowania na rzecz rannych żołnierzy.

Oprócz regularnych zbiórek oraz zachęcania do zakupu znaczka Łódzki Oddział Czerwonego Krzyża był inicjatorem wielu wydarzeń, podczas których pozyskiwano środki finansowe na prowadzenie statutowej działalności. Organizowano koncerty z muzyką znanych polskich kompozytorów oraz kiermasze. Jednym z nich był urządzony w dniach od 19 do 21 grudnia 1919 r. w sali koncertowej „Wielki Kiermasz Gwiazdkowy”, z którego dochód przeznaczony został na miejscowe szpitale wojskowe i izby chorych żołnierzy. Zadaniem Komitetu Kiermaszu było, aby „łódzianie we wszystko na kiermaszu zaopatrzyć się mogli, poczynawszy od upominków gwiazdkowych, a skończywszy na artykułach

²⁶ Szpital został zamknięty na skutek oddania gmachu przy ul. Ewangelickiej 11 do użytku Seminarium Nauczycielskiego.

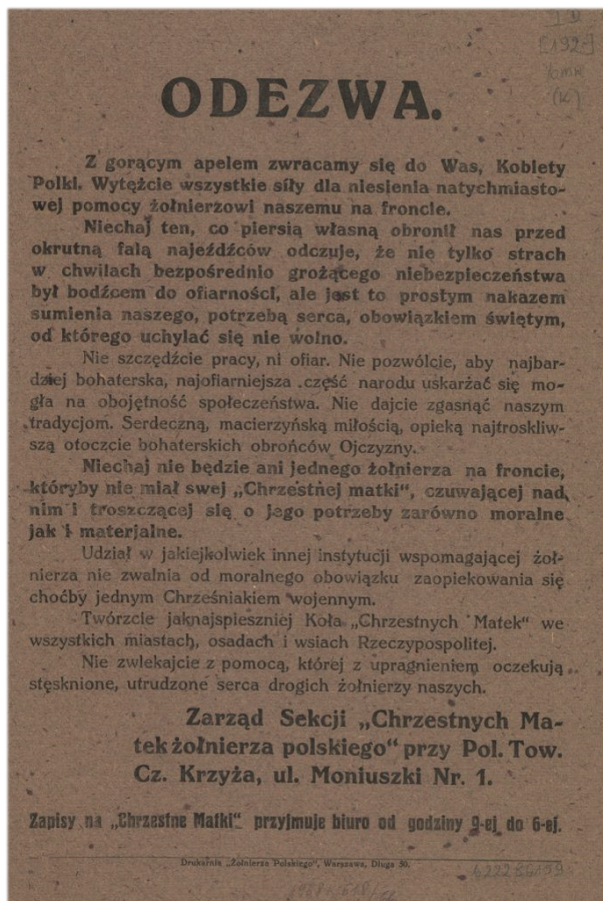
²⁷ *Czerwony Krzyż w Łodzi*, „Rozwój” 1920, nr 268, s. 4.

²⁸ *Podatek na Czerwony Krzyż*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 1, s. 3.

²⁹ *Dla Czerwonego Krzyża*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 248, s. 4.

³⁰ *Podatek na Czerwony Krzyż*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 1, s. 3.

spożywczych”³¹. Wsparcie finansowe na działania statutowe Towarzystwo otrzymywało również od indywidualnych ofiarodawców. Warto chociażby wspomnieć o wpłatach pracowników znanej łódzkiej firmy Hirsberg i Wilczyński, urzędników państwowych zakładów telefonicznych czy urzędników sądów pokoju.



Ryc. 6. Odezwa Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża – Zarządu Sekcji Chrzestnych Matek Żołnierza Polskiego przy Polskim Towarzystwie Czerwonego Krzyża, 1920 r.
(źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15079)

Rozpoczynając przygotowania do wielkiego kiermaszu, już pod koniec listopada zaczęto zbierać w sklepach ofiary oraz fanty na szykowaną loterię. Uzywany dochód był przeznaczany na przygotowanie wigilii w szpitalach oraz

³¹ *Kronika. Wielki Kiermasz Gwiazdkowy*, „Rozwój” 1919, nr 322, s. 5.

przekazywanie paczek rannym i chorym. Swoją działalność sukcesywnie i z powodzeniem rozszerzał Zarząd Sekcji Chrzestnych Matek Żołnierza Polskiego, zachęcając kobiety i dziewczęta do utrzymywania korespondencji z przebywającymi na froncie żołnierzami. Wdzięczność i uznanie, jakie wyrażały w listach, odgrywały niebagatelną rolę w kształtowaniu nastrojów walczących. Podtrzymywały ducha walki oraz wiarę w zwycięstwo.

Oprócz listów zajmowano się regularną wysyłką paczek dla żołnierzy. W lokalnej prasie zamieszczano komunikaty zachęcające do przekazywania na rzecz statutowej działalności Czerwonego Krzyża takich przedmiotów jak książki, gazety, powłoczki, poduszki dla ciężko rannych. Zwracano się również z prośbą o produkty żywnościowe, takie jak nabiał, owoce, świeże jarzyny³².

Resursa Rzemieślnicza w Łodzi

Resursa Rzemieślnicza w Łodzi³³, która działała na terenie miasta od 1911 r., skupiając środowisko łódzkich rzemieślników, również brała czynny udział we wspieraniu żołnierza polskiego. Stała się ona inicjatorem i głównym organizatorem koncertu zorganizowanego w parku Helenów w Łodzi w dniu 20 lipca 1919 r., z którego część uzyskanego dochodu została przeznaczona na działalność Polskiego Czerwonego Krzyża. Oprócz koncertu pod patronatem orkiestry Policji Państwowej w programie wydarzenia przewidziano loterię fantową. Wśród przygotowanych do wygrania przedmiotów znalazły się między innymi zwierzęta hodowlane, zegarek czy para trzewików damskich³⁴. Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację aprowizacyjną w Łodzi, były to wyjątkowo cenne nagrody.

Po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji zarząd Resursy podjął się zorganizowania opieki nad wszystkimi swoimi członkami wstępującymi do armii. Z cotygodniowych dochodów uzyskanych z prowadzenia kinematografu zaplanowano przygotowywanie przesyłek na front, które miały zawierać niezbędne produkty. Wysyłane one były regularnie co tydzień, każda z nich o wartości 200 marek.

³² *Wezwanie kobiet polskich*, „Echo Łódzkie”, Jednodniówka 13 VII 1920, s. 3.

³³ Resursa Rzemieślnicza powstała w lutym 1911 r. Skupiała rzemieślników należących do 16 cechów.

³⁴ „Straż Polska” 1919, nr 322, s. 5.

Kolejną znaczącą inicjatywą było zorganizowanie w grudniu 1920 r. gwiazdki dla żołnierzy taboru w koszarach przy ul. Składowej w Łodzi. Dla wszystkich 500 uczestników, oprócz drobnych upominków, przewidziano dodatkową atrakcję, jaką były talony na pożyczkę państwową. W zorganizowanym losowaniu dziesięć osób mogło dodatkowo wygrać dziesięć milionówek³⁵, które zostały specjalnie zakupione przez Towarzystwo.

Pozostałe źródła pomocy

Omawiając działania na rzecz organizacji pomocy dla walczących na froncie żołnierzy, nie można nie wspomnieć o mniejszych organizacjach, kołach czy stowarzyszeniach, których działalność była dowodem reakcji różnych środowisk na powszechnie wówczas podejmowane akcje pomocowe.

Wśród nich znaczący był udział stowarzyszeń kobiecych. Ich praca skupiała się wokół zbiorów obuwia, szycia bielizny dla żołnierzy, czynności wykonywanych na potrzeby szpitali wojskowych. Warto w tym miejscu wspomnieć o Lidze Akademickiej, Narodowej Służbie Kobiet, Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego. Pod egidą Towarzystwa Czerwonego Krzyża działało ponadto Koło Opieki nad Uczniem-Żołnierzem, zapewniające swoim podopiecznym pomieszczenia i utrzymanie w czasie ich tymczasowego pobytu w mieście oraz kierowanie ich w razie potrzeby do szpitali szkolnych.

W ramach aktywności podejmowanych przez Ligę Akademicką Obrony Państwa, Oddział Łódzki, zajmowano się niesieniem żołnierzowi pomocy doraźnej i długoterminowej. Przybierała ona różne formy, począwszy od pracy akademiczek w kantynach, komitetach dla uchodźców czy szpitalach, a na organizowaniu biblioteki czy kwest ulicznych skończywszy. W połowie sierpnia 1920 r. Liga zapowiadała jak najszybsze otwarcie szwalni, zwracając się do mieszkańców miasta z prośbą o wsparcie przy jej wyposażeniu. Niezbędne były takie przedmioty jak działające maszyny do szycia, które miały zostać zwrócone właścicielowi w nie naruszonym stanie. Z myślą o walczących na froncie w dniu 26 września 1920 r. zorganizowano „dzień wrzosu”. Uzyskany dochód³⁶ miał być przeznaczony na przygotowanie paczek na front, a także akcję dokarmiania rannych w szpitalach³⁷.

³⁵ Państwowa Pożyczka Premiowa 1920 r., początek emisji 16 lipca 1920 r.

³⁶ W wyniku podjętej kwesty udało się zebrać sumę przeszło 50 000 marek.

³⁷ *Dla żołnierza*, „Rozwój” 1920, nr 262, s. 3.

Narodowa Służba Kobiet, włączając się w działalność większych organizacji, takich jak Miejskowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, podobnie jak on zajmowała się przygotowywaniem kursów przeszkolenia sanitarnego dla kobiet. Zostały one połączone z wykładami na temat podstawowych zasad higieny i pielęgnowania chorych³⁸. Ponadto organizowano zbiórki obuwia, w tym kaloszy czy pantofli, oraz lasek dla rannych i poszkodowanych żołnierzy. Przykładem kolejnej aktywności była zorganizowana w sierpniu 1920 r. herbaciarnia na dworcu Łódź Kaliska, utrzymywana z datków społeczeństwa oraz ofiar darczyńców. Przynosili oni kawę i bułki, cukierki, placki, papierosy, wędlinę. Codziennie w herbaciarni wydawano 2000 kubków ciepłej herbaty³⁹.

Zasługi na polu konkretnych działań na rzecz polskiego żołnierza miała również Liga Kobiet Pogotowia Wojennego⁴⁰. Na początku kwietnia 1919 r., w związku ze zbliżających się świętami wielkanocnymi, członkinie Ligi podjęły się organizacji, przygotowania i wysyłki paczek świątecznych. Dzięki zebranych funduszom, na front do 28. Pułku Strzelców Kaniowskich trafiały przesyłki z podarkami⁴¹. W październiku 1920 r. Zarząd Ligi zorganizował cykl odczytów dla wojskowych garnizonu łódzkiego, które prowadził między innymi Dyrektor Teatru Polskiego Aleksander Zelwerowicz.

Działania związane z organizacją pomocy dla żołnierzy zintensyfikowały się zwłaszcza po odezwie Rady Obrony Państwa do społeczeństwa polskiego z dnia trzeciego lipca 1920 r., wzywającej do powszechnej mobilizacji i zbiorowego wysiłku na rzecz obrońców Ojczyzny.

W odpowiedzi na ogłoszoną odezwę aktywność podjęły różne środowiska zawodowe, których członkowie nie tylko deklarowali chęć dobrowolnego wstępowania do wojska, ale również przekazywania konkretnych sum na działania wspomagające walczących na froncie. Pracownicy urzędów pocztowych, telefonicznych i telegraficznych przekazali dary w postaci biżuterii oraz pieniędzy⁴². Szybko zareagowały inne środowiska i grupy zawodowe: lekarze, technicy, handlowcy, pracownicy notariatu, farmaceuci czy właściciele aptek.

³⁸ *Kursy pomocnic sanitarnych*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 200, s. 5.

³⁹ *Herbaciarnia N. O. K.*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 240, s. 3.

⁴⁰ Organizacja została założona w Warszawie w 1913 r. Głównym jej celem było współdziałanie i czynna pomoc kobiet w działaniach niepodległościowych.

⁴¹ *Kwesta na święcone dla żołnierzy*, „Kurier Łódzki” 1919, nr 99, s. 2.

⁴² *Na cele żołnierza polskiego*, „Goniec Łódzki”, Jednodniówka 10 VII 1920, s. 5.

Przy Związku Pracowników Miejskich powstało w połowie lipca 1920 r. Koło Pomocy dla Żołnierza, którego celem było zaopatrywanie żołnierzy na froncie w niezbędne artykuły i upominki. Na jego fundusze składał się dobrowolny podatek wszystkich pracowników i pracowniczek miejskich, który miał być pobierany w wysokości 1 procenta od pensji osób posiadających rodzinę i 2 procent od osób samotnych⁴³.

W miarę rozwoju sytuacji na froncie pomoc organizowana przez mieszkańców Łodzi została rozszerzona o działania związane z opieką nad rannymi. Łodzianie organizowali ich transport z dworców kolejowych; wykorzystywano w tym celu tramwaje czy wozy strażackie. W tym zakresie dużą rolę odegrało środowisko łódzkich harcerzy. W lipcu 1920 r. Zofia Wocalewska (od jesieni 1911 r. należała do pierwszego zastępu łódzkich harcerek, załóżka przyszłej I Drużyny Żeńskiej imienia Emilii Plater) zorganizowała w Łodzi szpital dla rannych i chorych, gdzie wszystkie funkcje medyczne i gospodarcze pełniły harcerki. Była to jedyna tego typu placówka w Polsce. Działała ona do lutego 1921 r.

Pomoc dla Inwalidów Wojennych i Uzdrowieńców

Ważnym aspektem wsparcia dla żołnierza polskiego, zarówno w czasie trwania działań wojennych, jak również po ich zakończeniu, stała się organizacja pomocy dla inwalidów oraz uzdrowieńców wojennych. Do jednych z większych wydażeń, jakie miały miejsce w Łodzi, należy zaliczyć wielką kwestę w dniu 13 kwietnia 1919 r. na rzecz instytucji inwalidzkich. W programie, oprócz możliwości zakupu znaczka, zaplanowano podwieczorek w salach kasyna oficerskiego. Całkowity uzyskany dochód został przeznaczony na organizowanie pomocy dla znajdujących się w bardzo złej sytuacji materialnej inwalidów wojennych.

Ważną inicjatywą podjętą przez łódzkie koła kupiecko-przemysłowe była opieka nad żołnierzem rekonwalescentem. Pracami organizacyjnymi zajęli się naczelnik łódzkiego oddziału urzędu walki z lichwą i spekulacją, radca Albin Grabowski. W połowie lipca 1920 r. w lokalu Towarzystwa Kupców-Manufakturzystów przy ul. Piotrkowskiej 10 odbyło się zebranie inicjatorów Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Uzdrowieńcem. Zebrana podczas spotkania organizacyjnego kwota 5225 marek została przeznaczona na bieżące potrzeby prowadzonego

⁴³ *Koło Pomocy dla Żołnierza Polskiego*, „Echo Łódzkie”, Jednodniówka 14 VII 1920, s. 4.

uzdrowiska, które rozpoczęło działalność pod kierownictwem ks. Franciszka Potapskiego, proboszcza parafii w Rudzie Pabianickiej. Towarzystwo od razu zyskało nowych członków w postaci mieszkańców Rudy Pabianickiej prowadzących podobną działalność, którą skierowano do 40 żołnierzy. Obecni na spotkaniu przedstawiciele związku kupców manufakturzystów oraz firmy Schelstraete i Faccon zadeklarowali przekazanie konkretnych sum na działalność Towarzystwa. Inicjatywa ta stała się przyczynkiem do późniejszych decyzji w tym zakresie podejmowanych przez władze miasta. W połowie grudnia 1920 r. łódzcy radni zaproponowali powołanie specjalnego komitetu, którego praca skupiałaby się na organizowaniu wszechstronnej pomocy dla wszystkich obrońców Ojczyzny. Zaczęto również starania o pozyskanie odpowiednich środków finansowych na ten cel. Powstałe Towarzystwo Opieki nad Żołnierzami Uzdrawieńcami kierowało swoją pomoc do zasłużonych oraz ich rodzin.



Ryc. 7. Plakat zachęcający do zakupu losu na loterii na rzecz inwalidów wojennych
(źródło: APŁ, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 15039)

Dążenie do niesienia pomocy polskiemu żołnierzowi było wyrazem patriotyzmu, aktem troski, wynikającym ze świadomości zagrożenia suwerenności państwa. Z dobrowolnych składek społeczeństwa, darów, wpłat pieniężnych pochodzących od różnych środowisk, podejmowano wielokierunkowe działania. Mimo ciężkich warunków aprowizacyjnych panujących w mieście nie szczędzono wsparcia i pomocy obrońcom Ojczyzny. Pod tym względem mieszkańcy Łodzi wykazali się troską, zaangażowaniem i odpowiedzialnością.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta miasta Łodzi 13189, 18266, 313189

Zbiór druków i pism ulotnych 15038, 15039–15042, 15079

Prasa

„Echo Łódzkie”, Jednodniówka, 1920

„Kurier Łódzki” 1919, 1920

„Rozwój” 1919, 1920

„Straż Polska” 1919

Opracowania

WAINGERTNER P., *W obliczu wojny. Postawa społeczeństwa Łodzi wobec konfliktu polsko-sowieckiego (1919–1921) w świetle lokalnych dzienników – „Rozwoju” i „Głosu Polski”*, [w:] *Łódź i łodzianie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. W. JARNO, P. WAINGERTNER, Łódź 2020.

Anna Kaniewska

**SOCIETY'S SUPPORT FOR POLISH SOLDIERS DURING
THE POLISH-BOLSHEVIC WAR IN THE LIGHT OF THE LOCAL PRESS
AND SELECTED ARCHIVE MATERIALS FROM THE STATE ARCHIVE
IN ŁÓDŹ**

Summary. Organizing help for soldiers fighting on the war front was one of the most important initiatives on the part of society, in particular groups and circles not directly involved and not taking part in military operations. The subject of this paper is to present and explain selected aspects of this activity undertaken in Łódź during the war between Poland and Bolshevik Russia. Active organizations making efforts to organize multi-directional and multi-faceted assistance for Polish soldiers include: the Polish Soldier Aid Society, the Polish White Cross, the Polish Red Cross Society, the Local Branch in Łódź, and the Craft Resource in Łódź. Equally dynamic activities were carried out by smaller organizations, groups and associations, such as: the National Organization of Women and the Academic Women's Club. The press was a valuable source material in this respect, from which references and notices appearing regularly in published messages were taken. The press titles used included: „Echo Łódzkie”, „Kurier Łódzki”, „Rozwój”, „Straż Polska”. The source database was supplemented with information from archival materials stored in the State Archives in Łódź, in particular in leaflets and correspondence received by the city authorities and charitable institutions.

Keywords: Polish-Bolshevik war, social assistance, social organizations, charity organizations, armed conflict, Łódź press

Adam Dziewanowski

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0002-0890-2442

Monika Garas

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0002-0706-7024

Przemysław Garlicki

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0004-6429-4674

Joanna Jarzęcka-Stąporek

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0009-2910-1650

Piotr Kalka

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0003-1051-1448

Filip Kuczma

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0008-4057-614X

Agnieszka Naleźny-Skurzyńska

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0001-9772-3429

Adrian Skurzyński

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0007-0078-5441

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 167-192

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.08>

BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA WESTERPLATTE W LATACH 2016–2022 DZIEWIĘĆ ETAPÓW PRAC BADAWCZYCH

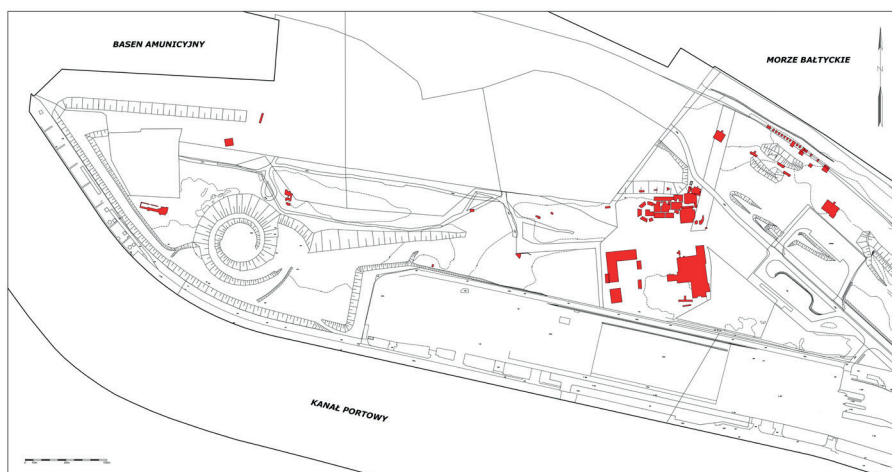
Streszczenie. Od 2016 r. Dział Archeologiczny Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku prowadzi pierwsze w dziejach półwyspu Westerplatte systematyczne badania archeologiczne. Celem badań jest zlokalizowanie i udokumentowanie materialnych śladów związanych z polską Wojskową

Składnicą Tranzytową, a przede wszystkim odnalezienie szczątków wszystkich polskich żołnierzy poległych podczas obrony półwyspu we wrześniu 1939 r. Do 2022 r., podczas dziewięciu etapów prac wykopaliskowych, szczegółowo przebadano obszar o powierzchni niemal 6000 m².

Badania geofizyczne, przeprowadzone na większości obecnie dostępnego terenu dawnej Składnicy, wskazały miejsca występowania reliktyw jej zabudowań wraz ze śladami walk prowadzonych we wrześniu 1939 r. Dzięki współpracy saperów Wojska Polskiego zapewniono zwiedzającym bezpieczeństwo, usuwając z półwyspu ponad 3500 przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. W ciągu siedmiu lat badań pozyskano ponad 67 000 przedmiotów obrazujących dzieje półwyspu od poł. XVII w. po dzień dzisiejszy.

Słowa kluczowe: archeologia, Westerplatte, Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Westerplatte, 1939, II wojna światowa

Ważnym elementem rewaloryzacji terenu Westerplatte, którą prowadzi Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku są badania archeologiczne. Głównym założeniem systematycznie realizowanych od 2016 r. interdyscyplinarnych badań jest nie tylko zlokalizowanie i udokumentowanie wszelkich materialnych śladów związanych z funkcjonującą od 1926 r. polską Wojskową Składnicą Tranzytową na Westerplatte (WST) oraz jej bohaterską obroną w 1939 r., ale przede wszystkim odnalezienie szczątków wszystkich polskich żołnierzy poległych podczas obrony półwyspu. Do 2022 r., podczas dziewięciu etapów prac wykopaliskowych, szczegółowo przebadano obszar o powierzchni niemal 6000 m² (ryc. 1).



Ryc. 1. Plan Westerplatte z zaznaczonymi wykopami i sondażami zrealizowanymi w latach 2016–2022
(źródło: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, dalej – MIIWS)

W trakcie badań odkryto i udokumentowano m.in. relikty willi oficerskiej, starych koszar, budynku administracyjnego, kasyna podoficerskiego, czterech schronów amunicyjnych oraz zniszczonej 2 września 1939 r. wartowni nr 5. Zlokalizowano i zbadano wiele lejów po bombach lotniczych i pociskach artyleryjskich, które eksplodowały na półwyspie podczas wrześniowych walk.

Badania geofizyczne, przeprowadzone na większości obecnie dostępnego terenu dawnej Składnicy (ponad 16 ha), wskazały miejsca występowania pod ziemią materialnych pozostałości działalności ludzkiej, w tym reliktyw zabudowań dawnej Składnicy wraz ze śladami walk prowadzonych we wrześniu 1939 r. Dzięki współpracy saperów Wojska Polskiego z muzealnymi archeologami zapewniono bezpieczeństwo zwiedzającym, usuwając z półwyspu ponad 3,5 tysiąca przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Podczas nadzorów archeologicznych nad pracami saperskimi wykonanymi na powierzchni ponad 11 ha pozyskano także wiele cennych zabytków.

Najważniejszym wyzwaniem, przed którym stanęli muzealni archeolodzy, okazało się odnalezienie miejsca pochówku polskich żołnierzy, którzy polegli w trakcie walk o Westerplatte. Drobiazgowa analiza materiałów archiwalnych oraz tysiące metrów sześciennych skrupulatnie przebadanej ziemi doprowadziły do przełomowego odkrycia. W 2019 r. archeolodzy zlokalizowali pięć mogił, do których 80 lat wcześniej wrzucono, bez okazania im należnego szacunku, zwłoki dziewięciu polskich żołnierzy. Współpraca Muzeum II Wojny Światowej z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie oraz z pionem śledczym Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku zaowocowała genetyczną identyfikacją siedmiu poległych polskich żołnierzy. Poszukiwania miejsc pochówków kolejnych poległych westerplatczyków trwają.

Oprócz wykopalisk na półwyspie prowadzone są również nadzory archeologiczne nad pracami związanymi z rozpoczętą inwestycją budowy Muzeum Westerplatte. Taki nadzór, obejmujący obszar o powierzchni ponad 3500 m², wykonano podczas budowy nowego cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. W jego trakcie zlokalizowano i przebadano trzy leje po bombach lotniczych lub pociskach artyleryjskich znajdujące się w pobliżu willi oficerskiej i wartowni nr 5. Muzealni archeolodzy nadzorowali również prace nad modernizacją i przystosowywaniem budynku byłej elektrowni WST do celów wystawienniczych. Wynikiem nadzoru było m.in. odnalezienie szczątków sześciu niemieckich żołnierzy poległych na Westerplatte wiosną 1945 r.

Kompleksowe prace badawcze wzbogaciły muzealne zbiory tysiącami artefaktów datowanych od połowy XVII do połowy XX w. Do 2022 r. pozyskano ponad 67 000 przedmiotów, z czego ponad 26 000 uznano za zabytki o dużej wartości historycznej, wystawienniczej i naukowej. Znaczną część tego zbioru stanowią przedmioty wyjątkowe – pamiątki po polskich żołnierzach, którzy służyli i walczyli na Westerplatte.

I etap badań archeologicznych na Westerplatte (2016)¹

W trakcie pierwszego sezonu badań archeologicznych na Westerplatte teren prac podzielono na trzy obszary badawcze, którym nadano nazwy: „Wartownia”, „Willa” i „Las”².

Na obszarze „Wartownia” w trakcie prac w wykopach numer 1 i 2 wykluczono lokalizację wartowni nr 5 w tym miejscu. W wykopie sondażowym nr 1 zadokumentowano część obiektu, który zinterpretowano jako lej po bombie dużego wagomiaru (najprawdopodobniej 250 kg).

W trakcie prac saperskich związanych z oczyszczaniem terenu badań archeologicznych z materiałów niebezpiecznych pochodzenia wojskowego odkryto betonowy blok, który zinterpretowano jako element fundamentu ogrodzenia pierwotnie dochodzącego od strony północnej do wartowni nr 5. W celu zbadania przebiegu i sposobu fundamentowania ogrodzenia założono w tym miejscu wykop sondażowy nr 3. Zadokumentowano w nim trzy ustawione w linii (na osi N–S) betonowe fundamenty punktowe o kształcie ostrosłupów ze ściętym wierzchołkiem. W fundamentach pierwotnie zabetonowane były odcinki szyn kolejowych, pomiędzy którymi rozpięto metalową siatkę o monolitycznej konstrukcji (tzw. siatka Ledóchowskiego).

W celu potwierdzenia lokalizacji reliktyw wartowni nr 5 kolejny wykop sondażowy założono w bezpośrednim sąsiedztwie wykopu nr 1. Odkryto w nim pozostałości wschodniej ściany budynku oraz fragment posadzki dolnej kondygnacji wartowni. Wykop poszerzono w kierunku zachodnim w celu uchwycenia

¹ F. KUCZMA, Sprawozdanie z I etapu badań archeologicznych w obrębie Wartowni Nr 5 oraz Willi Oficerskiej na Westerplatte w Gdańsku w 2016 roku, Gdańsk 2016 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

² *Ibidem*, s. 9.

narożnika północno-wschodniego pomieszczenia bojowego wartowni, co umożliwiłoby dokładne wyznaczenie zasięgu budynku. W trakcie eksploracji okazało się jednak, że narożnik wartowni został w całości zniszczony przez wykopy wykonane pod dwie studzienki kanalizacji deszczowej, datowane na 1988–1989 r.

Na obszarze „Willa” założono wykopy sondażowe mające na celu zlokalizowanie narożników budynku willi oficerskiej. Podczas badań zadokumentowano przebieg i metody fundamentowania ścian zewnętrznych willi oraz część podziału wewnętrznego dolnej kondygnacji budynku.

Na obszarze „Las”, z wykopu sondażowego nr 7 pozyskano żelazne słupy zidentyfikowane jako elementy płotu pierwotnie oddzielającego torowisko od obiektów WST.

Wykop sondażowy nr 11 założono w miejscu odkrycia warstwy śmietnikowej, której powstanie można łączyć z okresem funkcjonowania willi oficerskiej. W trakcie eksploracji pozyskano m.in. naramiennik i obszycia mundurów oficera Marynarki Wojennej (komandora podporucznika), polskie butelki apteczne, łuski amunicji myśliwskiej polskiej produkcji czy liczne elementy żelaznego świecznika sufitowego.

II etap badań archeologicznych na Westerplatte (2017)³

Prace archeologiczne objęły trzy lokalizacje: budynek starych koszar (obiekt pokurortowy pełniący w latach 1926–1936 funkcję koszar dla polskiego oddziału wartowniczego), budynek administracyjny (obiekt pokurortowy użytkowany przez WST do 1938 r.) oraz lej po niemieckiej bombie SC 250, odkryty w 2016 r. przy północno-wschodnim narożniku wartowni nr 5. Ponadto, w miejscach odnalezienia zabytków w kontekstach archeologicznych, otworzono sześć wykopów sondażowych⁴.

³ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, W. SAMÓŁ, Sprawozdanie z II etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku przeprowadzonych w 2017 roku w obrębie Starych Koszar, północnej części Budynku Administracyjnego oraz leja po bombie zlokalizowanego po północnej stronie Wartowni nr 5, Gdańsk 2017 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

⁴ A. DZIEWANOWSKI, F. KUCZMA, W. SAMÓŁ, *Badania archeologiczne pola bitwy na Westerplatte. Wyniki prac prowadzonych w latach 2016–2017*, [w:] *Materiałne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*, red. H. MIK, W. WĘGLIŃSKA, Gdańsk 2019, s. 235–275.

Wykop nr 1 założono w celu udokumentowania całkowitego zasięgu leja po bombie lotniczej, zlokalizowanego w trakcie badań prowadzonych w 2016 r. po północnej stronie wartowni nr 5 (ryc. 2).



Ryc. 2. Zdjęcie żołnierzy niemieckich na południowym stoku leja. W tle ruiny wartowni nr 5, willa oficerska oraz kasyno podoficerskie – wrzesień 1939 r.
(źródło: MIIWS)

Kształt leja w rzucie poziomym był zbliżony do okrągłego miał 9,6 m średnicy, a jego głębokość w punkcie centralnym dochodziła do 3,7 m. W trakcie eksploracji obiektu natrafiono na gruzowe warstwy zasypiskowe związane z rozbiórką willi oficerskiej oraz zniszczeniem wartowni nr 5. W leju zalegały m.in. elementy schodów, pierwotnie prowadzących do głównego wejścia willi oficerskiej. Pozyskano również fragmenty gruzu betonowego oraz przedmioty będące elementami konstrukcji i wyposażenia wartowni nr 5.

Analizując dostępne materiały archiwalne oraz wyniki prac wykopaliskowych, można przyjąć, że powstały 2 września 1939 r. lej pozostawał „otwarty” co najmniej do początków 1940 r., a fakt występowania w najniższej warstwie wypełniającej lej nielicznych fragmentów betonu fortecznego pochodzących

z konstrukcji wartowni nr 5, przy ich braku w wyżej zalegających warstwach gruzu ceglanego, wskazuje, że wartownia została wyburzona po rozbiórce willi oficerskiej i zasypaniu badanego obiektu⁵.

W obrębie wykopu nr 2 zadokumentowano relikty budynku starych koszar, wzniesionego pod koniec XIX w. na potrzeby kurortu funkcjonującego na Westerplatte w latach 1838–1924. W rzucie poziomym obiekt miał kształt zbliżony do litery „L”, z narożnikiem skierowanym w stronę północno-zachodnią. Lekka konstrukcja dwukondygnacyjnego obiektu dostosowana była do użytku jedynie w okresie wiosna – jesień. W 1926 r. w budynku skoszarowano oddział wartowniczy Wojska Polskiego. Nowa, całoroczna funkcja obiektu wiązała się z koniecznością przebudowy. Zmieniono wewnętrzny układ komunikacyjny, usunięto opierające się na drewnianych słupach balkony, rozbudowano instalację grzewczą. Wykopem nr 2 objęto większość przyziemia badanego budynku. Podczas prac udokumentowano przebieg i metody fundamentowania ścian zewnętrznych oraz część podziału wewnętrznego dolnej kondygnacji budynku. Przy ścianach frontowych koszar, od ich zewnętrznej strony, zadokumentowano ciąg ceglanych filarów, które stanowiły podstawy drewnianych legarów i słupów balkonowych. W trakcie adaptacji obiektu na cele koszarowe balkony zostały zlikwidowane, jednak zagłębione w gruncie ceglane filary balkonowe w większości pozostawiono. W trakcie eksploatacji zarejestrowano również pięć piwnic. We wszystkich piwnicach zalegały gruzowe warstwy wypełniskowe związane z rozbiórką obiektu zakończoną w 1940 r.

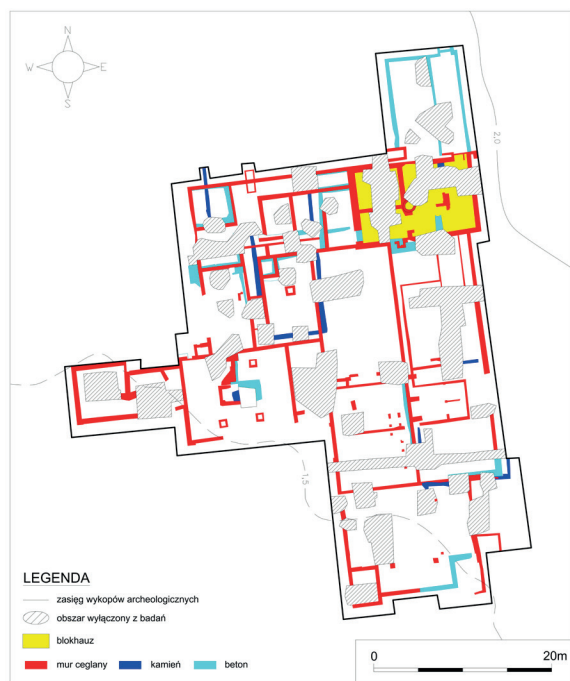
Trzecim badanym w ramach tego etapu obszarem był wykop nr 3, wytyczony w miejscu północnego skrzydła budynku administracyjnego. Pod względem konstrukcji i kształtu obiekt był bardzo zbliżony do budynku starych koszar i w podobnym czasie wzniesiony. Budynek administracyjny został ostatecznie rozebrany w 1938 roku przez polskich żołnierzy w ramach poszerzania pola ostrzału z wartowni nr 6 (zlokalizowanej w koszarach wzniesionych w roku 1936). Wykop objął całość przyziemia północnego skrzydła budynku oraz część terenu przyległego. W trakcie badań udokumentowano przebieg i metody fundamentowania ścian zewnętrznych oraz wewnętrznych obiektu. Udokumentowano także wszystkie obiekty i warstwy zlokalizowane na obszarze wykopu. W odległości 2 m od zachodniej ściany budynku uchwyciono ciąg ceglanych filarów. Relikty te zinterpretowano jako elementy konstrukcji wspierającej drewniane balkony. W trakcie adaptacji obiektu na potrzeby Składnicy

⁵ Do wyburzenia wartowni nr 5 doszło najprawdopodobniej w połowie 1940 r.

balkony zostały rozebrane. Na terenie północnego skrzydła budynku administracyjnego udokumentowano jedną piwnicę zlokalizowaną na środku wschodniej części obiektu.

III–IV etap badań archeologicznych na Westerplatte (2018–2019)⁶

W ramach prowadzonych prac przeprowadzono dwuetapowe (lata 2018–2019) badania budynku dawnego Kurhausu (wykop nr 4) pełniącego rolę kasyna podoficerskiego (ryc. 3) w okresie funkcjonowania polskiej Składnicy (lata 1926–1939).



Ryc. 3. Plan wykopu nr 4 z zaznaczonymi reliktnami murów dawnego Kurhausu i budynków mu towarzyszących (źródło: MIIWS)

⁶ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, W. SAMÓŁ, P. KALK, Sprawozdanie z III etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku przeprowadzonych w 2018 i 2019 roku w obrębie Kasyna Podoficerskiego, szaletu oraz leja zlokalizowanego po zachodniej stronie południowego skrzydła Starych Koszar, Gdańsk 2019 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

Większość odkrytych w trakcie badań archeologicznych reliktów architektonicznych powstała w latach 1893–1894, w trakcie wznoszenia nowego budynku kuracyjnego. Do starszej fazy zabudowy, poprzedzającej powstanie nowego Kurhausu, należały kamienne podwaliny zlokalizowane w północno-zachodniej i środkowej części budynku. Relikty te były pozostałością budynku na planie prostokąta, orientowanego na osi północ–południe. W południowo-wschodniej części reliktów Kurhausu udokumentowano ciąg drewnianych pali biegnących z północy na południe, które wiązać należy z pierwszym domem kuracyjnym, tzw. Salonem, wybudowanym w 1838 r.

Wschodnią oraz południową część nowego Kurhausu zajmowały trzy pomieszczenia, tj. duża sala, duża hala oraz mała sala (dawne nazwy tego pomieszczenia to: stara sala, mała sala, niem. *Alte Sale*). Wymiary dużej sali wynosiły 8,5 na 14,6 m. Było to największe pomieszczenie budynku, które w okresie funkcjonowania na Westerplatte Wojskowej Składnicy Tranzytowej mogło pomieścić całą załogę polskiej placówki. Izba ta pełniła funkcję miejsca zbiórek załogi Składnicy co najmniej do 1935/1936 r.

W trakcie prac natrafiono na liczne ślady przekształceń dokonanych przez polską załogę Składnicy Tranzytowej, które powstały w celu dostosowania budynku do nowych funkcji. W pomieszczeniu dawnej kurortowej kuchni powstały pralnia i piekarnia, do których doprowadzono instalację wodno-kanalizacyjną. Zdecydowano się również na likwidację tzw. piwnicy lodowej. W części południowej zachodniego skrzydła kasyna natrafiono na rozległy obszar zasypiska gruzowego, który w trakcie eksploracji okazał się wypełnionym warstwami zasypiskowymi lejem po bombie dużego wagomiaru (najpewniej 250 kg) lub po pocisku artylerii głównej pancernika Schleswig-Holstein (kalibru 280 mm) (ryc. 4). Wybuch, który doprowadził do powstania leja, zniszczył znajdujące się w tej części budynku magazyny mundurowe Składnicy i pomieszczenia warsztatowe pracowników cywilnych. Na przyspągowym poziomie leja zadokumentowano warstwę będącą osuwiskiem materiału, który wypełnił dno obiektu zaraz po powstaniu leja. Znaleziono tu liczne narzędzia stolarskie, fragmenty tkanin, a także kilkanaście polskich wojskowych butów saperskich wz. 1931.

Wykop nr 5 otwarto w celu zadokumentowania szałetu użytkowanego w okresie funkcjonowania Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Obiekt wzniesiono w latach trzydziestych XX w. Górne partie murów zostały zniwelowane

w trakcie rozbiórki obiektu, dokonanej najprawdopodobniej w 1940 r. Wewnątrz obiekt podzielony był najprawdopodobniej na boksy, które znajdowały się nad zbiornikiem kloacznym. Zbiornik swymi wymiarami pokrywał się z wymiarami budynku, jego dno wykonane był z wylewki betonowej opadającej nieznacznie w kierunku południowym. Przed rozbiórką szalatu zbiornik kloaczny został opróżniony, zaś po zlikwidowaniu naziemnej części obiektu zbiornik wypełniony został zasypiskiem składającym się głównie z piasku i gruzu.

Wykop nr 6 założono w zachodniej części obszaru prowadzonych badań, w miejscu zlokalizowanego podczas prac w 2017 r. leja po bombie typu SC 250, zrzuconej na opisywany teren 2 września 1939 r. Badany lej znajdował się po zachodniej stronie południowego skrzydła budynku starych koszar. W wyniku eksploracji ujawniono wyraźne rozdzielenie się dokumentowanego zarysu na dwa obiekty, co wskazuje na istnienie w tym miejscu śladów po dwóch lejach, których warstwy stropowe zostały zmieszane. Większy z lejów powstał prawdopodobnie na skutek eksplozji niemieckiej bomby SC 250, mniejszy zaś w skutek wybuchu bomby typu SC 50 lub w wyniku wybuchu pocisku artyleryjskiego. W wypełniskach wyraźnie odznaczały się np. warstwy gruzowe zawierające zarówno gruz ceglany, jak i wapienny, występujące w spągu obu obiektów (ryc. 4).



Ryc. 4. Profil W leja po bombie SC 250
(źródło: MIIWS)

W wypełnisku obu opisywanych obiektów zarejestrowano bardzo dużą ilość materiału zabytkowego o zarówno wojskowym, jak i typowo cywilnym charakterze, w tym przeszło 3700 zabytków wydzielonych.

Na obszarze poddanym badaniom założono trzynaście wykopów sondażowych. Do najistotniejszych pod względem archeologicznym należały sondaże nr 18, 19 oraz 21. Sondaż nr 18 – „Psiarnia” wytyczono w miejscu, gdzie według archiwalnych fotografii z jesieni 1939 r. zlokalizowany był lej po bombie lotniczej. W miejscu tym spodziewano się również odkryć pozostałości dawnego, kurortowego szaletu, który w czasie istnienia WST przebudowany został na psiarnię. W wyniku prac w centralnej części sondażu ujawniono relikty murowanego budynku – częściowo zachowane mury zewnętrzne, betonową posadzkę na ceglanej podwalinie oraz pozostałości wewnętrznej ścianki działowej z zachowanym otworem drzwiowym. Odkryty fragment budynku nosił wyraźne ślady powstałe wskutek wybuchu bomby. Aby rozpoznać zasięg odkrytego budynku „Psiarni”, jak również zadokumentować dalszą część leja, zdecydowano o założeniu nowego sondażu (nr 19), który wytyczono na północ od sondażu 18, prostopadle do jego krawędzi. W wyniku eksploracji odkryto dalszą część budynku „Psiarni”, w tym jego północny zasięg, który wyznaczał zewnętrzny, ceglany mur.

Sondaż nr 21 założony został w miejscu, w którym na podstawie analizy archiwalnych zdjęć z jesieni 1939 r. powinien znajdować się kolejny lej po bombie. Sondaż ten był najbardziej wysuniętym na południe obszarem eksploracji podczas archeologicznych badań prowadzonych na terenie Westerplatte. Odkryte nawarstwienia – ich układ, struktura, a także znajdowane w wypełnisku materiały, pozwalają stwierdzić, że mamy do czynienia z lejem po bombie – prawdopodobnie typu SC 250. Zadokumentowana długość leja (na osi W–E) wyniosła 8,40 m. Wymiar ten nie odpowiadał jednak rzeczywistym, pełnym rozmiarom opisywanego obiektu, ponieważ w ramach sondażu 21 rozpoznać udało się jedynie jego zachodnią granicę. Eksplorację w sondażu zakończono, nie osiągając spągu leja. Ostatnie etapy prac prowadzone były w warunkach stałego odpompowywania wody gruntowej. W wypełnisku leja odkryto w sumie ponad sto zabytków zaklasyfikowanych jako wydzielone. Zdecydowanie najciekawszym znaleziskiem były jednak fragmenty drewnianych nosideł do gruzu, używanych przez polskich jeńców na terenie Westerplatte po wrześniu 1939 r. Wizerunki takich nosideł znane są z archiwalnych zdjęć obrazujących

prace porządkowe. W sumie w omawianym leju odkryto 40 elementów drewnianych tego rodzaju sprzętów, w tym jedno niemal kompletne nosidło zadowolumentowane *in situ* (ryc. 5).



Ryc. 5. Drewniane nosidło *in situ* odkryte w wypełniku leja w sondażu nr 21
(źródło: MIIWS)

V etap badań archeologicznych na Westerplatte (2019) Odnalezienie mogił polskich obrońców Westerplatte⁷

Zagadnienie powyższe jest przedmiotem osobnego, szczegółowego opracowania w niniejszym tomie.

⁷ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, W. SAMÓŁ, P. KALKA, Sprawozdanie z V etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2019 roku w obrębie miejsca pochówku poległych żołnierzy polskich, Gdańsk 2019 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

VI etap badań archeologicznych na Westerplatte (2020)⁸

Założeniem tego sezonu badań było potwierdzenie bądź wykluczenie możliwości zlokalizowania kolejnych pochówków na terenie przyległym do mogił odnalezionych w 2019 r. Zakres prac terenowych miał objąć wykonanie trzech wykopów szerokoprzestrzennych (nr 8, 9, 10) oraz wykopów sondażowych (nr 25 i 26).

Na obszarze wykopu nr 8 odkryto m.in. relikty dwóch murowanych, pokurortowych szaletów rozebranych prawdopodobnie w latach dwudziestych XX w. Wnętrza szaletów wypełnione były zasypiskami o charakterze śmietniskowym (ryc. 6).



Ryc. 6. Wykop nr 8. Pozostałości ziemnych partii szaletu
(źródło: MIIWS)

Obiektem związanym z funkcjonowaniem WST była odkryta w południowo zachodniej części wykopu konstrukcja – studnia chłonna mająca za zadanie odprowadzanie wód opadowych w głąb gruntu.

Najciekawszymi obiektami odkrytymi podczas eksploracji kolejnego wykopu – nr 9, były konstrukcje związane z okresem funkcjonowania Składnicy.

⁸ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, W. SAMÓŁ, P. KALKa, P. GARLICKI, Sprawozdanie z VI etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2020 roku prowadzonych na terenie przyległym do zlokalizowanego w 2019 roku miejsca pochówku poległych żołnierzy polskich, Gdańsk 2020 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

Odkryto m.in. liniowy wkop pod kabel, który dochodził w rejon willi oficerskiej i wartowni nr 5. Kontekst znaleziska wskazuje, że związany był on z instalacją alarmową lub elektryczną łączącą pierścień wartowni z budynkiem nowych koszar. W wykopie zarejestrowano także elementy powstałej w okresie WST kanalizacji sanitarnej.

Eksploracja prowadzona w wykopie nr 10 doprowadziła do odkrycia budynku gospodarczego, dwóch latryn, jednej drewnianej konstrukcji oraz szeregu obiektów – wkopów ziemnych o różnym przeznaczeniu. Niemal wszystkie obiekty należy wiązać z kurortem Westerplatte.

Ostatni z wykopów, na którym prowadzono prace w tym etapie badań, był wykop nr 11. Znajdował się on na szczycie i południowym zboczu piaskowej wydmy biegnącej na osi W–E, powstałej w sposób naturalny jeszcze przed wzniesieniem pierwszych zabudowań kurortowych (lata 30. XIX wieku). W trakcie jego eksploracji natrafiono na dużą liczbę wkopów śmietniskowych związanych z kurortem, co jest o tyle zrozumiałe, że okolice piaskowej wydmy stanowiły naturalne, osłonięte częściowo przez zabudowę wypoczynkową zaplecze kurortu. W południowo-wschodniej części wykopu zarejestrowano także wkop związany niewątpliwie z okresem pierwszej wojny światowej, w którego wypełnisku natrafiono na elementy umundurowania niemieckiego oraz niemieckie konserwy z tego okresu.

VII etap badań archeologicznych na Westerplatte (2021)⁹

Założeniem tego etapu badań było udokumentowanie reliktyw dwóch budynków wchodzących w skład WST: wartowni nr 5 oraz willi oficerskiej. Kolejnym celem było potwierdzenie bądź wykluczenie możliwości zlokalizowania kolejnych pochówków na terenie przyległym do mogił obrońców Westerplatte odnalezionych w 2019 r. W tym celu otworzono wykop nr 14. Ponadto dokończono eksplorację wykopu nr 9, którego nie udało się zrealizować w całości w 2020 r.

⁹ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, W. SAMÓL, P. KALKa, P. GARLICKI, Sprawozdanie z VII etapu badań archeologicznych przeprowadzonych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku w obrębie Wartowni nr 5, Willi Oficerskiej oraz na terenie przyległym do miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej, Gdańsk 2021 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

W obrębie wykopu nr 12 odsłonięto relikty dolnej kondygnacji wartowni nr 5. Zagadnienie powyższe jest przedmiotem osobnego, szczegółowego opracowania w niniejszym tomie.

W wykopie nr 13 odsłonięto relikty budynku willi oficerskiej, czyli pokurortowego budynku (tzw. Willa Sonnenbrodta), zaadaptowanego na kwatery dla oficerów służących w Składnicy. Dodatkowo udało się zadokumentować także starsze fazy zabudowy tego miejsca. Pierwszy budynek w tym miejscu zbudowano w II połowie XIX w.

Celem wyznaczenia wykopu nr 9 było potwierdzenie lub wykluczenie wystąpienia w tym miejscu kolejnych pochówków bądź fragmentów szczątków polskich żołnierzy poległych w czasie obrony Westerplatte we wrześniu 1939 r. Wykop wytyczono na południe od przebadanych w poprzednich etapach wykopów: numer 7 (2019) i nr 8 (2020).

W obrębie wykopu nr 9 nie zarejestrowano pochówków polskich żołnierzy, natrafiono natomiast na betonową studzienkę kanalizacyjną oraz dwa systemy kanalizacji sanitarnej (pierwszy system – z okresu kurortowego, drugi – z okresu funkcjonowania Składnicy). Fragmenty drugiego systemu były elementem sieci kanalizacji, zaprojektowanego i zrealizowanego w Składnicy w latach 1928–1929.

Wykop nr 14 zlokalizowano na północny-wschód od obszaru, gdzie wcześniej odkryto pochówki polskich żołnierzy. Na badanym obszarze udokumentowano wkopy śmietniskowe związane z funkcjonowaniem kurortu oraz obiekty związane z polską Składnicą, m.in. wkop pod instalację elektryczną. W zachodniej części wykopu zadokumentowano głęboki na około 1 m lej po bombie lub pocisku. W zasypisku leja natrafiono na liczne fragmenty gruzu betonowego i zbrojenia pochodzącego najpewniej z rozebranej w 1940 r. wartowni nr 5.

W północno-zachodnim narożniku terenu badań natrafiono na zalegającą luźno kość, która zidentyfikowana została przez archeologa jako fragment ludzkiego żebra. W miejscu odkrycia wytyczono sondaż numer 28, w którego obrębie zadokumentowano występowanie licznych zabytków o pochodzeniu wojskowym, rozpoznanych jako wyposażenie niemieckie z końca II wojny światowej. Odkryto tu również dwa szkielety ludzkie z niemieckimi nieśmiertelnikami, co jednoznacznie wskazywało, że natrafiono na niemieckich żołnierzy poległych w 1945 r.

VIII etap badań archeologicznych na Westerplatte (2021)¹⁰

Założeniem badań archeologicznych realizowanych w 2021 r. było przebadanie obszaru przyległego do miejsca odkrycia mogił obrońców Westerplatte. Teren prac podzielono na dwa obszary: obszar I – teren przyległy do miejsca odnalezienia mogił; obszar II – rejon placówki „Fort” (miejsce poszukiwania szczątków legionisty Mieczysława Krzaka – polskiego żołnierza poległego w trakcie obrony Składnicy).

Osiem wykopów na obszarze I wytyczono w związku z planowaną nową aranżacją Cmentarza Wojskowego na Westerplatte, wyłonioną w grudniu 2020 r. w wyniku międzynarodowego konkursu urbanistyczno-architektonicznego zorganizowanego przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

W obrębie wykopu nr 15 natrafiono na dwa betonowe odstożniki będące elementami systemu kanalizacji sanitarnej Składnicy. W trakcie dalszych prac odsłonięto zespół obiektów składający się z dwóch odstożników, dwóch studzienek rewizyjnych oraz systemu rur ceramicznych i żeliwnych (wraz z odcinkiem kanalizacji pokurortowej, włączonej do nowego systemu). Centrum układu były dwa wykonane z betonowych prefabrykatów odstożniki, zagłębione w grunt na głębokość ponad 3,2 m, do których poprzez studzienkę rewizyjną z umożliwiającymi kontrolę przepływu zaworami spływały ścieki ciągami rur prowadzącymi od wschodu – z willi oficerskiej, i od południa – z rejonu starych koszar i kasyna podoficerskiego. Po oddzieleniu w odstożnikach frakcji osadowych oczyszczona woda trafiała do ostatniej w ciągu studzienki rewizyjnej, skąd ciągiem rur o dużej średnicy odprowadzona była w głąb półwyspu w kierunku zachodnim.

W obrębie wykopu nr 18 natrafiono na pozostałości zabudowy kurortowej z przełomu XIX i XX w. Udokumentowano tu pozostałości ceglanej podstawy pieca oraz relikty ceglanej piwnicy budynku kurortowego.

W wykopie nr 19 odsłonięto ciąg rur ceramicznych o długości 3,6 m, stanowiących sącznik służący prawdopodobnie do zbierania nadmiaru wody z okolicznego terenu i odprowadzania jej do głównej rury podłączonej do zbiornika, z którego ją usuwano. Rury były ułożone w jednej linii i połączone ze sobą styecznie.

¹⁰ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, P. KALKA, P. GARLICKI, J. JARZĘCKA-STĄPOREK, A. NALEŻNY-SKURZYŃSKA, Sprawozdanie z VIII etapu badań archeologicznych przeprowadzonych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku na terenach przyległych do Willi Oficerskiej oraz miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej – obszar I, oraz w rejonie placówki Fort – obszar II, Gdańsk 2021 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

Celem wyznaczenia wykupu nr 21 było odkrycie i zadokumentowanie wschodniej części systemu kanalizacji WST. Odsłonięto tu ciąg kanalizacji sanitarnej, złożony z czterech segmentów ceramicznych rur, których łączenia w formie rozszerzających się kołnierzy uszczelniono starannie smołą.

Na obszarze II zakres prac terenowych obejmował wykonanie czterech sondaży nr 30–34. Głównym celem eksploracji było zlokalizowanie miejsca prowizorycznego pochówku, a następnie spalenia zwłok legionisty Mieczysława Krzaka. Zginął on prawdopodobnie w nocy z 2 na 3 września 1939 r. od postrzału w głowę lub szyję. Został pochowany w prowizorycznym grobie w pobliżu swojego stanowiska na przedpolu placówki „Fort”. W styczniu 1940 r. polscy jeńcy cywilni, przymusowo sprzątający obszar WST, znaleźli zamarznięte, częściowo rozłożone zwłoki polskiego żołnierza, które Niemcy nakazali im spalić¹¹. W trakcie prac nie natrafiono na miejsce pochówku lub szczątki leg. Krzaka.

Najstarsze relikty odkryte podczas badań na obszarze II to pozostałości pruskiej baterii plażowej z II połowy XIX w. znalezione w sondażu 31–34. Odsłonięto ceglane relikty zewnętrznego muru budynku, pozostałości ścian wewnętrznych wraz z posadzką oraz znajdujący się na zewnątrz bruk.

W trakcie prac na obszarze II udokumentowano również konstrukcję falochronu sąsiadującego od północy z terenem prac. Odkryto m.in. metalowe odciążi umocowane w pionowo ustawionych betonowych płytach, które od strony południowej stabilizowały falochron.

IX etap badań archeologicznych na Westerplatte (2022)¹²

Głównym założeniem badań archeologicznych prowadzonych w ramach IX etapu badań archeologicznych było odsłonięcie i udokumentowanie relików schronów amunicyjnych nr 8 i 12 Wojskowej Składnicy Tranzytowej

¹¹ K.H. DRÓŻDŻ, *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem liczbowym załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017, s. 59–69, 114–115.

¹² F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, P. KALKA, P. GARLICKI, J. JARZĘCKA-STĄPOREK, A. NALEŻNY-SKURZYŃSKA, *Sprawozdanie z badań archeologicznych relików schronów amunicyjnych nr 8, 10, 11, 12 oraz badań sondażowych przy falochronie z blachy falistej. Badania w ramach IX etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2022 roku*, Gdańsk 2022 – maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

oraz ocena stanu zachowania reliktyw schronów nr 10 i 11. Następnymi zadaniami były: kontynuacja poszukiwań miejsca spoczynku szczątków legionisty Mieczysława Krzaka rozpoczętych w poprzednim – VIII sezonie prac, próba odnalezienia lokalizacji polskiej armaty polowej, tzw. Putiłówki, która 1 września ostrzeliwała pozycje niemieckie znajdujące się w Nowym Porcie, a także założenie dwóch wykopów badawczych w sąsiedztwie budynku dawnej elektrowni.

Schroby amunicyjne, które poddane zostały badaniom wykopaliskowym, wzniesione zostały w latach 1925–1926 w celu wyładunku materiałów wojсковych przybywających do WST. W sumie wzniesiono 19 tego typu obiektów, dla bezpieczeństwa osłoniętych wysokimi nasypami. Schron amunicyjny nr 8 był to schron średniej wielkości, o powierzchni 104 m², przeznaczony dla szrapneli lub granatów, natomiast schrony 10, 11 i 12 miały powierzchnię 20 m² i przeznaczone były dla materiałów wybuchowych i prochu bezdymnego¹³. Planowane do przebadania schrony stanowiły cztery z 15 magazynów amunicyjnych rozmieszczonych wzdłuż wybrzeża w dwóch równoległych rzędach. Wzdłuż obu rzędów składów amunicji przebiegały bocznicę północnej trasy torów kolejowych, biegnącej od basenu amunicyjnego wzdłuż magazynów amunicyjnych w kierunku bramy kolejowej. Po ustaniu walk o Westerplatte we wrześniu 1939 r. Niemcy rozebrali opisany zespół schronów amunicyjnych, natomiast część wałów i nasypów kolejowych zniwelowano po zakończeniu II wojny światowej (ryc. 7).

Eksploracja w obrębie wykopu nr 23 miała na celu zlokalizowanie i zadookumentowanie reliktyw schronu amunicyjnego nr 12. Budynek rozebrany został około 1943 r., a jego relikty zostały przykryte przez betonowy deptak wybudowany w latach 60. XX w. W wyniku eksploracji udało się odsłonić znaczną część fundamentów schronu. Schron amunicyjny nr 12 był obiektem wzniesionym na planie zbliżonym do kwadratu, o wymiarach 5,6 m na 4,7 m. W trakcie prac natrafiono również na pozostałości rampy przeładunkowej zlokalizowanej po północnej stronie budynku. Składała się ona z czterech betonowych filarów. Do konstrukcji rampy należał również betonowy spocznik – podstawa schodów prowadzących na rampę, zlokalizowany na zachód od betonowych filarów.

¹³ A. DRZYCIMSKI, *Westerplatte*, t. 1: *Reduta w budowie 1926–1939*, Gdańsk 2014, s. 123.



Ryc. 7. Widok na wykopy i sondaże archeologiczne przy schronach amunicyjnych nr 8, 10, 11 oraz sondaże przy falochronie
(źródło: MIIWS)

Wykop nr 24 wytyczono w miejscu schronu amunicyjnego nr 8. W wyniku prac wykopaliskowych udało się zadokumentować całość reliktyw dawnego schronu. Wysokość betonowego fundamentu wymienionych murów sięgała 2,2 m. Płycej posadowiona była ściana północna, której fundament miał wysokość 1,3 m. Posadowione na betonowych fundamentach ściany schronu, w przypadku ścian południowej, wschodniej i zachodniej, wzniesiono z cegieł maszynowych, natomiast ściana północna zbudowana była z gazobetonowych pustaków. Na północ od tej ściany odsłonięto relikty rampy kolejowej w postaci betonowych filarów, spocznika schodów oraz znajdującego się przy nim kamiennego rynsztoka (ryc. 8).

Eksploracja w obrębie sondażu nr 35 miała na celu ocenę stanu zachowania reliktyw schronu amunicyjnego nr 11. W trakcie prac zadokumentowano pozostałości fundamentów budynku o wymiarach 5,69 m na 4,7 m. W wyniku prac zlokalizowano również pozostałości betonowych filarów rampy przeładunkowej wraz ze spocznikiem – podstawą schodów prowadzących na rampę.



Ryc. 8. Relikty schronu amunicyjnego nr 8 oraz filary rampy kolejowej
(źródło: MIIWS)

Eksploracja w obrębie sondażu nr 36 miała na celu ocenę stanu zachowania relikwów schronu amunicyjnego nr 10. W wyniku prac wykopaliskowych ustalono, że był on obiektem wzniesionym na planie zbliżonym do kwadratu, o wymiarach 5,67 m na 4,67 m. Prowadzone badania doprowadziły również do odkrycia po północnej stronie schronu betonowych fundamentów filarów rampy przeładunkowej wraz ze spocznikiem – podstawą schodów prowadzących na rampę.

Zakres prac terenowych związanych z poszukiwaniem szczątków legionisty Mieczysława Krzaka obejmował wykonanie siedmiu sondaży (nr 37–43). Niestety, mimo tak dużego nakładu prac, nie udało się zrealizować podstawowego ich celu. Badania jednak pozwoliły na rozpoznanie konstrukcji falochronu oraz późniejszych ingerencji ziemnych w jego rejonie.

Najstarsze ślady odkryte podczas omawianych badań to relikty pruskiej baterii plażowej, rozpoznanej już częściowo w trakcie badań w 2021 r. W ramach opisywanego etapu prac odsłonięto fragmenty korony murów budynku laboratorium prochowego, którego mury wzniesiono z cegieł maszynowych pochodzących z cegielni w Kolibkach. Młodszy horyzont badany podczas ww. prac

dotyczył powstania i funkcjonowania falochronu. Zbudowany był on z cynkowanej blachy falistej podzielonej na odcinki o szerokości ok. 50 cm, które zachodziły na siebie i połączone były nitami.

Podczas badań prowadzonych przy falochronie w ramach opisywanego etapu prac nie zarejestrowano żadnych ingerencji ziemnych związanych bez wątpliwości z polską obroną półwyspu w 1939 r. W sondażach nr 39, 40 natrafiono natomiast na okopy niemieckie, które bezsprzecznie wiązać można z działaniami zbrojnymi z wiosny 1945 r.

Kolejnym z zadań określonych w programie prac archeologicznych IX etapu badań była próba zlokalizowania stanowiska polskiej armaty polowej 76,2 mm wz. 1902 (tzw. Putiłówki). Poszukiwania ww. stanowiska prowadzono w obrębie wykopu nr 29, założonego w zachodniej części Westerplatte. W czasie walk armata była ustawiona na drewnianej obrotnicy, natomiast zaplecze dla obsługi armaty składało się z dwóch schronów drewniano-ziemnych (amunicyjnego i dla załogi) oraz zapasowego schronu na amunicję.

W ramach prowadzonych prac na obszarze wykopu nr 29 odkryto i zadokumentowano 17 wkopów o różnorodnym pochodzeniu i funkcji, jednak żaden z nich nie stanowił pozostałości po poszukiwanym stanowisku armaty. Jedynym istotnym znaleziskiem było odkrycie w północnej części wykopu siedmiu korków transportowych, używanych do zabezpieczenia pocisków kalibru 76,2 mm podczas transportu z magazynu na stanowisko ogniowe. Korków takich używano do zaślepienia i zabezpieczenia gwintów w zagłębieniach przednich części pocisków, w które tuż przed ich wystrzeleniem wkręcano zapalniki. Znalezisko to sugerowało, że poszukiwane stanowisko armaty musiało znajdować się w nieodległym miejscu¹⁴.

Ostatnimi wykopami eksplorowanymi w ramach IX etapu badań w 2022 r. były wykopy o numerach 25 i 26, założone w sąsiedztwie budynku dawnej elektrowni Składnicy. Omawiany budynek wzniesiony został w 1926 r. ze względu

¹⁴ Stanowisko polskiej armaty polowej 76,2 mm zostało odnalezione w trakcie badań archeologicznych w 2024 r., prowadzonych w ramach XI etapu prac badawczych na Westerplatte. W trakcie eksploracji sondażu nr 99, wytyczonego na północ od wykopu nr 29, odsłonięto pozostałości dwóch schronów stanowiska armaty. Drewniane szalunki schronów zachowały się jedynie w dolnych partiach konstrukcji. Ogromnym zaskoczeniem dla zespołu badawczego był fakt, że w obu schronach natrafiono na ludzkie szkielety (trzy w schronie zachodnim, jeden w schronie wschodnim). Kontekst odnalezienia – układ anatomiczny szkieletów i przedmioty przy nich odnalezione – wskazują, że natrafiono na zamordowanych przez Niemców polskich jeńców cywilnych, którzy od 8 września 1939 r. porządkowali teren półwyspu.

na potrzebę zapewnienia niezależnego od dostaw z Gdańska źródła energii elektrycznej, zarówno do obsługi portowych urządzeń Basenu Amunicyjnego, jak i na potrzeby WST.

Wykop nr 25 zlokalizowany był po południowej stronie wału, na zachód od budynku elektrowni. Podczas eksploracji zarejestrowano m.in. rozległe warstwy niwelacyjno-śmietniskowe składające się w dużej mierze z gruzu ceglanego i wapiennego, będące zapewne pozostałością po wykonanym w przeszłości remoncie budynku elektrowni. W zasypisku tych warstw poza gruzem znaleziono liczne płytki podłogowe (kafelki) przedwojennej wytwórni „Dziewulski & Lange” z Opoczna. W wyniku dalszej eksploracji – głównie na poziomie stropu calca, zadokumentowano liczne obiekty archeologiczne. Były to wkopy i dolki posłupowe, których funkcje dookreślone zostaną w ramach szczegółowego opracowania.

Wykop nr 26 znajdował się po północnej stronie od budynku elektrowni, w miejscu gdzie jeszcze do lat osiemdziesiątych XX w. znajdował się odcinek wału odgradzającego go od basenu amunicyjnego. Wykop wytyczono na planie prostokąta o wymiarach $12,25 \times 2,05$ m, a łączna powierzchnia eksploracji wyniosła 25 m^2 . Podczas eksploracji zadokumentowano głównie warstwy nasypowe o różnej miąższości i strukturze. W większości zinterpretowano je jako struktury związane z budową basenu amunicyjnego. Na ostatnim poziomie eksploracji zarejestrowano warstwę niwelacyjną związaną z wyrównywaniem terenu, którą wstępnie datowano na połowę XIX w.

Nadzory archeologiczne nad pracami saperskimi na Westerplatte

W ramach badań archeologicznych na Westerplatte zespół badawczy prowadził nadzory archeologiczne nad pracami saperskimi na terenie półwyspu. Oczyszczanie terenu z materiałów niebezpiecznych i wybuchowych prowadzili saperzy Wojska Polskiego. W latach 2016–2022 oczyszczono z materiałów niebezpiecznych i wybuchowych teren o łącznej powierzchni $110\,372 \text{ m}^2$. W ich trakcie odnaleziono tysiące artefaktów, które wprowadzono do inwentarza zabytków wydzielonych. Ponad 3500 z nich zutylizowano jako przedmioty wybuchowe lub niebezpieczne. W zbiorze tym znajdowały się m.in. bomby lotnicze (w tym

radziecka bomba o wagomiarze 500 kg), pociski artyleryjskie (kalibru do 200 mm), pociski moździerzowe, granaty, zapalniki i naboje.

W miejscach, gdzie w trakcie działań saperskich natrafiono na relikty archeologiczne, nadzór archeologiczny otwierał sondáže w celu udokumentowania pełnego kontekstu obiektów. W ramach dokumentacji obiektów archeologicznych odsłonięto zarówno relikty budynków mieszkalnych z okresu funkcjonowania kurortu, jak i konstrukcje związane z Wojskową Składnicą Tranzytową: budynek gospodarstwa prowadzonego na potrzeby WST – tzw. Mikołajewa, zabudowania mieszkalne, gospodarcze, pozostałości sieci elektrycznej.

Ponadto w trakcie nadzoru nad pracami saperskimi odsłonięto cztery studzienki i wykopy kanalizacyjne stanowiące elementy kanalizacji sanitarnej działającej na zasadzie osadników Imhoffa (grawitacyjny systemu oczyszczania ścieków), a związanej z budynkiem nowych koszar.

Nadzory archeologiczne nad pracami budowlanymi prowadzonymi w ramach budowy Muzeum Westerplatte

Do zadań zespołu archeologicznego należy prowadzenie nadzorów przy pracach budowlanych oraz badaniach wyprzedzających prace związane z inwestycją na półwyspie Westerplatte, czyli prowadzoną przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku budową Muzeum Westerplatte. Zespół archeologiczny prowadził m.in. wykopy sondażowe związane z budową Cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. Obszar ten w zdecydowanej większości został już przebadany archeologicznie w latach 2016–2021, w tym podczas VIII sezonu badawczego jesienią 2021 r. W liniowych wkopach wąskoprzestrzennych oraz w obrębie warstw współczesnych (obszar placu apelowego) prace wykonywane były pod nadzorem archeologicznym. Wyjątkiem były wykopy pod fundament masztu oraz pięciu studzienek teletechnicznych, które ze względu na lokalizację na nieprzebadanym terenie i powierzchnię umożliwiającą przeprowadzenie badań i sporządzenie pełnej dokumentacji, zostały wykonane w formie badań sondażowych w trakcie trwania inwestycji.

W trakcie prowadzenia nadzoru nad pracami ziemnymi związanymi z doprowadzeniem instalacji elektrycznej do oświetlenia masztu zaobserwowano w planie zarys leja po bombie. W wyniku jego eksploracji pozyskano fragmenty

ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego wraz z fragmentami ramy i szyny wykorzystanej jako przęsło konstrukcji. Wszystkie te elementy noszą ślady wybuchu, co świadczy, że bomba lotnicza trafiła bezpośrednio w ogrodzenie. Pośród tysięcy fragmentów pozyskanego materiału wymienić należy w szczególności dwie manierki zniszczone na skutek działań wojennych, znajdujące się najpewniej we wnętrzu wartowni nr 5 podczas bombardowania przeprowadzonego przez niemieckie lotnictwo 2 września 1939 r.

Spośród licznych nadzorów przy pracach budowlanych na Westerplatte na szczególną uwagę zasługują trwające prawie rok (wrzesień 2022 r. – sierpień 2023 r.) nadzory przy remoncie i adaptacji do celów wystawienniczych zabytkowego budynku elektrowni na Westerplatte. Zespół archeologów nadzorował również prace budowlane przy wznoszeniu ogrodzenia terenu wokół budynku, wiaty śmietnikowej oraz prace pod instalację wodno-kanalizacyjną, energetyczną i teletechniczną.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku

JARZĘCKA-STĄPOREK J., Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego na Westerplatte, działka nr 68, obr. 62 w 2020 r., Gdańsk 2020 – maszynopis.

KUCZMA F., Sprawozdanie z I etapu badań archeologicznych w obrębie Wartowni Nr 5 oraz Willi Oficerskiej na Westerplatte w Gdańsku w 2016 roku, Gdańsk 2016 – maszynopis.

KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., SAMÓŁ W., Sprawozdanie z II etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku przeprowadzonych w 2017 roku w obrębie Starych Koszar, północnej części Budynku Administracyjnego oraz leja po bombie zlokalizowanego po północnej stronie Wartowni nr 5, Gdańsk 2017 – maszynopis.

KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., KALK A., GARLICKI P., Sprawozdanie z VII etapu badań archeologicznych przeprowadzonych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku w obrębie Wartowni nr 5, Willi Oficerskiej oraz na terenie przyległym do miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej, Gdańsk 2021 – maszynopis.

- KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., SAMÓL W., KALKĄ P., Sprawozdanie z III etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku przeprowadzonych w 2018 i 2019 roku w obrębie Kasyna Podoficerskiego, szaletu oraz leja zlokalizowanego po zachodniej stronie południowego skrzydła Starych Koszar, Gdańsk 2019 – maszynopis.
- KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., SAMÓL W., KALKĄ P., Sprawozdanie z V etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2019 roku w obrębie miejsca pochówku poległych żołnierzy polskich, Gdańsk 2019 – maszynopis.
- KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., SAMÓL W., KALKĄ P., GARLICKI P., Sprawozdanie z VI etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2020 roku prowadzonych na terenie przyległym do zlokalizowanego w 2019 roku miejsca pochówku poległych żołnierzy polskich, Gdańsk 2020 – maszynopis.
- KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., KALKĄ P., GARLICKI P., JARZĘCKA-STĄPOREK J., NALEŻNY-SKURZYŃSKA A., Sprawozdanie z VIII etapu badań archeologicznych przeprowadzonych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku na terenach przyległych do Willi Oficerskiej oraz miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej – obszar I, oraz w rejonie placówki Fort – obszar II, Gdańsk 2021 – maszynopis.
- KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., KALKĄ P., GARLICKI P., JARZĘCKA-STĄPOREK J., NALEŻNY-SKURZYŃSKA A., Sprawozdanie z badań archeologicznych reliktyw schronów amunicyjnych nr 8, 10, 11, 12 oraz badań sondażowych przy falochronie z blachy falistej. Badania w ramach IX etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2022 roku, Gdańsk 2022 – maszynopis.
- KUCZMA F., JARZĘCKA-STĄPOREK J., GARLICKI P., NALEŻNY-SKURZYŃSKA A., SKURZYŃSKI A., GARAS M., Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego i wykopów sondażowych na terenie działki 25/2 obręb 62 na Westerplatte w Gdańsku w 2022 roku, odbywających się w ramach budowy Cmentarza Wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte – maszynopis.

Opracowania

- DRÓŻDŻ K.H., *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017.
- DRZYCIŃSKI A., *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie*, cz. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014.
- DZIEWANOWSKI A., KUCZMA F., SAMÓL W., *Badania archeologiczne pola bitwy na Westerplatte. Wyniki prac prowadzonych w latach 2016–2017*, [w:] *Materialne pozostałości konfliktów i zbrodni XX wieku w świetle najnowszych badań archeologicznych*, red. H. MIK, W. WĘGLIŃSKA, Gdańsk 2019.

Adam Dziewanowski, Monika Garas, Przemysław Garlicki, Joanna Jarzęcka-Stąporek, Piotr Kalka, Filip Kuczma, Agnieszka Naleźny-Skurzyńska, Adrian Skurzyński

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH AT WESTERPLATTE IN THE YEARS 2016–2022 NINE PHASES OF EXCAVATION WORK

Summary. Since 2016, the Archaeological Department of the Museum of the Second World War in Gdańsk has been conducting the first systematic archaeological research in the history of the Westerplatte peninsula. The aim of the research is to locate and document material traces related to the Polish Military Transit Depot and, above all, to find the remains of all Polish soldiers killed during the defense of the peninsula. By 2022, during the nine stages of excavations, an area of almost 6000 sq. m was thoroughly examined.

Geophysical research, carried out on most of the currently available area of the former Depot, indicated the places of relics of its buildings along with traces of battles fought in September 1939. Thanks to the cooperation of Polish Army sappers visitors' safety was ensured by removing over 3,500 explosive and dangerous items from the peninsula. Over seven years of research, over 67,000 objects were obtained – objects depicting the history of the peninsula from the mid-17th century to the present day.

Keywords: archaeology, Westerplatte, archaeological research at Westerplatte, Military Transit Depot at Westerplatte, Museum of the Second World War in Gdańsk, Museum of Westerplatte

Adam Dziewanowski

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0002-0890-2442

Przemysław Garlicki

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0004-6429-4674

Joanna Jarzęcka-Stąporek

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0009-2910-1650

Piotr Kalka

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0003-1051-1448

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 193-218

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.09>

BADANIA ARCHEOLOGICZNE WARTOWNI NR 5 NA WESTERPLATTE, MIEJSCA ŚMIERCI OBROŃCÓW WOJSKOWEJ SKŁADNICY TRANZYTOWEJ

Streszczenie. W 2021 r. Dział Archeologiczny Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku przeprowadził badania archeologiczne reliktów wartowni nr 5 na Westerplatte. Prace prowadzono w ramach VII etapu badań archeologicznych na półwyspie, które rozpoczęto w 2016 r. W obrębie wykopu nr 12 odsłonięto relikty dolnej kondygnacji wartowni, co pozwoliło na ustalenie dokładnej lokalizacji i rozmiarów budynku oraz zrekonstruowanie rozplanowania i funkcji poszczególnych pomieszczeń. W trakcie prowadzonych prac natrafiono na kilkanaście ludzkich kości – szczątków polskich żołnierzy znajdujących się w budynku w momencie jego zniszczenia przez bomby niemieckiej Luftwaffe, 2 września 1939 r. W gruzach wartowni zginęło co najmniej siedmiu polskich obrońców. W trakcie badań budynku odnaleziono 4645 zabytków wydzielonych (o największej wartości naukowej i wystawienniczej), dla których prowadzony był osobny inwentarz polowy zabytków wydzielonych. W obrębie wykopu nr 12 zadokumentowano również pozostałości wzmocnionego ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego oraz częściowo zachowany lej po niemieckiej bombie 50 kg z 2 września 1939 r. W zasypisku leja odnaleziono fragment zachodniej ściany górnej kondygnacji wartowni.

Pozostałości wartowni nr 5 oraz fundamenty wzmocnionego ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego są dziś eksponowane w formie trwałej ruiny w strefie dojścia do nowego cmentarza żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, który otwarto 4 listopada 2022 r. Na nowym

cmentarzu spoczęło dziesięciu obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Większość z nich zginęła w zbombardowanej wartowni nr 5.

Słowa kluczowe: Polska, Westerplatte, archeologia, 1939, II wojna światowa, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

Wstęp

W 2021 r. zespół archeologów, pracowników Działu Archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, przeprowadził badania wykopaliskowe reliktyw wartowni nr 5 na Westerplatte. Badania prowadzono w dniach 11 marca – 7 czerwca 2021 r., w ramach VII etapu prac archeologicznych na półwyspie¹. W obrębie wykopu nr 12 odsłonięto pozostałości dolnej kondygnacji wartowni nr 5. To, co udokumentowano, pozwoliło na uchwycenie swoistej „chronologii zniszczeń” reliktyw budynku. Dokonały się one w trakcie II wojny światowej i w okresie powojennym. Z powodu zniszczenia warstw użytkowych z lat 1933–1939 (co nastąpiło w trakcie walk o Wojskową Składnicę Tranzytową, podczas rozbiórki wartowni w 1940 r. oraz w okresie powojennej budowy cmentarza, który zlokalizowano na miejscu wartowni) nie udało się natomiast uchwycić pełnego kontekstu związanego z budową i użytkowaniem „Piątki”. Bezpowrotnie zniknęło również wiele śladów związanych z obroną Składnicy i zniszczeniem budynku 2 września 1939 r.²

W wartowni nr 5 doszło do najtragiczniejszego wydarzenia obrony Składnicy. 2 września 1939 r. niemieckie bomby zniszczyły budynek, zabijając co najmniej siedmiu żołnierzy przebywających wewnątrz. Ciała poległych pochowano

¹ W 2016 r. w Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 (od kwietnia 2017 r. Oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku) powstał Dział Archeologiczny, którego zadaniem było opracowanie założeń misji archeologicznej na Westerplatte i rozpoczęcie pierwszych w historii półwyspu systematycznych i kompleksowych prac wykopaliskowych tego terenu. Badania terenowe rozpoczęto jesienią 2016 r. od potwierdzenia lokalizacji willi oficerskiej oraz wartowni nr 5. W kolejnych sezonach pracami obejmowano coraz większe obszary dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, odkrywając i dokumentując relikty najważniejszych budynków polskiej placówki. Do 2023 r. przeprowadzono dziesięć etapów prac.

² Wyjątek stanowią tu m.in. pozostałość leja wraz z warstwą wypełniskową, warstwa spaleni-zny zarejestrowana w pomieszczeniu ze strzelnicą rkm w północno-wschodnim narożniku wartowni nr 5 oraz udokumentowany w 2017 r. lej po bombie SC 250 przy północno-wschodnim narożniku wartowni.

dopiero po kapitulacji polskiej placówki. Dokonali tego polscy jeńcy cywilni porządkujący pobojowisko na Westerplatte³. Na rozkaz niemieckich nadzorców kopce ziemi i krzyże wskazujące miejsca pochówków zostały usunięte, by unieвозмоżliwić lokalizację mogił. Po zakończeniu II wojny światowej z inicjatywy byłego zastępcy komendanta Składnicy, Franciszka Dąbrowskiego⁴, powstał pierwszy symboliczny cmentarz (pomnik-mogiła) upamiętniający poległych obrońców Westerplatte. Wzniesiono go w miejscu zniszczonej wartowni nr 5, uważając zapewne, że w reliktach budynku wciąż spoczywają polegli żołnierze. Nie zdawano sobie sprawy, że mogiły obrońców znajdowały się kilkanaście metrów na zachód od wznoszonego cmentarza.

W 2019 r. pracownicy Działu Archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zlokalizowali mogiły Polaków poległych w obronie Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Badania archeologiczne mogił odbyły się w ramach V etapu prac prowadzonych na Westerplatte. Wraz z odnalezieniem w jamach dziewięciu poległych żołnierzy podjęto decyzję o zmianie lokalizacji istniejącego na Westerplatte cmentarza. W ramach prac nad nową nekropolią, w 2021 r. przeprowadzono ekshumacje żołnierzy pochowanych na dotychczasowym cmentarzu, posadowionym na pozostałościach wartowni nr 5⁵.

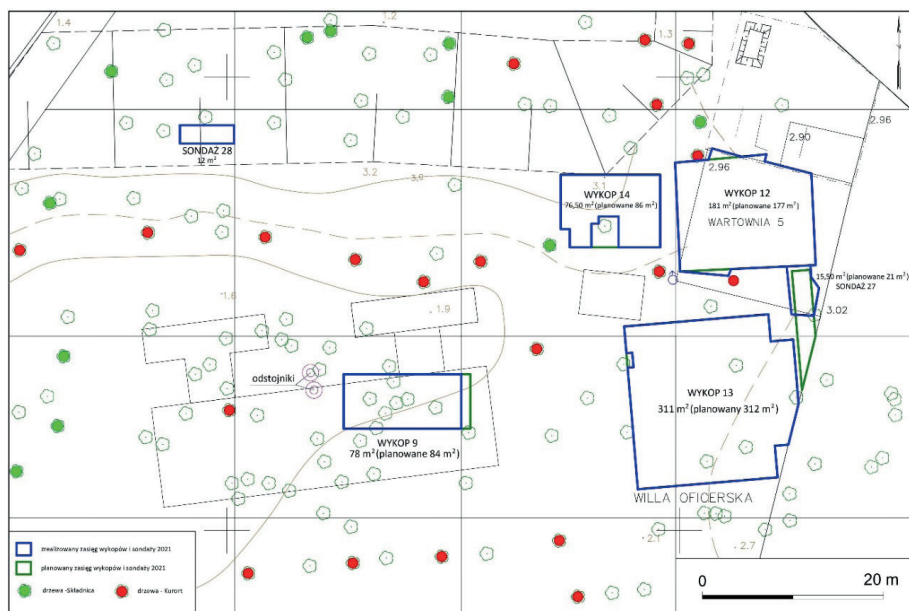
Po zakończeniu ekshumacji przeprowadzono rozbiórkę wystroju cmentarza i otwarto wykop badawczy (wykop nr 12) mający na celu odsłonięcie reliktyw wartowni nr 5. Poza przebadaniem reliktyw wartowni zakres prac terenowych tego etapu obejmował wykonanie jeszcze trzech wykopów

³ Szerzej na temat żołnierzy poległych w wartowni nr 5, pracy jeńców cywilnych na Westerplatte oraz pochówków poległych polskich obrońców *vide*: W. SAMÓŁ, *Stan osobowy wartowni nr 5 a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” 2020, nr 2; K.H. DRÓŹDŹ, *Walczyci na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017; *W cieniu obozu Stutthof: martyrologia więźniów w gdańskim obozie Neufahrwasser (1939–1940) i Aussenstelle Westerplatte (1940–1941). Wybór relacji i wspomnień*, oprac. W. TUREK, Gdańsk 2020.

⁴ Po zakończeniu II wojny światowej F. Dąbrowski w stopniu komandora podporucznika służył w Polskiej Marynarce Wojennej.

⁵ 16 marca 2021 r. ekshumowano szczątki mjr. Henryka Sucharskiego oraz kpr. Andrzeja Kowalczyka. Przy drugim z żołnierzy natrafiono na niemieckie wyposażenie żołnierskie. Analiza antropologiczna oraz przedmioty odnalezione przy szczątkach wykazały, że ekshumowany nie był Andrzejem Kowalczykiem, lecz niezidentyfikowanym niemieckim żołnierzem.

szerokoprzestrzennych oznaczonych numerami 9 (kontynuacja wykopu nie-zrealizowanego w całości w 2020 r.), 13 (willa oficerska) i 14 oraz wykopów sondażowych nr 27 i 28 (ryc. 1)⁶.



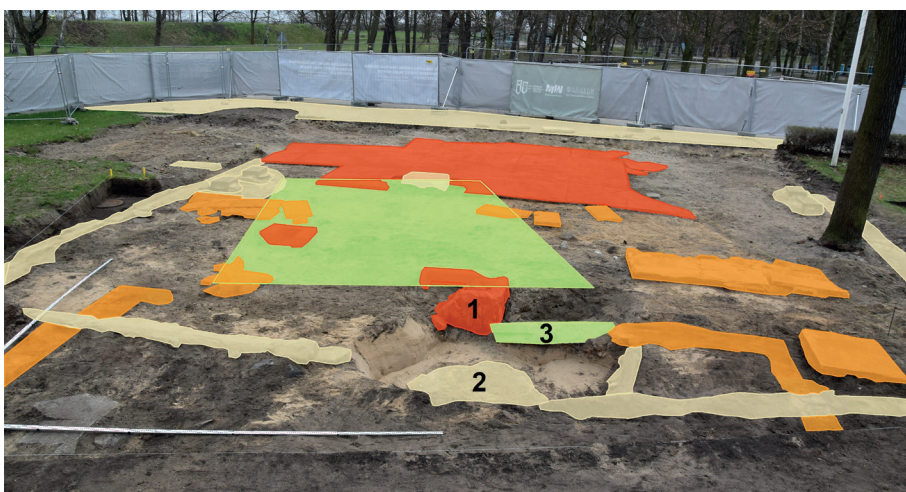
Ryc. 1. Mapa z zaznaczoną lokalizacją wykopów badawczych zrealizowanych w trakcie VII etapu badań archeologicznych na Westerplatte w 2021 r. (rys. P. Kalka)
(źródło: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, dalej – MIIWŚ)

Wykop archeologiczny nr 12 mający na celu zlokalizowanie i udokumentowanie reliktyw wartowni nr 5 miał powierzchnię 181 m². Poza reliktywami dolnej kondygnacji wartowni w trakcie prac natrafiono na pozostałości starszych faz budowlanych cmentarza na Westerplatte. Przebudowy cmentarza miały miejsce m.in. w latach 1946, 1962, 1971 i 1989 (ryc. 2, 3). Pomniejsze prace przy aranżacji przestrzeni i instalacjach podziemnych prowadzono częściej, co miało wpływ na stan zachowania reliktyw wartowni nr 5 znajdujących się pod cmentarzem.

⁶ F. KUCZMA, A. DZIEWANOWSKI, P. KALKa, P. GARLICKI, Sprawozdanie z VII etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku w obrębie Wartowni nr 5, Willi Oficerskiej oraz na terenie przyległym do miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej, Gdańsk 2021 (maszynopis w Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku).



Ryc. 2. Wykop nr 12 (2021 r.) po usunięciu elementów wystroju cmentarza z 1989 r.
Widok od zachodu
(źródło: MIIWŚ)



Ryc. 3. Wykop nr 12 (2021 r.) po usunięciu elementów wystroju cmentarza z 1989 r.
z zaznaczonymi fazami przebudowy nekropolii. Widok od zachodu
(źródło: MIIWŚ)

	Relikty cmentarza z lat 1989–2010		Relikty cmentarza z lat 1946–1965
	Relikty cmentarza z lat 1966–1971		Zarys reliktyw wartowni nr 5 znajdujących się pod cmentarzem

1. Nisza na trumnę ze szczątkami mjr. Henryka Sucharskiego (1971 r.)
2. Lokalizacja betonowego krzyża (tzw. krzyż Dąbrowskiego) pochodzącego z cmentarza z 1946 r., ustawionego w tym miejscu w 2010 r.
3. Fragment zachodniej ściany górnej kondygnacji wartowni nr 5.

Relikty kolejnych faz przebudowy wojskowego cmentarza na Westerplatte zostały zadokumentowane i usunięte. Umożliwiło to odsłonięcie reliktyw wartowni nr 5 znajdujących się pod cmentarzem. Zgodnie z wytycznymi Inspektora Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku po zakończeniu badań archeologicznych (czerwiec 2021 r.) w obrębie wykopu nr 12 relikty wartowni nr 5 oraz fundamenty tzw. płotu Ledóchowskiego zabezpieczono warstwą geowłókniny. Wykop archeologiczny został zasypany, teren prac wyrównano i uporządkowano. W ramach prowadzonej w 2022 r. budowy nowego cmentarza wojskowego żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte relikty wartowni oraz fundamenty wzmocnionej zapory z siatki Ledóchowskiego ponownie odsłonięto i włączono do nowej inwestycji (ryc. 4).



Ryc. 4. Relikty wartowni nr 5 wyeksponowane przy podejściu do cmentarza wojskowego na Westerplatte, 2022 r.
(źródło: MIIWŚ)

Istotnym elementem badań reliktyw wartowni nr 5 było poszukiwanie kości poległych w wartowni żołnierzy. Brano pod uwagę możliwość, że nie wszyscy polegli lub fragmenty ich ciał zostały usunięte z wnętrza budynku przez polskich jeńców cywilnych po zakończeniu walk o Składnicę. W trakcie prowadzonych prac, w warstwie niwelacyjnej związanej z wyrównywaniem terenu po rozbiórce wartowni, rzeczywiście natrafiono na kilkanaście ludzkich kości – kości polskich żołnierzy znajdujących się w budynku w trakcie bombardowania 2 września 1939 r.

Wykop nr 12 objął swym zasięgiem starsze wykopy archeologiczne. W 2007 oraz 2016 r. przeprowadzono badania sondażowe mające na celu zlokalizowanie relikwów wartowni nr 5⁷. W trakcie badań w 2016 r. przeprowadzonych w ramach I etapu prac archeologicznych na Westerplatte udało się zlokalizować fragment posadzki piwnicznej wartowni znajdujący się na głębokości 94 cm (1,87 m n.p.m.) od poziomu bruku.

Wartownia nr 5 w systemie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte

W latach 1933–1936 na Westerplatte powstał nowoczesny system obrony. Jego koncepcję stworzył ówczesny szef Wydziału Fortyfikacyjnego w Departamencie Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych ppłk. sap. Józef Siłakowski. Oficer przewidywał stworzenie obwodu obrony ogni płaskich wzajemnie się flankujących, bazowanych na istniejących i zaprojektowanych budynkach – wartowniach. Drugim etapem prac miało być wybudowanie koszar (w centrum obwodu wartowni), pełniących funkcję schronu dla załogi oraz będących miejscem niezależnej obrony skoszarowanego oddziału.

Szczegóły planu obrony Składnicy Siłakowski zlecił kpt. sap. inż. Mieczysławowi Kruszewskiemu z Dowództwa Floty⁸. Zgodnie z założeniami opracowanego przez niego ściśle tajnego Planu Obrony Załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte oficjalnym przeznaczeniem wartowni nr 5 było magazynowanie na parterze 30 ton węgla opałowego na potrzeby znajdującej się w sąsiedztwie willi oficerskiej. W zlokalizowanej w piwnicy tajnej izbie bojowej miały znajdować się podstawy forteczne na dwa ciężkie karabiny maszynowe oraz cztery strzelnice dla karabinów. Zadaniem wartowni było zatrzymanie ogniem natarcia prowadzonego od morza, ewentualnie ataku prowadzonego od nasady półwyspu.

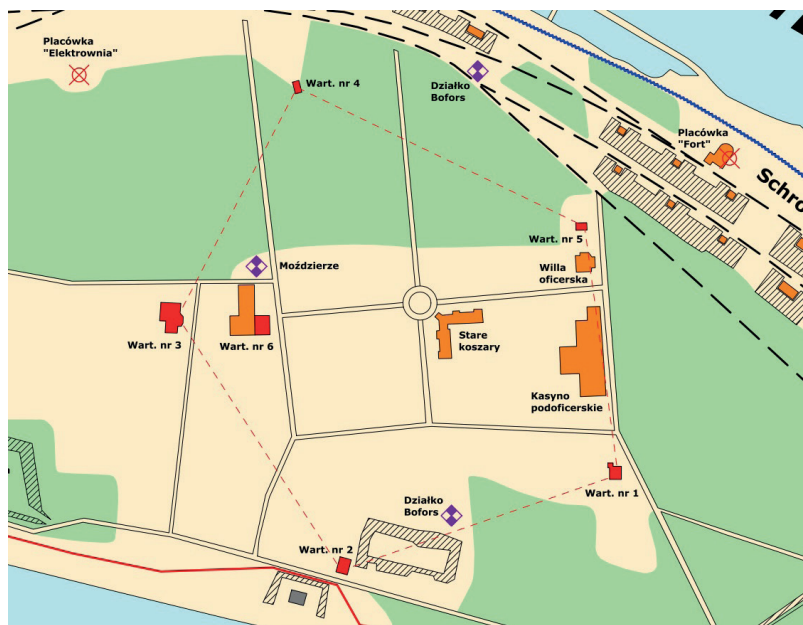
Plan przewidywał, że obiekty obronne miały sprawiać wrażenie budynków o przeznaczeniu pokojowym. Schrony bojowe miały być zlokalizowane w wartowniach

⁷ Badania archeologiczne przeprowadzone w 2021 r. pozwoliły na dokładne zlokalizowanie wartowni nr 5 i udokumentowanie jej wymiarów. Wcześniej wiedza o budynku opierała się na analizie planów, zachowanej dokumentacji archiwalnej i analizie zachowanych w terenie innych wartowni (nr 1, 3, 4, 6).

⁸ Od lipca 1935 r. Kruszewski był Szefem Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego. Relacja majora Stefana Fabiszewskiego, komendanta Składnicy w latach 1933–1939. *Westerplatte – wspomnienia, relacje, dokumenty*, oprac. Z. FLISOWSKI, wyd. I–VIII, Warszawa 1978, s. 321.

służących codziennej służbie oddziału wartowniczego. Zagrożenie inspekcjami wymuszało odpowiednie zakamuflowanie instalacji bojowych. Strzelnice miano upodobnić do otworów wentylacyjnych lub okien. Nowe budynki miały być odporne jedynie na ogień karabinowy, odłamki i podmuchy pocisków artyleryjskich.

Od września 1933 r. na Westerplatte przyjeżdżały transporty kolejowe z materiałami budowlanymi. W grudniu 1933 r. oddano pierwszą z wartowni – wartownię nr 1. W kolejnym roku oddano pozostałe wolnostojące wartownie oraz wartownię nr 3 ukrytą pod budynkiem willi podoficerskiej. W 1936 r. ukończono budynek koszar w ramach drugiego etapu robót fortyfikacyjnych (ryc. 5). Zlokalizowano tu wspomnianą już kabinę bojową – wartownię nr 6.



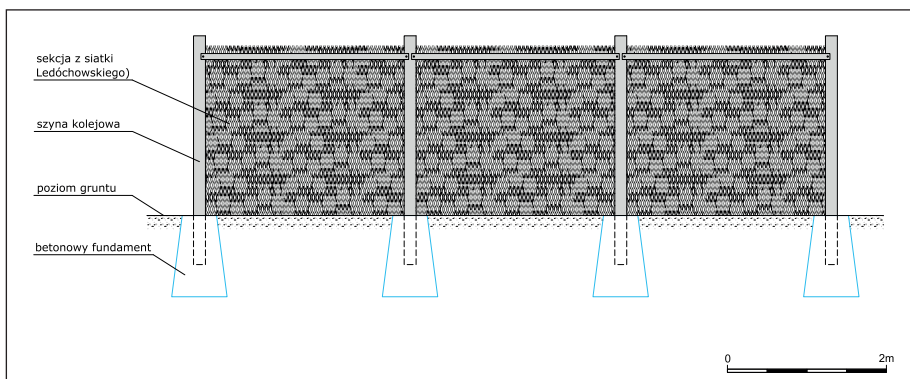
Ryc. 5. System obrony okrężnej wzniesiony na Westerplatte w latach 1933–1936. Pierścień wartowni (nr 1–5) ze schronami bojowymi chronił budynek koszarowy stanowiący centrum dowodzenia, schron dla załogi, główny punkt pomocy medycznej oraz ostatni punkt oporu. W koszarach zlokalizowano również kabinę bojową (wartownia nr 6), która miała wspierać ogniem wschodni odcinek obrony Składnicy (rys. P. Kalka)

(źródło: MIIWŚ)

Ukończona w 1934 r. wartownia nr 5 odbiegała od koncepcji przewidywanej w planie z 1933 r. Utrzymano projektowaną dla niej funkcję magazynu węgla, jednak pomieszczenie magazynowe zlokalizowano w piwnicy obiektu. Dzięki temu można było wykonać podpiwniczenie, w którym, poza magazynem,

umieszczono stanowiska dla broni maszynowej. Zrezygnowano również z jednego ze stanowisk ckm. Potrzeba zachowania tajemnicy powodowała, że strzelnice dolnej kondygnacji zasłonięto od zewnątrz dyktą, otynkowano i pomalowano na kolor fasady lub zasłonięto kratkami pozorującymi otwory wentylacyjne. Ckm oraz amunicja do niego trzymane były w kabinie bojowej.

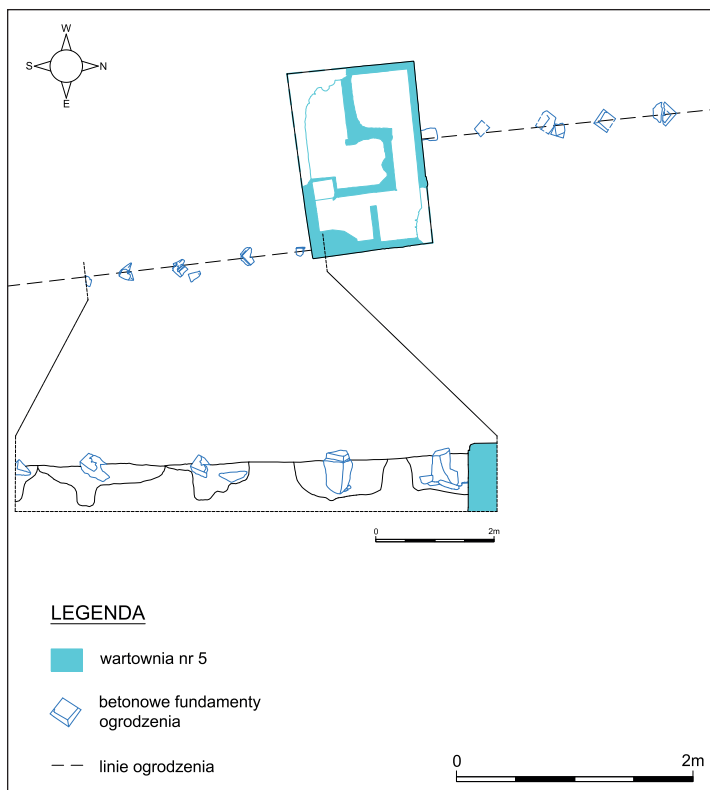
W 1938 r. podjęto decyzję o wykonaniu wzmocnionego ogrodzenia (o cechach zapory przeciwpancernej), które miało połączyć stanowiska obronne na najważniejszych odcinkach. Przede wszystkim chodziło o zabezpieczenie najbardziej zagrożonego atakiem odcinka wschodniego. Wzmocnione ogrodzenia miały w pierwszej kolejności połączyć wartownie nr 1 i 5. Wzmocnione ogrodzenia różniły się zasadniczo od innych ogrodzeń na półwyspie. Słupy nie były drewniane, lecz wykonane z odcinków szyn kolejowych. Szyny zabetonowano w fundamentach o kształcie ściętych ostrosłupów. Pomiedzy odległymi od siebie o 2,5 m słupami rozpięto odcinki siatki cięto-ciągnionej hr. Ledóchowskiego. Siatkę wzmocniono przy pomocy nitowanych do słupów płaskowników (ryc. 6).



Ryc. 6. Rekonstrukcja wyglądu wzmocnionego ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego (rys. P. Kalka)
(źródło: MIIWŚ)

Konstrukcja miała za zadanie zatrzymać przeciwnika starającego się przedrzeć do chronionej, wewnętrznej strefy, w której znajdowały się koszary. Do pełnej realizacji przedsięwzięcia nie doszło. Zdołano wykonać odcinek wzmocnionego płotu pomiędzy wartownią nr 1 i 5 oraz ukończyć osiem pręseł prowadzących od wartowni nr 5 na północ (ogrodzenie miało dochodzić do wartowni nr 4). Pozostałe odcinki ogrodzeń wykonano przy użyciu drewnianych słupów i drutu kolczastego.

W trakcie badań archeologicznych w 2016 oraz 2021 r. natrafiono na pozostałości betonowych fundamentów ogrodzenia (ryc. 7).



Ryc. 7. Lokalizacja reliktów fundamentów słupów wzmocnionego ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego, udokumentowane w trakcie badań archeologicznych na Westerplatte w latach 2016–2021 (rys. P. Kalka)
(źródło: MIIWŚ)

W trakcie badań przeprowadzonych w 2021 r., w obrębie wykopu nr 12 oraz sondażu nr 27, odsłonięto pięć betonowych fundamentów biegnących od południowo-wschodniego narożnika reliktów wartowni nr 5 na południe (ryc. 8). Dwa kolejne fundamenty udokumentowano na północ od budynku. Były to pozostałości odcinka wzmocnionego ogrodzenia biegnącego na północ. Betonowe bloki były wtórnie przemieszczone i rozkute w celu usunięcia z nich stalowych odcinków szyn kolejowych tworzących słupy ogrodzeniowe. Szyny usunęli polscy jeńcy cywilni porządkujący teren Westerplatte po zakończeniu obrony Składnicy (o pracy jeńców w dalszej części tekstu).



Ryc. 8. Relikty betonowych fundamentów zapory/ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego, biegnącej od południowo-wschodniego narożnika wartowni nr 5 na południe. Widok od północy. Po prawej na dole widoczny fragment południowo-wschodniego narożnika wartowni (źródło: MIIWŚ)

Wartownia nr 5 w trakcie obrony Składnicy

Zgodnie z rozkazem kpt. Franciszka Dąbrowskiego z 31 sierpnia 1939 r. na dowódcę wartowni nr 5 na noc z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. wyznaczono plut. Adolfa Petzelta. Pod swoją komendą miał 11 ludzi⁹. Wraz z rozpoczęciem niemieckiego ataku, w wartowni nr 5, podobnie jak w innych wartowniach, rozległ się zapewne dźwięk dzwonka alarmowego¹⁰. Załoga wartowni prowadziła obronę swojego odcinka od początku niemieckiego ataku. W związku ze śmiercią większości żołnierzy służących w budynku posiadamy jedynie kilka wzmianek dotyczących wydarzeń poprzedzających tragiczny w skutkach nalot Luftwaffe z 2 września 1939 r.

2 września 1939 r. około godziny 18:00 nad Westerplatte nadleciało 58 bombowców nurkujących Ju 87B z drugiego i trzeciego dywizjonu bombowców

⁹ K.H. DRÓŻDŻ, *op. cit.*, s. 95

¹⁰ Relacja plutonowego Piotra Budera, dowódcy wartowni nr 1. *Westerplatte – wspomnienia, relacje...*, Warszawa 1959, s. 146. Dzwonek alarmowy będący na wyposażeniu wartowni nr 5 został odnaleziony w trakcie badań archeologicznych w 2017 r. Znajdował się on w zasypisku leja po bombie, która 2 września 1939 r. zniszczyła północno-wschodni narożnik wartowni.

nurkujących 2. Pułku Lotnictwa Szturmowego Luftwaffe, stacjonującego na lotnisku w Słupsku, oraz 3 bombowce Heinkel He 11E¹¹. Rozpoczęło się trwa-
jące kilkadziesiąt minut bombardowanie, w trakcie którego na teren Składowicy
spadło 258 bomb o wagomiarze od 50 do 500 kg. Dwie bomby o wadze 50 kg
trafiły w wartownię nr 5 (w południowo-wschodni i południowo-zachodni na-
różnik budynku). We wnętrzu znajdowali się w tym czasie członkowie jej załogi
oraz pewna liczba żołnierzy przybyłych z innych placówek. Zginęło co najmniej
siedmiu spośród nich. W związku z prowadzoną wciąż obroną nie podjęto prób
wydobycia ciał z wnętrza wartowni nr 5¹².

Lej powstały na skutek eksplozji bomby przy narożniku południowo-zachod-
nim miał zapewne około 5 m średnicy. W trakcie badań archeologicznych zareje-
strowano jego pozostałości o wymiarach 400 × 350 cm i głębokości do 70 cm (ryc. 9).



Ryc. 9. Pozostałości leja powstałego na skutek eksplozji niemieckiej bomby SC 50 po
wyeksplorowaniu warstwy zasypiskowej. Bomba zniszczyła południowo-zachodni narożnik wartowni
nr 5. W spągu leja widoczne pozostałości fundamentów narożnika budynku. Widok od południa
(źródło: MIIWŚ)

¹¹ A. DRZYCIMSKI, *Westerplatte*, cz. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk, 2014, s. 296; J. TULISZKA, *Westerplatte 1926–1939. Dzieje Wojskowej Składowicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003, s. 193.

¹² Kpr. Eugeniusz Grabowski wspominał o wyciągnięciu zabitych spod gruzów. Relacje polskich jeńców cywilnych porządkujących półwysep po zakończeniu walk oraz wyniki badań archeologicznych mogił poległych obrońców Składowicy przeprowadzone w 2019 r. wskazują jednak, że szczątki poległych zostały wydobyte z gruzowiska i pogrzebane dopiero po kapitulacji Składowicy Tranzytowej.

Prace porządkowe w wartowni nr 5 po zakończeniu obrony Składnicy

Prawdopodobnie już 8 września 1939 r. na Westerplatte doprowadzono pierwszą grupę polskich jeńców cywilnych¹³. Byli to głównie aresztowani w pierwszych dniach wojny Polacy uznani za element niebezpieczny dla niemieckiej III Rzeszy. Wśród aresztowanych dominowali robotnicy, jednak w grupie tej znaleźli się również przedstawiciele inteligencji, księża, działacze polskich organizacji, urzędnicy i kupcy. Do pracy na półwyspie zmuszono również grupę obrońców Składnicy, którym nie przyznano statusu jeńców wojennych¹⁴. Zadaniem więźniów było uporządkowanie pobitewnego rumowiska, rozbiórka większości zabudowań oraz pochowanie polskich poległych¹⁵. Jeńcy wyciągnęli ciała poległych z wnętrza wartowni nr 5 i przetransportowali na wyznaczone przez niemieckich nadzorców miejsce – na niewielką polanę zlokalizowaną na zachód od budynku willi oficerskiej. Zostali tu również pochowani polegli przeniesieni z innych części półwyspu¹⁶.

Na ślady działań polskich więźniów związanych z porządkowaniem wnętrza wartowni natrafiono w trakcie badań archeologicznych w 2021 r. W reliktach budynku udokumentowano dwie warstwy związane z tamtymi wydarzeniami. Pierwsza z warstw była zlokalizowana na północ od wnęki amunicyjnej kabiny bojowej z ckm. Warstwa zawierała skorodowane przedmioty pochodzące z wnętrza wartowni i wtórnie tam zdeponowane w trakcie zasypywania częściowo rozebranych reliktyw budynku (ryc. 10).

Wśród zalegających w warstwie artefaktów znajdowały się m.in.: statecznik niemieckiej bomby SC 50, zniszczone eksplozją polskie łuski amunicyjne, podajnik do magazynka rkm wz. 28 Browning, elementy akumulatora, elementy polskiej łącznicy polowej, podstawa reflektora sygnowana „A. Marciniak” (ryc. 11) oraz skrzynka amunicyjna (ryc. 12).

¹³ *W cieniu obozu Stutthof...*, s. 24.

¹⁴ *Westerplatte w 7 odsłonach. Prezentacja zabytków pierwszego etapu badań archeologicznych na Westerplatte. Katalog wystawy czasowej*, oprac. F. KUCZMA, W. SAMÓŁ, K. SZEJKO, Gdańsk 2017, s. 94.

¹⁵ Prace porządkowe na Westerplatte trwały do połowy czerwca 1941 r. *W cieniu obozu Stutthof...*, s. 29.

¹⁶ Miejsce zakopania ciał poległych obrońców zostało zlokalizowane w 2019 r. przez pracowników Działu Archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Prace archeologiczne prowadzono w ramach V etapu badań na Westerplatte.



Ryc. 10. Zasyisko reliktyw wartowni nr 5. Warstwa zawierająca przedmioty pochodzące z wnętrza zniszczonej wartowni. Na pierwszym planie metalowa skrzynka amunicyjna do polskiego ckm wz. 30. Widok od zachodu
(źródło: MIIWŚ)



Ryc. 11. Podstawa reflektora będąca na wyposażeniu wartowni nr 5, sygnowana: „A. MARCINIAK”. Przedmiot odnaleziony w zasyisku wartowni. Stan przed konserwacją
(IP.853/2021)
(źródło: MIIWŚ)



Ryc. 12. Metalowa skrzynka amunicyjna do ckm będąca na wyposażeniu stanowiska ckm w wartowni nr 5. Stan przed konserwacją (IP.675/2021)
(źródło: MIIWŚ)

W pomieszczeniu dla rkm w północno-wschodnim narożniku budynku natrafiono na spaleniznę zgarniętą w jedno miejsce przez więźniów oczyszczających wnętrze (ryc. 13). Najpewniej warstwa ta była związana ze zniszczeniem wartowni nr 5 i pożarem, który nastąpił po eksplozji niemieckich bomb 2 września 1939 r.



Ryc. 13. Warstwa spalenizny na posadzce północno-wschodniego pomieszczenia na rkm w wartowni nr 5. Świadekstwo pożaru, do którego doszło w dolnej kondygnacji budynku po bombardowaniu Luftwaffe 2 września 1939 r. Widok od północy
(źródło: MIIWŚ)

Relikty wartowni nr 5 w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym

Wyniki badań archeologicznych lejów po bombach i pociskach zlokalizowanych w sąsiedztwie wartowni nr 5 wskazują, że rozbiórka jej reliktyw nastąpiła relatywnie późno, po zakończeniu walk o półwysep. W lejach nie natrafiono na większe ilości betonowego gruzu pochodzącego ze ścian wartowni. Wskazuje to, że do czasu rozpoczęcia prac rozbiórkowych zakończono już porządkowanie terenu i zasypywanie najbliższej położonych lejów. Ustalenia te potwierdza analiza archiwalnych fotografii. Wartownię nr 5 rozebrano prawdopodobnie około połowy 1940 r. Pozostałości budynku widoczne są na zimowych fotografiach z przełomu 1939 i 1940 r. oraz z wiosny 1940 r. Rozbiórkę ścian wartowni przeprowadzono do wysokości około 30–80 cm powyżej powierzchni posadzki dolnej kondygnacji (około 2,20 – 2,60 m n.p.m.). Relikty wartowni zasypiano warstwami niwelacyjnymi, składającymi się głównie z piasku przemieszanego z drobnymi fragmentami gruzu betonowego i cementu (ryc. 14). Drobnny gruz betonowy pochodził ze skuwanych ścian budynku.



Ryc. 14. Relikty wartowni nr 5. Wewnątrz reliktyw budynku warstwy związane z zasypywaniem reliktyw wartowni nr 5 przez polskich jeńców cywilnych. Widok od wschodu
(źródło: MIIWŚ)

Po zakończeniu II wojny światowej podjęto działania w celu upamiętnienia poległych polskich obrońców Składnicy. Jeszcze w 1945 r. w rejonie, gdzie znajdowała się wartownia nr 5, ustawiono drewniany krzyż i ogrodzono go niewielkim parkanem. W 1946 r. powstał nowy cmentarz obrońców Westerplatte,

który został przesunięty nieznacznie na wschód (ryc. 15). Relikty wartowni znalazły się częściowo pod chodnikiem prowadzącym do nowego cmentarza. Fundamentowanie nowego cmentarza wykonano częściowo na reliktach zachodniej ściany wartowni oraz na jej narożniku północno-zachodnim (ryc. 16).



Ryc. 15. Cmentarz żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. Widok od wschodu. Frontowy murek cmentarza powstał częściowo na reliktach zachodniej ściany wartowni nr 5. Pod chodnikiem widocznym na pierwszym planie znajdują się pozostałe relikty budynku (źródło: MIIWŚ)



Ryc. 16. Fundament cmentarza z 1946 r. (czarna strzałka) wykonany bezpośrednio na narożniku północno-zachodnim wartowni nr 5 (czerwona strzałka). Widok od północy (źródło: MIIWŚ)

Relikty wartowni nr 5 odsłonięte w trakcie badań archeologicznych w 2021 r.

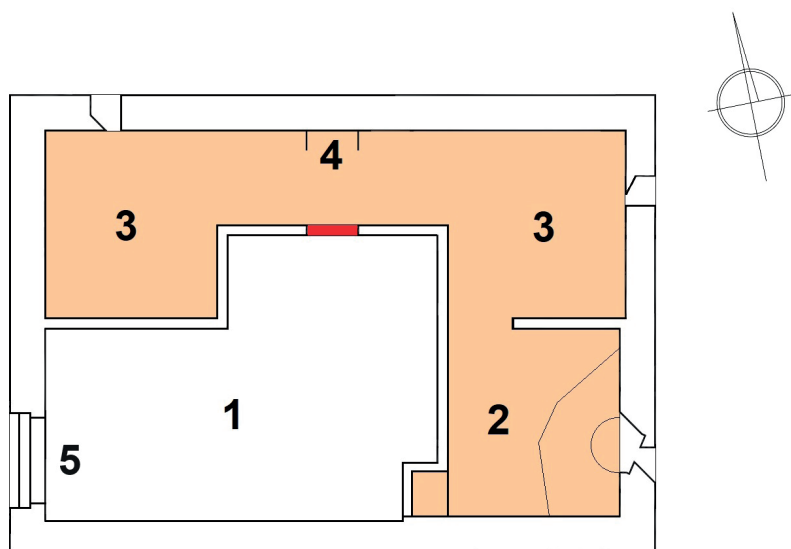
W trakcie badań archeologicznych reliktyw wartowni nr 5 w 2021 r. odsłonięto pozostałości dolnej kondygnacji budynku (ryc. 17). Na posadzce zachowały się ślady po skutych w całości ścianach działowych i nieliczne relikty tych ścian zachowane maksymalnie do wysokości 55 cm. Pozwoliło to na odtworzenie układu i funkcji pomieszczeń tego poziomu (ryc. 18). W części północnej znajdował się wąski korytarz biegnący wzdłuż północnej ściany. W jego środkowej części znajdowało się wejście na górną kondygnację prowadzące po drabinie, o którego istnieniu wiedziała kadra oficerska i podoficerowie.



Ryc. 17. Relikty wartowni nr 5, wykop nr 12, 2021 r. Widoczne pozostałości dolnej kondygnacji z kabiną bojową. Widok od południa
(źródło: MIIWŚ)

Na obu końcach korytarza, w jego części wschodniej i zachodniej, znajdowały się stanowiska strzeleckie ręcznej broni maszynowej. Na wprost od drabinki prowadzącej na górną kondygnację znajdowało się przejście do pomieszczenia magazynowego na węgiel. Zajmowało ono środkową i południowo-zachodnią część piwnicy. To właśnie tu doszło do największych zniszczeń spowodowanych przez eksplozję jednej z niemieckich bomb SC 50. Destrukcji uległ narożnik

południowo-zachodni budynku oraz część piwnicznej posadzki. Ostatnim, najważniejszym pomieszczeniem w piwnicy była kabina bojowa ze stanowiskiem fortecznym dla ckm. Znajdowała się ona w południowo-wschodniej części kondygnacji. Do pomieszczenia prowadziło wąskie przejście od strony północnej. Zachowały się tu relikty ściany działowej niszy amunicyjnej oraz pozostałości ściany działowej zamykające od północy stanowisko dla ckm. Izba bojowa posiadała grubsze od pozostałych żelbetowe ściany zewnętrzne (45 cm), które dodatkowo wzmocniono podwójnym zbrojeniem z prętów o średnicy 18 mm. Pozostałe ściany zewnętrzne zbrojono pojedynczo. Ich grubość wynosiła 30 cm.



Ryc. 18. Próba rekonstrukcji rozplanowania pomieszczeń dolnej kondygnacji wartowni nr 5¹⁷. Kolorem cielistym zaznaczono pomieszczenia tajne. Kolorem czerwonym zaznaczono przejście łączące tajną i jawną część piwnicy. W okresie pokoju było ono prawdopodobnie zamaskowane (źródło: MIIWŚ)

Oznaczenia na planie:

1 – magazyn opatu (węgla), jednocześnie schron dla załogi; 2 – izba bojowa ze stanowiskiem ciężkiego karabinu maszynowego na podstawie fortecznej; 3 – pomieszczenie ze stanowiskiem dla broni maszynowej; 4 – drabinka prowadząca na górną kondygnację; 5 – wejście do magazynu opatu

¹⁷ Propozycję rekonstrukcji wyglądu wartowni nr 5 przedstawił Marcin Dudek w artykule zamieszczonym w miesięczniku „Odkrywca”. W kilku punktach różni się ona od prezentowanej w niniejszym tekście. Cf. M. DUDEK, *Wartownia 5 na Westerplatte. Jak mogła wyglądać?*, „Odkrywca” 2021, nr 9(272), s. 42.

Ściany dolnej kondygnacji zachowane były do wysokości około 50 cm od poziomu posadzki, maksymalnie do poziomu 80 cm w części południowo-wschodniej. Pierwotna wysokość pomieszczeń dolnej kondygnacji wynosiła zapewne około 190 cm.

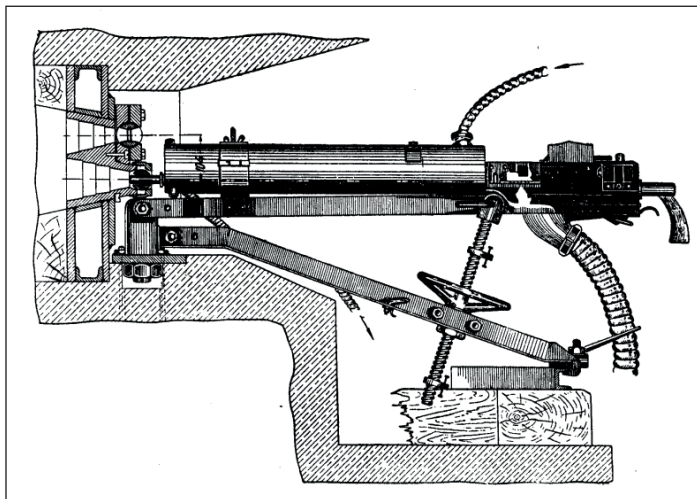
Stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego na podstawie fortecznej znajdowało się w narożniku południowo-wschodnim dolnej kondygnacji (ryc. 19). Strzelnica znajdowała się w południowej części wschodniej ściany budynku i pozwalała na prowadzenie ostrzału torowiska i bramy kolejowej oraz częściowo przedpola wartowni nr 1. W trakcie badań archeologicznych natrafiono na relikty betonowego cokołu pod podstawę dla ckm, zachowanego do wysokości około 70–80 cm od poziomu posadzki piwnicznej.



Ryc. 19. Relikty izby bojowej ze stanowiskiem dla ciężkiego karabinu maszynowego, zlokalizowanej w południowo-wschodnim narożniku wartowni nr 5. Ściany pomieszczenia zachowały się tu do wysokości maksymalnie 80 cm od poziomu posadzki piwnicy. W prawej dolnej części fotografii widoczne wejście do pomieszczenia. Widok od północy (źródło: MIIWŚ)

Stanowisko forteczne w wartowni nr 5 przypominało inne tego typu konstrukcje na terenie Składnicy. Do betonowego cokołu przyśrubowano drewniane

belki, na których osadzono wygiętą w łuk stalową szynę. Na szynie przesuwiała się tylna część lawety, na której znajdował się ckm wz. 30 Browning (ryc. 20).



Ryc. 20. Stanowisko ckm na podstawie fortecznej. Karabin umieszczony na ruchomej lawecie umożliwiającej regulację kąta ostrzału w pionie i w poziomie (źródło: S.A. POŁOWNIEW, *Polskie fortyfikacje żelbetonowe*, Moskwa 1941)

Magazyn na węgiel zlokalizowano w południowo-zachodniej części dolnej kondygnacji wartowni. Stanowił on jawną część piwnicy. Wejście do pomieszczenia prowadziło przez drzwi zlokalizowane poniżej poziomu gruntu w zachodniej ścianie budynku (w południowej części ściany). Do magazynu można było się dostać również od strony północnej, przez wąskie przejście w ścianie działowej.

Górna kondygnacja budynku była lekko wzniesiona ponad poziom terenu ze względu na wzmocnioną dolną kondygnację, w której znajdował się schron bojowy ze strzelnicami¹⁸. Umieszczone wysoko okna parteru zabezpieczały załogę przed bezpośrednim ostrzałem nieprzyjaciela i umożliwiały prowadzenie ognia w pozycji stojącej. Wysokość pomieszczeń górnej kondygnacji wynosiła około 235 cm.

Dokładne rozplanowanie pomieszczeń górnej kondygnacji jest trudne do ustalenia. Liczba izb i ich funkcja odpowiadały zapewne rozwiązaniom zastosowanym w wartowni nr 4 – obiekcie najbardziej przypominającym wartownię nr 5. „Czwórka” posiada na parterze trzy pomieszczenia: izbę żołnierską, pomieszczenie dla odpoczywającej zmiany oraz korytarz.

¹⁸ A. DRZYCIMSKI, *op. cit.*, s. 151.

Wejście do wartowni nr 5 znajdowało się w ścianie zachodniej i prowadziło przez rampę. W zachodniej ścianie parteru znajdowały się dwuskrzydłowe drzwi o szerokości około 150 cm. Dzięki odnalezionemu w trakcie badań archeologicznych południowemu odcinkowi ściany zachodniej wiemy, że otwór drzwiowy zaczynał się około 150 cm od narożnika południowo-zachodniego (ryc. 21).



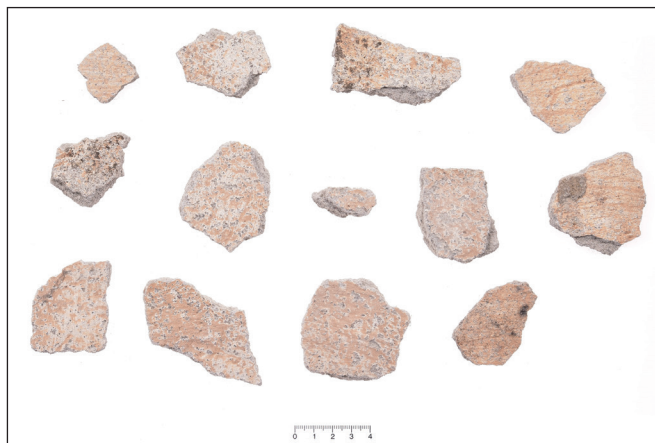
Ryc. 21. Dwa ujęcia południowego fragmentu ściany zachodniej górnej kondygnacji wartowni nr 5, odnalezionego w zasypisku leja po bombie SC 50, która eksplodowała 2 września 1939 r. przy narożniku południowo-zachodnim budynku. Zwracają uwagę odkształcone pręty zbrojenia narożnika ściany (zdjęcie po lewej) oraz miejsce do osadzenia ościeżnicy drzwi wejściowych do górnej kondygnacji (zdjęcie po prawej). Na fotografiach widoczne lico wewnętrzne ściany (źródło: MIIWŚ)

Ściany wartowni nr 5 malowane były od zewnątrz na kolor różu angielskiego, na co wskazują odnalezione w trakcie badań malowane fragmenty tynku i gzymsów (ryc. 22). Fragmenty tynku zachowały się również na południowym odcinku zachodniej ściany parteru, a więc elemencie odnalezionym w 2021 r. w leju po bombie SC 50, która zniszczyła południowo-zachodni narożnik wartowni.

Podobna kolorystyka widoczna jest na zachowanym malowaniu jednego z okien z wartowni nr 5 (IP.10/2016), odnalezionym w trakcie badań archeologicznych w 2016 r.

Kolorystyka ścian podobna do zastosowanej w „Piątce” pojawiła się również na innych budynkach Składnicy. W trakcie prac archeologicznych w 2021 i 2022 r. zespół badawczy odnalazł np. malowane różem angielskim elementy piorunochronu schronu amunicyjnego nr 12 oraz ramę okienną pochodzącą najpewniej z któregoś z małych schronów amunicyjnych z resztkami farby o tej samej barwie. Oględziny tynku zachowanego na elewacji południowego

skrzydła koszar na Westerplatte również wykazują, że kolor elewacji budynku był zbliżony do barwy zastosowanej na wartowni nr 5.



Ryc. 22. Próbkki tynku odnalezione w trakcie badań reliktyw wartowni nr 5 w 2021 r.
(źródło: MIIWŚ)

Na podstawie wyników badań archeologicznych oraz analizy dostępnej dokumentacji archiwalnej autor niniejszego tekstu wykonał model wartowni nr 5 w skali 1 : 35 (ryc. 23). Prezentuje on prawdopodobny wygląd budynku tuż przed rozpoczęciem niemieckiego ataku na Westerplatte 1 września 1939 r.



Ryc. 23. Rekonstrukcja wyglądu wartowni nr 5 z dwuskrzydłowymi drzwiami i rampą, mającymi upodobnić budynek do obiektu magazynowego lub garażu
(źródło: MIIWŚ)

Podsumowanie

Badania archeologiczne wartowni nr 5 przeprowadzone w 2021 r. przez Dział Archeologiczny Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pozwoliły na ustalenie lokalizacji i rozmiarów tego budynku. Dzięki zachowanym pozostałościom dolnej kondygnacji wartowni udało się zrekonstruować rozplanowanie i funkcje poszczególnych pomieszczeń. W trakcie prowadzonych prac natrafiono na kilkanaście ludzkich kości – szczątków polskich żołnierzy znajdujących się w budynku w trakcie bombardowania 2 września 1939 r. Odnaleziono również 4645 zabytków wydzielonych (o największej wartości naukowej i wystawienniczej), dla których prowadzony był osobny inwentarz połowy zabytków wydzielonych¹⁹. W obrębie wykopu nr 12 zadokumentowano pozostałości wzmocnionego ogrodzenia z siatki Ledóchowskiego oraz częściowo zachowany lej po niemieckiej bombie 50 kg. W zasypisku leja odnaleziono fragment zachodniej ściany górnej kondygnacji wartowni. Pozostałości „Piątki” są dziś eksponowane w formie trwałej ruiny w strefie dojścia do otwartego 4 listopada 2022 r. nowego cmentarza wojskowego żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. Spoczęło tu dziesięciu obrońców Wojskowej Składnicy Tranzytowej, w tym żołnierze, którzy zginęli w wartowni nr 5, zbombardowanej 2 września 1939 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku

KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., KALKA P., GARLICKI P., Sprawozdanie z VII etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2021 roku w obrębie Wartowni nr 5, Willi Oficerskiej oraz na terenie przyległym do miejsca odkrycia w 2019 r. pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej – maszynopis.

¹⁹ W trakcie badań archeologicznych prowadzono kilka inwentarzy połowych, m.in. inwentarz połowy zabytków wydzielonych (dla najcenniejszych przedmiotów odnalezionych w trakcie badań) oraz inwentarz połowy zabytków masowych (dla zabytków o mniejszej wartości badawczej, które występowały w dużej liczbie).

Źródła drukowane

- DĄBROWSKI F., GRODECKI S., *Westerplatte. Z walk o Wybrzeże w 1939 r.*, Gdynia 1945.
- POŁOWNIEW S.A., *Polskie fortyfikacje żelbetonowe*, Moskwa 1941.
- W cieniu obozu Stutthof: martyrologia więźniów w gdańskim obozie Neufahrwasser (1939–1940) i Aussenstelle Westerplatte (1940–1941). Wybór relacji i wspomnień*, oprac. W. TUREK, Gdańsk 2020.
- Westerplatte – wspomnienia, relacje, dokumenty*, oprac. Z. FLISOWSKI, wyd. I–VIII, Warszawa 1959–1978.

Opracowania

- DRÓŻDŻ K.H., *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017.
- DRZYCIMSKI A., *Westerplatte*, cz. 1: *Reduta w budowie*, cz. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014.
- DUDEK M., *Wartownia 5 na Westerplatte. Jak mogła wyglądać?*, „Odkrywca” 2021, nr 9(272), s. 40–45.
- SAMÓL W., *Stan osobowy wartowni nr 5 a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” 2020, nr 2, s. 46–99.
- TULISZKA J., *Westerplatte 1926–1939. Dzieje Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003.
- Westerplatte w 7 odsłonach. Prezentacja zabytków pierwszego etapu badań archeologicznych na Westerplatte. Katalog wystawy czasowej*, oprac. F. KUCZMA, W. SAMÓL, K. SZEJKO, Gdańsk 2017.

Adam Dziewanowski, Przemysław Garlicki, Joanna Jarzęcka-Stąporek, Piotr Kalka

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH ON GUARDHOUSE NO. 5 AT WESTERPLATTE: THE SITE OF THE DEFENDERS' DEATH AT THE MILITARY TRANSIT DEPOT

Summary. In 2021, the Archaeological Department of the Museum of the Second World War in Gdańsk conducted archaeological research of the relics of Guardhouse No. 5 at Westerplatte. The works were carried out as part of the 7th stage of archaeological research on the peninsula, which began in 2016. Within excavation No. 12, relics of the lower storey of the guardhouse were uncovered, which allowed to determine the exact location and size of the building and to reconstruct the layout and function of individual rooms. During the works, several human

bones were found – the remains of Polish soldiers who were in the building when German Luftwaffe bombs destroyed it on September 2, 1939. At least seven Polish defenders died in the rubble of the guardhouse. During the examination of the building, 4,645 artefacts (of the highest scientific and exhibition value) were found, for which a separate field inventory of artefacts was kept. Within the excavation no. 12, the remains of a reinforced fence made of Ledóchowski's mesh and a partially preserved shell-pit from a German 50 kg bomb from September 2, 1939 were also documented. A fragment of the western wall of the upper storey of the guardhouse was found in the shell-pit fill.

The remains of the guardhouse no. 5 and the foundations of the reinforced fence made of Ledóchowski's mesh are now exhibited in the form of a permanent ruin in the access zone to the new military cemetery of Polish Army soldiers at Westerplatte, which was opened on November 4, 2022. Ten defenders of the Military Transit Depot are buried in the new cemetery. Most of them died in the bombed guardhouse No. 5.

Keywords: Poland, Westerplatte, archeology, Poland, 1939, WWII

Adam Dziewanowski

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0002-0890-2442

Piotr Kalka

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0000-0003-1051-1448

Filip Kuczma

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

 ORCID ID: 0009-0008-4057-614X

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 219-244

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.10>

ODKRYCIE MOGIŁ POLSKICH OBROŃCÓW WOJSKOWEJ SKŁADNICY TRANZYTOWEJ NA WESTERPLATTE

Streszczenie. W 2019 roku zespół archeologów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku rozpoczął program naukowy, którego celem było zlokalizowanie miejsca pochówku polskich żołnierzy poległych w trakcie siedmiodniowej obrony Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Dokładna analiza wszelkich dostępnych źródeł archiwalnych (relacje świadków, zdjęcia archiwalne, wyniki badań geofizycznych itp.) pozwoliła wytypować obszar prac wykopalskowych, na którym spodziewano się odkryć szczątki poległych. Rozpoczęte we wrześniu 2019 r. prace potwierdziły słuszność wstępnych założeń i skutkowały odnalezieniem szczątków polskich obrońców Westerplatte.

Podczas prac znaleziono łącznie pięć jam grobowych, w których znajdowały się szczątki dziewięciu osób. Cztery szkielety zalegały w grobach pojedynczych, pięć kolejnych znajdowało się w mogile zbiorowej. Na odnajdywanych szczątkach widoczne były uszkodzenia (urazy, pęknięcia, ślady oddziaływania fali uderzeniowej oraz wysokiej temperatury), których charakter wskazywał, że część z odnalezionych osób należała do obsady wartowni nr 5, w której podczas bombardowania 2 września 1939 r. zginęło co najmniej siedmiu żołnierzy. Przy odkrytych szczątkach natrafiono na liczne elementy umundurowania i wyposażenia żołnierskiego polskiej produkcji oraz przedmioty osobiste z okresu II RP.

Celem artykułu jest przedstawienie wyników opisanych badań, ze szczególnym podkreśleniem roli działań interdyscyplinarnych i współpracy naukowców z różnych instytucji. Zaprezentowana zostanie charakterystyka zabytków znalezionych przy szczątkach (zarówno wyposażenia wojskowego, jak i przedmiotów osobistych) oraz omówione zagadnienie identyfikacji osobowej odnalezionych żołnierzy w kontekście dostępnych źródeł archiwalnych, analizy antropologicznej oraz badań genetycznych.

Słowa kluczowe: archeologia, Westerplatte, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, II wojna światowa, 1939

Heroiczna obrona polskiej placówki na Westerplatte we wrześniu 1939 r. stała się symbolem niezłomności i odwagi, a bohaterscy obrońcy Wojskowej Składnicy Tranzytowej postaciami uosabiającymi najlepsze cechy polskiego żołnierza. Według najnowszych badań w czasie rozpoczęcia walk 1 września 1939 r. na terenie Składnicy znajdowało się 207 Polaków – 201 żołnierzy (w tym 21 zmobilizowanych 24 sierpnia pracowników cywilnych) oraz sześciu cywili¹. Liczbę poległych określa się na 15 osób². Od momentu zakończenia walk na Westerplatte przez kilkadziesiąt lat nierozwiązaną kwestią pozostawało miejsce pochówku polskich ofiar wrześniowej bitwy. W 2019 r. zespół naukowców Działu Archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku podjął próbę zlokalizowania mogił części poległych w czasie obrony westerplaczczyków. Zaplanowane na jesień tego roku prace wykopaliskowe poprzedzone zostały interdyscyplinarną kwerendą mającą na celu jak najbardziej precyzyjne wytypowanie obszaru przeznaczonego do eksploracji archeologicznej. Przeprowadzono wnikliwą analizę zdjęć archiwalnych (w tym także fotografii lotniczych), dokumentów oraz relacji zarówno Obrońców, którzy przeżyli walki, jak również polskich jeńców cywilnych porządkujących pod kierunkiem Niemców teren Westerplatte po zakończeniu obrony. Ważnym elementem prac przygotowawczych była również interpretacja wyników przeprowadzonych w 2018 r. badań georadarowych, skutkująca wyznaczeniem miejsc anomalii gruntowych, mogących być jamami grobowymi.

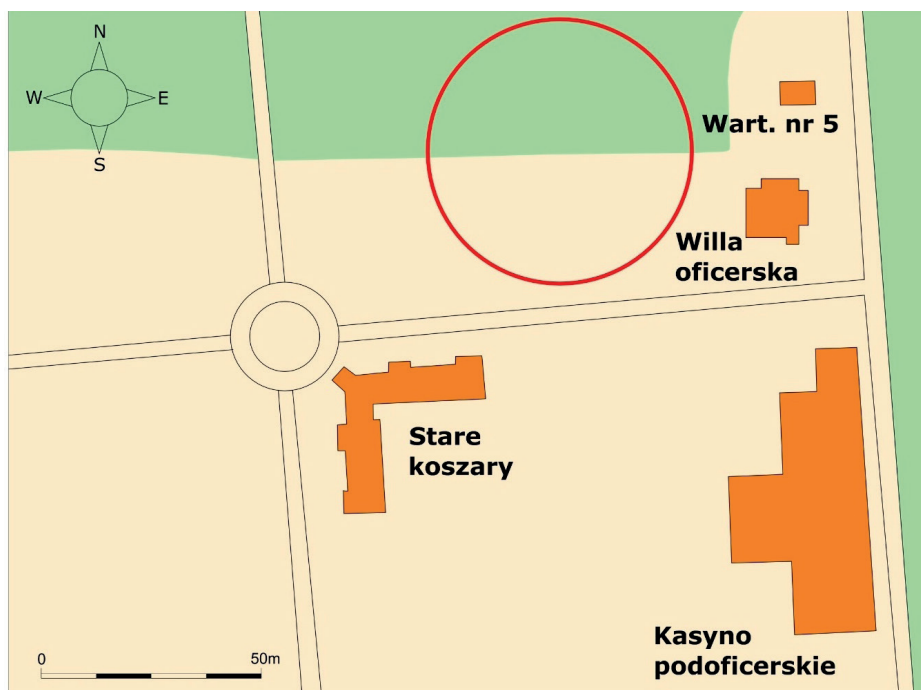
Z zapisanych relacji żołnierzy walczących na Westerplatte oraz polskich jeńców cywilnych było wiadomo, że pewna część poległych – najpewniej około 10 żołnierzy, pogrzebana została już po zakończeniu bitwy w okolicy nieistniejących obecnie budynków – wartowni nr 5 i willi oficerskiej.

Były to głównie ofiary najtragiczniejszego epizodu podczas całej siedmiodniowej obrony półwyspu, czyli zniszczenia wskutek bombardowania wartowni nr 5. 2 września 1939 r. około godziny osiemnastej eskadra złożona z 61 niemieckich samolotów zrzuciła łącznie na teren Składnicy 258 bomb burzących, z których dwie o wagomiarze 50 kg trafiły bezpośrednio w budynek wartowni, a kolejna – 250-kilogramowa, eksplodowała w pobliżu jęgo

¹ S. RUT, W. SAMÓL, J. TULISZKA, *Westerplaczczy – lista 1939. Skład załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.*, Gdańsk 2023, s. 96.

² K.H. DRÓŻDŻ, *Walczący na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017, s. 55–60.

północno-wschodniego narożnika³. Siła wybuchu spowodowała całkowite zawalenie się parterowej kondygnacji wartowni oraz poważne uszkodzenie jej części piwnicznej. Ze znajdujących się w tym momencie w budynku żołnierzy śmierć poniosło co najmniej siedmiu. Ich zwłoki po kapitulacji Składnicy wydobyte zostały z ruin wartowni przez polskich jeńców aresztowanych przez Niemców na terenie Gdańska i Gdyni, którzy już od 8 września na polecenie okupantów zajmowali się porządkowaniem terenu Westerplatte po zakończonych walkach. Wyniesione z wartowni nr 5 ciała miały być przeniesione i zakopane w miejscu znajdującym się niedaleko od budynku. Mówią o tym zarówno relacje wspomnianych już polskich jeńców (m.in. Jana Olszewskiego, Franciszka Schwinko, Władysława Deika, Józefa Pranczka), jak również żołnierzy niemieckich (mata kompanii szturmowej Heinricha Denkera oraz kapelmistrza z okrętu Schleswig-Holstein Willi Auricha).



Ryc. 1. Wycinek planu Westerplatte obrazującego sytuację z 1 września 1939 r. z zaznaczeniem obszaru, na którym miały się znajdować mogiły polskich żołnierzy (źródło: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, dalej – MIIWŚ)

³ A. DRZYCIMSKI, *Westerplatte*, t. 2: *Reduta wojenna*, Gdańsk, 2014, s. 295–296.

Pomimo tego, że wspomniane relacje nie były spójne – różniły się między sobą zarówno co do liczby mogił, jak i przypuszczalnej liczby złożonych w nich szczątków, we wszystkich powtarzał się opis wydobywania ciał z gruzów wartowni i grzebania ich we względnie bliskiej od niej lokalizacji⁴. Oprócz żołnierzy z „piątki”, na prowizorycznym cmentarzyku pochowana miała także zostać nieokreślona liczba Polaków poległych w innych częściach półwyspu.

Kluczowymi materiałami, dzięki którym możliwe było zawężenie obszaru planowanych badań wykopaliskowych, okazały się archiwalne fotografie wykonane przez żołnierzy niemieckich odwiedzających teren Westerplatte po zakończeniu walk. Przedstawiają one miejsce pochówku polskich Obrońców, z widocznymi kopczykami grobowymi i drewnianym, zbitym z desek krzyżem.

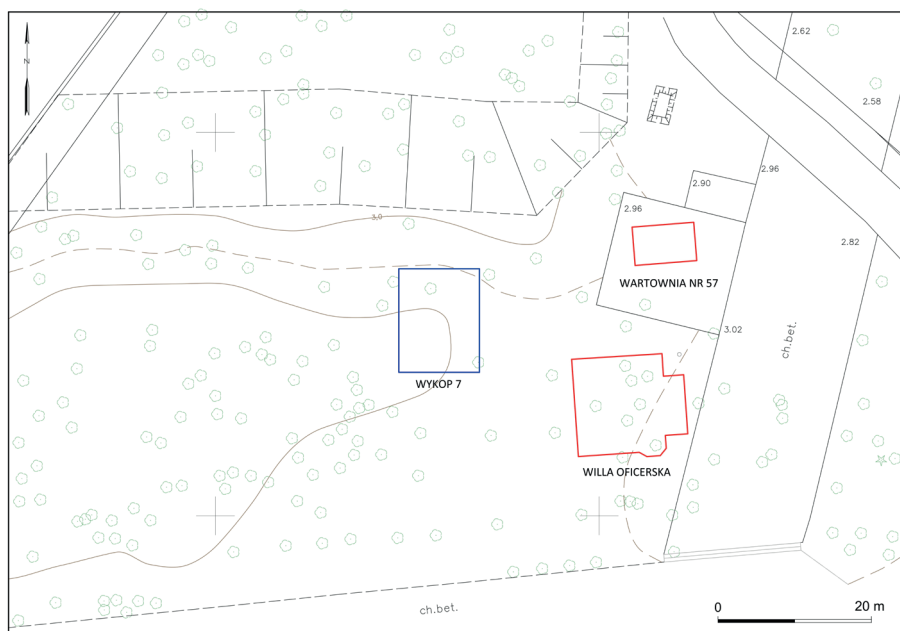


Ryc. 2. Fotografia mogił polskich żołnierzy wykonana między 14 a 20 września 1939 r.⁵
(źródło: MIIWŚ)

⁴ W. SAMÓŁ, *Stan osobowy wartowni nr 5 a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć” 2020, nr 2, s. 57–69.

⁵ Zawężenie okresu wykonania zdjęcia możliwe było dzięki analizie raportów pogodowych dziennika działań bojowych pancernika Schleswig-Holstein, według których pierwsze opady deszczu po zakończeniu walk nastąpiły 14 września. Widoczne na zdjęciu kałuże nie mogły więc powstać wcześniej. Fotografii nie zrobiono również później niż 20 września, ponieważ pewne jest, że 21 września podczas wizyty na Westerplatte Adolfa Hitlera grobowe kopczyki były już zlikwidowane.

Na niektórych kadrach w tle widoczne są ruiny zniszczonej wartowni nr 5 lub budynku willi oficerskiej, a także drzewa – dęby posadzone jeszcze w XIX wieku, kiedy na Westerplatte funkcjonował popularny kurort. Zarówno znana z archeologicznych badań sondażowych prowadzonych w 2016 roku lokalizacja wymienionych budynków, jak i przede wszystkim zachowany w dużej części do czasów współczesnych drzewostan, pozwoliły – w wyniku terenowej identyfikacji – w dość dokładny sposób wytypować miejsce pod wykop archeologiczny. Preliminowany do badań wykopaliskowych obszar wyznaczono około 35 metrów na południowy zachód od miejsca, w którym znajdowała się wartownia nr 5, a zaplanowana pierwotnie powierzchnia wykopu wynosić miała 142 m².



Gdańsk, Westerplatte

Plan lokalizacyjny wykopaliska nr 7.

Opracowanie graficzne: Piotr Kaika

 planowany zasięg wykopaliska budynki nieistniejące

Ryc. 3. Lokalizacja planowanego wykopaliska badawczego
(źródło: MIIWŚ)

Głównym założeniem V etapu badań archeologicznych miało być potwierdzenie lokalizacji i udokumentowanie zasięgu pierwotnych jam grobowych, w których złożone zostały szczątki Obrońców we wrześniu 1939 roku. Tak

określony cel planowanych prac wynikał ze znanej ze źródeł relacji jednego z więźniów pracujących na terenie Westerplatte w początkach 1940 roku. Więżniem tym był franciszkanin – brat Władysław Kaczmarek, który w 1984 roku opowiedział swoje wspomnienia badaczowi historii Jackowi Żebrowskiemu. Ze wspomnień brata Kaczmarka wynikało, że w styczniu 1940 roku brał on udział w ekshumacji szczątków polskich żołnierzy, którzy polegli w czasie obrony Składnicy. Ich szczątki miały zostać wywiezione z terenu Westerplatte i pochowane na jednym z gdańskich cmentarzy, przypuszczalnie cmentarzu na Zaspie. Ze względu na ważkość tej relacji, warto przytoczyć w całości jej fragment dotyczący domniemanej ekshumacji.

Był mroźny ranek, wypędzono nas z piwnicy koszar i kazano rozkopać wskazane trzy, cztery miejsca koło rozbitego bunkra. Były to duże doły, w których złożone były zwłoki polskich poległych, ciała popalone, zmasakrowane, jedne bez głowy inne bez kończyn. Upiorny widok. Z tych dołów wydobyliśmy okaleczone ludzkie kształty, były także w dwóch dołach paczki zawinięte w materiał i owiązane sznurem, to były ludzkie szczątki. Wydobyte zwłoki, ponad 20, układaliśmy na skrzynię dwóch samochodów ciężarowych, pilnujący nas SS-man i kilku jego pomocników coś zapisywali. Nastawał zmrok, gdy samochody odjechały. Jak słyszałem, wszystkich poległych Polaków chowano na cmentarzu Na Zaspie⁶.

W świetle tej relacji prace wykopaliskowe sprowadzać się miały do odkrycia i udokumentowania wkopów ekshumacyjnych, a także – w miarę możliwości, znalezienia pominiętych w czasie działań z 1940 roku części wyposażenia żołnierskiego i ewentualnych szczątków kostnych (np. drobnych kości dłoni, stóp itp.).

Rozpoczęte 12 września prace już po kilku dniach przyniosły efekt w postaci odkrycia dwóch skupisk przedmiotów stanowiących polskie wyposażenie wojskowe z okresu II RP (skórzane ładownice, łódki amunicyjne, guzik wojskowy wz. 1928, skórzany wojskowy pas, klamra od pasa, elementy wojskowego plecaka wz. 1926, fragmenty tkaniny mundurowej itd.). Zaskakującym znaleziskiem wśród wymienionego wyposażenia był zdeformowany, aluminiowy garnek noszący ślady zniszczenia przez odłamki bomb lub pocisków.

⁶ *Westerplatte 4:48. Dokument Kriegsmarine*, tłum. i oprac. J. ŻEBROWSKI, Ciechocinek 2010, s. 91–92.



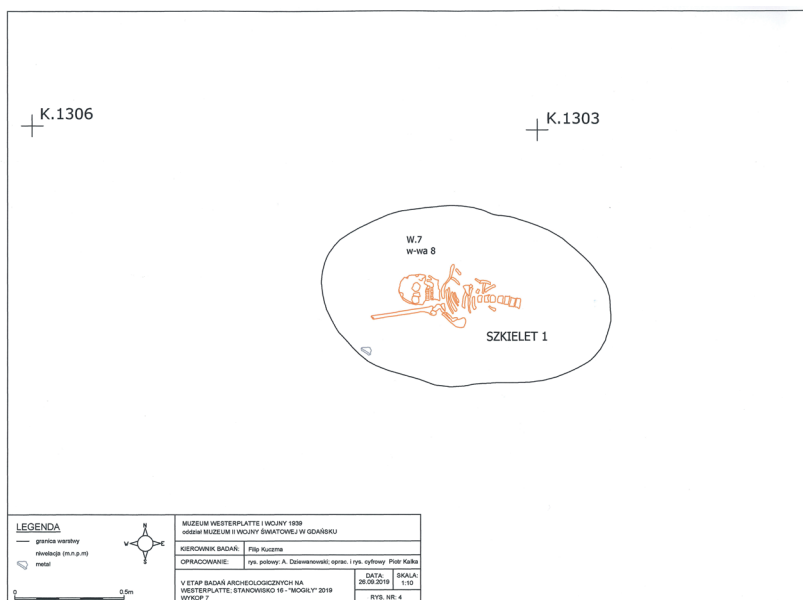
Ryc. 4. Aluminiowy garnek zniszczony przez odłamki bomb lub pocisków
(źródło: MIIWŚ)

Zabytek ten – z dużą dozą ostrożności, łączyć można z relacją, według której nalot i zniszczenie wartowni nr 5 nastąpiło w chwili, gdy znajdujący się w niej i stanowiący jej załogę żołnierze spożywali gorący posiłek, który został im przyniesiony z koszar przez st. strz. Władysława Okrasę. W eksplorowanym wykopie oprócz wspomnianych skupisk natrafiono również na fragmenty gruzu pochodzące bez wątpienia ze zniszczonej wartowni, a także drobne, pojedyncze kości ludzkie. Zgodnie z procedurami, o odkryciu szczątków ludzkich w wykopie badawczym poinformowano Pion Śledczy IPN w Gdańsku.

Do przełomowego odkrycia doszło 24 września, kiedy to w południowo-zachodnim narożniku wykopu badawczego, na głębokości zaledwie 40 cm, odkryto pierwsze ludzkie szczątki w układzie anatomicznym (szkielet nr 1). Zachowany od pasa w górę szkielet zalegał w owalnego kształtu jamie grobowej, której rozmiary dopasowane były do złożenia w niej jedynie górnej części ciała ludzkiego.

Szczątki należące do młodego, dobrze zbudowanego mężczyzny ułożone były na plecach, z głową skierowaną na zachód. Widoczne były ubytki w kośćcu – brak lewej kończyny górnej, kończyn dolnych oraz – poza fragmentem kości biodrowej – brak obręczy miednicznej⁷. Czaszka zmarłego posiadała liczne ślady uszkodzeń i nadpalenia.

⁷ A. PUDEŁO, Raport z badań antropologicznych materiału szkieletowego odkrytego na Westerplatte, sezon 2019, s. 3.



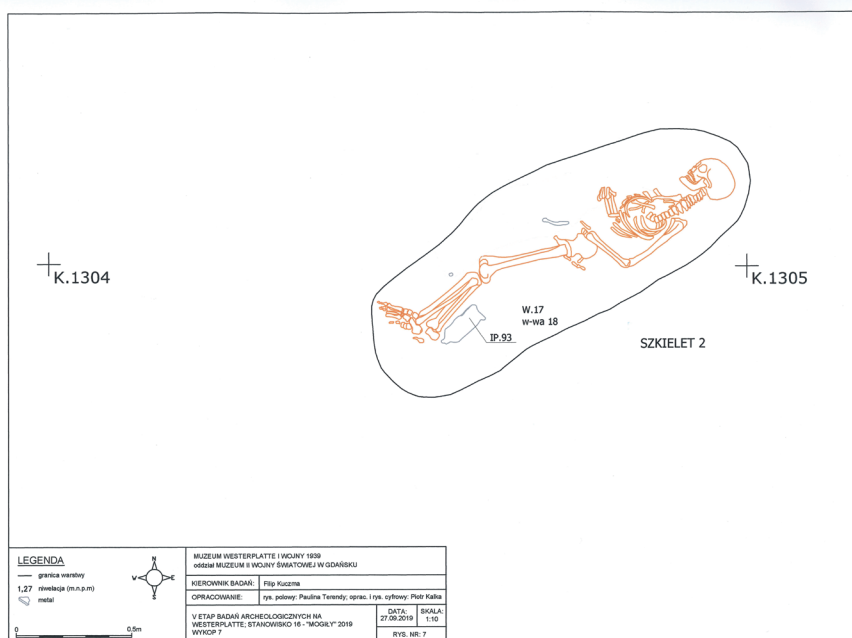
Ryc. 5. Szkielet nr 1
(źródło: MIIWŚ)



Ryc. 6. Szkielet nr 1 podczas eksploracji
(źródło: MIIWŚ)

W wypełnisku jamy grobowej znaleziono niewielkich rozmiarów odłamek pocisku oraz pojedynczy guzik bieliźniany wykonany z blachy cynkowej. Charakterystyczny typ znalezionego guzika – wklęsnięcie i umieszczone w jego wnętrzu dwa otwory, pozwalają go zidentyfikować jako guzik do wojskowej koszuli. Guziki takie produkowane były na potrzeby polskiego wojska według norm opracowanych w 1933 roku. Omawiany szkielet podjęto w obecności antropologa, lekarza medycyny sądowej, prokuratora IPN i techników policyjnych. Odkrycie opisanego szkieletu nie tylko stanowiło silną poszlakę, że udało się odkryć miejsce pierwotnego pochówku poległych westerplatczyków, ale także podało w wątpliwość relację o przeprowadzonej w tym miejscu ekshumacji. Potwierdzeniem tych przypuszczeń było odkrycie kilka dni później kolejnej jamy grobowej, tym razem w północnej części wykopu badawczego.

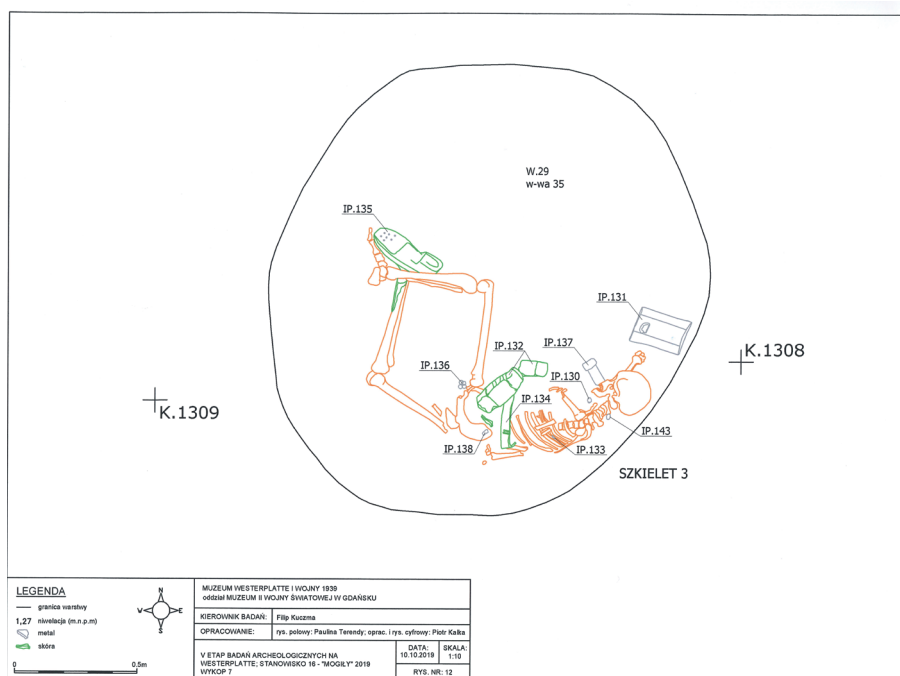
Znalezione szczątki (szkielet nr 2) – tym razem zachowane w komplecie, także należały do młodego, masywnie zbudowanego mężczyzny. Szkielet zalegał w wydłużonej, owalnej jamie – leżał na prawym boku, z głową skierowaną na północny wschód.



Ryc. 7. Szkielet nr 2
(źródło: MIIWŚ)

Przy szczątkach, w wypełniku jamy grobowej znaleziono pojedynczy, nie-wystrzelony nabój do polskiego karabinu Mauser, trzy niewielkie odłamki pocisków oraz duży fragment niemieckiej bomby lotniczej SC 50, zalegający w okolicy stóp zmarłego⁸.

Kolejną, trzecią jamę grobową odkryto w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszego szkieletu, na południe od niego. W tym przypadku był to duży, niemal okrągły wkop, o całkowitej głębokości wynoszącej niecałe 160 cm. Znajdujący się w niej pojedynczy szkielet męski zalegał na głębokości 110–120 cm.



Ryc. 8. Szkielet nr 3
(źródło: MIIWŚ)

Co ciekawe, poziom zalegania szkieletu nr 3 nie był spągiem opisywanej jamy. Poniżej niego znajdowała się jeszcze około czterdziestocentymetrowej

⁸ Tak jak w przypadku szczątków z jamy grobowej nr 1, także w przypadku szkieletu nr 2 (i wszystkich kolejnych) w podjęciu szczątków brał udział zespół złożony z archeologów MIIWŚ, prokuratora IPN, antropologów i medyków sądowych (w tym zespół naukowy Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego ze Szczecina) oraz techników policyjnych.

miąższości warstwa zbutwiałej organiki przemieszanej z piaskiem, stanowiąca faktyczną warstwę denną wkopu. Wszystko wskazuje więc na to, że jama, w której złożono szkielet nr 3, nie została wykopana specjalnie dla pochowania opisywanych zwłok, ale istniała wcześniej i została wykorzystana przez osoby grzebiące szczątki polskich żołnierzy jako dogodne miejsce do zdeponowania zmarłego, niewymagające kopania dołu grobowego. Szkielet zalegał w jamie w pozycji sugerującej, że zwłoki zostały do niej wrzucone, a nie ułożone. Zmarły oparty był pierwotnie plecami o krawędź grobu, górna część ciała leżała na prawym boku, skośnie w stosunku do zgiętych w kolanach nóg, z głową skierowaną ku górze.



Ryc. 9. Górna część szkieletu nr 3 podczas eksploracji, z zaznaczonymi elementami wyposażenia wojskowego (źródło: MIIWŚ)

Na kościach zmarłego widoczne były obrażenia związane zarówno z ranami odniesionymi wskutek uderzeń odłamków, szczególnie dobrze widoczne na kościach miednicy, jak również będące efektem działania fali uderzeniowej (uszkodzenia czaszki, klatki piersiowej, kończyn)⁹. Przy szczątkach znaleziono w sumie kilkadziesiąt zabytków stanowiących polskie wyposażenie wojskowe z okresu II RP, w tym przede wszystkim pas skórzany z ładownicami i żabką do mocowania bagnetu, łódki amunicyjne z kompletem naboji, pojemnik na maskę przeciwgazową wz. 1924 RSC (z maską w środku), skórzany but wojskowy z wysoką cholewką wz. 1931 (na lewej stopie), polskie guziki mundurowe wz. 1928, haki mundurowe itd. Na wysokości miednicy odkryto skupisko 11 polskich monet z lat dwudziestych i trzydziestych XX w., które pierwotnie znajdowały się zapewne w kieszeni spodni poległego). W wypełnisku jamy grobowej znajdował się również statecznik niemieckiej bomby zapalającej „Elektron”. Po zakończeniu eksploracji jamy grobowej nr 3 podjęto prace nad kolejnym wkopem, którego zarysy zarejestrowano w północno-zachodnim narożniku wykopu badawczego.



Ryc. 10. Wybór elementów polskiego wyposażenia wojskowego odkrytych przy szczątkach nr 3 (źródło: MIIWŚ)

⁹ A. PUDEŁO, Raport..., s. 5.



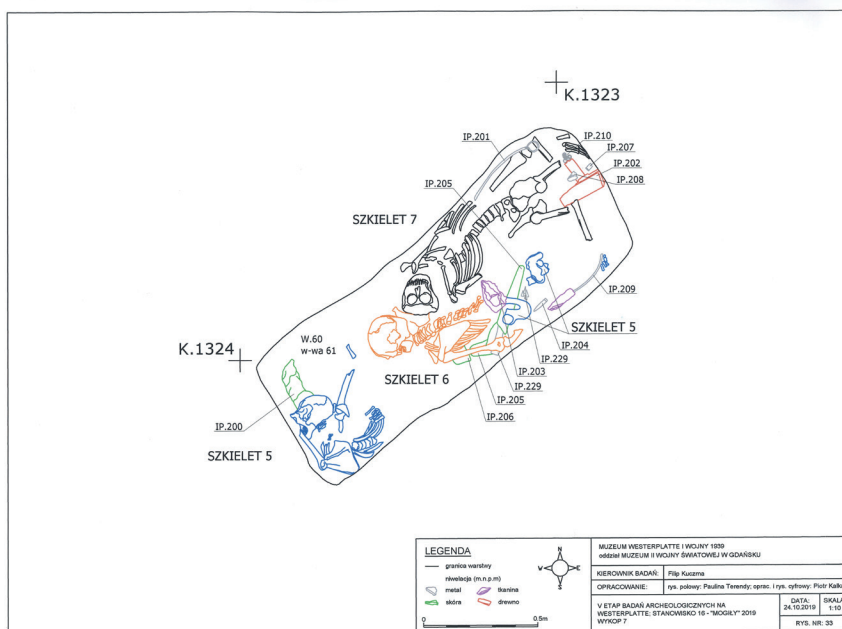
Ryc. 11. Polskie monety odkryte przy szczątkach nr 3
(źródło: MIIWŚ)

Wkop zorientowany był na osi NE–SW, miał kształt zbliżony do prostokątnego, a jego wymiary wynosiły 95 × 220 cm. Wypełnisko wkopu stanowiła próchnicza, przemieszana i silnie plamista ziemia. W wyniku eksploracji ww. wkopu, na głębokości 150 cm poniżej współczesnego poziomu gruntu, ujawniono kolejne szczątki ludzkie. Szkielet nr 4 należący do młodego mężczyzny został – w przeciwieństwie do wcześniej odkrytych – starannie ułożony na dnie jamy grobowej.

Szczątki spoczywały w pozycji horyzontalnej, z wyprostowanymi nogami i rękoma złożonymi na wysokości bioder. Głowa zmarłego zwrócona była w jego lewą stronę. Zapewne ze względu na głębokość mogiły (była to najgłębsza ze wszystkich odkrytych jam grobowych) i wynikające z tego wyraźne podsiąkanie wód gruntowych, na szczątkach zachowała się woskowo-tłuszczowa warstwa będąca pozostałością tkanek miękkich zmarłego.

Szkielet posiadał liczne obrażenia będące efektem uderzeń odłamków, jednak nie odnotowano śladów oddziaływania fali uderzeniowej ani ognia. Szczególnie silnie uszkodzona była czaszka, której sklepienie było potrzaskane, kości twarzy przemieszczone, a żuchwa połamana. Układ znalezionych przy szczątkach zabytków – znajdujące się na stopach wysokie wojskowe buty, skórzany pasek do spodni, a szczególnie regularnie rozmieszczone polskie guziki wojskowe – pozwalał

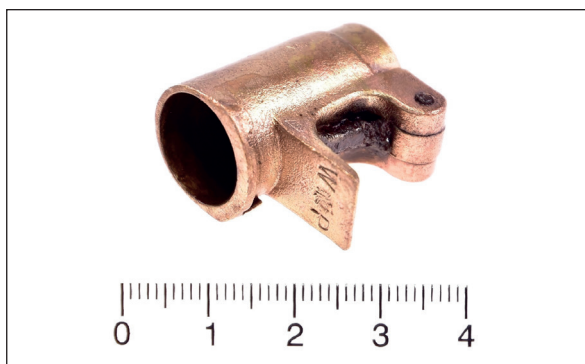
Ostatnią z odkrytych w trakcie opisywanych badań była jama grobowa nr 5. Zlokalizowana w południowej części wykopu mogiła miała w planie kształt zbliżony do prostokątnego i wymiary wynoszące 190×75 cm. Podobnie jak jama grobowa nr 4 także ta zorientowana była na osi NE–SW, a zbliżone wymiary wkopu mogły sugerować, że jest to kolejny pojedynczy grób. Na pierwsze szczątki kostne podczas eksploracji jamy grobowej nr 5 natrafiono na głębokości około 40 cm od jej stropu. Jak się okazało, w eksplorowanej mogile znajdowały się szczątki nie jednego, ale aż pięciu żołnierzy. Najwyżej zalegały szkielety nr 5, nr 6 i nr 7. Szczątki te były najbardziej uszkodzone, zdefragmentowane i niekompletne.



Ryc. 14. Jama grobowa nr 5. Pierwszy poziom eksploracji. Szkielety nr 5–7
(źródło: MIIWŚ)

Szkielet nr 7 spoczywał na plecach, z twarzą zwróconą ku górze i silnie podkurczonymi, złamanymi w udach nogami. Zwłoki były pozbawione kości dłoni, a kości przedramion były połamane i przepalone. Brakowało sklepienia czaszki, a kości twarzoczaszki i żuchwa nosiły wyraźne ślady działania ognia. Przy szczątkach nr 7 odkryto m.in. antyzapalaszczacz wyprodukowany przez

firmę PERKUN, pozostałości tkaniny (najprawdopodobniej resztki bluzy mundurowej), hak mundurowy, fragmenty skórzanego pasa, a także szczyryk oraz metalowy medalik.



Ryc. 15. Antyzapiaszczacz – nakładka ochronna na lufę karabinu
(źródło: MIIWŚ)

Opisywany szkielet zalegał częściowo na kolejnych szczątkach – szkieletcie nr 6, które zlokalizowane były w centralnej części jamy grobowej. Zmarły ułożony był w pozycji horyzontalnej – na brzuchu. Zarówno kości kończyn górnych, jak i dolnych nosiły ślady silnych uszkodzeń i złamań. Zmarły pozbawiony był prawego podudzia i obu stóp. Kości czaszki były silnie uszkodzone i przepalone. Przy szczątkach odkryto skórany pas z ładownicami, bagniet wz. 1929 wraz z żabką, a także liczne guziki mundurowe.

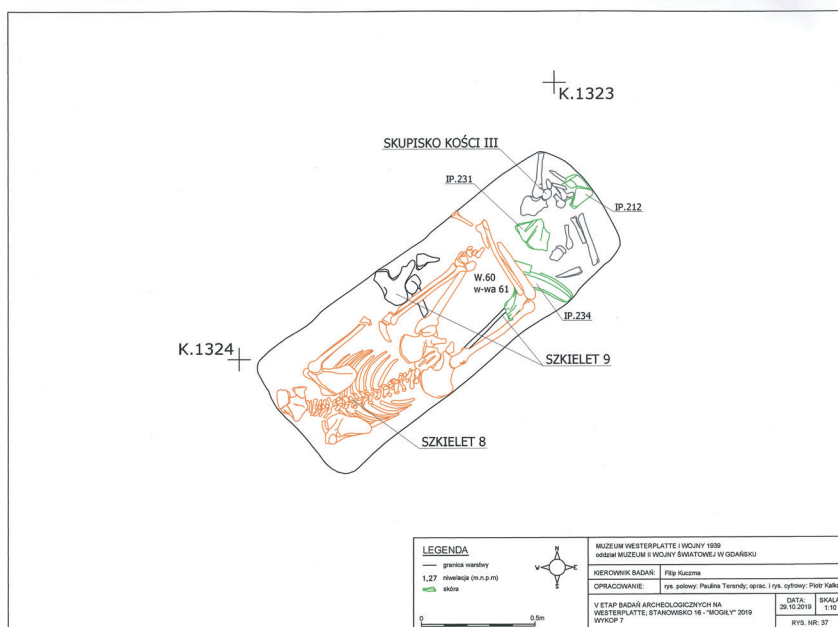


Ryc. 16. Polski bagniet wz. 1929 z resztkami metalowej pochwy
(źródło: MIIWŚ)

W okolicy klatki piersiowej – zapewne pierwotnie w znajdującej się w tym miejscu przedniej kieszeni munduru, znaleziono wykonany ze skóry portfel (tzw. podkówkę), zawierający 50 sztuk monet polskich z okresu II RP.

Na omawianym poziomie jamy grobowej znajdowały się jeszcze szczątki, którym nadano numer 5. Były one zdecydowanie najbardziej zdefragmentowane i wrzucone do opisywanej mogiły w dwóch skupiskach. W części zachodniej jamy grobowej znajdowały się silnie uszkodzone kości górnej części korpusu (wraz z czaszką), natomiast kości miednicy i kończyn dolnych szkieletu nr 5 spoczywały w części wschodniej mogiły, w skupisku między szkieletem nr 6 i szkieletem nr 7.

Po podjęciu opisywanych szczątków, na kolejnym poziomie eksploracji uwidocznił się kolejny szkielet, któremu nadano numer 8.

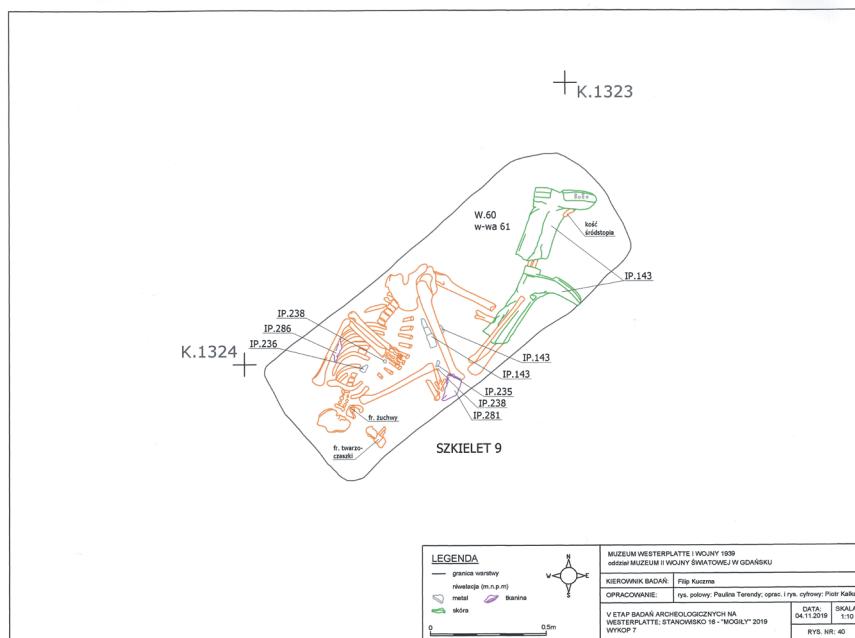


Ryc. 17. Jama grobowa nr 5. Drugi poziom eksploracji. Szkielet nr 8
(źródło: MIIWŚ)

Były to częściowo zdefragmentowane szczątki młodego mężczyzny, zalegające w pozycji horyzontalnej twarzą ku ziemi. Czaszka była niekompletna, z zachowaną kością potyliczną i częścią szczęki skierowaną ku południowemu zachodowi. Prawe podudzie wraz ze stopą były oddzielone od szkieletu,

prawdopodobnie wrzucone do jamy osobno. Kości kończyn, zarówno dolnych jak i górnych – uszkodzone i przepalone. Cechą charakterystyczną opisywanych szczątków była potrójna, wykonana ze złota koronka stomatologiczna. Przy zmarłym żołnierzu znaleziono m.in. komplet polskich guzików mundurowych wz. 1928, fragment cholewki buta, a także portfel zawierający monety II RP oraz Wolnego Miasta Gdańska.

Poniżej szczątków nr 8, na dnie jamy grobowej, spoczywał ostatni z pogrzebanych w niej żołnierzy. Szkielet nr 9, bo taką porządkową liczbę mu nadano, także należał do młodego, dobrze zbudowanego mężczyzny.



Ryc. 18. Jama grobowa nr 5. Czwarty poziom eksploracji. Szkielet nr 9
(źródło: MIIWŚ)

Zmarły spoczywał na prawym boku, z podkurczonymi nogami, z głową skierowaną w kierunku południowo-zachodnim. Na kościach widoczne były uszkodzenia od odłamków (czaszka, klatka piersiowa, prawa ręka i prawa stopa). Przy szczątkach odkryto m.in. polskie guziki i haki mundurowe, fragmenty tkanin (zapewne bluzy i spodni) oraz aluminiowy medalik. Zmarły miał również na stopach dwa dobrze zachowane buty wojskowe, tzw. obuwie saperskie wz. 1931.



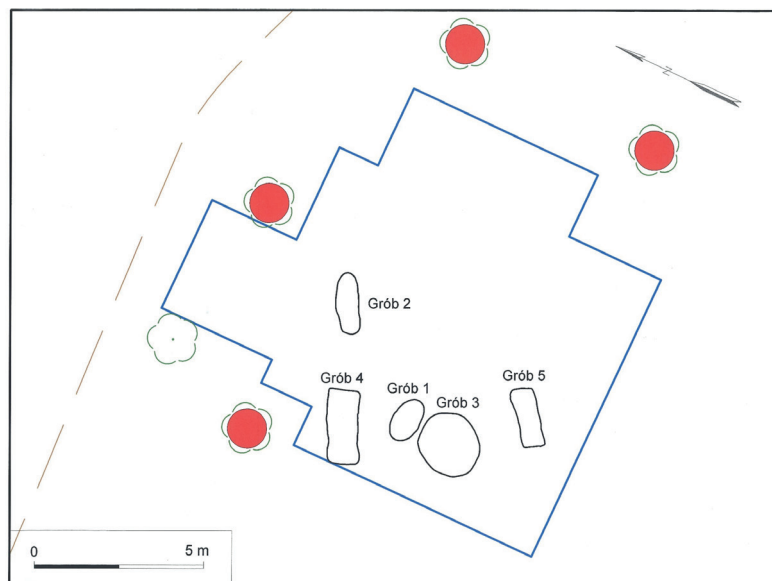
Ryc. 19. Buty saperskie wz. 1931
(źródło: MIIWŚ)

Wyjątkowym znaleziskiem był odkryty przy szkielecie – w okolicy lewej pachwiny, pistolet Browning FN 1900 produkcji belgijskiej. Pistolet ten jest pierwszym i jak dotychczas jedynym egzemplarzem broni palnej odkrytym na Westerplatte, związanym kontekstowo z obroną półwyspu we wrześniu 1939 roku.



Ryc. 20. Browning FN 1900 znaleziony przy szkielecie nr 9
(źródło: MIIWŚ)

Podsumowując, podczas opisywanych prac wykopaliskowych prowadzonych między 12 września a 15 listopada 2019 r. znaleziono łącznie pięć jam grobowych, w których znajdowały się szczątki dziewięciu osób. Cztery szkielety zalegały w pojedynczych grobach, pięć kolejnych znajdowało się w mogile zbiorowej. Biorąc pod uwagę zarówno miejsce odkrycia, kontekst archeologiczny, a przede wszystkim znalezione przy szczątkach wyposażenie, odnalezione pochówki bez wątplenia uznano za mogiły obrońców Westerplatte poległych podczas wrześniowej obrony. Stwierdzenie to pozwoliło prowadzić kolejne, dalej idące badania, w tym przede wszystkim prace związane z ustaleniem tożsamości poszczególnych zmarłych, oraz podjąć próbę zrekonstruowania kolejności powstania odkrytych grobów.



Ryc. 21. Plan wykopaliskowego z zarysami jam grobowych i zaznaczonym kolorem czerwonym historycznym drzewostanem
(źródło: MIIWŚ)

Pobrany podczas ekshumacji z poszczególnych odnalezionych szczątków materiał genetyczny porównywany był przez naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie z próbkami pochodzącymi od wytypowanych przez pracowników IPN domniemanych krewnych poległych żołnierzy. Dzięki temu, w ciągu niespełna trzech lat udało się doprowadzić do pełnej identyfikacji osobowej siedmiu z dziewięciu odkrytych podczas prac wykopaliskowych osób,

a trwające cały czas prace mogą również potwierdzić tożsamość pozostałych dwóch poległych żołnierzy.

W momencie oddawania niniejszego artykułu do druku stan identyfikacji odkrytych szczątków przedstawia się następująco:

Szkielet nr 1 (jama grobowa nr 1) – plutonowy Adolf Petzelt. Dowódca wartowni nr 5. Poległ w jej gruzach wskutek bombardowania 2 września 1939 r.

Szkielet nr 2 (jama grobowa nr 2) – legionista Zygmunt Zięba. W czasie walk znajdował się w rejonie placówki „Prom”, gdzie został ranny w głowę. Przeniesiony do prowizorycznego szpitala w nowych koszarach, gdzie w trakcie nalotu 2 września 1939 r. został ponownie ranny i gdzie zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

Szkielet nr 3 (jama grobowa nr 3) – starszy legionista Ignacy Zatorski. W chwili rozpoczęcia działań wojennych znajdował się na placówce „Wał” (wschodni odcinek obrony), później wycofany został do placówki „Fort”. Zginął 2 września 1939 r. wskutek bombardowania wartowni nr 5.

Szkielet nr 4 (jama grobowa nr 4) – niezidentyfikowany żołnierz poległy prawdopodobnie w centralnej części Składnicy wskutek obrażeń głowy.

Szkielet nr 5 (jama grobowa nr 5) – niezidentyfikowany żołnierz poległy 2 września 1939 r. wskutek bombardowania wartowni nr 5.

Szkielet nr 6 (jama grobowa nr 5) – kapral Jan Gębura. Przydzielony do załogi wartowni nr 5. Poległ w jej gruzach wskutek bombardowania 2 września 1939 r.

Szkielet nr 7 (jama grobowa nr 5) – legionista Józef Kita. Ordynans komendanta Składnicy Henryka Sucharskiego. Przydzielony do załogi wartowni nr 5. Poległ w jej gruzach wskutek bombardowania 2 września 1939 r.

Szkielet nr 8 (jama grobowa nr 5) – starszy strzelec Władysław Okrasa (Okraszewski). Poległ 2 września 1939 r. wskutek bombardowania wartowni nr 5, do której dostarczył ciepły posiłek przeznaczony dla jej załogi.

Szkielet nr 9 (jama grobowa nr 5) – kapral służby zasadniczej Bronisław Perucki. Przydzielony do załogi wartowni nr 5. Poległ w jej gruzach wskutek bombardowania 2 września 1939 r.

Analiza morfologiczna odkrytych jam grobowych – ich kształtów, głębokości, wypełnisk itp., w powiązaniu ze znanymi relacjami oraz materiałem fotograficznym, daje możliwość ustalenia przypuszczalnej chronologii ich powstania, a więc sekwencji chowania poszczególnych zwłok polskich żołnierzy na analizowanym, prowizorycznym cmentarzu. Jak wspomniano już we wcześniejszej części tekstu, wiele przesłanek wskazuje na to, że jako pierwsza powstała mogiła zawierająca

szkielet nr 3. Świadczy o tym zarówno jej nietypowy dla jam grobowych kształt, jak i zauważony podczas eksploracji fakt kontynuowania się tego wkopu znacznie poniżej poziomu zalegania szkieletu. Za postawioną hipotezę przemawia również to, że w opisywanej jamie grobowej pochowany został starszy legionista Ignacy Zatorski, którego zwłoki – co wynika z analizy zdjęć archiwalnych, zostały wyrzucone siłą wybuchu z wnętrza wartowni nr 5 i spoczywały na jej gruzach, a konkretnie na przewróconym fragmencie północnej ściany górnej kondygnacji budynku. W związku z miejscem ich zalegania były dobrze widoczne zarówno dla odwiedzających ruiny wartowni Niemców, jak i skierowanych do pochowania ciał poległych westerplaczyków polskich jeńców. Można zatem założyć, że to właśnie te szczątki – jako najlepiej dostępne, zostały zabrane pierwsze i pochowane w istniejącym już wcześniej dole o nieznanym pochodzeniu i przeznaczeniu. Wybór tego dołu dla pochowania szczątków Ignacego Zatorskiego zdeterminował w konsekwencji miejsce na kolejne pochówki, wymagające już wykopania jam grobowych. Za powstałą jako drugą uznać należy mogiłę, w której spoczął niezidentyfikowany dotychczas żołnierz, oznaczony jako szkielet nr 4, a za trzecią – zbiorowy grób ze szkieletami nr 5–9, czyli – jak wskazują na to wyraźnie widoczne na szczątkach obrażenia – żołnierzami, którzy zginęli w wartowni nr 5.



Ryc. 22. Jama grobowa nr 5. Szczątki żołnierzy poległych w wartowni nr 5
(źródło: MIIWŚ)

Oczywiście jest bardzo prawdopodobne, że obie te mogiły powstawały niemal w tym samym czasie, ale przygotowywane były przez dwa odrębne komanda jeńców. Pierwsze zajmowało się szczątkami żołnierzy z ruin warowni, drugie – poległymi w innych częściach półwyspu. Ponieważ poległy pochowany w mogile nr 4, właściwie jako jedyny z odkrytych, ułożony został starannie w jamie grobowej, a na jego szczątkach nie widniały żadne ślady mogące świadczyć o tym, że jest ofiarą bombardowania wartowni, można założyć, że jest to jeden ze zmarłych żołnierzy, którzy polegli w głębi Składnicy¹⁰. O sytuacji takiej mówi np. relacja wspomnianego już Franciszka Schwinke:

Raz na nas trafiło, i przyszedł SS-mann i mówi: „Ty i Ty”, i to ja musiałem i Myszkowski [pójść], było dwóch żołnierzy koło tych dużych głównych koszar, leżeli przykryci tam tak trochę ziemią i gałęziami. I tych musieliśmy zanieść na dwóch drążkach do tej wspólnej mogiły, tam już były groby tych żołnierzy co byli zabici. A tych dwóch jeszcze co tam leżeli na tej górcie, to my dwóch z Myszkowskim zanieśli tam, grób zrobili o tak kopali, położyli i zasypali. To tam było blisko tej willi co oficerowie mieszkali¹¹.

Fakt pochowania szczątków nr 4 w pojedynczym grobie oraz uczynienia z jamy nr 5 grobu zbiorowego zdaje się tłumaczyć relacja sierżanta Władysława Deika, który jako jeńiec pracował przy grzebaniu ciał poległych kolegów¹².

¹⁰ Zgodnie z relacjami obrońców 1 września 1939 r. we wnętrzu wartowni nr 3 został śmiertelnie ranny st. strz. Konstanty Jezierski. Zginął on trafiony w twarz i szyję, gdy niemiecki pocisk wystrzelony zza kanału portowego uderzył w krawędź płyty pancernej osłaniającej jedną z południowych strzelnic. Odłamki pocisku i płyty ugodziły śmiertelnie Jezierskiego, zaś jego krew opryskała znajdującego się w pomieszczeniu matę Antoniego Sadowskiego. Ciało żołnierza zostało jeszcze w trakcie walk pochowane prowizorycznie przy willi podoficerskiej. Zwłoki zakopano w płytkim dole, z którego miały wystawać buty poległego. Już po zakończeniu obrony zwłoki Jezierskiego przetransportowano w okolice wartowni nr 5 i willi oficerskiej, gdzie je zakopano. Choć badania DNA dotychczas nie pozwoliły na identyfikację poległego oznaczonego numerem 4, to zespół badawczy bazujący na danych archeologicznych i historycznych ma mocne podstawy by sądzić, że odnalezionym żołnierzem jest właśnie st. strz. Konstanty Jezierski.

¹¹ W. SAMÓŁ, *Stan osobowy...*, s. 59.

¹² Władysław Deik przed wrześniem 1939 roku był cywilnym pracownikiem Wojskowej Składnicy Tranzytowej, jednak ze względu na swoją wojskową przeszłość w czasie obrony brał aktywny udział w walkach, m.in. jako dowódca placówek określanych jego nazwiskiem („Placówka Deika” „Placówka Deika II”). Po kapitulacji Składnicy Niemcy nie przyznali mu jednak statusu jeńca wojennego, wskutek czego zasilł grupę jeńców cywilnych.

Ja jeden jako westerplatczyk zostałem dołączony do grupy cywilów, ażeby pozakopywać poległych westerplatczyków. Kierowałem tą grupą cywilów i chowałem każdego z poległych pojedynczo, niedaleko willi oficerskiej. Ale potem, gdzieś po 4 godzinach zjawiał się gestapowiec Heinrich Frize i tak mnie zbił pałką, że upadłem nieprzytomny na ziemię. Zbił mnie za to, że chowałem pojedynczo i w kształcie grobów, a należało zakopać w jeden dół, zrównany z ziemią, bez kopczyka¹³.

Zacytowana relacja opisuje sytuację skutkującą tym, że do jamy grobowej nr 5 – przygotowanej zapewne jedynie dla kaprała Bronisława Peruckiego (w której spoczął on na samym jej dnie), wrzucono zwłoki kolejnych przyniesionych z wartowni żołnierzy. Prawdopodobnie w tym samym czasie lub niedługo później nastąpił również pochówek drugiego z przyniesionych spod koszar żołnierza, czyli starszego legionisty Zygmunta Zięby, który spoczął w jamie grobowej nr 2. Ostatnim z pogrzebanych w badanym miejscu żołnierzy był zapewne plutonowy Adolf Petzelt. Jego szczątki wyniesione zostały z ruin wartowni prawdopodobnie jako ostatnie, co spowodowane było trudnościami związanymi z wydobyciem ich spośród pozostałości betonowej konstrukcji obiektu. Ostatecznie udało się to tylko w przypadku górnej połowy ciała opisywanego żołnierza, co skutkowało tym, że dla ich pogrzebania wystarczyła opisana powyżej niedużych rozmiarów płytka jama.

Prowizoryczny cmentarz polskich żołnierzy poległych w czasie obrony Westerplatte – w formie jaką widzimy na archiwalnych fotografiach, czyli z usypanymi kopczykami grobowymi i wbitym między nimi drewnianym krzyżem, przetrwał zaledwie kilka dni. Gdy 21 września 1939 r. z oficjalną wizytą przybył na Westerplatte Adolf Hitler, by osobiście zobaczyć pole pierwszej bitwy II wojny światowej, polskie groby były już całkowicie niewidoczne. Kopczyki zostały splantowane, krzyż i polskie rogatywki spoczywające na grobach usunięte. Miejsce pogrzebania Polaków stało się powoli zapleczem dla dużej akcji rozbiórkowej zabudowy Westerplatte, a pozyskane w ten sposób materiały miały posłużyć do budowy obozu w Stutthofie. Przez 80 lat lokalizacja grobów westerplatczyków pozostawała nieznana. Dopiero dokonane w 2019 r. odkrycia pozwoliły na godne upamiętnienie polskich bohaterów. Ekshumowane wówczas szczątki żołnierzy jesienią 2022 r. spoczęły wraz ze swoim dowódcą, majorem Henrykiem Sucharskim, na nowym Cmentarzu Żołnierzy Wojska Polskiego na

¹³ W. DEIK, Korespondencja do L. Pająka, 18 luty 1965 r., [w:] *Znaki pamięci: listy westerplatczyków (1940–1993)*, wybór S. GÓRNIKIEWICZ-KUROWSKA, Gdańsk 2004, s. 74–75.

Westerplatte. Zabezpieczone i wyeksponowane zostały także odkryte podczas badań archeologicznych w 2021 r. relikty willi oficerskiej oraz wartowni nr 5. Uroczysty, państwowy pogrzeb, który odbył się na Westerplatte 4 listopada 2022 r., był właściwym dopełnieniem powinności wobec tych, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku

KUCZMA F., DZIEWANOWSKI A., SAMÓŁ W., KALK A. P., Sprawozdanie z V etapu badań archeologicznych na Westerplatte w Gdańsku w 2019 roku w obrębie miejsca pochówku poległych żołnierzy polskich, Gdańsk 2019 – maszynopis.

PUDŁO A., Raport z badań antropologicznych materiału szkieletowego odkrytego na Westerplatte, sezon 2019, Gdańsk 2019 – maszynopis.

Opracowania

DEIK W., *Korespondencja do L. Pająka, 18 luty 1965 r.*, [w:] *Znaki pamięci: listy westerplatczyków (1940-1993)*, wybór S. GÓRNIKIEWICZ-KUROWSKA, Gdańsk 2004.

DRÓŻDŻ K. H., *Walczyli na Westerplatte. Badania nad stanem załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2017.

DRZYCIMSKI A., *Westerplatte*, t. 2: *Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014.

RUT S., SAMÓŁ W., TULISZKA J., *Westerplatczycy – lista 1939. Skład załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.*, Gdańsk 2023.

SAMÓŁ W., *Stan osobowy wartowni nr 5 a pochówki przy willi oficerskiej na Westerplatte we wrześniu 1939 r. w świetle źródeł archiwalnych, wspomnień i relacji*, „Wojna i Pamięć” 2020, nr 2, s. 57–69.

Westerplatte 4:48. Dokument Kriegsmarine, tłum. i oprac. J. ŻEBROWSKI, Cichocinek 2010.

Adam Dziewanowski, Piotr Kalka, Filip Kuczma

DISCOVERY OF THE GRAVES OF POLISH DEFENDERS OF THE MILITARY TRANSIT DEPOT ON WESTERPLATTE

Summary. In 2019, an archaeological team of the Museum of the Second World War in Gdańsk began a scientific program aimed at locating the burial place of Polish soldiers killed during the seven-day defence of the Military Transit Depot at Westerplatte in 1939. A thorough analysis of all available archival sources (witness accounts, archival photographs, results of geophysical surveys, etc.) made it possible to select the area of excavation work where the remains of the fallen were expected to be located. The work, which began in September 2019, confirmed the validity of the initial assumptions and resulted in the discovery of the remains of the Polish defenders of Westerplatte.

During the work, a total of five grave cavities were found, containing the remains of nine people. Four skeletons lay in single graves, while five more were in a mass grave. Damages (injuries, cracks, traces of the impact of the shock wave and high temperature) were visible on the uncovered remains, the nature of which indicated that some of the found soldiers were killed in the guardhouse No. 5, a Polish defenders building destroyed by the German Luftwaffe on September 2, 1939. Numerous elements of Polish-made soldier uniforms and equipment, as well as personal items from the period of the Second Polish Republic, were found next to the uncovered remains.

Thanks to the cooperation of three institutions: The Museum of the Second World War in Gdańsk, the Institute of National Remembrance and the Pomeranian Medical University in Szczecin, which enabled a multi-track analysis of all available sources: archival, archaeological, anthropological, as well as genetic, seven of the nine discovered defenders of Westerplatte have been fully identified to date. The remains of all the soldiers found, as well as their commander Henryk Sucharski, were laid to rest at the new Polish Army Cemetery at Westerplatte on November 4, 2022 after a solemn state funeral.

Keywords: archaeology, Westerplatte, archaeological research at Westerplatte, Military Transit Depot at Westerplatte, Museum of the Second World War in Gdańsk, Museum of Westerplatte and the War of 1939

LISTA ŚMIERCI OFICERÓW „INŻYNIERII WOJSKOWEJ” Z KOZIELSKA I STAROBIELSKA ROZSTRZELANYCH PRZEZ ZWIĄZEK SOWIECKI W KWIETNIU I MAJU 1940 ROKU

Streszczenie. Choć nasza wiedza o zbrodni katyńskiej jest już całkiem duża, to jednak wiele problemów wymaga wyjaśnienia. Jednym z nich jest sprawa oficerów polskich internowanych w latach 1939–1940 w Związku Sowieckim. Szczególnie istotne staje się przedstawienie pełnego obrazu zbrodni oraz rzeczywista prawda o losach jeńców z trzech obozów specjalnych: z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Wśród tych oficerów znalazła się również kadra dowódczo-sztabowa inżynierii wojskowej: 195 znalazło się w Kozielsku, a 129 w Starobielsku. Jednocześnie w miesiącach kwiecień – maj 1940 roku w pierwszym obozie przebywało 16 oficerów, w drugim zaś 25 oficerów. Ostatecznie można przyjąć, że na obszarze Związku Sowieckiego zamordowano 332 oficerów inżynierii wojskowej. Jedyna ich wina polegała na tym, że byli wybitnymi obywatelami Rzeczypospolitej i padli ofiarą totalitarnego systemu na nieludzkiej ziemi.

Słowa kluczowe: inżynieria wojskowa, polscy jeńcy wojenni, zbrodnia katyńska, obozy specjalne NKWD, Charków, Katyń, Koziełsk, Starobielsk, Rzeczpospolita Polska, Związek Sowiecki

Tematem tego szkicu jest ogólna eksploracja losu oficerów polskich po kampanii wrześniowej 1939 r., szczególnie zaś mord katyński. W literaturze przedmiotu dominują w tytułach krótkie sformułowania: „Katyń” i „Zbrodnia katyńska”¹.

¹ *Vide: Katyń. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000; *Rozstrzelani w Katyniu. Indeks represjonowanych*, Warszawa 1995; *Rozstrzelani w Charkowie. Indeks represjonowanych*, Warszawa 1996; *Rozstrzelani w Twerze. Indeks represjonowanych*, Warszawa 1997; *Katyń. Dokumenty zbrodni*, oprac. W. MATERSKI, E. ROSNOWSKA, B. WOSZCZYŃSKI, N. LIEBIEDIEWA, N. PIETRASOWA, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995; t. 2: *Zagłada, marzec – czerwiec 1940*, Warszawa 1998; t. 3: *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*,

Ta dominacja określenia „Katyn” nie jest przypadkowa. Los 4404 pomordowanych tam jeńców stał się symbolem ogólnej tragedii kilkunastu tysięcy oficerów polskich internowanych w latach 1939–1940 w Związku Sowieckim. Do pełnego obrazu zbrodni i tragedii dochodzi jeszcze prawda o losach oficerów ze Starobielska (3896) i z Ostaszkowa (6287). Wśród nich znalazła się również kadra dowódczo-sztabowa inżynierii wojskowej².

W wyniku działań militarnych prowadzonych podczas polskiego września i października 1939 r. oficerowi, podoficerowie i szeregowcy WP znaleźli się w niewoli sowieckiej. Specyfika ich położenia wyrażała się głównie w tym, że byli oni brani do niewoli (bądź aresztowani) i kierowani do obozów jenieckich, mimo że wojna formalnie nie została wypowiedziana. Sowieckie władze wojskowe, a później NKWD, traktowały polskich jeńców wojennych według własnych ustaleń, nie licząc się z obowiązującymi w tym względzie konwencjami międzynarodowymi. Nie sposób precyzyjnie, a nawet w przybliżony sposób ustalić ogólnej liczby jeńców polskich, w tym głównie oficerów, wziętych do niewoli przez Robotniczo-Chłopską Armię Czerwoną w czasie działań wojennych, jak również po ich zakończeniu. Można jedynie przyjąć, iż faktycznie wzięto do niewoli 232 000–255 000 żołnierzy polskich wszystkich stopni, nie licząc członków organizacji paramilitarnych czy uznanych za takowe przez władze sowieckie³.

Warszawa 2001; t. 4: *Echa Katynia, kwiecień 1943 – marzec 2005*, Warszawa 2006; *Mord w Lesie Katyńskim. Przegląd przed amerykańską Komisją Maddena w latach 1951–1952*, opr. W. WĄSILEWSKI, tłum. W.J. POPOWSKI, t. 1, Warszawa 2017, t. 2, Warszawa 2018, t. 3, Warszawa 2020; J. TUCHOLSKI, *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991.

² Inżynieria wojskowa – dziedzina wiedzy wojskowej, część sztuki wojennej, a także jeden z działów nauk inżynieryjnych. Część dyscyplin przynależy do wojskowych nauk stosowanych, a część do działów ogólnych w naukach inżynieryjnych. Termin „inżynieria wojskowa” stosowany jest w piśmiennictwie od XVII wieku, wcześniej do tego samego celu używano pojęcia „architektura wojskowa”. Inżynieria wojskowa zajmuje się projektowaniem optymalnych rozwiązań konstrukcyjnych, technologią i organizacją prac przy przedsięwzięciach związanych z drogownictwem wojskowym, fortyfikacjami; geologią wojskową, hydrotechniką wojskową, maskowaniem technicznym, mechanizacją prac inżynieryjnych, mineralnictwem, mostownictwem wojskowym. *Vide*: R. BOCHENEK, *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1989, s. 90–91. Natomiast główne informacje niniejszego opracowania stanowią zweryfikowane współcześnie badania autora przedstawione m.in. w: Z. CUTTER, M. KATOLIK, *Saperska lista śmierci z Kozielska i Starobielska*, „Zeszyty Naukowe WSOWLąd. Poglądy i Doświadczenia” 2002, nr 4, s. 97–113; Z. CUTTER, *Saperzy polscy wobec zagrożenia wojennego (1935–1939)*, Wrocław 2001, s. 151–170.

³ *Vide*: Cz. GRZELAK, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 467–487.

Najdotkliwsze straty w ostatecznym rozrachunku poniósł jednak korpus oficerski II Rzeczypospolitej. W maju 1939 r. liczył on około 18 500 oficerów służby stałej, w tym: Marynarki Wojennej – 358; lotnictwa – 1164; oraz Korpusu Ochrony Pogranicza, formalnie podlegającemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych – 846. Uwzględniając natomiast stopnie wojskowe, było to: 98 generałów, 438 pułkowników, 1100 podpułkowników, 2616 majorów, 7063 kapitanów, 4613 poruczników oraz 2740 podporuczników⁴. Obok kadry oficerskiej służby stałej należy także uwzględnić 57 500 oficerów rezerwy do lat pięćdziesięciu, 39 500 podchorążych rezerwy i 12 000 oficerów pospolitego ruszenia w stanie spoczynku⁵. Ilu oficerów z powyższych grup zostało zmobilizowanych w miesiącach „wojny nerwów” i w mobilizacji powszechnej, jest trudne do ustalenia. Jeden ze znakomitych badaczy dziejów WP okresu międzywojennego Tadeusz Kryśka-Karski w swojej pracy⁶ podał w obsadach stanowisk oficerskich we wrześniu 1939 r. 23 000 nazwisk, w tym ponad 4500 oficerów rezerwy lub w stanie spoczynku. Należy podkreślić, iż liczby te są dalekie od rzeczywistości. Przecież w oflagach niemieckich i obozach sowieckich osadzono ponad 30 000 oficerów WP (19 000 w niemieckich i ponad 15 000 w sowieckich), a za granicę przedostało się około 10 000. Do ogólnej sumy należałoby doliczyć i tych, którzy uniknęli niewoli, czyli co najmniej kilka tysięcy. Łącznie możemy otrzymać liczbę 45 000–50 000 oficerów.

Szczególnie tragiczne były losy oficerów oraz funkcjonariuszy innych służb mundurowych II Rzeczypospolitej, od jesieni 1939 r. przetrzymywanych przez Związek Sowiecki w trzech największych obozach: Kozielsku (I), Starobielsku, Ostaszkowie, i zamordowanych wiosną 1940 r. Ogółem przebywało w wymienionych obozach około 15 500 osób⁷. Nadmienić należy, iż pierwsze dwa obozy

⁴ E. KOZŁOWSKI, *Wojsko Polskie 1936–1939*, Warszawa 1974, s. 77, 232.

⁵ Zestawienie zapotrzebowania wojennego oficerów z 1 V 1939 r., Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Sztab Główny, sygn. 303.3.225, 1447/Mob/Org. 39 z 1 V 1939 r.

⁶ T. KRYSKA-KARSKI, *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1982–1987, z. 1–20. Komplet wydawniczy – 20 zeszytów, oraz zeszyt dodatkowy – 21 – z poprawkami, uzupełnieniami i skorowidzem nazwisk. Praca zawiera spis oficerów Wojska Polskiego poległych, straconych i zmarłych w latach 1939–1945, a także obsady personalne poszczególnych jednostek WP w momencie wybuchu II wojny światowej. Numery 1 i 2 wydano w nakładzie 500 egzemplarzy, pozostałe w liczbie 300. Nieczęste w komplecie.

⁷ M. TARCZYŃSKI, *Dokumenty katyńskie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 3–4, s. 291 i n. Natomiast prof. dr hab. Stanisław Jaczyński w swojej pracy podaje, iż rozstrzelanych zostało 14 700 jeńców polskich z tych obozów oraz 11 000 aresztowanych z więzień zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi. S. JACZYŃSKI, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na wschodzie wrzesień 1939 – maj 1940 r.*, Warszawa 2006, s. 237.

były specjalnymi obozami oficerskimi, a trzeci w literaturze przedmiotu określano niekiedy policyjnym.

Obóz jeniecki w Kozielsku, położony w odległości około 250 km na południowy wschód od Smoleńska, został zorganizowany w rozległym kompleksie poklasztorzym oraz tzw. skicie (pustelnia), oddzielnym od klasztoru lasem. W obozie osadzono około 5100 jeńców, z tego w głównym obozie około 3300, a w skicie – 1800. Na przełomie roku 1939/1940 w obozie przebywało m.in.: czterech generałów i kontradmirał, 24 pułkowników, 79 podpułkowników, 258 majorów, 671 kapitanów i rotmistrzów, 3420 poruczników i podporuczników oraz liczna grupa podchorążych. Byli to oficerowie zawodowej służby stałej, rezerwy i w stanie spoczynku. W obozie przebywało 21 pracowników wyższych uczelni i kilkuset nauczycieli, ponad 300 lekarzy, kilkuset inżynierów, prawników, jak również księża kapelani. Właściwa likwidacja obozu rozpoczęła się 3 kwietnia 1940 r. i trwała prawdopodobnie do połowy maja. Jeńców z niewielkimi przerwami wywożono transportami kolejowymi do podsmoleńskiej stacji Gniezdowo. Stąd przewożono ich samochodami do pobliskiego lasu katyńskiego i tam tracono.

Obóz jeniecki w Starobielsku nad rzeką Ajdar w obwodzie woroszyłowgradzkim (ługańskim) na Ukrainie, około 250 km na południowy wschód od Charkowa, znajdował się w zabudowaniach poklasztorzych pod miastem oraz wydzielonych obiektach w samym mieście. W obozie tym osadzono około 4000 oficerów, w większości rezerwy i w stanie spoczynku, a mianowicie: ośmiu generałów, ponad 150 pułkowników i podpułkowników, około 230 majorów, ponad 100 kapitanów i rotmistrzów, prawie 2500 poruczników i podporuczników oraz około 50 osób cywilnych. Wśród jeńców przeważali profesorowie i docenci wyższych uczelni, prawie 400 lekarzy, kilkuset inżynierów i prawników, a także księża kapelani. Obóz przestał istnieć prawdopodobnie na przełomie kwietnia i maja 1940 r., po wywiezieniu stamtąd ostatnich transportów oficerów. Trafili oni do siedziby Zarządu Obwodowego NKWD w Charkowie przy ulicy Feliksa Dzierżyńskiego. Tam ich mordowano, a następnie wywożono do strefy leśnej, VI kwartału okalającego miasto, w pobliżu osiedla Piatichatki, gdzie zakopywano ich w zbiorowych mogiłach.

Największy i najbardziej różnorodny pod względem składu osobowego był obóz jeniecki w Ostaszkowie, położony w obwodzie kalinińskim. Mieścił się on w byłym klasztorze na wyspie znajdującej się na jeziorze Seliger. Przebywało w nim około 6500 jeńców, w tym ponad 4000 funkcjonariuszy bądź żołnierzy policji i żandarmerii, służby więziennej i sądownictwa, KOP, Straży Granicznej

(w tym około 400 oficerów) i osadników wojskowych. Podobnie jak to miało miejsce w Kozielsku i Starobielsku, likwidacja obozu trwała przez kwiecień i maj 1940 roku. Funkcjonariuszy wymienionych służb mundurowych rozstrzeliwało NKWD w Twerze i grzebało w Miednoje⁸.

Ogólny bilans strat ludzkich z tych trzech obozów jest trudny do uchwycenia. W literaturze przedmiotu i źródłach archiwalnych istnieją liczne rozbieżności. Najbliższy prawdzie historycznej jest cytowany już profesor Stanisław Jaczyński. Oddajmy mu zatem głos:

Wśród dokumentów – świadectw zbrodni (...) znajduje się (...) informacja Zarządu JW o liczbie jeńców wojennych wysłanych z trzech obozów specjalnych do „dyspozycji” UNKWD obwodów: kalinińskiego, smoleńskiego i charkowskiego – a więc na śmierć, i do obozu juchnowskiego, gdzie znaleźli się ci jeńcy, którzy uszli z pogromu⁹.

Wynika z niej, iż wysłano: z obozu w Kozielsku 4609 osób, w tym – 4404 do UNKWD obwodu smoleńskiego i 205 do obozu juchnowskiego; z obozu w Starobielsku 3974 osoby, w tym – 3896 do UNKWD obwodu charkowskiego i 78 do obozu juchnowskiego oraz z obozu w Ostaszkowie 6399 osób, w tym – 6287 do UNKWD obwodu kalinińskiego i 112 do obozu juchnowskiego. Ogółem wysłano do dyspozycji UNKWD 14 587 jeńców, a do Juchnowa 395. Należy ponadto zwrócić uwagę, iż:

w materiałach NKWD znajduje się informacja, że w okresie kwiecień – maj 1940 z obozów specjalnych wysłano do „dyspozycji” UNKWD 15 131 osób. Jest to więc liczba większa od wykazanej w 1940 r. przez trzy obozy specjalne łącznie, większa także od podanej w piśmie przewodniczącego KGB A. Szelepina do N. Chruszczowa z 9 marca 1959 r. Przypomnijmy, że według tego dokumentu, ogółem rozstrzelanych zostało 21 857 osób: w Lesie Katyńskim – 4421, w pobliżu Charkowa – 3820 i w obwodzie kalinińskim – 6311, a 7305 – w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi¹⁰.

⁸ Podstawowe informacje o wymienianych obozach jenieckich zaczerpnięto z: S. JACZYŃSKI, *op. cit.*, s. 127–162; A. MOSZYŃSKI, *Lista katyńska*, Warszawa 1989, s. 2–10; J. TUCHOŁSKI, *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991, s. 65, 265, 376. Natomiast obszerna eksploracja wskazanych obozów znajduje się w opracowaniach: J. BOBER, *Za drutami obozów sowieckich. Wspomnienia*, Łódź 2016; M. FAŁDOWSKI, *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszkowie (wrzesień – maj 1940)*, Szczepno 2016; *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, Warszawa 1982; P. ŻAROŃ, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994.

⁹ S. JACZYŃSKI, *op. cit.*, s. 300.

¹⁰ *Ibidem*.

Badania nad losami Polaków na Wschodzie pozwoliły ustalić, że do obozów specjalnych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie przenoszono, a następnie przekazywano UNKWD, jeńców z innych obozów, więzień, a nawet szpitali. I oni znaleźli się w transportach śmierci. Można więc sądzić, że liczba 15 131 zamordowanych osób jest bliższa prawdzie¹¹.

Tragiczny był również los korpusu oficerskiego inżynierii wojskowej, który znalazł się w rękach sowieckich. W tym miejscu wskazać trzeba, iż stan liczebny tej broni na początku 1939 r. wynosił: 847 oficerów (trzech generałów, 11 pułkowników, 46 podpułkowników, 123 majorów, 264 kapitanów, 267 poruczników i 133 podporuczników); 75 chorążych, 1633 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz 8849 szeregowych (zob. tabela 1).

Tabela 1

Stan liczebny broni saperskiej na początku 1939 r.

1*	2	3	4	5	6	7	8	9
Inspektorat Saperów SG	15	10	3	35				
Dowództwo Saperów MSWojsk.	30	10	4	13				
Szwadrony pionierów w BKaw. (11)	33			84	16	456	56	
Batalion saperów (8)	229	45	28	458	305	2968	1443	3
Ośrodki Sapersko-Pionierskie (12)	64	16	7	108	86	799	199	
Batalion mostowy	34	15	3	68	4	409	16	
Batalion elektrotechniczny	34	10	1	120	9	325		
Batalion mostów kolejowych (2)	81	30	10	131	28	726	425	1
Batalion silnikowy	25	16	2	35	5	126	102	
Zakłady i Składnice Saperskie	36	20	7	14				
Szkolnictwo	79	15	10	95	19	211		584
Razem	612	187	75	1161	472	6020	2241	588
	847		75	1633		8261 (8849)		

* Wyjaśnienia do tabeli: 1 – wyszczególnienie; 2 – oficerowie służby stałej; 3 – oficerowie rezerwy; 4 – chorążowie; 5 – podoficerowie zawodowi; 6 – podoficerowie nadterminowi; 7 – szeregowi służby zasadniczej; 8 – szeregowi rezerwy (powołani na ćwiczenia); 9 – szeregowi z cenzusem.

Źródło: *Stany osobowe saperów – stan „P”*, Centralne Archiwum Wojskowego Biura Historycznego, Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. 302. 4. 283; L.dz. 5386/Org./Tjn. z 1 II 1939 r.

¹¹ *Ibidem*, s. 300–301.

W połowie 1939 r. we wszystkich ogniach tej broni technicznej Sił Zbrojnych stan osobowy wzrósł do 20 646 osób, w tym: 1114 oficerów, 1653 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz 17 879 szeregowców. Stanowiło to 4,7% ogółu sił zbrojnych II Rzeczypospolitej.

Natomiast potrzeby mobilizacyjne inżynierii wojskowej w obliczu konfliktu zbrojnego wynosiły 56 026 osób, w tym: 1474 oficerów, 11 212 podoficerów i 43 340 żołnierzy (zob. tabela 2).

Tabela 2

Potrzeby mobilizacyjne wojsk saperских w obliczu konfliktu militarnego

Wyszczególnienie	Oficerowie	Podoficerowie	Szeregowcy
Saperzy liniowi bez jednostek zmotoryzowanych	836	6984	30 131
Jednostki zmotoryzowane saperów (dwa bataliony saperów dla Brygad Pancerno-Motorowych)	312	2088	3188
Saperzy mostowi (batalion mostowy)	65	564	2161
Saperzy elektrotechniczni (batalion elektrotechniczny)	23	188	454
Saperzy silnikowi (batalion silnikowy)	23	544	460
Saperzy kolejowi (dwa bataliony mostów kolejowych)	215	874	6946
Razem	1474	11 212	43 340

Źródło: *Zestawienie zapotrzebowania wojennego saperów*, Centralne Archiwum Wojskowego Biura Historycznego, Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. 303.3.343, L.dz. 850/Mob./Org. z 1 V 1939 r.

Precyzyjne ustalenie ogólnej liczby osób z powyższych grup zmobilizowanych w miesiącach mobilizacji alarmowej i powszechnej jest trudne do ustalenia. Można jedynie domniemywać, iż na dzień 1 września 1939 r. we wszystkich elementach organizacyjnych inżynierii wojskowej osiągnięto prawie 65-procentowe ukompletowanie stanu osobowego. W tej kwestii niech przemówią fakty. Do 1 września 1939 r. zmobilizowano wśród korpusu oficerskiego 568 osób na 761 stanowisk od dowódcy kompanii saperów wzwyż, co stanowiło 66% ogólnego stanu¹².

Natomiast wśród liczby 15 131 zamordowanych przez NKWD osób w Kozielsku znalazło się 195, a w Starobielsku 129 oficerów inżynierii wojskowej. Podkreślić trzeba fakt, iż w tych obozach znaleźli się zarówno ci, którzy walczyli we wrześniu 1939 r. najdłużej, jak i ci, którzy podjęli walkę najpóźniej. Byli to przede wszystkim oficerowie Ministerstwa Spraw Wojskowych i innych

¹² Z. CUTTER, *Saperzy polscy...*, s. 151–170.

instytucji centralnych, oficerowie rezerw personalnych Okręgów Korpusów, personel szefostwa komunikacji z części sieci kolejowej, nieczynnej już z powodu działań wojennych, czy personel ewakuowanych lub opuszczonych magazynów i zakładów służby inżynieryjno-saperskiej. Do tego dołączyła również liczna grupa oficerów w stanie spoczynku, rezerwy, pospolitego ruszenia, którzy nie otrzymawszy powołania, nałożyli mundury i jechali na wschód, szukając naczelników władz wojskowych, u których mogliby się zgłosić i dostać jakiś przydział bojowy.

Saperską listę śmierci z Katynia według stopni wojskowych otwierało 19 majorów – 11 służby stałej i 8 rezerwy. Ponadto znalazło się na niej: 32 kapitanów i rotmistrzów (15 służby stałej i 17 rezerwy), 62 poruczników (19 służby stałej i 43 rezerwy), 80 podporuczników (6 służby stałej i 74 rezerwy) oraz dwóch podchorążych. Z pobieżnej analizy przytoczonych liczb wynika, iż 51 pełniło stałą służbę wojskową, a 144 oficerów wywodziło się z rezerw mobilizacyjnych lub byli w stanie spoczynku. Wśród tej ostatniej grupy 68 było inżynierami, 26 – urzędnikami, a 25 pracowało w służbie cywilnej jako technicy. Wskazać należy fakt, że w obozie kozielskim przebywało ponadto 16 oficerów wojsk saperskich, którzy nie widnieją na katyńskiej liście śmierci, a mianowicie: podpułkownik w stanie spoczynku, dwóch majorów służby stałej, pięciu kapitanów (dwóch służby stałej i trzech rezerwy); czterech poruczników (jednego służby stałej i trzech rezerwy) oraz czterech podporuczników (jednego służby stałej i trzech rezerwy). Z tego grona oficerów rozstrzelany 14 maja 1940 r. został jednak porucznik Jan Rodziewicz.

Na charkowskiej liście śmierci znalazło się natomiast: dwóch podpułkowników (jeden służby stałej i jeden rezerwy); 16 majorów (12 służby stałej i czterech rezerwy); 28 kapitanów (18 służby stałej i 10 rezerwy); 44 poruczników (21 służby stałej i 22 rezerwy) oraz 40 podporuczników (trzech służby stałej i 37 rezerwy). Na ogólną liczbę 129 rozstrzelanych w Charkowie, 55 pełniło stałą służbę wojskową, a 74 było oficerami rezerwy lub pospolitego ruszenia w stanie spoczynku. Spośród tej grupy 35 w środowisku cywilnym było inżynierami, 12 urzędnikami i dziewięciu technikami. Podkreślić należy również fakt, iż w obozie starobielskim przebywało także 25 oficerów broni saperskiej, którzy nie są umieszczeni na liście rozstrzelanych. Wśród tej grupy znaleźli się m.in.: pułkownik w stanie spoczynku; czterech podpułkowników (dwóch służby stałej i dwóch rezerwy); major w stanie spoczynku; pięciu kapitanów (trzech służby stałej i dwóch rezerwy); ośmiu poruczników (służby stałej i czterech rezerwy) oraz sześciu podporuczników (dwóch służby stałej i czterech rezerwy). Jednak do 12 maja 1940 r. siedmiu z nich zostało

zamordowanych: por. rez. Kazimierz Awtuszewski, kpt. Alfons Cywiński, kpt. rez. Lucjan Małecki, ppor. rez. Stefan Nawojski, ppor. rez. Alfred Niwiński, kpt. dypl. Franciszek Szaciłło oraz mjr w st. sp. Sobiesław Zalewski.

Alfabetyczny spis oficerów inżynierii wojskowej rozstrzelanych w Katyniu i Charkowie oraz przebywających w obozie kozielskim i starobielskim, a nieumieszczonych na listach śmierci przedstawiają zamieszczone poniżej wykazy (zob. tabele 3, 3a, 4 i 4a)¹³.

Tabela 3¹³

Alfabetyczny spis 196 oficerów polskich – saperów z Kozielska rozstrzelanych w Katyniu w kwietniu – maju 1940 r.

1	2	3	4	5	6	7
1	kpt. rez.	Antonowicz Zbigniew	Michał	1894	inżynier	wicedyrektor PZInż.
2	ppor. rez.	Augustyniak Tadeusz	Jan	1915	inżynier	2 bsap
3	ppor. rez.	Baranowski Jarosław	Ludwik	1888	nauczyciel	3 bsap

¹³ Opracowanie własne autora na podstawie m.in.: A.J. SZUGAJEW, *Saperzy w służbie Polsce*, Londyn 1985, s. 678–691; *Katyn. Dokumenty zbrodni...*

¹⁴ Wyjaśnienia do tabeli: 1 – liczba porządkowa; 2 – stopień; 3 – nazwisko i imię; 4 – imię ojca; 5 – rok urodzenia; 6 – wykształcenie (zawód); 7 – przydział służbowy lub mobilizacyjny w 1939 r.; wykaz najczęściej używanych skrótów: belektrotechn. – batalion elektrotechniczny; BKaw. – Brygada Kawalerii; bmost. – batalion mostowy; bmost.kol. – batalion mostów kolejowych; BPanc.-Mot. – Brygada Pancerno-Motorowa; bsap – batalion saperów; bsilnik. – batalion silnikowy; CWSap. – Centrum Wyższkolenia Saperów; dca – dowódca; DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu; DP – Dywizja Piechoty; DPRz. – Dywizja Piechoty Rezerwowej; dtwo – dowództwo; Dtwo.Sap. – Dowództwo Saperów; dypl. – dyplomowany; GWK – Grupa Wojska Kolejowych; kmost.kol. – kompania mostów kolejowych; kol. pont. – kolumna pontonowa; kol.sap. – kolumna saperska; komp. – kompania; KOP – Korpus Ochrony Pogranicza; kpt. – kapitan; kreff. – kompania reflektorów; ksap – kompania saperów; kol.pont. – kolumna pontonowa; mjr – major; MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych; NDWP – Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego; OK – Okręg Korpusu; opl – obrona przeciwlotnicza; OSInż. – Oficerska Szkoła Inżynierii; OSP – Ośrodek Sapersko-Pionierski; OWar. – Obszar Warowny; OZSap. – Ośrodek Zapasowy Saperów; pchor. – podchorąży; pgaz. – przeciwgazowy; pion. – pionierów; plot. – przeciwlotniczy; plk – pułkownik; por. – porucznik; pp – pułk piechoty; ppłk – podpułkownik; ppor. – podporucznik; psap – pułk saperów; PZInż. – Państwowe Zakłady Inżynierii; rez. – rezerwa, rezerwowi, rezerwy; rksap – rezerwowa kompania saperów; rtm. – rotmistrz; SG – Sztab Główny; SGO – Samodzielna Grupa Operacyjna; SPInż. – Szkoła Podchorążych Inżynierii; SPSap. – Szkoła Podchorążych Saperów; Szef.Kom. – Szefostwo Komunikacji; szw.pion. – szwadron pionierów; WP – Wojsko Polskie; WSIInż. – Wyższa Szkoła Inżynierii; zmot.bsap – zmotoryzowany batalion saperów; zmot.kol. zap.sap – zmotoryzowana kolumna zaporowa saperów; zmot.ksap – zmotoryzowana kompania saperów.

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
4	ppor. rez.	Batorski Kazimierz	Jan	1892	inżynier	kadra oficerska OK V
5	ppor. rez.	Bielecki Adam	Antoni	1882	inżynier	dca plpion. 71 pp 18 DP
6	mjr	Bielejec Józef	Franciszek	1897		Dtowo. Sap. MSWojsk.
7	ppor. rez.	Bierer Izaak	Wolf	1903	technik	5 bsap
8	mjr. rez.	Bilmin Stanisław	Emil	1894	inżynier	kadra oficerska OK III
9	por.	Borowski Piotr	Józef	1911		?
10	kpt. st. sp.	Bryk Stanisław	Jakub	1888		kadra oficerska OK VIII
11	por. rez.	Brzezicki Mikołaj	Józef	1896	urzędnik	2 bsap
12	ppor.	Bulaj Aleksander	Stanisław	1912	technik	dca 2 pl 65 kmost.kol.
13	kpt. rez.	Burhardt Stanisław	Michał	1889		3 bsap
14	ppor. rez.	Bzowski Jerzy	Stanisław	1903		1 bmost.kol.
15	pchor. rez.	Chirkowski Stanisław	Jan	1914	technik	Dtowo. OWar. Wilno
16	por. rez.	Chłopicki Stanisław	Marian	1893	inżynier	2 bmost.kol.
17	kpt.	Chojnacki Bogdan	Stanisław	1989		SPSap.
18	por. rez.	Choroszuca Józef	Józef	1898	inżynier	kadra oficerska OK I
19	ppor. rez.	Cieśla Józef	Wojciech	1898		6 bsap
20	ppor. rez.	Cieślik Bolesław	Józef	1907	nauczyciel	5bsap
21	ppor. rez.	Ciundzikowski Leon	Michał	1905	inżynier	3 bsap
22	mjr rez.	Czapski Bronisław	Antoni	1889	inżynier	Szef. Kom. NDWP
23	kpt. rez.	Czyżewski Antoni	Gracjan	1897		?
24	por.	Dąbrowski Jan Henryk	Wawrzyniec	1907		CWOpl. i Pgaz.
25	ppor. rez.	Dąbrowski Jan Józef	Jan	1907	technik	Szef. Kom. NDWP
26	ppor. rez.	Dąbrowski Zbigniew	Ignacy	1909	inżynier	2 bmost.kol.
27	ppor. rez.	Doczyński Bolesław	Franciszek	1912	urzędnik	1 bsap
28	por. rez.	Domański Eugeniusz	Jan	1909	urzędnik	KOP
29	ppor. rez.	Dorobczyński Lucjusz	Stefan	1902		kadra oficerska OK I
30	por. rez.	Downarowicz Kazimierz	Jarosław	1897	inżynier	3 bsap
31	ppor. rez.	Dworzecki-Bohdanowicz Józef	Artur	1911		3 bsap
32	ppor. rez.	Dylewski Tadeusz	Franciszek	1908	technik	6 bsap
33	kpt. rez.	Falkiewicz Edward	Karol	1886	urzędnik	OSP 10 DP Łódź
34	ppor. rez.	Ficek Stefan	Jan	1904	architekt	5 bsap
35	ppor. rez.	Filipiński Jan	Józef	1911	technik	bmost.
36	ppor. rez.	Foryś Andrzej	Stefan	1906	technik	5 bsap
37	por. rez.	Frankowski Wacław	Władysław	1896	inżynier	8 bsap
38	kpt. rez.	Fucik Wiktor	Jan	1890	inżynier	kadra oficerska OK V
39	ppor. rez.	Gajewski Wiktor	Jan	1899	adwokat	1 bmost.kol.
40	por. rez.	Gajewski Włodzimierz	Franciszek	1898	inżynier	2 bmost.kol.
41	por.	Gajewski Zdzisław	Józef	1908		dca 2 ksap 3 bsap
42	ppor. rez.	Gielarowski Stanisław	Adam	1904	urzędnik	1 bmost.kol.
43	por.	Gilewski Józef	Ludwik	1906		1 bsap
44	ppor. rez.	Gimpel Ludwik	Mateusz	1903	technik	1 bsap
45	mjr st. sp.	Głogowski Wacław	Ignacy	1884	inżynier	kadra oficerska OK I
46	mjr	Golański Stanisław	Jan	1893	inżynier	Szef Saperów DOK IX
47	por. rez.	Goraczkowski Aleksander	Aleksander	1890	urzędnik	6 bsap
48	mjr	Górecki Tadeusz	Bronisław	1895		dca 56 bsap 39 RDP
49	por. rez.	Grabowski Ludwik	Stanisław	1899	mierniczy	dca kol.sap 18 bsap
50	kpt.	Grabowski Zygmunt	Władysław	1898		bsilnik.

1	2	3	4	5	6	7
51	ppor. rez.	Greczyn Stefan	Antoni	1902	inżynier	7 bsap
52	por. rez.	Grobelyny Edmund	Stanisław	1911	inżynier	?
53	kpt.	Grüner Kazimierz	Maksymilian	1893	inżynier	GFort. „Śląsk”
54	ppor. rez.	Grzebiński Eugeniusz	Henryk	1905	inżynier	2 bmost.kol.
55	por.	Grzybowski Andrzej	Edward	1899	inżynier	3 bsap
56	ppor. rez.	Grzywacz Jan	Franciszek	1896	urzędnik	3 bsap
57	por. rez.	Harbuz Władysław	Antoni	1895	inżynier	3 bsap
58	pchor. rez.	Heimberger Aleksander	Leon	1890	profesor	kadra oficerska OK III
59	ppor. rez.	Hejmowski Marian	Konstanty	1906	urzędnik	6 bsap
60	ppor. rez.	Hejnowicz Kazimierz	Jerzy	1903	inżynier	4 bsap
61	ppor. rez.	Hess Edward	Feliks	1907	urzędnik	4 bsap
62	por. rez.	Idrjan Szymon	Antoni	1908	technik	2 bmost.kol.
63	por. rez.	Jakimowski Wacław	Mieczysław	1902	inżynier	2 bsap
64	por. rez.	Jakubicz Stanisław	Franciszek	1908	technik	OZap. 5 bsap
65	ppor. rez.	Jakubik Eugeniusz	Jan	1914	technik	2 bsap
66	por. rez.	Jakubowski Jerzy	Stanisław	1906	inżynier	dca plpion. 28 pp 10 DP
67	por. rez.	Jankowski Mieczysław	Władysław	1901	mierniczy	dca plpion. 13 pp 8 DP
68	ppor. rez.	Janson Edward	Karol	1907	inżynier	dca plpion. 86 pp 19 DP
69	por. st. sp.	Jasionowski Tadeusz	Bolesław	1906	inżynier	kadra oficerska OK I
70	por. rez.	Jasiukiewicz Jan	Aleksander	1907	technik	6 bsap
71	mjr	Jędraszkowski Roman	Wojciech	1895	inżynier	Drwo. Sap. MSWojsk.
72	mjr	Jost Michał	Jan	1887	inżynier	GFort. „Grudziądz”
73	kpt.	Kalpas Ryszard	Antoni	1906		belektrotechn.
74	ppor. rez.	Kamieński Jan	Kazimierz	1903	architekt	3 bsap
75	por. rez.	Kamieński Tadeusz	Michał	1906	inżynier	belektrotechn.
76	ppor. rez.	Kasprzyk Maciej	Marek	1904	inżynier	5 bsap
77	kpt. rez.	Katz Karol	Mateusz	1895	inżynier	4 bsap
78	kpt. rez.	Kawalkowski Bronisław	Władysław	1888		dca plpion. 78 pp 20 DP
79	por. rez.	Klarner Witold	Alfons	1902	inżynier	2 bmost.kol.
80	por. st. sp.	Koczorowski Stanisław	Stanisław	1913		?
81	por. rez.	Komar Stanisław	Antoni	1911		3 bsap
82	por. rez.	Konecki Bolesław	Wincenty	1897	inżynier	2 bsap
83	ppor. rez.	Kostyrzewski Bolesław	Stanisław	1909	inżynier	6 bsap
84	ppor.	Kowalczyk Stanisław	Marcin	1910		zca dcy 13 kmost.kol.
85	ppor.	Kowalski Jan	Józef	1912	nauczyciel	8 bsap
86	mjr st. sp.	Kronenberg Artur	Walenty	1887	inżynier	kadra oficerska OK I
87	ppor. rez.	Krukowiecki Edmund	Andrzej	1902		bmost.
88	kpt.	Krzyszkowski Eugeniusz	Andrzej	1898	inżynier	2 dppanc
89	por.	Kubasik Eugeniusz	Maksymilian	1910		8 bsap
90	kpt. rez.	Kucharski Józef	Wincenty	1894	inżynier	belektrotechn.
91	por.	Kulesza Franciszek	Antoni	1910		zca dcy 55 kmost.kol.
92	ppor.	Kupka Franciszek	Franciszek	1915		2 psap
93	kpt.	Kurowski Feliks	Józef	1903		bmost.
94	por. rez.	Lesisz Edward	Franciszek	1897		2 bsap
95	por. rez.	Liberowicz Ignacy	Jan	1892	urzędnik	2 bsap
96	por. rez.	Lipiński Józef	Karol	1891		kadra oficerska OK I
97	ppor.	Lippoman Wacław	Jan	1913		Szef. Kom. NDWP
98	ppor. rez.	Liwski Zygmunt	Jan	1907		6 bsap

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
99	por. rez.	Łasak Józef	Tomasz	1891	nauczyciel	kadra oficerska OK IV
100	por.	Łużyński Wacław	Franciszek	1912		CWSap.
101	por.	Małaczyński Kazimierz	Ignacy	1908		dca 54 kmost.kol.
102	kpt. rez.	Małecki Antoni	Michał	1902		KOP
103	por. rez.	Mańkowski Leon	Jan	1902	inżynier	7 bsap
104	ppor. rez.	Matuszewski Kazimierz	Antoni	1906	urzędnik	4 bsap
105	por. rez.	Michalski Kazimierz	Antoni	1892	architekt	6 bsap
106	por. rez.	Mikucki Eugeniusz	Florian	1904	inżynier	6 bsap
107	por. rez.	Młodnicki Wiktor	Władysław	1888	inżynier	1 bmost.kol.
108	kpt.	Moroz Jan	Antoni	1904		dca 53 kmost.kol.
109	ppor. rez.	Mrok Stefan	Stanisław	1903		dca 2 ksap 30 bsap
110	kpt.	Nieczykowski Wacław	Franciszek	1893		2 psap
111	ppor. rez.	Niwiński Józef	Konrad	1901	inżynier	2 bsap
112	kpt. rez.	Nossowicz Henryk	Eliasz	1889		SG WP
113	ppor. rez.	Nowak Emilian	Marcin	1905	nauczyciel	6 bsap
114	kpt. rez.	Nowicki Aleksander	Stanisław	1887		kadra oficerska OK IX
115	ppor. rez.	Orzeł Jerzy	Henryk	1913		1 bsap
116	ppor. rez.	Papiewski Stanisław	Julian	1906		SGO „Polesie”
117	ppor. rez.	Pasieka Adam	Maciej	1905	inżynier	6 bsap
118	mjr st. sp.	Pawluć Antoni	Wincenty	1883	inżynier	kadra oficerska OK I
119	por.	Peisker Ryszard	Robert	1911		2 bsap
120	ppor. rez.	Perzak Paweł	Jan	1906		7 bsap
121	ppor. rez.	Piasecki Władysław	Stanisław	1914	urzędnik	OSP 10 DP Łódź
122	ppor. rez.	Piotrowski Mieczysław	Michał	1900		8 bsap
123	ppor. rez.	Piotrowski Tadeusz	Adam	1906	inżynier	2 bsap
124	ppor. rez.	Pociej Marian	Józef	1898	inżynier	2 bmost.kol.
125	ppor. rez.	Połujan Józef	Antoni	1911	inżynier	3 bsap
126	kpt.	Postęp(em)ski Roman	Mikołaj	1906		3 bsap
127	ppor. rez.	Przewło(a)cki Wacław	Michał	1903		belektrotechn.
128	ppor. rez.	Pytlakowski Stanisła	Mikołaj	1898	technik	2 bsap
129	kpt. st. sp.	Raczyński Jan	Władysław	1897	inżynier	kadra oficerska OK I
130	ppor. rez.	Radwiłowicz Hieronim	Hieronim	1885	nauczyciel	kadra oficerska OK III
131	ppor. rez.	Remisiewicz Józef	Michał	1906		bmost.
132	mjr rez.	Rodowicz Stanisław	Teodor	1883	inżynier	6 bsap
133	por.	Rykowski Tadeusz	Jan	1905		CWSap.
134	ppor. rez.	Rynkowski Stanisław	Władysław	1911	inżynier	bmost.
135	ppor. rez.	Rzewuski Tadeusz	Tadeusz	1898	inżynier	4 bsap
136	kpt.	Sahanek Roman	Karol	1898		1 bmost.kol.
137	ppor. rez.	Sasał Mieczysław	Stanisław	1888	technik	1 bmost.kol.
138	mjr st. sp.	Sielewicz Leonard	Franciszek	1911	inżynier	kadra oficerska OK I
139	mjr	Siemiński Ludwik	Ignacy	1881		dca saperów 10 DP
140	ppor. rez.	Siwicki Aleksander	Kazimierz	1897		1 bsap
141	ppor. rez.	Skibiński Marian	Julian	1898	urzędnik	kadra oficerska OK I
142	kpt.	Skoczyński Jerzy	Roman	1906		3 pp KOP
143	ppor. rez.	Skwarek – Skwarczyński Stanisław	Jan	1908	technik	5 bsap
144	kpt. rez.	Ślawiński Michał	Aleksander	1906	architekt	kadra oficerska OK III
145	por. rez.	Ślōdkowski Wacław	Teofil	1890	technik	dca kol.pont. 13 bsap
146	por. rez.	Sobocki Józef	Nikodem	1892	technik	2 bmost.kol.

1	2	3	4	5	6	7
147	por./kpt.	Socho(a)cki Czesław	Jan	1913		dca plpion Podl.BKaw.
148	ppor. rez.	Sokołowski Władysław	Jan	1901	urzędnik	5 bsap
149	por.	Stanisławski Albin	Jan	1907		dca OSInż. – Sap. nr 9
150	por.	Stankiewicz Mieczysław	Konstanty	1908		dca 1ksap 56 bsap
151	mjr st. sp.	Stapf Leon	Edward	1888	inżynier	GFort. „Zamość”
152	por.	Stępień Władysław	Jakub	1888		CWSap.
153	ppor. rez.	Stępiak Włodzimierz	Mieczysław	1911	inżynier	2 bsap
154	kpt.	Strożak Jan	Jan	1906		CWSap.
155	ppor. rez.	Sulek Bronisław	Jan	1907	urzędnik	2 bsap
156	por. rez.	Sułkowski Franciszek	Wincenty	1900	mierniczy	8 bsap
157	por.	Sulkowski Tadeusz	Tomasz	1904	inżynier	dca 1 ksap 13 bsap
158	por. rez.	Syski Henryk	Henryk	1903	inżynier	2 bmost.kol.
159	por. rez.	Szostak Eugeniusz	Andrzej	1912		CWSap.
160	por. st. sp.	Szapkowski Jan	Jan	1908		dca 124 rksap
161	ppor. rez.	Szprynger Tadeusz	Michał	1908	urzędnik	dca plpion.23 pp 27 DP
162	ppor. rez.	Szwedek(r) Antoni	Józef	1892		7 bsap
163	ppor. rez.	Szulc Zdzisław	Władysław	1904	inżynier	2 bsap
164	ppor. rez.	Szyk Wiktor	Antoni	1911	technik	3 bsap
165	ppor. rez.	Szymański Edward	Wiktor	1906	technik	dca plpion. 61 pp 15 DP
166	kpt.	Ślaski Kazimierz	Jarosław	1901	inżynier	1 bmost.kol.
167	por. rez.	Świerczewski Sylwester	Franciszek	1898	technik	2 bmost.kol.
168	por. rez.	Tan Czesław	Teodor	1904	inżynier	2 bmost.kol.
169	por.	Teichen Henryk	Antoni	1904		dca 57 kmost.kol.
170	por.	Tichy Emil	Karol	1909		2 bmost.kol.
171	por. rez.	Trębaczewicz Czesław	Nikodem	1901	inżynier	2 bmost.kol.
172	mjr st. sp.	Truss Wiktor	Leopold	1898		kadra oficerska OK IX
173	por. rez.	Wasiewicz Bronisław	Teofil	1883	inżynier	kadra oficerska OK I
174	ppor. rez.	Waszkiewicz Zdzisław	Antoni	1911	inżynier	3 bsap
175	por. rez.	Wcisło Feliks	Feliks	1902	urzędnik	6 bsap
176	ppor. rez.	Wencel Marian	Franciszek	1904	technik	2 bmost.kol.
177	ppor.	Wenge Marian	Bronisław	1917		bsilnik.
178	kpt. rez.	Werbel Witold	Michał	1889	inżynier	kadra oficerska OK III
179	kpt. st. sp.	Wiszniewski Romuald	Aleksy	1894		kadra oficerska OK II
180	mjr	Witulski Stefan	Jakub	1892	inżynier	MSWojsk.
181	por.	Wizbek Henryk	Stanisław	1912		dca 61 kmost.kol.
182	por. st. sp.	Wojciechowski Władysław	Józef	1893	architekt	kadra oficerska OK II
183	ppor. rez.	Wocjeszek Stanisław	Jan	1906	urzędnik	5 bsap
184	por. rez.	Wojtych Kazimierz	Jan	1903	technik	5 bsap
185	ppor. rez.	Wolański Eugeniusz	Franciszek	1908	technik	dca plpion. 36 pp 28 DP
186	por.	Wroński Antoni	Walenty	1908		OSP 20 DP Slonim
187	ppor. rez.	Wyrozębski Mieczysław	Teofil	1902	technik	belektrotechn.
188	por./kpt.	Zachariasiewicz Feliks	Tadeusz	1902		?
189	ppor. rez.	Zając Józef	Michał	1905	urzędnik	2 bmost.kol.
190	ppor. rez.	Zalasik Mieczysław	Adam	1896	technik	2 bmost.kol.
191	ppor. rez.	Zachtej Walerian	Jan	1903	inżynier	belektrotechn.
192	ppor. rez.	Zborowski Wilhelm	Andrzej	1903	technik	1 bmost.kol.
193	kpt.	Zieliński Antoni	Piotr	1901	inżynier	GFort. „Żywiec”
194	mjr	Zieliński Zygmunt	Stanisław	1983		OZap 2 bmost.kol.
195	ppor.	Zippel Wojciech	Juliusz	1911		21 bsap 21DP

Tabela 3a

Alfabetyczny spis oficerów polskich – saperów, którzy znajdowali się w Kozielsku do kwietnia/maja 1940 r.

1	2	3	4	5	6	7
1	ppor.	Chrzanowski Tadeusz	Józef	1908		1 bsap
2	ppor. rez.	Fedorowicz Edward	Józef	1914	architekt	8 bsap
3	por. rez.	Grzymałowski Olgierd	Eliasz	1893	inżynier	3 bsap
4	ppor. rez.	Jekatow Leon				2 bmost.kol.
5	pplk st. sp.	Kławe Zbigniew		1897	inżynier	kadra oficerska OK I
6	ppor. rez.	Niedziecki Stanisław	Edmund	1907	inżynier	belektrotechn.
7	por./kpt.	Pankiewicz Edmund				kadra oficerska OK III
8	por.	Rodziewicz Jan	Stanisław	1912		6 bsap
9	mjr	Romejko-Hurko Stefan				dca saperów 19 DP
10	mjr	Szaławicz Marian				KOP
11	kpt. rez.	Szatkowski Jan				KOP
12	kpt.	Tarkowski Jan	Józef	1891		MSWojsk.
13	kpt. rez.	Tarnogórski Roman	Władysław	1892	inżynier	2 bsap
14	kpt. st. sp.	Wazacz Antoni	Mieczysław	1891	inżynier	1 bsap
15	por. rez.	Winckler Emil	Maksymilian	1899		4 bsap
16	por. rez.	Żółtowski Jerzy	Michał	1902	inżynier	2 bsap

Tabela 4

Alfabetyczny spis 129 oficerów polskich – saperów ze Starobielska, rozstrzelanych w Charkowie w kwietniu – maju 1940 r.

1	2	3	4	5	6	7
1	mjr	Bieńkowski Henryk	Stanisław	1900		OZap. 1 bsap
2	por. rez.	Blankstein Seweryn	Mojżesz	1904	inżynier	3 bsap
3	kpt.	Blichiewicz Jan	Ignacy	1885		?
4	ppor. rez.	Bugajski Jerzy	Julian	1912		belektrotechn.
5	ppor. rez.	Celiński Wacław	Jan	1907		CWSap.
6	por. st. sp.	Chorąży Ludwik	Alojzy	1892	inżynier	kadra oficerska OKV
7	ppor. rez.	Danowski Andrzej	Aleksander	1902	inżynier	?
8	ppor. rez.	Dąbrowski Stefan	Michał	1892	inżynier	8 bsap
9	ppor.	Dobosz Stanisław	Stanisław	1915		ksap KOP „Czortków”
10	kpt.	Feiner Leonard	Józef	1897		CWSap.
11	por. rez.	Fleury Aleksander	Ludwik	1908	inżynier	dca plpion. 72 pp 28 DP
12	por.	Fuks Henryk	Ambroży	1908		1 bsap
13	mjr	Gabriel Ludwik	Franciszek	1899		dca 17 kreśl.plot.
14	kpt. rez.	Galkiewicz Wiktorian	Ignacy	1886	inżynier	kadra oficerska OK I
15	ppor. rez.	Gdesz Zygmunt	Stanisław	1906	technik	1 bmost.kol.
16	por. rez.	Gierycz Stanisław	Zenon	1910		belektrotechn.
17	kpt.	Gniewiński Władysław	Wiktor	1894		OZap. 2 psap

18	por. rez.	Golębiowski Stanisław	Aleksander	1902	inżynier	belektrotechn.
19	kpt./mjr rez.	Gorzechowski – Nazir Włodzimierz	Stanisław	1895	inżynier	Szef. Kom. NDWP
20	pplk dypl.	Grodecki Józef	Marian	1895		8 bsap
21	por.	Hajduk Stefan	Stanisław	1908		dca 2 ksap 46 bsap
22	kpt.	Haluch Benedykt	Jakub	1904	inżynier	2 bmost.kol.
23	ppor. rez.	Hałko Julian	Jan	1905	technik	3 bsap
24	mjr st. sp.	Hein Alojzy	Józef	1884	inżynier	kadra oficerska OK V
25	kpt. rez.	Heinrich Roman	Antoni	1900	inżynier	1 bmost.kol.
26	por.	Hryńko Jan	Prokop	1908		zca dcy 53 bsap
27	ppor. rez.	Jabłonowski Janusz	Stanisław	1913		1 bmost. kol.
28	por.	Jabłoński Henryk	Józef	1907		belektrotechn.
29	por. rez.	Jakubowski Stanisław	Józef	1886	inżynier	kadra oficerska OK VII
30	por. rez.	Jaworski Zenon	Jan	1897		?
31	kpt. rez.	Jeffremoff Teofil	Leonard	1893	inżynier	kadra oficerska OK IV
32	ppor. rez.	Jenonek Augustyn	Eugeniusz	1906	inżynier	1 bmost.kol.
33	ppor. rez.	Jodko Edmund	Marian	1909	inżynier	?
34	kpt. rez.	Karbowski Eugeniusz	Stanisław	1894	inżynier	2 bmost.kol.
35	kpt.	Karwat Ludwik	Daniel	1893		Drwo. Sap. MSWojsk.
36	ppor. rez.	Kielczewski Ksawery	Seweryn	1906		kadra oficerska OK II
37	por. rez.	Kiełducki Eugeniusz	Józef	1907		7 bsap
38	kpt.	Kirchner Tadeusz	Franciszek	1891		Drwo. Sap. OKVI
39	ppor. rez.	Kiersnowski Zbigniew	Marian	1910	inżynier	belektrotechn.
40	por.	Kołęda Sergiusz	Antoni	1908		belektrotechn.
41	por.	Kołwzan Mieczysław	Kazimierz	1908	inżynier	Szef. Kom. NDWP
42	kpt. st. sp.	Konopczyński Feliks	Jan	1885		kadra oficerska OK VIII
43	por. rez.	Kowalski Stanisław	Jakub	1897	urzędnik	2 bmost.kol.
44	por. rez.	Kozłowski Eustachy	Marian	1909	architekt	3 bsap
45	kpt.	Krajewski Mieczysław	Wincenty	1902		dca 12 bsap 12 DP
46	ppor. rez.	Krasnopolski Wacław	Antoni	1909	technik	2 bsap
47	ppor. rez.	Krusiewicz Jan	Wacław	1907	inżynier	?
48	por. rez.	Krzkowski Wiktor	Michał	1897	architekt	?
49	kpt.	Krzemiński Eugeniusz	Józef	1899		KOP
50	pplk st. sp.	Kuckiewicz Wiktor	Władysław	1877	inżynier	kadra oficerska OKII
51	mjr	Kulpiński Adam	Ludwik	1894	inżynier	Szef. Fort. „Toruń”
52	por. rez.	Laudański Józef	Józef	1901	inżynier	8 bsap
53	kpt.	Lichacz Włodzimierz	Stefan	1905		dca 15 kmost.kol.
54	ppor. rez.	Limanowski Karol	Józef	1912		?
55	ppor. rez.	Linowski Stefan	Mieczysław	1909	inżynier	kadra oficerska OK VIII
56	kpt.	Łatwajtyś Józef	Jan	1907		dca 55 kmost.kol.
57	por.	Łukasiewicz Jan	Tomasz	1909		5 bsap
58	por. rez.	Małecki Lucjan	Jan	1896	urzędnik	1 bsap
59	por. rez.	Martini Tadeusz	Witold	1903	inżynier	belektrotechn.
60	por./kpt.	Marzec Edward	Stanisław	1908		7 bsap
61	mjr dypl.	Meleniewski Józef	Henryk	1898		dca 81 bsap
62	por.	Mę(en)delewski Stanisław	Stanisław	1909		WSInż.
63	mjr st. sp.	Mężyński Zygmunt	Leonard	1887	urzędnik	kadra oficerska OK III
64	por.	Michnowicz Zdzisław	Antoni	1912		dca plpion. 49 pp 11 DP
65	ppor. rez.	Mikoszka Feliks	Józef	1906	urzędnik	2 bmost.kol.
66	ppor. rez.	Milczarek Tadeusz	Leonard	1911		?
67	por. rez.	Miliński Stefan	Jacenty	1910		1 bmost.kol.

Tabela 4 (cd.)

1	2	3	4	5	6	7
68	por.	Mizikowski Henryk	Stanisław	1908		?
69	kpt.	Mroczek Janusz	Ludwik	1911	inżynier	Drwo. Sap. MSWojsk.
70	por.	Mularski Jerzy	Jerzy	1913		belektrotechn.
71	kpt. st. sp.	Nazarewicz Mieczysław	Wincenty	1888	prawnik	Drwo. Sap. MSWojsk.
72	mjr	Niewiarowski Kazimierz	Józef	1890		kwaterymistrz 1 bsap
73	ppor. rez.	Niwiński Alfred	Józef	1900	nauczyciel	2 bmost.kol.
74	por. rez.	Nowakowski Jan	Stanisław	1906		dca plpion. 69 pp 17 DP
75	ppor. rez.	Olszewski Stefan	Józef	1908	technik	1 bmost.kol.
76	por.	Oster Jerzy	Władysław	1909		belektrotechn.
77	mjr rez.	Oyrzyński – Lubicz Jan	Antoni	1889	inżynier	kadra oficerska OK I
78	mjr	Ożóg Eugeniusz	Stanisław	1895		dca saperów 29 DP
79	ppor. rez.	Pachel Ludwik	Jan	1914	technik	4 bsap
80	por.	Piotrowski Eugeniusz	Franciszek	1909		ksap KOP „Hoszcza”
81	por.	Pisowicz Tadeusz	Antoni	1910	inżynier	?
82	mjr	Plewako Wacław	Sobiesław	1898		CWSap.
83	kpt. st. sp.	Postępski Stanisław		1876	prawnik	?
84	kpt./mjr rez.	Przygocki Józef	Jan	1891	nauczyciel	8 bsap
85	por. rez.	Radek Zygmunt	Mikołaj	1900		4 bsap
86	ppor. rez.	Rabiner Emanuel	Maurycy	1907	inżynier	?
87	ppor. rez.	Rodziewicz Stefan	Władysław	1916		15 ckol.pont.
88	mjr dypl.	Rokicki Jan	Wacław	1896		MSWojsk.
89	kpt. st. sp.	Romańczuk Zenon	Józef	1890		3 bsap
90	ppor. rez.	Rymaszeński Antoni	Piotr	1913		ksap KOP „Stolpce”
91	por. rez.	Sadowski Janusz	Narcyz	1905	technik	1 bmost.kol.
92	mjr	Salnicki Romuald	Wiktor	1896	inżynier	GISZ
93	por.	Sidorowicz Eugeniusz	Antoni	1907		2 psap
94	kpt. rez.	Siebert Adam	Jan	1901	urzędnik	7 bsap
95	por.	Sobiewski Franciszek	Władysław	1908		belektrotechn.
96	por.	Sosnowski Henryk	Leopold	1908		2 psap
97	ppor. rez.	Stankiewicz Władysław	Jan	1911		bmost.
98	por.	Stachański Roman	Adam	1908		dca 59 kmost.kol.
99	ppor. rez.	Stawinoga Jan	Stanisław	1907	urzędnik	6 bsap
100	por. rez.	Steffen Jan	Józef	1907	technik	dca 183 rksap
101	ppor. rez.	Stempliński Jan	Stanisław	1905	urzędnik	?
102	ppor. rez.	Stocki Gustaw	Karol	1913		?
103	mjr	Szpinko Wacław	Stanisław	1897		belektrotechn.
104	ppor. rez.	Szulc Zdzisław	Szczepan	1904		2 psap
105	kpt.	Śliwowski Stanisław	Jan	1908		WSWoj.
106	ppor. rez.	Thienel Zenon	Józef	1904	inżynier	1 bmost.kol.
107	por.	Tomasini Zbigniew	Józef	1907		belektrotechn.
108	ppor. rez.	Tomaszewski Józef	Andrzej	1896	nauczyciel	8 bsap
109	kpt.	Wahren Edmund	Leopold	1898		dca 53 bsap
110	ppor. rez.	Walo Stanisław	Józef	1904	technik	5 bsap
111	kpt./mjr	Wawrzynkowski Marian	Jan	1902		KOP
112	por. rez.	Welfeld Tadeusz	Alojzy	1906		?
113	por. rez.	Westwalewicz Marian	Marian	1901	inżynier	kadra oficerska OK VI
114	mjr	Wicherkievicz Wacław	Wacław	1894		2 bsap
115	ppor. rez.	Wisniewski Andrzej	Eugeniusz	1909		OSP 12 DP Tarnopol
116	kpt	Wiśniewski Marian	Michał	1904		dca 3 ksap 6 bsap

1	2	3	4	5	6	7
117	kpt	Włoga Stanisław	Jan	1903		WSInż.
118	por.	Wojczal Eugeniusz	Aleksander	1909		KOP
119	ppor. rez.	Wojtal Józef	Tomasz	1904		8 bsap
120	ppor. rez.	Woliński Mieczysław	Ignacy	1905		dca kol.pont. 46 bsap
121	por. rez.	Wolny Jan	Walenty	1910	inżynier	dca plpion. 81 pp 29 DP
122	kpt.	Woyciechowski Tadeusz	Cezariusz	1907	inżynier	1 bmost.kol.
123	ppor. rez.	Wójcik Tadeusz	Roman	1904		4 bsap
124	ppor.	Zagórski Mieczysław	Antoni	1911		belektrotechn.
125	kpt.	Zakrzewski Henryk	Edward	1900		dca 163 kol.pont.
126	ppor. rez.	Zaorski Stanisław	Jan	1897	inżynier	8 bsap
127	kpt. rez.	Ziołowski Stanisław	Erazm	1892	architekt	GFort. nr 81
128	ppor. rez.	Zwierzchowski Stanisław	Franciszek	1907	technik	6 bsap
129	por.	Żelazowski Franciszek	Adam	1906		1 bsap

Tabela 4a

Alfabetyczny spis oficerów polskich – saperów, którzy znajdowali się w Starobielsku do kwietnia – maja 1940 r.

1	2	3	4	5	6	7
1	por. rez.	Awtuszewski Kazimierz		1904	inżynier	3 bsap
2	kpt. rez.	Bandurski Wacław	Michał	1893	inżynier	kadra oficerska OKII
3	por.	Chrzanowski Janusz		1911		5 bsap
4	kpt.	Cywiński Alfons	Tomasz	1896		CWSap.
5	plk st. sp.	Dziakiewicz Kazimierz		1878	inżynier	kadra oficerska OKVI
6	ppor.	Frenkiel Jerzy	Juliusz	1913	inżynier	bsilnik.
7	ppor. rez.	Fronk Edward		1904		7 bsap
8	por.	Koc Władysław				dca plpion. 8 pp
9	por. rez.	Majewski Roman				dca 2 ksap 22 bsap
10	kpt. rez.	Małecki Jan		1896		?
11	por. rez.	Małecki Julian		1899		?
12	kpt.	Naumiak Aleksander		1897		3 bsap
13	ppor. rez.	Nawojski Stefan	Mieczysław	1906		4 bsap
14	ppor. rez.	Niwiński Andrzej	Władysław			?
15	ppłk	Olczak Stanisław	Wiktor	1889		2 bmost.kol.
16	por. rez.	Perny Wacław	Stanisław	1912		ksap KOP „Hoszcza”
17	ppłk dypl.	Romer Maciej		1890		Min. Poczty i Telegrafów
18	ppor. rez.	Skrzycki Władysław				dca 3 zmot.ksap 21 bsap
19	kpt. dypl.	Szaciłło Franciszek		1902		?
20	ppłk st. sp.	Szpaczyński Stanisław	Józef	1882	inżynier	Szef Saperów DOK V
21	ppłk st. sp.	Śniadowski Władysław		1876	inżynier	kadra oficerska OK IV
22	por.	Tober Edward		1910		6 bsap
23	ppor. rez.	Ufnarski Stanisław		1912	technik	CWSap.
24	por.	Wroński Antoni	Józef	1908		?
25	mjr st. sp.	Zaleski Sobiesław	Tadeusz	1893	inżynier	dca GFort. nr 81

Źródło: Katyń. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, red. J. SZNITKO-RZESZUT, Warszawa 2000, Rozstrzelani w Katyniu. Indeks represjonowanych, Warszawa 1995; Rozstrzelani w Charkowie. Indeks represjonowanych, Warszawa 1996.

Podsumowując rozważania, możemy stwierdzić, iż uwięzieni to zarówno kwiat naszego korpusu oficerskiego, jak i licząca się część elity narodu, znani nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej specjaliści, uczeni, lekarze, prawnicy, inżynierowie. Jedyną ich winą polegała na tym, że byli wybitnymi obywatelami Rzeczypospolitej. Padli ofiarą totalitarnego systemu, na nieludzkiej ziemi. Przywrócenie zbiorowej świadomości nazwisk pomordowanych oficerów polskich – saperów, to choćby częściowe zadośćuczynienie za lata przymusowego milczenia, więcej – za lata ukrywania prawdy. Ofiarom tym należy oddać hołd, zaś potępienie oprawców (ich osądzenie jest już niestety niemożliwe) powinno się stać koniecznym ostrzeżeniem, także w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. 302.4.283, L.dz. 5386/Org./Tjn. z 1 II 1939 r.; sygn. 303.3.343, L.dz. 850/Mob./Org. z 1 V 1939 r.

Sztab Główny, sygn. 303.3.225, 1447/Mob/Org. 39 z 1 V 1939 r.

Opracowania

BOBER J., *Za drutami obozów sowieckich. Wspomnienia*, Łódź 2016.

BOCHENEK R., *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1989.

CUTTER Z., *Saperzy polscy wobec zagrożenia wojennego (1935–1939)*, Wrocław 2001.

CUTTER Z., KATOLIK M., *Saperska lista śmierci z Kozielska i Starobielska*, „Zeszyty Naukowe WSOWŁąd. Poglądy i Doświadczenia” 2002, nr 4, s. 97–113.

FAŁDOWSKI M., *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszkowie (wrzesień – maj 1940)*, Szczepiwo 2016.

GRZELAK Cz., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998.

JACZYŃSKI S., *W cieniu zbrodni katyńskiej. Polscy jeńcy wojenni ocalali z obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2017, nr 14, s. 129–146.

JACZYŃSKI S., *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na wschodzie wrzesień 1939 – maj 1940 r.*, Warszawa 2006.

Katyn. Dokumenty zbrodni, oprac. W. MATERSKI, E. ROSNOWSKA, B. WOSZCZYŃSKI, N. LIEBIEDIEWA, N. PIETRASOWA, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995; t. 2: *Zagłada, marzec – czerwiec 1940*, Warszawa 1998; t. 3: *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001; t. 4: *Echa Katynia, kwiecień 1943 – marzec 2005*, Warszawa 2006.

Katyn. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2000.

KRYSKA-KARSKI T., *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1982–1987, z. 1–20.

MADAJCZYK Cz., *Dramat Katyński*, Warszawa 1989.

Mord w lesie katyńskim, Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952, t. 1–3, oprac. W.J. POPOWSKI, W. WASILEWSKI, Warszawa 2017–2020.

MOSZYŃSKI A., *Lista katyńska*, Warszawa 1989.

RACZYŃSKI S., *Straty Wojska Polskiego na tle zniszczeń Polski w obu wojnach światowych*, „Bellona” 1947, nr 6, s. 76–78.

ROMAN W., *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie. Wrzesień 1939 – lipiec 1940*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 2, s. 49–65.

Rozstrzelani w Charkowie. Indeks represjonowanych, Warszawa 1996.

Rozstrzelani w Katyniu. Indeks represjonowanych, Warszawa 1995.

Rozstrzelani w Twerze. Indeks represjonowanych, Warszawa 1997.

SZUGAJEW A. J., *Saperzy w służbie Polsce*, Londyn 1985.

TARCZYŃSKI M., *Dokumenty katyńskie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 3–4, s. 290–313.

TUCHOLSKI J., *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991.

WOLSZA T., *Najnowsze opracowania oraz wydawnictwa źródłowe o Zbrodni Katyńskiej. Polska edycja raportu komisji Raya Maddena*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 2021, t. 19, s. 263–280.

Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów, Warszawa 1982.

ŻAROŃ P., *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994.

Zdzisław Cutter

LIST OF DEATH OF ‘MILITARY ENGINEERING’ OFFICERS FROM KOZELSK AND STAROBIELSK, SHOT BY THE SOVIET UNION IN APRIL AND MAY OF 1940

Summary. Our knowledge about the Katyn crime is extensive, but many problems require clarification. One of them is the issue of Polish officers interned in the Soviet Union in 1939–1940. It is particularly important to present the full picture of the crime and the real truth about the

fate of prisoners from three special camps in Kozielsk, Starobielsk and Ostashkov. These officers also included command and staff of military engineering, including 195 in Kozelsk and 129 in Starobielsk. At the same time, between April and May 1940, 16 officers were in the first camp and 25 officers in the second camp. Ultimately, it can be assumed that 332 military engineering officers were murdered in the Soviet Union. Their only fault was that they were outstanding citizens of the Republic of Poland and fell victim to a totalitarian system on an inhuman land.

Keywords: military engineering, Polish prisoners of war, Katyn massacre, NKVD, special camps, Kharkov, Katyn, Kozelsk, Starobielsk, Republic of Poland, Soviet Union, World War II

DEMOBILIZACJA PERSONALNA WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1945–1947

Streszczenie. Artykuł omawia proces demobilizacji personalnej przeprowadzonej w Wojsku Polskim w latach 1945–1947. Polegał on na stopniowym zwalnianiu z wojska żołnierzy służących w nim w czasie II wojny światowej i zmniejszaniu stanu armii, by go dostosować do założeń pokojowej organizacji. Końcowym efektem tego procesu było przejście w październiku 1947 r. na system służby wojskowej obejmującej jednocześnie po dwa roczniki. Proces demobilizacji personalnej Wojska Polskiego nie był łatwy i szybki, lecz pomimo wielu problemów udało się go przeprowadzić sprawnie i w wyznaczonym terminie. Celem artykułu jest omówienie założeń tego procesu oraz przebiegu jego poszczególnych faz, głównie na podstawie dokumentów archiwalnych. Wykorzystano także w niezbędnym zakresie literaturę przedmiotu, w której często występują rozbieżne dane na temat procesu wspomnianej demobilizacji, co wymagało ich skonfrontowania z informacjami zawartymi w archiwaliach.

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie po 1945, demobilizacja, reorganizacja armii

Pierwsze lata po zakończeniu II wojny światowej to okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, umacniania dominacji władz komunistycznych, zwalczania opozycji politycznej i podziemia zbrojnego, a w sferze wojskowej – czas demobilizacji, czyli przejścia sił zbrojnych z organizacji wojennej na stopę pokojową i kształtowania ich nowej struktury i nowego systemu szkolenia armii. Proces ten miał miejsce w latach 1945–1947. Tak długi okres był spowodowany faktem, iż w tym czasie WP¹ realizowało szereg zadań związanych z odbudową i rozminowaniem kraju, ochroną granic czy zagospodarowaniem tzw. Ziemi Odzyskanych. Siłom zbrojnym narzucono także określoną rolę polityczną, która

¹ W tekście użyto następujących skrótów: CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe Centralnego Biura Historycznego, KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, MON – Ministerstwo Obrony Narodowej, SG – Sztab Generalny, WOP – Wojska Ochrony Pogranicza, WP – Wojsko Polskie.

przejawiała się w angażowaniu ich do akcji polityczno-propagandowych związanych z referendum i wyborami do Sejmu Ustawodawczego oraz do zwalczania podziemia niepodległościowego². Celem artykułu jest przedstawienie założeń demobilizacji personalnej w polskiej armii w latach 1945–1947 oraz przebiegu tego procesu na podstawie archiwaliów i literatury przedmiotu, w której często występują rozbieżne dane na temat.

Latem 1945 r. – wobec zakończenia II wojny światowej – zaczęto rezygnować z dalszej rozbudowy sił zbrojnych, których stan etatowy pomiędzy czerwcem a wrześniem 1945 r. utrzymywał się na poziomie około 430 000 żołnierzy, a po dodaniu jednostek poza normą znajdujących się na utrzymaniu armii (głównie KBW) – około 470 000. Natomiast stan ewidencyjny wojska zwiększył się w omawianym okresie z około 330 000 do 350 000 żołnierzy, a po doliczeniu jednostek poza normą – do 380 000. Prace nad założeniami demobilizacji i pokojowej organizacji sił zbrojnych podjęto już 23 maja i niebawem opracowano plan przyszłej struktury armii oraz jej stanów osobowych. Według sugestii dowódców broni i szefów służb winna ona liczyć w okresie pokoju niemal 328 000 żołnierzy, a po doliczeniu sił będących w dyspozycji MBP pozostających na utrzymaniu MON (około 60 000 ludzi) – aż 388 000 ludzi. Propozycje te były jednak nierealne zarówno pod względem finansowym, jak i możliwości kadrowo-materiałowych³.

Po analizie całokształtu ówczesnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej planiści Sztabu Generalnego stwierdzili, że liczebność armii w czasie pokoju powinna wynosić około 250 000 żołnierzy (w tym 60 000 wojsk KBW). Liczbę tę w sierpniu 1945 r. zwiększono do 255 000 żołnierzy, co wynikało z zamiaru utworzenia WOP, które miały liczyć 30 000 ludzi, przy jednoczesnym zmniejszeniu etatowej liczebności wojsk KBW z 60 000 do 25 000 oraz zwiększeniu

² D. MIERZEJEWSKI, *Wojsko Polskie w systemie państwa totalitarnego 1945–1989*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, red. Z. KARPUS, W. REZMER, Toruń 1998, s. 351–361; C. SKUZA, *Zmiana sytuacji geopolitycznej Polski po 1945 roku*, [w:] *Polityka obronna Polski i jej siły zbrojne w latach 1945–1980*, t. 2, red. C. SKUZA, W. WRÓBLEWSKI, Szczecin 2006, s. 10–14.

³ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.234, Referat SG o zamierzeniach organizacyjnych sił zbrojnych RP na czas pokoju z sierpnia 1945 r., k. 4–8; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., k. 58; W. JURGIELEWICZ, *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych*, t. 1, Warszawa 1958, s. 280–282; K. FRONTCHAK, *Siły zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 134–137.

stanu osobowego WP (bez KBW i WOP) ze 190 000 do 200 000 żołnierzy. Do tego należy jeszcze dodać ponad 6000 cywilnych pracowników kontraktowych, co zwiększało stan etatowy sił zbrojnych do 262 000 ludzi. Trzeba też nadmienić, iż we wrześniu 1945 r. KBW podporządkowano MBP, przez co planowany stan etatowy armii miał ulec zmniejszeniu do 236 000 ludzi, w tym 230 000 żołnierzy (wraz z WOP) i 6000 cywilnych pracowników kontraktowych⁴.

Przejście sił zbrojnych na organizację pokojową było trudnym i złożonym zadaniem, zwłaszcza pod względem demobilizacji personalnej, którą należało dokładnie zaplanować. W przeddzień rozpoczęcia tego procesu ich stan etatowy na dzień 1 września 1945 r. wynosił niemal 469 000 ludzi, w tym 431 000 w WP i 38 000 w tzw. jednostkach poza normą (głównie KBW), zaś stan ewidencyjny był niemal o 20% niższy i wynosił 382 000 osób, w tym 348 000 w WP oraz 34 000 w tzw. jednostkach poza normą⁵. Według stanu etatowego wśród 469 000 wojskowych miało się znajdować 59 500 oficerów (12,7%), 109 000 podoficerów (23,3%), 276 500 szeregowców (59%) oraz ponad 23 000 słuchaczy i kursantów (5%). Podobne proporcje istniały w tym czasie także w stanie ewidencyjnym wojska, gdyż wśród 382 000 wojskowych było 44 300 oficerów (11,6% ogółu wojskowych), 91 100 podoficerów (23,8%), 231 700 szeregowców (60,6%) oraz 15 200 słuchaczy i kursantów (4%). Przedstawiony powyżej procentowy udział poszczególnych kategorii wojskowych był również zbliżony do

⁴ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.450, Referat o przedsięwzięciach organizacyjnych WP na 1945 r. z 14 VIII 1945 r., k. 29; K. FRONTČAK, *op. cit.*, s. 142; H. HERMANN, *Zarys rozwoju Wojska Polskiego w latach 1945–1960*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. GMITRUK, W. WŁODARKIEWICZ, Warszawa–Siedlce 2008, s. 651; F. PUCHAŁA, A. SOŁTYSIK, *Planowanie rozwoju sił Zbrojnych PRL*, [w:] *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. PANECKI, F. PUCHAŁA, J. SZOSTAK, Warszawa 2003, s. 254; B. MIŚKIEWICZ, *Wojsko Polskie XX w. Zwycięstwa i niepowodzenia żołnierza polskiego*, Poznań 2006, s. 173–174; *Mała kronika Ludowego Wojska Polskiego 1943–1973*, red. M. PLIKUS, Warszawa 1975, s. 223; J. KAJETANOWICZ, *Polskie wojska lądowe 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne i uzbrojenie*, Toruń 2004, s. 32; J. BABUŁA, *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s. 330.

⁵ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji. Do tego zestawienia należałoby jeszcze dodać 2031 pracowników cywilnych wojska, przez co ogólny stan faktyczny armii wzrósłby do 384 378 ludzi, nie udało się natomiast ustalić, jaki był w owym czasie stan etatowy pracowników kontraktowych. Nieco inne dane podał H. HERMANN (*op. cit.*, s. 650–651), według którego we wrześniu 1945 r. ogólny stan etatowy WP wynosił 469 000 żołnierzy, a stan ewidencyjny 394 000. Te same dane podał również Z. PAŁSKI, *Rozwój Wojska Polskiego w latach 1945–1989*, [w:] *Od armii komputerowej...*, s. 365).

danych dotyczących samego WP (bez jednostek poza normą), które 1 września 1945 r. liczyło etatowo 430 800 wojskowych, w tym 55 300 oficerów (12,8%), 99 400 podoficerów (23,1%), 255 100 szeregowców (59,7) oraz 21 000 słuchaczy i kursantów (4,9%), zaś według stanu faktycznego – 348 000 żołnierzy, w tym 41 000 oficerów (11,7%), 85 500 podoficerów (24,5%), 208 000 szeregowców (59,7%) oraz 14 100 słuchaczy i kursantów (4,1%)⁶.

Już latem 1945 r. podjęto działania ukierunkowane na zmniejszenie stanów osobowych czynnych dywizji oraz zawiązków operacyjnych, w wyniku czego stan faktyczny 1. Armii WP w okresie maj–sierpień zmalał z 75 000 do 60 000 żołnierzy, a 2. Armii WP – z 70 000 do niespełna 55 000. Najliczniejszym zespołem jednostek wojskowych latem 1945 r. był odwód Naczelnego Dowództwa WP (skupiający wszystkie jednostki tyłowe oraz jednostki bojowe znajdujące się w trakcie formowania), który 1 września liczył prawie 232 000 żołnierzy⁷.

Pierwszy plan redukcji sił zbrojnych przygotowany w sierpniu 1945 r. przewidywał, iż etatowo miały one liczyć na stopie pokojowej 257 000 ludzi, w tym 251 000 wojskowych (97,6% całości sił zbrojnych) i 6000 pracowników cywilnych (2,4%). Wśród 251 000 wojskowych miało być niemal 42 000 oficerów (16,8% wojskowych), 72 000 podoficerów (28,8%), 124 000 szeregowców (49,5%) oraz niemal 12 500 słuchaczy i kursantów (4,9%). Jednak pod koniec sierpnia planowany stan etatowy polskiej armii na stopie pokojowej powiększono o 5000 wojskowych – do 262 000 ludzi, w tym 256 000 wojskowych (97,7% ogólnego stanu etatowego sił zbrojnych). Nowa struktura polskiej armii na czas pokoju przewidywała zredukowanie jej stanu etatowego niemal o 45% (z 461 000 do 262 000), a samego WP⁸ aż o 55% (z 430 000 do 200 000 ludzi). Jednak z uwagi na wykorzystanie części wojsk do rozminowywania kraju i jego odbudowy oraz zwalczania podziemia zbrojnego redukcja stanów osobowych

⁶ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.234, Referat o zamierzeniach organizacyjnych sił zbrojnych RP na czas pokoju z sierpnia 1945 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.450, Referat o przedsięwzięciach organizacyjnych WP na 1945 r. z 14 VIII 1945 r., brak paginacji.

⁷ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.262, Meldunek o stanie bojowym WP z 15 VI 1945 r., brak paginacji; K. KACZMAREK, *1 Armia WP w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny*, „Myśl Wojskowa” 1983, R. 39, z. 3, s. 85–91; K. KACZMAREK, *Druga Armia Wojska Polskiego*, Warszawa 1978, s. 648–652.

⁸ Bez WOP i KBW.

jednostek piechoty, wojsk inżynieryjno-saperskich i oddziałów budownictwa wojskowego miała zostać ukończona dopiero na początku 1946 r.⁹

Zgodnie z opracowanymi założeniami, na stopie pokojowej na jednego oficera miało przypadać w przybliżeniu dwóch podoficerów i trzech szeregowców, a więc znacznie mniej niż na stopie wojennej, gdy na oficera przypadało średnio dwóch podoficerów i pięciu szeregowych. Proporcje te odpowiadały potrzebom armii w czasie pokoju, której struktura miała być w znacznym stopniu skadrowana, a oficerowie i podoficerowie mieli stanowić aż niemal 45% ogółu wojskowych. Obok określenia wielkości sił zbrojnych na stopie pokojowej należało również opracować plany ich pokojowej reorganizacji oraz przyszłą strukturę jednostek wojskowych. Ponadto należało przygotować wykazy jednostek do rozformowania i przeformowania, a także wykazy jednostek do sformowania ze względu na specyfikę zadań wojska w czasie pokoju (pierwsze jednostki wojskowe – głównie magazyny i składy frontowe – zaczęto rozformowywać już latem roku 1945)¹⁰.

Tabela 1

Udział poszczególnych broni i służb w strukturze WP w planie jego przejścia na organizację pokojową z sierpnia 1945 r.

Wyszczególnienie	Stan na 20 VIII 1945 r.		Planowany stan na stopie pokojowej w końcu 1945 r.	
	Stan etatowy	Procent	Stan etatowy	Procent
Piechota	202 970	47,3	100 639	50,2
Kawaleria	5429	1,3	4767	2,4
Wojska pancerne i zmotoryzowane	21 309	5,0	11 359	5,7
Artyleria	43 393	10,1	16 034	8,0

⁹ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.450, Referat o przedsięwzięciach organizacyjnych WP na 1945 r. z sierpnia 1945 r., brak paginacji. Niemal 60 000 ludzi miało pozostać w piechocie z uwagi na zaangażowanie tego rodzaju broni w zwalczanie podziemia zbrojnego, 3800 w wojskach inżynieryjno-saperskich zaangażowanych w rozminowanie kraju oraz prawie 7000 ludzi w oddziałach budownictwa wojskowego, niezbędnych przy pracach budowlanych.

¹⁰ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Referat o zamierzeniach organizacyjnych sił zbrojnych RP na czas pokoju z sierpnia 1945 r. i Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji. W tym czasie zapadła decyzja, że wojska KBW zostaną pod koniec sierpnia formalnie podporządkowane MBP, a nowym elementem sił zbrojnych miało być WOP utworzone rozkazem z 13 września.

Tabela 1 (cd.)

Wyszczególnienie	Stan na 20 VIII 1945 r.		Planowany stan na stopie pokojowej w końcu 1945 r.	
	Stan etatowy	Procent	Stan etatowy	Procent
Wojska chemiczne	1194	0,3	319	0,1
Wojska łączności	10 026	2,3	3565	1,8
Wojska inżynieryjno-saperskie	14 270	3,3	4112	2,0
Wojska samochodowe	7528	1,7	2400	1,2
Oddziały budownictwa wojskowego	13 892	3,2	1542	0,8
Sztaby i dowództwa wojskowe	9476	2,2	7518	3,8
Organa informacji wojskowej	1812	0,4	1589	0,8
RKU i komendy miast	13 199	3,1	3099	1,5
Służba zdrowia	15 325	3,6	6077	3,0
Służba weterynaryjna	884	0,2	273	0,1
Instytucje kwatermistrzostwa	17 112	4,0	1721	0,9
Instytucje Polityczno-Wychowawcze	1509	0,3	774	0,3
Instytucje sądowe	369	0,1	354	0,2
Wojskowe zakłady naukowe	26 206	6,1	14 481	7,2
Lotnictwo	18 400	4,3	14 564	7,3
Marynarka Wojenna	2547	0,6	5000	2,5
Instytucje handlu wojskowego	2517	0,6	514	0,2
Razem WP	429 367	100	200 701	100
KBW	32 164		25 000	
WOP	–		30 000	
Ogółem siły zbrojne	461 531		255 701 + 6137 pracowników kontraktowych	

Źródło: CAW WBH, SG, sygn. IV.501.1/A.450, Referat o przedsięwzięciach organizacyjnych WP na 1945 r. z sierpnia 1945 r., brak paginacji.

Naczelne władze wojskowe musiały także opracować nowy system dowodzenia siłami zbrojnymi w czasie pokoju, określić zasady powiązań strukturalno-organizacyjnych dowództw szczebla centralnego i okręgowego, wszystkich jednostek wojskowych oraz służb. Z uwagi na rosnącą rolę broni pancernej i lotnictwa polscy sztabowcy musieli w planowanej reorganizacji armii uwzględnić również i ten aspekt, co przełożyło się musiało na określenie struktury i liczebności poszczególnych rodzajów wojsk, broni i służb. Uwzględnić przy tym należało możliwości

finansowe państwa oraz stan posiadania uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które choć w miarę nowoczesne, to jednak były już w znacznym stopnie wyeksploatowane. Redukcji stanów osobowych sił zbrojnych towarzyszyło dążenie do zachowania przez nie jak największej zdolności bojowej, toteż przewidywany udział procentowy poszczególnych rodzajów broni i służb w strukturze polskiej armii zasadniczo miał pozostać na zbliżonym poziomie z czasów wojny, choć niektóre rodzaje broni i służb miały nieznacznie wzrosnąć w strukturze procentowej WP¹¹.

Proces przejścia sił zbrojnych na stopę pokojową zaplanowano przeprowadzić w dwóch etapach: od września do końca grudnia 1945 r. miano dokonać zasadniczych zmian w strukturze sił zbrojnych, a w pierwszych miesiącach 1946 r. dokończyć rozpoczętą reorganizację jednostek wojskowych, w których do tej pory z różnych powodów jej nie przeprowadzono. O skali podjętych działań może świadczyć fakt, iż w WP w 1945 r. sformowano 911 jednostek i instytucji wojskowych oraz 521 rozformowano, a z kolei rok później utworzono 562 inne jednostki i instytucje wojskowe, zaś 257 jednostek i instytucji wojskowych rozformowano¹².

Zmianom strukturalnym towarzyszyć miała demobilizacja personalna przeprowadzana stopniowo od września 1945 r. do października 1947 r., kiedy to proces ten zakończyło przejście sił zbrojnych na system czynnej służby wojskowej opartej na dwóch rocznikach poborowych. Z uwagi na złożoność wspomnianego procesu została ona podzielona na kilka faz. Według sprawozdania z działalności Departamentu Poboru i Uzupełnień za okres od sierpnia 1944 r. do 31 grudnia 1946 r. faz miało być pięć: I faza – miała trwać od 10 września do końca grudnia 1945 r., II faza – od 20 lutego do 15 marca 1946 r., III faza – od 15 września do 20 listopada 1946 r., IV faza – od 5 lutego do 5 marca 1947 r. oraz V faza – od 1 do 8 lipca 1947 r. Natomiast według sprawozdania Departamentu Poboru i Uzupełnień za lata 1945–1947 miało być ich siedem: I faza – od 10 września do 20 grudnia 1945 r., II faza – od 20 do 28 lutego 1946 r., III faza – od 20 lutego do 15 marca 1946 r., IV faza – od 15 września do 25 listopada 1946 r., V faza – w dniach 5–10 lutego 1947 r., VI faza – od 22 lutego do 8 marca 1947 r. i VII faza – w dniach 1–8 sierpnia 1947 r. Jak widać, okresy poszczególnych etapów demobilizacji personalnych w zasadzie

¹¹ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.450, Referat o przedsięwzięciach organizacyjnych WP na 1945 r. z sierpnia 1945 r., brak paginacji; H. HERMANN, *op. cit.*, s. 651–652.

¹² CAW WBH, SG, IV.501.1/A.184, Sprawozdanie z działalności Oddziału Ogólno-Organizacyjnego SG za okres od 10 IX 1944 r. do 25 IV 1947 r., brak paginacji.

się pokrywają i jeśli je porównamy, to okazuje się, iż II i III oraz V i VI faza demobilizacji w ujęciu drugiego sprawozdania pokrywa się z terminem odpowiednio II i VI fazy demobilizacji z pierwszego sprawozdania Departamentu Poboru i Uzupełnień, co skłania do stwierdzenia, iż w ujęciu czasowym mamy do czynienia z pięcioma etapami demobilizacji, zaś z punktu widzenia poszczególnych rozkazów demobilizacyjnych można mówić o siedmiu fazach i ta wersja będzie kanwą dalszych rozważań¹³.

Demobilizacja personalna sił zbrojnych była złożonym procesem, który należało dobrze przygotować. Dodatkowym problemem był fakt, iż część żołnierzy wyrażała chęć wyjazdu na dawne wschodnie tereny II Rzeczypospolitej – przyłączone obecnie do Związku Radzieckiego, gdzie mieszkała przed wojną. Byli to w większości Polacy lub Ukraińcy posiadający w II RP polskie obywatelstwo, którzy chcieli powrócić do swych rodzin, względnie przyjechać z nimi w ramach procesu repatriacji do Polski. Z uwagi na skalę procesu demobilizacji personalnej przygotowania do jej przeprowadzenia podjęto już latem 1945 r. – 19 lipca Departament Poboru i Uzupełnień wydał pierwsze zarządzenie nakazujące opracowanie jej ogólnych zasad. W tym celu należało najpierw uporządkować ewidencje stanu osobowego we wszystkich jednostkach i instytucjach wojskowych, a także przygotować dla zdemobilizowanych zaopatrzenie pod względem pieniężnym, żywnościowym i mundurowym. Ponadto opracowano zasadę, iż przy wszystkich kolejnych rozkazach demobilizacyjnych II wiceminister Obrony Narodowej będzie wydawał szczegółowe zarządzenia wykonawcze o sposobie jej przeprowadzenia. Obejmowały one kluczowe kwestie, takie jak: przygotowanie dokumentów i zaświadczeń dla zdemobilizowanych o przebiegu ich służby wojskowej, kwestie ich zaopatrzenia materialnego i finansowego, kolejność zwalniania poszczególnych kategorii demobilizowanych żołnierzy, zasady ich grupowania i dalszego przewozu (zarówno zwalnianych na teren Polski, jak i na teren Związku Radzieckiego), sposoby przeprowadzenia uroczystych pożegnań żołnierzy w jednostkach oraz zasady sporządzania raportów o przebiegu demobilizacji personalnej i ich przesyłania do Departamentu Poboru i Uzupełnień. Dodatkowo, przed każdą fazą demobilizacji Wydziały Polityczno-Wychowawcze jednostek i instytucji wojskowych współpracować miały z władzami

¹³ CAW WBH, Gabinet ministra ON, IV.500.1/A.139, Sprawozdanie z działalności Departamentu Poboru i Uzupełnień za okres od sierpnia 1944 r. do 31 XII 1946 r., brak paginacji; K. FRONT-
CZAK, *op. cit.*, s. 273–276.

cywilnymi oraz organizacjami społecznymi w celu ułatwienia zdemobilizowanym znalezienia odpowiedniej pracy lub skierowania do nauki zawodu¹⁴.

Sposób przeprowadzenia wszystkich faz demobilizacji personalnej był podobny. Demobilizowanych żołnierzy zbierano w większe grupy (zazwyczaj kilkudziesięcioosobowe) i kierowano do miejsca zamieszkania z obowiązkiem zgłoszenia się tam do najbliższej Rejonowej Komendy Uzupełnień celem wpisanego do prowadzonej przez nią ewidencji rezerw. Nieco inna była procedura w przypadku demobilizowanych, którzy chcieli wyjechać do Związku Radzieckiego. W tym przypadku kierowano ich do Punktów Zbornych Armii Czerwonej, skąd kierowano ich do miejsc zamieszkania w ZSRR. Trzeba tu dodać, iż terminy demobilizacji dla tych żołnierzy były dostosowane do wyznaczonych terminów przyjmowania ich przez wspomniane punkty zborne. Precyzyjne odtworzenie przebiegu poszczególnych faz demobilizacji personalnej jest jednak trudne z uwagi na rozbieżności występujące zarówno w źródłach archiwalnych, jak i literaturze. Przekładowo, według Kazimierza Frontczaka, w I fazie – przeprowadzonej na mocy rozkazu ministra ON z 18 sierpnia 1945 r. – zwolniono z szeregów wojska do końca grudnia 1945 r. 134 500 osób, w tym 128 300 podoficerów i szeregowych (według innych danych archiwalnych 128 800 osób). W fazie tej zdemobilizowano podoficerów roczników 1915 i starszych oraz szeregowców roczników 1920 i starszych, zaś na wstępie tej fazy (przed 10 września) zwolniono nauczycieli szkół średnich i wyższych¹⁵.

Tabela 2

Demobilizacja podoficerów i szeregowych w I fazie demobilizacji personalnej od 10 września do końca grudnia 1945 r.

Okres	Podoficerowie	Szeregowi	Razem
10–20 września	317	124	441
20 września – 10 października	8193	35 219	43 412
1–15 listopada	10 495	9020	19 515

¹⁴ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.1138, Sprawozdanie o demobilizacji WP w czasie od 10 IX 1945 r. do 31 X 1947 r., brak paginacji.

¹⁵ CAW WBH, SG, IV.501.1/A. 234, Referat o zamierzeniach organizacyjnych sił zbrojnych RP na czas pokoju z sierpnia 1945 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji; K. FRONTCZAK, *op. cit.*, s. 289.

Tabela 2 (cd.)

Okres	Podoficerowie	Szeregowi	Razem
20 listopada – 5 grudnia	14 853	11 243	26 096
5–20 grudnia	–	9548	9548
zwolnieni żołnierze-studenci	350	151	501
zwolniono w późniejszych terminach do dnia 31 V 1946 r.	11 131	17 618	28 749
Ogółem	45 339	82 923	128 262

Źródło: CAW WBH, SG, sygn. IV.501.1/A.1138, Sprawozdanie o demobilizacji WP w czasie od 10 IX 1945 r. do 31 X 1947 r., brak paginacji.

Po zakończeniu I fazy demobilizacji personalnej, 1 stycznia 1946 r. siły zbrojne liczyły etatowo 293 400 osób, w tym 265 600 w WP (wraz z WOP) oraz 27 700 w tzw. jednostkach poza normą (głównie KBW podległy Ministerstwu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, lecz w praktyce pozostający na pełnym utrzymaniu MON do końca 1945 r.), a według stanu ewidencyjnego – 237 900, w tym 210 700 w WP i 27 300 w jednostkach poza normą. Do tego zestawienia należałoby jeszcze dodać 12 700 pracowników cywilnych wojska, przez co stan faktyczny sił zbrojnych wynosił łącznie 250 700 ludzi. W efekcie I fazy demobilizacji personalnej oraz w poprzedzającym ją okresie letnim ogólny stan etatowy sił zbrojnych zmniejszył się o 175 300 osób, a stan ewidencyjny o 144 400. Natomiast ogólny stan etatowy samego WP zmalał o 165 200 ludzi, a stan ewidencyjny o 138 000. Oznaczało to redukcję sił zbrojnych o około 38% zarówno pod względem stanu etatowego, jak i stanu faktycznego. Jednak szybko okazało się, że utrzymanie armii na poziomie ze stycznia 1946 r. było niemożliwe z uwagi na ograniczenia finansowe MON¹⁶. Spowodowało to podjęcie dalszych prac ukierunkowanych na głębszą redukcję stanów osobowych armii, mającą się odbyć w 1946 r., dzięki którym miała ona ulec zmniejszeniu do 200 000 żołnierzy. Jednak pod koniec pierwszego kwartału zredukowany po raz kolejny budżet

¹⁶ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.317, Meldunek o stanie bojowym WP na 1 I 1946 r., brak paginacji; K. FRONTCZAK, *op. cit.*, s. 289; H. HERMANN, *op. cit.*, s. 652. Podobne dane zawiera referat SG o zamierzeniach organizacyjnych na 1946 r., według którego etatowy stan WP (bez KBW) w dniu 1 I 1946 r. wynosił 265 776 żołnierzy, w tym 42 787 oficerów, 69 070 podoficerów, 139 249 szeregowców oraz 14 670 słuchaczy i kursantów, a stan faktyczny – 209 221 ludzi, w tym 35 792 oficerów, 51 670 podoficerów, 112 372 szeregowców oraz 9387 słuchaczy i kursantów (CAW WBH, SG, IV.501.1/A.431, Referat o zamierzeniach organizacyjnych w WP na 1946 r.).

resortu obrony wymusił ograniczenie planowanego stanu etatowego armii do około 182 000 żołnierzy w końcu tego roku, czemu towarzyszyć miały dalsze zmiany w jej strukturze organizacyjnej¹⁷.

Zgodnie z nowymi planami do końca 1946 r. stan etatowy WP miał się zmniejszyć o około 83 000 żołnierzy, by osiągnąć wspomniany poziom 182 000 ludzi. W ramach redukcji planowano zmniejszyć korpus oficerski o 14 500 etatów, korpus podoficerski o 29 000, korpus szeregowych o 38 500, a etaty słuchaczy i kursantów szkół wojskowych o 2000¹⁸. W ramach II i III fazy procesu demobilizacji personalnej (przeprowadzonej na podstawie dwóch rozkazów ministra ON z 6 lutego 1946 r.) – trwającej od 20 lutego do 15 marca 1946 r. – zdemobilizowano podoficerów roczników 1915–1920, podoficerów i szeregowych rocznika 1927 oraz młodszych (jako niepodlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu), a także podoficerów i szeregowych roczników 1922–1926, którzy do 1 marca 1946 r. ukończyli okres dwuletniej służby wojskowej. W okresie tym kontynuowano także demobilizację oficerów oraz żołnierzy podlegających demobilizacji w I fazie, którzy z różnych przyczyn nie zostali zwolnieni do cywila przed końcem 1945 r.¹⁹

Z kolei IV faza demobilizacji przeprowadzona od września do listopada 1946 r. (na podstawie rozkazu ministra ON z 19 sierpnia) obejmowała podoficerów i szeregowych rocznika 1921. Dodatkowo, rozkazem ministra z 22 listopada, zarządzone zwolnienie z czynnej służby wojskowej tych żołnierzy mających za sobą dwuletnią służbę wojskową, którzy przedłożyli podanie z uzasadnieniem potwierdzającym ich ciężkie warunki rodzinne (tzw. jedyni żywiciele rodzin). W toku tej fazy zdemobilizowano do końca grudnia 6986 podoficerów i 11 760 szeregowych (łącznie 18 746 ludzi). Ostatecznie na koniec 1946 r. stan sił zbrojnych zmalał do zaplanowanego poziomu około 182 000 żołnierzy. Łącznie w wyniku demobilizacji, która miała miejsce w całym 1946 r., ogólny stan etatowy armii zmniejszył się o około 83 000 z 265 000 do około 182 000–183 500 żołnierzy, podczas gdy stan faktyczny (w wyniku II, III i IV fazy demobilizacji personalnej) jedynie o 33 000 z około 211 000 na początku stycznia

¹⁷ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.184, Sprawozdanie z działalności Oddziału Ogólnorganizacyjnego SG za okres od 10 IX 1944 r. do 25 IV 1947 r., brak paginacji; J. KAJETANOWICZ, *op. cit.*, s. 34–35; F. PUCHAŁA, A. SOŁTYSIK, *op. cit.*, s. 255.

¹⁸ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.431, Plan zamierzeń organizacyjnych w WP na 1946 r., brak paginacji. Kierunek zmian strukturalnych miał zasadniczo zachować dotychczasowy poziom procentowy głównych broni i służb, czemu towarzyszył pogłębiający się proces kadrowania jednostek wojskowych.

¹⁹ K. FRONTZAK, *op. cit.*, s. 275.

1946 r. do około 178 000 żołnierzy w grudniu tego roku. Według sprawozdania Departamentu Poboru i Uzupełnień od 10 września 1945 r. do końca 1946 r. zdemobilizowano z wojska 180 392 osób²⁰.

Tabela 3

Demobilizacja podoficerów i szeregowych w II i III fazie demobilizacji personalnej w 1946 r.

Okres	Podoficerowie	Szeregowi	Razem
II faza – 20–28 lutego	646	1475	2121
III faza – 20 lutego – 15 marca	8954	2557	11 511
III faza – zwolniono w późniejszych terminach do 31 maja	748	527	1275
Ogółem w II i III fazie	10 348	4559	14 907
IV faza – 15–25 września	3278	5808	9086
IV faza – 21–31 października	1366	2949	4315
IV faza – zwolniono w późniejszych terminach	1030	1658	2688
IV faza – zwolnieni szeregowi rozkazem nr 280	1312	1345	2657
Ogółem w IV fazie	6986	11 760	18 746

Źródło: CAW WBH, SG, sygn. IV.501.1/A.1138, Sprawozdanie o demobilizacji WP w czasie od 10 IX 1945 r. do 31 X 1947 r., brak paginacji.

Procesowi demobilizacji towarzyszył stały element, jakim była tendencja do ciągłego zwiększania liczby cywilnych pracowników kontraktowych, którzy mogli zastępować wojskowych w pracach o charakterze administracyjnym lub też w służbach specjalistycznych (np. w służbie zdrowia pracownicy cywilni niebawem stanowić będą połowę ogółu zatrudnionych). Już w 1946 r. liczba pracowników cywilnych w wojsku wzrosła z około 13 000 do 16 000 osób, w wyniku czego ogólny stan etatowy sił zbrojnych w końcu grudnia 1946 r. uległ zredukowaniu do około 198 000–200 000 ludzi, w tym około 182 000–183 500 żołnierzy i 16 000 pracowników cywilnych²¹.

²⁰ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.431, Plan zamierzeń organizacyjnych w WP na 1946 r., brak paginacji.

²¹ CAW WBH, SG, sygn. IV.501.1/A.317, Meldunek o stanie bojowym WP na I I 1946 r., brak paginacji; CAW WBH, Departament Poboru i Uzupełnień, IV.501.2.179, Meldunek o stanie bojowym WP na I XII 1946 r., brak paginacji.

Proces demobilizacji personalnej miał się zakończyć w 1947 r., na co nałożyły się kolejne ograniczenia finansowe budżetu MON, skutkujące większymi redukcjami, niż wcześniej planowano. W opracowanych już w sierpniu 1946 r. wytycznych do rozwoju sił zbrojnych na lata 1947–1949 w zasadzie zamierzano zachować zaplanowany na koniec 1946 r. stan etatowy sił zbrojnych, który miał do końca 1949 r. nieznacznie wzrosnąć do około 198 000 wojskowych i 15 000 pracowników kontraktowych. Jednak słabość gospodarcza kraju i brak kredytów na zakupy sprzętu wojskowego zmusiły władze wojskowe do wycofania się z tego projektu²².

Powyższe względy sprawiły, że w styczniu 1947 r. podjęto prace nad nowym planem zamierzeń organizacyjnych w 1947 r., połączonym z końcową fazą demobilizacji personalnej. Tym razem postanowiono zmniejszyć stan etatowy WP wynoszący 1 kwietnia 1947 r. 200 200 ludzi (183 500 żołnierzy²³ i 16 700 pracowników kontraktowych) do poziomu 162 800 osób w końcu tego roku, wśród których miało się znajdować 150 000 wojskowych i 12 700 pracowników cywilnych. Reorganizację struktur armii i redukcję stanów osobowych armii na podstawie powyższego planu wdrożono w życie rozkazem MON z 6 lutego. Zgodnie z nim postanowiono rozformować jednostki niemające już większego znaczenia w nowoczesnej wojnie (np. jedyną dywizję kawalerii), pogłębić proces kadrowania części pododdziałów wchodzących w skład jednostek wojskowych z zachowaniem ich możliwości mobilizacyjnych i zasadniczej struktury oraz rozformować jednostki i instytucje wojskowe zbędne w czasie pokoju (głównie w ramach służb)²⁴.

Jak wspomniano, zamierzenia organizacyjne w siłach zbrojnych na 1947 r. połączone zostały z kolejnymi fazami demobilizacji personalnej. Już w dniach od 5 do 10 lutego przeprowadzono V fazę, w ramach której – na podstawie rozkazu ministra ON z 22 stycznia 1947 r. – zwolniono podoficerów i szeregowych (bez względu na rok urodzenia), którzy do 1 września 1946 r. ukończyli dwuletni okres służby wojskowej. Z kolei w trakcie VI fazy demobilizacji – w myśl

²² CAW WBH, SG, IV.501.1/A.454, Wytyczne rozwoju WP na lata 1947–1949, brak paginacji; J. KAJETANOWICZ, *op. cit.*, s. 35; H. HERMANN, *op. cit.*, s. 653; Z. PALSKI, *op. cit.*, s. 365–366; F. PUCHAŁA, A. SOŁTYSIK, *op. cit.*, s. 255–256.

²³ W tym 22 600 żołnierzy WOP.

²⁴ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.184, Sprawozdanie z działalności Oddziału Ogólnorganizacyjnego SG za okres od 10 IX 1944 r. do 25 IV 1947 r., brak paginacji; J. KAJETANOWICZ, *op. cit.*, s. 35; F. PUCHAŁA, A. SOŁTYSIK, *op. cit.*, s. 256.

rozkazu ministra ON z 11 lutego – zwolniono od 26 lutego do 8 marca podoficerów i szeregowych (bez względu na rok urodzenia), którym 31 marca 1947 r. kończył się dwuletni okres służby wojskowej. Całość procesu demobilizacji personalnej zwieńczyła VII faza, przeprowadzona – zgodnie z rozkazem ministra ON z 23 maja – w dniach 1–8 lipca 1947 r. Tym razem zwolnieniu podlegali podoficerowie i szeregowi, którym (również bez względu na rok urodzenia) 30 czerwca skończył się dwuletni okres służby wojskowej²⁵.

Tabela 4

Demobilizacja podoficerów i szeregowych w V, VI i VII fazie demobilizacji w 1947 r.

Faza demobilizacji	Podoficerów	Szeregowych	Razem
Faza V – 5–10 lutego 1947 r.	7549	11 726	19 275
zwolnieni w późniejszych terminach	699	585	1284
Razem w V fazie	8248	12 311	20 559
Faza VI – 26 lutego – 8 marca 1947 r.	5651	9596	15 247
zwolnieni w późniejszych terminach	2571	4620	7191
Razem w VI fazie	8222	14 216	22 438
Faza VII – 1–8 lipca 1947 r.	8456	11 575	20 031
zwolnieni do 30 października	5818	18 360	24 178
Razem w fazie VII	14 274	29 935	44 209
Ogółem w 1947 r.	30 744	56 462	87 206

Źródło: CAW WBH, SG, sygn. IV.501.1/A.1138, Sprawozdanie o demobilizacji WP w czasie od 10 IX 1945 r. do 31 X 1947 r., brak paginacji.

Ogółem w trakcie całego procesu demobilizacji personalnej od 10 września 1945 r. do 31 października 1947 r. zwolniono z wojska 93 417 podoficerów i 155 704 szeregowych (łącznie 249 121 osób). Oprócz tego – na podstawie zarządzenia z 23 listopada 1945 r. i na podstawie orzeczeń wojskowych komisji lekarskich zwolniono 2757 podoficerów i 9709 szeregowych (łącznie 12 466 osób)

²⁵ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.1138, Sprawozdanie o demobilizacji WP w czasie od 10 IX 1945 r. do 31 X 1947 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.184, Sprawozdanie z działalności Oddziału Ogólnego-Organizacyjnego SG za okres od 10 IX 1944 r. do 25 IV 1947 r., brak paginacji. Według K. Frontczaka (K. FRONTCAK, *op. cit.*, s. 307) stan etatowy WP na 1 V 1947 r. wynosił 147 396 żołnierzy, w tym 24 405 oficerów, 37 800 podoficerów oraz 85 191 szeregowych i podchorążych.

uznanych za niezdolnych do służby liniowej, a także 1292 podoficerów i 1131 szeregowych (łącznie 2423 osoby) z powodu indywidualnych próśb o uznaniu ich za tzw. jedynych żywicieli rodzin oraz 746 podoficerów i 683 szeregowych (łącznie 1429 osób) jako specjalistów przemysłu węglowego (w myśl zarządzenia z 3 listopada 1945 r.). W rezultacie w trakcie całego procesu demobilizacji zwolniono ogółem 265 439 osób w korpusie podoficerów i szeregowych, w tym 98 212 podoficerów i 167 227 szeregowych. Warto dodać, że z całej tej grupy zdecydowana większość, bo aż 215 327 podoficerów i szeregowych po zdemobilizowaniu zamieszkała w Polsce, a 50 112 osób wyjechało do Związku Radzieckiego, skąd część powróciła później do kraju wraz z rodzinami. Dodatkowo w KBW zdemobilizowano 26 171 żołnierzy (w tym 9430 podoficerów i 16 741 szeregowych), przez co łączna liczba zwolnionych z obu tych formacji (WP i KBW) wyniosła 291 610 osób. Spośród nich zdecydowaną większość – bo aż 214 500 żołnierzy (czyli 73,6%), zdemobilizowały dowództwa okręgów wojskowych (48 100 w OW I, 37 300 w OW III, 36 800 w OW IV, 31 300 w OW II, 30 000 w OW V, 20 600 w OW VII i 11 000 w OW VI). Natomiast pozostałą część zdemobilizowały bezpośrednio instytucje centralne MON, gdzie zmiany organizacyjne zmierzały generalnie do obniżenia stanów osobowych i usprawnienia funkcjonowania instytucji kierowniczych wojska i jednostek bezpośrednio im podległych. Stopniowo, przy zachowaniu wiodącej roli wojsk lądowych (95,4% w 1945 r. i 89,7% w 1947 r.), wzrastało znaczenie lotnictwa i Marynarki Wojennej²⁶.

Wraz z procesem kadrowania armii postępowało usuwanie z jej szeregów oficerów wywodzących się z wojska II RP, będących wychowankami szkół oficerskich, którzy ukończyli je w trakcie służby w tzw. ludowym WP. Równie istotnym elementem było odsyłanie do Armii Czerwonej (od lipca 1946 r. noszącej nazwę Armii Radzieckiej) oficerów oddelegowanych czasowo do służby w WP, którzy w sierpnia 1945 r. stanowili około 40% kadry oficerskiej w polskiej armii²⁷. W kolejnych latach ich liczba systematycznie malała i pod koniec 1948 r. stanowili oni w zależności od rodzaju broni od 6 do 10% kadry oficerskiej, podczas gdy oficerowie i podoficerowie sprzed 1939 r. – około 24%, zaś zdecydowaną większość – bo aż 70% – wychowankowie tzw. odrodzonego WP.

²⁶ K. FRONT CZAK, *op. cit.*, s. 81; H. HERMANN, *op. cit.*, s. 654–655; L. GROT, T. KONECKI, E. NALEPA, *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, s. 52; K. FRONT CZAK, *op. cit.*, s. 127.

²⁷ Według danych na 2 VIII 1945 r. na 40 859 oficerów – 24 463 było Polakami, a 16 396 oficerami Armii Czerwonej.

Tabela 5

Zestawienie stanu osobowego sił zbrojnych z lat 1945–1948

	Oficerowie		Podoficerowie		Szeregowi		Słuchacze i kursanci		Żołnierze ogółem		Pracownicy kontraktowi	
	D	E	D	E	D	E	D	E	D	E	D	E
Stan na 1 IX 1945 r.												
A	55 268	40 892	99 372	85 438	255 147	207 943	21 005	14 097	430 792	348 370	*	1510
B	4229	3389	9820	5665	21 443	23 770	2360	1153	37 852	33 977	*	521
C	59 497	44 281	109 192	91 103	276 590	231 713	23 365	15 250	468 644	382 347	*	2031
Stan na 1 XII 1946 r.												
WP	28 789	23 928	44 228	40 167	100 169	107 596	8900	7598	182 086	179 289	15 767	14 976
Stan na 1 VI 1947 r.												
WP	24 345	21 182	37 695	27 779	77 067	87 254	8191	7191	147 298	143 406	10 847	8684
Stan na 1 VII 1948 r.												
WP	25 631	21 418	38 942	25 208	82 129	90 913	10 206	5628	156 908	143 167	13 752	10 768

A – samo WP, B – jednostki poza normą i KBW, C – armia polska ogółem, D – stan etatowy, E – stan faktyczny

Źródło: CAW WBG: SG, sygn. IV.501.1/A.250, Zestawienie stanu bojowego WP na 1 IX 1945 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.553. Meldunek o stanie WP z 1 VI 1947 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.558, Meldunek o stanie WP z 1 VII 1948 r., brak paginacji; CAW WBH, Departament Poboru i Uzupelnień, sygn. IV.501.2.179, Meldunek o stanie bojowym WP na 1 XII 1946 r., brak paginacji.

Stopniowe odsyłanie oficerów radzieckich do Armii Czerwonej w niczym praktycznie nie zmieniało uzależnienia polskiej armii od wschodniego sąsiada, co pozwalało mu zachować nad nią pełną kontrolę. Późniejsza „przebudowa społeczeństwa” objęła także i siły zbrojne, mające pełnić w tym procesie ważną rolę, toteż usuwanie z szeregów armii żołnierzy o odmiennych poglądach i przekonaniach stało się w WP zjawiskiem wręcz powszechnym. Do wspomnianej „czystki kadrowej” wykorzystywano specjalne komisje personalne, które dokonywały przeglądu całej kadry, zaś na podstawie ich ocen zwolniono do końca 1947 r. około 13 600 oficerów, a w 1948 r. kolejnych 1107²⁸.

W konsekwencji powyższych działań w latach 1945–1948 stan etatowy kadry oficerskiej zmniejszył się z niemal 60 000 do 26 000 (czyli o 56%), zaś procentowy udział tej grupy w całej armii wzrósł wówczas z 13 do 16%. Podobna tendencja wystąpiła w odniesieniu do faktycznej liczby oficerów, która w omawianym okresie spadła z 44 000 do 21 000 (czyli o ponad 50%), lecz i w tym wypadku udział tej grupy w armii wzrósł z 12 do 15%. Pomiędzy wrześniem 1945 a lipcem 1948 r. zmalała też etatowa liczba podoficerów z 109 000 do 39 000 ludzi, a stan faktyczny z 91 000 do 25 000. Procentowy udział tej grupy w szeregach armii wzrósł wówczas według stanu etatowego z 19 do prawie 25%, lecz faktycznie zmalał z 24 do 17,5%, co wyraźnie świadczyło o problemach kadrowych korpusu podoficerskiego. Największa redukcja w omawianym okresie objęła szeregowych, których etatowa liczba spadła aż o 75% – z niemal 277 000 do 82 000, a stan ewidencyjny o 63% – z 232 000 do 91 000. Jednak pomimo redukcji tej kategorii wojskowych w ogólnym stanie etatowym WP z 59 do 52% faktyczny udział procentowy tej grupy nieznacznie wzrósł z 61 do 64%. Było to spowodowane brakiem wystarczającej liczby podoficerów, przez co część ich stanowisk obsadzano szeregowymi. Ostatnią grupą wojskowych byli kursanci i słuchacze, których etatowa liczba zmalała pomiędzy jesienią 1945 a lipcem 1948 r. z 23 000 do 10 000, lecz procentowy udział tej grupy w armii zwiększył się z 5 do prawie 6,5%. Z kolei według stanu ewidencyjnego liczba słuchaczy i kursantów spadła z 15 000 we wrześniu 1945 r. do 5500 w lipcu 1948 r., lecz procentowy udział tej kategorii wojskowych w szeregach sił zbrojnych pozostał na poziomie

²⁸ *Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 16. Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. POKSIŃSKI, A. KOCHAŃSKI, K. PERSAK, Warszawa 2003, s. 30; K. OLEJNIK, *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004, s. 227–229; B. POTYRAŁA, H. SZCZEGÓŁA, *Armia Stalina w okresie pokoju*, Zielona Góra 1999, s. 182–183.

około 4%. Świadczyło to o wysiłkach kierownictwa MON stworzenia niezbędnych rezerw kadrowych, lecz w pierwszych latach powojennych działania w tym zakresie nie przynosiły jeszcze wymiernych efektów. Niewielkim zmianom uległ w II połowie lat czterdziestych skład narodowościowy żołnierzy WP. Zdecydowaną większość stanowili Polacy, których według danych z 1 V 1946 r. (stan faktyczny) było aż 161 000 na 166 000 żołnierzy (97%), podczas gdy Rosjan było tylko 3089 (1,8%), Żydów – 748 (0,5%), Ukraińców – 677 (0,4%), Białorusinów – 306 (0,2%) i żołnierzy innych narodowości – 119 (0,1%). Jak widać, armia polska miała zdecydowanie narodowy charakter, choć nadal dużą część najważniejszych stanowisk dowódczych obsadzali oficerowie Armii Czerwonej²⁹.

Podsumowując, trzeba dodać, że występujące (tak w dokumentach wojskowych, jak i literaturze) rozbieżności w danych pomiędzy liczbami zdemobilizowanych żołnierzy a stanami etatowymi wynikały z dwóch zasadniczych powodów: oprócz demobilizacji prowadzono rokrocznie pobór do wojska, zaś w trakcie poszczególnych faz wspomnianej demobilizacji zatrzymywano z różnych powodów na pewien okres (zgodnie z rozkazami ministra Obrony Narodowej) część żołnierzy o określonych specjalnościach lub biorących udział w rozminowywaniu kraju bądź zwalczaniu podziemia zbrojnego. Dodatkowo dowódcy jednostek wojskowych z myśl zarządzeń ministra Obrony Narodowej i II wiceministra zwalniali do cywila szeregowych i podoficerów mających orzeczenie komisji lekarskiej o niezdolności do służby liniowej oraz uznanych za tzw. jedynych żywicieli rodzin. Warto tu dodać, że kierownictwo wojska – mając na uwadze wojenne zasługi demobilizowanych – zaopatrzyło ich w niezbędną żywność na drogę, odprawę pieniężną i ubrania cywilne oraz podjęło działania ukierunkowane na znalezienie dla nich pracy stosownie do ich kwalifikacji, co oczywiście udało się jedynie w odniesieniu do części byłych żołnierzy. Inną formą pomocy dla zdemobilizowanych była możliwość skorzystania z przepisów dotyczących osadnictwa wojskowego i otrzymania gospodarstwa rolnego. Po zakończeniu całego procesu demobilizacji personalnej WP przeszło z dniem 1 października 1947 r. na system czynnej służby wojskowej obejmującej dwa roczniki (rocznik 1925 i nowo wcielony rocznik 1926), co zapoczątkowało

²⁹ CAW WBH, SG, IV.501.1/A.246, Krótka analiza stanu osobowego na dzień 1 V 1948 r., brak paginacji; CAW WBH, SG, IV.501.1/A.542, Zestawienie stanu ewidencyjnego WP na dzień 1 V 1946 r. i Meldunek stanu ewidencyjnego WP na 1 VII 1947 r., brak paginacji; E. NALEPA, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 32–39.

nowy okres w dziejach WP oparty na pracy pokojowej. Pomimo wielu problemów natury organizacyjnej proces demobilizacji personalnej WP został przeprowadzony sprawnie i w nakazanym terminie.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Sztab Generalny, IV.501.1/A.184, IV.501.1/A.234, IV.501.1/A.246, IV.501.1/A.250, IV.501.1/A.262, IV.501.1/A.317, IV.501.1/A.431, IV.501.1/A.450, IV.501.1/A.454, IV.501.1/A.542, IV.501.1/A.553, IV.501.1/A.558, IV.501.1/A.1138.

Gabinet ministra ON, IV.500.1/A.139.

Departament Poboru i Uzupełnień, IV.501.2.179.

Źródła drukowane

Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 16. Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956, oprac. J. POKSIŃSKI, A. KOCHAŃSKI, K. PERSAK, Warszawa 2003.

JURGIELEWICZ W., *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych*, t. 1, Warszawa 1958.

Opracowania

BABULA J., *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998.

FRONTCZAK K., *Siły zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974.

GROT L., KONECKI T., NALEPA E., *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988.

HERMANN H., *Zarys rozwoju Wojska Polskiego w latach 1945–1960*, [w:] *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. GMITRUK, W. WŁODARKIEWICZ, Warszawa–Siedlce 2008, s. 649–663.

KACZMAREK K., *1 Armia WP w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny*, „Myśl Wojskowa” 1983, R. 39, z. 3, s. 81–91.

- KACZMAREK K., *Druga Armia Wojska Polskiego*, Warszawa 1978.
- KAJETANOWICZ J., *Polskie wojska lądowe 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne i uzbrojenie*, Toruń 2004.
- Mała kronika Ludowego Wojska Polskiego 1943–1973*, red. M. PLIKUS, Warszawa 1975.
- MIERZEJEWSKI D., *Wojsko Polskie w systemie państwa totalitarnego 1945–1989*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, red. Z. KARPUS, W. REZMER, Toruń 1998, s. 351–363.
- MIŚKIEWICZ B., *Wojsko Polskie XX w. Zwycięstwa i niepowodzenia żołnierza polskiego*, Poznań 2006.
- NALEPA E., *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995.
- Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, red. Z. KARPUS, W. REZMER, Toruń 1998.
- OLEJNIK K., *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004.
- PAŁSKI Z., *Rozwój Wojska Polskiego w latach 1945–1989*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, red. Z. KARPUS, W. REZMER, Toruń 1998, s. 365–375.
- Polityka obronna Polski i jej siły zbrojne w latach 1945–1980*, t. 2, red. C. SKUZA, W. WRÓBLEWSKI, Szczecin 2006.
- POTYRAŁA B., SZCZEGÓŁA H., *Armia Stalina w okresie pokoju*, Zielona Góra 1999.
- PUCHAŁA F., SOŁTYSIK A., *Planowanie rozwoju sił Zbrojnych PRL*, [w:] *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. PANECKI, F. PUCHAŁA, J. SZOSTAK, Warszawa 2003, s. 254–265.
- SKUZA C., *Zmiana sytuacji geopolitycznej Polski po 1945 roku*, [w:] *Polityka obronna Polski i jej siły zbrojne w latach 1945–1980*, t. 2, red. C. SKUZA, W. WRÓBLEWSKI, Szczecin 2006, s. 1–78.
- Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. PANECKI, F. PUCHAŁA, J. SZOSTAK, Warszawa 2003.
- Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70. rocznicę urodzin*, red. J. GMITRUK, W. WŁODARKIEWICZ, Warszawa–Siedlce 2008.

Witold Jarno

PERSONAL DEMOBILIZATION OF THE POLISH ARMY IN 1945–1947

Summary. The article discusses the process of personal demobilization carried out in the Polish Army in 1945–1947. It consisted in the gradual dismissal from the army of soldiers serving in it during World War II and reducing the size of the army, adapting it to the assumptions of its peaceful organization. The final result of this process was the transition in October 1947 to a system of military service covering two age groups at a time. The process of personal demobilization of the Polish Army was not easy and quick, but despite many problems, it was managed to be carried out efficiently and on time. The aim of the article is to discuss the assumptions

of this process and the course of its individual phases, which are based essentially on archival documents. The literature on the subject was also used to the extent necessary, as it often contains divergent data on the process of demobilization, which required confronting it with the information contained in the archives.

Keywords: Polish Army after 1945, demobilization, army reorganization

WOJNA I JEJ WPŁYW NA ODBUDOWĘ POTENCJAŁU MARYNARKI WOJENNEJ RP (PRL) PO 1945 ROKU

Streszczenie. Mówiąc o potencjale marynarki wojennej, siłą rzeczy musimy mieć na uwadze co najmniej dwa jego wymiary. Pierwszy z nich to potencjał społeczny utożsamiany ze strukturami kadrowymi (marynarskimi) i personelem cywilnym oraz ich kwalifikacjami, drugi zaś to potencjał bojowy wyrażony stanem uzbrojenia i wyposażenia sił morskich. Nie ulega wątpliwości, że w 1945 roku Polska stanęła wobec konieczności tworzenia, już nie od podstaw, a jednak z licznymi ograniczeniami, komponentu morskiego sił zbrojnych. Mieliśmy tu do czynienia z ograniczeniami wewnętrznymi spowodowanymi następstwami wojny, i zewnętrznymi – wynikającymi z faktu, że Polska znalazła się w strefie wpływów sowieckich, co miało bezpośrednie przełożenie na zakres samodzielności w dziedzinie wojskowej. Tej podległości i jej następstw w pełnym zakresie doświadczyła marynarka wojenna, co niewątpliwie przekładało się na jej potencjał i samodzielność operacyjną.

Słowa kluczowe: marynarka wojenna, wojna, odbudowa potencjału, wpływy sowieckie

Wysiłek, który nie wieńczy sukcesu

Dla historyka wojskowości, a takie rzemiosło uprawiam, interesującą perspektywę poznawczą przedłożył znany badacz dziejów myśli naukowej Charles van Doren, który zasugerował, aby obydwie wojny światowe rozpatrywać jako jeden konflikt, z dwudziestoletnią przerwą operacyjną między nimi. Jako przykład podał wojnę peloponeską, w której „walki były przedzielane długimi okresami trudnego pokoju”, a mimo to pisze się o niej jako o jednej wojnie¹. Uważam, że historyk-marynista powinien odnieść się do tej sugestii pozytywnie, jeśli poważnie traktuje słowa wybitnego francuskiego historyka i polityka Adolphe’a Thiersa,

¹ Ch. van DOREN, *Historia wiedzy od zarania do dziś*, Warszawa 1996, s. 364.

że: „marynarka to czas, cierpliwość i ciągłość”². Tak, we wrześniu 1939 r. flota wojenna stanęła wobec niewykonalności zadania, ale przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać już u jej narodzin. Stąd, szukając odpowiedzi na pytanie, jak druga wojna światowa wpłynęła na odbudowę morskiego potencjału wojennego po 1945 r., uznałem za celowe pójść śladem Dorena i popatrzeć na zagadnienie flotowe w dłuższej perspektywie.

Zgadzam się z poglądem Thiersa i uważam, że w jego „triadzie” zwłaszcza czas i ciągłość mają kapitalne znaczenie. Czas, bo jak twierdzą polityczni realisci: „narzędzie militarne ma największe znaczenie, co wynika z faktu, że w stosunkach międzynarodowych wojna jest *ultima ratio* wszelkiej potęgi. Każde działanie państwa, w swym wymiarze siłowym, podporządkowane jest wojnie nie jako narzędziu pożądanemu, ale jako środkowi, do którego użycia państwo może być zmuszone w decydującej chwili się uciec”³. Niepewność polityczna, która stała się immanentną cechą dwudziestolecia międzywojennego, powodowała, że odradzająca się Polska w wielu obszarach, nie wyłączając spraw wojskowych, odczuwała poważny deficyt czasu. W sposób szczególny dawał on o sobie znać na gruncie spraw morskich, gdzie „flotowe dzieło” rozpoczynano od podstaw. Ciągłość to przede wszystkim budowa struktur i kapitału społecznego floty. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, że w minionym stuleciu ta ciągłość była wielokrotnie zrywana, co powodowało, że to „flotowe dzieło” przynajmniej dwukrotnie rozpoczynano od podstaw.

Przypomnę, że flota wojenna nie wzięła się z listopadowego dekretu, tylko z realnych potrzeb państwa, które w stanie głębokiej zapaści społecznej i ekonomicznej rozpoczęło jesienią 1918 r. swój powrót na polityczną mapę Europy. Andrzej Chwalba trafnie wskazał:

W roku 1919 szukano odpowiedzi na pytanie: jak żyć bez zaborców i okupantów, jak skutecznie – jako państwo – funkcjonować? Realizacja wizji wymyślonej przez przywódców Polski rozpoczęła się natychmiast po pożegnaniu obcej władzy. Dosłownie z marszu przystąpiono do budowy państwa, które miało być suwerenne i demokratyczne. Zdawano sobie sprawę, że od jego siły i możliwości będzie zależał los mieszkańców. Konstruowanie sprawnego aparatu centralnego i terytorialnego państwa okazało się jednak trudne i skomplikowane, gdyż miało miejsce w czasie wojen z sąsiadami i w okresie gorących konfliktów wewnętrznych, społecznych oraz politycznych⁴.

² B. KRZYWIEC, *Sprawa obrony morskiej w Polsce w przeszłości i obecnie*, Warszawa 1931, s. 29.

³ E.H. CARR, *Kryzys dwudziestolecia 1919–1939*, Kraków 2021, s. 151–152.

⁴ A. CHWALBA, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019, s. 9.

To presja zagrożeń dla odradzającej się Polski powodowała, że organizacja wojska, ale już poszerzona o kwestie morskie, stała się jednym z najpilniejszych zadań. To „poszerzenie” należy widzieć jako absolutne novum.

Przyzwyczajeni do listopadowej celebracji święta niepodległości tracimy z pola widzenia inną perspektywę. Tak, 11 listopada 1918 r. nastąpiło zawieszenie broni na froncie zachodnim, ale to nie był koniec wojny. Jochen Büchler wyraźnie wskazał, że miała ona swój dalszy ciąg we wschodniej części Europy i podziela pogląd Mariana Kukieła, że „Polska rodziła się w huku dział”⁵. Już to powodowało, że niepodległość stała się nie tylko darem, ale przede wszystkim wyzwaniem. Büchler napisał:

Wszystkie granice II Rzeczypospolitej przebiegały przez obszary zróżnicowane pod względem etnicznym, językowym, religijnym i kulturowym. Przynależność narodowa niekoniecznie była pierwszą cechą, którą mieszkańcy mieli na względzie, gdy opadł kurz bitewny pierwszej wojny światowej. Na tych przeważnie większych rubieżach tożsamość regionalna była o wiele głębsza niż identyfikowanie się z konstruktami politycznymi elity intelektualnej z ośrodków miejskich⁶.

Przykładem jest Pomorze, gdzie: „Poczucie odrębności Kaszubów umocniło się jeszcze pod wpływem polityki władz polskich, które ze względu na nadmorskie położenie geograficzne Kaszub, a więc miejsce uczulone, dążyły do szybkiej integracji tego regionu z resztą kraju i nie zawsze liczyły się z odmiennością zamieszkującej go ludności”⁷.

Gdy zwracamy uwagę na Pomorze jako społeczne zaplecze dla realizacji programu morskiego, to trzeba je widzieć jako obszar nietknięty wojną. Już z tego można by wnosić, że istniały tu wszelkie warunki do pokojowej pracy. Otóż nie, dla politycznych decydentów ówczesnej doby była to *terra incognita*. I taki stan trwał bez mała przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Skrajnym dowodem nieufności wobec miejscowego żywiołu było skierowanie na Pomorze administracji z odległego centrum Polski i Galicji. Miejscowi przyjęli tę decyzję jako wyraz braku zaufania. Chwalba opatrzył to komentarzem:

Nie ucieszyło to mieszkańców Pomorza, którzy urzędników spoza swojej dzielnicy postrzegali jako innych, obcych. Podkreślali, że obie społeczności, to jest miejscowych i napływowych, dzielą świat wartości, mentalności i odmienne interesy. Nie

⁵ Vide: J. BÜCHLER, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018, *passim*.

⁶ *Ibidem*, s. 33.

⁷ J. KUTTA, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920–1939*, Bydgoszcz 2003, s. 14.

miano dobrego zdania ani o kompetencjach, ani o morale osób napływowych. Widziano w nich sprzedajnych, skorumpowanych i niewykształconych pracowników, marnotrawiących majątek narodowy, rozrzutnych, traktujących pracę na Ziemiach Zachodnich jak w kolonii⁸.

Można skonstatować, że scalając Polskę, nierozważnymi posunięciami politycznymi i administracyjnymi generowano niepotrzebne napięcia i konflikty. Licząca kilka tysięcy mniejszość niemiecka na Pomorzu, wspierana przez Berlin, utwierdzała się w przekonaniu, że „korytarz pomorski” był nie tylko dziwnym tworem politycznym, ale również społecznym.

Podniesiona tu kwestia regionalna dowodziła, jak trudny, a czasami wręcz bolesny był proces porozbiorowego zrastania się Polski. Dobitnie świadczyły o tym słowa Ignacego Matuszewskiego, który pytał:

O cóż szli walczyć w r. 1918, ci, co walczyć wtedy poszli? O cóż walczyli przed nimi inni? O Polskę? Tak. A więc o co właśnie? Ci co szli walczyć, nie szli bowiem zmagać się tylko o granice, tylko o jakieś własne, tak czy inaczej pomyślane władze i urzędy, tylko o własnego żandarma, czy własny sejm, własne koleje i własne podatki. Pragnęli czegoś więcej jeszcze. Gdyby darowano im bez ran i krwi dawną Polskę sprzed pierwszego rozbioru – zapłakaliby gorzkimi łzami rozpacz. Nie przeciw trzem – lecz przeciw czterem zaborcom rozpoczynała się wojna. Czwartym najgroźniejszym, najgłębiej sięgającym szponami władzy, najbardziej podstępny, najokrutniej despotycznym – była przeszłość polska. Nie tylko sto trzydzieści lat niewoli, lecz i sto pięćdziesiąt poprzednich lat rozkładu. Nie tylko to, co było na zewnątrz, lecz i straszniejsze, to, co było wewnątrz. Nie tylko przeciw obcym, lecz i przeciw sobie rozpoczynała się 11 listopada 1918 r. ostatnia bitwa. Nie tylko o granicę, ale i o charakter polski, nie tylko o formę, lecz i o treść, jaka ma formę wypełnić⁹.

Zważmy na te słowa: „11 listopada rozpoczynała się ostatnia bitwa”, i w ten sposób powracamy do Büchlera zachęcającego do „nowego spojrzenia na odrodzenie Polski”. Francuski historyk George Mink uważa, że „socjolog polityki, który napisałby historię Polski bez uwzględnienia wzajemnych zależności między przeszłością a teraźniejszością, dopuściłby się uproszczenia”¹⁰. Trudno się z tym nie zgodzić, a to oznacza, że obowiązkiem współczesnego historyka-marynisty jest zanurzenie się w morzu problemów politycznych, społecznych i ekonomicznych

⁸ A. CHWAŁBA, 1919..., s. 74.

⁹ I. MATUSZEWSKI, *Próby syntezy*, Warszawa 1937, s. 51–52.

¹⁰ G. MINK, *Polska w sercu Europy od roku 1914 do czasów najnowszych. Historia polityczna i konflikty pamięci*, Kraków 2017, s. 17.

dwudziestolecia międzywojennego, by w nich znaleźć odpowiedź na pytanie, czy Polskę stać było na flotę wojenną na miarę ówczesnych potrzeb i zagrożeń. Nie ukrywam, że odczuwam duży dyskomfort, gdy czytam, że w okresie międzywojennym „osiągnięto wystarczająco dużo, aby uczynić z Polski państwo morskie”¹¹. Stawianie sprawy w ten sposób przypomina „radosny dzień 11 listopada”, kiedy to „Polska stała się niepodległą”. U innych takie podniecenie wywołuje dekret z 28 listopada, i to do tego stopnia, że nadają mu inną treść, zamiast „rozkazują utworzyć marynarkę polską”, piszą „marynarkę wojenną”.

Takiej nadinterpretacji dopuścił się nawet Bohdan Wroński, pisząc:

Wskrzyszona Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej, powołana do życia 28 listopada 1918 r. była nie tylko nawiązaniem do tradycji, ale wyjściem na spotkanie morzu i związanych z nim problemów. A problemy te wcale łatwymi nie były. Ogólne położenie państwa było nad wyraz trudne. Granice nieustalone, o które trzeba było walczyć i zbrojnie i dyplomatycznie, terytorium wyniszczone wojną – trzeba było scalać z trzech części należących do różnych systemów politycznych i ekonomicznych¹².

To wyjście na spotkanie morzu też było skromne. Świadek wydarzeń Józef Unrug napisał:

Maleńka flota, powstała w pierwszych latach powojennych, była zbieraniną przestarzałych, po części już zużytych jednostek, bez wartości bojowej, słabo uzbrojonych w materiał pochodzący z demobilu francuskiego. Nie mogło być inaczej – z czego zdawaliśmy sobie sprawę. Wszystko to, co się w owych latach dokonało na brzegu czy na morzu, dążyło do wyszkolenia personelu, do stworzenia podstaw, na których po latach powstać miała, nowoczesna, planowo pojęta siła morska, stosowna do potrzeb i możliwości kraju¹³.

Trafnie spointował to Jerzy Nowakowski, zdaniem którego w 1918 r. „Flota polska nie istniała nawet w najnędniejszym zaczątku”¹⁴. Zamiast ulegać urokowi

¹¹ M. OMILANOWSKA, *Propaganda wizualna „Polski morskiej”*, [w:] *Polska nad Bałtykiem. Konstruowanie identyfikacji kulturowej państwa nad morzem 1918–1939*, red. D. KONSTANTYNÓW, M. OMILANOWSKA, Gdańsk 2012, s. 9.

¹² B. WROŃSKI, *28 listopada*, „Nasze Sygnały”, październik–grudzień 1952, s. 3–4.

¹³ J. UNRUG, *Jak powstała Polska Flota Wojenna (1918–1939)*, „Nasze Sygnały”, styczeń–kwiecień 1959, s. 2–5.

¹⁴ J. NOWAKOWSKI, *Odrodzenie floty Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Flota Polska, wydanie pamiątkowe ilustrowane pod patronatem Szefa Departamentu Morskiego admirała K. Porębskiego*, Warszawa 1921, s. 37.

„wiatru od morza” możemy co najwyżej zapytać, dlaczego sprawy morskie nie należały do kwestii pierwszoplanowych.

Szukając na nie odpowiedzi, wystarczy przypomnieć, że „trzecia część ludności nie umiała pisać i czytać; dodajmy tutaj, iż analfabetyzm zaraz po wojnie (r. 1921) wśród osób powyżej dziesięciu lat stanowił – w województwach zachodnich: 4,2%, we wschodnich 64,7%, zaś w centralnych i południowych oscylował właśnie około jednej trzeciej. Nie były to już więc tylko różnice w poziomach odżywiania, ubierania się, zamieszkania, lecz różnice szczebla cywilizacji”¹⁵. Niewyobrażalne wprost straty i zniszczenia wojenne dały o sobie znać w gospodarce i demografii. Szacunek strat materialnych rodzącego się państwa polskiego opiewał na 73 mld franków, co odpowiadało dziesięciu rocznym dochodom przedwojennego budżetu. Ogromne straty w potencjale ludzkim: zrujnowanych zostało 800 tys. rodzin, a liczba zatrudnionych w przemyśle spadła z 500 do 130 tys., tj. o 74%. Życie utraciło lub zostało inwalidami 4,5 mln ludzi. Liczba ludności spadła z 30,3 mln w 1914 r. do 26,3 w roku 1919¹⁶. Te trzy „wskaźniki” dają nam wyobrażenie skali wyzwań, przed którym stanęło pokolenie przeżywające „radość – szaloną radość z odzyskanego śmietnika”¹⁷. Ale było coś jeszcze, co Chwałba określił mianem „wojennej demoralizacji”¹⁸. Była ona również obecna na gruncie flotowym, a o jej złożoności mówi nam komentarz Mieczysława Burhardta: „Dopiero tu [w Warszawie – A.D.] pojąłem jak głębokie różnice poglądów, umysłowości, a nawet manier towarzyskich, już nie mówiąc o akcentach mowy – wyrwały wśród nas granice zaborów. Wystarczyło mi jednego kwartału w tym swoistym konglomeracie, by zrozumieć, iż wiele lat upłynie, zanim te różnice, te ohydne ślady rozbiorów Polski znikną, a posiew jedności narodowej zrobi z nas jednolity łan”¹⁹. Rzeczywistość okazała się mniej łaskawa i gdy wydawało się, że ów proces zmierza w dobrym kierunku, kmdr Jerzy Świrski, który objął stanowisko szefa KMW w 1925 r., w atmosferze skandalu zdecydował się na „sanację” podległych sobie struktur²⁰.

¹⁵ J. BRZOZA (B. Skaradziński), *Polski rok 1919*, Warszawa 1987, s. 17.

¹⁶ H. SMACZNY, *Polska zbrojna 1919–1939*, Białystok 1999, s. 15.

¹⁷ J. KADEN-BANDROWSKI, *Generał Barcz*, Kraków–Wrocław 1984, s. 43.

¹⁸ A. CHWAŁBA, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 409–411.

¹⁹ Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej, sygn. R-17, M. BURHARDT, Wspomnienia z Departamentu Spraw Morskich i Kierownictwa Marynarki Wojennej w latach 1919–1928, s. 5 (mps).

²⁰ A. SUCHCITZ, *Komandor Świrski i sanacja Marynarki Wojennej w 1925 roku*, „Zeszyty Historyczne”, z. 84, Paryż 1988, s. 30–48.

Najważniejszą jej konsekwencją było to, że budowa floty wojennej, którą dopiero zainicjowano, została podporządkowana jego autorskiej wizji. Można ją wyrazić w jednym zdaniu: „Chociaż niewiele ilościowo, ale jakościowo muszą być najlepsze w swoim typie”²¹. To określenie „najlepsze w swoim typie” należy widzieć w kontekście ich autonomiczności, czyli zdolności okrętu i załogi do wykonywania zadań na morzu bez uzupełniania zapasów. Świrski, wbrew zapewnieniom, że „całość rozwijała się harmonijnie”²², miał świadomość, iż tym najsłabszym ogniwem była baza. Drugim jego autorskim pomysłem była niezależność marynarki od wojska (lądowego). Był z tym poważny problem, gdyż wg *Regulaminu morskiego* z 1924 r. interesująca nas kwestia otrzymała brzmienie: „Marynarka Wojenna – część siły zbrojnej państwa, będącej ostoją niepodległości, potęgi i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, ma bezpośrednie zadanie – oręzną obronę Ojczyzny na morzach i wodach wewnętrznych oraz jej praw do swobodnego korzystania z dostępu do morza, zapewniającego Rzeczypospolitej istotną wolność, dobrobyt, rozwój i świetność”²³. Był to stan, który – w ocenie Świrskiego – krępował marynarkę wojenną i powodował jej uzależnienie, zwłaszcza w kwestiach finansowych, od nierozumiejących jej potrzeb urzędników Ministerstwa Spraw Wojskowych. To nie ministerialni funkcjonariusze byli bezduszni i małostkowi, tylko sytuacja kraju powodowała, że nie dało się tych wybujałych ambicji zaspokoić.

Niekwestionowany autorytet w dziedzinie budownictwa okrętowego Aleksander Potyrała oceniał, że koszt budowy jednego pancernika o wyporności 25 tys. ton wynosił w latach trzydziestych ok. 162 mln złotych²⁴. Budżet MSWojsk. mógł rocznie wyasygnować na flotę wojenną około 40 mln złotych²⁵. Dysproporcje są tak oczywiste, że nie wymagają komentarza. Nie wszystkim te argumenty trafiały jednak do przekonania, np. Julian Ginsbert uważał, że „budowa floty nie powinna być uzależniona od stanu zamożności narodu, bo – od rozwoju siły zbrojnej na morzu zależy narodu tego dobrobyt”. I dalej pisał: „pojedyncze jednostki można oczywiście zbudować na stocznjach zagranicznych.

²¹ J. ŚWIRSKI, *Relacje o początkach Marynarki Wojennej*, [w:] *Marynarka Wojenna. Zbiór dokumentów*, red. W. KRZYŻANOWSKI, A. PIECHOWIAK, B. WRÓŃSKI, Londyn 1968, s. 48.

²² *Ibidem*, s. 49.

²³ CAW, sygn. I.300.29.62, akta KMW, *Regulamin morski*, Warszawa 1924, s. 1.

²⁴ A. POTYRAŁA, *Przemysł okrętowy. Jego istota i znaczenie dla gospodarki krajowej*, Warszawa 1937, s. 39.

²⁵ B. DOPIERAŁA, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978, s. 323.

Ale floty zbudować tam niepodobna. Na to trzeba mieć już własne stocznie i arsenały. (...) Przecież dopiero lata trwałego wysiłku mogą zbudować flotę, które postawiłaby Polskę w rzędzie potęg świata”²⁶.

Tak, w latach trzydziestych rozprawiano o tym, że i na morzu Polska może być potęgą, co sprzyjało tworzeniu nowych mitów, dla których szukano historycznych uzasadnień. Przy wielu krytycznych uwagach skierowanych w stronę Świrskiego, z jednym jego poglądem należy się zgodzić, że „siła floty powinna być proporcjonalna do interesów państwa na morzu”²⁷. Były one nader skromne i dlatego nie stanowiły wystarczających argumentów na rzecz jej rozwoju. Wobec powyższego zasadny wydaje się pogląd Jerzego Przybylskiego, że Świrski miał „romantyczną wizję budowy wielkiej floty”²⁸. Tylko czas, w którym ową wizję realizowano, był coraz mniej romantyczny i zakończył się największą katastrofą w dziejach narodu polskiego. W ten scenariusz wpisywała się osobista refleksja wiceadm. Świrskiego, że dowodzona przez niego flota nie była „nie tylko taka jaką być powinna, ale nawet taką jaką być mogła”²⁹. Znakomity badacz spraw morskich, pomorskich i kaszubskich Gerard Labuda napisał, że „biednego państwa nie stać na flotę wojenną”³⁰. Czas upływa i jakoś nie widać badacz-marynistów, którzy wzięliby sobie te słowa pod rozważę. Dotyczy to również polityków ufnych w swoje deklaracje, a przecież nie da się z nich zbudować floty wojennej. Niech do naszej wyobraźni przemówią takie oto fakty: „kwota, jaką Niemcy wydawały na wyposażenie jednej dywizji pancerniej, przekraczała cały roczny budżet Wojska Polskiego”³¹.

Gdy zastanawiam się, dlaczego nasza międzywojenna morskość była tak „płytką”, to odpowiedzi szukam w słowach Eugeniusza Kwiatkowskiego, który pisał:

Pierwszym bowiem elementem powodzenia – na każdym odcinku życia indywidualnego i zbiorowego – jest określenie zasadniczych celów i konsekwentnych dróg realizacji, wytyczonych ściśle określonym światopoglądem. Podobnie więc

²⁶ J. GINSBERT, *Czy stać nas na flotę wojenną*, „Morze” 1935, z. 5, s. 4.

²⁷ *Cit. per* A. RZEPNIEWSKI, *Obrona Wybrzeża w 1939 r.*, Warszawa 1953, s. 3.

²⁸ J. PRZYBYLSKI, *Poglądy Jerzego Świrskiego dotyczące zadań i rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej*, [w:] *Druga Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. A. DRZEWIECKI, E. KOKO, Gdańsk–Gdynia 2010, s. 167.

²⁹ J.W. DYSKANT, *Polska Marynarka Wojenna w 1939 roku*, cz. 1: *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000, s. 12.

³⁰ G. LABUDA, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000, s. 144–145.

³¹ R. MOORHOUSE, *Polska 1939. Pierwsi przeciw Hitlerowi*, Kraków 2019, s. 93.

i polityka społeczeństw zorganizowanych państwowo musi mieć swój jasny cel i zdrowy sens, musi mieć swój światopogląd, którego sprawdzianem jest interes państwa i najszerzych warstw społeczeństwa, którego miernikiem jest postęp i kultura, a walutą praca i świadomy celu wysiłek³².

I dotykamy w ten sposób istoty sprawy – nie określono zasadniczego celu naszych dążeń morskich i nie wskazano dróg jego realizacji. Ta uwaga odnosi się do dwóch zasadniczych kwestii: polityki morskiej i narzędzi „uprawy morza”. One w żaden sposób nie były odpowiedzią na społeczne i gospodarcze potrzeby państwa. Zwłaszcza w drugiej połowie lat 30., gdy III Rzesza zrzucała ograniczenia wersalskie i przystąpiła do forsownych zbrojeń, również na morzu, stało się aż nadto widoczne to, o czym pisał Adam Uziębło: „My, z naszym słabym stosunkowo przemysłem, pozbawieni doświadczenia w kierowaniu mobilizacją przemysłu, więcej może, niż kto inny, potrzebujemy w razie rozprawy orężnej, zabezpieczenia komunikacyjnego ze światem, a któż nam tę komunikację zabezpieczy, jeśli własnej siły zbrojnej na morzu mieć nie będziemy?”³³.

Wybitny znawca problematyki morskiej Aleksander Potyrała w 1937 r. napisał:

Jeśli brać nasze potrzeby w zakresie budowanej floty wojennej o realnej wartości w znaczeniu politycznym, strategicznym i taktycznym, to wydaje mi się, że powinna ona wyrażać się tonażem, co najmniej 150 000 ton okrętów różnych kategorii, koszt zaś budowy takiej floty wyrażałby się kwotą **ponad miliard złotych** [podkreśl. – A.P.]. Uwzględniając koniczność rozbudowy floty w czasie nie dłuższym niż 20 lat, otrzymujemy **roczną dotację ok. 50 mln zł** [podkreśl. – A.P.]. Ciągłość pracy po tym okresie byłaby zabezpieczona koniecznością odnawiania floty.

Podkreślił, że „wszelkie zabiegi o stworzenie nowoczesnego przemysłu okrętowego nie osiągną celu, jeśli w rozbudowie tak floty wojennej, jak żeglugi handlowej, będą czynione jedynie pociągnięcia doraźne, bez określonego i szerszego planu, jak też bez jego ścisłego wykonywania. To też wydanie odnośnych ustaw jest koniecznością podstawową³⁴.

³² E. KWIATKOWSKI, *O światopogląd morski w Polsce dawnej i współczesnej*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, red. A. MAJEWSKI, Gdynia 1935, s. 9.

³³ A. UZIEMBŁO, *Marynarka Wojenna. Duch i bezpieczeństwo*, „Morze” 1927, nr 5, s. 9.

³⁴ A. POTYRAŁA, *Zagadnienie przemysłu okrętowego na tle I-go Kongresu Inżynierów*, „Przegląd Morski” 1937, nr 104, s. 907.

I tu pojawia się „nowy” problem, o którym też nieczęsto się mówi pewnie z tego powodu, że uwagę koncentrujemy na tonażu floty pływającej. A gdzie koszty amortyzacji, remontów i napraw, eksploatacji, logistyki, a także szkolenia i uposażenia personelu? E. Kwiatkowski starał się wpoić ogółowi przekonanie, że: „Każda rocznica odzyskania dostępu do morza to dzień, który ma zawierać w sobie nie tyle świadomość osiągniętych rezultatów, ile raczej świadomość, że dzieło nasze, nasz obowiązek daleki jest od zakończenia, że temu programowi służyć musimy wytrwale i solidarnie, my i przez szereg pokoleń nasi następcy”³⁵. Mimo tak czytelnych wskazówek trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie byliśmy konsekwentni w urzeczywistnianiu polityki morskiej państwa. Tę niekonsekwencję dramatycznie obnażyła wojna 1939 r., w której Polska Marynarka Wojenna już 3 września zaprzestała działań operacyjnych³⁶. Henryk Pietraszkiewicz, formułując kilka uwag nt. działań floty we wrześniu, przypominał jedno z podstawowych zadań, które miała ona wykonać: „Przeszkadzać w komunikacji między Rzeszą a Prusami Wschodnimi”. Uważał, że było ono „jednym z głównych argumentów na poparcie żądań rozwoju sił okrętowych Floty, uzasadniało ciężary poniesione na jej dźwiganie od zera – na okręty, ich załogi, logistykę”³⁷.

Władysław Kosianowski w 1925 r. pytał: czy Polskę stać na flotę wojenną? Twierdząc stanowczo, że nie i starałem się wyjaśnić dlaczego. Autor powyższego pytania podniósł również kwestię odpowiedzialności za należyte „wyzyskanie” dostępu do morza.

Rozważając kwestię potrzeby lub zdolności morskiego rozwoju Polski i wzmocnienia jej siły zbrojnej na morzu – napisał – nie starajmy się być nadzwyczajnymi „wynalazcami” w tej dziedzinie, tak dalece znanej i już gruntownie zgłębianej. „Wynalazcami”, którzy, owszem, uznają korzyści władania morzem, to znaczy brzegiem morskim lecz, którzy potrafią (w ich mniemaniu) obronić kraj za pomocą samego lotnictwa lub trujących gazów. A niestety bywali tacy publicyści, którzy, nie mając dostatecznej wiedzy, natomiast dostateczną ilość tupetu, chcieli być ultra patriotami strzegącymi interesów biednej szkatuły państwa i głosili, że wydawanie pieniędzy na flotę wojenną jest ich wyrzucaniem w wodę.

³⁵ Cit. per: R. TOCZEK, *Refleksje o polityce morskiej*, „Nautologia” 2016, nr 153, s. 64.

³⁶ A. MAKOWSKI, *Kampania wrześniowa na morzu – próba oceny*, [w:] *Z morza i Pomorza spojrzenie na wrzesień. Pamięć i odpowiedzialność*, red. A. DRZEWIECKI, B. SIEK, Toruń 2011, s. 253–276.

³⁷ H. PIETRASZKIEWICZ, *Kilka uwag na temat działań Floty we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Z morza i Pomorza...*, s. 343.

Czy w tej sytuacji można było podjąć i zrealizować program flotyll rzecznych i floty morskiej równolegle? A przecież, pisał dalej Kosianowski: „Marynarka Wojenna jest potrzebna, aby stworzyć kompletne i absolutnie pewne podstawy dla obrony państwa, albowiem, gdy ma się morskie wybrzeże i morskie interesy – interesy te i bezpieczeństwo kraju nie mogą być zapewnione wyłącznie, choćby najlepszą nawet, armią lądową”³⁸.

Reasumując, chcę podkreślić, że potencjał floty wojennej, którą dysponowała Polska do obrony swoich interesów na morzu, był odzwierciedleniem jej możliwości finansowych, ekonomicznych i społecznych. Zwłaszcza te finansowe i ekonomiczne były tak skromne, że żadnego programu jej rozbudowy nie wykonano, a było ich w okresie międzywojennym kilka, ostatni tzw. rządowy, który miał być realizowany w latach 1936–1946, zakładał, że po jego zakończeniu flota wojenna wejdzie w posiadanie 76 okrętów różnych klas, o łącznej wyporności ok. 125 000 DWT³⁹. W przededniu wojny jej tonaż nie przekraczał 17 000 DWT. Nawet najbardziej zapalczywy marynista przyzna, że ta różnica nie wzięła się z przypadku, że biblijne powiedzenie „z próżnego i Salomon nie należy” w pełni oddawało istotę problemu. Wspomniana już wcześniej operacja „Peking” prowokuje ważne pytanie o dowodzenie. Jak wytłumaczyć podchorążym, przyszłym oficerom, taką oto sytuację, że najważniejszego dowódcę operacyjnego na wybrzeżu, a był nim kadm. Józef Unrug, pozbawia się trzech niszczycieli, a ten nie podejmuje żadnych działań, by wpłynąć na zmianę zadania bojowego lub spowodować „załatanie tej wyrwy” innymi narzędziami walki. Unrug postąpił wbrew jakimkolwiek zasadom sztuki wojennej

Tak, klęska we wrześniu 1939 r. miała swój długi cień. Ta na morzu miała wymiar szczególny, bo przecież budowie floty towarzyszyła natarczywa, wręcz monstrualna propaganda, że i tu Polska może być mocarstwem. „Most jest tak silny, jak silne jest jego najsłabsze wiązanie” – zwykł odwoływać się do „ludowej mądrości” kadm. Włodzimierz Bruno Steyer i miał rację. Tym najsłabszym „wiązaniem” była baza, a właściwie jej brak. Port helski starano się dopiero do tej roli przystosować, i znów, zabrakło czasu i środków materiałowo-finansowych, aby to zadanie zostało ukończone w takim zakresie, jakiego wymagała flota⁴⁰.

³⁸ W. KOSIANOWSKI, *Armia morska jako gwarantka bezpieczeństwa Polski*, „Morze” 1930, nr 6, s. 11.

³⁹ M. KUŁAKOWSKI, *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, t. 2, Toronto 1988, s. 391.

⁴⁰ *Vide*: A. AKSAMITOWSKI, *Przygotowania fortyfikacyjne i forteczna obrona Wybrzeża we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Z morza i Pomorza...*, s. 362–388.

Zakończę tych kilka refleksji pytaniem: czy z katastrofy wrześniowej wyciągnęliśmy wnioski? Obecny stan floty wojennej jest dowodem na to, że nie.

Przegrana kampania na morzu. I co dalej?

Za wyjątkowo trafną uważam konkluzję Mieczysława Wojciechowskiego, że dostęp do morza ułatwiał start gospodarczy rodzącemu się państwu polskiemu, otwierał przed nim morskie szlaki handlowe i „natychmiastowe korzystanie z taniego transportu morskiego”⁴¹. I tu dotykamy kwestii zasadniczej: aby wykorzystać tę szansę najpierw należało wejść w posiadanie „narzędzi”, które pozwoliłyby wyjść na morze. Jednym z takich była flota wojenna, która w całym dwudziestoleciu międzywojennym, mimo podejmowanych wysiłków, nie osiągnęła stanu, którego oczekiwało jej kierownictwo, a przede wszystkim potrzebowała Polska. Nie zdołano obronić „morskiej niepodległości”, bo siły, których użyto, były zbyt słabe, co więcej, część z nich w ramach operacji „Peking”, w przeddzień wybuchu wojny, przebazowano do Anglii. Nie podzielam opinii liczного grona entuzjastów, którzy to posunięcie odczytali jako genialny manewr kładący stępkę pod nowy rozdział historii Polskiej Marynarki Wojennej, walczącej u boku Royal Navy⁴².

Wykładając przedmiot historia sztuki wojennej, rozumiem rozgoryczenie kadm. Włodzimierza Bruno Steyera, który o tej operacji napisał:

Wyobraźmy sobie teraz, iż w dniu 1 września 1939 r. na akwenach zatoki Gdańskiej znajdują się cztery niszczyciele i pięć okrętów podwodnych, i że te okręty wierne podstawowej zasadzie taktyki morskiej, są w ruchu, bo w tym stanie osiągają największą wartość bojową, a nie na kotwicy lub w porcie (jak „Wicher” lub „Gryf” zniszczone 3 września 1939 r. przez lotnictwo nieprzyjaciela). Zadajmy sobie pytanie, na ile czasu starczyłoby im paliwa? Skąd wzięłyby następny zapas? Nie ulega wątpliwości, że skapitulowałyby wcześniej niż Hel. Dochodzimy więc do wniosku, że wysłanie 3 niszczycieli do Anglii było nieodzowną koniecznością i logicznym skutkiem niepojętej dla ogółu polityki. Pozostawienie natomiast jednego – „Wichra” – świadczyło o niedorozwoju umysłowym tego sztabu⁴³.

⁴¹ M. WOJCIECHOWSKI, *Przesłanki kształtowania się państwowości polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1978, nr 14(101), s. 80.

⁴² Vide: A. DRZEWIECKI, *Operacja „Peking” oraz jej polityczno-wojskowe następstwa*, [w:] *Z dziejów wojen morskich. Studia i szkice*, red. A. AKSAMITOWSKI, M. FRANZ, Oświęcim 2015, s. 270–284.

⁴³ W. B. STEYER, *Z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1919–1939. Odbiór okrętów*, cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 4, s. 272.

Inną perspektywę wskazywał Jerzy Staniewicz, który uważał, że:

Losy i dzieje Marynarki Wojennej potoczyły się dwoma odrębnymi i niezależnymi od siebie szlakami. Ludzi, których wychowała wspólna szkoła, wspólna myśl, wspólne pragnienia – los w przełomowej chwili rozdzielił. Nastąpił historyczny podział zadań. Tym co pozostali w kraju, przypadła w udziale obrona wybrzeża, obowiązek wytrwania na posterunku do końca, aby zadokumentować światu nasze zdecydowanie w walce o sprawiedliwość dziejową. Wobec przewagi wroga walka trwała krótko. (...) Ta właśnie okoliczność została przewidziana i dlatego część Marynarki Wojennej znalazła się za granicą. Należało zachować ciągłość w jej istnieniu, ciągłość w podjętej walce⁴⁴.

Staniewicz napisał ten komentarz już po wojnie, bo w 1947 r., i niewątpliwie szukał jakiegoś uzasadnienia dla operacji „Peking”, która dla władarzy „nowej Polski” była koronnym dowodem „podłego tchórzostwa”, w którym celował Świrski, „pośpiesznie ewakuując się z Warszawy”. Rydz-Śmigły nie był jedynym, któremu nie chciano darować, że „uszedł z pola walki”, że „opuścił walczące szeregi”⁴⁵. Z podobnym afrontem ze strony swoich oficerów, a zwłaszcza z ORP „Wilk” i ORP „Orzeł” spotkał się wiceadm. Świrski już na „wyspie ostatniej nadziei”.

Wyjmując z teatru działań wojennych epizod morski, czynię to wyłącznie na potrzeby tego artykułu i to ze świadomością, że „gra” toczyła się nie o „Polskę morską”, ale o Polskę niepodległą. Tadeusz Katelbach napisał:

Rozmiary pożaru wojennego, który przeszedł przez nasz kraj były tak olbrzymie, że nie można było ich przyrównywać do klęski, lecz do apokaliptycznego kataklizmu. W ciągu kilku krótkich tygodni runęło wszystko. Dotychczasowe formy i dotychczasowa treść życia straciły swą wartość. Dramat każdego Polaka pogłębiał fakt, że pod wpływem błyskawicznego tempa katastrofy, wyłącznie w sobie, we własnym narodzie, szukał jej przyczyn⁴⁶.

Kilka stron dalej czytamy: „We wrześniu 1939 roku i w pierwszych miesiącach po pokonaniu nas przez obu wrogów, naród nie mógł stawiać sobie innego pytania, prócz jednego: Jak się to wszystko stać mogło i kto za tempo i rozmiar

⁴⁴ J. STANIEWICZ, *Wrzesień 1939 na Wybrzeżu*, „Przegląd Morski” 1947, nr 1, s. 9.

⁴⁵ W. POBÓG-MALINOWSKI, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, tom trzeci (część druga tomu trzeciego), *okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 62.

⁴⁶ T. KATELBACH, *Spowiedź pokolenia*, przejrzał, poprawił i posłowiem opatrzył S. CENCKIEWICZ, Gdańsk 2001, s. 241.

klęski, która na nas runęła, ponosi odpowiedzialność?”. A na takie pytanie mogła w tym czasie padać tylko jedna odpowiedź: „Ci, którzy nami dotąd rządzą”⁴⁷.

Podobne pytania stawiał żołnierz i marynarz, którym wmawiano, że „wojsko polskie jest gotowe do wojny, związane na ostatni guzik”⁴⁸. Mam głębokie przekonanie, że pomimo podejmowanych starań i wysiłków nie jesteśmy w stanie oddać tego, co czuli obrońcy Helu w dniu kapitulacji. Historycy szybko podchwycili myśl Jerzego Pertka o „małej flocie, wielkiej duchem” i lokalne bitwy, z wyekspozowaniem Westerplatte, Kępy Oksywskiej i Helu, które nie miały szans powodzenia, podniesiono do rangi wydarzeń o „epokowym” znaczeniu.

Nadinterpretując znaczenie tych bitew – taka jest moja ocena – badacze, z wyraźną przewagą publicystów historycznych, starają się, eksponując bohaterstwo żołnierzy i marynarzy oraz ich dowódców, osłabić wymowę faktów, a te były przecież nieubłagane: „w kampanii jesiennej 1939 roku Polska poniosła klęskę”⁴⁹. Przyznaję rację Bernardowi Newmanowi, który z 1934 r. przejechał rowerem przez II RP i w swoich wspomnieniach z tej wyprawy napisał: „Polacy wolą się karmić cierpieniami niż zwycięstwami; wprawdzie starają się obecnie ożywić romantyczne wspomnienia dawniejszej chwały, ale prawdziwie jednoczącym ich węzłem jest wspólne cierpienie”⁵⁰. Ono miało dopiero nadejść i to wielokrotnie spotęgowane, gdy już stało się faktem, że „Polska straciła co miała, w pierwszych dwóch tygodniach wojny”⁵¹. Przegrana musi być wkalculowana w ryzyko wojny; mam przekonanie, że władze II RP tego nie uczynili i stąd trwające latami poszukiwanie przyczyn i wskazywanie odpowiedzialnych.

Problem był (jest) do tego stopnia poważny, że mijają kolejne dziesięciolecia, a wojna 1939–1945 jest wciąż obecna w polskim dyskursie politycznym i społecznym. Powraca ona chociażby za sprawą reparacji wojennych, które z taką mocą podnosi Zjednoczona Prawica, od ośmiu lat sprawująca rządy w naszym kraju. Nie wnikam tu w intencje, chociaż wydają się one oczywiste. Mogę tylko przypomnieć, że PMW miała swoje oczekiwania reparacyjne już w Wersalu, ponownie ten problem wystąpił w 1945 r., gdy oczekiwano, że Wielka Brytania

⁴⁷ *Ibidem*, s. 245.

⁴⁸ I. MODELSKI, *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, cz. 1, „Zeszyty Historyczne”, z. 92, Paryż 1990, s. 113.

⁴⁹ L. MOCZULSKI, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 933.

⁵⁰ B. NEWMAN, *Rowerem przez II RP*, Kraków 2022, s. 112–113.

⁵¹ S. CAT-MACKIEWICZ, *Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944–1946*, oprac. J. SADKIEWICZ, Kraków 2014, s. 54.

zrekompensuje Polsce okrętowe straty wojenne, i wreszcie w 1946 r. miał miejsce „sojuszniczy” gest ZSRR, który w ramach reparacji przekazał Polsce 23 okręty wojenne. Proszę zauważyć, że wskazałem trzy różne okresy i w każdym z nich Polska – kraj o poważnych ambicjach morskich, występował w roli petenta. Przed wojną polska wojskowa myśl morską kształtowała się w dużej mierze pod wpływem obecności francuskiej misji morskiej, w czasie wojny absolutną zwierzchność nad polskimi okrętami wojennymi miała admiralicja brytyjska, a po wojnie taką nadrzędną rolę pełnili najpierw dowódcy sowieccy, potem doradcy, a w kolejnych latach, aż do roku 1991, co prawda nieetatowe, ale jednak struktury Zjednoczonej Floty Bałtyckiej jako integralnej części Układu Warszawskiego.

To, co godne jest podkreślenia, to kapitał ludzki (oficerowie, podoficerowie, marynarze), który wykształciła, wychowała i uformowała Marynarka Wojenna II RP. Jej wartość brała się z połączenia wielu elementów: człowieka, okrętu, logistyki, szkolenia, hierarchii i wreszcie dowodzenia, które wzajemnie się uzupełniając, dawały rękojmię wykonania zadania. Nie mam wątpliwości, że rdzeniem był człowiek. Znamienity oficer i dowódca marynarki wojennej adm. Ryszard Łukasik stał na stanowisku, że okręty, karabiny, samoloty, działa artylerii nadbrzeżnej, miny morskie oraz inne środki walki i logistycznego zabezpieczenia działań bojowych można w ostateczności kupić, natomiast człowieka (w domyśle – podchorążego, oficera) należy wyszkolić i uformować⁵². Nie da się tej logiki zakwestionować i w całej rozciągłości dotyczyła ona również okresu międzywojennego. Miały wówczas miejsce potknięcia i niedociągnięcia, co zresztą było wkalkulowane w proces budowy floty wojennej, tym jednak, co należy zapisać po stronie sukcesów, był uformowany na bazie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej (od 1928 r. SPMW) korpus oficerski. Trafnie ujął to zagadnienie pierwszy komendant OSMW kmdr ppor. Adam Mohuczy, pisząc: „nie okręty przecież, nie porty i ich urządzenia stanowią o sile państwa na morzu, lecz ludzie o żelaznym sercu, którzy służą swej Ojczyźnie na posterunku nierównie cięższym i odpowiedzialnym aniżeli przeciętny obywatel na lądzie”⁵³. To prawda, však

⁵² Vide: A. DRZEWIECKI, *Oficera marynarki wojennej nie wystarczy wyszkolić, trzeba go jeszcze „uformować”*, [w:] *Vide, cui fidas. Lojalność w dziejach wojen*, red. P. DERENGOWSKI, „Studia Historica Gedanensia”, t. 12, cz. 1, Gdańsk 2021, s. 438–461.

⁵³ A. MOHUCZY, *Szkolenie oficerów marynarki handlowej*, [w:] *XI lat polskiej pracy na morzu*, red. A. MAJEWSKI, Gdynia 1935, s. 235.

pod jednym warunkiem, że tym ludziom należało zapewnić nowoczesne narzędzia walki, by mogli sprostać wyzwaniu, jakie stawiała ówczesna wojna. A tych brakowało, bo przecież po zrealizowaniu operacji „Peking” sami Niemcy podkreślali, że to, co po stronie polskiej pozostało na Bałtyku, nie miało większej wartości bojowej.

Marian Porwit zachęcał do „studiowania żołnierza w walce”, gdyż uważał, że dowodzenia nie należy sprowadzać do wydania rozkazu „naprzód!”, że żołnierz ma w sobie pokłady męstwa i odwagi, które dopiero w boju się aktywizują, pod warunkiem że dowódca o tym wie i odpowiednio nimi „zarządza”⁵⁴. Przykład ORP „Orzeł” internowanego w Tallinie znakomicie obrazuje tę sytuację. Nie cała załoga, ale kilku zdeterminowanych oficerów i podoficerów potrafiło narzucić wahającym się i niezdecydowanym swoją wolę, by w ten sposób wyprowadzić okręt z trudnego położenia i na nowo zmotywować wszystkich do podjęcia czynności bojowych. Diametralnie inną sytuację mieliśmy na ORP „Rys”, którego dowódca kpt. mar. Aleksander Grochowski wypalił się psychicznie i stał najsłabszym ogniwem załogi, a przecież operował w takich samych warunkach jak ORP „Wilk”, gdzie dowódca kpt. mar. Bogusław Krawczyk nie uległ presji zagrożenia i przedarł się do portu brytyjskiego. Te dwa przykłady wyraźnie wskazują, że oficerowie w podobnych stopniach wojskowych, z identycznym stażem służbowym, mieli jeszcze tę szczególną właściwość, którą dostrzegam w potencjale motywacji, odwagi, a jak trzeba to i determinacji.

Marynarka wojenna w „uścisku” ludowej demokracji i sojusznicznych zobowiązań

Gdy nastał „zwycięski” 1945 r., problemy, o których tu mówimy, wystąpiły z jeszcze większą ostrością, a jedną z przyczyn było zakwestionowanie i odrzucenie większości dorobku II RP w dziedzinie morskiej. Dowodził tego komentarz kontradmirała Mieczysława Grudnia, który pisał:

(...) pierwsza jednostka ludowej Marynarki Wojennej powstała wprawdzie w końcowej fazie wojny, a pozostałe już w okresie powojennym, ale tradycje walki zbrojnej na morzu w toku II wojny światowej pozostały na Zachodzie. I tutaj zrodził się dość istotny problem, co z tych tradycji przyjąć, a co odrzucić? (...) przyjęliśmy

⁵⁴ M. PORWIT, *Duch żołnierski*, Warszawa 1935, s. 23–43.

wszystko, co postępowe, bohaterskie i patriotyczne. (...) odrzuciliśmy koncepcje polityczne kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii⁵⁵.

Odrzucono zdecydowanie więcej, popełniając w ten sposób ewidentny błąd, mający swoje poważne konsekwencje dla fundamentów wychowania i „polityki” kadrowej. Przypomnieć należy, że czynnik ludzki miał dla „Polski morskiej” kapitalne znaczenie, zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu.

To nowe polityczne i społeczne otwarcie dobrze opisują słowa Siegfrieda Lenza:

kto sądzi, że działa na rzecz nowych czasów, ten nie może pozostać przy starych nazwach – musi przemianowywać, zmieniać tablice, zawieszać nowe flagi, więcej jeszcze: kto rości sobie pretensje do przeszłości, tak jak czynili to jeźdźcy Wschodu, ten musi pilnować, by wszystkie świadectwa przemawiały na jego korzyść, i dlatego nie może uniknąć sortowania świadków i świadectw, tak, musi oddzielać, trzebić, czyścić, jego jedyną chyba zadanie to oddzielenie ziarna od plew wśród dowodów historii⁵⁶.

Czyż nie było tak, że orzeł bez korony, rota eksponująca sojusz polsko-radziecki i pomniki wdzięczności Armii Czerwonej stopniowo wypełniały przestrzeń społeczną, a te narodowe i historyczne „sortowano” według kryterium przydatności lub szkodliwości?

W Polsce powojennej – pisał Tadeusz Kisielewski – nie było miejsca dla przedwojennych stosunków społeczno-ekonomicznych i niemal wszystkie poważne siły polityczne i społeczne głosiły potrzebę radykalnych zmian (od socjalistów i ludowców po Kościół katolicki) w duchu sprawiedliwości społecznej, ale i demokracji i poszanowania praw jednostki. Owe radykalne zmiany miały być li tylko sprawą wewnątrzpolską i miały służyć wzmocnieniu niepodległości Polski. W Polsce powojennej dokonałaby się zapewne rewolucja, ale na gruncie niepodległości i demokracji. Możliwość takiej rewolucji zżarła rewolucja komunistyczna⁵⁷.

Zamiast rewolucji „na gruncie niepodległości i demokracji”, za sprawą sowieckiego imperializmu „stworzono z kiedyś niezawisłych państw, takich jak Czechosłowacja, Polska, Węgry, Rumunia itd. najzwyczajniejsze kolonie w samym sercu Europy”⁵⁸.

⁵⁵ M. GRUDZIEN, *Węzłowe problemy wychowania patriotycznego w Marynarce Wojennej*, „Przegląd Morski” 1968, nr 2, s. 21.

⁵⁶ S. LENZ, *Muzeum ziemi ojczystej*, Warszawa 1991, s. 347.

⁵⁷ T. KISIELEWSKI, *PRL: Przemoc – źródło – historyk*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie*, red. J. CHROBACZYŃSKI, W. WRZESIŃSKI, Kraków 2004, s. 259.

⁵⁸ A. LEDER, *Przeżniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2013, s. 155.

To, co bez politycznych podtekstów było nowe i korzystne dla Polski, to niewątpliwie granica morska, ale z niej wynikały z kolei określone obowiązki dla państwa, zwłaszcza w zakresie morskiej siły zbrojnej zdolnej do jej obrony. Przemawia do mnie komentarz Tony Judta wyrażony słowami: „Przeżyć wojnę to jedno, przetrwać pokój – co innego”⁵⁹. Zdecydowanie tak, również na gruncie morskim Polacy rozpoczynali walkę o „przetrwanie pokoju”, dopiero później o jej wygranę. Z przyczyn oczywistych pominę tu olbrzymią pracę, którą z polecenia szefa KMW wykonał kmr Karol Korytowski z grupą oficerów w sprawie powojennego „ustroju morskiego” Polski, ze wskazaniem konfiguracji wybrzeża i sił koniecznych do jego obrony. Posłużę się tylko parą danych: zaplanowano budowę floty o wyporności 325 000 DWT z personelem liczącym 1600 oficerów i 25 000 podoficerów i marynarzy. Do tego lotnictwo morskie i siły obrony wybrzeża, liczące łącznie ponad 160 000 oficerów, podoficerów i marynarzy⁶⁰. Myślę, że każdy, kto jest w stanie wyobrazić sobie Polskę w 1945 r., ma świadomość, że ten gigantyczny projekt morski nie miał żadnych szans powodzenia.

I tak się stało, z tą różnicą, że zaważyły na tym nie względy gospodarcze, ale polityczne – ustrojowe. Gdy w lipcu 1945 r. przystąpiono do tworzenia pierwszych struktur powojennych sił morskich, bardzo wyraźnie zastrzeżono, że będą one wymagały nowych kadr morskich. „Z Polski uciekaliście szerokimi drzwiami, a teraz będziecie wchodzić wąską furtką” – usłyszał kpt. mar. Zbigniew Węglarz od podporucznika wypowiadającego te słowa w imieniu nowej – ludowej władzy⁶¹. To zaledwie sygnał, ale jakże złowieszczy i świadczący o tym, że postulowana ciągłość Marynarki Wojennej została zerwana. Już sam fakt, że w lipcu 1945 r. na stanowisku dowódcy MW powołano sowieckiego admirała Nikołaja Abramowa, świadczył o tym, że Rosjanie nie tylko kontrolowali proces tworzenia sił morskich, ale równolegle zmierzali do nadania mu charakteru tożsamego z ich rozwiązaniami. Stąd wzięły się pierwsze struktury pod nazwą „obszarów nadmorskich”, czy później OWRGB (Obrona Wodnego Rejonu Głównej Bazy). Sowietyzacja w skrajnej postaci wystąpiła z początkiem lat pięćdziesiątych, kiedy to wszystkie ważne stanowiska dowódcze i specjalistów

⁵⁹ T. JUDT, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 36.

⁶⁰ Vide: A. DRZEWIECKI, *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskiego państwa*, Gdynia–Oświęcim 2016, s. 635–650.

⁶¹ Z. WĘGLARZ, *Niezlomny. Autobiografia komandora Zbigniewa Węglarza*, red. Z. WOJCIECHOWSKI, S. WALKOWSKI, Warszawa 2011, s. 135.

objęli oficerowie radzieccy. Był to jeden z tych czynników, który powodował, że *gros* oficerów morskich przebywających po wojnie w Anglii odmówiło powrotu do kraju, nie chcąc legitymizować „rządów sowieckich w Polsce”. Uważam, że trafnie zinterpretował zaistniałą sytuację Mieczysław Nurek, pisząc o „goryczy zwycięstwa”⁶².

W tej szarej rzeczywistości trzeba dostrzec i docenić to, że jednak część oficerów powróciła i stanowiła swoiste „drożdże” dla morskiego dzieła. Tak ocenił to wiceadm. Piotr Kołodziejczyk: „Istotne znaczenie miał fakt, iż w sprawę [tworzenia sił morskich – A.D.] swój bezcenny wkład wnieśli ci oficerowie, którzy odważyli się wrócić z Zachodu do kraju, wypełniając skutecznie potencjalną lukę w ciągłości naszych marynarskich tradycji”⁶³. Z kolei admirał Łukasik silnie akcentował potrzebę odbudowy tożsamości morskiej i uważał, że: „misją jego pokolenia było doprowadzenie do wyjaśnienia wszystkich białych plam w MW” i podkreślił, że to „co udało się zachować to była ciągłość szkolenia, bo przecież w tej odtwarzanej MW szkolenie podjęto na wzór i podobieństwo floty przedwojennej, uzupełnione o doświadczenia okresu wojny”⁶⁴.

Jeśli tak, to warto przypomnieć, że w pierwszych latach istnienia odtworzonej OSMW jej personel dydaktyczny stanowili przedwojenni oficerowie, tworzący szkolną kadre etatową i dochodzącą z DMW, oraz pracownicy naukowcy uczelni Trójmiasta, głównie z Politechniki Gdańskiej. Do końca 1949 r. kadra dydaktyczna nie zmieniała się, natomiast w 1950 r. skierowano do uczelni oficerów radzieckich.

Przedwojennymi wykładowcami byli:

- kpt. mar. Jerzy Żytowiecki – nawigacja,
- kpt. mar. Andrzej Pierzyński – nawigacja,
- kmdr doc. Karol Zagrodzki – oceanografia i hydrografia,
- kmdr ppor. Kazimierz Szczęśny – locja, MPDM,
- kmdr ppor. Wieńczysław Kon – radiolokacja (radary) i sygnalizacja,
- kmdr ppor. Zbigniew Przybyszewski – artyleria morska,
- kmdr ppor. Zbigniew Kowalski – artyleria morska,

⁶² M. NUREK, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 507–585.

⁶³ Autoryzowany wywiad z wiceadm. w st. spocz. P. Kołodziejczykiem, Gdynia 2008, s. 5 (mps w posiadaniu autora).

⁶⁴ Autoryzowany wywiad z admirałem floty w st. spocz. R. Łukasikiem, Gdynia 2008, s. 3 (mps w posiadaniu autora).

- kmdr por. pilot Antoni Wronka – lotnictwo morskie,
- por. mar. Piotr Szkolnicki – broń podwodna,
- kmdr por. Stanisław Leszczyński – wiedza okrętowa,
- kmdr ppor. Jan Wąsowicz – elektrotechnika,
- por. mar. Zbigniew Hornung – mechanizmy okrętowe,
- kmdr Adolf St. Zelenay – budownictwo okrętowe,
- kmdr Stanisław Mieszkowski – taktyka floty, historia wojen morskich.

Byli to rzetelni i wymagający nauczyciele, sumienni i odpowiedzialni oficerowie – wielu z nich z doświadczeniami bojowymi i zawodowymi; potrafili przekazać nie tylko wiedzę teoretyczną, ale i praktyczną. Konkretni, sprawiedliwi, zawsze chętni do udzielenia pomocy, najczęściej na konsultacjach⁶⁵.

OSMW na Oksywiu – napisał jej absolwent Zbigniew Szczepanek – do której przyszedł w 1951 r. miała wtedy radzieckiego komendanta „Dziadka” – Rukiewiczza. Był to człowiek wielkiej wiedzy i jeszcze większego serca. Czasami prowadził zajęcia z wyższej matematyki. Potrafił też pokazać, jak się tańczy klasyczne tańce salonowe. Był światowcem i nie za bardzo wyglądał na człowieka wojskowego. O swoich podopiecznych dbał jak ojciec. Pamięć o nim zachowaliśmy jak najlepszą. Czytelnik może być zdziwiony taką oceną radzieckiego oficera, ale byłoby niegodne formułować osądy pod potrzeby politycznej chwili. Warto też wiedzieć, że do następnego radzieckiego komendanta – komandora Rożkova, mieliśmy już stosunek zgoła odmienny. Był zupełnym przeciwieństwem swego poprzednika. Pracowało też i paru radzieckich wykładowców. Tu również, obok tych, którzy dbali głównie o nasze poglądy, pracowali rasowi oficerowie morscy, mający za sobą trudy wojny na morzu. Z tymi drugimi od razu znaleźliśmy wspólny język⁶⁶.

I nastały lata pięćdziesiąte. W jednej z relacji czytamy:

Czystki wymiotły już z marynarki wojennej wszystkich przedwojennych oficerów. Na dowódczych i kierowniczych stanowiskach mamy Rosjan z kadm. Czterokowem jako dowódcą MW na czele. Niższe stanowiska zajmują Polscy, bądź dawni podoficerowie MW awansowani na oficerów, bądź oficerowie z armii Żymierskiego, którzy przeszli przeszkolenie morskie, bądź wreszcie absolwenci OSMW. Szkoła ta kształci kandydatów na oficerów korpusu morskiego i technicznego. System szkolenia podoficerów i marynarzy jest bardzo zbliżony do przedwojennego. Obecna flota wojenna aczkolwiek nie formalnie, to faktycznie stanowi część floty sowieckiej⁶⁷.

⁶⁵ A.H. WALCZAK, *Z zaulka wspomnień (o morzu i dla morza)*, Gdańsk 2014, s. 80–82.

⁶⁶ Z. SZCZEPANEK, *Podszczypywanie chwały*, Gdańsk 1998, s. 7.

⁶⁷ *Marynarka Wojenna w Polsce dzisiaj*, „Nasze Sygnały”, kwiecień–maj 1953, s. 1.

Nie mam wątpliwości, że wojna najbardziej zaważyła na ciągłości pokoleniowej, która najzwyczajniej została zerwana. Ona również brutalnie zniszczyła więzy z okresu wojny, o czym mogłem się przekonać, obserwując z bliska trzy kolejne Światowe Zjazdy Marynarzy. Bo jak wytłumaczyć to, że spotykają się oficerowie i podoficerowie z całego świata po kilku dziesięcioleciach niewidzenia się i nie potrafią ze sobą rozmawiać. Na moje zapytanie dlaczego, usłyszałem odpowiedź: „to pan nie wie dlaczego, oni ze sobą nie rozmawiają od wojny”. Poszło o awanse, odznaczenia, a czarę goryczy przelała emigracja, o której Edmund Osmańczyk napisał, że „jest stanem nienormalnym narodu”⁶⁸.

I na zakończenie słowo o Układzie Warszawskim, który na gruncie morskim uosabiała Zjednoczona Flota Bałtycka. Admirał Henryk Solkiewicz zasugerował, byśmy oceniając ją, potrafili dostrzec korzyści i ewidentne straty. Po stronie korzyści wyraźnie sytuuje się „permanentny, chociaż powolny rozwój polskich sił morskich”. I dodaje: „Byliśmy wręcz zmuszani do nadążania za rozwojem ich technologii i uzbrojenia morskiego, gdyż wymagało tego utrzymanie odpowiedniego stanu gotowości bojowej”. Po stronie strat admirał wskazał: „zerwanie z przedwojenną tradycją, długookresową izolację od ogólnoswiatowego i europejskiego rynku technologii i badań naukowych, i wreszcie wychowanie całych pokoleń w atmosferze presji ideologicznej i psychozie strachu”⁶⁹.

Podsumowanie

Druga wojna światowa zastała Polskę na wielkim placu budowy i takim też było wojsko, z flotą wojenną włącznie. Łatwo było tworzyć kolejne programy jej rozwoju, zdecydowanie trudniej je realizować, na co wskazują również współczesne realia. Polska zniszczona wojną została wtłoczona w nowy ład międzynarodowy, w którym w tej części Europy to Związek Sowiecki wyznaczał dopuszczalne granice suwerenności. Można by wszystko zrzucić na karb sowytyzacji, ale nie możemy pominąć tych tysięcy rodaków, którzy mając „duszę wasała”, świadomie jej sprzyjało. Takie wzorcowe – socjalistyczne osobowości występowały też na gruncie marynarki wojennej.

⁶⁸ E. OSMAŃCZYK, *Sprawy Polaków*, Katowice 1982, s. 59.

⁶⁹ Autoryzowany wywiad z wiceadm. w st. spocz. H. Solkiewiczem, Gdynia 2008, s. 17–18 (mps w posiadaniu autora).

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe

Sygn. I.300.29.62, akta KMW, *Regulamin morski*, Warszawa 1924.

Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej

Sygn. R-17, M. BURHARDT, Wspomnienia z Departamentu Spraw Morskich i Kierownictwa Marynarki Wojennej w latach 1919–1928

Wywiady

Autoryzowany wywiad z admirałem floty w st. spocz. R. Łukasikiem, Gdynia 2008 (mps w posiadaniu autora).

Autoryzowany wywiad z wiceadm. w st. spocz. H. Sołkiewiczem, Gdynia 2008 (mps w posiadaniu autora).

Autoryzowany wywiad z wiceadm. w st. spocz. P. Kołodziejczykiem, Gdynia 2008 (mps w posiadaniu autora).

Wspomnienia drukowane

SZCZEPANEK Z., *Podszczypywanie chwały*, Gdańsk 1998.

WALCZAK A.H., *Z załtka wspomnień (o morzu i dla morza)*, Gdańsk 2014.

WĘGLARZ Z., *Niezlomny. Autobiografia komandora Zbigniewa Węglarza*, red. Z. WOJCIECHOWSKI, S. WALKOWSKI, Warszawa 2011.

Opracowania

AKSAMITOWSKI A., *Przygotowania fortyfikacyjne i forteczna obrona Wybrzeża we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Z morza i Pomorza spojrzenie na wrzesień 1939. Polityka i wojna*, red. A. DRZEWIECKI, B. SIEK, Toruń 2011, s. 362–388.

BRZOZA J. (B. Skaradziński), *Polski rok 1919*, Warszawa 1987.

BÜCHLER J., *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018.

- CARR E.H., *Kryzys dwudziestolecia 1919–1939*, Kraków 2021.
- CAT-MACKIEWICZ S., *Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944–1946*, oprac. J. SADKIEWICZ, Kraków 2014.
- CHWALBA A., *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018.
- DOPIERAŁA B., *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 1978.
- DOREN van Ch., *Historia wiedzy od zarania do dziś*, Warszawa 1996.
- DRZEWIECKI A., *Oficera marynarki wojennej nie wystarczy wyszkolić, trzeba go jeszcze „uformować”*, [w:] *Vide, cui fidas. Lojalność w dziejach wojen*, red. P. DERENGOWSKI, „Studia Historica Gedanensia”, t. XII, cz. 1, Gdańsk 2021, s. 438–461.
- DRZEWIECKI A., *Operacja „Peking” oraz jej polityczno-wojskowe następstwa*, [w:] *Z dziejów wojen morskich. Studia i szkice*, red. A. AKSAMITOWSKI, M. FRANZ, Oświęcim 2015, s. 270–284.
- DRZEWIECKI A., *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskiego państwa*, Gdynia–Oświęcim 2016.
- DYSKANT J.W., *Polska Marynarka Wojenna w 1939 roku*, cz. 1: *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000.
- GINSBERT J., *Czy stać nas na flotę wojenną*, „Morze” 1935, z. 5, s. 4–5.
- GRUDZIEN M., *Węzłowe problemy wychowania patriotycznego w Marynarce Wojennej*, „Przegląd Morski” 1968, nr 2, s. 21–28.
- JUDT T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008.
- KADEN-BANDROWSKI J., *Generał Barcz*, Kraków–Wrocław 1984.
- KATELBACH T., *Spowiedź pokolenia*, przejrzał, poprawił i posłowiem opatrzył S. CENC-KIEWICZ, Gdańsk 2001.
- KISIELEWSKI T., *PRL: Przemoc – źródło – historyk*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie*, red. J. CHROBACZYŃSKI, W. WRZESIŃSKI, Kraków 2004, s. 255–283.
- KOSIANOWSKI W., *Armia morska jako gwarantka bezpieczeństwa Polski*, „Morze” 1930, nr 6, s. 11–12.
- KRZYWIEC B., *Sprawa obrony morskiej w Polsce w przeszłości i obecnie*, Warszawa 1931.
- KUŁAKOWSKI M., *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, t. 2, Toronto 1988.
- KUTTA J., *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920–1939*, Bydgoszcz 2003.
- KWIATKOWSKI E., *O światopogląd morski w Polsce dawnej i współczesnej*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, red. A. MAJEWSKI, Gdynia 1935, s. 9–16.
- LABUDA G., *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000.
- LEDER A., *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2013.
- LENZ S., *Muzeum ziemi ojczystej*, Warszawa 1991.
- MAKOWSKI A., *Kampania wrzesniowa na morzu – próba oceny*, [w:] *Z morza i Pomorza spojrzanie na wrzesień. Pamięć i odpowiedzialność*, red. A. DRZEWIECKI, B. SIEK, Toruń 2011, s. 253–276.
- Marynarka Wojenna w Polsce dzisiejszej*, „Nasze Sygnały”, kwiecień–maj 1953.

- MATUSZEWSKI I., *Próby syntez*, Warszawa 1937.
- MINK G., *Polska w sercu Europy od roku 1914 do czasów najnowszych. Historia polityczna i konflikty pamięci*, Kraków 2017.
- MOCZULSKI L., *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009.
- MODELSKI I., *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, cz. 1, „Zeszyty Historyczne”, z. 92, Paryż 1990, s. 111–181.
- MOHUCZY A., *Szkolenie oficerów marynarki handlowej*, [w:] *XV lat polskiej pracy na morzu*, red. A. MAJEWSKI, Gdynia 1935, s. 235–242.
- MOORHOUSE R., *Polska 1939. Pierwsi przeciw Hitlerowi*, Kraków 2019.
- NEWMAN B., *Rowerem przez II RP*, Kraków 2022.
- NOWAKOWSKI J., *Odrodzenie floty Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Flota Polska, wydanie pamiątkowe ilustrowane pod patronatem Szefa Departamentu Morskiego admirała K. Porębskiego*, Warszawa 1921, s. 37–47.
- NUREK M., *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.
- OMILANOWSKA M., *Propaganda wizualna „Polski morskiej”*, [w:] *Polska nad Bałtykiem. Konstruowanie identyfikacji kulturowej państwa nad morzem 1918–1939*, red. D. KONSTANTYNÓW, M. OMILANOWSKA, Gdańsk 2012, s. 9–17.
- PIETRASZKIEWICZ H., *Kilka uwag na temat działań Floty we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Z morza i Pomorza spojrzenie na wrzesień 1939. Polityka i wojna*, red. A. DRZEWIECKI, B. SIEK, Toruń 2011, s. 342–351.
- POBÓG-MALINOWSKI W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, tom trzeci (część druga tomu trzeciego), okres 1939–1945, Londyn 1960.
- PORWIT M., *Duch żołnierski*, Warszawa 1935.
- POTYRAŁA A., *Przemysł okrętowy. Jego istota i znaczenie dla gospodarki krajowej*, Warszawa 1937.
- POTYRAŁA A., *Zagadnienie przemysłu okrętowego na tle I-go Kongresu Inżynierów*, „Przegląd Morski” 1937, nr 104, s. 905–910.
- PRZYBYLSKI J., *Poglądy Jerzego Świrskiego dotyczące zadań i rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej*, [w:] *Druka Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. A. DRZEWIECKI, E. KOKO, Gdańsk–Gdynia 2010, s. 157–172.
- RZEPNIEWSKI A., *Obrona Wybrzeża w 1939 r.*, Warszawa 1953.
- SMACZNY H., *Polska zbrojna 1919–1939*, Białystok 1999.
- STANIEWICZ J., *Wrzesień 1939 na Wybrzeżu*, „Przegląd Morski” 1947, nr 1, s. 9–24.
- STEYER W. B., *Z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1919–1939. Odbiór okrętów*, cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 4, s. 241–273.
- SUCHCITZ A., *Komandor Świrski i sanacja Marynarki Wojennej w 1925 roku*, „Zeszyty Historyczne”, z. 84, Paryż 1988, s. 30–48.

ŚWIRSKI J., *Relacje o początkach Marynarki Wojennej*, [w:] *Marynarka Wojenna. Zbiór dokumentów*, red. W. KRZYŻANOWSKI, A. PIECHOWIAK, B. WROŃSKI, Londyn 1968, s. 37–53.

TOCZEK R., *Refleksje o polityce morskiej*, „Nautologia” 2016, nr 153, s. 62–72.

UNRUG J., *Jak powstała Polska Flota Wojenna (1918–1939)*, „Nasze Sygnały”, styczeń–kwiecień 1959, s. 2–5.

UZIEMBŁO A., *Marynarka Wojenna. Duch i bezpieczeństwo*, „Morze” 1927, nr 5, s. 9–10.

WOJCIECHOWSKI M., *Przesłanki kształtowania się państwowości polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1978, nr 14(101), s. 77–90.

WROŃSKI B., *28 listopada*, „Nasze Sygnały”, październik–grudzień 1952, s. 3–4.

Andrzej Drzewiecki

WAR AND ITS IMPACT ON THE RECONSTRUCTION OF THE NAVAL POTENTIAL OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC AFTER 1945

Summary. When it comes to naval potential, we must have at least two dimensions in mind. The one is the social potential identified with the personnel (naval) structures and civilian personnel and their qualifications, while the other is the combat potential expressed in the state of armaments and equipment of the naval forces. There is no doubt that in 1945 Poland faced the necessity of building the naval component of the armed forces, not from scratch but with numerous limitations. We dealt here with internal limitations caused by the aftermath of the war and external ones due to the fact that Poland came under the Soviet sphere of influence, which had a direct bearing on the scope of independence in the military field. This subordination and its consequences were experienced to the full extent by the navy, which undoubtedly translated into its potential and operational independence.

Keywords: Poland after 1945, Navy, war, capacity restoration, soviet influence

Robert Pietrygała

Wrocław

 ORCID ID: 0000-0002-7093-8219

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 313-327

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.14>

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-GOSPODARCZA WOJSK INŻYNIERYJNYCH WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1945–1956

Streszczenie. Drugą połowę XX w. naznaczyły liczne wojny, kataklizmy, które w konsekwencji powodowały ogromne straty ludzkie, finansowe, jak i materialne. Decydującą rolę podczas sytuacji kryzysowych oraz likwidacji ich skutków odgrywały wojska inżynieryjne. Wynikało to w głównej mierze ze specjalistycznego wyposażenia oraz przystosowania tychże formacji do tego typu działań, które określane są jako działania niemilitarne. Do głównych zadań oddziałów inżynieryjnych w latach 1945–1956 należało w szczególności oczyszczanie terytorium państwa polskiego z resztek min, niewybuchów oraz przedmiotów niebezpiecznych, udział w likwidacji klęsk naturalnych, udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej i resortu obrony narodowej. Ponadto żołnierze tych wojsk brali aktywny udział w odgruzowywaniu kraju, w akcjach żniwnych, wykopkach pól rolnych, pomagali w pracach porządkowych, nieśli pomoc w gaszeniu pożarów, odśnieżaniu szlaków drogowych oraz kolejowych. Wszystkie powyższe zagadnienia zostały na potrzeby niniejszego artykułu syntetycznie wyeksplikowane.

Słowa kluczowe: Okręg Wojskowy, gospodarka narodowa, wojska inżynieryjne, saperzy, rozminowanie, likwidacja klęsk naturalnych, akcje przeciwpowodziowe i przeciwlodowe

Drugą połowę XX w. naznaczyły liczne wojny, kataklizmy, które w konsekwencji powodowały ogromne straty ludzkie, finansowe, jak i materialne. Decydującą rolę podczas sytuacji kryzysowych oraz likwidacji ich skutków odgrywały wojska inżynieryjne. Wynikało to w głównej mierze ze specjalistycznego wyposażenia oraz przystosowania tychże formacji do tego typu działań, które określane są jako działania niemilitarne.

Zaangażowanie wojsk inżynieryjnych w sferze niemilitarnej należy rozpatrywać w trzech aspektach: typowo bojowym, szkoleniowo-produkcyjnym oraz

społecznym¹. Wszystkie powyższe zagadnienia należy na potrzeby niniejszego artykułu syntetycznie wyeksplikować.

Do głównych zadań w sferze bojowej i szkolno-produkcyjnej należało w szczególności oczyszczanie terytorium państwa polskiego z resztek min, niewybuchów oraz przedmiotów niebezpiecznych, udział w likwidacji klęsk naturalnych, udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej i resortu obrony narodowej. Z kolei na zadania w obszarze społecznym składał się udział w odgruzowywaniu kraju, pomoc w akcjach żniwnych, wykopkach płodów rolnych, w pracach porządkowych, pomoc w gaszeniu pożarów, odśnieżaniu szlaków drogowych oraz kolejowych.

Strategiczne położenie państwa polskiego oraz świadomość, że z terytorium Polski w końcowej fazie II wojny światowej zostanie przeprowadzone główne natarcie z kierunku wschodniego na Berlin, wymusiły na dowództwie niemieckim zaminowanie głównych rubieży obronnych. Dodatkowo ciężkie walki, które były prowadzone na terytorium państwa polskiego w końcowym okresie wojny, wymuszały na oddziałach Armii Czerwonej, jak również oddziałach Wojska Polskiego, zakładanie pól minowych w celu obrony zdobytych przyczółków (np. sandomierskiego, magnuszewskiego czy puławskiego) oraz obrony przed ewentualnym kontratakiem.

Wszystkie powyżej wymienione działania uczyniły z Polski po zakończeniu działań wojennych terytorium z ogromnymi obszarami zaminowania. Dlatego też jednym z pierwszych zadań, jakie postawiono przed Wojskiem Polskim (dalej: WP) tuż po zakończeniu działań zbrojnych, było rozminowanie i oczyszczenie kraju z pozostawionych na terytorium Polski min i różnego rodzaju niewypałów. Było to kluczowe dla rozpoczęcia odbudowy i gospodarczego funkcjonowania zniszczonego państwa polskiego. Obszar kraju, który podlegał sprawdzeniu przez jednostki wojsk inżynieryjnych, sięgał blisko 80%, z czego 20 000 km² terytorium Polski uznano za obszar gęsto bądź średnio zaminowany².

Uwzględniając warunki geograficzne, a także długotrwałość i intensywność działań bojowych prowadzonych na terytorium Polski, wyznaczono następujące

¹ Z. CUTTER, *Funkcja niemilitarna wojsk inżynieryjnych w latach 1957–1979 jako postulat badawczy*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości. Problemy i kierunki badań historyczno-wojskowych. Księga Jubileuszowa na 50-lecie Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, red. M. FRANZ, Z. PILARCZYK, Poznań 2019, s. 333.

² F. KACZMARSKI, S. SOROKA, *Wojska inżynieryjne LWP 1945–1979*, Warszawa 1982, s. 162.

strefy rozminowania: rejon wschodni, rejon północno-wschodni, rejon dolnej Wisły, rejon zachodni i południowo-zachodni³.

Akcja rozminowywania obszarów Polski zapoczątkowana została jeszcze w trakcie działań wojennych. 28 lutego 1945 r. Naczelny Dowódca WP wydał rozkaz nr 032 „W sprawie przeprowadzenia ogólnego rozminowania oswobodzonych terenów Rzeczypospolitej Polskiej”⁴. Rozminowaniem terenów wchodzących w skład państwa polskiego kierował ówczesny dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich WP gen. bryg. Stanisław Lisowski. Na podstawie powyższego rozkazu dowódca wojsk inżynieryjno-saperskich wydał z kolei w dniu 5 marca 1945 r.⁵ rozkaz w sprawie szczegółowych wytycznych dotyczących rozminowywania, zadania dla poszczególnych jednostek oraz wzory dokumentów ewidencyjnych. Jednym z obszarów o największym zagęszczeniu min i jednocześnie przysparzającym najwięcej trudności w rozminowywaniu był rejon Przełęczy Dukielskiej, zwanej potocznie „Doliną Śmierci”.

Obszar ten został poddany intensywnemu minowaniu przed, jak i w trakcie operacji dukielsko-preszowskiej⁶, trwającej od 8 września do 28 listopada 1944 r.⁷

Sama Przeleęcz Dukielska pełniła rolę strategiczną. Jest najniżej położonym przejściem w paśmie Karpat i wiedzie przez nią najkrótsza droga przez Karpaty

³ Rejon wschodni obejmował swoim zasięgiem: odcinek północny (od jeziora Rospuda do Dębe nad Narwią), odcinek nadwiślański (widły rzeki Narwi i Wisły do Słupca), przyczółek warecko-magnuszewski (brzeg rzeki Pilica do ujścia Wisły, do Warki przez Grabów, Głowaczów do rzeki Radomka), przyczółek puławski (od Wisły przez Bronowice, Dobrosławów, Ignaców, Andrzejów do Chotczy Dolnej), przyczółek sandomierski (od Zawichostu na południe od Opatowa przez Boćkowice, Łągów, Raków, Szydłów do miasta Rataje nad Wisłą), odcinek południowy (od Słupca przez Radomyśl Wielki, Dębicę, Jasło, tereny pomiędzy Jasłem a Krosnem, Żmigrodem a Duklą do Przełęczy Dukielskiej; rejon północno wschodni obejmował: obszar tzw. Prus Wschodnich (rejon Goldapi, Olecka, Grajewa, Węgorzewa, Giżycka, Orzysza, Pisz, Ryni, Mragowa, Braniewa, Elbląga oraz Gierłży; rejon dolnej Wisły obejmował obszar od Torunia do Gdańska, natomiast rejon południowo-zachodni i zachodni obejmował obszary: od Trzebiatowa wzdłuż wybrzeża Bałtyku do Zalewu Szczecińskiego, wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej do Zgorzelca, Przedgórze Sudeckie do Karpat w okolicę Żywca. *Vide*: Z. BARSZCZEWSKI, *Przywrócone życie. Rozminowanie ziem polskich*, Warszawa 1998, s. 21–25; H. ZOTCZYK, *Historia 5 Mazurskiej Brygady Saperów 1944-1947*, Warszawa 1964, s. 129–134; F. KACZMARSKI, S. SOROKA, *op. cit.*, s. 160–165.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe, SG., t. 322, s. 25.

⁵ F. KACZMARSKI, S. SOROKA, *op. cit.*, s. 47.

⁶ Operacja dukielsko-preszowska spotykana jest również pod nazwą operacji karpacko-dukielskiej, ofensywy dukielskiej czy też bitwy o Przeleęcz Dukielską. Z. PROCHÁZKA, *Vojenské dějiny Československa*, Praha 1988, t. 4, s. 554.

⁷ *Ibidem*, s. 556.

do Słowacji. Otoczona wzniesieniami, stanowiła doskonały punkt obrony. Ukształtowanie terenu w pełni wykorzystało niemieckie dowództwo, przygotowując trzy rubieże obronne: dwie na przedgórzu i jedną (główną) na grzbiecie gór.

Oprócz Przełęczy Dukielskiej do obszarów o niezwykle silnym zaminowaniu zaliczały się: rejon Gubina, Gierłóży oraz Kołobrzegu. Wyjątkowo niebezpiecznym rejonem dla prowadzenia akcji rozminowywania był rejon wspomnianego Gubina ze wzgórzem (Wzniesienie Gubińskie) nad rz. Nysą Łużycką, który z racji wielu ofiar wśród saperów nazywano „Górą śmierci”.

W samym tylko 1945 r. sprawdzono i rozminowano obszar o powierzchni 271 840 km² wraz z 32 880 miejscowościami. Z kolei w 1946 r. rozpoczęła się planowana na listopad–grudzień 1945 r. akcja powtórnego rozminowania. Warto wspomnieć, że w pierwszych latach powojennych działalność oddziałów inżynieryjnych w rozminowywaniu kraju nie była w pełni ewidencjonowana⁸. Choć dane przytoczone za lata 1945–1950 są głównie sumaryczne, to obrazują wysiłek włożony przez jednostki inżynieryjne w odbudowę powojennej Polski. Wczesne lata powojenne były najbardziej intensywnym okresem w pracy saperów pod względem rozminowywania i oczyszczania terenu.

Praca oddziałów inżynieryjnych nie kończyła się na przeprowadzeniu akcji rozminowywania i oczyszczania terenu. Później często udzielano pomocy w zaoraniu oczyszczonej z min ziemi. Do roku 1950 zaorano w ten sposób 7200 ha ziemi oczyszczonej z pól minowych⁹.

Wykaz zewidencjonowanych unieszkodliwionych min, niewybuchów, różnego rodzaju amunicji za lata 1945–1950 przedstawia się następująco: miny przeciwpiechotne (787 651), miny przeciwpancerne (511 899), pociski artyleryjskie (909 077), granaty moździerzowe (148 388), granaty ręczne (29 095), pancerfausty (26 192), bomby lotnicze (13 294) oraz inne niebezpieczne przedmioty (3 629 692) – łącznie daje to 6 055 288 szt. przedmiotów niebezpiecznych¹⁰. Był to niezwykle trudny okres dla saperów i niewiele różnił się od warunków wojennych; żołnierze spędzali wiele czasu poza koszarami, a akcje rozminowywania przeplatały ze szkoleniem bojowym. Choć z każdym rokiem malała liczba rozbrajanych niebezpiecznych przedmiotów (m.in. pocisków, min itp.), to w ogólnym rozrachunku nadal była imponująca.

⁸ *Ibidem*, s. 250.

⁹ Z. BARSZCZEWSKI, *op. cit.*, s. 13–15.

¹⁰ *Ibidem*, s. 14.

Z upływem lat i prowadzonej w tym czasie akcji rozminowywania zmniejszała się liczba terenów, na których zalegały niewybuchy. Po formalnie zakończonej akcji rozminowywania kraju w 1956 r. najczęściej amunicji wykrywano przy różnego rodzaju pracach ziemnych, melioracyjnych oraz przy odgruzowaniu (zob. tabela 1).

Tabela 1

Zestawienie wyników rozminowania Polski w latach 1945–1956

Lata	Liczba zdjętych min	Liczba zniszczonej amunicji (bomby, pociski, granaty itp.)	Liczba zaangażowanych sił	Straty zabici/ranni
1945	10 240 327	22 460 784	33 bsap	464/515
1946	2 954 413	7 181 413	19 bsap	74/67
1947	1 197 806	4 410 098	11 bsap	46/39
1948	173 743	4 461 795	9 bsap	10/14
1949	25 735	2 325 516	9 bsap	4/3
1950	28 122	3 380 386	15 bsap	5/4
1951	12 493	2 615 245	10 bsap	0/2
1952	24 843	1 153 703	14 bsap	5/2
1953	40 527	1 152 401	12 bsap	5/2
1954	28 536	2 494 358	17 bsap	2/5
1955	10 735	3 157 844	15 bsap	3/8
1956	26 234	3 423 747	15 bsap	1/6
Razem	14 780 716	58 805 541	–	627/674

Źródło: opracowanie własne na podstawie Z. BARSZCZEWSKI, *op. cit.*, s. 324.

Blisko 11-letni okres rozminowywania Polski pokazał, że rok 1945 nie dla wszystkich rodzajów wojsk był równoznaczny z zakończeniem działań wojennych i powrotem w rodzinne strony. Dla jednostek saperów był to okres wytężonej, trudnej i niebezpiecznej pracy, nierzadko okupionej stratami przewyższającymi te, które zostały poniesione w trakcie działań wojennych. Akcja

rozminowania jest przykładem poświęcenia saperów, dzięki którym możliwy stał się powrót okupowanej Polski do normalnego funkcjonowania, a sami saperzy zasłużyli sobie na miano pierwszych bohaterów czasu pokoju.

Nie mniej ważnym aspektem było angażowanie się oddziałów inżynieryjnych w akcje przeciwlodowe oraz przeciwpowodziowe, a także pomoc w walce z pożarami i skutkami huraganów.

Ze względu na charakter i specyfikę warunków geograficznych Polski, a w szczególności warunków hydrologiczno-meteorologicznych, najczęstszymi żywiołami z którymi musiały się zmagać wojska inżynieryjno-saperskie, były powodzie oraz akcje przeciwlodowe. Oba żywioły często były ze sobą powiązane, zwłaszcza w okresie wiosennym, kiedy zagrożenie powodziowe występowało na skutek topnienia śniegów lub spływu lodów, zagrażających budowłom hydrotechnicznym, wałom przeciwpowodziowym i prowizorycznym mostom. Spływające lody tworzą lokalne spiętrzenia, co z kolei stwarzało zagrożenie w postaci większych wylewów rzek, a w terenach obwałowanych groziło przerwaniem wałów przeciwpowodziowych. Wystąpienie powodzi na skutek zatopień lodowych jest tym większe, im większa jest grubość pokrywy lodowej na rzekach, co z kolei zmniejsza przepływ wody w rzekach.

Z racji specjalistycznego, technicznego sprzętu, który znajdował się na wyposażeniu wojsk inżynieryjnych, żołnierze tychże oddziałów stanowili kluczowe ogniwo w niesieniu pomocy przy zapobieganiu i likwidowaniu klęsk żywiołowych. Wykorzystanie pododdziałów inżynieryjnych miało różnorakie natężenie i zależało od potrzeby chwili oraz możliwości technicznych służb cywilnych. W latach powojennych żołnierze byli angażowani na masową skalę, bowiem ze względu na znaczne zniszczenie kraju, a także brak odpowiedniego sprzętu w służbach cywilnych pomoc w likwidacjach klęsk żywiołowych spoczywała głównie na barkach żołnierzy.

Za ochronę przeciwpowodziową w Polsce odpowiedzialny był powołany do życia 19 lipca 1946 roku przez Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów cywilny organ, jakim był Główny Komitet Przeciwpowodziowy (dalej GKP)¹¹ i podległe mu komitety niższego szczebla (gromadzkie, powiatowe i wojewódzkie). GKP miał do dyspozycji siły zarówno cywilne, jak i wojskowe, a podejmowane decyzje miały moc natychmiastowego wykonania. W 1961 r.

¹¹ Zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 16 stycznia 1950 r. w sprawie regulaminu Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, M.P. 1950, nr 16, poz. 163.

przyznano ponadto poszczególnym prezydiom rad narodowych uprawnienia, na podstawie których powoływano lokalne komitety przeciwpowodziowe z możliwością ustalania formy organizacyjnej tychże komitetów¹² (taki stan rzeczy obowiązywał do roku 1975, kiedy to po zmianie podziału administracyjnego kraju część komitetów niższego szczebla – gromadzkie i powiatowe – przestało istnieć).

Na płaszczyźnie militarnej za ochronę przeciwpowodziową i przeciwlodową od lat powojennych do roku 1963 odpowiadało szefostwo Wojsk Inżynieryjnych Ministerstwa Obrony Narodowej, które koordynowało działalność wszystkich rodzajów wojsk biorących udział w akcjach i było odpowiedzialne za jej prawidłowy przebieg¹³.

Do chwili rozpoczęcia akcji przeciwlodowej jednostki inżynieryjne opracowywały dokumentację zgodną z instrukcjami organizacji oraz prowadzenia akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej. Następnie, zgodnie z przygotowaną dokumentacją, pododdziały przeprowadzały praktyczne szkolenia z zakresu ochrony mostów, wysadzania zatorów, jak również bezpieczeństwa podczas akcji.

Akcje przeciwpowodziowe i przeciwlodowe planowane były przez dowódców oddziałów inżynieryjnych wyznaczonych do prowadzenia akcji na podstawie rozkazu dowódcy danego Okręgu, którzy z kolei opracowywali własne plany akcji według wzorów podanych w „Instrukcji organizacji i prowadzenia akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej”¹⁴. W pierwszej kolejności chronione były mosty drewniane lub posiadające drewniane elementy, oraz miejsca, gdzie w latach ubiegłych gromadziły się zatory lodowe. Obiekty do przewidzianej ochrony były zgłaszane przez Wojewódzkie Komitety Przeciwpowodziowe. Ponadto każdy dowódca musiał zorganizować własne siły odwodowe w sile pluton-kompania, które w pełni wyposażone czekały na ewentualne rozkazy¹⁵.

¹² Uchwała nr 244 Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1961 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego i terenowych komitetów przeciwpowodziowych, M.P. 1961 nr 70 poz. 207; Prawo wodne, Ustawa z dnia 30 maja 1962 r., Dz.U. 1962 r., nr 34 poz. 158.

¹³ Od roku 1963 ogólne kierownictwo akcjami przeciwpowodziowymi i przeciwlodowymi powierzono Głównemu Inspektorowi Obrony Terytorialnej Kraju, natomiast bezpośrednie dowodzenie nad wojskami biorącymi udział w akcjach spoczywało w rękach Szefostwa Wojsk Inżynieryjnych – zarówno na szczeblu MON, jak również na szczeblach terenowych, czyli poszczególnych OW. Podział ten był wynikiem przypisanych na stałe zadań poszczególnym dowództwom, *ibidem*.

¹⁴ Archiwum Wojskowe Oleśnica (dalej: AWO) 011216/6/61, t. 4, s. 83, *Wytoczne organizacji i prowadzenia akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej na 1959 rok nr 077 z dnia 3 lutego 1959 r.*

¹⁵ *Ibidem*, s. 86–87.

O tym, by w akcjach przeciwpowodziowych i przeciwlodowych w pierwszej kolejności użyć wojsk inżynieryjnych, decydował Minister Obrony Narodowej (dalej MON). Wynikało to z zarządzenia wydanego w dniu 30 grudnia 1954 r.¹⁶ Za kierowanie i kontrolę nad akcjami przeciwlodowymi i przeciwpowodziowymi odpowiedzialny był szef wojsk inżynieryjnych właściwego Okręgu.

Na czas trwania akcji poza jednostkami inżynieryjnymi Okręgu w odwodzie szefa wojsk inżynieryjnych pozostawały dwie kompanie:

- pontonowa (wypożyczona w samochody do przewozu ludzi, trzy BAW, trzy PTG, środki awaryjno-ratunkowe, środki zapalające oraz materiały wybuchowe);
- saperów (wypożyczona w samochody do przewozu ludzi, środki awaryjno-ratunkowe i zapalające, materiały wybuchowe oraz trzy BAW, amfibie kołowe na bazie samochodu ciężarowego ZiŁ-485 – tzw. BAW, i trzy pływające transportery gaśnicowe – tzw. PTG)¹⁷.

W przypadku gdyby wyznaczone pododdziały wojsk inżynieryjnych okazały się niewystarczające, do akcji miały wejść oddziały innych rodzajów wojsk. Oddziałom inżynieryjnym rozkaz wymarszu wydawał szef wojsk inżynieryjnych Okręgu na wniosek wojewódzkiego komitetu przeciwpowodziowego (w sytuacjach nadzwyczajnych komitetu powiatowego). W sytuacjach nagłych o wymarszu pododdziałów mógł decydować dowódca danej jednostki. Zobowiązany był wówczas do niezwłocznego powiadomienia o takim fakcie szefa wojsk inżynieryjnych macierzystego Okręgu Wojskowego. W celu lepszej współpracy i właściwego użycia wojsk dowódca Okręgu wyznaczył koordynatorów wojskowych dla wojewódzkich komitetów przeciwpowodziowych. Byli nimi: zastępca szefa wojsk inżynieryjnych w Okręgu (pomocnik szefa wydziału operacyjnego szefostwa wojsk inżynieryjnych Okręgu Wojskowego), np. dla terenu województwa wrocławskiego, dowódca 4 psap dla terenu województwa poznańskiego, szef sztabu 4 psap dla terenu województwa zielonogórskiego, szef sztabu 1 ppont. dla terenu województwa łódzkiego, dowódca 18 bsap. dla terenu województwa opolskiego¹⁸.

W czasie trwania akcji za łączność pomiędzy pododdziałami odpowiadał szef łączności danego Okręgu, a szef służby zdrowia odpowiadał za zabezpieczenie medyczne oddziałów biorących udział w akcji. Żołnierze biorący udział w akcji

¹⁶ AWO 011501/12/65, T 4/II, s. 40, *Rozkaz dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego (dalej ŚOW) nr 0206 z dnia 30 grudnia 1963 roku.*

¹⁷ *Ibidem*, s. 41.

¹⁸ *Ibidem*, s. 41–42.

przeciwłodowej i przeciwpowodziowej poza swymi macierzystymi garnizonami otrzymywali dodatek saperski, którego wysokość określana była przez zarządzenie MON nr 31 z dnia 31 czerwca 1958 r. ust.1 § 26, a także bezpłatne wyżywienie¹⁹.

Pomimo istnienia dokładnych instrukcji postępowania oraz przypisanych podczas akcji przeciwłodowych i przeciwpowodziowych zadań, w praktyce wyglądało to już zupełnie inaczej. Komitety przeciwpowodziowe nie były dobrze zorganizowane, nie posiadały odpowiedniej liczby worków, nierzadko pojawiały się problemy z podejmowaniem decyzji, z byle błahych powodów wzywano samobieżne środki transportowe, zdarzało się również, że brakowało osób odpowiedzialnych za kierowanie akcją przeciwpowodziową²⁰. W efekcie liczone, że z wszystkimi napotkanymi trudnościami poradzi sobie wojsko.

Użycie niektórych sprzętów wymagało bezpośredniej zgody i rozkazu dowódcy wojsk inżynieryjnych. Tak było w przypadku użycia samobieżnych środków przeprawowych. W rezultacie do 1956 r. podczas akcji nie uszkodzono żadnego takiego pojazdu²¹. Decyzja o wydawaniu bezpośredniej zgody na wykorzystanie pojazdów typu BAW czy PTG wynikała z tego, że wcześniej często używano takich pojazdów w nieuzasadnionych sytuacjach, np. kiedy stan wody był niski, co skutkowało uszkodzeniem infrastruktury drogowej.

Dążąc do lepszego przepływu informacji między oddziałami inżynieryjnymi zaangażowanymi w pomoc, utworzono stanowisko oficera dyżurnego ds. udziału wojska w likwidacji klęsk żywiołowych²². Zadaniem oficera było gromadzenie informacji nt. bieżącej sytuacji przeciwłodowej i przeciwpowodziowej na terenie całego Okręgu Wojskowego z podziałem na poszczególne województwa oraz bieżące rozeznanie w zaangażowaniu poszczególnych jednostek w tego typu akcje.

W późniejszych latach, wraz z nabywaniem doświadczenia w likwidacji skutków powodzi i zatorów lodowych, wprowadzano coraz bardziej szczegółowe instrukcje i procedury mające na celu poprawę w zakresie właściwej decyzyjności²³.

¹⁹ *Ibidem*, s. 42–43.

²⁰ AWO 015060/28/68, T 21, s. 152, *Sprawozdanie z udziału wojsk w akcji przeciwpowodziowej na terenie ŚOW w 1965 r.*

²¹ AWO 011501/12/65, T 4/II, s. 4, *Pismo szefa wojsk inżynieryjnych ŚOW nr pf473 z dnia 12 lipca 1962 r.*

²² AWO 013651/10/66, T 4/II, s. 7, *Rozkaz dowódcy ŚOW nr 017/OTK z dnia 14 lutego 1963 r. w sprawie udziału wojsk w likwidacji klęsk żywiołowych.*

²³ Zaczęły się one pojawiać już w lat siedemdziesiątych XX w. i dotyczyły np. kolejności ewakuacji ludzi oraz inwentarza żywego. Według ówczesnych wytycznych ewakuacja ludzi i inwentarza żywego

Największy udział wojsk inżynieryjnych przypada na pierwsze dwie dekady po zakończeniu działań wojennych.

Tak znaczące zaangażowanie pododdziałów wojsk inżynieryjno-saperskich w akcjach przeciwpowodziowych w pierwszych kilkunastu latach po wojnie wiązało się z przyjętym wówczas modelem zwalczania powodzi. Był to w przeważającej mierze model obronny, a zmiana na styl ofensywny nastąpiła dopiero po wybudowaniu i oddaniu do użytkowania zbiorników retencyjnych, a w szczególności Solińskiego, Czarniańskiego oraz Głębinowa.

Charakterystyka ukształtowania terenu naszego państwa powodowała, że praktycznie co roku (nierzadko dwa razy w roku) wojska inżynieryjno-saperskie wykorzystywane były do walki z żywiołem. Nie wszystkie wylewy rzek były jednakowo katastrofalne w skutkach i nie zawsze wystąpienie wody z rzek było równoznaczne z użyciem wojska przy likwidowaniu związanych z tym szkód.

Wieloletnie doświadczenie w praktycznym działaniu oddziałów inżynieryjnych biorących udział w zapobieganiu i likwidowaniu klęsk żywiołowych pozwoliły na wypracowanie odpowiednich metod, procedur oraz technik prowadzenia działań zapobiegawczo-ratowniczych. Stały się one następnie schematem dla innych resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne polskiego państwa.

Oprócz pomocy w zapobieganiu i likwidacji klęsk żywiołowych żołnierze wojsk inżynieryjnych wydatnie pomagali w odbudowywaniu gospodarki narodowej i infrastruktury wojskowej. Były to typowe rodzaje zadań i prac realizowanych przez wojska inżynieryjne w ramach szeroko rozumianej działalności szkoleniowo-produkcyjnej²⁴.

Prace w tym zakresie skupiały się na udziale w odgruzowywaniu kraju, odbudowie infrastruktury drogowej i kolejowej, w akcjach żniwnych, w pracach porządkowych, w akcjach odśnieżania szlaków drogowych, jak i kolejowych.

powinna rozpoczynać się w ciągu 2–3 godzin od chwili zgłoszenia. Aby to było możliwe, postanowiono, iż odpowiednie siły i środki muszą być zgromadzone na zagrożonych terenach już w momencie ogłoszenia stanu alarmowego. W pierwszej kolejności przerzucane miały być środki desantowe i łodzie płaskodenne z silnikami zaburtowymi, które w każdej chwili miały być do dyspozycji szefa wojewódzkiego sztabu wojskowego, który był bezpośrednio odpowiedzialny za akcję pomocy wojskowej na terenie województwa, AWO 11-2958/84/48, T 13, s. 237–238, *Sprawozdanie z udziału wojsk w akcji przeciwpowodziowej na terenie ŚOW w roku 1972*.

²⁴ Z. CUTTER, *op. cit.*, s. 335.

Z zaangażowania wojska w odbudowę gospodarki państwo czerpało korzyści ekonomiczne, a żołnierz zyskiwał sposobność zdobycia kompetencji specjalistycznych jako ważnego i niezbędnego składnika szkolenia praktycznego.

Do najczęstszych prac wykonywanych w tym zakresie należały: budowa i modernizacja lotnisk oraz budynków koszarowych, budowa baz szkoleniowych czy zaplecza techniczno-garażowego, budowa dróg, mostów i przepustów wodnych. Ponadto wykonywano szereg prac doraźnych, takich jak pomoc przy budowie obiektów użyteczności publicznej (szkół, obiektów rekreacyjno-sportowych), remontowanie istniejących dróg, wysadzanie obiektów różnego przeznaczenia (np. kominów fabrycznych, starych budynków), budowa przystani i kładek kajakowych czy oczyszczanie zbiorników wodnych.

Zaangażowanie wojsk inżynieryjnych w pomoc społeczeństwu i gospodarce narodowej było niezbędne. Wynikało to w dużej mierze z faktu, że znaczny obszar państwa polskiego był areną zacieklých walk, a stąd terenem powstałych w wyniku działań wojennych ogromnych zniszczeń.

Na początku lat pięćdziesiątych XX w. po wprowadzeniu wykazu ewidencjonowania prac zaczęto je przeliczać na roboczogodziny wraz z ekwiwalentem kwotowym. Zaangażowanie żołnierzy poszczególnych oddziałów wojsk inżynieryjnych było każdorazowo uzależnione od zadań szkoleniowych, jak również stopnia ukończenia wojsk. Wydzielanie żołnierzy do prac nie mogło wpływać na normalne funkcjonowanie jednostki oraz osłabienie jej gotowości bojowej. Ponadto część prac na rzecz gospodarki była ujmowana w planach szkoleniowych i traktowana jako podnoszenie kwalifikacji oraz umiejętności poszczególnych oddziałów (tak było np. w przypadku budowy mostów czy dróg)²⁵.

Ustabilizowanie sytuacji międzynarodowej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w. i zaniechanie nadmiernej militaryzacji kraju dały oddziałom inżynieryjnym większą możliwość zaangażowania się w prace na rzecz gospodarki. Wymiernym tego efektem było np. wybudowanie przez pododdziały inżynieryjne ŚOW i oddanie do użyteczności społecznej 26 mostów drewnianych o łącznej długości 961 mb oraz dziewięciu mostów stalowych i żelbetonowych o łącznej długości 303 mb²⁶. Podobnie wyglądało zaangażowanie się wojska w pozostałych Okręgach Wojskowych.

²⁵ AWO 013937/9/66, T 10/II, s. 241, *Sprawozdanie z realizacji programu szkolenia pododdziałów I Warszawskiego Pułku Pontonowego w 1963 r.*

²⁶ *Ibidem*, s. 10–11.

Zdarzało się, że prace żołnierzy na rzecz gospodarki narodowej wpływały negatywnie na proces szkolenia jednostek, co skutkowało otrzymywaniem przez oddziały niższych ocen w trakcie kontroli. W związku z tym postanowiono uregulować prawne zasady wykorzystania jednostek inżynierskich w akcjach niesienia pomocy na rzecz społeczeństwa. Zgodnie z ówczesnie przyjętymi wytycznymi, np. w czasie prac żniwnych i wykopkowych przyjmowano zasadę, że najmniejszą niepodzielną grupą pracującą w jednym Państwowym Gospodarstwie Rolnym była grupa licząca 40–50 żołnierzy. Grupą taką dowodził dowódca wyznaczony ze sztabu ZT, który odpowiadał za utrzymanie dyscypliny i wychowanie polityczne. Przed wyjazdem grupy w wyznaczony rejon dowódca zobowiązany był do przeprowadzenia z żołnierzami pogadanki nt. bezpieczeństwa i dyscypliny pracy. Umowy pracy z żołnierzami zawierane były po uprzedniej akceptacji przez oddział finansów i wydział prawny danego Okręgu. Ponadto dowódcy poszczególnych oddziałów mieli zakaz angażowania żołnierzy do prac nieobjętych planami²⁷. W późniejszych latach całość spraw związanych z udziałem żołnierzy w pracach na rzecz gospodarki narodowej regulowało zarządzenie Ministra Obrony Narodowej (z dnia 6 czerwca 1963)²⁸. Uczestnictwo żołnierzy w pracach na rzecz gospodarki narodowej odbywało się w ramach szkolenia w zakresie wykonywania zadań dotyczących obrony terytorialnej kraju, pomocy gospodarczej dla kraju oraz jako akcji polityczno-wychowawczej. Aby podnieść efektywność prac wykonywanych przez pododdziały, wprowadzano między nimi współzawodnictwo. Dotyczyło ono zarówno poszczególnych drużyn czy plutonów, jak i całych kompanii.

Szkolenie jednostek wojskowych w ramach prac wykonywanych na rzecz gospodarki narodowej musiało być uwzględniane w programie szkolenia wojsk²⁹. Zgodnie z wytycznymi ministra spraw wewnętrznych jednostki inżynierskie powinny w ciągu roku kalendarzowego przez okres pięciu miesięcy brać udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej. Wyjątkiem były jednostki pontonowo-mostowe, które brały udział w pracach przez okres jednego miesiąca,

²⁷ AWO 013937/9/66, T 10/II, s. 53, *Wyciąg z planu wykorzystania wojsk ŚOW do prac realizowanych w gospodarce narodowej w 1963 r.*

²⁸ AWO 015693/13/69, T 22, s. 42, *Wytyczne szefa zarządu politycznego Śląskiego Okręgu Wojskowego w sprawie pracy partyjno-politycznej z żołnierzami biorącymi udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej.*

²⁹ AWO 015693/13/69, T 22, s. 42, *Zarządzenie ministra obrony narodowej nr 143/63 z dnia 21 września 1963 r.*

i szkoły podoficerskie, które były angażowane na okres jednego tygodnia. Aby nie utrudniać procesu szkolenia, w pracach na rzecz gospodarki narodowej nie mogło jednorazowo brać udział więcej niż 20% stanu osobowego. Określone były ponadto zasady transportu żołnierzy z garnizonu na miejsce prac i z powrotem. W przypadku odległości, która wynosiła powyżej 100 km, transport odbywał się tylko i wyłącznie koleją. Jeśli odległość była mniejsza, transport mógł odbywać się przy pomocy samochodów przystosowanych do przewozu ludzi³⁰.

Wraz ze wzrostem nasycenia sprzętem specjalistycznym wojska inżynieryjne coraz częściej świadczyły usługi na rzecz społeczeństwa; wg. gen. Zdzisława Barszczewskiego: „Prace na rzecz gospodarki wynikały często z braku wyspecjalizowanych firm na rynku, wojsko poza tym robiło to często dokładniej i taniej”³¹. Wojska inżynieryjne świadczyły w tym czasie bardzo szeroki wachlarz usług na rzecz państwa i społeczeństwa. Oprócz standardowych akcji żniwnych pododdziały inżynieryjne brały udział w przebudowie i budowie różnorodnych zakładów produkcyjnych oraz szkół³².

Generał Z. Barszczewski wspomina, że „wprowadzane w późniejszych latach regulacje o ogólnym limicie miesięcznych prac na rzecz gospodarki narodowej rujnowało szkolenie całkowicie, nie przerabiano części tematów szkoleniowych, oddziały były gorzej wyszkolone, wpływało to na stan dyscypliny i morale”³³.

Pomimo zakłócania procesu szkolenia oraz obniżenia poziomu dyscypliny pomoc żołnierzy niejednokrotnie okazywała się kluczowa i niezbędna. Niosąc ratunek, zyskiwali szacunek i wdzięczność społeczeństwa w trudnej powojennej politycznej rzeczywistości. Przedstawiony opis zadań i prac wykonywanych przez wojska inżynieryjne w ciągu kilkunastu lat od czasu zakończenia działań wojennych, których celem była pomoc w odbudowie państwa polskiego, nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia, a jedynie sygnalizuje tę problematykę. Wojska inżynieryjne po dziś dzień niosą pomoc wszędzie tam, gdzie wymaga tego sytuacja, wypełniając tym samym swój wojskowy obowiązek służby narodowi i polskiemu państwu.

³⁰ *Ibidem*, s. 60.

³¹ Wywiad z gen. Z. Barszczewskim z dnia 28 VII 2014 r.

³² Do tego typu zadań należały m.in. odbudowa zakładów „Rokita” w Brzegu Dolnym czy prowadzenie wyburzeń oraz wykopów na terenie Jelczańskich Zakładów Samochodowych – *Krótki zarys historii wojsk inżynieryjnych Śląskiego Okręgu Wojskowego*, s. 26, zbiory prywatne gen. Z. Barszczewskiego.

³³ Wywiad z gen. Z. Barszczewskim z dnia 28 VII 2014 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Wojskowe w Oleśnicy

Analizy, materiały rozliczeniowe, sprawozdania, protokoły kontroli, meldunki, notatki służbowe, rozkazy, zestawienia, zarządzenia, opracowania

Zespoły akt:

2 Batalionu Saperów z lat 1946–1956

5 Batalionu Saperów z lat 1948–1956

14 Batalionu Saperów z lat 1948–1957

16 Batalionu Saperów z lat 1948–1956

18 Batalionu Saperów z lat 1946–1957

21 Batalionu Saperów z lat 1948–1958

36 Batalionu Saperów z lat 1954–1956

55 Batalionu Saperów z lat 1951–1956

64 Batalionu Saperów z lat 1951–1956

65 Batalionu Saperów z lat 1951–1956

4 Nadwarciańskiej Brygady Saperów, Gorzów Wielkopolski z lat 1946–1957

4 Okręgowego Składu Sprzętu Inżynieryjno-Saperskiego z lat 1950–1956

7 Pułku Pontonowego z lat 1954–1956

7 Zmotoryzowanego Pułku Pontonowego z lat 1951–1954

Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego z lat 1952–1960

Oficerskiej Szkoły Inżyniersko-Saperskiej im. Jakuba Jasińskiego z lat 1948–1953

Oficerskiej Szkoły Saperskiej Wojska Polskiego z lat 1945–1947

Źródła drukowane

Dekrety Rady Ministrów za lata 1946–1951.

Sprawozdania z udziału wojsk w akcji przeciwpowodziowej na terenie ŚOW za lata 1945–1956.

Sprawozdanie z realizacji programu szkolenia pododdziałów 1 Warszawskiego Pułku Pontonowego za lata 1955–1963.

Uchwały Rady Ministrów za lata 1945–1956.

Wyciąg z planu wykorzystania wojsk ŚOW do prac realizowanych w gospodarce narodowej w 1963 r.

Wytyczne organizacji i prowadzenia akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej za lata 1950–1959.

Wytyczne szefa zarządu politycznego Śląskiego Okręgu Wojskowego w sprawie pracy partyjno-politycznej z żołnierzami biorącymi udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej za lata 1950–1956.

Zarządzenia Ministra Administracji Publicznej za lata 1945–1956.

Zarządzenia Ministra Obrony Narodowej za lata 1946–1956.

Opracowania

BARSZCZEWSKI Z., *Przywrócone życiu. Rozminowanie ziem polskich*, Warszawa 1998.

CUTTER Z., *Funkcja niemilitarna wojsk inżynieryjnych w latach 1957–1979 jako postulat badawczy*, [w:] *Wojna – Wojsko – Historia Wojskowości. Problemy i kierunki badań historyczno-wojskowych. Księga Jubileuszowa na 50-lecie Zakładu Historii Wojskowości Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, red. M. FRANZ, Z. PILARCZYK, Poznań 2019, s. 337–344.

KACZMARSKI F., SOROKA S., *Wojska inżynieryjne LWP 1945–1979*, Warszawa 1982.

PROCHÁZKA Z., *Vojenské dějiny Československa*, Praha 1988.

ZOTCZYK H., *Historia 5 Mazurskiej Brygady Saperów 1944–1947*, Warszawa 1964.

Robert Pietrygała

SOCIO-ECONOMIC ACTIVITIES OF THE ENGINEERING CORPS OF THE POLISH ARMY IN THE YEARS 1945–1956

Summary. The second half of the 20th century was marked by numerous wars and disasters, which consequently caused enormous human, financial, and material losses. Engineering troops played a decisive role in the activities in the face of crises and the elimination of their consequences. This role was mainly determined by the specialized equipment and the adaptation of these formations to this type of operations, which are referred to as non-military operations. The main tasks of the engineering units in 1945–1956 included in particular clearing the territory of the Polish state of the remnants of mines, unexploded ordnance, and dangerous objects, participation in the elimination of natural disasters, and participation in works for the benefit of the national economy and the Ministry of National Defence. Moreover, the soldiers of these troops took an active part in clearing the country of debris, came to the aid of harvesting operations, digging up agricultural produce, assisted in clean-up work, helped in fire extinguishing, and cleared snow from roads and railways. All of the above issues have been synthesized for this article.

Keywords: Military District, national economy, engineering troops, sappers, demining, elimination of natural disasters, flood actions and anti-snow and ice actions

Oksana Varian

Zaporoskie Regionalne Centrum Ochrony
Dziedzictwa Kulturowego, Ukraina

 ORCID ID: 0000-0001-8380-2874

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 329-343

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.15>

POCHÓWKI WOJENNE NA TERENIE OBWODU ZAPOROSKIEGO JAKO METODA INSTRUMENTALIZACJI PAMIĘCI O II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Streszczenie. W artykule omówiono praktykę wykorzystywania przez Rosję pochówków z II wojny światowej do konstruowania agresywnej koncepcji pamięci o wojnie w sowieckiej i poradzieckiej przestrzeni publicznej oraz późniejszego wykorzystania pamięci jako narzędzia agresji militarnej. Ustalono, że Ukraina i Rosja ukształtowały odmienne typy pamięci o II wojnie światowej. Pamięć Ukrainy o II wojnie światowej to radość zwycięstwa połączona ze świadomą pamięcią o jej tragicznej cenie, wyrażona w zdaniu „Nigdy więcej”. Pamięć Rosji o II wojnie światowej jest inna – agresywna, usprawiedliwiająca wszelkie zbrodnie wojenne prawem zwycięzcy, wspierana przez militaryzację społeczeństwa, uosabiana hasłami „dziadkowie walczyli” i „możemy powtórzyć”. Na podstawie badań pochówków wojskowych z lat 1941–1944 na terenie obwodu zaporoskiego zidentyfikowano i przeanalizowano na konkretnych przykładach trzy charakterystyczne cechy stosunku władz radzieckich do pochówków wojskowych: depersonalizacja pamięci o wojnie, formalny charakter pochówków oraz oznakowanie centralnych części przestrzeni publicznej miast i wsi pochówkami wojskowymi. W tym kontekście przeprowadzono typologię i przedstawiono dane statystyczne dotyczące liczby pochówków z okresu II wojny światowej na terenie obwodu zaporoskiego. Ogólny obraz organizacji pochówków wojskowych na terenie obwodu zaporoskiego przedstawiono na przykładzie miasta Melitopol – miasta o znaczeniu strategicznym w wojnie niemiecko-sowietkiej 1941–1945 i w toczącej się wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Rosja wykorzystuje pomniki II wojny światowej na okupowanym terytorium Ukrainy jako element propagandy ideologicznej. Jednocześnie 60% zabytków dziedzictwa kulturowego obwodu zaporoskiego zniszczonych w wyniku ostrzału wojsk rosyjskich to pochówki wojskowe z okresu II wojny światowej.

Słowa kluczowe: pamięć, rodzaje pamięci, II wojna światowa, wojna rosyjsko-ukraińska, dziedzictwo kulturowe

Walka Ukrainy z rosyjską agresją militarną sprawiła, że proces przemyśleń na temat sowieckiej przeszłości, który znacząco się nasilił po rozpoczęciu pierwszej fazy wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 r., stał się nieodwracalny. Od 2014 r.

w społeczeństwie ukraińskim wyraźnie wyodrębniono dwa radykalnie przeciwstawne typy pamięci, charakterystyczne dla Ukrainy i Rosji. Pamięć o wydarzeniach i ofiarach II wojny światowej w Ukrainie, której terytorium znajdowało się w latach 1939–1944 w strefie konfliktu zbrojnego pomiędzy dwoma państwami totalitarnymi, jest świadomością wielkiej tragedii, jaką reprezentuje wojna: to pamięć o licznych zabitych i okaleczonych Ukraińcach, którzy walczyli w ramach czterech ukraińskich i innych frontów armii radzieckiej; znacznej liczbie cywilów, którzy zginęli podczas odwrotu armii radzieckiej w 1941 r., w uścisku sowieckich i niemieckich organów karnych władz okupacyjnych w latach 1939–1944. Praktycznie wszyscy Ukraińcy, podobnie jak inni mieszkańcy Europy, mają rodzinne wspomnienia o okropnościach II wojny światowej – długich latach walki, zmarłych lub zaginionych bliskich, okupacji.

Zgodnie z praktyką międzynarodową czerwony mak stał się symbolem zwycięstwa narodu ukraińskiego nad nazizmem w czasie II wojny światowej. Ten symbol to radość ze zwycięstwa łącząca się ze świadomą pamięcią o jego cenie, wyrażoną w zdaniu „Nigdy więcej...”. Pamięć Rosji o II wojnie światowej jest inna – agresywna; prawem zwycięzcy usprawiedliwia wszelkie zbrodnie wojenne; poparta przez militaryzację społeczeństwa jest pokazem siły militarnej na paradach zwycięstwa z udziałem „weteranów”, często młodszych od wydarzeń, których powinni byli być uczestnikami; pozbawiona wymiaru ludzkich doświadczeń i dramatu wojny; uosabiana hasłami „dziadkowie walczyli” i „możemy powtórzyć”. W narracji publicznej i na arenie międzynarodowej Rosja użyła wszelkich narzędzi, żeby zawłaszczyć prawo do zwycięstwa nad nazizmem i odebrać je innym narodom wchodzącym w skład ZSRR, które odniosły je kosztem ogromnych ofiar; aby odebrać prawo do zwycięstwa sojusznikom w koalicji antyhitlerowskiej; żeby wytrzeć z pamięci, że to Hitler i Stalin wspólnie rozpoczęli II wojnę światową. Zwycięstwo nad nazizmem stało się narzędziem ideologicznym, które zakorzeniło się w rosyjskiej świadomości społecznej i jest aktywnie wykorzystywane przez rosyjską propagandę do usprawiedliwiania wojny z Ukrainą w latach 2014–2023.

W warunkach gdy część terytorium Ukrainy została zaanektowana przez Rosję w 2014 r., a kolejna część jest okupowana od 2022 r., kiedy na frontach wojny rosyjsko-ukraińskiej codziennie giną cywile i żołnierze, badanie praktyk przekształcania pamięci o wojnie w narzędzie usprawiedliwiania agresji militarnej jest bardzo ważne.

Przykładem instrumentalizacji pamięci o II wojnie światowej jest praktyka pochówków wojskowych. Według stanu z 2023 r. na terenie obwodu zaporoskiego znajduje się 613 miejsc – grobów indywidualnych i zbiorowych z okresu II wojny światowej.

Typologicznie oraz biorąc pod uwagę przebieg wydarzeń militarnych, w pewnym stopniu – chronologicznie, pochówki z okresu II wojny światowej na terenie obwodu dzielą się na następujące grupy:

- pochówki wojskowe z 1941 r., związane z wycofywaniem się Armii Czerwonej z terytorium Ukrainy;
- pochówki cywilne z lat 1941–1944, w których chowane są ofiary niemieckiego reżimu okupacyjnego;
- pochówki radzieckich jeńców wojennych, którzy zginęli w niemieckich obozach jenieckich;
- pochówki wojskowe z lat 1943–1944, związane z kontrofensywą Armii Czerwonej i wyzwoleniem terytorium obwodu od wojsk niemieckich (w tym pochówki sanitarne żołnierzy radzieckich zmarłych w szpitalach wojskowych);
- niemieckie pochówki wojskowe.

Pochówki wojskowe z 1941 r. upamiętniają walki obronne i odwrót Armii Czerwonej na terenie obwodu zaporoskiego. Biorąc pod uwagę fakt, że historia odwrotu wojsk nie odpowiadała wymogom ideologicznego konstruktowi bohaterstwa pamięci „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”, tej grupy pochówków dość często nie oddzielano od pochówków wojskowych z lat 1943–1944. Dopiero badania historyczno-bibliograficzne pozwalają na ustalenie ich przynależności chronologicznej. W obwodzie zaporoskim pochówki wojskowe z 1941 r. najliczniej reprezentowane są na terenie rejonu połogowskiego, gdzie wojska 18 i 9 Armii radzieckiego Frontu Południowego wywalczyły sobie drogę z okrążenia przez wojska niemieckie. O tragicznej sytuacji, w jakiej znalazły się wojska radzieckie na południu Ukrainy w październiku 1941 r., świadczy śmierć kilku wyższych dowódców, w tym: generała porucznika A.K. Smirnowa, głównodowodzącego 18 Armią, oraz generała majora O.S. Titowa, dowódcy artylerii 18 Armii.

Pochówki cywilne z lat 1941–1943 reprezentuje 18 grobów masowych i dwa groby indywidualne, a także 20 pomników tworzących zespół pochówków wojskowych z tego okresu. Nie można zaprzeczyć istnieniu ruchu oporu na terytoriach okupowanych, jednak da się zauważyć, że w celu ukształtowania idei o rozległej sieci radzieckiego ruchu oporu i podkreślenia wiodącej roli ideologii

komunistycznej w jego działalności, część pochówków cywilnych ofiar hitlerowskiego reżimu okupacyjnego bezzasadnie łączono z działalnością partyzancką lub konspiracyjną mieszkańców okupowanych terytoriów.

W rejestrze zabytków obwodu zaporoskiego znajduje się pięć masowych grobów jeńców wojennych, którzy zginęli w niewoli niemieckiej – w obozach specjalnych lub podczas marszów. Biorąc pod uwagę liczbę żołnierzy, którzy zostali wzięci do niewoli w 1941 r., można przypuszczać, że nie wszystkie pochówki jeńców wojennych zostały dotąd odkryte.

Najliczniej reprezentowane są pochówki wojskowe z lat 1943–1944, związane z kontrofensywą Armii Czerwonej i wypieraniem wojsk niemieckich z terytorium obwodu. W rejestrze państwowym znajduje się 569 takich zabytków, a wśród nich: 492 zabytki – groby zbiorowe i groby zbiorowe występujące wspólnie z pochówkami indywidualnymi, 20 zabytków tworzących zespół z pochówkami ofiar nazizmu, 37 zabytków tworzących zespół z pochówkami z lat 1917–1921, 20 oddzielnych pochówków. Wśród pochowanych jest ponad 50 Bohaterów Związku Radzieckiego. Do rejestru państwowego wpisano także 37 grobów Bohaterów Związku Radzieckiego i dwa pochówki kawalerów Orderu Chwały (ros. *Орден Славы*) poległych w okresie powojennym¹.

Pochówki wojskowe żołnierzy niemieckich i sojuszników na terenie obwodu zaporoskiego praktycznie nie są reprezentowane. Jest to wynik niemieckich programów zwrotu szczątków poległych żołnierzy. Spośród istniejących, najbardziej znany jest cmentarz w Zaporozżu, na którym spoczywa ponad 6000 niemieckich jeńców wojennych.

Po scharakteryzowaniu stanu ewidencji pochówków z czasu II wojny światowej na terenie obwodu zaporoskiego przejdziemy do omówienia ich organizacji i układu, które zmieniały się na przestrzeni lat. W październiku 1945 r. Biuro Likwidacji Szkód Osobistych przesłało do Rady Wojskowej Głównego Wydziału Formacji i Wyposażenia Armii Czerwonej tajny raport w sprawie wyników kontroli cmentarzy wojskowych, masowych i indywidualnych grobów żołnierzy, którzy zginęli w walkach w latach 1941–1945. Raport powstał na podstawie wyników przeglądu 55 miast, 48 ośrodków powiatowych i wiejskich

¹ Архів КЗ „Запорізький обласний центр охорони культурної спадщини” ЗОР (dalej: AKZ ZOCOKS ZOR), *Перэлік памяток та шчойно выявлэных аб’ектыв кул’турнай спадчыны Запарыз’койі абласці*, https://dostup.org.ua/request/pierielik_istoriko_kulturnikh_pa (dostęp: 30.09.2024).

na terenie republik związkowych. Generalny wniosek był taki, że stan cmentarzy i pochówków był niezadowolający.

Cmentarze wojskowe, oddzielne kwatery wojskowe na cmentarzach miejskich, wiele grobów braterskich i indywidualnych rozsianych pojedynczo na rozległych przestrzeniach dawnych pól bitewnych, nie są zarejestrowane i [są] całkowicie niezorganizowane, wiele z nich zniknęło już z powierzchni ziemi. Drewniane płyty i nagrobki, pospiesznie instalowane bezpośrednio przez jednostki wojskowe, w większości przegniły, zawaliły się lub zostały splądrowane. Groby zapadły się, zarosły chwastami, stały się nierozpoznawalne i bezosobowe².

Wydawać by się mogło, że taka sytuacja z pochówkami wojskowymi jest zrozumiała dla państwa wyniszczonego kilkuletnią wojną, przez którego ziemie co najmniej dwukrotnie w latach 1941–1944 przetoczyły się fronty, którego ludność cywilna nie tylko odniosła straty w czasie walk, ale doświadczyła także okropności okupacji, w tym zbrodni przeciw ludzkości – egzekucji, tortur, obozów. Depersonalizacja nie była jednak zjawiskiem przejściowym w społeczeństwie, które potrzebowało czasu, aby otrząsnąć się z przeżytej straszliwej traumy. Depersonalizacja stała się cechą sowieckiej powojennej codzienności, instrumentem państwowej polityki pamięci o II wojnie światowej, która potrzebę osobistej pamięci o cenie zwycięstwa zastąpiła pamięcią powszechną. Taką właśnie koncepcję pamięci zaproponowało państwo, które wprowadziło obchody Dnia Zwycięstwa 20 lat po zakończeniu wielkiej wojny – w 1965 r.

W trakcie badania zabytków z okresu II wojny światowej na terenie obwodu zaporoskiego wyróżniliśmy kilka cech charakteryzujących stosunek władz sowieckich do pochówków.

Przed wszystkim fakt, że państwo radzieckie nie wprowadziło na szczeblu oficjalnym działań rewizyjnych w celu ustalenia miejsc pochówku poległych żołnierzy, można uznać za przejaw bezosobowej pamięci o wojnie. Warto zaznaczyć, że wszystkie dokumenty urzędowe jednostek wojskowych, takie jak protokoły o nieodwracalnych stratach jednostek wojskowych, wykazy poległych

² AKZ ZOCOKS ZOR, *Управление по персональному учёту потерь сержантского и рядового состава Действующей армии и пенсионному обеспечению их семей Военному совету Главного управления формирования и укомплектования войск красной армии Доклад о результатах проверки состояния благоустройства военных кладбищ, братских и индивидуальных могил военнослужащих погибших в боях Великой Отечественной Войны 1941–1945 гг. от 07.10.1945, № 1556687.*

w szpitalach wojskowych, którym nierzadko towarzyszyła nie tylko informacja adresowa o miejscu pochówku, ale także sporządzona mapa miejsca pochówku, znajdując się w Archiwum Centralnym Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku. Duża część tej dokumentacji nadal pozostaje tajna i niedostępna dla badań.

Ustalenie nazwisk i miejsc pochówku zmarłych musiało nastąpić na drodze inicjatywy społecznej, przede wszystkim ze strony szkolnych grup poszukiwawczych, dla których było to elementem wychowania patriotycznego młodzieży. Dzieci odbywały spotkania lub korespondowały z weteranami, którzy brali udział w wyzwolaniu swoich miast, spisali wspomnienia z przebiegu walk wyzwoleniczych oraz podali nazwiska swoich towarzyszy broni. I tu warto zauważyć, że weterani przedstawiali oficjalną historię walk, która zawierała element bohaterstwa wojennego. Osobiste doświadczenia okropności wojny zostały pominięte.

Dość często uczniowie zajmowali się poszukiwaniem krewnych zmarłych, którzy zostali pochowani w masowych grobach na terenie swoich miast i wsi. Jednakże, podobnie jak wtedy, tak i obecnie, bez źródeł archiwalnych nie da się ustalić nazwisk poległych „nieznanych” żołnierzy, nazwisk, które zgodnie z materiałami komisariatu wojskowego umieszczano na tablicach pamiątkowych, dość często z błędami, bez inicjałów lub z inicjałami niedokładnymi, z błędami w identyfikacji miejsc pochówku w przypadku występowania tych samych nazw miejscowości w różnych obwodach. Aby odtworzyć rzeczywiste dane poległych oraz nie dopuścić, by ich nazwiska zostały zapomniane, wymagana jest żmudna praca z dokumentami jednostek wojskowych zawierającymi dane o nieodwracalnych stratach, a także porównanie wszystkich danych dostępnych w aktach – gdyż w nazwach dokumentów urzędowych często pojawiają się błędy. Przykładem takich błędnych informacji na miejscu pochówku jest wieś Ocheretuvate (ukr. Очеретувате) w rejonie bilmatskim obwodu zaporoskiego. Na tablicach pamiątkowych widnieją nazwiska siedmiu pochowanych żołnierzy, którzy w rzeczywistości zginęli w walkach o wieś Ocheretuvate w rejonie tokmackim³.

Za drugą charakterystyczną cechą uważamy formalny stosunek władz sowieckich do pochówków wojskowych. W tej ideologii pochówek wojskowy był przede wszystkim miejscem ekspozycji bohaterskiej chwały, a nie miejscem

³ С.П. ШЕВЧУК, *Шлях одного району: від Царекостянтинівського через Першотравневий до Куйбишевського (1918–1945 рр.)*, Запоріжжя 2012, s. 153.

upamiętnienia poległych, co wymaga ciszy, aby uświadomić tragedię utraty życia. W rezultacie zauważamy dwa aspekty – utratę rzeczywistych parametrów pochówku na skutek budowy zespołów pomnikowych, a także warunkową realizację ponownych pochówków. Monitorując pomniki-pochówki, najczęściej spotykamy się z cechą miejsc pamięci, jaką jest zastąpienie pamięci miejsca (pochówku) pamięcią pomnika (nagrobka)⁴. Za procesem transformacji pamięci kryje się problem utraty parametrów pogrzebania. Przykładem jest pochówek wojskowy we wsi Nowooleksandriwka (ukr. Новоолександрівка). Według komisariatu wojskowego, na terenie, na którym postawiono pomnik, pochowano – m.in. w wyniku powtórnych pochówków z sąsiednich wsi i okolic – 1077 żołnierzy. Jako parametry pochówku komisariat wojskowy określił obszar pomnika jako $10 \times 8 \text{ m}^5$. Wizualnie pochówek ma formalne wymiary $2 \times 1,4 \text{ m}$, natomiast pozostała część terenu pomnika jest wyłożona płytami betonowymi lub zaasfaltowana i we współczesnym rozumieniu stanowi element małej architektury i część przestrzeni pamięci⁶. Przypadki takie budzą wątpliwość co do prawdziwości informacji o powtórnych pochówkach. Takim przykładem jest też pomnik we wsi Titowe w rejonie bilmatskim. Ten grób wojskowy powstał w wyniku przeniesienia z pierwotnego miejsca pochówku poza wsią szczątków poległych żołnierzy, w tym wspomnianego dowódcy artylerii 18 Armii, generała O.S. Titowa. Uważano, że ekshumacja miała miejsce w 1957 r. Jednakże w 2005 r. z inicjatywy organów samorządu terytorialnego przeprowadzono badania pierwotnego miejsca pochówku, które wykazały, że przeprowadzona w 1957 r. ekshumacja nie objęła wszystkich tam pogrzebanych⁷. Prawdopodobnie stan sanitarny wielu masowych grobów nie pozwalał na realne pochówki w latach pięćdziesiątych XX w, jednak charakter sowieckiego systemu zarządzania sprawiał, że urzędnicy nie mieli odwagi zgłaszać, iż ponowny pochówek jest niemożliwy. W rezultacie oficjalne informacje zawarte w aktach ponownego pochówku mogą nie odpowiadać rzeczywistości. W takiej sytuacji konieczne jest przeprowadzenia dodatkowych badań.

⁴ П. НОРА, *Проблематика мест памяти*, Санкт-Петербург 1999, s. 17.

⁵ Учетная карточка воинского захоронения № 179-ЗПП (*Uczetnaja kartoczka wojskogo zachoronienija № 179-ZPR*), <https://obd-memorial.ru/html/info.htm?id=83689984> (dostęp: 12.03.2021).

⁶ AKZ ZOCOKS ZOR, paszport zabytku dziedzictwa kulturowego № 398.

⁷ AKZ ZOCOKS ZOR, paszport zabytku dziedzictwa kulturowego № 1146.

Trzecia cecha wynika z poprzedniej – oznaczenie grobami wojskowymi centralnych części przestrzeni publicznej w wielu miejscowościach. W większości obszarów są one mocno wyeksponowane. Pochówki wojskowe celowo organizowano w centralnej części miasta lub wsi już po zakończeniu II wojny światowej, nierzadko w związku z ekshumacją poległych z rozproszonych miejsc pierwotnego pochówku w różnych częściach osady i jej okolic. Następnie miejsca pochówku ozdabiano, wznosząc konstrukcje upamiętniające działania wojenne. Wspomniany powyżej przykład pochówku wojskowego we wsi Ocheretuvate jest również reprezentatywny dla tego przypadku. Złożono tam szczątki żołnierzy, którzy zmarli w szpitalu wojskowym jesienią 1943 r. i pierwotnie pochowani zostali w masowej mogile na cmentarzu wiejskim. Dopiero w 1953 r. przeniesiono je z cmentarza do centrum wsi⁸. Podobnie było we wsi Novoole-nivka (ukr. Новооленівка), gdzie w 1967 r. przeprowadzono ekshumację ciał żołnierzy pogrzebanych na wiejskim cmentarzu i przeniesiono je do masowego grobu w centrum wsi Novooleksandrivka⁹.

W tym artykule obraz organizacji pochówków wojskowych na terenie obwodu zaporoskiego zostanie przedstawiony na przykładzie miasta Melitopol, strategicznego zarówno podczas wojny niemiecko-sowieckiej 1941–1945, jak i w trwającej od 2022 r. wojnie rosyjsko-ukraińskiej.

Podczas II wojny światowej miasto Melitopol od 6 października 1941 r. do 23 października 1943 r. znajdowało się pod kontrolą niemieckich sił okupacyjnych. Miasto stanowiło punkt węzłowy w systemie niemieckiej linii obronnej „Ściana Wschodnia” (Votan). Położone było na ostatniej linii Melitopol–Kachowka, która obejmowała prawobrzeżny przyczółek niemiecki poniżej Dniepru, zapewniający komunikację z Krymem¹⁰. Spod okupacji niemieckiej Melitopol został uwolniony w wyniku ofensywy Frontu Południowego (od 20 października 1943 r. – 4 Frontu Ukraińskiego), która trwała od 26 września do 23 października 1943 r. W bitwach o miasto zginęło ponad 4000 żołnierzy radzieckich. Tytuł Bohatera Związku Radzieckiego otrzymało 87 żołnierzy, siedmiu z nich pośmiertnie¹¹. Wiele informacji o miejscu ich pierwotnych

⁸ AKZ ZOCOKS ZOR, paszport zabytku dziedzictwa kulturowego № 479, № 978; С.П. ШЕВЧУК, *op. cit.*, s. 153.

⁹ AKZ ZOCOKS ZOR, paszport zabytku dziedzictwa kulturowego № 398.

¹⁰ И. КОРОТКОВ, *Битва за Мелитополь*, Москва 1944, s. 8–9, 15.

¹¹ AKZ ZOCOKS ZOR, paszport zabytku dziedzictwa kulturowego № 1096.

pochówków zawierają wykazy bezpowrotnych strat jednostek wojskowych uczestniczących w walkach o miasto i pobliskie wsie.

W dniu 15 marca 1944 r. komitet wykonawczy Zaporoskiej Obwodowej Rady Delegatów Robotniczych wraz z regionalnym komitetem KP(b)U przesłał pismo do Komitetu Wykonawczego Rejonu Melitopola z obowiązkiem przeprowadzenia kontroli okolicznych terenów w celu odnalezienia, identyfikacji i pogrzebania poległych żołnierzy. Poległych żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej zalecano pochować na cmentarzach zbiorowych, w należyty sposób organizując groby i ustawiając nagrobki. Martwych wrogów należało zaś chować na wysypiskach śmieci. W preambule podana jest przyczyna takiego zarządzenia – podczas oględzin terenu obszarów Melitopola i Jakymiwki na poboczach dróg i na polach odnaleziono wiele niepochowanych ciał poległych żołnierzy oraz oficerów radzieckich i niemieckich, które m.in. były przyczyną rozprzestrzeniania się infekcji¹². Należy zaznaczyć, że od wyzwolenia wymienionych terenów do wydania zarządzenia minęły cztery miesiące.

Ponowny pochówek poległych żołnierzy z pierwotnych miejsc spoczynku rozsianych po całym terytorium Melitopola rozpoczął się w 1944 r. W archiwum partyjnym obwodu zaporoskiego przechowywane są trzy spisy grobów, w których spoczywali żołnierze polegli w walkach o Melitopol. Pierwsza lista (nr 1) zawiera 190 pozycji: są to nazwiska właścicieli domów lub nazwy ulic, na terenie których znajdowały się pochówki. Druga lista (nr 2) zawiera 50 pozycji, natomiast lista trzecia (nr 3) – 24 pozycje. Wszystkie pochówki wymienione na liście nr 1 miały zostać przeniesione na cmentarz znajdujący się w części miasta zwanej Bałka Pisczana, liście nr 2 – na cmentarz miejski w Melitopolu, liście nr 3 – na cmentarz w części miasta Nowy Melitopol¹³. Z informacji zawartych na tych listach wynika, że w przypadku niektórych ulic groby żołnierzy znajdowały się na terenie 10–20 prywatnych gospodarstw domowych. W obrębie jednego gospodarstwa domowego często znajdowało się kilka grobów, niektóre z nich były grobami masowymi.

¹² Державний архів Запорізької області (dalej: DAZO). P-3. Op. 1, Spr. 120. Ark. 17–17zw, Лист Запорізького обласного комітету КП(б)У до Комітету виконавчого Реєону Мелітополя з обов'язком проведення контролю околицьних територій з метою знаходження, ідентифікації та поховання полеглих солдатів. 15 березня 1944 р.

¹³ DAZO. P-3. Op. 1, Spr. 118. Ark. 11–17, 32, Списки бійців, які загинули при звільненні міста Мелітополь, 1944 р.

Według wspomnień świadka tamtych wydarzeń, po wyparciu z Melitopola wojsk niemieckich komisariat wojskowy zaangażował młodych ludzi, którzy nie zostali jeszcze powołani do wojska, do zbierania zwłok poległych żołnierzy. Zmarłych zabierano i chowano w masowym grobie wykopanym na placu naprzeciw parku miejskiego¹⁴. Na tym placu z inicjatywy przewodniczącego miejskiego komitetu wykonawczego W. Filippowskiego i na podstawie decyzji miejskiego komitetu wykonawczego nr 72 z 11 lutego 1944 r. otwarto cmentarz wojskowy, na którym znajdowały się trzy masowe groby z drewnianymi obeliskami. Miejsce wybrane na lokalizację cmentarza wojskowego było praktyczne, gdyż stanowiło nieużytek. Jednocześnie można to uznać za symboliczne. Obszar wokół parku miejskiego był terenem ciężkich walk o miasto.

Już w 1944 r. przeprowadzono porządkowanie cmentarza wojskowego – posadzono krzewy i drzewa. W tym samym roku na terenie cmentarza pochowano dowódcę 44 Armii generała porucznika V.A. Chomenko, i dowódcę artylerii wojskowej generała dywizji S.A. Bobkowa. Przy pochówkach wzniesiono pomniki w formie płyty na cokole. V.A. Chomenko i S.A. Bobkow zginęli w rejonie Kachowki w obwodzie chersońskim, podczas ofensywy 44 Armii. Wyzwolenie Melitopola dało wojskom radzieckim możliwość posunięcia się w kierunku Kachowki, a następnie wyzwolenia Krymu.

Ponowne pochówki na cmentarzu wojskowym miały miejsce w latach 1946–1960. W 1949 r. w Melitopolu istniały trzy cmentarze wojskowe: na placu naprzeciw parku, w pobliżu wsi Piszczane, na Czerwonej Hirce. W pobliżu szkoły nr 12 (na terenie Czerwonej Hirki) znajdowało się także pięć masowych grobów. Pochowano 1175 osób, w tym 41 oficerów, czterech generałów, dwóch Bohaterów Związku Radzieckiego, trzech partyzantów¹⁵.

W wyniku przedstawionych powyżej działań mających na celu zorganizowanie miejsc pochówku, w 2023 r. w rejestrze państwowym znajdują się trzy zabytki miasta Melitopol – pochówki z okresu II wojny światowej: cmentarz wojskowo-braterski przy ul. Bohaterów Ukrainy, masowa mogiła żołnierzy radzieckich na Placu Heroiv Krut (cmentarz rejonu Czerwona Hirka), grób generała porucznika A.D. Sztevnjowa. To ostatnie miejsce jest wynikiem ponownego

¹⁴ Н. Г. Корвацкий, *Династия рода Корвацких*, Минск 1994.

¹⁵ ДАЗО, Ф. 1, Оп. 2, Spr. 166, *Справка о состоянии военно-братских кладбищ и индивидуальных могил погибших воинов, участников Великой Отечественной войны, 1949 р.*, s. 1.

pochówku szczątków zmarłego generała porucznika, przeniesionych z miejsca śmierci w obwodzie żytomierskim do jego rodzinnego miasta.

24 lutego 2022 r. wojska rosyjskie wtargnęły do Ukrainy, a już następnego dnia zaatakowały Melitopol¹⁶. Na zajętych terenach władze okupacyjne szerzą ideologię radziecko-rosyjską, zniekształcając pamięć o II wojnie światowej i manipulując faktami. Jednym z narzędzi budowania zafalszowanej pamięci społecznej stały się pochówki wojskowe z okresu II wojny światowej. Rosja, posługując się własnym konstruktem pamięci o II wojnie światowej, usprawiedliwia agresję militarną w Ukrainie. W 2022 r. rosyjscy okupanci zorganizowali w Melitopolu „Dzień Zwycięstwa” z „paradami”, w których brali udział ludzie specjalnie w tym celu sprowadzeni do miasta. Ustanowiwszy okupacyjny „nowy porządek”, rosyjska administracja stale wykorzystuje cmentarz wojskowy z czasów II wojny światowej w Melitopolu do „upamiętnienia bohaterskich czynów swojego narodu”¹⁷. O przedmiotowym traktowaniu przez Rosję pochówków wojskowych z okresu II wojny światowej i wykorzystywaniu ich jako narzędzia ideologicznego świadczy selektywne ich upamiętnianie. Przykładem może być cmentarz położony w centrum Melitopolu (Братское кладбище). Administracja okupacyjna przeprowadziła remont czołgu T-70 z czasów II wojny światowej, stanowiącego element pomnika usytuowanego na tym cmentarzu¹⁸. O renowacji pojazdu i cmentarza informowały rosyjskie media, eksponując pamięć i troskę Rosjan o miejsca pochówku żołnierzy Armii Czerwonej poległych w walkach o Melitopol w 1943 r. Natomiast całkowicie pomijane są pochówki wojskowe na obrzeżach miasta, o których media już nie informują. Ponadto obserwujemy, jak w trakcie toczącej się wojny siły zbrojne Rosji na ogromną skalę niszczą na

¹⁶ W 2022 r. rodzice Autorki musieli opuścić dom w Melitopolu i udali się na terytorium kontrolowane przez Ukrainę.

¹⁷ Мелитопольцы возложили цветы к мемориалу «Братское кладбище» в День Неизвестного Солдата, 03.12.2022, https://tass.ru/obschestvo/16493095?utm_source=google.com&utm_medium=organic&utm_campaign=google.com&utm_referrer=google.com (dostęp: 12.03.2023); В День освобождения города Мелитополя от фашистских захватчиков Министр по молодёжной политике Запорожской области принял участие в возложении цветов к Вечному огню на мемориале Братское кладбище в Мелитополе, 23.10.2022. ZOV. Запорожье, <https://zp-news.ru/society/2022/10/23/50491.html> (dostęp: 12.03.2023).

¹⁸ Na ten temat m.in.: В Мелитополе восстанавливают танк Т-70, <https://rg.ru/2023/03/01/v-melitopole-vosstanoviat-tank-t-70.html> (dostęp: 12.03.2023); В Мелитополе установили на постамент танк Т-70, <https://tass.ru/obschestvo/20620275> (dostęp: 11.10.2024).

teryторіум України об'єкти зabytkowe¹⁹. Як się szacuje, 60% zabytków dziedzictwa kulturowego zniszczonych w wyniku ostrzału wojsk rosyjskich w obwodzie zaporoskim to masowe groby z okresu II wojny światowej²⁰. Można więc stwierdzić, że żołnierzy radzieckich zabili Niemcy, lecz ich szczątki zostały zbezczeszczone w wyniku wojkowego ostrzału prowadzonego przez oddziały rosyjskie.

Wojna rosyjsko-ukraińska wyraźnie pokazuje, że pamięć może być bronią. Rosja stara się wykorzystywać zbiorową pamięć wszystkich zaangażowanych w pokonanie nazizmu podczas II wojny światowej, aby usprawiedliwić swą agresję na Ukrainę.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Архів КЗ „Запорізький обласний центр охорони культурної спадщини” ЗОР
(Arkhir KZ „Zaporizkyi oblasnyi tsentr okhorony kulturnoi spadshchyny” ZOR)

paszporty zabytków nr 398, 479, 978, 1096, 1146.

Перэлік памяток та шчыно выявлэных аб'ектiв кул'турной спадшчыны Запориз'койи области (Perelik pamyatok ta shchoyno vyiyavlenyih obektiv kul'turnoji spadshchyny Zaporiz'koji oblasti)

Управление по персональному учёту потерь сержантского и рядового состава Действующей армии и пенсионному обеспечению их семей Военному совету Главного управления формирования и укомплектования войск красной армии Доклад о результатах проверки состояния благоустройства военных кладбищ, братских и индивидуальных могил военнослужащих погибших в боях Великой Отечественной Войны 1941–1945 гг. (Upravlenye po personalnomu uchytu poter serzhantskoho y riadovoho sostava Deistvuiushchei armyy u pensyonnomu obespecheniyu ykh semei Voennomu совету Hlavnogo upravleniya formirovaniya y ukomplektovaniya voisk krasnoi armyy Doklad o rezultatakh pro-

¹⁹ Vide: S. BELINSKYI, A. DMYTRENKO, Y. IVASHKO, A. PAWŁOWSKA, *The Face of War in Ukraine. War Devastation and Reconstruction Concepts*, [w:] *Oblicza Wojny*, t. 8, red. T. GRABAR-CZYK, J. KITA, M. POGOŃSKA-POL, M. VOLOSHCHUK, Łódź 2023, s. 15–35.

²⁰ О. ВАР'ЯН, *Пам'ятки культурної спадщини періоду Другої світової війни як інструмент конструювання пам'яті: практичні кейси Республіки Польща*, [в:] *Політика пам'яті досвід Європи для України. Матеріали I Міжнародної наукової конференції 17–18 листопада 2023 р., м. Запоріжжя*, Запоріжжя 2013, с. 12.

verky sostoiannya blahoustroistva voennykh kladbyshch, bratskykh y undyvudualnykh mohyl voennosluzhashchykh pohybshykh v boiakh Velykoi Otechestvennoi Voiny 1941–1945 hh.), ot 07.10.1945, № 15566.

Державний архів Запорізької області (Derzhavnyi arkhiv Zaporizkoi oblasti)

Лист Запорізького облвиконкому про проведення робіт по захороненню загиблих радянських та німецьких військовослужбовців, 15 березня 1944 р. (Lyst Zaporizkoho oblyvkonkomu pro provedennia robot po zakhoronennii zahybylykh radianskykh ta nimetskykh viiskovosluzhbovtsiv, 15 bereznia 1944 r.), P-3. Op. 1, Spr. 120. Ark. 17–17zw.

Справка о состоянии военно-братских кладбищ и индивидуальных могил погибших воинов, участников Великой Отечественной войны, 1949 р. (Spravka o sostoiannu voenno-bratskykh kladbyshch y undyvudualnykh mohyl pohybshykh voynov, uchastnykov Velykoi Otechestvennoi voiny, 1949 r.), F. 1, Op. 2, Spr. 166, s. 1.

Списки бійців, які загинули при звільненні міста Мелітополь, 1944 р. (Spysky biitsiv, yaki zahynuly pry zvilnenni mista Melitopol, 1944 r.), P-3. Op. 1, spr. 118, ark. 11–17, 32.

Opracowania

BELINSKYI S., DMYTRENKO A., IVSHKO Y., PAWŁOWSKA A., *The Face of War in Ukraine. War Devastation and Reconstruction Concepts*, [w:] *Oblicza Wojny*, t. 8, red. T. GRABARCZYK, J. KITA, M. POGOŃSKA-POL, M. VOLOSHCHUK, Łódź 2023, s. 15–35.

ВАР'ЯН О., *Пам'ятки культурної спадщини періоду Другої світової війни як інструмент конструювання пам'яті: практичні кейси Республіки Польща*, [в:] *Політика пам'яті досвід Європи для України. Матеріали I Міжнародної наукової конференції 17–18 листопада 2023 р., м. Запоріжжя*, Запоріжжя 2013, с. 21–25 (Varian O., *Pamiatky kulturnoi spadshchyny periodu Druhoi svitovoi viiny yak instrument konstruiuvannia pamiati: praktychni keisy Respubliky Polshcha*, [v:] *Polityka pamiati dosvid Yevropy dlia Ukrainy. Materialy I Mizhnarodnoi naukovoï konferentsii 17–18 lystopada 2023 r., m. Zaporizhzhia*, Zaporizhzhia 2013, s. 21–25), https://sites.znu.edu.ua/interactiv.edu.lab/Statti_z2012/tezi_Memory_Politics-2023-11.pdf (dostęp: 27.12.2024)

КОРВАЦКИЙ Н.Г., *Династия рода Корвацких*, Минск 1994 (KORVATSKYI N.H., *Dynastyia roda Korvatskykh*, Minsk 1994).

КОРОТКОВ И., *Битва за Мелітополь*, Москва 2011 (KOROTKOV I., *Bitva za Melitopol*, Moskva 2011).

КРЫЛОВ Н., *Улицы Мелітополя: историко-географический словарь*, Мелітополь 2011 (KRYLOV N., *Ulitsy Melitopolya: istoriko-geograficheskii slovar*, Melitopol 2011).

- МИХАЙЛОВ Б.Д., *Военной дорогой отцов*, [в:] *Мелитополь – медовый город. Путеводитель – справочник*, Дніпропетровськ 1990 (MІHAЙЛOВ B.D., *Военной дорогой отцов*, [в:] *Melitopol – medovyiy gorod. Putevoditel – spravochnik*, Dnipropetrovsk 1990) <https://vmelitopole.com/istoriya/melitopol-v-velikoj-otechestvennoj-vojne-1941-1943/voennoj-dorogoj-ottsov> (dostep: 27.12.2024).
- НОРА П., *Проблематика мест памяти*, Санкт-Петербург 1999 (NORA P., *Problematika mest pam'yati*, Sankt-Peterburg 1999).
- ШЕВЧУК С.П., *Шлях одного району: від Царекостянтинівського через Першотравневий до Куйбишевського – 1918–1945 рр.*, Запоріжжя 2012 (SHEVCHUK S.P., *Shliakh odnogo raionu: vid Tsarekostiantynivskoho cherez Pershotravneviy do Kuibyshevskoho – 1918–1945 rr.*, Zaporizhzhia 2012).

Netografia

- В День освобождения города Мелитополя от фашистских захватчиков Министр по молодёжной политике Запорожской области принял участие в возложении цветов к Вечному огню на мемориале Братское кладбище в Мелитополе (V Den osvobozhdeniya goroda Melitopolya ot fashistskih zahvatchikov Ministr po molodoYozhnoy politike Zaporozhskoy oblasti prinyal uchastie v vozlozhenii tsvetov k Vechnomu ognyu na memoriale Bratskoe kladbische v Melitopole)*, <https://zp-news.ru/society/2022/10/23/50491.html> (dostep: 12.03.2023).
- В Мелитополе восстановят танк Т-70 (V Melitopole vosstanoviyat tank T-70)*, <https://rg.ru/2023/03/01/v-melitopole-vosstanoviat-tank-t-70.html> (dostep: 12.03.2023).
- В Мелитополе установили на постамент танк Т-70 (V Melitopole iustanovili na postament tank T-70)*, <https://tass.ru/obschestvo/20620275> (dostep: 11.10.2024).
- Мелитопольцы возложили цветы к мемориалу «Братское кладбище» в День Неизвестного (Melitopoltsy vozlozhili tsvetyi k memorialu «Bratskoe kladbische» v Den Neizvestnogo Soldata Солдама)*, https://tass.ru/obschestvo/16493095?utm_source=google.com&utm_medium=organic&utm_campaign=google.com&utm_referrer=google.com (dostep: 12.03.2023).
- Учетная карточка воинского захоронения № 179-ЗПП (Uchetnaia kartochka voynskoho zakhoroneniya № 179-ZPR)*, Memorial (Мемориал), <https://obd-memorial.ru/html/info.htm?id=83689984> (dostep: 12.03.2021).

Oksana Varian

WAR BURIALS AS A METHOD OF INSTRUMENTALIZING THE MEMORY OF WORLD WAR II

Summary. The practice of Russia's using burials from World War II to construct an aggressive concept of memory about the war in Soviet and post-Soviet public space and the subsequent use of memory as a tool of military aggression is considered. It was established that Ukraine and Russia formed different types of memories about World War II. Ukraine's memory of World War II is the happiness of victory combined with the conscious memory of its tragic price, reflected in the phrase "Never again". Russia's memory of World War II is different – aggressive, justifying all war crimes with the right of the winner, supported by the militarization of society, personified by the slogans "grandfathers fought" and "we can do it again". Based on research on military burials from 1941–1944 in the Zaporizhzhya region, three characteristic features of the attitude of the Soviet authorities towards military burials were identified and analyzed using specific examples: depersonalization of the memory of the war; a formal approach to burials; marking central parts of public space in cities and villages with military burials. A typology was carried out and statistical data were presented on the number of burials from the period of World War II in the Zaporizhzhia region. The general situation of the organisation of military burials on the territory of the Zaporizhzhia region is presented on the example of the city of Melitopol – a strategic city in the German-Soviet war of 1941–1945 and the ongoing Russian-Ukrainian war, currently occupied by the Russians. It was determined that Russia used World War II monuments in the occupied territory as a component of ideological propaganda. At the same time, 60% of the cultural heritage monuments of the Zaporizhzhia region destroyed by shelling by Russian troops are military burials from the period of World War II.

Keywords: memory, types of memory, World War II, Russian-Ukrainian war, cultural heritage

Katarzyna E. Derlatka

Uniwersytet Łódzki

 ORCID ID: 0000-0002-8120-6478

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1 • s. 345-360

<https://doi.org/10.18778/8331-662-8.16>

MIGRACJA LUDNOŚCI W WYNIKU WOJNY W SYRII OD 2011 ROKU JAKO ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Streszczenie. Artykuł ten poświęcony jest fali migracyjnej wywołanej wojną w Syrii trwającą od 2011 r. i analizie możliwości wykorzystania masowej migracji ludności do destabilizacji Unii Europejskiej i innych obszarów na świecie, by wpłynąć na sytuację geopolityczną. Masowe migracje ludności mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa, wpływają na politykę wewnętrzną i zagraniczną państw. Efekt wykorzystania migrantów dla własnych celów i zmiany na szachownicy międzynarodowej widać szczególnie w 2023 r. Fala migracji z Syrii, a następnie z innych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, okazała się doskonałym narzędziem w rosyjskiej wojnie hybrydowej przeciw Zachodowi, w osiąganiu celów strategicznych przez stosowanie szantażu i nacisku na międzynarodowych graczy, również w sprawie wojny na Ukrainie, w którą zaangażowanych jest wiele państw na świecie.

Słowa kluczowe: wojna, Syria, migracja, uchodźcy, bezpieczeństwo, kryzys humanitarny, bezpieczeństwo globalne

Wojny wywołują wiele społecznych skutków, które mogą mieć długotrwały wpływ na ludzi i społeczeństwa. Pierwszym skutkiem wojny jest zniszczenie infrastruktury i mienia poprzez konwencjonalne działania. Prowadzi to do degradacji jakości życia ludzi i może utrudnić lub uniemożliwić normalne funkcjonowanie społeczeństwa. Skutki wojny to także straty w kulturze i dziedzictwie narodowym, kryzysy ekonomiczne, dochodzi do zniszczenia infrastruktury, rosną koszty prowadzenia wojny. Wojny to straty w ludziach, wielu zabitych, rannych i uchodźców. Rodziny i społeczności dotknięte wojną często doświadczają traumy, biedy i utraty bliskich, dochodzi do naruszeń praw człowieka, morderstw, tortur, gwałtów i innych form przemocy, do wzrostu przestępczości i korupcji, z powodu chaosu i dezorganizacji ułatwiających działania przestępców. Konsekwencją takiej kumulacji negatywnych zdarzeń są migracje. By zapewnić uchodźcom ochronę i aprowizację tworzy

się obozy i wspiera migrantów, co powoduje dalsze problemy społeczne także poza obszarem objętym wojną. Pojawiają się trudności w integracji i przystosowaniu się do nowych warunków życia. Zwiększa się nienawiść między różnymi grupami społecznymi i narodami. Narastają dalsze konflikty i przemoc, nawet po zakończeniu wojny lub przeniesieniu jej na inne obszary. Migracja może zostać wykorzystana jako narzędzie w wojnie hybrydowej do agresji na inne państwa, osłabienia ich lub wywołania określonego na nie wpływu, by osiągnąć postawiony cel. Przybliżenie okoliczności masowej fali migracji ludności z Bliskiego Wschodu, związanej z trwającą od 2011 r. wojną w Syrii, pomoże wskazać, jak migracja może zostać wykorzystana przez państwa, dla których destabilizacja bezpieczeństwa międzynarodowego jest elementem ich strategii. Należy podkreślić, że masowe migracje ludności mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa, wpływają na politykę wewnętrzną i zagraniczną różnych państw, a konkretne państwa mogły wykorzystać masową migrację ludności z Bliskiego Wschodu do destabilizacji Unii Europejskiej (UE) i innych obszarów na świecie w celu wpłynięcia na sytuację geopolityczną.

Wojna w Syrii i powstanie fali migrantów

Wojna domowa w Syrii zaczęła się na przełomie 2011 i 2012 r. Początkowo miały miejsce masowe demonstracje antyrządowe, które z biegiem czasu zmieniły się w otwarty konflikt zbrojny. Wojna ta wywołała największą katastrofę humanitarną od czasów II wojny światowej (podobne skutki wywołała agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę¹). Zaczęło się od wojny domowej, do której impulsem było uaktywnienie opozycji w wielu państwach arabskich, tzw. arabska wiosna, w Syrii jednak – z uwagi na zamrożone głębokie podziały i konflikty – „arabska wiosna” przybrała formę otwartego konfliktu zbrojnego. W 2011 r. w mieście Dara doszło do aresztowania kilkunastu uczniów za wypisywanie na murach hasel prodemokratycznych. Incydent ten wyprowadził na ulice tysiące demonstrantów. Podobne protesty wybuchły w kolejnych miastach, potem w całej Syrii. Rząd Baszszara al-Asada wysłał przeciw demonstrantom wojsko, oddziały prewencji,

¹ Od 2014 r. trwa inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Według danych UNHCR uchodźcy z Ukrainy zarejestrowani w Europie to: 5 910 900 osób (18 VII 2023), uchodźcy z Ukrainy zarejestrowani poza Europą 353 100 (1 VII 2023), uchodźcy z Ukrainy zarejestrowani na całym świecie 6 264 000 (18 VII 2023), <https://data2.unhcr.org/en/situations> (dostęp: 19.07.2023).

funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa oraz cywilne bojówki, przedstawiając demonstrantów i swoich przeciwników jako terrorystów. Doprowadził do wzmocnienia w Syrii konfliktów pomiędzy rządzącymi szyitami (alawici) a większością sunnicką. Atakowanie miejscowych sunnitów wywołało odpowiedź zbrojną ze strony protestujących, a z sunnickich krajów Zatoki i Afryki Północnej napływali licznie bojownicy². W armii doszło do rozłamu. Szyiicy żołnierze dezercerowali do „Wolnej Armii Syrii”. Dżabhat an-Nusra (odłam Al-Kaidy) poparła syryjską opozycję, a dla Kurdów na północy Syrii pojawiła się szansa walki o autonomię.

W 2013 r. cały region podzielony był na popierających Asada szyitów oraz zwolenników rebeliantów – sunnitów. Reżim Asada oskarżono o wykorzystanie broni chemicznej. Działanie to potępiły USA i włączyły się w szkolenia rebeliantów, natomiast Rosja, posiadająca w Syrii bazy wojskowe, poparła reżim. Wspólnie z Chinami wносиła o poparcie ONZ interwencji w ramach walki z terroryzmem³. W 2014 r. powstało Państwo Islamskie w Iraku i Syrii (ISIS). W 2015 r. Turcja zbombardowała kurdyjskich partyzantów, którzy powstrzymywali rozwój ISIS. We wrześniu działania Kurdów i ISIS zdobywających kolejne terytoria powstrzymała rosyjska interwencja. Federacja Rosyjska twierdziła, że walczy z ISIS, a bombardowała głównie antyasadowską opozycję, również tę popieraną przez USA.

Intensywne działania zbrojne od początku konfliktu generowały fale uciekinierów z Syrii. Pierwsza fala migracji wojennej z Syrii miała miejsce w latach 2011–2014 i wyniosła 2 800 000 uciekających, głównie do Turcji, Libanu, Jordanii, Iraku i Egiptu. Kolejna fala migracji w 2015 r. miała podobne destynacje, ale część osób kierowała się także do UE poprzez wschodni, śródziemnomorski szlak migracyjny i drogę lądową z Turcji do Grecji lub Bułgarii. Do Europy trafiło 4 400 000 osób z Syrii i Iraku, z czego 2 500 000 przejęła Turcja. Syryjskich uchodźców przyjęły: Liban około 1 000 700, Jordania około 635 000, Irak 245 000 i Egipt 117 500. W sumie ok. 6 500 000 Syryjczyków zostało uchodźcami, a szacunki wskazują, że pomocy humanitarnej będzie potrzebowało też około 13 500 000 ludzi w Syrii⁴.

² M. WEISS, H. HASSAN, *ISIS. Wewnątrz armii terroru*, Burda, Warszawa 2015, s. 216–218.

³ Vide: M. KACZMARSKI, *Chiny wobec rosyjskiej interwencji w Syrii*, „Komentarze OSW”, 19 I 2016, nr 193.

⁴ Vide: R. KOSTRZYŃSKI, *65,3 mln osób przymusowo przesiedlonych – kolejny rekord w statystykach*, UNHCR, <https://www.unhcr.org/pl/363-plwiadomosci2016653-mln-osob-przymusowo-przesiedlonych-kolejny-rekord-w-statystykach.html> (dostęp: 21.12.2024); *Syrian Arab Republic – Humanitarian Snapshot*, OCHA, 29 II 2016; UNHCR, *Syria Regional Refugee Response*, dane z 7 II 2016 r.

Polityka migracyjna

W 2015 r. do Unii Europejskiej przybyło najwięcej migrantów w jej historii. Dane z agencji ds. kontroli granic UE (Frontex) wskazywały, że zewnętrzną granicę wspólnoty nielegalnie przekroczyło 1 800 000 ludzi, 10 razy więcej niż w 2014 r.⁵ Masowa migracja ludności z objętej wojną Syrii uruchomiła proces nielegalnej migracji (ekonomicznej) z innych krajów, głównie z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki⁶. Czynniki wpływające na takie migracje są różne, to m.in. chęć opuszczenia danego miejsca – z różnych powodów: oczekiwanie zmiany, alternatywa dla dotychczasowego życia, możliwość znalezienia pracy. Samo przedostanie się do wybranego celu nie oznacza końca trudności. Migranci napotykają bariery społeczne, polityczne, językowe, kulturowe czy infrastrukturalne. Wspomniany napływ dużej liczby migrantów na południe Europy generował i nadal generuje problem: ludziom, którzy muszą przejść określone procedury rejestracyjne i przebywają w przepełnionych obozach tymczasowych do czasu relokowania ich do innych krajów UE, trzeba zapewnić humanitarne traktowanie. Dynamika kryzysu humanitarnego w Syrii wymagała szybkiej reakcji międzynarodowej. Główne działania UE dotyczyły takich obszarów jak wspólny system azylowy, ochrona zewnętrznych granic i skuteczne zarządzanie strefą Schengen. W grudniu 2011 r. przyjęto Dyrektywę Parlamentu Europejskiego 2011/95/UE. Dokument ten określał zasady kwalifikowania cudzoziemców do ochrony międzynarodowej, przyznawania statusu uchodźcy i ochrony uzupełniającej. Priorytetem było wyeliminowanie zjawiska tzw. turystyki azylowej, która pojawiła się wraz z migracją na skutek wojny w Syrii. Natomiast działania międzynarodowe wobec kryzysu humanitarnego w Syrii dotyczyły presji migracyjnej oraz poprawy warunków życia Syryjczyków. Ze względu na to, że napływ ludności do UE odbywał się głównie wschodnim szlakiem śródziemnomorskim do Grecji i Włoch, 18 marca 2016 r. została podpisana umowa pomiędzy Republiką Turcji a Unią Europejską, w której ustalono, że uchodźcy syryjscy z Grecji będą odsyłani do Turcji, która ma kontrolować i blokować szlaki migracyjne przez swój kraj.

⁵ *General Report 2015*, Frontex, 2016, s. 6.

⁶ *Ibidem*. Szlaki do krajów UE, 2015 r.: zachodni (śródziemnomorski) – granica z Hiszpanią, centralny (śródziemnomorski) – granica z Włochami, wschodni (śródziemnomorski) – granica z Grecją, bałkański – granica serbsko-węgierska, wschodnioeuropejski – granica z Polską.

Takie działanie z biegiem czasu zmniejszyło liczbę uchodźców napływających do Europy⁷.

Od 2015 r. kwestię powstrzymania nielegalnej migracji reguluje Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS) wobec partnerów północnoafrykańskich i bliskowschodnich⁸. Dokument ten dotyczy współpracy UE z państwami południowego Morza Śródziemnego w sprawie przesunięcia obowiązku kontroli migracji na państwa tranzytowe. Żeby usprawnić ten proces UE udziela pomocy i wspiera władze Tunezji, Maroka i Egiptu⁹. Należy tu podkreślić, że proceder napływu imigrantów do Europy jest konsekwencją wykorzystania przez grupy przestępcze otwartych granic UE. Grupy te organizowały (trwa to do dziś) za wysoką opłatą nielegalne przerzuty ludzi z Bliskiego Wschodu i północnej Afryki. Pytanie tylko, czy te organizacje to tylko zorganizowane grupy przestępcze wykorzystujące okazje dla zysku, czy są one kierowane (sterowane) przez różne państwa, które rozgrywają sytuację dla osiągnięcia swoich celów strategicznych, takich jak np. osłabienie UE przez uwikłanie jej w szereg problemów powodowanych zmasowanym (nielegalnym) napływem ludności. Inne działanie to sunnickie, ekstremistyczne, wahabickie i salafickie publikacje ujawniające idee islamizacji Europy drogą zasiedlania muzułmańskimi imigrantami.

Sterowana nielegalna migracja bazowała też na fałszowaniu paszportów. Obywatele syryjscy częściej otrzymywali azyl w Europie, dlatego nielegalni migranci korzystali z fałszywych tożsamości. Handel paszportami odbywał się w Grecji, Libanie, Macedonii, Serbii oraz Turcji, ale także w Austrii, Chorwacji i Węgrzech. Według danych Frontexu migranci przybywający do UE w 2015 r. według narodowości to Syryjczycy 33%, Afgańczycy 15%, Pakistańczycy 2%, Irańczycy 1%, Irakijczycy 6%, 13% to ludność z innych krajów, a w przypadku 30% nie określono narodowości¹⁰.

Migracja z Syrii i Iraku do Europy to trudne wyzwanie logistyczne i mało prawdopodobne bez wsparcia z zewnątrz, szczególnie że wymaga przekroczenia pięciu granic, a bez stosownych zgód jest nielegalna. Mimo trudu ludzie

⁷ Vide: *Oświadczenie UE–Turcja (18 marca 2016)*, Rada Europejska.

⁸ *Review of The European Neighbourhood Policy*, Joint Communication to The European Parliament, The Council, The European Economic and Social Committee and The Committee of The Regions, Brussels, 18 XI 2015 r., s. 14, 15.

⁹ Vide: P. SASNAL, *Exodus z Syrii. Migranci i uchodźcy z Bliskiego Wschodu*, „Rocznik Strategiczny” 2015/2016, s. 351–255.

¹⁰ *Risk Analysis for 2016*, Frontex, s. 16.

sprzedawali cały swój dobytek, by zmienić miejsce do życia, ponieważ nie mieli nadziei na pokój w Syrii. W zniszczonym i ogarniętym wojną kraju nie ma żadnych perspektyw na pracę, godne życie i wykształcenie dzieci. Szanse na otrzymanie prawa stałego pobytu w Turcji, Libanie czy Jordanii także były i są niewielkie. Władze tych krajów chciały zmusić uchodźców do wyjazdu lub powrotu do Syrii z powodu niewystarczającej pomocy humanitarnej, zapasów gospodarczej i społecznej regionu Bliskiego Wschodu. Uchodźców i migrantów przyciąga zatem perspektywa życia w UE, do której z ich punktu widzenia łatwo się dostać, i choć rzeczywistość weryfikuje ich poglądy, dążą do celu, jakim jest godniejsze życie.

Jako kraje docelowe wybierane są głównie Niemcy i Szwecja, dlatego że oferują najbardziej hojne systemy pomocy socjalnej, można tam łatwiej znaleźć pracę, wykształcić dzieci, a pozostanie w krajach UE na stałe, uzyskanie obywatelstwa, umożliwia przyjazd kolejnym członkom rodziny. Warto podkreślić, że w przypadku migracji do UE na taki krok decydują się często najbogatsi, biednych ludzi nie stać na opłacenie przemytników¹¹. Wojna w Syrii paradoksalnie otworzyła szanse na lepsze życie nie tylko dla ludzi dotkniętych nią bezpośrednio, ale uruchomiła proces masowego przemieszczania się ludności z biedniejszych, zapóźnionych w rozwoju regionów świata do tych bogatszych, jak Europa.

Masowe migracje wpływają na politykę wewnętrzną i zagraniczną wielu państw

Perspektywa lepszego życia dla jednych niekoniecznie może oznaczać korzyści dla tych, którzy migrantów przyjmują. I choć w przypadku migracji wywołanej wojną, kataklizmami naturalnymi, kiedy ludzie uciekają by przeżyć, czymś bezsprzecznym jest udzielenie im schronienia i pomocy, to fale migracyjne wywołane innymi przyczynami mogą powodować poważne problemy i sprzeciw. Migracje mogą mieć negatywny i pozytywny wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne, zewnętrzne, ekonomiczne, polityczne, kulturowe, społeczne i demograficzne, co wpływa także na bezpieczeństwo międzynarodowe. Zakłócenia we wspomnianych obszarach w kraju, do którego napłynie fala migracji, prędzej czy później odbiją się na funkcjonowaniu w środowisku zewnętrznym, we współpracy bilateralnej, gdzie jej płynność zostanie zakłócona lub ograniczona dysfunkcją

¹¹ W. WILK, *Wojna w Syrii i kryzys humanitarny. Informator dla dziennikarzy*, Warszawa 2016, s. 26.

procesów wewnętrznych. Gdyby porównać rozwój zagrożeń związanych z migracją w zeszłym stuleciu i współcześnie, to można zauważyć, że w XX w. masowe przepływy osób powodowały zagrożenia społeczno-ekonomiczne, wpływały na kulturę i tożsamość, natomiast współcześnie stanowią jedno z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa narodowego. Pojawiają się trudności podczas dostosowania prawa międzynarodowego do praw lokalnych¹². Utrudniony jest także właściwy nadzór nad przemieszczaniem się dużych grup ludności. W części rejonów, do których najpierw trafiają migranci, dochodzi do przeludnienia i pojawia się problem kryzysu humanitarnego. Nie oznacza to, że tylko kraje przyjmujące migrantów borykają się z zagrożeniami i innymi problemami.

Migracje powodują, że inne wyzwania dla bezpieczeństwa mają państwa przyjmujące imigrantów, a inne te, skąd są oni wysyłani lub z których pochodzą. Państwa wysyłające borykają się z konfliktami wewnętrznymi lub wojną, biedą, brakiem pracy, brakiem wody, żywności, możliwości kształcenia obywateli etc. Oprócz kataklizmów czy wojen najczęstszymi przyczynami ucieczki obywateli są różne problemy wewnętrzne i brak perspektyw na godne życie; dołączając do tego organizacje przestępcze, które uczestniczą w nielegalnym przetrzymywaniu ludzi, widać, jak trudne jest odwrócenie tej sytuacji. Państwo przyjmujące migrantów musi zapewnić imigrantom dostęp do świadczeń socjalnych na swój koszt, tj. podatników, co w perspektywie może budzić niezadowolenie społeczne wśród rodzimej ludności. Migranci mogą powodować problemy na rynku pracy, szczególnie w przypadku dużej liczby ludności napływającej w jeden rejon. Problemem dla państwa przyjmującego są trudności z asymilacją, integracją migrantów. Duża liczba migrantów o określonej religii, kulturze przebywająca na jednym obszarze może stanowić zagrożenie dla tożsamości narodowej. Problemy w asymilacji ludności napływowej mogą prowadzić do konfliktów na tle kulturowym i narodowościowym, powodować napięcia (zamieszki, protesty, agresję etc.) i niechęć obywateli krajów przyjmujących wobec imigrantów. Wzrasta zagrożenie dla ludności z powodu możliwego pojawienia się ekstremizmu politycznego, przestępstw, terroryzmu, szczególnie w przypadku nielegalnych migracji, gdyż spada poziom i możliwość wnikliwej kontroli napływającej ludności¹³. Taki rozwój sytuacji

¹² Vide: K. BIAŁEK, *Migracje na świecie*, http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/m3_migracje_na_swiecie.pdf (dostęp: 5.05.2023).

¹³ K.A. WOJTASZCZYK, *Istota i dylematy bezpieczeństwa wewnętrznego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1, s. 14.

może zostać wykorzystany przez ekstremistyczne ugrupowania uśpione wewnątrz kraju przyjmującego. W tle migracji wywołanej wojną w Syrii, od 2015 do 2017 r. doszło do wielu zamachów terrorystycznych na terenie UE¹⁴. W odpowiedzi na nie państwa członkowskie uzgodniły, że w celu wyeliminowania zagrożenia terrorystycznego należy m.in. usprawnić wymianę informacji na temat bezpieczeństwa z krajami partnerskimi, zacieśnić współpracę z państwami arabskimi i śródziemnomorskimi, lepiej reagować na otwarte konflikty, kryzysy oraz optymalnie wykorzystywać przepisy schengenские (rutynowe kontrolowanie obywateli UE na granicach zewnętrznych). Rada Europejska przyjęła też strategię określającą plan przeciwdziałania zagrożeniu ze strony Państwa Islamskiego (ISIS) i pomocy w przywracaniu pokoju i bezpieczeństwa w Syrii i Iraku¹⁵.

Migracje to nie tylko zagrożenia. Napływ nowej ludności to możliwy wzrost gospodarczy, odmładzanie społeczeństwa, zwiększanie intelektualnego i technicznego potencjału państwa przyjmującego. Następuje wymiana kulturowa między tubylcami a przybyszami. Ponadto migracje mogą dwojako oddziaływać na funkcjonowanie danego kraju, np. poprzez wzrost ekonomiczny, demograficzny i jednocześnie osłabienie bezpieczeństwa publicznego i kulturowego. Jakie mogą być demograficzne skutki migracji? Na obszarach takich jak Europa społeczeństwa się starzeją, ubywa ludności młodej i wykształconej, dochodzi do zachwiania struktury wiekowej. Migranci mogą pobudzić rozwój demograficzny, przybywając na nowe obszary generują wzrost liczby ludności, stanowią tanią siłę roboczą. Powstają nowe szlaki handlowe, rozwija się turystyka, tworzą się nowe więzi społeczne. Jednak osiągnięcie korzyści z migracji wymaga długofalowego i zorganizowanego działania.

Kontekst globalny i bezpieczeństwo

Wykorzystywanie zjawiska migracji jako narzędzia politycznego stało się zauważalne od 2015 r. Wojna w Syrii od początku przyciągnęła wielu światowych graczy, których zaangażowanie w wojnę oznaczało realizację celów polityki

¹⁴ *Vide: Najważniejsze zamachy terrorystyczne w Europie w ostatnich latach [DOKUMENTACJA]*, DGP, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1048402,zamachy-terrorystyczne-w-europie-w-ostatnich-latach.html> (dostęp: 12.05.2023).

¹⁵ *Vide: Kalendarium: unijna walka z terroryzmem*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/fight-against-terrorism/history-fight-against-terrorism/> (dostęp: 12.05.2023).

międzynarodowej. Wśród tych państw znalazły się Federacja Rosyjska, Stany Zjednoczone z sojusznikami (Australia, Francja, Jordania, Kanada, Wielka Brytania), Arabia Saudyjska, Chiny, Iran, Katar, Turcja i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Chiny rywalizujące z Stanami Zjednoczonymi o dominację na świecie zauważyły swoje możliwości w odbudowie Syrii. Oznacza to ogromne kontrakty dla chińskich firm i większe wpływy na terenie Syrii w ramach Chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku.

Interesy Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie są widoczne od bardzo dawna. Stany włączyły się w walkę z reżimem Asada, a międzynarodowa koalicja państw na czele z Amerykanami przeprowadzała uderzenia z powietrza na pozycje ISIS. Amerykanie inwestowali w sprzęt wojskowy dla syryjskich rebeliantów oraz ich szkolili, jednakże unikali bezpośredniego zaangażowania w wojnę domową (w ramach strategii nieangażowania w ten konflikt). Konieczne było przeniesienie odpowiedzialności za ten region na państwa, które mają tam bezpośrednie interesy. Amerykańskie zainteresowania strategiczne oddalały się od Bliskiego Wschodu na rzecz Dalekiego Wschodu, zgodnie z nową doktryną globalną zaprezentowaną przez prezydenta Donalda Trumpa, a konsekwentnie realizowaną przez prezydenta Joe Bidena (np. całkowite wycofanie z Afganistanu). Głównym światowym oponentem stały się Chiny, dlatego dwie trzecie sił amerykańskich zostało rozlokowanych na Pacyfiku, Dalekim Wschodzie i jego peryferiach. Istniało także ryzyko, że wojna w Syrii może zaangażować państwa ościennie, a to negatywnie wpływałoby na amerykańskie interesy.

Wycofanie się Amerykanów wykorzystała Federacja Rosyjska, dla której ważne było zaistnienie w tej części świata i wpływ na sytuację geopolityczną. Wspierając Asada, Rosja wsparła tzw. oś szycką (Irak, Iran, Liban, Syria). Po poniesieniu przez wojska rządowe dotkliwych strat ludzkich zdecydowała się na bezpośrednią interwencję zbrojną w Syrii poprzez morskie i lotnicze korpusy ekspedycyjne (2015–2016), by ograniczyć straty własne. Rosja na terytorium Syrii od lat dziewięćdziesiątych posiada dwie bazy wojskowe, morską Taurus i lotniczą Latakia.

Polityka międzynarodowa Rosji, skierowana przeciwko Zachodowi, pokazywała, że problem w Syrii można rozwiązać, ale konieczne będzie jej wsparcie. Ponadto w tym czasie doszło już do zajęcia Krymu, więc wykorzystując sytuację w Syrii, można było zażądać zniesienia zachodnich sankcji wobec Rosji, która liczyła także na elastyczność Zachodu w kwestii Ukrainy, zablokowanie planów

rozszerzania UE i NATO oraz zbudowanie osi podziału stref wpływów poprzez wymuszenie na nich powrotu do wschodnich granic obu organizacji, które miałyby rozdzielać faktyczne strefy wpływów w Eurazji¹⁶. W rzeczywistości operacja rosyjska w Syrii zwiększyła destabilizację i zaostrzyła rywalizację w regionie. Wpływała na strategiczne interesy wielu państw, prowadziła do eskalacji i rozszerzania konfliktów.

Obecność w Syrii sprzyjała również rosyjskim interesom gospodarczym, polityce energetycznej i współpracy wojskowej. Syria to także rynek zbytu dla rosyjskiej broni. Ponadto Syria była jednym z państw, które sprzeciwiły się rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie zakończenia działań militarnych Federacji Rosyjskiej na Ukrainie¹⁷. Był to gest wdzięczności wobec Rosji. O kolejnym, tj. rekrutacji bojowników z Syrii, którzy mieliby wziąć udział w tzw. rosyjskiej operacji na Ukrainie, pisali także analitycy¹⁸. Obecność Rosji w konflikcie syryjskim należy zatem oceniać przez pryzmat kilku aspektów: demonstracji mocarstwowości, pokazu polityki wobec świata islamu, kontroli sytuacji w kontekście wzmocnienia radykalnych ruchów muzułmańskich – salafitów i wahabitów, ale także próby powstrzymania wpływów Zachodu w regionie, zwłaszcza tych amerykańskich. Ważnym aspektem była blokada projektów budowy rurociągów ropy naftowej i gazu z Syrii i Iraku do portów syryjskich na morzu Śródziemnym. Ropa ze złóż syryjskich jest transportowana głównie do Turcji cysternami samochodowymi, a tanie ropa i gaz ziemny ze złóż syryjskich i północno-irackich wahałyby cenami światowymi. To byłby duży problem, szczególnie dla Rosji uzależnionej od eksportu surowców energetycznych.

Kolejne znaczące państwo zaangażowane w konflikt syryjski to granicząca z Syrią Turcja, realizująca w Syrii własne interesy (zwłaszcza dotyczące Kurdów), ale też będąca sojusznikiem USA w międzynarodowej koalicji. Wspierała wysiłki Amerykanów przeciwko reżimowi Asada oraz ISIS, choć pojawiały się oskarżenia, że wspierała ISIS militarnie. Obawy Turcji w obliczu konfliktu w Syrii skierowane były głównie na możliwość rozlania się konfliktu na cały region oraz reaktywowania strategicznego sojuszu między Syrią a Partią Pracujących

¹⁶ *Vide*: T. OTŁOWSKI, *Rosyjskie zaangażowanie w Syrii jako geopolityczny „game-changer” dla regionu i świata, Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, „Pułaski Policy Papers” 17 XI 2015, s. 5.

¹⁷ *Resolution 2623 (2022)*, United Nations, 27 II 2022.

¹⁸ *Vide*: S. NOWACKA, *Znaczenie wsparcia Syrii dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę*, „Biuletyn PISM”, 21 III 2022, nr 43(2462).

Kurdystanu. Dlatego Turcja prowadziła działania wojskowe wymierzone przeciwko Kurdom, którzy od dawna dążą do utworzenia własnego państwa. Kolejnym problemem był wzrost napływu uchodźców zagrażający bezpieczeństwu państwa i obciążający gospodarkę. Z drugiej strony była to szansa na wzmocnienie współpracy handlowej i gospodarczej (przeniesienie fabryk syryjskich na terytorium Turcji). Należy tu wspomnieć o presji tureckiej na UE i opisanym powyżej porozumieniu między Ankarą i Brukselą. Syryjscy uchodźcy, którzy przedostaną się przez morze Egejskie do Grecji, będą przekazywani do Turcji. Unia zobowiązała się płacić Turcji za każdego odesłanego migranta oraz znieść obowiązek wizowy dla obywateli tureckich wjeżdżających do UE¹⁹.

W konflikcie w Syrii nie można pominąć znaczenia Iranu, który popiera utrzymanie reżimu Asada. Syria ma dla Iranu strategiczne znaczenie w regionie, dlatego okazał jej wsparcie finansowe, gdy ta borykała się z sankcjami, embargiem na ropę i ograniczeniami w transporcie lotniczym, wsparł budowę bazy wojskowej w Latakii. Wspierał ją wywiadowczo i angażował się w szpiegostwo cybernetyczne, był nawet oskarżany o udział w tajnym programie nuklearnym w Syrii. Iran wysyłał Syrii broń (m.in. drogą morską do Latakii), szkolił syryjską armię, siły bezpieczeństwa w pacyfikowaniu demonstrantów²⁰.

Arabia Saudyjska nie angażowała się bezpośrednio w działania, potępiała reżim Asada i wspierała syryjską rewolucję w kraju, w którym prześladowani są sunnici. Dla Arabii Saudyjskiej istotne było osłabienie Syrii i sojuszu z Iranem, co doprowadziłoby do zmiany układu sił w regionie, tj. uzyskania wiodącej roli Arabii Saudyjskiej. Obawę budził problem wzrostu liczby syryjskich uchodźców napływających do Jordanii. Według danych raportu „Global Humanitarian Assistance” z 2015 r. Arabia Saudyjska finansowała uchodźców syryjskich oraz pomoc humanitarną w innych krajach²¹. Arabia Saudyjska była w czołówce światowych darczyńców, mimo to nie przyjęła ani jednego syryjskiego uchodźcy. Budzi to zdziwienie opinii międzynarodowej z uwagi na fakt, że jest to najbogatszy muzułmański kraj świata, którego możliwości absorpcji migrantów obliczane są na dziesiątki milionów ludzi. Do tego nie ma różnic religijnych i kulturowych pomiędzy uchodźcami z Syrii a ludnością Arabii Saudyjskiej.

¹⁹ *Vide: Oświadczenie UE–Turcja (18 marca 2016).*

²⁰ A. DZISIÓW-SZUSZCZYKIEWICZ, *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, t. 2, nr 22, s. 92–94.

²¹ *Vide: Global humanitarian assistance report 2015*, s. 46.

Jedynym wytłumaczeniem może być obawa Arabii Saudyjskiej o przetrwanie reżimu po zmianie struktury ludności. Arabia Saudyjska podobnie postępowała w kwestii uchodźców z Palestyny.

Wykorzystanie migrantów do celów politycznych

Rosnąca fala uchodźców z Syrii stała się pretekstem do łamania prawa międzynarodowego, uruchomienia procesu nielegalnej migracji ludności z innych krajów chcącej rozpocząć nowe życie w Europie, a także aktywizacji grup przestępczych handlujących ludźmi, nielegalnymi paszportami, wizami, organizujących proceder bezprawnego przerzutu ludzi z innych krajów.

Swoją szansę w sytuacji w Syrii oraz w masowym uchodźctwie przed wojną znalazły państwa, które migrację wykorzystały w formie działań o charakterze hybrydowym. Zauważyły bowiem chaos, jaki spowodował napływ migrantów przekraczający możliwości logistyczne np. służb UE. Skala migracji powodowała trudności w bieżącej pomocy uchodźcom. Żadne państwo ani procedury zarządzania kryzysowego nie podążają dynamice zdarzeń i zagrożeniom, jakie mogą one wywoływać. Często w początkowej fazie kryzysu występują problemy w reagowaniu. UE prawdopodobnie skuteczniej poradziłaby sobie w reagowaniu z falą uchodźców w 2015 r., gdyby nie fakt, że Rosja, prowadząc operacje wojskowe w Syrii, powodowała, że kolejne grupy uchodźców uciekały do Turcji. Ponadto finansowała ugrupowania europejskie o skrajnie prawicowych poglądach, których zadaniem było wzbudzanie niechęci Europejczyków wobec uchodźców. Rosja działała także na rzecz osłabienia głównych przywódców UE.

Migracja uchodźców z Syrii stała się kryzysem długofalowym, poszerzonym o migrantów zarobkowych z innych krajów i sterowanym nielegalną migracją do UE. Taka sytuacja trwale destabilizuje normalne funkcjonowanie państw i wspólnoty, osłabiając je od wewnątrz, co sprzyja potencjalnemu agresorowi.

Obecnie Rosja przy pomocy Białorusi wykorzystuje migrantów jako narzędzie wojny hybrydowej do destabilizacji sytuacji w Europie. Kryzys na granicy z Białorusią jest jednym z przejawów wykorzystania procesu wywoływanej migracji dla osiągnięcia celów politycznych. Władze Białorusi zorganizowały nowy szlak migracyjny, naciskając na wschodnie granice UE (Polski, Litwy i Łotwy). Próby odparcia nielegalnych migrantów przez europejskie straże

graniczne wiążą się z oskarżeniami o łamanie praw człowieka. O skali zjawiska mówią dane z 2022 r., gdy wzrosła liczba nielegalnych migrantów z Afganistanu, Iraku, Jemenu i Syrii. Próbowali się oni dostać do UE głównie przez granicę z Białorusią. Według danych Frontexu w 2022 r. wykryto 330 000 przypadków nielegalnego przekroczenia granicy UE poprzez wszystkie szlaki migracyjne, co stanowi najwyższy wynik od 2016 r. Najczęściej zgłaszano obywateli Syrii, Afganistanu i Tunezji²². Proceder ten odbywa się za pośrednictwem arabskich agencji turystycznych (tu dochodzą jeszcze wspomniane idee islamizacji Europy drogą zasiedlania muzułmańskimi imigrantami), które organizują to logistyczne przedsięwzięcie. Nie wydaje się zatem przesadzonym twierdzenie, że osłabienie UE poprzez wzmacnianie kryzysu migracyjnego na rzecz planów Rosji względem Ukrainy mogło być celowe. Masowy napływ migrantów, zwłaszcza tych nielegalnych, oprócz kryzysu humanitarnego, logistycznego, politycznego, uwikłania Wspólnoty w dodatkowe działania na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego i ochrony granic, nasila antyislamską narrację, którą wykorzystuje rosyjska propaganda do niszczenia wizerunku państw Zachodu w krajach Afryki i Bliskiego Wschodu.

Podsumowanie

Bezprecedensowy napływ uchodźców i migrantów do Unii Europejskiej osiągnął najwyższy poziom w 2015 r. Przy okazji ujawnił szereg luk w unijnej polityce w sprawach azylu i ochrony granic zewnętrznych. UE zapoczątkowała proces reform polityki azylowej i migracyjnej poprzez zlikwidowanie sieci przemytu i nielegalnego handlu, ułatwianie powrotów, ratowanie życia, zabezpieczanie granic zewnętrznych oraz zapewnienie większej liczby legalnych możliwości wjazdu dla osób ubiegających się o azyl²³. Konflikt w Syrii, zaangażowanie wielu państw (hegemonów światowych), osłabienie Europy miały wpływ na przetasowanie graczy na arenie międzynarodowej. UE, Stany Zjednoczone i Chiny jako trzy najbogatsze gospodarki świata mają ogromny wpływ na funkcjonowanie

²² *EU's external borders in 2022: Number of irregular border crossings highest since 2016*, Frontex, 13 I 2023 r.

²³ *Vide: Kwestia migracji*, Briefing Polityki UE – Działania dla obywateli, Parlament Europejski, https://what-europe-does-for-me.eu/data/pdf/focus/focus04_pl.pdf (dostęp: 12.05.2023).

innych podmiotów. Globalna sieć powiązań czyni z nich niezbędny element światowej sieci powiązań w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, gospodarczej i społecznej, zatem np. osłabienie UE uruchomiłoby proces stopniowego zakłócania relacji międzynarodowych. Czy w związku z tym wywołanie masowej migracji z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki do Europy mogłoby odpowiadać z punktu widzenia polityki międzynarodowej jakiemuś państwu? Odpowiedź brzmi „tak”, np. krajom muzułmańskim w celu islamizacji Europy oraz Federacji Rosyjskiej z jej imperialnymi zapędami. Warto tu przypomnieć, że ta próba wpływała na UE przez lata, uzależniając ją od surowców energetycznych, próbując łączyć gospodarczo i politycznie, szukając różnych możliwości, by zdominować jej strukturę, lobbując w sprawie interesów własnych, penetrując ją swoją agenturą, wpłuwając polityków i biznesmenów w nielegalne interesy etc. Efekt tego typu działań na polu międzynarodowym, angażowanie się z konfliktami i stała obecność Rosji w istotnych wydarzeniach o znaczeniu obronnym, politycznym i gospodarczym może wskazywać na zaplanowane, skoordynowane działania, a każda trudna sytuacja w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego implikuje kolejne kroki.

Efekt wykorzystania migrantów dla własnych celów i zmiany na szachownicy międzynarodowej widać szczególnie w 2023 r. Fala migracji z Syrii, a następnie z innych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, okazała się doskonałym narzędziem w rosyjskiej wojnie hybrydowej przeciw Zachodowi, w osiąganiu celów strategicznych przez stosowanie szantażu i nacisku na międzynarodowych graczy, również w sprawie wojny w Ukrainie, w którą zaangażowanych jest wiele państw na świecie. Obecność Rosji na Bliskim Wschodzie miała na celu zademonstrowanie jej pozycji jako mocarstwa oraz pokazanie USA, że muszą się z nią liczyć. Operacja rosyjska w Syrii wpłynęła na destabilizację całego regionu, naruszyła strategiczne interesy wielu państw i zwiększyła rywalizację w regionie. Doprowadziła do wzrostu zagrożenia eskalacji i rozszerzania konfliktów, np. sunnicko-szyickiego, do tego zwiększyła się radykalizacja w państwach arabskich. Wszystkie te okoliczności są także dobre dla Iranu, obok Syrii najważniejszego partnera Rosji na Bliskim Wschodzie. Naruszenie stabilności w tym regionie może skutkować wzrostem ryzyka kolejnych fal uchodźców z Syrii²⁴. Systematyczny napływ migrantów można nazwać inwazją, to rodzaj wojny ofensywnej, szczególnie w obliczu zorganizowanego procederu przemytu

²⁴ *Vide*: K. STRACHOTA, J. LANG, *Konsekwencje operacji Rosji w Syrii dla regionu*, OSW, 7 X 2015.

ludzi przez granice czy nielegalnego sprzedawania wiz np. do UE. Do czego to doprowadzi, czas pokaże, jednak powrotu do starych struktur układu na świecie już nie będzie.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- DZISIÓW-SZUSZCZYKIEWICZ A., *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, t. 2, nr 22, s. 91–109.
- KACZMARSKI M., *Chiny wobec rosyjskiej interwencji w Syrii*, „Komentarze OSW”, 19 I 2016, nr 193.
- NOWACKA S., *Znaczenie wsparcia Syrii dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę*, „Biuletyn PISM”, 21 III 2022, nr 43(2462).
- OTŁOWSKI T., *Rosyjskie zaangażowanie w Syrii jako geopolityczny „game-changer” dla regionu i świata*, *Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego*, „Pułaski Policy Papers” 17 XI 2015.
- SASNAŁ P., *Exodus z Syrii. Migranci i uchodźcy z Bliskiego Wschodu*, „Rocznik Strategiczny” 2015/2016, s. 336–357.
- STRACHOTA K., LANG J., *Konsekwencje operacji Rosji w Syrii dla regionu*, OSW, 7 X 2015.
- WEISS M., HASSAN H., *ISIS. Wewnątrz armii terroru*, Warszawa 2015.
- WILK W., *Wojna w Syrii i kryzys humanitarny. Informator dla dziennikarzy*, Warszawa 2016.
- WOJTASZCZYK K.A., *Istota i dylematy bezpieczeństwa wewnętrznego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1, s. 14–15.

Netografia

- BIAŁEK K., *Migracje na świecie*, http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/m3_migracje_na_swiecie.pdf (dostęp: 5.05.2023).
- Kalendarium: unijna walka z terroryzmem*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/fight-against-terrorism/history-fight-against-terrorism/> (dostęp: 12.05.2023).
- KOSTRZYŃSKI R., *65.3 mln osób przymusowo przesiedlonych – kolejny rekord w statystykach*, UNHCR, <https://www.unhcr.org/pl/363-plwiadomosci2016653-mln-osob-przymusowo-przesiedlonych-kolejny-rekord-w-statystykach-html.html> (dostęp: 22.05.2023).

Najważniejsze zamachy terrorystyczne w Europie w ostatnich latach [DOKUMENTACJA], DGP, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1048402,zamachy-terrorystyczne-w-europie-w-ostatnich-latach.html> (dostęp: 12.05.2023).

Portal danych operacyjnych, <https://data2.unhcr.org/en/situations> (dostęp: 19.07.2023).

Akty prawne i raporty

EU's external borders in 2022: Number of irregular border crossings highest since 2016, Frontex, 13 I 2023 r.

General Report 2015, Frontex, 2016.

Global humanitarian assistance report 2015.

Kwestia migracji, Briefing Polityki UE – Działania dla obywateli, Parlament Europejski, https://what-europe-does-for-me.eu/data/pdf/focus/focus04_pl.pdf (dostęp: 12.05.2023).

Oświadczenie UE–Turcja (18 marca 2016), Rada Europejska.

Rada Europejska, 17–18 marca 2016. Wyniki obrad, Bruksela, 17 III 2016 r.

Resolution 2623 (2022), United Nations, 27 II 2022 r.

Review of The European Neighbourhood Policy, Joint Communication to The European Parliament, The Council, The European Economic and Social Committee and The Committee of The Regions, Brussels, 18 XI 2015 r.

Risk Analysis for 2016, Frontex.

Syrian Arab Republic – Humanitarian Snapshot, OCHA, 29 II 2016 r.

Katarzyna E. Derlatka

POPULATION MIGRATION AS A RESULT OF THE WAR IN SYRIA SINCE 2011 AS A THREAT TO INTERNATIONAL SECURITY

Summary. This article looks at the migration wave triggered by the war in Syria since 2011 and analyses the possibility of using mass population migration to destabilise the European Union and other areas in the world to influence the geopolitical situation. Mass migration of populations can be a security threat, influencing the domestic and foreign policies of various states. The effect of using migrants for their own ends and changing the international chessboard can be seen especially in 2023. The wave of migration from Syria and then from other countries in the Middle East and Africa, has proved to be an excellent tool in Russia's hybrid war against the West, in achieving strategic goals by using blackmail and pressure on international players, including on the war in Ukraine, in which many countries in the world are involved.

Keywords: war, Syria, migration, refugees, security, humanitarian crisis, global security

OBLICZA WOJNY

TOM 11 • SPOŁECZNE SKUTKI WOJEN

ŁÓDŹ 2024 • ISBN 978-83-8331-661-1

O AUTORACH • ABOUT AUTHORS

Anna Ambrochowicz-Gajownik

dr, badaczka niezależna, Olsztyn, e-mail: annaambrochowicz@interia.pl

Aleksander Bołdyrew

dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: aleksander.boldyrew@uni.lodz.pl

Zdzisław Cutter

prof. dr hab., prof. UJD, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Wydział Nauk Społecznych, Zakładu Nauk o Obronności, e-mail: z.cutter@ujd.edu.pl

Łukasz Ćwikła

dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: lukasz.cwikla@uni.lodz.pl

Katarzyna E. Derlatka

dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej, e-mail: katarzyna.derlatka@uni.lodz.pl

Andrzej Drzewiecki

dr hab., prof. AMW, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, Katedra Stosunków Międzynarodowych, e-mail: a.drzewiecki@amw.gdynia.pl

Adam Dziewanowski

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: a.dziewanowski@muzeum1939.pl

Monika Garas

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: m.garas@muzeum1939.pl

Przemysław Garlicki

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: p.garlicki@muzeum1939.pl

Tadeusz Grabarczyk

dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: tadeusz.grabarczyk@uni.lodz.pl

Witold Jarno

dr hab., prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku, e-mail: witold.jarno@uni.lodz.pl

Joanna Jarzęcka-Stąporek

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: j.jarzecka@muzeum1939.pl

Piotr Kalka

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: p.kalka@muzeum1939.pl

Anna Kaniewska

mgr, Archiwum Państwowe w Łodzi, e-mail: anna.kaniewska@lodz.ap.gov.pl

Filip Kuczma

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: f.kuczma@muzeum1939.pl

Krzysztof Kwiatkowski

dr hab., prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych, Instytut Historii i Archiwistyki, Katedra Historii Skandynawii i Europy Środkowo-Wschodniej, e-mail: Krzysztof.Kwiatkowski@umk.pl

Agnieszka Naleźny-Skurzyńska

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: a.nalezny@muzeum1939.pl

Andrzej Niewiński

dr hab., prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, e-mail: andrzej.niewinski@kul.pl

Robert Pietrygała

dr, badacz niezależny, Wrocław, e-mail: robert.pietrygala@gmail.com

Adrian Skurzyński

mgr, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Dział Archeologiczny, e-mail: a.skurzynski@muzeum1939.pl

Oksana Varian

dr, Zaporoskie Regionalne Centrum Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (Ukraina), e-mail: melita16@ukr.net

Tomasz Walkiewicz

dr, Archiwum Państwowe w Łodzi, e-mail: tomasz.walkiewicz@lodz.ap.gov.pl



Jedenasty tom z serii Oblicza Wojny zawiera artykuły autorstwa historyków i archeologów, które zostały poświęcone szeroko rozumianym skutkom wojen.

Teksty te dotyczą różnych epok i miejsc, a także rozmaitych aspektów życia społecznego, politycznego oraz gospodarczego.

Dzięki temu czytelnik zyskuje wgląd w zarówno dobrze znane, jak i mniej oczywiste konsekwencje wojen – począwszy od lokalnych konfliktów średniowiecznych aż po współczesne problemy związane z migracjami czy manipulacją pamięcią historyczną.

Publikacja ta ukazuje, w jak różnorodny i trwały sposób wojny i wojsko mogą wpływać na społeczeństwa.

Wierzmy, że ten tom, podobnie jak poprzednie z serii Oblicza Wojny, zainteresuje czytelników i poszerzy ich wiedzę na temat skutków wojen.

Aleksander Bołdyrew
Tadeusz Grabarczyk

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-661-1



9 788383 316611

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63